Czyt. R.22

AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO
im. Generała Broni Karola Świerczewskiego

KATEDRA HISTORII SZTUKI WOJENNEJ

Egz. Nr 3

płk dypl. Zdzisław STĄPOR

OPERACJA ZACZEPNA 1 ARMII WP W BITWIE O BERLIN

16.4 – 8.5. 1945 r.

Rozprawa doktorska

Biblioteka Główna
Akademii Obrony Narodowej
S/728
05-000766-001-0
12638

WARSZAWA 1971

Czyt. R.22

AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO
im. Generała Broni Karola Świerczewskiego

KATEDRA HISTORII SZTUKI WOJENNEJ

Egz. Nr 3

płk dypl. Zdzisław STĄPOR

OPERACJA ZACZEPNA 1 ARMII WP W BITWIE O BERLIN

16.4 – 8.5. 1945 r.

Rozprawa doktorska

Biblioteka Główna
Akademii Obrony Narodowej
S/728
05-000766-001-0
12638

WARSZAWA 1971

AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO
im. Generała Broni Karola Świerczewskiego

KATEDRA HISTORII SZTUKI WOJENNEJ

Egz. Nr 1

Biblioteka Główna Akademii Obrony Narodowej
12638

XXXIII.11.10.5.3

355.494(438)"1945.04/05"

Biblioteka Centralna
S/728

płk dypl. Zdzisław STĄPOR

OPERACJA ZACZEPNA 1 ARMII WP W BITWIE O BERLIN

16.4 – 8.5. 1945 r.

Rozprawa doktorska

Praca wykonana pod kierownictwem
gen. bryg. prof. Stanisława OKĘCKIEGO

WARSZAWA 1971

SPIS TREŚCI

Część I. GENEZA BITWY O BERLIN W KAMPANII 1945 r.

Rozdział 1 Operacyjne zamiary stron walczących w końcu 1944 r. na warszawsko-berlińskim kierunku strategicznym.

Rozdział 2 Pomyślne wykonanie zadań I etapu oraz planowanie II etapu kampanii 1945 r.

Rozdział 3 Próby realizacji zadań II etapu kampanii 1945 r. w nowych warunkach operacyjnych.

Rozdział 4 Zarys sytuacji wojskowo-politycznej w Europie Środkowej wiosną 1945 r.

Część II. OPERACJA ZACZEPNA 1 ARMII WP W BITWIE O BERLIN / 16.4 - 6.5.1945 r./

Rozdział 1 Węzłowe założenia planu operacji berlińskiej
- krótka charakterystyka terenu działań bojowych w operacji berlińskiej
- struktura obrony i operacyjne rozwinięcie wojsk niemieckich na kierunku berlińskim w połowie kwietnia 1945 r.
- zamiar Naczelnego Dowództwa Armii Radzieckiej i decyzja dowódcy 1 Frontu Białoruskiego

Rozdział 2 Przegrupowanie 1 armii WP z wybrzeża Morza Bałtyckiego nad dolną Odrę do rejonu Morynia.

Rozdział 3 Zadanie 1 armii WP w operacji berlińskiej.

Rozdział 4 Stan bojowy 1 armii WP w połowie kwietnia 1945 r.

Rozdział 5 Warunki forsowania Odry, przełamania taktycznej strefy obrony niemieckiej i operacyjnego rozwinięcia natarcia przez 1 armię WP
- charakterystyka terenu
- warunki atmosferyczne
- struktura obrony niemieckiej
- ugrupowanie bojowe nieprzyjaciela

Rozdział 6 Planowanie i przygotowanie operacji brandenburskiej.

Rozdział 7 Przebieg działań bojowych w operacji brandenburskiej 16.4 - 6.5.1945 r.

- Etap I. Forsowanie Odry i przełamanie obrony niemieckiej w międzyrzeczu Odry i Starej Odry. 16-19.4.

Etap II. Dołamanie drugiego pasa obrony niemieckiej nad Starą Odrą. Pościg za wycofującym się nieprzyjacielem.20-24.4.

- Etap III. Działania 1 armii WP na zewnętrznym froncie okrążenia Berlina. Odparcie próby wykonania przeciwuderzenia przez armijną grupę Steinera nad Kanałem Ruppiner. 25-26.4
- Etap IV. Wznowienie przez 1 armię WP działań zaczepnych w kierunku Łaby. 27.4 - 6.5.

ZAKOŃCZENIE

Wśród wielu różnorodnych problemów wojskowo-politycznych operacji berlińskiej czołowe miejsce zajmuje szczególne zainteresowanie trzech mocarstw koalicji antyhitlerowskiej sprawą Berlina. Trzeba zaznaczyć, że zainteresowania te nie były bezpodstawne. Z militarnego punktu widzenia Berlin stanowił w kampanii 1945 r. obiekt o doniosłym znaczeniu strategicznym. W scentralizowanym systemie hitlerowskiej dyktatury odgrywał szczególnie ważną rolę, jako główny ośrodek politycznych, administracyjnych i wojskowych dyspozycji najwyższego szczebla, a zarazem ważne centrum przemysłu zbrojeniowego i wielki węzeł komunikacyjny, z którego promieniście rozchodziło się około trzydziestu linii kolejowych i magistrali drogowych. Opanowanie stolicy III Rzeszy mogło mieć zatem ogromny wpływ na przebieg działań wojennych, ostateczne złamanie oporu wojsk niemieckich, a tym samym na przyspieszenie zakończenia stanu wojny w Europie.

Nic dziwnego, że już w końcu 1944 r. problem zdobycia Berlina znajdował się w centrum uwagi rządów i dowództw wojskowych trzech mocarstw sojuszniczych. Natomiast wiosną 1945 r., w trakcie uzgadniania strategicznych planów ostatniej ofensywy sprzymierzonych, Berlin stał się przedmiotem brytyjsko-amerykańskich kontrowersji na temat kierunku głównego uderzenia, a także strategicznym celem swoistego "wyścigu" armii państw koalicji antyhitlerowskiej, nacierających w głąb Niemiec od wschodu i zachodu.

Niepoślednią, inspirującą rolę w tym "wyścigu" odegrało przeświadczenie o historycznym znaczeniu i politycznych konsekwencjach zdobycia stolicy Niemiec. W sensie politycznym zainteresowanie trzech mocarstw sprawą Berlina w końcowej fazie wojny ściśle wiązało się z koncepcjami powojennego ułożenia stosunków w Europie. W koncepcjach tych określ-

lone miejsce zajmował problem przyszłych losów pokonanych Niemiec. Uzgodnienie różnych poglądów i stanowisk sprawiło, że ostatecznie przyjęto za obowiązującą ideę podziału Niemiec na strefy okupacyjne[1]. Ustalenie zachodniej granicy radzieckiej strefy okupacyjnej ogólnie na zachód od Łaby, przesądzając o położeniu Berlina, spowodowało podjęcie uzgodnionej decyzji o wyodrębnieniu stolicy Niemiec, jako obszaru specjalnego, i podzieleniu jej na cztery sektory okupowane wspólnie przez siły zbrojne ZSRR, USA, W.Brytanii i Francji.

Sformułowanie jednoznacznej oceny prawno-politycznego statusu Berlina, ustalonego z myślą o traktowaniu "Niemiec jako całości", jest bardzo trudne. Z perspektywy 25 lat jakie minęły od chwili zakończenia II wojny światowej, można jedynie stwierdzić, że nieustanne sytuacje konfliktowe wokół sprawy tego miasta stanowiły i nadal stanowią funkcję stosunków międzynarodowych, przede wszystkim między NRD a NRF oraz ZSRR a mocarstwami zachodnimi.

Biorąc pod uwagę, że problem zdobycia Berlina w kampanii 1945 r. wywarł określony wpływ na strategiczne decyzje i działania wojsk należy zaznaczyć, iż polityczne i wojskowe aspekty tego problemu stanowią istotny element operacyjnej analizy i oceny bitwy o stolicę Niemiec hitlerowskich.

W dziejach wojny wyzwoleńczej narodu polskiego 1933-

---

1 Wstępne porozumienie rządów trzech mocarstw, zawarte 12.9. 1944 r. wraz ze zmianami z 14.11.1944 r., uzyskało aprobatę Konferencji Krymskiej /4.11.1945 r./ Ostatecznie problem został rozstrzygnięty przez przedstawicieli rządów ZSRR, USA, W.Brytanii i Francji, którzy 5.6.1945 r. podpisali w Berlinie dwie umowy "O systemie kontroli w Niemczech" i "O strefach okupacji Niemiec". Konferencja Poczdamska /17.7 - 2.8.1945 r./ akceptowała ustalenia zawarte w tych umowach.

światowej był wielostronny, a w stosunku do możliwości - ogromny. W decydującej fazie bitwy o Niemcy uczestniczyły polskie regularne formacje zbrojne, które działały na wszystkich frontach europejskiego teatru wojny: wschodnim, zachodnim i południowym, a także w powietrzu i na morzu. Na froncie wschodnio-europejskim walczyły związki operacyjne i taktyczne ludowego Wojska Polskiego, na zachodnio- i południowo-europejskim działały jednostki Polskich Sił Zbrojnych, podległe rządowi emigracyjnemu w Londynie, a nad środkowym Renem w składzie 1 armii francuskiej biły się dwa Zgrupowania Piechoty Polskiej /19 i 29 ZPP/.

Z punktu widzenia znaczenia międzynarodowego oraz wielkości wysiłku zbrojnego, na czołowe miejsce wysuwa się udział odrodzonego państwa polskiego, którego pierwsze obszary zostały wyzwolone spod okupacji hitlerowskiej dopiero w końcu lipca 1944 r. Wysiłek ten wynikał z sojuszniczych zobowiązań Polski jako członka koalicji antyhitlerowskiej, dobrosąsiedzkich stosunków i wspólnoty ideowej ze Związkiem Radzieckim, a także położenia ziem polskich, które w stosunku do frontu radziecko-niemieckiego od połowy 1944 r. odgrywały szczególną rolę strategiczną, gdyż znajdowały się na kierunku wyprowadzającym bezpośrednio i najkrótszą drogą na Berlin, a więc na głównym kierunku działań ofensywnych Armii Radzieckiej. Niezwykle istotnym czynnikiem, potęgującym wysiłek zbrojny narodu polskiego, było powszechne przekonanie społeczeństwa polskiego, że prawie 6-letnie zmaganie z hitlerowskim najeźdźcą i okupantem oraz ogrom poniesionych strat ludzkich i materialnych szczególnie predysponują Wojsko Polskie do udziału w zwycięskim zakończeniu wojny na terytorium wroga i w jego stolicy - Berlinie.

W sensie strategicznym znaczenie ziem Polski potęgo-

wał fakt, że do połowy kwietnia 1945 r. wzdłuż Odry i Nysy Łużyckiej, od Dziwnowa do Pieńska, przebiegały podstawy wyjściowe wojsk radzieckich i polskich do natarcia na Berlin i dalej na zachód w głąb Niemiec. Wyzwolone w lutym i marcu 1945 r. zachodnie ziemie polskie nad Odrą i Nysą Łużycką stanowiły zatem obszar koncentracji i strategicznego rozwinięcia radzieckich zgrupowań uderzeniowych, a centralne i wschodnie obszary odgrywały ważną rolę bezpośredniego zaplecza czterech Frontów radzieckich: 2 i 1 Frontu Białoruskiego oraz 1 i 4 Frontu Ukraińskiego.

Wynikała stąd różnorodna działalność odradzającego się państwa polskiego na rzecz frontu, nie wyłączając dążenia do zapewnienia spokoju i bezpieczeństwa na strategiczno-operacyjnym zapleczu, a także rozlicznych świadczeń i usług materiałowo-technicznych. Między innymi trzeba wskazać na takie formy wysiłku ekonomiczno-organizacyjnego państwa, jak uruchomienie zakładów produkcyjnych, organizacja transportu, komunikacji i łączności, mobilizacja wszystkich dostępnych sił i środków oraz postawienie ich do dyspozycji frontu walki z Niemcami.

Problematyka ta dotychczas nie doczekała się naukowego opracowania i monograficznych publikacji. Pierwszą próbę sformułowania problemu uczynił autor niniejszej rozprawy w 1962 r. w komunikacie pt. Wysiłek wojenny ludowego państwa polskiego w latach 1944-1945, wygłoszonym na sesji naukowej Zakładu Historii Partii przy KC PZPR, poświęconej XX-leciu PPR./Zob. materiały z sesji, Warszawa 1962/. Pierwsze opracowanie w tej dziedzinie opublikował K.Kaczmarek, zamieszczając na łamach "Wojskowego Przeglądu Historycznego" nr 3/1970 r. artykuł pt. Wysiłek ekonomiczny ludowego Państwa Polskiego w latach 1944-1945 na rzecz zwycięstwa nad

Niemcami hitlerowskimi.

Aby choć wycinkowo zasygnalizować problem wysiłku ekonomicznego Polski wiosną 1945 r. warto przedstawić niektóre wyznaczniki obrazujące jego wielkość. Tak na przykład odbudowa gospodarcza kraju była ściśle związana z potrzebami wojennymi. Szczególne znaczenie miały wysiłki zmierzające do jak najszybszej likwidacji skutków dewastacji pookupacyjnej i wojennej w przemyśle ciężkim i maszynowym, które odegrały istotną rolę w zaspokojeniu potrzeb ludowego Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej w zakresie remontu transportu wojskowego, a także uzbrojenia i sprzętu bojowego. Górnictwo w pierwszych miesiącach 1945 r. dostarczyło dla wojska 660 ton węgla, tj. 26% wydobycia. Również przemysł lekki, głównie włókienniczy, garbarski i rolno-spożywczy, przeznaczyły dla wojska znaczne ilości swojej produkcji. Świadczenia rolnictwa na rzecz wojska w okresie od jesieni 1944 r. do 20 kwietnia 1945 r. przedstawia tabela[1]

Tabela

Ziemiopłody	Ogółem dostarczono państwu w ton.	Przekazano na zaopatrzenie			
		AR	%	LWP	%
Zboże	620 520,00	412 993,0	66,5	46 209,0	7,7
Ziemniaki	615 040,70	437 155,0	71,1	40 023,4	6,5
Mięso	74 246,90	60 482,3	81,1	7 134,1	9,6
Słoma	124 138,80	113 348,0	91,2	5 852,0	4,7
Siano	152 823,08	114 312,0	95,1	11 894,0	7,7
Rośliny oleiste	13 772,01	636,0	4,6	144,0	1,05
Rośliny strączk.	3 674,76	1 053,0	37,1	179,0	4,8
Gryka i proso	1 302,15	546,4	42,0	59,1	4,5
Warzywa	7 520,08	6 301,2	84,0	741,3	9,9

1 Dane liczbowe zaczerpięto z artykułu K. Kaczmarka, Wysiłek ekonomiczny ludowego Państwa Polskiego w latach 1944-45 na rzecz zwycięstwa nad Niemcami hitlerowskimi, "WPH" nr 3/ 1970.

Właściwa ocena wielkości wysiłku ekonomicznego Polski w końcowej fazie II wojny światowej w Europie wymaga wzięcia pod uwagę faktu, że dokonał tego kraj, który najwcześniej w Europie został zbrojnie okupowany, w którym terror hitlerowski oraz zniszczenia okupacyjne i wojenne były największe, a jego wschodnie obszary zostały wyzwolone zaledwie na osiem miesięcy przed zakończeniem wojny.

Najwyższą jednak formą udziału odrodzonej Polski w wojnie przeciwko Rzeszy hitlerowskiej był wysiłek militarny państwa i narodu w postaci wystawienia w ciągu ośmiu miesięcy około 400-tysięcznych sił zbrojnych. Na wiosnę 1945 r. liczyły one w jednostkach organizacyjnych: 47 związków taktycznych, 29 samodzielnych pułków i ponad 30 batalionów /równorzędnych/ oraz kilkadziesiąt pododdziałów rodzajów wojsk i służb. Dzięki bezinteresownej pomocy Związku Radzieckiego na uzbrojeniu i wyposażeniu ludowego Wojska Polskiego znajdowało się wówczas m.in. 3798 dział i moździerzy, 509 czołgów i dział pancernych, ponad 500 samolotów oraz 13 374 pojazdy mechaniczne.

Porozumienie władz polskich i radzieckich w sprawie operacyjnego wykorzystania jednostek Wojska Polskiego stworzyło żołnierzom polskim możliwość uczestniczenia w bitwie o Berlin. Do udziału w niej dowództwo polskie wydzieliło maksimum sił i środków gotowych do walk na froncie. Utworzyły one rzut operacyjny sił zbrojnych ludowej Polski, liczący około 200 tys. żołnierzy, 3100 dział i moździerzy, 500 czołgów i dział pancernych oraz 422 samoloty. W jednostkach organizacyjnych rzut operacyjny Wojska Polskiego składał się z dwóch armii ogólnowojskowych /1 i 2 armii WP/, wzmocnionych trzema związkami taktycznymi /1 KPanc. 1 MKL i 2 DA/ oraz wieloma samodzielnymi oddziałami z odwodu Naczel-

nego Dowództwa. Ogółem w rzucie tym znalazło się dziesięć dywizji piechoty, pięć brygad pancernych, jedenaście brygad artylerii i moździerzy, dwie dywizje artylerii przeciwlotniczej, dwie brygady saperów, jedna brygada zmotoryzowana piechoty, dwie brygady specjalne /zaporowe/, trzy dywizjo lotnicze oraz czternaście pułków i ponad dwadzieścia samodzielnych batalionów /równorzędnych/ rodzajów wojsk i służb.

Pozostała część sił zbrojnych ludowej Polski, licząca również około 200 tys.żołnierzy, szkoliła się w głębi kraju i stanowiła drugi rzut strategiczny, gotowy w maju - czerwcu 1945 r. do wsparcia rzutu operacyjnego walczącego na froncie. Zakończenie wojny w dniu 8 maja 1945 r. sprawiło, że jednostki drugiego rzutu strategicznego Wojska Polskiego nie zostały już skierowane do działań bojowych.

Działania bojowe jednostek Wojska Polskiego w operacji berlińskiej uwieńczyły prawie sześcioletni wysiłek zbrojny narodu polskiego w walce z hitlerowskim najeźdźcą i okupantem. Zmagania obu armii Wojska Polskiego w bitwie o Berlin są wymiernym wskaźnikiem zbrojnego wkładu narodu polskiego w ostateczne zwycięstwo nad hitlerowskimi Niemcami, a zarazem chlubną kartą wysiłku bojowego i ofiary krwi żołnierzy polskich w ostatnich dniach II wojny światowej w Europie.

16.4.1945 r. operacyjny rzut sił zbrojnych Ludowej Polski, uczestnicząc w bitwie o Berlin przekroczył Odrę i Nysę Łużycką, wytyczające nasze granice zachodnie. Oceniając ten fakt z perspektywy minionego już ćwierćwiecza należy stwierdzić, że decyzja o udziale jednostek Wojska Polskiego w operacji berlińskiej wynikała nie tylko ze względów militarnych tj. ze strategicznych celów końcowej fazy II wojny światowej w Europie i operacyjnych zadań bitwy o Ber-

lin. Istotną rolę odegrały względy polityczne, właściwie pojęta racja polityczna ludowego państwa, zgodna z celami wojny wyzwoleńczej narodu polskiego. Chodziło o to, by naród polski, który w 1939 r. pierwszy stawił zbrojny opór niemieckiej agresji w Europie, a w latach następnych doznał ogromnych strat w walce z faszyzmem, uzyskał moralną satysfakcję bezpośredniego uczestniczenia w działaniach wojennych na terytorium wroga i zakończenia wojny w stolicy hitlerowskiego najeźdzcy i okupanta.

x

x x

Z operacyjno-taktycznego punktu widzenia udział jednostek ludowego Wojska Polskiego w bitwie o Berlin stanowi interesującą kartę doświadczeń bojowych i historycznych. Mimo, że 1 i 2 armia WP działały w ramach dwóch różnych Frontów radzieckich /1 armia WP w składzie 1 Frontu Białoruskiego, a 2 armia WP - 1 Frontu Ukraińskiego/, walczyły jednak w tej samej operacji strategicznej, wykonywały podobne zadania operacyjne i odegrały zbliżoną rolę w przebiegu działań zaczepnych swoich związków operacyjno-strategicznych.

Z powyższych względów walki obu armii polskich w kwietniu 1945 r. z powodzeniem mogą być przedmiotem analizy, traktującej w sposób kompleksowy zaczepne i obronne działania operacyjnego rzutu ludowego Wojska Polskiego. Takie ujęcie walk obu armii pozwala ukazać na szerokim tle strategicznym i we właściwym wymiarze wysiłek bojowy żołnierza polskiego w ostatnich dniach II wojny światowej na froncie radziecko-niemieckim oraz wielkość wkładu zbrojnego narodu polskiego w ostateczne zwycięstwo nad hitlerowskimi Niemcami. Choć problematyka ta w pełni zasługuje na obszerniejsze opracowanie naukowe, dotychczas - poza drobnymi przy-

czynkami - na ten temat nie ukazała się drukiem żadna monografia.

Odmienne warunki operacyjne, a także przebieg wydarzeń w pasie natarcia 1 i 2 armii WP, sprawiają natomiast, że działania bojowe każdej z tych armii stanowią zamkniętą całość i jako armijne operacje zaczepne są tak interesujące i pouczające, iż zasługują także na oddzielne opracowanie monograficzne. Jeśli idzie o działania 2 armii WP w operacji berlińskiej postulat ten spełnia monografia Kazimierza Kaczmarka pt. W bojach przez Łużyce, opublikowana w 1967 r.

Działania bojowe 1 armii WP w operacji berlińskiej wyznaczają dwie daty: 16.4 - 8.5.1945 r.,ściślej 16.4 - 6.5.1945 r.[1] W okresie 21 dni i nocy /16.4 - 6.5.1945 r./ nieustannych i pełnych napięć walk zaczepnych i obronnych armia polska sforsowała Odrę w rejonie Siekierek i Gozdowic, rozwinęła natarcie w pasie położonym bezpośrednio na północ od Berlina w ogólnym kierunku na Klosterfelde, Oranienburg, Friesack, Arneburg, wykonała odpowiedzialne zadanie operacyjne na zewnętrznym froncie okrążenia Berlina, by ostatecznie zakończyć działania zaczepne nad Łabą w rejonie Wulkau, gdzie nawiązała styczność z jednostkami 9 armii amerykańskiej. Trzeba zaznaczyć, że okres ten obejmuje także działania bojowe polskich jednostek wojskowych /1 DP im.T.Kościuszki, 2 BAH, 1 BM, 31 bat.pont.-most./ w składzie 47 armii i 2 armii pancernej gw.,które w ramach głównego zgru-

---

1 W dniu 6.5.1945 r.lewoskrzydłowe związki armii oraz prawoskrzydłowe jednostki 47 armii zluzowały nad Łabą 1 armię WP,która przeszła do drugiego rzutu 1 Frontu Białoruskiego. Pozostałe siły sąsiadów 1 armii WP oraz główne zgrupowanie uderzeniowe Frontu zakończyły działania bojowe w ramach operacji berlińskiej w końcu dnia 8.5.1945 r. tj.z chwilą wejścia w życie postanowień aktu bezwarunkowej kapitulacji hitlerowskiego Wehrmachtu.

powania uderzeniowego 1 Frontu Białoruskiego bezpośrednio szturmowały hitlerowskie pozycje obronne na ulicach Berlina.

Powszechnie przyjęte cezury udziału 1 armii WP w operacji berlińskiej /16.4 - 8.5.1945 r./ nie są w pełni adekwatne, albowiem obejmują wyłącznie okres prowadzenia działań bojowych. W rzeczywistości udział ten to nie tylko 21 dni walk, lecz także 10 dni i nocy /od 5 do 15.4.1945 r./ ogromnego wysiłku dowódców, sztabów i wojsk, wynikającego zarówno z konieczności przegrupowania armii z wybrzeża Morza Bałtyckiego /Kołobrzeg,Dziwnów/ nad dolną Odrę do rejonu Morynia, jak i jednoczesnej realizacji przedsięwzięć związanych z planowaniem i przygotowaniem armijnej operacji zaczepnej połączonej z forsowaniem szerokiej przeszkody wodnej. Przyjęcie cezury 5.4 - 6.5.1945 r. w rozważaniach naukowych na temat operacji brandenburskiej 1 armii WP wydaje się w pełni uzasadnione.

Oceniając stan prac badawczych nad problematyką działań bojowych 1 armii WP w operacji berlińskiej należy stwierdzić, że podstawowy zasób dokumentów dostępnych w archiwach krajowych i radzieckich w zasadzie został już dość dawno opracowany naukowo, a wyniki badań częściowo opublikowane w formie wartościowych przyczynków. Nadal jednak brak jest w polskiej historiografii wojskowej opracowania monograficznego.

Zasadniczą przyczyną tego stanu rzeczy był wyraźnie odczuwalny przez historyków polskich ogromny niedostatek odpowiedniej literatury, umożliwiający właściwe ustalenie operacyjnych warunków działań bojowych 1 armii WP. Dotyczy to przede wszystkim konkretnych i bardziej szczegółowych opracowań na temat działań wojsk radzieckich, przede wszystkim zaś 1 Frontu Białoruskiego w operacji berlińskiej.

Problem ten jest zresztą znacznie szerszy, dotyczy bowiem nie tylko udziału 1 armii WP w bitwie o Berlin, lecz także odnosi się do całego szlaku bojowego wszystkich jednostek ludowego Wojska Polskiego. Ponadto ma on istotne znaczenie metodologiczne i metodyczne, albowiem jak najściślej wiąże się z określonymi tendencjami, jakie wystąpowały w radzieckiej historiografii Wielkiej Wojny Narodowej 1941-1945[1]. W dziejach tej historiografii można wyodrębnić cztery zasadnicze i bardzo charakterystyczne okresy:

- 1941-1945 Okres wojny
- 1946-1955 Okres kultu jednostki
- 1956-1960 Okres między XX i XXII Zjazdem KPZR
- 1961-1971 Okres po XXII Zjeździe KPZR.

Wydaje się, że krótkie i z konieczności nieco uproszczone przedstawienie szczególnych właściwości każdego z tych okresów może być pouczające, chociażby ze względu na pewne sprzężenia warunkujące kształtowanie się polskiego dziejopisarstwa wojskowego po drugiej wojnie światowej.

Pierwsze pozycje radzieckiej historiografii Wielkiej Wojny Narodowej ukazały się już w początkowym okresie działań zbrojnych, przede wszystkim w formie artykułów prasowych o charakterze propagandowym, mobilizujących społeczeństwo radzieckie do walki z hitlerowskim najeźdźcą. W miarę upływu lat wojny zwiększyła się zarówno liczba tych artykułów, jak też forma i zakres tematyczny. Były to przede wszystkim niewielkie broszury, opracowania, materiały i artykuły omawiające określone epizody, fakty i zjawiska ze wszystkich

---

1 Istoria Vielikoj Otieczestwiennoj Wojny Sowietskogo Sojuza 1941-1945. Moskwa 1965, Tom 6. Stanisław Okęcki, O niektórych zagadnieniach radzieckiej historiografii omawiającej działania bojowe na ziemiach polskich. W dwudziestą rocznicę zwycięstwa, Warszawa 1966, s. 99-115.

dziedzin życia kraju prowadzącego wojnę. Oczywiście, nie miały one ściśle naukowego charakteru. Rejestrowały jednak aktualne i węzłowe problemy prowadzenia wojny oraz oddawały niepowtarzalny klimat owych czasów. Pod tym względem zachowały do dziś wartość dokumentalną, jako materiały pomocnicze i przyczynkarskie. Trzeba jednak zaznaczyć, że pod względem naukowym na niedoskonałości historiografii tego okresu zaciążyły dwa zasadnicze czynniki:

- powszechna niedostępność źródeł archiwalnych
- spotęgowane warunkami wojny zjawiska zwane kultem jednostki.

W historiografii wojskowej ujemny wpływ tych czynników był stosunkowo najmniejszy. Pozycje wydawnicze tego okresu to przede wszystkim różnego rodzaju biuletyny, zbiory przykładów bojowych oraz krótkie opracowania monograficzne poszczególnych walk, operacji i bitew, które służyły bieżącym potrzebom prowadzenia działań zbrojnych na szczeblu taktycznym i operacyjnym. Zawierały one rzeczowe i pouczające materiały, opracowane niejako "na gorąco", w oparciu o dokumentację bojową, która nie została jeszcze przekazana do archiwów. Ze zrozumiałych względów opracowania te były tajne i wykorzystywane jedynie do celów służbowych. Stanowiły one rezultat studiów prowadzonych przez wydziały i oddziały do badań doświadczeń bojowych istniejące w sztabach poszczególnych armii i Frontów, dowództw rodzajów wojsk oraz oddział wojskowo-historyczny Sztabu Generalnego Armii Radzieckiej. Pozycje te mają nieprzemijającą wartość. Stanowią cenny materiał przyczynkarski, bardzo często poszukiwany i pilnie studiowany przez polskich historyków wojskowości.

W drugim okresie /1946-1955/ w całej pełni ujawniły się ujemne następstwa systemu opierającego się na kulcie

osoby J.Stalina. Z punktu widzenia metodologii badań historycznych najbardziej szkodliwa okazała się teza narzucona historykom o tym, że węzłowe i jedynie słuszne oceny procesu dziejowego mogą być sformułowane wyłącznie przez J.Stalina. Jedyną i obowiązującą wykładnią tych ocen był zbiór przemówień, artykułów, wywiadów prasowych i rozkazów J.Stalina, wydany w 1946 r. pt. O Wielkiej Wojnie Narodowej. W specyficznym klimacie kultu jednostki krytyczny stosunek do tej książki był niemożliwy, a zarazem bardzo trudny. Stanowiła ona bowiem przedziwny konglomerat różnorodnych tez - słusznych i błędnych. W konsekwencji wydawnictwa historyczne okresu 1946-1955, głównie zaś prace uogólniające, kompleksowe, obejmujące problematykę całej wojny, nie wykraczały poza interpretację odgórnie ustalonych tez i ocen. W pracach szczegółowych dominowała natomiast prosta opisowość i brak głębszej analizy. We wszystkich pozycjach historiografii tego okresu subiektywizm łączył się z dogmatyzmem, przy jednoczesnym ignorowaniu źródeł historycznych, faktów, wydarzeń i zjawisk dziejowych.

W historiografii wojskowej negatywny wpływ kultu jednostki ujawnił się przede wszystkim w opracowaniach traktujących o problemach radzieckiej strategii i sztuki operacyjnej. Wszelkie uogólnienia rozpatrywano wyłącznie z punktu widzenia uproszczonych tez J.Stalina o stale działających czynnikach decydujących o zwycięstwie. Wszystkie sukcesy przypisywano wyłącznie jednej osobie - naczelnemu dowódcy. Natomiast niepowodzenia kamuflowano w dwojaki sposób:

- w działaniach obronnych - wyjściową tezą o zawczasu przewidzianym manewrze odwrotowym; np.w początkowym okresie wojny zamierzano jakoby wciągnięcie wroga w głąb kraju, w celu wyczerpania jego sił, aby następnie zniszczyć je

w ramach "aktywnej obrony" i silnymi przeciwuderzeniami, - w działaniach zaczepnych - przez utożsamienie rzeczywiście osiągniętych rezultatów z operacyjno-strategicznymi przewidywaniami, zamiarami i planami.

Brak krytycznej analizy własnych sukcesów i niepowodzeń łączył się z niedocenianiem silnego i niebezpiecznego wroga, jakim była hitlerowska Rzesza.

Rzetelna ocena dorobku historiografii wojskowej tego okresu wymaga jednak podkreślenia, że obok wielu błędnych tez i ustaleń, poszczególne pozycje wydawnicze zawierają także wiarygodny, ciekawy i pouczający materiał faktograficzny, którego zweryfikowanie nie przedstawia dzisiaj większej trudności. Dotyczy to przede wszystkim szczegółowych prac specjalistycznych, które były przeznaczone do użytku służbowego.

Kolejny /trzeci/ okres historiografii Wielkiej Wojny Narodowej ZSRR zapoczątkował XX Zjazd KPZR /luty 1956 r./ Ustalony na tym Zjeździe program działania Partii oraz uchwała KC KPZR z 30 września 1956 r. o przezwyciężeniu skutków kultu jednostki, stworzyły sprzyjający klimat i niezbędne warunki odrodzenia nauk historycznych i ich dalszego rozwoju. Wyjściowym punktem stała się krytyczna ocena dotychczasowego dorobku historiografii, przy czym początkowo w krytyce tej dominowały uproszczone oceny zarówno osoby J.Stalina, jak i całego systemu kultu jednostki. W badaniach historycznych wiele tematów i problemów przestało być jednak nienaruszalnym "tabu", rozpoczęła się likwidacja "białych plam". Między innymi wznowiono badania naukowe nad dorobkiem wojskowym Lenina oraz zapoczątkowano systematyczne prace badawcze nad radzieckim ruchem partyzanckim i innymi formami walki podziemnej z hitlerowskim okupantem.

Szczególnie doniosłe znaczenie w tym okresie miało rozwinięcie szerokiego frontu prac nad zbiorową, wielotomową /6-tomową/ historią Wielkiej Wojny Narodowej. W historiografii wojskowej trudne zadanie torowania drogi nowym tendencjom podjął miesięcznik "Wojenno-Istoriczeskij Żurnał", którego inspirująca rola w dziele odnowy frontu historycznego zasługuje na najwyższe uznanie.

Syntetycznie oceniając okres pięciu lat między XX i XXII Zjazdem KPZR /1956-1961/ można stwierdzić, że zostały w nim stworzone podstawy likwidacji najtrudniejszych do przezwyciężenia pozostałości kultu jednostki w naukach historycznych, a mianowicie: subiektywizm, dogmatyzm, opisowość i przyczynkarstwo oraz niechęć do opracowań kompleksowych, syntetycznych i uogólniających. Zmienił się również stosunek do historiografii obcej, przede wszystkim zachodniej. Z jednej strony wzmożono walkę z jawnymi i ukrytymi próbami fałszowania prawdy historycznej o roli i znaczeniu ZSRR w minionej wojnie światowej, z drugiej zaś zaczęto dostrzegać i doceniać wartościowe pozycje tej historiografii.

XXII Zjazd KPZR zapoczątkował najnowszy okres historiografii Wielkiej Wojny Narodowej. Główne zadanie nauk historycznych, wynikające z uchwał Zjazdu, było jednoznaczne - ostatecznie przezwyciężyć pozostałości kultu jednostki. W historiografii wojskowej zaczęły owocować badania zapoczątkowane w poprzednim okresie. Pojawiły się pierwsze próby krytycznej, pogłębionej analizy planów, dyrektyw i rozkazów oraz ich konfrontacji z założeniami teoretycznymi i rzeczywistym przebiegiem działań bojowych. Tematyka publikacji stała się bardziej różnorodna. Wzrosła ilość pozycji poświęconych poszczególnym walkom, bitwom i operacjom Armii Radzieckiej, z których znaczna część dotyczyła najtrudniejszego, początkowego

kowego okresu wojny. Ukazały się pierwsze, obszerniejsze prace nie tylko o radzieckim ruchu partyzanckim, lecz także o ruchu oporu innych narodów walczących z hitlerowskim okupantem. Z najwyższym uznaniem trzeba wreszcie odnotować nowy, i dotychczas nie znany rozdział historiografii Wielkiej Wojny Narodowej, a mianowicie - wspomnienia najwybitniejszych dowódców radzieckich, a także pierwsze historie jednostek wojskowych /pułków, brygad i dywizji/.

Przedstawione tendencje, procesy i zjawiska w rozwoju radzieckiej historiografii wojskowej trwają, pogłębiają się i rozszerzają. Świadczą o tym najnowsze publikacje, jakie ukazały się drukiem w latach 1970-1971. Wśród nich dominują oczywiście pozycje wartościowe w formie i treści, choć nie brak i takich, które pozwalają sądzić, iż autorzy z trudem wyzwalają się z formuł i kanonów obowiązujących w przeszłości.

Z krótkiej oceny poszczególnych okresów radzieckiej historiografii wojskowej, przedstawionej na tle historiografii Wielkiej Wojny Narodowej ZSRR, wyłania się przejrzysty obraz trudności warsztatowych historyków badających dzieje ludowego Wojska Polskiego, którzy przez wiele lat z konieczności musieli pokonywać dwojakiego rodzaju przeszkody - rodzime reperkusje okresu kultu jednostki oraz niedostatki literatury przedmiotu. W tej ostatniej czołowe miejsce zajmowały i nadal zajmują wybrane pozycje radzieckiej historiografii wojskowej.

Jest rzeczą zrozumiałą, że bez znajomości określonych danych dotyczących przebiegu działań Frontu oraz decyzji jego dowódcy, bardzo ograniczone były możliwości rozważań na temat właściwej oceny zadań, miejsca i roli polskich jednostek wojskowych w planach wyższego szczebla, a także

operacyjna analiza i ocena rezultatów ich walk.

Na poparcie tej tezy wystarczy przytoczyć ewidentny przykład. Niedostatki literatury przedmiotu sprawiły przecież, iż spośród trzech monografii na temat działań 1 armii WP w kampanii 1945 r. /A.Jasiński, Przełamanie Wału Pomorskiego, Warszawa 1958 r., E.Jadziak, Wyzwolenie Pomorza, Warszawa 1962 r., R.Dzipanow, Bitwa 1 armii WP o wał pomorski, Warszawa 1964 r. /tylko ostatnia z wymienionych pozycji - dzięki wykorzystaniu przez autora dostępnych źródeł archiwalnych i najnowszych pozycji historiografii radzieckiej - zawiera zasługującą na uwagę analizę operacyjnych warunków działania 1 armii WP oraz pogłębioną ocenę jej zadań, miejsca i roli w końcowej fazie operacji wiślańsko-odrzańskiej 1 Frontu Białoruskiego.

Trzeba podkreślić, że w odniesieniu do działań 1 armii WP w bitwie o Berlin trudności tego typu obecnie już nie istnieją. Na półkach księgarskich ukazały się bowiem pozycje wydawnicze, które śmiało można uznać za fundamentalne w zakresie operacyjno-strategicznych warunków działania jednostek Wojska Polskiego w ostatniej fazie II wojny światowej, w szczególności zaś właściwego naświetlenia operacyjnej roli 1 armii WP w działaniach wojsk 1 Frontu Białoruskiego. Można do nich zaliczyć takie pozycje radzieckiej historiografii, jak np. S.Sztemienko, Sztab Generalny w latach wojny, Warszawa 1969 r.; G.Żukow, Wspomnienia i refleksje, Warszawa 1970 r.; F.Worobiow, I.Parotkin, A.Szymnskij, Poslednij szturm, Moskwa 1970 r.

Pobieżna nawet znajomość najnowszych publikacji radzieckiej historiografii wojskowej bez trudu pozwala na przykład dpstrzec w nich szczególną wartość informacji na temat radzieckiego planu kampanii 1945 r.,w myśl którego już

w końcu 1944 r. Berlin stanowił główny obiekt strategiczny radzieckiej ofensywy zimowej na obszarze pomiędzy Wisłą i Łabą, zaś zdobycie stolicy III Rzeszy uznane zostało za istotny czynnik przyspieszenia militarnej klęski Niemiec hitlerowskich i zakończenia wojny w Europie. Dla historyków badających dzieje 1 armii WP pozycje te zawierają ponadto niezwykle konkretne realia operacyjno-strategiczne, umożliwiające zrozumienie związków przyczynowych wydarzeń, które determinowały operacyjne zadania armii polskiej, a także warunkowały operacyjną ciągłość i logikę jej walk w pierwszym rzucie wojsk 1 Frontu Białoruskiego, konsekwentnie realizujących w okresie od drugiej dekady stycznia do pierwszej dekady maja 1945 r. zamiar zdobycia Berlina.

Wszystko to skłania do przemyśleń i pogłębionych rozważań, do zaktywizowania wysiłków badawczych na temat działań jednostek ludowego Wojska Polskiego w kampanii 1945 r., przede wszystkim zaś do zakończenia prac nad monografią udziału 1 armii WP w bitwie o Berlin. Właśnie pod wpływem dość licznych, na ogół mało znanych informacji, a także też i ocen zawartych w najnowszych publikacjach radzieckiej historiografii wojskowej oraz inspirujących wniosków wypływających z tej literatury ukształtował się ostateczny zakres tematyczny i układ rzeczowy rozprawy, która składa się z dwóch zasadniczych części, a mianowicie :

I. GENEZA BITWY O BERLIN W KAMPANII 1945 r.

II. OPERACJA ZACZEPNA 1 ARMII WP W BITWIE O BERLIN.

Pierwsza część spełnia rolę wprowadzenia poprzedzającego zasadnicze rozważania na temat operacji brandenburskiej 1 armii WP. Zawarta w tej części próba przedstawienia w formie syntetycznej węzłowych problemów wojskowo-politycznej genezy bitwy o stolicę III Rzeszy, obejmuje okres od jesieni 1944 r. do wiosny 1945 r. Występującą tu myśl przewod-

nią można sformułować w postaci tezy o jednoznacznym, całkowitym i konsekwentnym podporządkowaniu wszystkich wysiłków wojsk radzieckich i polskich realizacji jednego z zasadniczych zadań strategicznych kampanii 1945 r. na kierunku warszawsko-berlińskim, jakim niewątpliwie było zdobycie stolicy III Rzeszy. Z operacyjnej analizy wydarzeń, uwzględniającej przede wszystkim rezultaty działań wojsk 1 Frontu Białoruskiego i 1 armii WP, wynika uzasadniony wniosek o strategiczno-operacyjnej logice, współzależności i ciągłości walk wojsk radzieckich i polskich w okresie od stycznia do maja 1945 r. w ramach realizacji zadań I i II etapu kampanii 1945 r.

W odniesieniu do 1 armii WP oznacza to, że jej udział w bitwie o Berlin rozpoczął się nie w drugiej dekadzie kwietnia 1945 r., lecz znacznie wcześniej, bo jeszcze w trzeciej dekadzie stycznia 1945 r., a więc w końcowej fazie operacji wiślańsko-odrzańskiej, z chwilą wprowadzenia armii polskiej w rejonie Bydgoszczy do pierwszego rzutu I Frontu Białoruskiego. W tym sensie rozważania na temat genezy bitwy o Berlin stanowią swego rodzaju prolog operacji berlińskiej i udziału w niej 1 armii WP. Wydaje się, że próba ogólniejszego spojrzenia na działania 1 armii WP oraz dążenie do ujawnienia prawidłowości i wzajemnego związku kolejnych jej walk zasługuje na uwagę i jest w pełni uzasadniona, chociażby z punktu widzenia syntezy historii działań bojowych jednostek ludowego Wojska Polskiego w ostatniej kampanii II wojny światowej na europejskim teatrze działań.

Opracowanie pierwszej części rozprawy stanowi rezultat studiów nad obszerną literaturą tematu. Wykorzystana bibliografia obejmuje przede wszystkim podstawowe pozycje

historiografii radzieckiej i polskiej, a także dostępne i niezbędne opracowania w języku angielskim i niemieckim. Problematyka tej części rozprawy w zasadzie nie wymagała badania źródeł archiwalnych, za wyjątkiem niektórych bardziej szczegółowych, ale niezbędnych zagadnień prowadzenia działań przez wojska niemieckie. Niedostatki dostępnej literatury uzupełniono materiałami zaczerpniętymi z mikrofilmów dokumentów niemieckich /OKW i OKH/, udostępnionych przez Wojskowy Instytut Historyczny /tzw. zespół aleksandryjski/.

Drugą część rozprawy - zasadniczą i najobszerniejszą - poświęcono wyłącznie węzłowym problemom udziału 1 armii WP w operacji berlińskiej. Jest rzeczą bezsporną, że wszechstronna analiza i ocena wszystkich szczebli dowodzenia jednostkami ogólnowojskowymi i oddziałami rodzajów wojsk w zakresie planowania, przygotowania i prowadzenia działań bojowych przez 1 armię WP uczyniłyby rozprawę zbyt obszerną i wielowątkową, a tym samym mniej przejrzystą i czytelną. Z powyższych względów, a także z uwagi na osobiste zainteresowania autora, przedmiotem rozważań są przede wszystkim zagadnienia operacyjne. Stąd rozprawę można określić mianem studium operacyjnego z elementami rozważań taktycznych, zawierającego analizę i ocenę planowania, przygotowania i prowadzenia działań bojowych przez dowództwo 1 armii WP w okresie od 5.4 do 6.5.1945 r.

Celowe zawężenie zakresu i przedmiotu rozważań zawartych w części drugiej rozprawy umożliwiło nie tylko większą koncentrację wysiłku badawczego, lecz także szersze i głębsze zastosowanie metody operacyjnej analizy i oceny. W zakresie węzłowych zagadnień przebiegu działań bojowych rozszerzono pole badań, obejmując analizą najistotniejsze elementy położenia operacyjnego nieprzyjaciela i wojsk własnych /1 armii WP, jej sąsiadów, 1 Frontu Białoruskiego, a w decydujących

okresach operacji berlińskiej również pozostałe Fronty uczestniczące w bitwie o Berlin/, ze szczególnym uwzględnieniem decyzji dowódcy 1 armii WP oraz wyników walk ogólnowojskowych związków taktycznych, a także w miarę możliwości jednostek rodzajów wojsk i służb.

Wyjaśniając niektóre założenia warsztatu badawczego i pisarskiego trzeba zaznaczyć dążenia autora do możliwie jak najszerszego stosowania metody porównawczej. Dotyczy to przede wszystkim operacyjnej analizy porównawczej zadań, miejsca i roli 1 i 2 armii WP, wynikających z planów operacji berlińskiej, a także warunków wykonania zadań i rezultatów działań bojowych 1 armii WP i jej sąsiadów /61 i 47 armią/.

Drugą część rozprawy opracowano niemal wyłącznie na podstawie dokumentów archiwalnych. Kwerenda zespołu akt 1 armii WP znajdujących się W Centralnym Archiwum Wojskowym, przeprowadzona w okresie tworzenia warsztatu badawczego, objęła około 10 tysięcy dokumentów wytworzonych od 5.4 do 8.5.1945 r. Stosunkowo niewielkie braki w tym obszernym zespole uzupełniono materiałami źródłowymi Wojskowego Instytutu Historycznego w Warszawie oraz Archiwum Ministerstwa Obrony ZSRR w Moskwie. W niezbędnym zakresie wykorzystano także archiwalne źródła dotyczące działań wojsk radzieckich. W czasie kilkakrotnego pobytu w Moskwie autor uzyskał bowiem możliwość przebadania dokumentów 1 Frontu Białoruskiego oraz sąsiadów 1 armii WP - 61 i 47 armii.

Dokumenty niemieckie stanowią oddzielny problem bazy źródłowej. Bardzo bogaty zespół mikrofilmów dokumentów Wehrmachtu znajdujących się w Wojskowym Instytucie Historycznym, okazał się,niestety, mało przydatny z punktu widzenia potrzeb niniejszej rozprawy. Po pierwsze dlatego, że zawie-

ra on stosunkowo nieliczne dokumenty sporządzone po 1.4. 1945 r., po drugie zaś - dotyczą one niemal wyłącznie wyższych szczebli dowodzenia. W konsekwencji nie zdołano uzyskać niezbędnych danych źródłowych o niemieckich oddziałach i pododdziałach działających przed frontem natarcia 1 armii WP. W tym zakresie ustalenia zawarte w rozprawie pochodzą niemal wyłącznie z dokumentów rozpoznawczych 1 armii WP.

Bibliografia operacji berlińskiej i udziału w niej 1 armii WP obejmuje co najmniej kilkaset pozycji opublikowanych w okresie ostatniego ćwierćwiecza. W zdecydowanej większości jednak są to publikacje okolicznościowe lub drobne przyczynki o stosunkowo niewielkiej wartości poznawczej.

Najbardziej wartościowe pozycje radzieckiej bibliografii bitwy o Berlin reprezentują trzy wydawnictwa, a mianowicie: Bierlińskaja opieracja 1945 g.,Moskwa 1950 /opracowanie oddziału historycznego Sztabu Generalnego AR/ oraz wspomniane już książki: G.Żukow, Wspomnienia i refleksje, Warszawa 1970 r.,F.Worobiow, I.Parotkin, A.Szymanskij, Poslednij szturm, Moskwa 1970 r. Pozycje te można określić jako podstawowe kompendia na temat działań 1 Frontu Białoruskiego w bitwie o Berlin, zawierające niezbędne dane do analizy i oceny działań 1 armii WP jako związku operacyjnego. Bardzo ciekawe i konkretne materiały zawierają również roczniki Wojenno-Istoriczeskogo Żurnała: np. zestaw danych statystycznych pt. Bierlinskaja opieracja w cifrach, zamieszczony w nr 5/1960 r.

Biorąc pod uwagę potrzeby wynikające z tematu rozprawy, przydatność literatury niemieckiej nie odbiega od oceny wartości zespołu mikrofilmów dokumentów Wehrmachtu. Stąd też dostępne pozycje tej literatury wykorzystano jedynie przy opracowaniu operacyjnych warunków działań bojowych

1 armii WP. W tym zakresie na uwagę zasługują następujące publikacje: Jürgen Thorwald, Das ende an der Elbe,Stuttgard, 1955. Franz Kurowsky, Armee Wenck,Neckargemünde 1967 r., Theodor Busse, Die Letzte Schlacht der 9 Armee,"Wehrwissenschsftliche Rundschau" nr 4/1955 r. oraz Johan Schultz, Schlacht um Berlin,"Allgemeine schweizerische Militer Zeischrift" zeszyt nr 4-5/1955 r.

Jeśli idzie o polską bibliografię ograniczono się wyłącznie do najnowszych pozycji, zawierających zweryfikowane rezltaty prac badawczych. Brak odpowiednich pozycji na temat operacyjnego wykorzystania 1 armii w bitwie o Berlin spowodował konieczność oparcia się niemal wyłącznie na publikacjach autora rozprawy. Jedyny wyjątek w tym względzie stanowią wspomnienia dowódcy 1 armii WP pt. Towarzysze frontowych dróg, wyd.II,Warszawa 1966 r.

Natomiast przy opracowaniu działań rodzajów wojsk i służb 1 armii WP bardzo cenną pomoc stanowiły prace dyplomowe słuchaczy ASG, konsultowane przez Katedrę Historii Sztuki Wojennej, jak np. A.Michnowicz, Analiza i ocena artyleryjskiego zabezpieczenia forsowania Odry i przełamania taktycznej strefy obrony nieprzyjaciela przez 1 armię WP w operacji berlińskiej, ASG 1961 r., Stanisław Namedyński, Analiza i ocena organizacji obrony przeciwlotniczej 1 armii WP w operacji berlińskiej,ASG,1960 r. Bogusław Bidziński, Działania wojsk inż.sap. 1 armii WP w ramach jej udziału w operacji berlińskiej, ASG,1953 r. M.Gełeta, Łączność 1 armii WP podczas działań w operacjach 1945 r.,ASG,1962 r. Szczególnie cenne były rozprawy doktorskie: Czesława Krzemińskiego,Lotnictwo Polskie w operacji berlińskiej,ASG,1968 r. oraz Władysława Filara, Zarys historii tyłów 1 armii WP od 18.3 do 18.5.1945, ASG,1966 r.

Literatura wspomnieniowa i relacje uczestników omawianych wydarzeń, jako źródła pomocnicze nie zostały szerzej wykorzystane. Bowiem poza wspomnianą już publikacją gen.St.Popławskiego oraz odcinkami wspomnień gen.broni Jerzego Bordziłowskiego, Żołnierska droga, zamieszczonymi w "WPH" nr 3 i 4/1970 r.,zbiory relacji znajdujące się w Centralnym Archiwum Wojskowym i Wojskowym Instytucie Historycznym, a także wspomnienia opublikowane na łamach "Polski Zbrojnej" i "Żołnierza Wolności", dotyczą wyłącznie niższych szczebli dowodzenia i nie zawierają materiałów niezbędnych do rozważań operacyjnych.

W zakończeniu rozprawy jest zawarta próba operacyjnego podsumowania działań bojowych 1 armii WP w bitwie o Berlin, a także uogólnienia najistotniejszych doświadczeń bojowych zdobytych przez nią w ostatniej operacji zaczepnej końcowego okresu drugiej wojny światowej na europejskim teatrze działań.

Wyjaśnienia wymaga tytuł rozprawy. Dotychczasowe publikacje na temat walk 1 armii WP w okresie od 16.4 do 8.5.1945 r. najczęściej nosiły tytuł : Udział /działania/ 1 armii WP w operacji berlińskiej.

Ze względu na dominujące w rozprawie rozważania operacyjno-taktyczne temat opracowania sformułowano jednoznacznie : "Operacja zaczepna 1 armii WP w bitwie o Berlin".

Wydaje się, że korzystając z precedensu jaki stworzyła historiografia, jeśli idzie o 2 armię WP, której walki w tym samym okresie na obszarze Łużyc są często określane mianem "operacji łużyckiej" , z powodzeniem analogicznie nazwać można działania 1 armii WP w bitwie o Berlin - "Operacją Brandenburską". Przemawia zatem wiele względów natury wojskowej, politycznej i geograficznej. Chodzi o to, że działania bojowe

1 armii WP w bitwie o Berlin były wprawdzie tylko armijną operacją zaczepną /bardzo typową w ówczesnym sposobie wykorzystania armii ogólnowojskowej i prowadzenia działań zaczepnych na skrzydle głównego zgrupowania uderzeniowego Frontu/, jednakże z punktu widzenia dziejów Ludowej Polski i jej sił zbrojnych zasługują one w pełni na wyodrębnienie, jako działania zaczepne jedynego polskiego związku operacyjnego, uczestniczącego w walkach 1 Frontu Białoruskiego na terenie Brandenburgii. Wydaje się, że przyjęcie nazwy "Operacja brandenburska 1 Armii WP" może przyczynić się do wyróżnienia tych działań, uwypuklić ich swoisty charakter, przyrównać do takich bitew, jak np."Operacja Warszawska 1 Armii WP", "Bitwa 1 Armii WP o Wał Pomorski" itp. Z tego względu w treści rozprawy występuje niekiedy określenie "Operacja brandenburska 1 Armii WP" , zastosowane oczywiście umownie i wymiennie z dotychczas używanymi w kręgu naukowym i publicystycznym.

Rozprawa stanowi rezultat wieloletnich wysiłków badawczych. Na jej kształt i treść złożyły się poglądy i wiedza autora,jako oficera dyplomowanego i historyka wojskowości, oraz jego osobisty stosunek do opisywanych wydarzeń, jako uczestnika walk - dowódcy kompanii piechoty - w bitwie o Berlin.

Praca powstała w ramach seminarium doktorskiego gen.bryg. prof.Stanisława Okęckiego. Jego kierownictwu naukowemu autor zawdzięcza teoretyczne przyswojenie sobie, i praktyczne stosowanie zasad marksistowskiej metodologii i metodyki badań w zakresie najnowszej historii wojskowej. Inspirujące oddziaływanie promotora w poważnej mierze przyczyniło się do ostatecznego zakończenia prac nad tematem niniejszego studium.

CZĘŚĆ I

GENEZA BITWY O BERLIN W KAMPANII 1945 R.

Rozdział 1.

OPERACYJNE ZAMIARY STRON WALCZĄCYCH NA WARSZAWSKO-BERLIŃSKIM KIERUNKU STRATEGICZNYM

Działania zaczepne wojsk radzieckich w letnio-jesiennej kampanii 1944 r. na obszarze pomiędzy Bałtykiem a Karpatami zakończyły się w końcu października. W rezultacie front radziecko-niemiecki ustabilizował się aż do końca pierwszej dekady stycznia 1945 r. ogólnie na linii: ujście Niemna, Tylża, Gołdap, Augustów, Goniądz, Łomża, Ostrołęka, Różan, Pułtusk, Dębie nad Bugiem, Legionowo, Jabłonna i dalej na południe wzdłuż Wisły i Wisłoki aż do Karpat.

Strategiczne rozwinięcie wojsk obu stron walczących na tej linii było następujące. Na Półwyspie Kurlandzkim broniły się resztki Grupy Armii "Północ", blokowane od strony lądu przez wojska 1 i 2 Frontu Nadbałtyckiego. W Prusach Wschodnich oraz na Północnym Mazowszu /od Dźwiny do Bugo-Narwi/ działała Grupa Armii "Środek" /w styczniu 1945 r.przemianowana na Grupę Armii "Wisła"/. Przeciwko tej Grupie Armii walczyły wojska 3 i 2 Frontu Białoruskiego. Natomiast kierunek warszawsko-berliński osłaniała /wzdłuż Wisły i Wisłoki/ Grupa Armii "A" /w styczniu 1945 r. przemianowana na Grupę Armii "Środek"/. Po stronie wojsk radzieckich działały tu 1 Front Białoruski oraz 1 Front Ukraiński.

Względna stabilizacja linii frontu między Bałtykiem i Karpatami w końcu 1944 r. kryła w sobie zapowiedź przyszłych, jeszcze bardziej zaciekłych działań wojennych. Losy wojny nie zostały bowiem rozstrzygnięte. Obie strony intensywnie przygotowywały się do kolejnej kampanii.

Hitlerowskie cele wojny oraz przesłanki, którymi kierowało się dowództwo niemieckie, określając założenia strategii III Rzeszy w końcowej fazie działań wojennych w Europie, szef OKW - feldmarsz. Keitel - po wzięciu do niewoli sformuował następująco:

"Poczynając od lata 1944 r., Niemcy prowadziły wojnę tylko w celu wygrania na czasie. W toku wojny, w której uczestniczyły z obu stron różne państwa, różni dowódcy i różne armie, w każdej chwili mogły nastąpić zupełnie nieoczekiwane zmiany sytuacji, zrodzone z rozgrywek między różnorodnymi siłami. Nie można było wykluczyć nieoczekiwanych wydarzeń, które mogły zaistnieć i wywrzeć decydujący wpływ na całokształt sytuacji militarnej. Tak więc prowadziliśmy wojnę oczekując wydarzeń, które powinny były zaistnieć, lecz nie zaistniały"[1].

Oczekiwania te nie były, oczywiście, bierne. Dalsze prowadzenie wojny "na dwa fronty" /wschodni i zachodni/ oznaczało jedynie "totalną" klęskę i to w niedługim czasie. W tej sytuacji reżim hitlerowski miał dwie możliwości - bezwarunkową kapitulację na wszystkich frontach wojny lub wyeliminowanie z wojny jednego z przeciwników. Pierwsze rozwiązanie nie było w ogóle brane pod uwagę. Jeśli idzie o drugą możliwość, nieprzejednany antykomunizm i antyradzieckość hitlerowskiego reżimu oraz ogrom zbrodni popełnionych przeciwko narodom radzieckim, wykluczały jednostronne porozumienie z ZSRR. Natomiast w odniesieniu do mocarstw zachodnich koncepcja ta w mniemaniu hitlerowskich kół rządzących miała znacznie większe szanse powodzenia.

W końcu 1944 r. Hitler, ufny w siłę uderzenia Wehrmachtu, zamierzał wywrzeć militarną presję na mocarstwach zachodnich i siłą oręża zmusić je do zawarcia separatystycz-

---

1 Bierlinskaja opieracja, 1945 g., Moskwa 1950, s.12.

nego pokoju. W tym celu OKW otrzymało polecenie przygotowania i przeprowadzenia możliwie najsilniejszego, lecz krótkotrwałego i skutecznego zwrotu zaczepnego na froncie zachodnim. Rozpoczęte 16.12.1944 r. przeciwnatarcie w Ardenach nie uzyskało jednak powodzenia i nie doprowadziło do zamierzonych konsekwencji wojskowo-politycznych. W dziedzinie wojskowej jedynym następstwem uderzenia w Ardenach było pewne opóźnienie terminu podjęcia przez wojska sojusznicze działań ofensywnych w głąb Niemiec.

Według oceny OKW i OKH przeciwnik na froncie wschodnio europejskim był znacznie silniejszy i groźniejszy. Stąd myślą przewodnią hitlerowskiej strategii w kampanii 1945 r. na wschodzie było nadal dążenie do jak najbardziej skutecznego przeciwstawienia się ofensywnym działaniom wojsk radzieckich i niedopuszczenie do ich wkroczenia na terytorium III Rzeszy.

Należy zaznaczyć, że w strategicznych przewidywaniach i planach kampanii 1945 r. zarówno uwaga dowództwa niemieckiego, jak i radzieckiego, skupiała się przede wszystkim na kierunku: Warszawa, Łódź, Poznań, Berlin. Wyniki kampanii 1944 r. sprawiły bowiem, że linię frontu obu stron walczących nad środkową Wisłą dzieliło od stolicy III Rzeszy niewiele ponad 500 km. Trzeba jednak zaznaczyć, że chociaż dowództwa obu stron walczących w pełni doceniały strategiczne znaczenie kierunku warszawsko-berlińskiego, jednakże odmiennie przewidywały przebieg działań w kolejnej kampanii.

Od jesieni 1944 r. niemiecki Sztab Generalny usiłował przewidzieć rozwój przyszłych wydarzeń wojennych oraz określić czas i kierunki uderzeń Armii Radzieckiej, by przygotować odpowiedni manewr odwodami i jak najlepiej osłonić kierunki wprowadzające bezpośrednio do centralnych obsza-

rów Niemiec.

Hitlerowskie przewidywania strategiczne zakładały, że w razie przejścia wojsk radzieckich do ponownych działań zaczepnych pierwsze uderzenie zostanie skierowane przeciwko Grupie Armii "Północ" broniącej się w Kurlandii. Przypuszczano też, że następnie wojska radzieckie podejmą natarcie w celu rozbicia zgrupowania walczącego w Prusach Wschodnich. W dalszej kolejności spodziewano się działań ofensywnych w południowej Polsce, na Węgrzech i w Czechosłowacji. W czasie tych operacji wojska radzieckie - jak przypuszczano - miały prowadzić nad środkową Wisłą jedynie działania wiążące[1].

Główną przesłanką niemieckich przewidywań co do kierunków i kolejności radzieckich uderzeń na północ od Karpat było oskrzydlające /"nawisające"/ położenie wojsk Grupy Armii "Północ" w Kurlandii oraz Grupy Armii "Środek" w Prusach Wschodnich w stosunku do wojsk 2 i 1 Frontu Białoruskiego oraz 1 Frontu Ukraińskiego, działających wzdłuż Narwi, Wisły, Sanu i Wisłoki. Dowództwo niemieckie sądziło, że w obawie przed zagrożeniem tych Frontów od północy wojska radzieckie najpierw podejmą działania w celu likwidacji "nawisu północnego", a dopiero później rozwiną natarcie na centralnym, warszawsko-berlińskim kierunku strategicznym.

Zgodnie z powyższymi założeniami Niemcy odpowiednio zgrupowali swoje wojska oraz przystąpili do intensywnej rozbudowy umocnień obronnych, które miały stanowić skuteczną zaporę przeciwko nacierającym armiom radzieckim. Cechą szczególną opracowanego przez OKH planu strategicznego obrony na obszarze między Bałtykiem a Karpatami i Sudetami było

---

1 Druga wojna światowa 1939-1945 r. Zarys historyczno-wojskowy pod red. S.Ptatonowa, Warszawa 1961, s.551-552.

powiązanie w jednolity system istniejących od dawna fortyfikacji stałych /sprzed 1939 r./ z nowo budowanymi pozycjami obronnymi typu polowego. Zarys struktury obrony wojsk niemieckich na kierunku wschodnio-pruskim i warszawsko-berlińskim przedstawia szkic 1.

Już w styczniu 1945 r., w wyniku prac podjętych jeszcze w sierpniu 1944 r.,powstały na ziemiach Polski cztery główne pasy obrony i liczne pomocnicze pozycje oporu. W systemie niemieckich umocnień polowo-fortyfikacyjnych zwraca uwagę spora liczba miast - twierdz: Królewiec, Toruń, Poznań, Wrocław, Głogów, Kostrzyn, Gorzów Wlkp., Piła, Kołobrzeg, Szczecin. W myśl założeń dowództwa niemieckiego miały one być zdolne do długotrwałej obrony w warunkach całkowitego okrążenia. Ich zdaniem było wzmocnienie siły oporu poszczególnych pasów obrony, osłona ważnych węzłów komunikacyjnych oraz związanie jak największych sił nieprzyjaciela. Wobec braku dostatecznej ilości wojsk poszczególne pasy obrony miały być obsadzone jedynie przez tzw. załogi bezpieczeństwa, osłaniające wycofywanie się sił głównych z poprzedniej linii oporu.

Pobieżny nawet rzut oka na szkic 1 - pozwala dostrzec, że poza Prusami Wschodnimi szczególnie zagęszczenie niemieckich umocnień stałych i polowych istniało w wielkim łuku Noteci, Warty i Odry /"pozycja ODRY",zwana również międzyrzeckim rejonem umocnionym/. W hitlerowskim systemie umocnień zamykających kierunek warszawsko-berliński obszar ten, odpowiednio przygotowany pod względem fortyfikacyjnym, w powiązaniu z Wałem Pomorskim /"Pommern Stellung"/ i umocnieniami nad środkową Odrą /Głogów, Wrocław/, osłaniał od wschodu dostęp do Berlina i centralnych rejonów Rzeszy. Od zachodu obszar ten zamykały umocnienia typu polowego, roz-

budowane wzdłuż lewego brzegu dolnej i środkowej Odry /tzw. Oder-Stellung/. Z operacyjnego punktu widzenia był to swoisty "klucz" do Berlina. Przełamanie umocnień na tym obszarze, a zwłaszcza sforsowanie Odry, której obronę umacniały dwie twierdze /Kostrzyń i Frankfurt/, oznaczało "operacyjne otwarcie bram miasta".

x

x x

W końcu 1944 r. nie ulegało wątpliwości, że decyzja wznowienia działań ofensywnych w kampanii 1945 r. całkowicie zależała od Naczelnego Dowództwa Armii Radzieckiej, które już na początku 1944 r. dysponowało dostateczną przewagą sił i środków nad hitlerowskim Wehrmachtem i przejęło inicjatywę strategiczną na całej długości frontu od Morza Białego do Czarnego. Pauzę operacyjną między kampaniami 1944 i 1945 r. w zasadzie determinował jedynie czas niezbędny wojskom radzieckim na przygotowanie nowej ofensywy.

Naczelne dowództwo radzieckie przystąpiło do planowania końcowego etapu walk na froncie radziecko-niemieckim jeszcze w czasie trwania letnio-jesiennej kampanii 1944 r. Trzeba zaznaczyć, że zakres, treść i sposób planowania działań wojennych przez najwyższe szczeble dowodzenia strategicznego należą do problemów bardzo interesujących, a zarazem - ze zrozumiałych względów - stosunkowo mało znanych. Rozważania na ten temat warto przeto rozpocząć od dość istotnego stwierdzenia natury metodycznej, wyrażonego przez gen. Sztemienkę, szefa zarządu operacyjnego Sztabu Generalnego Armii Radzieckiej w końcowej fazie II wojny światowej

"Praktyczne wnioski z sytuacji strategicznej do jakich doszły zarówno Sztab Generalny, jak i Kwatera Główna, zostały wypracowane nie od razu, nie w wyniku

jakiegoś jednorazowego aktu, lecz rodziły się stopniowo w procesie bieżącej pracy"[1].

Analizując odpowiednie fragmenty wspomnień gen.Sztemienki, dotyczące planowania ostatniej kampanii w wojnie z Niemcami, można dostrzec dwa wyraźne etapy procesu kształtowania się strategicznego zamiaru działań ofensywnych wojsk radzieckich na froncie radziecko-niemieckim. W świetle wspomnianego wyżej fragmentu wypowiedzi gen.Sztemienki dokładne określenie cezur każdego z tych etapów jest niemożliwe. Bezspornie można natomiast ustalić, że pierwszy etap planowania miał miejsce już w końcu października 1944 r. wiązał się ściśle z oceną działań ofensywnych wojsk radzieckich w lecie i jesieni tegoż roku. Uwzględniając wnioski wynikające z tej oceny, Sztab Generalny nakreślił wówczas myśl przewodnią pierwotnego zamiaru przyszłych działań zaczepnych. W ujęciu gen.Sztemienki wstępne przewidywania strategiczne Sztabu Generalnego były następujące:

"Ostatnią kampanię w wojnie z hitlerowskimi Niemcami początkowo zamierzano przeprowadzić w dwóch etapach. W pierwszym etapie aktywne działania powinny być kontynuowane przede wszystkim na starym, jeśli można się tak wyrazić, kierunku-południowym skrzydle radziecko-niemieckiego frontu w rejonie Budapesztu... Mieliśmy nadzieję, że wojska tych dwóch Frontów /2 i 3 Front Ukraiński - przyp.Z.S./ w ścisłym współdziałaniu uzyskają możliwość dużego tempa natarcia i w ciągu 20-25 dni osiągną rubież Bońska Bystrzyca, Komarodow, Nagykanizsa, a po upływie następnego miesiąca w końcu grudnia, wyjdą na przedpole Wiednia. Nie mieliśmy wątpliwości, że nieuchronna groźba rozbicia południowego skrzydła zmusi dowództwo niemieckie do przerzucenia na ten kierunek dodatkowych sił z kierunku berlińskiego dzięki czemu powstaną sprzyjające warunki do posuwania się naszych sił głównych tych Frontów, które znajdowały się na północ od Karpat.

---

1 S.Sztemienko,Sztab Generalny w latach wojny,Warszawa 1969, s.333.

Sztab Generalny był mocno przekonany, że z początkiem 1945 r. wojska radzieckie w dolnym brzegu Wisły osiągną Bydgoszcz, zdobędą Poznań i opanują rubież Wrocław, Pordubice, Igława i Wiedeń... Następnie rozpoczynał się drugi etap kampanii, w której wynika faszystowskie Niemcy powinny skapitulować"[1].

Wkrótce jednak, bo już na początku listopada 1944 r., koncepcja ta uległa pewnej modyfikacji, ze względu na szczególnie zaciekły opór wojsk niemieckich na Węgrzech. Oceniając wówczas sytuację na froncie wschodnio i zachodnio- europejskim, Sztab Generalny Armii Radzieckiej doszedł do wniosku, że III Rzesza znajduje się w fazie strategicznego okrążenia sprzyjającego podjęciu zdecydowanej ofensywy w celu ostatecznego pokonania wroga. Biorąc pod uwagę zarys linii frontu /ujście Niemna, Tylża, Gołdap, Augustów, Łomża, Różan, Pułtusk, Dębe nad Bugiem, Legionowo, Jabłonna, Warszawa, Sandomierz, Jasło i dalej na południowy wschód od Karpat/ oraz rozmieszczenie silnych zgrupowań wojsk niemieckich na skrzydłach, tj. w Prusach Wschodnich i na Węgrzech, przy stosunkowo słabym i nie mającym dużych odwodów centrum /między Narwią a Karpatami/, dowództwo radzieckie zdecydowało główne uderzenie w kampanii 1945 r. wykonać na warszawsko-berlińskim kierunku strategicznym, głęboko rozdąć niemiecki front obrony na ziemiach Polski i rozwinąć działania ofensywne bezpośrednio na Berlin[2].

Realizację zadań strategiczno-operacyjnych w kampanii 1945 r. podzielono - jak już wspomniano - na dwa etapy bez żadnej pauzy operacyjnej, precyzując teraz dokładnie treść każdego etapu. W pierwszym - 15-dniowym - planowano rozbić zgrupowanie wojsk niemieckich w Prusach Wschodnich, w Polsce

1 Tamże, s.337.

2 S.Sztemienko,Jak planowano ostatnią zwycięską kampanię w wojnie z Niemcami hitlerowskimi,"Wojenno-Istoriczeski Żurnał" nr 5/1965 r.

i na Węgrzech, oraz wyjść na linię: dolny bieg Wisły, Bydgoszcz, Poznań, Wrocław, Partubice, Igława, Wiedeń. W drugim etapie - planowanym na 30 dni - wojska radzieckie miały opanować Pomorze, Ziemię Lubuską oraz Dolny Śląsk, po sforsowaniu Odry i Nysy Łużyckiej zdobyć Berlin oraz wyjść nad środkową Łabę, by tam nawiązać styczność z wojskami zachodnich sojuszników[1]. Tak więc dowództwo radzieckie zamierzało wykonać w ciągu 45 dni zimowych działań zaczepnych gigantyczną ofensywę od Wisły do Łaby na głębokość około 700 km.

Główne uderzenie zamierzano wykonać siłami wojsk 1 Frontu Białoruskiego i 1 Frontu Ukraińskiego znad środkowej Wisły wprost na Berlin i nad Łabę. Opanowanie Berlina stanowiło zatem jeden z zasadniczych celów strategicznych drugiego etapu kampanii 1945 r. Jednocześnie działania wojsk 2 Frontu Białoruskiego z Północnego Mazowsza na dolną Wisłę miały wyeliminować konieczność czołowego przełamania silnie rozbudowanych umocnień w Prusach Wschodnich, a zarazem odciąć broniące się tutaj wojska niemieckie od warszawsko-berlińskiego kierunku strategicznego, a następnie opanować Pomorze i po sforsowaniu dolnej Odry wkroczyć do Meklemburgii.

Myśl przewodnią radzieckiego planu kampanii 1945 r. przedstawia szkic 1. Należy ją ocenić jako bardzo śmiałą i nie pozbawioną realnych przesłanek. Bieg wydarzeń sprawił, że zadania kampanii 1945 r. zostały tylko częściowo zrealizowane w planowanych terminach. Wywarło to decydujący wpływ m.in. na działania 1 armii WP w składzie 1 Frontu Białoruskiego, na treść jej zadań i operacyjne warunki ich wykonania.

Rozpatrując w sposób syntetyczny rozwój wydarzeń na warszawsko-berlińskim kierunku strategicznym w okresie

---

1 Tamże.

od stycznia do maja 1945 r., można dostrzec cztery zasadnicze fazy realizacji zamiaru zdobycia Berlina przez wojska radzieckie:

1 faza, 12.1 - 7.7.1945 r. Pomyślne wykonanie zadań pierwszego etapu oraz planowanie drugiego etapu kampanii 1945 r.

2 faza, 8.2 - 23.2.1945 r. Próby realizacji zadań drugiego etapu kampanii 1945 r. w nowych warunkach operacyjnych.

3 faza, 24.2 - 31.3.1945 r. Rozbicie wojsk niemieckich na Pomorzu w celu uzyskania operacyjnych warunków forsowania dolnej Odry i uderzenia w głąb Niemiec.

4 faza, 1.4 - 8.5.1945 r. Planowanie, przygotowanie i przeprowadzenie operacji berlińskiej.

Cezury poszczególnych faz są umowne, ze względu na dynamiczny i bardzo skomplikowany bieg wydarzeń w okresie od stycznia do maja 1945 r. na kierunku warszawsko-berlińskim. W sposób możliwie zsynchronizowany ułatwiają one jednak przedstawienie korektury zamiarów obu stron walczących, operacyjno-strategiczne uwarunkowanie tych zmian, a także umożliwiają syntetyczne omówienie przebiegu działań wojsk czterech związków operacyjno-strategicznych, a mianowicie trzech Frontów radzieckich /1 i 2 Frontu Białoruskiego, 1 Frontu Ukraińskiego/ oraz niemieckiej Grupy Armii "Wisła".

W części pierwszej niniejszej rozprawy przedstawiono 1 i 2 fazę /rozdział 2 i 3/, pominięto natomiast problematykę 3 fazy /operacja pomorska/, jako na ogół znaną i bezpośrednio nie związaną z działaniami na kierunku warszawsko-berlińskim. Węzłowe problemy 4 fazy omówiono w drugiej części rozprawy.

Rozdział 2

POMYŚLNE WYKONANIE ZADAŃ I ETAPU ORAZ PLANOWANIE II ETAPU KAMPANII 1945 R.

Kampanię 1945 r. na ziemiach Polski zapoczątkowały wojska 1 Frontu Ukraińskiego, wykonując 12.1 uderzenie z przyczółka sandomierskiego przez Kielce, Częstochowę ogólnie w kierunku na Wrocław /operacja wiślańsko-odrzańska 12.1 - 7.2.1945 r./ Następnego dnia /13.1/ wojska 3 Frontu Białoruskiego rozpoczęły natarcie z rejonu położonego na północ od Pojezierza Suwalskiego i na zachód od Kowca w kierunku Królewca /operacja mazowiecko-mazurska 13.1 - 24.4. 1945 r./[1] W dniu 14.1 do natarcia ruszyło główne zgrupowanie 2 Frontu Białoruskiego z przyczółka na Narwi w rejonie Różan, w ogólnym kierunku na Mławę, Malbork. Jednocześnie pomocnicze zgrupowanie Frontu uderzyło z przyczółka pod Serockiem na Płońsk, Sierpc i dalej na Toruń, Bydgoszcz. Tego dnia do działań zaczepnych przeszły również główne siły wojsk 1 Frontu Białoruskiego, kierując się z przyczółka warecko-magnuszewskiego na Łódź i Poznań. /Operacja wiślańsko-odrzańska 14.1 - 7.2.1945 r./

Z punktu widzenia rozważań na temat genezy bitwy o Berlin oraz analizy i oceny działań 1 armii WP w kampanii

---

1 Zmianę nazwy wprowadzono za pracą K.Sobczaka pt. Operacja mazowiecko-mazurska 1944-1945 r. Warszawa 1967. K.Sobczak nazwą tą obejmuje działania stron walczących na kierunku wschodniopruskim w kampanii 1944 i 1945 r. Niniejsza rozprawa ogranicza się natomiast do wydarzeń pierwszej połowy 1945 r.,a więc do operacji zwanej dotychczas wschodniopruskiej. Za takim ujęciem przemawia przede wszystkim fakt, że chociaż w kampanii 1944 i 1945 r. wojska radzieckie realizowały na kierunku wschodniopruskim te same cele strategiczne, jednakże z punktu widzenia planowania i wykonania zadań poszczególne operacje stanowiły odrębne i zamknięte całości.

1945 r. zasadnicze znaczenie miały walki wojsk 2 Frontu Białoruskiego w operacji mazowiecko-mazurskiej oraz 1 Frontu Białoruskiego i Frontu Ukraińskiego w operacji wiślańsko-odrzańskiej. Stąd też treścią dalszych rozważań przede wszystkim rezultaty natarcia tych Frontów oraz operacyjno-strategiczne decyzje dotyczące ich działań.

Oceniając przebieg operacji mazowiecko-mazurskiej w okresie od 12 do 26.1, należy podkreślić ogromny sukces 2 Frontu Białoruskiego, który w ciągu 15 dni zdołał częścią sił /65 i 70 armią/ wyjść nad Dolną Wisłę i w planowanym terminie wykonać znaczną część zadań pierwszego etapu kampanii 1945 r. Na przełomie stycznia i lutego główne siły Frontu odizolowały niemiecką Grupę Armii "Północ" w Prusach Wschodnich od Pomorza, wspólnie z 3 Frontem Białoruskim rozcięły zgrupowanie wroga na trzy części /w rejonie Ornety, Królewca i na półwyspie Sambia/ oraz odparły silne przeciwuderzenie w rejonie Ornety, które w myśl zamiaru OKH winno było doprowadzić do odzyskania lądowego połączenia Prus Wschodnich z Pomorzem.

Niemniej jednak trzeba zwrócić uwagę na fakt, że chociaż podjęte przez Niemców przeciwuderzenie w rejonie Ornety nie powiodło się, zdołali oni związać znaczne siły 2 Frontu Białoruskiego, co nie pozostało bez wpływu na sytuację na styku z 1 Frontem Białoruskim i na całym Pomorzu. W warunkach zatrzymania natarcia 2 Frontu Białoruskiego nad dolną Wisłą i niemożności płynnego rozwijania działań zaczepnych w ogólnym kierunku na Szczecin i w głąb Meklemburgii, już w końcu stycznia 1945 r. obszar Pomorza nabrał szczególnego znaczenia operacyjnego i odegrał niezwykle istotną rolę z punktu widzenia operacyjnych możliwości realizacji celów i zadań drugiego etapu kampanii 1945 r. przez wojska 1 i 2 Frontu

Białoruskiego, o czym będzie mowa w następnych rozdziałach /2 i 3/ tej części rozprawy.

Wojska 1 Frontu Białoruskiego i 1 Frontu Ukraińskiego również uzyskały ogromny sukces w operacji wiślańsko-odrzańskiej. Już 26.1 osiągnęły one linię Bydgoszcz, Poznań, Wrocław i dalej wzdłuż Odry na południowy wschód aż do Raciborza, wykonując zadania pierwszego etapu kampanii 1945 r. na dwa dni przed planowanym terminem.

W realizacji zadań tego etapu przez wojska 1 Frontu Białoruskiego uczestniczyła 1 armia WP. W dniu 17.1.1945 r. armia polska zakończyła operację warszawską i po wyzwoleniu stolicy Polski przeszła do drugiego rzutu Frontu z zadaniem przegrupowania się w ślad za 47 armią w kierunku Bydgoszczy. W trakcie przegrupowania armia winna była częścią sił osłaniać prawe skrzydło Frontu wzdłuż lewego brzegu Wisły, która na odcinku od Modlina do Fordonu stanowiła linię rozgraniczenia z 2 Frontem Białoruskim. 20.1 - 1 armia WP przystąpiła do wykonania otrzymanego zadania. W polskiej historiografii wojskowej działania te określa się mianem marsz-manewru[1]

Rozpatrując zadanie 1 armii WP należy zaznaczyć, że oprócz niej, w drugim rzucie 1 Frontu Białoruskiego znajdowała się wówczas również 3 armia uderzeniowa. W tej sytuacji wykorzystanie części sił jednej z armii drugiego rzutu Frontu do zabezpieczenia skrzydła z sąsiadem, było zjawiskiem dość typowym, zgodnym z teorią i praktyką radzieckiej sztuki operacyjnej. Zadanie to wynikało z konkretnego położenia operacyjnego, jakie w drugiej dekadzie stycznia 1945 r. ukształtowało się na wewnętrznych skrzydłach 1 i 2 Frontu Białoruskiego. Wolniejsze tempo natarcia lewoskrzydłowych armii 2 Frontu Białoruskiego /65 i 70 armia/ w stosunku do

---

1 Antoni Jasiński, Przełamanie Wału Pomorskiego, Warszawa 1958, rozdz.II.

1 Frontu Białoruskiego, którego główne siły niepowstrzymanie parły w kierunku Łodzi i Poznania, spowodowało bowiem, że na styku tych Frontów powstała nieustannie powiększająca się luka.

Oceniając położenie operacyjne w połowie trzeciej dekady stycznia 1945 r. marsz.Żukow doszedł do wniosku, że zagrożenie otwartego skrzydła Frontu może poważnie wzrosnąć w rejonie Bydgoszczy, a więc tam, gdzie Wisła zmienia kierunek swego biegu z zachodniego na północny. Zmiana tego kierunku pozbawiła bowiem 1 Front Białoruski naturalnej osłony od północy. Zagrożenie otwartego skrzydła mogło stać się szczególnie niebezpieczne w wypadku niepowodzenia próby forsowania dolnej Wisły na północ od Fordonu przez lewoskrzydłowe armie 2 Frontu Białoruskiego, którego główne siły od 19.1 kierowały się na Mławę i Elbląg z zadaniem odcięcia dróg odwrotu na Pomorze Grupy Armii "Wisła" broniącej się w Prusach Wschodnich.

Przewidywania te sprawiły, że już 25.1, a więc w trakcie marsz-manewru, 1 armia WP otrzymała kolejne zadanie: po osiągnięciu rejonu położonego bezpośrednio na północ od Bydgoszczy, częścią sił przejść do obrony linii: Trzęsacz, Jasinek, Koronowo, w gotowości do podjęcia natarcia ogólnie w kierunku na Sąpolno i dalej na zachód[1]. Można przypuszczać, że marsz.Żukow w określonej mierze uzależniał działania zaczepne 1 armii WP z rejonu Bydgoszczy w kierunku zachodnim od rezultatów natarcia lewoskrzydłowych armii 2 Frontu Białoruskiego /65 i 70 armia/, które przed wtargnięciem na obszar Pomorza musiały najpierw pomyślnie sforsować dolną Wisłę.

---

1 Rudolf Dzipanow, 1 armia WP w bitwie o Wał Pomorski, Warszawa 1965, s.24.

Rozwój wydarzeń w końcu trzeciej dekady stycznia i w pierwszych dniach lutego 1945 r. sprawił, że dowództwa stron walczących na kierunku warszawsko-berlińskim podjęły istotne i ciekawe decyzje. Warto je przeto szerzej omówić.

Działania obronne i odwrotowe wojsk niemieckich najlepiej charakteryzuje następujący fragment wspomnień dowódcy 9 armii, gen. Busse:

"Dowództwo 9 armii /sztab przejściowo w Krośnie Odrzańskim, później w Goltzow na zachód od Kostrzynia/, przewidywało, że nieprzyjaciel wkrótce przełamie słabo obsadzone i wyposażone umocnienia w łuku Odry i Warty, kierując główny wysiłek na Frankfurt i Kostrzyń. Z tego względu od początku starało się wzmocnić siły w obu miastach, aby móc tam utrzymać wystarczające przyczółki.

Nieprzyjaciel przełamał umocnienia /międzyrzecki rejon umocniony - przyp.Z.S./ w pierwszym uderzeniu, zanim zdołano wzmocnić załogę i zorganizować trwałe dowodzenie...

Na południowym skrzydle armii 40 korpus pancerny, aby nie być oskrzydlonym od północy i przyciśniętym do Odry, musiał wycofać się za rzekę. Wkrótce przejął on obronę aż do ujścia Nysy Łużyckiej i w tym celu podporządkowano mu znajdujące się tam nowo przybyłe siły. Pod Krosnem Odrzańskim korpus zdołał utrzymać przyczółek na prawym brzegu Odry.

Na północnym skrzydle armii szczególnie brzemienny w skutki był zawód, jaki sprawił komendant obrony Gorzowa Wlkp. /gen.Kegler/. Nie zważając na otrzymany rozkaz, porzucił bez walki most na Warcie i wycofał się jednym skokiem do Kostrzyna. W ten sposób otworzył drogę rosyjskim wojskom pancernym do Kostrzyna na północ od Warty, to jest na głębokie skrzydło własnych wojsk znajdujących się na Pomorzu oraz nad Odrą, poczynając od Kostrzyna w kierunku biegu rzeki.

Już przed tymi wydarzeniami okazało się, że możliwości armii, jeśli chodzi o utrzymanie łączności, nie wystarczyły, by móc dowodzić wojskami bardzo rozciągniętymi wzdłuż łuku frontu od Głogowa do Piły.

Powtórny wniosek dowództwa armii, aby ograniczyć się obrony samej tylko Odry został przyjęty dopiero wówczas, gdy Rosjanie w wyniku wspomnianych sukcesów osiągnęli Odrę na odcinku od Bytomia Odrzańskiego do Czelina.

Odwrót lewego skrzydła Grupy Armii "Środek" /4 armia pancerna/ w pierwszych dniach lutego na Nysę Łużycką uwikłał w te walki 40 korpus pancerny. W związku z tym został on podporządkowany dowódcy 4 armii pancernej. Od tego momentu /w nocy z 8 na 9 lutego/ 9 armia broniła pasa od ujścia Nysy Łużyckiej /prawe skrzydło/ aż do ujścia Kanału Hohenzollernów do Odry /lewe skrzydło/. W ten sposób stanowiła ona na tym odcinku ostatni bastion obrony przed stolicą Rzeszy, gdzie miała stoczyć swoją ostatnią bitwę"[1].

W przytoczonych fragmentach zwraca uwagę dążenie dowódcy 9 armii jeszcze w czasie walk w wielkim łuku Odry i Warty do wzmocnienia sił broniących Frankfurtu i Kostrzyna. Znamienne jest również obsadzenie zachodniego brzegu Odry na północ od Kostrzyna przed podejściem do rzeki czołowych oddziałów wojsk 1 Frontu Białoruskiego. Trzeba przy tym zaznaczyć, że zmuszone do odwrotu za Odrę jednostki 9 armii wycofały się na zawczasu przygotowaną rubież obrony. Jak podaje gen. Busse:

"... rozpoznanie i rozbudowa pozycji /wzdłuż zachodniego brzegu Odry - przyp.Z.S./ zostały wykonane przez specjalnie utworzony w tym celu Sztab Umocnienia Odry, kierowany przez gen.płk.Straussa"[2].

Uzupełniając obraz formowania się frontu obrony niemieckiej wzdłuż zachodniego brzegu dolnej i środkowej Odry, należy wspomnieć o przegrupowaniu w końcu stycznia do rejonu Kostrzyna jednostek 25 dywizji granadierów pancernych oraz o podporządkowaniu Himmlerowi /dowódcy Grupy Armii

---

1 Theodor Busse, Die letzte Schlacht der 9 Armee, "Wehrwissenschaftliche Rundschau" nr 4/1955 r., s.147-150.

2 Tamże, s.150.

"Wisła"/ dowództw i oddziałów okręgu wojskowego II /Szczecin/ i III /Berlin/, których siły, obok Volkssturmu, zostały niewątpliwie w pierwszej kolejności wykorzystane do rozbudowy i obsadzenia nadodrzańskich pozycji obronnych.

Jak już wspomniano, 26.1 wojska 1 i 2 Frontu Białoruskiego oraz 1 Frontu Ukraińskiego osiągnęły planowaną rubież zadań I etapu kampanii 1945 r., a mianowicie: dolny bieg Wisły, Bydgoszcz, Poznań, Wrocław. Ponieważ siły główne 2 Frontu Białoruskiego zostały związane walką w Prusach Wschodnich, realizację zadań II etapu tej kampanii mogły podjąć jedynie wojska 1 Frontu Białoruskiego i 1 Frontu Ukraińskiego. W połowie trzeciej dekady stycznia 1945 r. było już oczywiste, że obrona nieprzyjaciela na warszawsko-berlińskim kierunku strategicznym jest przełamana na głębokość około 250-300 km /Warszawa, Poznań/, zgrupowania wojsk niemieckich w centralnej części Polski są niemal całkowicie rozbite, a w Prusach Wschodnich - poniosły one bardzo ciężkie straty. W tej sytuacji należało możliwie szybko skonkretyzować strategiczne przewidywania i zamiary z jesieni 1944 r. i sprecyzować zadania poszczególnych Frontów na najbliższą przyszłość. W każdym razie zdobycie Berlina mogło teraz nastąpić w ramach realizacji kolejnego zadania wojsk 1 Frontu Białoruskiego i 1 Frontu Ukraińskiego.

Odnośnie tego problemu gen. Sztemienko w swoich wspomnieniach następująco określa stanowisko radzieckiego Naczelnego Dowództwa:

> "Analiza sytuacji, jaka wynikła w końcu stycznia 1945 r., potwierdziła wcześniej przez nas wyciągnięte wnioski o konieczności ciągłego natarcia aż do zdobycia Berlina. Jednakże w tym czasie nie można było jeszcze stawiać znaku równania między upadkiem Berlina, a całkowitą kapitulacją Niemiec. Przecież nieprzyjaciel zachował jeszcze silne zgrupowania wojsk w Euro-

pie Zachodniej, a także na Węgrzech"[1].

Zgodnie z zadaniami dowodzenia strategicznego, obowiązującymi od dość dawna w Armii Radzieckiej, przed podjęciem ostatecznej decyzji Kwatera Główna zażądała od dowódcy 1 Frontu Białoruskiego i 1 Frontu Ukraińskiego propozycji co do dalszych działań zaczepnych na kierunku berlińskim. Na tej podstawie dowódcy obu Frontów przystąpili do planowania operacyjnego, uwzględniając aktualne położenie w pasach natarcia swoich wojsk i sąsiadów.

Nieodzownym warunkiem podjęcia dalszego natarcia przez wojska 1 Frontu Ukraińskiego było pomyślne forsowanie Odry na szerokim froncie. Tymczasem w końcu stycznia 1945 r. Front ten zdołał jedynie zdobyć i utrzymać na lewym brzegu rzeki stosunkowo niewielkie przyczółki w rejonie na północ i na południe od Wrocławia oraz na południe od Opola. Biorąc to pod uwagę marsz. Koniew zdecydował wykonać dwa uderzenia z przyczółka w rejonie Wrocławia. Rozwijając natarcie w kierunku zachodnim na Bolesławiec i Pieńsk oraz Szprotawę, Forst i Gubin, wojska 1 Frontu Ukraińskiego winny były rozbić wrocławsko-drezdeńskie zgrupowanie nieprzyjaciela. W końcowym etapie operacji /25-26.2/ główne siły Frontu miały wyjść nad Łabę i współdziałać z 1 Frontem Białoruskim w opanowaniu Berlina. Trzecie uderzenie miały wykonać wojska lewego skrzydła 1 Frontu Ukraińskiego z przyczółka w rejonie Opola, wzdłuż podgórza Sudetów, zabezpieczając od południa wykonanie zadania przez główne zgrupowanie Frontu. Początek operacji miał nastąpić w dniach 5-6 lutego[2].

28.1 marsz.Koniew przedstawił swoje propozycje w Kwaterze Głównej, która zatwierdziła je następnego dnia[3].

---

1 S.Sztemienko, Sztab Generalny..,op.cit.,s.344.

2 A.Zawjałow,T.Kaladin, Wosłoczno-pomieranskaja opieracja, Moskwa 1960,s.27.

3 WIH,sygn.VI/3/6, s.187.

Położenie operacyjne wojsk 1 Frontu Białoruskiego było bardziej korzystne. W końcu stycznia 1945 r. pomyślnie rozwijały one natarcie ku Odrze, a zatem mogły płynnie, tj. bez pauzy operacyjnej, przejść do wykonania zadań II etapu kampanii zimowej. Propozycje marsz. Żukowa co do dalszych działań, przedstawione Kwaterze Głównej 26.1 przewidywały, że do 30.1 wojska Frontu opanują rubież: Barlinek, Gorzów Wlkp., Grodziec, następnie /1-2.2/ z marszu sforsują Odrę i uderzą na Berlin, skupiając główny wysiłek na obejściu stolicy III Rzeszy od północnego wschodu, północy i północnego zachodu. W dniu 27.1 Kwatera Główna zatwierdziła te zamierzenia[1].

Gen. Sztemienko w pełni potwierdza istotę i treść decyzji podjętych przez marsz. Żukowa i Koniewa /szkic 1/. Ponieważ jego wspomnienia zawierają istotne szczegóły, warto przytoczyć najciekawsze fragmenty:

> "26 stycznia 1945 roku Sztab Generalny otrzymał decyzję dowódcy 1 Frontu Białoruskiego o nieprzerwanym, w istocie rzeczy, natarciu do opanowania niemieckiej stolicy włącznie. Przewidywano, że w ciągu czterech dni uda się podciągnąć wojska, szczególnie artylerię, zebrać tyły, uzupełnić zapasy, doprowadzić do porządku sprzęt związków pancernych, wprowadzić do pierwszego rzutu 3 armię uderzeniową i 1 armię WP, żeby 1-2 lutego wznowić natarcie wszystkimi siłami Frontu. Zadanie bliższe - z marszu sforsować Odrę. Następne - uderzenie na Berlin...
>
> Dzień później nadeszła decyzja dowódcy 1 Frontu Ukraińskiego. On również zamierzał prowadzić działania, w zasadzie, bez przerwy. Planował on wznowić natarcie 5-6 lutego i do 25-28 lutego wyjść nad Łabę, a prawym skrzydłem we współdziałaniu z 1 Frontem Białoruskim opanować Berlin...
>
> Taki sam punkt widzenia miał też Naczelny Dowódca...

---

1 Georgij Żukow, Wspomnienia i refleksje, Warszawa 1970, s. 739-740.

Wszyscy więc byli jednego zdania - należy bez przerwy kontynuować natarcie i opanować Berlin. Dowództwa Frontów otrzymały w tej sprawie z Moskwy odpowiednie wytyczne i z kolei postawiły zadania armiom.

Sztab Generalny niepokoił tylko jeden szczegół: w jaki sposób natarcie na Berlin dwóch Frontów pogodzić z decyzją Stalina o tym, że stolicę faszystowskich Niemiec mają zdobyć pod dowództwem G.Żukowa. Po gorących dyskusjach zaproponowano zatwierdzić decyzje obydwóch dowódców Frontów. Kwatera Główna propozycję tę przyjęła, jednak linia rozgraniczenia pomiędzy Frontami została ustalona zgodnie z propozycjami marsz. Żukowa z dnia 26 stycznia: Smigiel, Kargowa, rz.Gniła Obra, rz.Odra, Ratzdorf, Friedland, Gross Koris, Michendorf. Taka linia rozgraniczenia faktycznie odsuwała 1 Front Ukraiński na południe od Berlina, nie pozostawiając mu żadnej luki dla wykonania uderzenia na niemiecką stolicę; prawe skrzydło Frontu skierowane było na Gubic i Brandenburg.

Nastąpiło wyraźne nieporozumienie; z jednej strony zatwierdzono decyzję marsz. Koniewa - prawym skrzydłem nacierając na Berlin - a z drugiej - wyznaczono linię rozgraniczenia, która uniemożliwiała wykonanie tego zadania. Liczyliśmy jednak na to, że do Berlina jest jeszcze daleko i zdołamy usunąć tę sprzeczność. W trakcie operacji sytuacja sama powinna wnieść niezbędne poprawki. Tak też się stało. Lecz nie w lutym, nie w marcu i nawet nie w kwietniu. Dalszy rozwój wydarzeń nie pozwolił nam przeprowadzić natarcia na Berlin w przewidzianym terminie"[1].

Na przełomie stycznia i lutego wojska 1 Frontu Ukraińskiego przygotowywały się do operacji zaczepnej, nazwanej później dolnośląską. Natomiast wojska głównego zgrupowania 1 Frontu Białoruskiego, realizując zadanie wynikające z decyzji marsz. Żukowa podjętej 26.1, osiągnęły Odrę w rejonie Kostrzyna, uchwyciły przyczółki na zachodnim brzegu rzeki i znalazły się w odległości 70-80 km na wschód od Berlina.

---

1 S.Sztemienko, Sztab Generalny..,op.cit., s.345-346.

W tym czasie wojska prawego skrzydła Frontu /1 armia WP, 47 i 61 armia oraz część sił 5 armii uderzeniowej i 2 armii pancernej gw./ toczyły ciężkie walki z jednostkami Grupy Armii "Wisła", które uporczywie broniły obszaru Pomorza. W rezultacie linia styczności bojowych wojsk radzieckich i polskich z nieprzyjacielem na odcinku od Bydgoszczy do Cedynii stopniowo formowała się równoleżnikowo, frontem na północny zachód. W dniu 7.2 przechodziła ona przez Sępolno Krajeńskie, Lędyczek, jez. Pile, Starowice, Nadarzyce, Miłosławiec, Tuczno, Kalisz Pomorski, Recz, Pyrzyce, Banie, do Cedynii nad Odrą.

W realizacji zadań II etapu kampanii 1945 r. przez wojska 1 Frontu Białoruskiego uczestniczyła 1 armia WP. W działaniach zaczepnych, które miały doprowadzić m.in. do sforsowania Odry i zdobycia Berlina, zadania armii polskiej oraz rola jaką odegrała, były tak charakterystyczne, że zasługują na nieco szersze przedstawienie.

28.1 - tj. po ośmiu dniach forsownego marsz-manewru długości około 260 km, armia dotarła do rejonu położonego bezpośrednio na północny zachód od Bydgoszczy i przeszła częścią sił do osłony linii: Trzęsacz, Jasieniec, Koronowo, w gotowości do podjęcia natarcia ogólnie w kierunku na Sępolno Krajeńskie i dalej na zachód. W tym czasie 3 armia uderzeniowa - również z drugiego rzutu Frontu - kontynuowała przegrupowanie do rejonu Bydgoszczy z zadaniem rozwinięcia się na południowy zachód od 1 armii WP, ogólnie na linii: Koronowo, Murcin, Mrocza, w gotowości do podjęcia działań zaczepnych w kierunku zachodnim na Więcbork[1].

Wprowadzenie przez marsz. Żukowa obu armii do pierwszego rzutu oraz dwoisty charakter ich zadań /najpierw obrona,

---

1 R.Dzipanow, op.cit., s.24.

później natarcie/ wynikały ze skomplikowanego położenia operacyjnego, jakie w końcu stycznia 1945 r. ukształtowało się na styku 1 i 2 Frontu Białoruskiego. Główne zgrupowanie uderzeniowe 1 Frontu Białoruskiego - jak już wspomniano - w szybkim tempie parło wówczas ku Odrze, podczas gdy 2 Front Białoruski głównymi siłami odpierał przeciwuderzenie niemieckie w rejonie Ornety, a lewoskrzydłowymi związkami operacyjnymi /70 i 65 armią/ wyszedł nad Wisłę na północ od Bydgoszczy, zdobywając niewielkie przyczółki w rejonie Chełmna. W konsekwencji na styku obu Frontów ponownie powstała niebezpieczna i stale powiększająca się luka.

31.1 marsz. Żukow zaniepokojony faktem posiadania otwartych obu skrzydeł Frontu wysłał do Kwatery Głównej meldunek następującej treści:

"W związku z poważnym pozostawaniem lewego skrzydła 2 Frontu Białoruskiego w tyle za prawym skrzydłem 1 Frontu Białoruskiego długość linii styczności bojowej z nieprzyjacielem pod koniec dnia 31 stycznia osiągnęła 500 kilometrów.

O ile lewe skrzydło Frontu K.K. Rokossowskiego nadal będzie stało w miejscu, nieprzyjaciel niewątpliwie rozpocznie aktywne działania przeciwko odsłoniętemu prawemu skrzydłu 1 Frontu Białoruskiego.

Proszę o wydanie K.K. Rokossowskiemu rozkazu, aby natychmiast nacierał siłami 70 armii w kierunku zachodnim, nawet schodami do tyłu za prawym skrzydłem 1 Frontu Białoruskiego.

2. Proszę zobowiązać tow. I. Koniewa do szybszego wyjścia na rubież Odry /na odcinku od Głogowa do ujścia Nysy Łużyckiej - przyp. Z.S./"[1].

Trzeba zaznaczyć, że Naczelne Dowództwo radzieckie decydując się na wydłużenie zadań 1 Frontu Białoruskiego w ramach II etapu kampanii 1945 r., zdawało sobie sprawę,

---

1 G. Żukow, op. cit.

iż pozostawienie Pomorza poza zasięgiem bezpośrednich działań ofensywnych może spowodować niekorzystną sytuację operacyjną 1 Frontu Białoruskiego, szczególnie na jego prawym skrzydle. Przewidywało ono jednak, że wojska 2 Frontu Białoruskiego zdołają zlikwidować opór nieprzyjaciela w nadwiślańskiej części Prus Wschodnich i stosunkowo szybko podejmą natarcie na Szczecin z przyczółków zdobytych na Wiśle w rejonie Chełmna[1].

Można przypuszczać, że marsz. Żukow znał te przewidywania. Dlatego też armiami drugiego rzutu Frontu /1 armia WP i 3 armia uderzeniowa/ starał się wypełnić lukę na styku z 2 Frontem Białoruskim, zakładając, że ich zadania obronne na linii Trzęsacz - Koronowo - Mrocza będą przejściowe i krótkotrwałe, a działania zaczepne w kierunku Odry podejmą one niezwłocznie po przejściu prawego sąsiada do natarcia na obszarze Pomorza, ogólnie w kierunku na Szczecin.

Tak więc 1 armia WP wypełniając w końcu stycznia 1945 r. przejściowo zadania obronne w rejonie na północny zachód od Bydgoszczy, odgrywała rolę ogniwa wiążącego wewnętrzne skrzydła 1 i 2 Frontu Białoruskiego, a zarazem osłonę prawego skrzydła i tyłów głównych sił 1 Frontu Białoruskiego, które pomyślnie i w szybkim tempie rozwijały natarcie na Kostrzyn i Berlin.

Pod względem operacyjnym jeszcze bardziej ważkie i odpowiedzialne było zadanie 1 armii WP polegające na podjęciu natarcia w kierunku zachodnim. Gen.Popławski otrzymał to zadanie w godzinach rannych 28.1. Już następnego dnia armia winna była przejść do działań zaczepnych w ogólnym kierunku na Wielowicz, Zakrzewo, Jastrowie, Iłowiec, Pożrzadło, Suchań, Widuchowa i do 6.2 wyjść nad Odrę na odcinku Gryfi-

---

1 R.Dzipanow, op.cit.

no, Schwedt. Pas natarcia armii przechodził przez miejscowości: na prawo - Koronowo, Sępolno, Podgaje, Wierzchowo, Dobrzany, Stargard, Gryfino - na lewo zaś - Bydgoszcz, Trzemietowo, Więcbork, Złotów, Szwecja, Mirosławiec, Recz, Pyrzyce, Schwedt. W myśl dyrektywy operacyjnej nr 187/op. dowódcy 1 Frontu Białoruskiego z dn. 28.1.1945 r., godz. 4,00 - na prawo miała nacierać 70 armia 2 Frontu Białoruskiego, na lewo zaś - 47 armia 1 Frontu Białoruskiego[1].

29.1 w działaniach 1 armii WP rozpoczęła się zatem nowa faza, a mianowicie udział w realizacji zadań operacyjnych II etapu kampanii 1945 r. Wypełniając zadania zaczepne armia polska stanowiła nadal ogniwo wiążące wewnętrzne skrzydła 1 i 2 Frontu Białoruskiego, a zarazem osłonę prawego skrzydła 1 Frontu Białoruskiego. Planowany czas trwania operacji armijnej /9 dni, tj. od 29.1 do 6.2/ wymagał szybkiego tempa natarcia /ponad 27 km na dobę/. Warunki terenowe /duże kompleksy leśne, jeziora i rzeki/ oraz atmosferyczne /silne mrozy i zawieje śnieżne/ nie sprzyjały działaniom zaczepnym. W trakcie wykonywania zadania armię oczekiwało przełamanie niemieckich umocnień polowych i fortyfikacji stałych, rozbudowanych wzdłuż zachodniej granicy Polski z 1939 r. /tzw. Wał Pomorski/, a w końcowym etapie operacji - forsowanie szerokiej przeszkody wodnej jaką jest Odra.

Analizując warunki wykonania zadania przez 1 armię WP trzeba podkreślić niekorzystną sytuację zaopatrzeniową, jaka wówczas zaistniała na skutek nadmiernego rozciągnięcia się linii dowozu /Warszawa, Bydgoszcz/, pozostawania tyłów armii na wschód od Wisły z braku dostatecznej ilości przepraw przez rzekę. Istotną rolę w swoistym "kryzysie" zaopatrzeniowym odegrał niedostatek materiałów pędnych dla transportu samo-

---

1 Tamże, s. 29-32.

chodowego. W przededniu podjęcia działań zaczepnych na dużą głębokość, szczególnie niekorzystny był brak paliwa w jednostkach artylerii. Trzeba zaznaczyć, że braki w zaopatrzeniu odczuwały wszystkie jednostki 1 Frontu Białoruskiego. W swoich wspomnieniach marsz. Żukow pisze na ten temat w sposób następujący:

"Nie można wreszcie pomijać zagadnienia materiałowego zaopatrzenia wojsk, które w ciągu 20 dni przebyły ponad 500 kilometrów. Rzecz jasna, że przy takim wysokim tempie natarcia tyły nie nadążały za wojskami, w oddziałach brakowało środków materiałowych, zwłaszcza materiałów pędnych"[1].

Oceniając zadania 1 armii WP otrzymane 28.1 należy jeszcze raz stwierdzić, że pomyślny przebieg walk w operacji zaczepnej na kierunku Bydgoszcz, Gryfino, winien był 6.2 zakończyć się forsowaniem Odry na odcinku Gryfino - Schwedt, a następnie - jak można przypuszczać - mógł doprowadzić do rozwinięcia natarcia w kierunku zachodnim, w głąb Meklemburgii.

Przypuszczenia te nie są bezpodstawne. Wynikają one z przewidywań, jakie marsz. Żukow 1.2 lub 2.2 skierował w formie operacyjnego orientowania do podległych dowódców związków operacyjnych:

"1.Przed 1 Frontem Białoruskim nieprzyjaciel nie posiada na razie żadnych zgrupowań uderzeniowych.

Nie ma również ciągłego frontu obrony. Obecnie osłania on poszczególne kierunki i na wielu odcinkach usiłuje wykonać zadania obronne, za pomocą aktywnych działań.

Dysponujemy nie potwierdzonymi informacjami, że nieprzyjaciel wycofał z frontu zachodniego cztery dywizje pancerne oraz około 5-6 dywizji piechoty i przerzuca je na front wschodni. Jednocześnie nadal prze-

1 G.Żukow, op.cit. s.744.

rzuca oddziały z krajów nadbałtyckich i Prus Wschodnich.

Prawdopodobnie w ciągu najbliższych 6-7 dni przerzucone z krajów nadbałtyckich i Prus Wschodnich wojska będzie on ześrodkowywać na linii Schwedt - Stargard - Szczecinek w celu osłonięcia Pomorza i niedopuszczenia nas do Szczecina i Zalewu Szczecińskiego.

Grupę wojsk przerzuconą z zachodu nieprzyjaciel zapewne ześrodkuje w rejonie Berlina z zadaniem obrony podejść do miasta.

2. Zadania wojsk Frontu - w ciągu najbliższych 6 dni aktywnymi działaniami utrwalić osiągnięty sukces, podciągnąć wszystko, co pozostało w tyle, uzupełnić zapasy do 2 jednostek napełnienia i 2 jednostek ognia i zdecydowanym uderzeniem 15-16 lutego zdobyć Berlin /podkr.- Z.S./

W czasie utrwalania osiągniętego sukcesu, to jest od 4 do 8 lutego, należy:

a/ 5,8,69 i 33 armii - zdobyć przyczółki na zachodnim brzegu Odry. Pożądane przy tym, aby 8 armia gw. i 69 armia miały wspólny przyczółek między Kostrzynem a Słubicami.
Byłoby dobrze, gdyby się udało połączyć przyczółki 5 i 8 armii,

b/ 1 armia WP, 47 i 61 armia oraz 2 armia pancerna gw. i 2 korpus kawalerii gw. - koniecznie odrzucić nieprzyjaciela za linię Okonek-Złocieniec-Stargard Szczeciński-Szczecin-Dąbie nad Odrą. Po wykonaniu tego zadania, pozostawiając osłonę do czasu nadejścia armii 2 Frontu Białoruskiego, przegrupować się nad Odrę w celu przełamania obrony nieprzyjaciela /podkreśl. - Z.S./

c/ 7-8 lutego należy zakończyć likwidację poznańskiego i pilskiego zgrupowania nieprzyjaciela,

d/ środki wzmocnienia na okres przełamania obrony pozostaną w zasadzie te same, jakimi dysponują armie w chwili obecnej,

e/ oddziały czołgów i dział pancernych - do 10 lutego zakończyć bieżący i średni remont i mieć sprzęt przygotowany do działań,

f/ lotnictwo - zakończyć przebazowanie i mieć na lotniskach nie mniej niż 6 jednostek napełnienia,

g/ tyły Frontu, tyły armijne i oddziałów - do 9-10 lutego być w pełnej gotowości do realizacji decydującego etapu operacji"[1].

W przytoczonym dokumencie zwraca uwagę przede wszystkim wyznaczenie konkretnego terminu uderzenia na Berlin. Warto przy tym podkreślić, że w decyzji marsz. Żukowa z 26.1 była mowa jedynie o forsowaniu Odry z marszu w dniach 1-2.2. Zadanie to w zasadzie pomyślnie wykonała jedynie 5 armia uderzeniowa i 8 armia gw. W pierwszych dniach lutego początek "decydującego etapu operacji" ustalono prawdopodobnie na 10-11.2, a zdobycie Berlina konkretnie na 15-16.2. Z treści zadań poszczególnych armii wyraźnie wynika, że w pierwszej dekadzie lutego marsz. Żukow zamierzał poczynić niezbędne i operacyjnie uzasadnione przygotowania do uderzenia na Berlin. W zadaniach związków prawego skrzydła Frontu wyraziło się to w bardzo mocnym podkreśleniu konieczności rozbicia nieprzyjaciela i opanowania rubieży osłony od strony Pomorza, nawet za cenę późniejszego wyjścia nad Odrę, o czym świadczy przewidywana możliwość przegrupowania sił. Trzeba zaznaczyć, że w kilka dni później przewidywania marsz. Żukowa przybrały kształt konkretnych zadań, jakie otrzymały armie prawego skrzydła Frontu. O zadaniach tych będzie mowa w dalszej części rozważań na temat 2 fazy realizacji zamiaru zdobycia Berlina /rozdział 3/.

Z analizy przebiegu walk 1 armii WP w okresie od 29.1 do 7.2 wynika, że realizacja zadań w operacji zaczepnej na kierunku Bydgoszcz, Gryfino przebiegała stosunkowo wolno i wymagała ogromnego wysiłku wojsk, dowódców i sztabów.

---

1 G.Żukow, op.cit., s.740-741. Autor nie podaje daty powstania tego dokumentu.

W dniu 7.2 armia opanowała rubież: Iłowiec, Wielboki, Dobrzyca, Golce. A zatem w okresie 10 dni czołowe jej oddziały przebyły w walkach odległość około 100 km /Bydgoszcz, Iłowiec/. W swoim pasie natarcia armia pokonała opór ubezpieczeń bojowych nieprzyjaciela na przedpolach Wału Pomorskiego /Złotów, Podgaje, Głusza i Piecewko nad Gwdą, Jastrowie, Szwecja/, a także przełamała na odcinku Nadarzyce, Zdbice, główny pas umocnień polowych i stałych w systemie tej rubieży obrony nieprzyjaciela. Wprawdzie armia nie zdołała wyjść nad Odrę w planowanym terminie, tj. do 6.2, jednakże pomyślnie wykonała zadanie osłony prawego skrzydła 1 Frontu Białoruskiego. Trzeba zaznaczyć, że opór nieprzyjaciela broniącego dostępu do Pomorza sprawił, iż pozostałe armie prawego skrzydła Frontu również nie wykonały swoich zadań, tj. nie dotarły do Odry.

W działaniach tych doniosły sens polityczny miało przekroczenie przez 1 armię WP granicy polsko-niemieckiej z 1939 r. Warto przy tym uświadomić sobie, że w wojnie obronnej Polski 1939 r. tylko nielicznym i niewielkim oddziałom rozpoznawczym Wojska Polskiego udało się pomyślnie wykonać w pierwszych dniach walk zbrojne wypady na terytorium wroga. W latach hitlerowskiej okupacji, poza wystąpieniami dywersyjno-sabotażowymi, tylko niektóre polskie oddziały partyzanckie wykonały stosunkowo nieliczne akcje bojowe poza granicą polsko-niemiecką z 1939 r.

W skali operacyjnej dokonała tego dopiero 1 armia WP, staczając na przełomie stycznia i lutego 1945 r. znaną bitwę o przełamanie tzw. Wału Pomorskiego, który - jak już wspomniano - stanowił zmodernizowany odcinek umocnień fortyfikacyjnych wzdłuż zachodniej granicy polsko-niemieckiej z 1939 r.

Oto kilka nieznanych szczegółów o przekroczeniu przez 1 armię WP granicy z 1939 r. W pasie natarcia armii granica ta przechodziła ongiś wzdłuż rzeczki Łobżonki /prawy dopływ Noteci/. Wieczorem 30.1.1945 r. maszerujące w awangardzie swoich dywizji 3 pp z 1 DP im.T.Kościuszki oraz 11 pp z 4 DP im. J.Kilińskiego przekroczyły granicę jako pierwsze jednostki ludowego Wojska Polskiego. 1 DP wkroczyła na b. ziemie Trzeciej Rzeszy w rejonie leśniczówki Zaleśniak /10 km na zachód od Sępólna Krajeńskiego/, a 4 DP w rejonie Dorotowa /15 km na zachód od Więcborka/. Tego dnia około godz. 20,00 czołowe pododdziały 11 pp z 4 DP, napotkawszy opór wroga w Złotowie stoczyły pierwszy bój poza granicami z 1939 r.,zapoczątkowując bitwę 1 armii WP o przełamanie Wału Pomorskiego.

Z perspektywy ćwierćwiecza można bez przesady stwierdzić, że sukcesy wojsk radzieckich i polskich w początkowej fazie kampanii 1945 r. wywarły istotny, choć może nie bezpośredni wpływ na uchwały konferencji krymskiej /4-12.2. 1945 r.w Jałcie/. Wyzwolenie południowych obszarów Pomorza, a także Warmii i Mazur, części Dolnego Śląska oraz całości Ziemi Lubuskiej, stanowiło militarne tło rozmów konferencyjnych, stanowiło określony klimat, a zarazem zwiększało moralne prawo rządu radzieckiego i polskiego do zdecydowanego stanowiska w kwestii sprawiedliwych i historycznie uzasadnionych granic Polski, która odradzała się po 6-letniej prawie okupacji hitlerowskiej. Trudno dziś zatem przecenić znaczenie wyzwolenia ziem zachodnich i północnych Polski dla ostatecznego ukształtowania się ludowego państwa polskiego w nowych granicach państwowych, a także w zakresie zapoczątkowania integracji ziem odzyskanych z Macierzą.

Rozdział 3.

PRÓBY REALIZACJI ZADAŃ II ETAPU KAMPANII 1945 R. W NOWYCH WARUNKACH OPERACYJNYCH

W pierwszej dekadzie lutego 1945 r. położenie wojsk radzieckich na warszawsko-berlińskim kierunku strategicznym poważnie się skomplikowało.

Linia styczności bojowej wojsk radzieckich i niemieckich na kierunku berlińskim przybrała kształt klina, którego wierzchołek skierowany na zachód tworzył przyczółki zdobyte w rejonie Kostrzyna przez wojska 1 Frontu Białoruskiego. Wzdłuż północnego boku tego klina Niemcy silnie utrzymywali Pomorze, a na południu bronili Dolnego Śląska wzdłuż Odry od ujścia Nysy Łużyckiej aż do Raciborza.

Główne siły 2 Frontu Białoruskiego skutecznie likwidowały w tym czasie niemieckie przeciwuderzenie w rejonie Ornety, podczas gdy lewoskrzydłowe armie /65 i 70 armia/ walczyły z przeciwuderzeniem w rejonie Grudziądza, a także odpierały ataki wroga usiłującego zniszczyć radzieckie przyczółki na zachodnim brzegu Wisły w rejonie Chełmna oraz przeciwstawiały się znacznym siłom niemieckim, które w nocy z 2 na 3.2 zdołały przerwać się z okrążonego Torunia i zdążały w kierunku przepraw na Wiśle w rejonie Grudziądza[1].

Główne siły 1 Frontu Białoruskiego prowadziły zaciekłe walki o utrzymanie i powiększenie przyczółków zdobytych na zachodnim brzegu Odry w rejonie Kostrzyna. Natomiast armie prawego skrzydła Frontu /1 armia WP, 47 i 61 armia oraz 2 armia pancerna gw./ rozwinięte ogólnie na linii Sę-

---

1 Paweł Batow, W marszu i boju, Warszawa 1963 r., s.453-455.

polno Krajeńskie, Mirosławiec, Pyrzyce, Cedynia /około 300 km/, dążyły do przełamania oporu nieprzyjaciela broniącego obszaru Pomorza.

Wojska 1 Frontu Ukraińskiego, rozwinięte na szerokim froncie wzdłuż prawego brzegu Odry od m.Chobienia /15 km na północ od Scinowy/ do Raciborza, w myśl decyzji marsz. Koniewa z 27.1 przygotowywały się do pokonania tej przeszkody wodnej i rozwinięcia działań ofensywnych na kierunku wrocławsko-drezdeńskim.

Szczególnie niekorzystne było zatem położenie operacyjne na prawym skrzydle 1 Frontu Białoruskiego. Nieustanny wzrost sił nieprzyjaciela między dolną Wisłą i dolną Odrą, wyraźnie wskazywał na możliwość wykonania przez Niemców w najbliższym czasie silnego przeciwuderzenia z Pomorza w kierunku południowym.

Przypuszczenia te nie były bezpodstawne. Dowództwo niemieckie jeszcze w końcu stycznia 1945 r. oceniając położenie na kierunku berlińskim, zdawało sobie sprawę, że operacyjnym warunkiem skutecznej obrony Berlina jest nie tylko zorganizowanie silnego oporu nad Odrą, lecz także, a może przede wszystkim, pozbawienie przeciwnika możliwości rozwinięcia natarcia na dużą skalę w kierunku zachodnim. Trzeba zaznaczyć, że możliwość taką zapewniało wojskom radzieckim zdobycie wschodniego brzegu Odry od Cedyni aż do ujścia Nysy Łużyckiej oraz uchwycenie przyczółków na zachodnim brzegu rzeki.

Aby pozbawić wojska radzieckie operacyjnych warunków uderzenia na Berlin, OKH w dyrektywie z 2.2 następująco określiło zadanie Grupy Armii "Wisła":

"Zlikwidować nad Odrą posuwanie się nieprzyjaciela po obu stronach Warty w kierunku na Berlin. Zorgani-

zować wszystkimi rozporządzanymi siłami ciągły front obrony na rubieży Odry aż do Schwedt. Zaatakować bezzwłocznie i odrzucić za rzekę nieprzyjaciela, który przekroczył Odrę /podkre.l. - Z.S./

W celu zabezpieczenia ześrodkowania sił w rejonie Stargardu, obszar na wschód od Odry oraz na północ od rubieży Schwedt, Banie, Pyrzyce, południowy skraj jez. Miedwie musi być utrzymany mocno w naszym ręku.

Grupie Armii podporządkowuje się od zaraz - będące w toku formowania dywizje "Döberitz", "Kurmark" i "30 stycznia". Ze względu na położenie należy bezzwłocznie skierować z tych dywizji do obrony Odry te jednostki, które osiągnęły gotowość bojową. Formowanie dywizji należy zakończyć na froncie.

W łuku Odry i Warty chodzi o to, by poszczególnymi uderzeniami przeszkodzić nieprzyjacielowi w przegrupowaniu sił ku Odrze. Należy utrzymać przedmoście na rubieży Urad, Ośno, Rzepin, Kostrzyn...

Z dywizji szybkich znajdujących się w trakcie przegrupowania na front należy utworzyć zgrupowanie sił w rejonie Stargard, Choszczno, wykonać uderzenie, na razie w kierunku południowo-zachodnim z zadaniem pobicia radzieckiej 2 armii pancernej gw., która posuwa się ku Odrze, i zlikwidować w ten sposób bezpośrednie zagrożenie stolicy Rzeszy. Decydujące znaczenie w wykonaniu uderzenia przez to zgrupowanie ma utrzymanie ciaśniny między jeziorami Miedwie i Płone oraz przepraw przez rz.Płonia /podkreśl. - Z.S./

Grupa armii "Północ" skieruje dowództwo 3 armii pancernej do Grupy Armii "Wisła" w celu kierowania związkami szybkimi.

Na Pomorzu Wschodnim i w Prusach Zachodnich należy prowadzić aktywne działania, grupując siły w poszczególnych punktach, przeszkodzić w ten sposób dalszemu parciu nieprzyjaciela w kierunku północnym oraz zepchnięciu nas z frontu nad Wisłą. Utrzymać przez to obszar niezbędny do wykonania uderzenia /po ześrodkowaniu odpowiednich sił/ i zniszczenia nieprzyjaciela na północ od Noteci.

Po opanowaniu szosy na zachód od Elbląga należy ponownie przejść do natarcia w kierunku na Pasłęk, w celu nawiązania styczności z Grupą Armii "Północ".

Do Grupy Armii "Wisła" zostaną skierowane z Kurlandii do rejonu Gdańsk-Gdynia 289 i 281 dywizja piechoty w celu ich użycia w składzie 2 armii na zachód lub na wschód od rz.Wisły"[1].

Z treści przytoczonej dyrektywy OKH wynika, że dla wojsk 1 Frontu Białoruskiego najbardziej niebezpieczne były dwa zadania operacyjne Grupy Armii "Wisła", a mianowicie:

- wzmocnienie frontu obrony nad Odrą i związanie z tym dążenia do zniszczenia radzieckich przyczółków,
- pobicie wojsk radzieckich najpierw na północ od Warty /przeciwuderzenie z rubieży Stargard, Choszczno/, a następnie - po ześrodkowaniu odpowiednich sił - na północ od Noteci, pod warunkiem utrzymania Pomorza i dolnego biegu Wisły[2].

Pomyślne wykonanie powyższych celów przez Grupę Armii "Wisła" ukształtowałoby niewątpliwie na kierunku berlińskim nowy zarys linii frontu wzdłuż południowego brzegu Noteci i Warty oraz zachodniego i południowego brzegu Odry. W tych

---

1 WIH,sygn.VII/3,zesp.OKH,T-78,rolka 305,klatki 6255914-17.

2 Utrzymanie Pomorza miało dla dowództwa niemieckiego również znaczenie strategiczne, gdyż stwarzało możliwość odzyskania utraconej styczności i komunikacji lądowej z walczącą w Prusach Wschodnich Grupą Armii "Północ" oraz pozwalało wykorzystać porty na Pomorzu. Ponadto zgrupowania niemieckie na Pomorzu i w Prusach Wschodnich, a także w Kurlandii wiązały część sił radzieckich, uniemożliwiając ich użycie na kierunku berlińskim. Ze względu na oskrzydlające /nawisające/ położenie,zgrupowania te stwarzały stan zagrożenia na głębokich tyłach wojsk radzieckich.

warunkach wojska radzieckie, głęboko przyskrzydlone w łuku Warty i Odry, dysponujące na tym obszarze ograniczoną przestrzennie możliwością operacyjnego rozwinięcia sił, pozbawione przyczółków i zmuszone do forsowania Odry na stosunkowo wąskim odcinku /Kostrzyn, ujście Nysy Łużyckiej - 70 km/, znalazły się rzeczywiście w niekorzystnych warunkach, które nie sprzyjałyby szybkiemu przygotowaniu i przeprowadzeniu decydującego uderzenia na Berlin.

Trzeba zaznaczyć, że przeciwuderzenia Grupy Armii "Wisła" w zachodniej części Pomorza nie wyczerpywały zamierzeń niemieckiego planu likwidacji groźby opanowania Berlina przez wojska radzieckie. W myśl oceny OKH, skuteczne bezpieczeństwo stolicy Niemiec mogło zapewnić jedynie zniszczenie głównych sił 1 Frontu Białoruskiego w łuku Odry i Warty /szkic 3/. W tym celu dowództwo niemieckie zamierzało przegrupować siły z frontu zachodniego i wykonać silne przeciwuderzenie z południa w kierunku północnym. O swoim zamiarze OKH powiadomiło 4.2 dowódcę Grupy Armii "Wisła".

"Dowództwo 6 armii pancernej SS wraz z jednostkami armijnymi przegrupowuje się jako odwód OKH do rejonu Frankfurt, Fürstenwalde i podporządkowuje Grupie Armii "Wisła" pod względem zaopatrzeniowym. Zamiar: włączając w skład 6 armii pancernej SS związki przesunięte z zachodu, uderzyć z rubieży Cigacice /15 km na północny-wschód od Zielonej Góry - przyp. Z.S./, Krosno Odrzańskie, w kierunku na Międzyrzec i Sulęcin, osiągnąć Wartę po obu stronach Gorzowa Wlkp. i współdziałając z 9 armią, nacierającą z rubieży Kostrzyn - Frankfurt, zniszczyć siły nieprzyjaciela w łuku Odry"[1].

O zaawansowanych przygotowaniach do realizacji tego zamiaru świadczy meldunek dowódcy 6 armii pancernej SS z 8.2 zawierający jego decyzję do przeciuderzenia w łuku

---

1 WIH, sygn. VII/3, zesp. OKH, T-78, rolka 305, klatka 6255905.

Warty i Odry, podjętą po przeprowadzeniu osobistego rekonesansu terenu w rejonie m.Cigacice[1].

Do wykonania jednak planowanego przeciwuderzenia 6 armii pancernej SS i 9 armii nie doszło. Niepowodzenie trzech silnych przeciwuderzeń wojsk niemieckich na południe od Karpat /2-7.1/ na północny zachód od Szekesfahervar oraz 18.1 na południowy zachód od tej miejscowości, które dowództwo niemieckie podjęło w celu deblokowania Budapesztu, a także sukcesy wojsk radzieckich w likwidacji garnizonu broniącego stolicy Węgier sprawiły, że Hitler, wbrew opinii Guderiana, zmienił zamiar użycia 6 armii pancernej SS, kierując ją w drugiej połowie lutego nad Balaton, by wspólnie z 2 armią pancerną odrzucić za Dunaj wojska 3 Frontu Ukraińskiego[2].

Proces wzmacniania Grupy Armii "Wisła" trwał natomiast nieprzerwanie. W pierwszych dniach lutego w skład tej grupy została włączona 11 armia /39 korpus pancerny i 3 korpus pancerny SS/ z odwodu niemieckiego naczelnego dowództwa. Grupie Armii "Wisła" podporządkowano dodatkowo 2 korpus piechoty i 10 korpus SS /z 9 armii/. Z Prus Wschodnich przesunięto dowództwo 3 armii pancernej, powierzając mu 11 korpus armijny, 7 korpus pancerny i 16 korpus SS /z odwodu Grupy Armii "Wisła"/. Według stanu na 10.2 Grupa Armii "Wisła" składała się z czterech armii, z których jedna broniła się nad Odrą /9 armia/, dwie walczyły na Pomorzu /2 i 11 armia/, a jedna znajdowała się w drugim rzucie /3 armia pancerna/, zajmując obronę wzdłuż lewego brzegu Odry od Szczecina do Schwedt.

---

1 Tamże, klatka 6255886.Cigacice nad Odrą - 12 km na północny wschód od Zielonej Góry.

2 Druga wojna światowa 1939-1945, op.cit., s. 568-577.

Główne siły Grupy Armii "Wisła" były zatem rozmieszczone na Pomorzu. Liczyły one dziesięć korpusów, w tym cztery pancerne[1]. Było to silne zgrupowanie, zagrażające wojskom prawego skrzydła 1 Frontu Białoruskiego z północy.

Jeśli idzie o lewe skrzydło 1 Frontu Białoruskiego analogiczne zagrożenie stwarzała Grupa Armii "Środek". Wprawdzie jej siły znacznie słabsze, a od południa wojska 1 Frontu Białoruskiego osłaniała szeroka przeszkoda wodna - Odra, jednak nie można było wykluczyć możliwości wykorzystania przez Niemców zachodniej części Dolnego Śląska, jako obszaru wyjściowego do przeciwuderzenia od południa, zwłaszcza, że 40 korpus pancerny z 4 armii pancernej /Grupa Armii "Środek"/ utrzymywał przyczółek w rejonie Krosna Odrzańskiego.

Naczelne Dowództwo radzieckie w pełni zdawało sobie sprawę z niebezpieczeństwa grożącego wojskom 1 Frontu Białoruskiego zarówno z Pomorza, jak też Dolnego Śląska. Dążenie do realizacji celów i zadań II etapu kampanii 1945 r. w planowanych terminach nadal jednak obowiązywało, absorbując uwagę dowódców szczebla operacyjnego i wysiłki wojsk Frontów działających między Bałtykiem i Sudetami. W myśl zamierzeń Kwatery Głównej działania wojsk 1 Frontu Ukraińskiego na Dolnym Śląsku oraz 2 Frontu Białoruskiego na Pomorzu, winny były zlikwidować niebezpieczeństwo grożące 1 Frontowi Białoruskiemu z północy i południa, a zarazem stworzyć niezbędne warunki operacyjne do uzgodnionego uderzenia tych Frontów w głąb Niemiec, na zachód od linii Odry i Nysy Łużyckiej. Działaniom wojsk 2 Frontu Białoruskiego na Pomorzu

---

1 A.Zawjałow, T.Kaladin,ob.cit.,s.15 i 19. W skład tych korpusów wchodziło 30 związków taktycznych, w tym 8 dywizji pancernych i 3 brygady czołgów.

miało towarzyszyć natarcie 1 Frontu Białoruskiego z zadaniem gwałtownego zaatakowania "wiszącego" nad jego skrzydłem stargarckiego zgrupowania wojsk Grupy Armii "Wisła"[1].

Stosunkowo najbardziej korzystne warunki realizacji zamiarów Kwatery Głównej miały wojska 1 Frontu Ukraińskiego. Od 29.1 - tj. od chwili zatwierdzenia przez Kwaterę Główną propozycji marsz. Koniewa co do dalszych działań, Front ten poczynił niezbędne przygotowania i w dniu 8.2 przystąpił do działań zaczepnych na kierunku wrocławsko-drezdeńskim /operacja dolnośląska/. Tego dnia wojska prawego skrzydła 1 Frontu Ukraińskiego przeszły do natarcia z przyczółka na lewym brzegu Odry /w rej. Ścinawy/ w kierunku na Bolesławiec, Pieńsk oraz na Szprotawę, Forst i Gubin. W dniu 24.2 w ciężkich walkach dotarły one nad Nysę Łużycką na odcinku od Kosarzyna /ujście Nysy Łużyckiej do Odry/ do Pieńska i dalej przez Bolesławiec, Złotoryję, Jawor na południowy wschód, okrążając w Głogowie 18-tysięczny garnizon niemiecki. W tym czasie wojska centrum ugrupowania operacyjnego Frontu dwustronnym manewrem oskrzydlającym okrążyły we Wrocławiu 40-tysięczne zgrupowanie nieprzyjaciela. Próby przełamania obrony niemieckiej nad Nysą Łużycką oraz w rejonie Opola /lewe skrzydło Frontu/ nie powiodło się.

W sumie wojska 1 Frontu Ukraińskiego odniosły jednak znaczny sukces. Nie zdołały wprawdzie w pełni wykonać zadań II etapu kampanii 1945 r., wyzwoliły jednak niemal cał-

---

1 S.Sztemienko, Sztab Generalny..., op.cit., s.352.

kowicie obszar Dolnego Śląska[1]. Z operacyjno-strategicznego punktu widzenia zlikwidowane zostało zagrożenie lewego skrzydła 1 Frontu Białoruskiego, uzyskując dogodną podstawę wyjściową do uderzenia w głąb południowych Niemiec zarazem na Berlin od południa. Wschodni brzeg Nysy Łużyckiej oczyszczono od nieprzyjaciela na odcinku około 110 km /od Kosarzyna do Pieńska/. Łącznie z odcinkiem opanowanym przez główne siły 1 Frontu Białoruskiego na kierunku berlińskim /Cedynia, Kosarzyn/, linia frontu radziecko-niemieckiego nad Odrą i Nysą Łużycką rozciągała się w połowie trzeciej dekady lutego już na około 230 km.

Na obszarze Pomorza podobną rolę miały odegrać działania zaczepne wojsk 2 Frontu Białoruskiego. W myśl dyrektywy Kwatery Głównej z 8.2 - marsz.Rokossowski, po przekazaniu części sił walczących w Prusach Wschodnich 3 Frontowi Białoruskiemu[2], winien był już 10.2 przystąpić do operacji pomorskiej. Do 20.2 wojska 2 Frontu Białoruskiego miały opanować rubież: ujście Wisły, Tczew, Bytów, Miastko, Szczecinek, a następnie rozwijać natarcie w kierunku Szczecina, oczyszczając od nieprzyjaciela Pomorze na obszarze od Zatoki Gdańskiej do Zalewu Szczecińskiego[3].

---

1 Wyzwolenie Śląska Opolskiego nastąpiło w drugiej połowie marca 1945 r.w ramach operacji opolskiej /16-31.3.1945 r./ W końcowej fazie tej operacji wojska lewego skrzydła 1 Frontu Ukraińskiego 31.3.45 r.opanowały rubież: Strzelin,Nysa, Racibórz.Działaniom tym towarzyszyło natarcie wojsk 4 Frontu Ukraińskiego na Śląsku i w Karpatach.W końcu marca wojska tego Frontu wyszły na linię Racibórz,Cieszyn,Istebna. Pozostałe obszary Dolnego Śląska /rejon.Żytawy,Sudetów i Ziemia Kłoszka/ wyzwolono w pierwszej dekadzie maja 1945 r. w ramach operacji praskiej.

2 3 Front Białoruski wspólnie z q Frontem Nadbałtyckim otrzymał zadanie zakończenia likwidacji wojsk niemieckich w Prusach Wsch.Realizacja tego zadania trwała do 25.4.1945 r.

3 A.Zawjałow,T.Kaladin,op.cit.,s. 43-44.

Działania rozpoczęte 10.2 nie przyniosły jednak zamierzonych rezultatów. W ciągu dziesięciu dni przesunęły się one 50-60 km w kierunku północno zachodnim i 20.2 opanowały rubież: Gniew nad Wisłą, Czersk, Chojnice, Lędyczek - gdzie zostały zatrzymane.

W porównaniu z rezultatem działań 1 Frontu Ukraińskiego natarcie 2 Frontu Białoruskiego zakończyło się w istocie niepowodzeniem. Pomorze nadal pozostawało obszarem "nawisającym" nad prawym skrzydłem ugrupowania operacyjnego 1 Frontu Białoruskiego. Niebezpieczeństwo przeciwuderzeń nieprzyjaciela z tego obszaru w kierunku południowym, tj. na skrzydło i tyły 1 Frontu Białoruskiego, nie zostało zlikwidowane.

Jeśli idzie o 1 Front Białoruski skierowanie wysiłków zaczepnych 2 Frontu Białoruskiego na obszar Pomorza utwierdziło marsz. Żukowa w przekonaniu o potrzebie współdziałania z tym Frontem, w celu jak najszybszego oczyszczenia Pomorza od nieprzyjaciela i uzyskania niezbędnych warunków uderzenia na Berlin.

Zdając sobie sprawę z niebezpieczeństwa wynikającego przede wszystkim z odsłoniętego prawego skrzydła 1 Frontu Białoruskiego marsz. Żukow zmienił przede wszystkim zadania prawoskrzydłowych związków operacyjnych /1 armia WP, 47 i 61 armia, 2 armia pancerna gw./ W dniu 7.2 otrzymały one rozkaz wykonania uderzenia w kierunku północno zachodnim. Do dnia 9.2 miały opanować rubieży: Łubowo, Czaplinek, Złocieniec, Drawsko, Stargard, południowy brzeg jez. Miedwie i przejść tam do obrony z zadaniem osłony prawego skrzydła Frontu przed spodziewanym przeciwuderzeniem nieprzyjaciela z obszaru Pomorza.[1]

---

1 R.Dzipanow, op.cit.,s. 75.

Porównując treść tych zadań z przewidywaniami marsz. Żukowa z pierwszych dni lutego /patrz s. 52 / można sformułować tezę, że zmiana kierunku działania armii prawego skrzydła Frontu, spowodowała pewien zwrot w realizacji zamiaru wyjścia nad Odrę, forsowania rzeki i wykonania całością sił uderzenia na Berlin. Nie oznacza jednak, że właśnie tego dnia marsz. Żukow zrezygnował z realizacji zadań II etapu kampanii 1945 r. Zmienione zadania armii prawego skrzydła Frontu były jedynie pierwszym sygnałem konieczności bieżącego korygowania dotychczasowych zamiarów, odpowiednio do aktualnego położenia wojsk własnych i nieprzyjaciela. Trzeba przy tym zaznaczyć, że pomyślne wykonanie zadań przez armie prawego skrzydła oznaczało całkowite oczyszczenie od nieprzyjaciela pasa działania Frontu, albowiem Łubowo, Czaplinek, Złocieniec, Drawsko, Stargard i południowy brzeg jez.Miedwie, wytyczały linię rozgraniczenia z 2 Frontem Białoruskim.

Dysponując danymi rozpoznania, które wyraźnie wskazywały na nieustanne wzmacnianie przez nieprzyjaciela obrony na kierunku berlinskim i na Pomorzu, 10.2 marsz. Żukow przedstawił Kwaterze Głównej ocenę położenia oraz propozycje przyspieszenia przygotowań do uderzenia na Berlin. Siłami armii prawego skrzydła zamierzał do 12-13.2 zakończyć likwidację niemieckich garnizonów okrążonych w Pile, Wałczu i Choszcznie oraz wyjść na linię: Łubowo, Czaplinek, Złocieniec, Drawsko, Ińsko, Stargard i tam przejść do obrony. Trzeba zaznaczyć, że armie prawego skrzydła Frontu już 7.2 otrzymały odpowiednie zadania zmierzające do realizacji tego zamiaru. Opanowanie wspomnianej linii oznaczałoby nie tylko oczyszczenie od nieprzyjaciela całego pasa natarcia Frontu,

lecz także rozszerzenie o dalsze 50 kilometrów w kierunku północnym linii styczności bojowej z nieprzyjacielem wzdłuż wschodniego brzegu Odry /od Cedyni do Gryfina/. W wypadku pomyślnego wykonania zadań przez armie prawego skrzydła 1 Frontu Białoruskiego długość tej linii łącznie z odcinkiem opanowanym na przełomie stycznia i lutego /Kosarzyn, Cedynia/ wynosiłaby zatem ponad 150 km, stwarzając niezbędne warunki forsowania Odry na szerokim froncie i uderzenia na Berlin.

W myśl propozycji marsz. Żukowa z 10.2 działania zaczepne wojsk prawego skrzydła miały mieć charakter operacji lokalnych. Ich celem było poprawienie położenia operacyjnego, a zarazem okazanie skutecznej pomocy wojskom 2 Frontu Białoruskiego w oczyszczaniu Pomorza od nieprzyjaciela. Po opanowaniu nakazanej rubieży armie prawego skrzydła 1 Frontu Białoruskiego miały pozostawić osłonę na osiągniętych pozycjach do czasu podejścia wojsk 2 Frontu Białoruskiego, a głównymi siłami przegrupować się nad Odrę. Ostateczne przygotowania do uderzenia na Berlin miały rozpocząć się 12-13.2 i zakończyć w ciągu 10-12 dni[1]. Można przypuszczać, że marsz. Żukow liczył się, że do tego czasu 2 Front Białoruski zdoła uporać się z oczyszczaniem od nieprzyjaciela północnej części Pomorza pomiędzy dolną Wisłą i dolną Odrą.

Porównując tę decyzję marsz. Żukowa z 10.2 - z jego przewidywaniami operacyjnymi z pierwszych dni lutego /patrz s. 52 / oraz korekta zadań armii prawego skrzydła Frontu z 7.2 należy wskazać, że operacyjne koncepcje dowódcy Frontu w zasadzie nie uległy zmianie. Nowym elementem był jedynie bardziej sprecyzowany termin uderzenia na stolicę III Rzeszy, przesunięty z 10-11.2 na 12-13.2 a także wydłużony

---

1 A.Zawjałow, Z.Kaladin, op.cit.,s.43-44.

czas trwania walk o Berlin /poprzednio 5-6 dni, obecnie 10-12 dni/.

Zdecydowane przeciwdziałania nieprzyjaciela sprawiły, że nie zostały i nie mogły być zrealizowane zarówno zadania armii prawego skrzydła Frontu z 7.2, jak też propozycje marsz. Żukowa z 10.2. Świadczą o tym wydarzenia drugiej dekady lutego 1945 r. w pasie działania 1 Frontu Białoruskiego, które warto przedstawić nieco szerzej.

Główne siły 1 Frontu Białoruskiego /3 i 5 armia uderzeniowa, 8 armia gw., 69 i 33 armia oraz 1 armia pancerna gw./ - jak już wspomniano - prowadziły zaciekłe walki nad Odrą. Na początku lutego 1945 r. siły te dysponowały dwoma niewielkimi przyczółkami: 5 armii uderzeniowej na północ od Kostrzynia /w rejonie Kienitz/ i 8 armii gw. bezpośrednio na południe od Kostrzyna. Na wschodnim brzegu Odry w rękach niemieckich pozostawał uporczywie broniony Kostrzyn oraz Słubice.

W pierwszej połowie lutego obie armie z powodzeniem odparły wszystkie próby nieprzyjaciela, zmierzające do likwidacji przyczółków na północ i południe od Kostrzyna. Walki miały niezwykle zaciekły charakter i toczyły się w bardzo trudnych warunkach terenowych i atmosferycznych.

> "Odra pod koniec stycznia była zamarznięta - wspomina gen.Busse. Pokrywa lodowa wytrzymywała przejście piechoty, a w niektórych miejscach również lekkich pojazdów. Gdyby mroźna pogoda utrzymała się nadal, to znając zręczność Rosjan, należało liczyć się, że wkrótce potrafią przeprawić po lodzie również czołgi[1].

W pierwszej połowie lutego niespodziewanie zmieniła się pogoda.

---

1 T.Busse, op.cit., s.150.

"Wskutek deszczów - pisze gen.Busse - Odrą płynęła gęsta kra, przy bardzo wysokim stanie wody. Rosjanom sprawiło to duże trudności zarówno w utrzymaniu niedużych i położonych na nizinie przyczółków, jak i w budowie mostów. Gotowe przeprawy zostały całkowicie zniszczone przez krę. Po naszej stronie trzeba było opuścić niektóre umocnienia obronne z powodu wysokiego stanu wody"[1].

O natężeniu walk na przyczółkach świadczy fakt odparcia przez wojska 5 armii uderzeniowej w pierwszej połowie lutego około 150 kontrataków niemieckich, każdy w sile od batalionu do dwóch pułków piechoty, wspartych ogniem artylerii, czołgami i lotnictwem. Oddziały 8 armii gw. odpierały dziennie 5-7 kontrataków, każdy w sile od kompanii do dwóch batalionów piechoty, z udziałem artylerii, czołgów i lotnictwa.

Aby dopełnić obraz formowania się przyczółka kostrzyńskiego, który później odegrał tak istotną rolę w uderzeniu 1 Frontu Białoruskiego na Berlin, wart wyprzedzić nieco chronologię wydarzeń i stwierdzić, że w drugiej połowie lutego Niemcy przestali kontratakować, by skierować wszystkie siły do rozbudowy przed przyczółkami radzieckimi jak najsilniejszej obrony. Obie armie radzieckie niezwłocznie wykorzystały przerwę w działaniach wroga i powiększyły swoje przyczółki: 5 armia uderzeniowa rozszerzyła przyczółek wzdłuż Frontu do 27 km i pogłębiła go o 1-5 km, a 8 armia gw. odpowiednio do 14 km i 2-4 km. Należy dodać, że w tym czasie wojska 69 armii opanowały dwa niewielkie przyczółki w rejonie Lebus i na południe od Frankfurtu oraz ścieśniły niemieckie przedmoście w rejonie Słubic. Ponadto 33 armia uchwyciła trzy przyczółki na zachodnim brzegu Odry, w re-

1 Tamże, s.151.

jonie Zieltendorf oraz na północny wschód i na południe od Fürstenwalde. Od 6 do 12.3 lewoskrzydłowe oddziały 5 armii uderzeniowej, współdziałając z częścią sił 8 armii gw. zlikwidowały niemieckie przedmoście w rejonie Kostrzyna[1] a w dniach 23-24.3 połączyły swoje przyczółki.

W ten sposób powstał jeden duży przyczółek kostrzyński, o długości 45 km i głębokości do 10 km[2]. Operacyjna pojemność tego obszaru określiła wartość i znaczenie przyczółka, który wyeliminował w przyszłej bitwie o Berlin konieczność forsowania szerokiej przeszkody wodnej, jaką jest Odra, przez główne zgrupowanie uderzeniowe 1 Frontu Białoruskiego.

W pierwszej połowie lutego część sił głównych 1 Frontu Białoruskiego prowadziła ponadto zaciekłe walki z okrążonymi uprzednio garnizonami niemieckimi w Poznaniu, Wałczu i Pile. Wprawdzie garnizon Wałcza został rozbity stosunkowo szybko, bo już 11.2, ale walki z niemieckim zgrupowaniem w Pile, któremu 14.2 udało się wyjść z okrążenia, zakończyły się w okolicznych lasach dopiero 17.2[3]. Likwidacja resztek wojsk niemieckich w Poznaniu nastąpiła 23.2.

Jednocześnie gwałtownie pogorszyło się położenie operacyjne na prawym skrzydle Frontu. W dniu 9.2 Grupa Armii "Wisła" przystąpiła do realizacji dyrektywy OKH z 2.2 w części dotyczącej pobicia wojsk radzieckich na północ od Warty. Pierwsze przeciwuderzenie niemieckie wyszło z rejonu m.Banie i Pyrzyce, a drugie na północ od m.Recz. Przeciwuderzenie na północ od m. Recz miało deblokować okrążony przez

---

1 Ostateczne zniszczenie okrążonych w centrum Kostrzyna resztek załogi przedmościa nastąpiło 30.3.

2 WIH, sygn. VI/3/6, s.185.

3 A.Zawjałow, T.Kaładin, op.cit.,s.43-44.

wojska radzieckie garnizon w Choszcznie i w wypadku powodzenia rozwinąć się w kierunku na Barlinek. W toku zaciętych walk /9-17.2/ Niemcom udało się w obu przeciwuderzeniach odrzucić nieco jednostki 2 armii pancernej gw. i 61 armii na południe, opanować Banie, Pyrzyce i deblokować Choszczno[1].

W tej sytuacji lokalne operacje zaczepne poszczególnych armii prawego skrzydła Frontu nie mogły oczywiście spełnić oczekiwanych rezultatów.

Jeśli idzie o 1 armię WP zadanie otrzymane 7.2 przewidywało wykonanie uderzenia w ogólnym kierunku na Czaplinek i do 9.2 opanowania linii: Linkowo, Lubowo, Czaplinek, Złocieniec. Jednocześnie armia winna była częścią sił nacierać na lewym skrzydle w kierunku Karsibór, Lubno z zadaniem wyjścia na szosę Wałcz, Mirosławiec w celu odcięcia drogi odwrotu na zachód garnizonowi niemieckiemu w Wałczu, z którym prowadziły walkę jednostki 47 armii.

Nowe zadanie 1 armii WP zmieniło główny kierunek jej uderzenia z zachodniego na północno zachodni. Realizacja tego zadania stanowiła jedno z ogniw koncepcji marsz. Żukowa, zmierzającej do skutecznego zabezpieczenia prawego skrzydła 1 Frontu Białoruskiego w oczekiwaniu na rezultaty natarcia wojsk 2 Frontu Białoruskiego na Pomorzu. O przejściowym charakterze zadania 1 armii WP oraz pozostałych armii 1 Frontu Białoruskiego świadczy fakt, że działania zaczepne miały trwać zaledwie dwa dni /do 9.2/.

Oceniając rezultaty natarcia podjętego przez 1 armię WP w godzinach rannych 8.2 należy stwierdzić, że już 9.2 zostało ono zatrzymane, uzyskując jedynie nieznaczne powo-

1 Tamże, s.69-82.

dzenie[1].

Tymczasem - jak już wspomniano - 9.2 odwody Grupy Armii "Wisła" rozpoczęły przeciwuderzenie w rejonie Banie, Pyrzyce i Recz. W związku z tym 1 armia WP otrzymała rozkaz zatrzymania natarcia w kierunku północno zachodnim i jak najszybszego uderzenia ponownie na zachód przez Kolno, Piecnik na Mirosławiec, aby w ten sposób stworzyć zagrożenie od wschodu odwodom Grupy Armii "Wisła", przeciwuderzającym z rejonu m.Recz w kierunku południowym[2].

Wykonując otrzymane zadanie 10.2 armia opanowała wprawdzie Mirosławiec, ale w dniu 11.2 marsz.Żukow uzupełnił jej zadanie polecając do końca dnia 13.2 opanować rubież: Czochryń, flw. Mataszewo, jez.Machliny, Świerczyna, st.kol. Borujsko, Orla i przejść tam do obrony[3]. Opór nieprzyjaciela sprawił jednak, że zadanie to zostało wykonane tylko częściowo. W końcu dnia 14.2 armia przeszła do czasowej obrony ogólnie na linii: Dydulany, Nadarzyce, na południe od jez. Businowskie Duże, rz. Zgniły Zdrój, Wieloboki, Otrzep, 1 km na południe od Będlina, 1,5 km na południowy wschód od Żabina, Łowicz Wałecki.

Aczkolwiek terenowe sukcesy 1 armii WP, osiągnięte w okresie od 10 do 14.2 były stosunkowo niewielkie - jej działania zaczepne odegrały określoną rolę operacyjną. Wspólnie z natarciem wojsk 47 armii doprowadziły do okrążenia Wałcza. Ponadto dotarcie wojsk lewego skrzydła 1 armii WP do rejonu Łowicza Wałeckiego spowodowało nawiązanie bezpośredniej styczności z wojskami prawego skrzydła 61 armii,

---

1 Dzipanow, op.cit., s.122-123.
2 WIH IV/1/11, s.213.
3 Tamże, s. 245-246.

której główne siły skutecznie odpierały przeciwuderzenie niemieckie na południe od m. Recz. W ten sposób nastąpiło wyrównanie ciągłego frontu obrony na zagrożonym prawym skrzydle 1 Frontu Białoruskiego, a zarazem "wyklinowanie" 47 armii, która przeszła do drugiego rzutu Frontu.

Kwatera Główna pilnie śledziła przebieg walk armii prawego skrzydła 1 Frontu Białoruskiego. W dniu 15.2 zażądała ona od marsz. Żukowa i Rokossowskiego przedstawienia opinii w sprawie dalszych działań. Propozycję dowódcy 2 Frontu Białoruskiego przewidywały zaniechanie dalszych działań zaczepnych aż do dnia 24.2, aby uporządkować oddziały nacierające i przygotować nową operację. Po wprowadzeniu do pierwszego rzutu na lewo skrzydło Frontu odwodowej 19 armii i 3 korpusu pancernego gw. marsz. Rokossowski zamierzał wznowić natarcie w kierunku na Koszalin, żeby rozciąć pomorskie zgrupowanie wroga, wyjść na wybrzeże Morza Bałtyckiego i ułatwić tym samym likwidację odciętych sił Grupy Armii "Wisła" we wschodniej części Pomorza.

Marsz. Żukow zdecydował przyjść z pomocą wojskom 2 Frontu Białoruskiego. W myśl jego decyzji 1 armia WP, część sił 3 armii uderzeniowej, 7 korpus kawalerii gw., 2 armia pancerna gw. oraz 61 armia - 19.2 miały wznowić natarcie z rubieży Mirosławiec, Banie i odrzucić nieprzyjaciela na linię: Łubowo, Czaplinek, Złocieniec, Drawsko Pomorskie, Węgorzyno, Goleniów /wył/ Szczecin, odcinając drogi odwrotu na zachód pomorskiemu zgrupowaniu wojska Grupy Armii "Wisła". W porównaniu z rubieżą określoną 7.2 w zadaniach armii prawego skrzydła Frontu, linia ta znajdowała się nieco bardziej na północ /Stargard, Goleniów - 30 km/ i obejmowała część pasa działania wojsk 2 Frontu Białoruskiego.

Po zatwierdzeniu przez Kwaterę Główną powyższych decyzji wojska obu Frontów przystąpiły do niezbędnych przygotowań. Zadanie 1 armii WP brzmiało: w godzinach rannych 19.2 przejść do natarcia w kierunku Wierzchowo, Złocieńie i do końca dnia 21.2 opanować rubież: Liszkowo, Lubowo, Rakowo Szczecińskie Sikory, Nowe Drawsko, Czaplinek, Złocieniec, Suliszewo[1]. W dniu 19.2 do działań zaczepnych na prawym skrzydle 1 Frontu Białoruskiego przystąpiła jedynie 1 armia WP, przy czym już następnego dnia zostały one zatrzymane przez nieprzyjaciela. Pozostałe armie prawego skrzydła Frontu nie mogły rozpocząć natarcia, albowiem w dniu 17.2 Niemcy wznowili silne przeciwuderzenie w rejonie Stargardu.

"Biorąc pod uwagę powstałą sytuację - pisze gen. Sztemienko - marsz. Żukow 20.2 zameldował Naczelnemu Dowództwu o konieczności chwilowego przejścia do obrony na całej linii 1 Frontu Białoruskiego, w tym również na linii Odry. Do momentu rozpoczęcia natarcia przez 2 Front Białoruski zamierzał on wyczerpać nieprzyjaciela, a następnie częścią sił uderzyć na Goleniów w celu odcięcia od Niemiec wojsk zgrupowanych na Pomorzu.

Gdyby działania zaczepne wojsk marsz. Rokossowskiego rozwijały się pomyślnie, marsz. Żukow proponował przejść do natarcia całością sił prawego skrzydła 1 Frontu Białoruskiego w kierunku północno zachodnim i razem z 2 Frontem Białoruskim zniszczyć całkowicie nieprzyjaciela na Pomorzu.

Propozycje G. Żukowa zostały wnikliwie rozpatrzone i zatwierdzone przez Naczelnego Dowódcę do realizacji.

Chwilowe przejście do obrony na kierunku berlińskim umożliwiło wydzielenie znacznych sił do rozbicia nieprzyjaciela na Pomorzu Wschodnim"[2].

---

1 WIH, IV/1/12, s.57.

2 S. Sztemienko, Sztab Generalny..., op.cit., s. 354.

Z punktu widzenia realizacji na kierunku berlińskim zadań II etapu kampanii 1945 r. zatwierdzenie przez Kwaterę Główną propozycji marsz. Żukowa z dnia 20.2 oznaczało odroczenie na pewien czas wykonania decyzji, zdobycie Berlina która obowiązywała 1 Front Białoruski od dnia 27.1. 1945 r. Tym samym zakończyła się druga faza tego etapu. W propozycjach marsz. Żukowa z 20.2 zwraca uwagę przede wszystkim dążenie do realizacji decyzji z 15.2 polegającej na uderzeniu częścią sił w kierunku na Goleniów w celu odcięcia od Meklemburga wojsk Grupy Armii "Wisła" walczących na Pomorzu. Na podkreślenie zasługuje także uwarunkowanie przejścia do natarcia całością sił prawego skrzydła 1 Frontu Białoruskiego od pomyślnego przebiegu działań zaczepnych 2 Frontu Białoruskiego. Bieg wydarzeń sprawił, że zrealizowana została właśnie druga część propozycji marsz. Żukowa. Zadecydowało o tym związanie armii prawego skrzydła Frontu w walkach z ponownym przeciwuderzeniem nieprzyjaciela w rejonie Stargardu, niepowodzenie natarcia 1 armii WP w dniu 19.2 - a przede wszystkim pomyślne wyniki działań zaczepnych wojsk 2 Frontu Białoruskiego, które 24.2 wznowiły natarcie na Pomorzu.

W sprawie politycznych i wojskowych motywów Kwatery Głównej, która podjęła decyzję odraczającą kontynuację działań zaczepnych bezpośrednio na Berlin warto przytoczyć następujący fragment wspomnień gen. Sztemienki:

> "Kwatera Główna, Sztab Generalny, rady wojenne Frontów ciągle porównywały nasze możliwości z możliwościami nieprzyjaciela i w ostatecznym rachunku jednomyślnie doszły do pierwotnego wniosku: nie zgromadziwszy nad Odrą niezbędnych zapasów środków materiałowych, nie mając możliwości wykorzystania całej siły ogniowej lotnictwa i artylerii, nie zabezpieczywszy

skrzydeł, nie możemy rzucić naszych armii do natarcia na stolicę Niemiec. Ryzyko było tu zbyt duże. Polityczne i wojskowe następstwa w wypadku niepowodzenia w końcowym etapie wojny mogły się okazać dla nas zbyt poważne i nieodwracalne"[1].

Wydaje się, że fragment ten z powodzeniem można ocenić jako syntetyczne podsumowanie dyskusji radzieckich historyków i dowódców na temat enuncjacji marsz. Czujkowa o możliwości zdobycia Berlina już w pierwszej połowie lutego 1945 r.

Odnośnie motywów przeprowadzenia operacji pomorskiej siłami wojsk 2 Frontu Białoruskiego i prawego skrzydła 1 Frontu Białoruskiego trzeba dodać, że rozbicie wojsk Grupy Armii "Wisła" między dolną Wisłą i dolną Odrą determinowało możliwość utworzenia odpowiednio silnych zgrupowań uderzeniowych, niezbędnych dla wykonania bardzo trudnych celów i zadań operacji berlińskiej. Myśl przewodnia operacji pomorskiej odbiegała wprawdzie całkowicie od koncepcji opanowania Pomorza wyłącznie siłami wojsk 2 Frontu Białoruskiego w ramach realizacji zadań II etapu kampanii 1945 r., uwzględniała jednak konkretne siły i zamiary nieprzyjaciela oraz możliwości wojsk radzieckich. Jak wiadomo, wojska 2 Frontu Białoruskiego osiągnęły zamierzone rezultaty operacji pomorskiej w okresie od 24.2 do 3.41945 r., natomiast armie prawego skrzydła 1 Frontu Białoruskiego - od 1.3 do 31.3.1945 r.

Rekapitulując dotychczasowe rozważania na temat genezy bitwy o Berlin można sformułować uzasadnioną tezę, że w sensie strategiczno-operacyjnym działania wojsk 1 Frontu Białoruskiego zmierzające do opanowania stolicy Niemiec rozpoczęły się praktycznie już w dniu 26.1.1945 r. Do dnia

1 Tamże, s.352.

7.2 zadania II etapu kampanii 1945 r. były na ogół pomyślnie realizowane. W okresie od 8 do 20.2 trwały próby realizacji tych zadań w nowych warunkach operacyjnych, których wyznacznikami były:

- wzrost sił Grupy Armii "Wisła" na Pomorzu;
- przeciwuderzenia nieprzyjaciela w rejonie Starogardu, Banie i Recz;
- niepomyślne rezultaty działań wojsk 2 Frontu Białoruskiego na Pomorzu w okresie od 8 do 20.2.

Działania zaczepne wojsk 2 Frontu Białoruskiego oraz armii prawego skrzydła 1 Frontu Białoruskiego w okresie od 24.2 do 3.4 stanowiły swego rodzaju pauzę w operacyjnej ciągłości natarcia, prowadzonego bezpośrednio na Berlin. Operację pomorską można określić jako trzecią fazę realizacji zadań II etapu kampanii 1945 r.

W dziejach I armii WP, okres walk od 20.1 do 20.2 wiąże się bezpośrednio i jak najściślej z wysiłkami wojsk 1 Frontu Białoruskiego, zmierzającymi do zdobycia Berlina w ramach zadań II etapu kampanii 1945 r. W okresie od 20.2 do 7.4 działania naszej armii stanowią nieodłączną kartę walk 1 i 2 Frontu Białoruskiego o zdobycie Pomorza, jako obszaru wyjściowego do uderzenia na północ od Berlina i w głąb Meklemburgii. Ponowne podjęcie przez 1 armię WP działań zaczepnych na kierunku berlińskim nastąpiło w dniu 7.4 - tym razem w ramach ostatecznej i decydującej fazy realizacji zadań II etapu kampanii 1945 r. na kierunku warszawsko-berlińskim.

Rozdział 4

ZARYS SYTUACJI WOJSKOWO-POLITYCZNEJ W EUROPIE ŚRODKOWEJ WIOSNĄ 1945 R.

W połowie szóstego roku wojny, w rezultacie działań ofensywnych sił zbrojnych państw koalicji antyhitlerowskiej, z całą ostrością zarysowała się nieuchronna klęska polityczna, gospodarcza i militarna III Rzeszy. Rozwój wydarzeń wskazywał wyraźnie na bliskie zakończenie II wojny światowej w Europie.

Armie niemieckie broniły już tylko dostępu do neutralnych obszarów Rzeszy, położonych między Odrą i Renem /szkic 2/. Ponadto, toczące zacięte walki o utrzymanie w swych rękach zachodniej części Czechosłowacji, środkowej i zachodniej Austrii, północnych Włoch i północnej części Jugosławii, osłaniały one podejścia do Niemiec od południowego wschodu i południa.

Liczba związków taktycznych wojsk lądowych, jakimi dysponowało dowództwo niemieckie na froncie zachodnim, nie przekraczała wówczas 52 dywizji. W północnych Włoszech działało w tym czasie 26 dywizji, z których 20 walczyło na froncie, a 6 pełniło służbę okupacyjną i zwalczało partyzantkę włoską. Na froncie wschodnim walczyło 195 dywizji przeliczeniowych, w tej liczbie 167 dywizji piechoty, 32 dywizje pancerne, 13 dywizji zmotoryzowanych oraz 60 grup bojowych[1]. Okupacyjne siły Wehrmachtu w Danii i Norwegii liczyły 15 dywizji. Ponadto w centralnych rejonach Niemiec formowano 21 dywizji.

---

1 Poslednij Szturm, op.cit.,s.19.

Z zestawienia liczby dywizji niemieckich, działających na wszystkich frontach europejskich wynika, że w ostatnich tygodniach wojny dowództwo niemieckie dysponowało jeszcze znacznymi siłami /325 dywizji przeliczeniowych/, z których zdecydowana większość działała przeciwko wojskom radzieckim. Mimo to III Rzesza nie była zdolna do dalszego prowadzenia wojny i stawiania przez dłuższy czas skutecznego oporu. Zadecydowało o tym katastrofalne położenie ekonomiczne. Pozbawione pomocy satelitów i zaplecza gospodarczego krajów okupowanych, Niemcy mogły teraz liczyć tylko na własne zasoby surowcowe i potencjał produkcyjny. W konsekwencji nieustannie obniżał się poziom produkcji przemysłowej. Tak np. wydobycie węgla kamiennego spadło w końcu marca 1945 r. do 4% miesięcznej produkcji 1944 r. Produkcja koksu wynosiła odpowiednio 38%, a stali 15%. Produkcja aluminium spadła z 32 tys.ton w listopadzie 1944 r. do 5700 ton w lutym 1945 r., chromu - z 3139 ton do 895 ton, a niklu - z 565 do 65 ton[1].

W ślad za tym nastąpił spadek produkcji przemysłu zbrojeniowego. W porównaniu z czerwcem 1944 r. globalna produkcja tego przemysłu w marcu 1945 r. wynosiła tylko 65%[2]. W pierwszym kwartale 1945 r. Niemcy wyprodukowały 333 czołgi, podczas gdy w 1944 r. przeciętna produkcja miesięczna wynosiła 705 czołgów. W styczniu i lutym 1945 r. niemiecki przemysł zbrojeniowy wykonał 50-60% dział artyleryjskich różnych kalibrów, broni strzeleckiej i amunicji produkowanej w ciągu jednego miesiąca 1944 r.[3] W kwietniu 1945 r.,

1 WIH,VI/3/6, s.185.
2 Tamże, s.295-296.
3 Poslednij Szturm,op.cit.,s.14-15.

po opanowaniu Śląskiego Zagłębia Przemysłowego przez wojska radzieckie i Zagłębia Ruhry przez wojska sojusznicze, III Rzesza była niemal całkowicie pozbawiona bazy metalurgicznej dla przemysłu zbrojeniowego.

Utrata terenów roponośnych /rumuńskich, polskich, węgierskich i austriackich/ bardzo poważnie ograniczyła zaopatrzenie lotnictwa, wojsk pancernych i transportu samochodowego w materiały pędne i smary. W pierwszym kwartale 1945 r. potrzeby lotnictwa niemieckiego wynosiły 120 tys. ton benzyny, a otrzymało ono zaledwie 5-10 tys.ton. Wojskom pancernym i transportowi samochodowemu zamiast planowanych 180 tys.ton dostarczono zaledwie 40-60 tys.ton benzyny[1]. W tym stanie rzeczy znacznej części samolotów, czołgów i samochodów nie można było wykorzystać w pełni do działań na froncie.

Po pięciu latach krwawej wojny dowództwo niemieckie napotkało również nieprzezwyciężone trudności w uzupełnieniu strat ludzkich, jakie ponosił Wehrmacht. Od dawna zresztą potrzeby armii były większe od zasobów ludzkich. W tej sytuacji dowództwo niemieckie nie zawahało się sięgnąć do ostatecznych rezerw: w pierwszym kwartale 1945 r. powołano pod broń 16-17 letnich chłopców /roczniki 1928-1929/[2].

Niezwykle trudne pod każdym względem położenie wewnętrzne III Rzeszy pogarszały z każdym dniem zmasowane naloty lotnictwa koalicji antyhitlerowskiej, które atakowały mosty, linie i węzły kolejowe, paraliżując transport i komunikację. Systematyczne bombardowania obiektów wojskowych i gospodarczych oraz wzrastające trudności zaopatrzeniowe, a przede

---

1 Tamże.

2 Tamże.

wszystkim aprowizacyjne, sprawiły, że w opinii ludności cywilnej coraz bardziej powszechne stawało się przekonanie o bezsensowności dalszego prowadzenia wojny.

Ogólnie biorąc, położenie Niemiec wymagało natychmiastowego zaprzestania działań wojennych na wszystkich frontach, a sytuacja polityczna stawiała pod znakiem zapytania celowość dalszego prowadzenia wojny. Hitler nie zamierzał jednak uznać się za pokonanego. Szukając wyjścia z katastrofalnej sytuacji, dążył on do przedłużenia wojny by w ten sposób zyskać na czasie i wykorzystać wszelkie możliwości zapobieżenia ostatecznej klęsce.

Można przypuszczać, że zbawiennym czynnikiem niecierpliwie oczekiwanym przez hitlerowskie koła rządzące miała być "cudowna broń", szeroko wykorzystywana jako argument w gebelsowskiej propagandzie. Jak wiadomo Niemcy już w 1943 r. maksymalnie zaktywizowali prace badawcze nad konstrukcją pocisków balistycznych /V-1 i V-2/ oraz produkcją bomby atomowej. Ponadto Hitler pokładał szczególne nadzieje w rozbieżnościach istniejących w łonie koalicji antyhitlerowskiej. Pisze o tym Tippelskisch:

> "Zamierzał on /Hitler - przyp. Z.S./ przetrwać choćby do czasu, kiedy sytuacja dojrzeje do nieuchronnego, według jego mniemania, zatargu między sojusznikami. Fakt, że Anglicy nie usiłowali nawet przeszkodzić wycofaniu niemieckich wojsk okupacyjnych z Grecji i stłumili siłą oręża powstanie komunistyczne wyrosłe z ruchu oporu, Hitler ocenił jako pierwszy, godny uwagi objaw politycznych sprzeczności w obozie przeciwnika, które zamierzał wykorzystać dla swoich celów. Śmierć Roosevelta 12.4 została oceniona w Berlinie jako dar przeznaczenia. Ale plany Hitlera szły jeszcze dalej. Opętany niedorzeczną myślą, że Niemcy na czele z nim dysponują jeszcze swobodą politycznego manewrowania, Hitler zamierzał,po zaistnieniu rozłamu wśród

sojuszników, przyłączyć się do tej strony, która zaproponuje mu lepsze warunki"[1].

Oczekiwania na rozłam w koalicji antyhitlerowskiej nie były bynajmniej bierne. W myśl planów dowództwa niemieckiego, szczególną rolę miał odegrać Berlin. Istota strategicznego planu ostatniej bitwy o Niemcy polegała na tym, aby doprowadzić do rozwoju wydarzeń korzystnego dla reżimu hitlerowskiego.

W tym celu dowództwo niemieckie postanowiło maksymalnie wzmocnić front wschodni oraz zorganizować silną obronę wzdłuż Odry i Nysy Łużyckiej. Na tej rubieży, zamykającej między Morzem Bałtyckim i Sudetami dostęp do centralnych obszarów III Rzeszy od wschodu, armie niemieckie miały zatrzymać, za wszelką cenę, działania zaczepne wojsk radzieckich i nie dopuścić do opanowania Berlina.

Na froncie zachodnim, w wypadku niepomyślnych walk obronnych, wojska niemieckie miały skupić główny wysiłek oporu nie na kierunku wyprowadzającym bezpośrednio na Berlin, lecz uniemożliwić opanowanie przez wojska anglo-amerykańskie północnych Niemiec, a przede wszystkim tzw. twierdzy narodowej - górzystych obszarów południowej Bawarii, zachodniej Austrii i północnych Włoch. Odpowiedzialnością za utrzymanie tych terenów Hitler obarczył feldmarsz.Kesselringa /od 10.3.1945 r. - naczelny dowódca wojsk na Zachodzie/[2]. Do tzw. twierdzy narodowej miały ewakuować się z Berlina część instytucji rządowych oraz wycofać się - przede wszystkim - gestapo, jednostki SS i organizacje paramilitarne

1 K.Tippelskirch, Istoria wtoroj mirowoj wojny, Moskwa 1956.
2 Albert Kesselring, Soldat bis zum letzten Tag, Bonn 1953, s.339-340.

z zadaniem kontynuowania walki do ostatniego żołnierza. W wypadku całkowitej klęski niemieckich sił zbrojnych, Hitler miał zamiar kontynułować walkę, zmieniając jedynie jej formy. Świadczą o tym zawczasu podjęte kroki, zmierzające do utworzenia konspiracyjnej organizacji wojskowej "Wehrwolf", której celem miała być podziemna walka zbrojna z przyszłymi zwycięzcami i okupantami Niemiec[1].

Z możliwością i następstwami obrony przez Niemców tzw. twierdzy narodowej liczył się głównodowodzący wojsk sojuszniczych, gen. Eisenhower. W swoich wspomnieniach pisze on m.in.:

> "Równie ważne było zdobycie tzw.twierdzy narodowej i jej zniszczenie... Gdybyśmy jednak pozwolili Niemcom na stworzenie owej "twierdzy", mogliby nas wciągnąć do długotrwałej wojny partyzanckiej lub zmusić do trudnego oblężenia. W ten sposób udałoby się im podsycać rozpaczliwe nadzieje, że sprzeczności między armiamia pozwolą im uzyskać bardziej dogodne warunki aniżeli bezwarunkowa kapitulacja"[2].

Rozpatrując zagadnienie tzw. twierdzy narodowej, jako jednego z elementów hitlerowskiego planu bitwy o Niemcy, należy podkreślić, że dowództwo niemieckie dążyło do uzyskania dogodnych warunków kapitulacji, lub innych rozwiązań w określonej sytuacji wojskowo-politycznej, która mogła zaistnieć w wyniku umożliwienia wojskom zachodnich aliantów szybkiego natarcia w głąb Rzeszy i uprzedzenia Armii Radzieckiej w opanowaniu Berlina. Znalazło to swój wyraz w haśle propagandy goebbelsowskiej, lansowanym w prasie i przez radio:

---

1 Próby szerszego rozwinięcia działalności "Wehrwolfu" po zakończeniu wojny nie powiodły się.

2 Dwight D.Eisenhover, Krucjata w Europie, Warszawa 1959, s.525.

"Lepiej poddać Berlin państwom zachodnim niż dopuścić do opanowania stolicy przez bolszewików".

Obrona tzw. twierdzy narodowej miała zatem uchronić resztki wojsk niemieckich od całkowitego rozbicia, podczas gdy opanowanie Berlina przez armie anglo-amerykańskie /oznaczające zignorowanie interesów ZSRR/ mogło doprowadzić do pogłębienia sprzeczności, a nawet do konfliktu zbrojnego między państwami koalicji antyhitlerowskiej.

Nie ulega wątpliwości, że jedną z zasadniczych przyczyn tego rodzaju konfliktu mógł stać się problem Berlina i linii spotkania wojsk sojuszników zachodnich z Armią Radziecką na terytorium Niemiec.

Wyjaśniając to zagadnienie należy stwierdzić - jak wyżej wspomniano - że w czasie konferencji krymskiej /Jałta 4-12.2.1945 r./ szefowie rządów ZSRR, USA i W.Brytanii uzgodnili podział Niemiec po zakończeniu wojny na cztery strefy okupacyjne. Radziecka strefa miała obejmować terytorium Niemiec położone na wschód od zachodniej granicy Meklemburgii, Saksonii i Turyngii /do granicy Czechosłowacji z 1937 r./. Z istoty powyższego porozumienia wynikało, że Berlin znajdował się w strefie radzieckich zainteresowań operacyjno-strategicznych.

Aby jednak nie ograniczać swobody działań ofensywnych sił zbrojnych państw koalicji antyhitlerowskiej, nacierających w głąb Niemiec ze wschodu i zachodu, określenie linii spotkania miało nastąpić w toku działań, w ramach strategicznego współdziałania dowództwa Armii Radzieckiej i wojsk zachodnich sojuszników, odpowiednio do potrzeb wynikających z rozwoju sytuacji operacyjnej.

Ten stan rzeczy usiłowały wykorzystać niektóre koła kierownicze mocarstw zachodnich, przede wszystkim W.Brytanii, które z uporem dążyły do przesunięcia linii spotkania z Armią Radziecką możliwie jak najdalej na wschód, w głąb radzieckiej strefy okupacyjnej, i uprzedzenia wojsk radzieckich w opanowaniu Berlina.

Stanowisko rządu angielskiego w tej sprawie jednoznacznie określił Churchill, wypowiadając się krytycznie na temat planu bitwy o Niemcy, opracowanego przez głównodowodzącego wojsk sojuszniczych, gen.Eisenhovera, który po sforsowaniu Renu zamierzał skierować główne uderzenie swoich wojsk nie na Berlin, lecz w kierunku: Erfurt, Lipsk, Drezno. W dniu 1.4.1945 r., a więc po zamknięciu frontu okrążenia wokół głównych sił niemieckiej Grupy Armii "B" w Zagłębiu Ruhry, Churchill pisał do Roosevelta:

"Nic nie okaże takiego psychologicznego oddziaływania i nie wywoła takiej rozpaczy wśród wszystkich niemieckich sił oporu, jak upadek Berlina. Dla narodu niemieckiego będzie to najbardziej przekonywująca oznaka klęski. Z drugiej strony umożliwienie leżącemu w gruzach Berlinowi wytrzymywanie oblężenia Rosjan, wymaga wzięcia pod uwagę, że dopóty, dopóki będzie tam powiewała flaga niemiecka, Berlin będzie natchnieniem do oporu dla wszystkich znajdujących się pod bronią Niemców.

Oprócz tego jest jeszcze jedna istotna sprawa, którą Pan i ja powinniśmy rozpatrzeć.

Armie rosyjskie bez wątpienia zaleją całą Austrię i wkroczą do Wiednia. Jeśli także zdobędą Berlin, to czy wrażenie, że przyczynili się w największej mierze do naszego wspólnego zwycięstwa, nie ugruntuje się przesadnie w ich umysłach, i czy to nie wprowadzi ich w nastrój, który spowoduje poważne i groźne utrudnienia w przyszłości? Dlatego uważam, że z politycznego punktu widzenia powinniśmy pomaszerować możliwie jak

najdalej na wschód w głąb Niemiec,i że jeżeli Berlin znajdzie się w naszym zasięgu, powinniśmy z pewnością go zająć. To wydaje się również słuszne ze względów militarnych"[1].

Eisenhover w swojej książce "Krucjata w Europie",przedstawiając brytyjsko-amerykańskie kontrowersje na temat kierunku głównego uderzenia wojsk sojuszniczych w bitwie o Niemcy, wyraźnie stwierdza, iż Churchill:

"Był bardzo rozczarowany i zaniepokojony tym,że plan mój nie przewidywał przede wszystkim natarcia Montgomeryego wszystkimi siłami, jakie mogłem mu oddać do dyspozycji dla podjęcia desperackiej próby zdobycia Berlina przed Rosjanami"[2].

Swoje stanowisko w tej sprawie Eisenhover uzasadniał w ten sposób:

"Stojąc w ostatnim tygodniu marca nad Renem, byliśmy oddaleni od Berlina o trzysta mil. Przed nami - w odległości dwustu mil, znajdowała się przeszkoda w postaci Łaby.

Wojska rosyjskie usadowiły się mocno nad Odrą i miały na zachodnim jej brzegu przyczółek w odległości zaledwie trzynastu mil od Berlina. Nasza służba kwatermistrzowska była w stanie drogą lotniczą dostarczyć naszym jednostkom wysuniętym,około 2000 ton zaopatrzenia dziennie, a więc ilość dostateczną, aby pozwolić naszym oddziałom czołowym przebić się przez Niemcy. Gdybyśmy jednak zamierzali sforsować Łabę jedynie w tym celu, by dotrzeć do Berlina, wydarzyłyby się dwie rzeczy: po pierwsze - według wszelkiego prawdopodobieństwa, wojska rosyjskie otoczyłyby miasto na długo, zanim zdążylibyśmy przybyć. Po drugie - konieczność zaopatrywania tak dużych sił w tak wielkiej odległości od naszych głównych baz na Renie oznaczałoby w praktyce

---

1 Winston S.Churchill, The Second World War, Boston 1953, t.VI, s.407.

2 D.D. Eisenhover, op.cit., s.527.

unieruchomienie wojsk na wszystkich innych odcinkach frontu. Byłoby to, moim zdaniem, nie tylko niesłuszne, a wręcz głupie"[1].

Mając na uwadze, że w końcowej fazie wojny kierunki działania wojsk mogą mieć szczególne znaczenie polityczne, Eisenhover poinformował wprawdzie 7.4.1945 r. Połączony Komitet Szefów Sztabów armii sojuszniczych o swojej niechęci uczynienia Berlina głównym obiektem natarcia, ale jednocześnie podkreślił, że:

"Pierwszy zgadzam się z tym, że wojna jest prowadzona dla osiągnięcia celów politycznych i jeżeli połączony sztab zadecyduje, że wysiłki sojuszników dla zdobycia Berlina przewyższają na tym teatrze czysto wojskowe racje, z radością poprawię swoje plany i swe rozumowanie tak, aby zrealizować taką operację"[2].

W strategicznych kontrowersjach sojuszników zachodnich na temat kierunku głównego uderzenia w bitwie o Niemcy zwyciężył ostatecznie amerykański punkt widzenia. Po wyjściu nad Ren wojska anglo-amerykańskie przeszły 22.3 do natarcia i do 1.4 osiągnęły rubież: Breda, Nijmegen, Poderborn, Kassel, Mannheim, Strasburg, Miluza, okrążając w Zagłębiu Ruhry główne siły niemieckiej Grupy Armii "B", która 17.4 kapitulowała.

Po okrążeniu ruhrskiego zgrupowania wojsk niemieckich front zachodni w centralnej części Niemiec praktycznie przestał istnieć. Armie anglo-amerykańskie rozwinęły - zgodnie z planem Eisenhovera - działania zaczepne w kierunku na Hamburg, Lipsk i Pragę. Na centralnym odcinku frontu, nie napotykając zorganizowanego oporu Niemców, czołowymi oddzia-

---

1 Tamże, s.524.

2 F.C.Pogue, Wierchownoje Komandowanie, Moskwa 1959, s.38.

łami osiągnęły wprawdzie już w połowie kwietnia Łabę od Wittenbergii do Dessau, jednakże dalsze rozwinięcie powodzenia na wschód nie nastąpiło. Złożyło się na to wiele przyczyn natury wojskowej i politycznej. Między innymi niemiecka 12 armia gen. Wencka zdołała zlikwidować przyczółek zdobyty przez wojska amerykańskie na wschodnim brzegu Łaby w rejonie Magdeburga. W tych warunkach forsowanie rzeki wymagało odpowiednich przygotowań, zwłaszcza, że siły główne znajdowały się jeszcze w marszu daleko na zachód od tej przeszkody wodnej. Ponadto istotne znaczenie miało rozpoczęcie 16.4 przez Armię Radziecką operacji berlińskiej.

Jeśli chodzi o przyczyny natury politycznej, F.C.Pogue omawiając stosunek amerykańskiego Komitetu Szefów Sztabów do sprawy Berlina, pisze tak:

> "W momencie gdy wydawało się jasne, że wojska amerykańskie nie zdołają uprzedzić Rosjan w zdobyciu stolicy Niemiec, gdy było już wiadome, że rosyjska strefa okupacyjna będzie rozciągać się daleko na Zachód od Łaby, i że w przypadku zajęcia przez sojuszników terytorium na wschód od tej rzeki trzeba będzie je oddać, gdy na teatrze Oceanu Spokojnego przeciwko sojusznikom stał silny wróg, przeciwko któremu - jak wówczas przypuszczano - będzie potrzebna pomoc Rosjan, amerykańscy szefowie sztabów nie byli skłonni kierować sił na Berlin"[1].

Tak więc, wbrew przewidywaniom i nadziejom niemieckich kół kierowniczych, mocarstwa koalicji antyhitlerowskiej były jednomyślne w dążeniu do szybkiego pokonania III Rzeszy i zakończenia wojny w Europie. Dążenie to nie oznaczało jednak zgodności celów politycznych. Wzrost potęgi ZSRR i jego roli w toku II wojny światowej sprawił, że w zarysowu-

---

1 Tamże, s.34.

jącym się nowym układzie sił i stosunków w Europie mocarstwa zachodnie zamierzały wykorzystać Niemcy do rozgrywek politycznych ze Związkiem Radzieckim. Przyznaje to historyk angielski J.Ehrman, który pisze:

> "Zamiast zawarcia pokoju z Niemcami i stworzenia w ten sposób bardziej dogodnych warunków do przeciwdziałania Rosjanom, Zachodni sojusznicy dążyli do szybkiego opanowania Niemiec w celu stworzenia podstaw do rokowań ze Związkiem Radzieckim z pozycji siły"[1].

Reasumując, należy stwierdzić, że przygotowanie i przeprowadzenie operacji berlińskiej przez Armię Radziecką w pierwszej połowie kwietnia 1945 r. przebiegało w skomplikowanych warunkach strategicznych. Zarówno położenie Niemiec hitlerowskich, jak i sytuacja wojskowo-polityczna w Europie, wyraźnie wskazywały na konieczność maksymalnego przyspieszenia przez wojska radzieckie decydującego uderzenia na Berlin.

---

1 John A.Ehrman, Grand Strategy, October 1944 - August 1945, London 1956, t.VI.

CZĘŚĆ II

OPERACJA ZACZEPNA 1 ARMII WP

W BITWIE O BERLIN

16.4. - 6.5.1945

Rozdział 1

WĘZŁOWE ZAŁOŻENIA PLANU OPERACJI BERLIŃSKIEJ

a/ Krótka charakterystyka terenu działań bojowych w operacji berlińskiej

Obszar działań bojowych w operacji berlińskiej obejmował Meklemburgię, Brandenburgię i wschodnią część Saksonii. Od północy granicę tego obszaru stanowiło Morze Bałtyckie, od południa podgórze Sudetów i Rudaw, od wschodu Odra i Nysa Łużycka, a od zachodu rz. Warnow, Elda i Łaba.

Strategiczne znaczenie obszaru określał przede wszystkim Berlin, główny ośrodek polityczny i administracyjny, ważne centrum przemysłowe, a także wielki węzeł komunikacyjny, z którego promieniście rozchodziło się około trzydziestu linii kolejowych i magistrali drogowych.

Teren jest tu w zasadzie równinny, lekko pofałdowany. Wzniesienia nie przekraczają 100-150 m np. m. i pozwalają na użycie wszystkich rodzajów wojsk. Jedynie na południe od linii Zgorzelec, Budziszyn, Drezno, podgórze Sudetów i Rudaw teren jest bardziej urozmaicony. Wzniesienia dochodzą do 400-500 m.n.p.m. Duża ilość rzek i strumieni, płynących głębokimi i krętymi dolinami o stromych brzegach, kanalizuje działania wojsk nacierających wzdłuż dróg, uzależnia ruch do przodu od przepraw.

Na obszarze tym występuje przeważnie gleba piaszczysta, dzięki czemu istnieje możliwość prowadzenia walk zaczepnych poza drogami, i to nawet przy długotrwałych opadach. Klimat jest umiarkowany; w drugiej połowie kwietnia 1945 r.

średnia temperatura dzienna wynosiła 7-8° C, w pierwszych dniach maja wzrosła do 9-10°C. W tym czasie wystąpiły przelotne opady. Warunki atmosferyczne były zatem sprzyjające i nie wywarły większego wpływu na działania wojsk lądowych w toku operacji berlińskiej. Jedynie ze względu na poranne mgły i zamglenia oraz krótkotrwałe okresy niskiego pułapu chmur ograniczona była w pewnej mierze działalność lotnictwa.

Obszar działań bojowych w operacji berlińskiej można podzielić umownie na cztery strefy, równoległe do kierunku natarcia wojsk radzieckich i polskich. Każdą z nich charakteryzują odmienne warunki terenowe.

PIERWSZĄ STREFĘ - szerokości 100 km, ogranicza od północy wybrzeże Morza Bałtyckiego, a na południu Kanał Hohenzollernów i Rupiner Kanal. Równinny teren pokrywają zwarte masywy leśne i liczne jeziora, które łączą się szeregiem strumieni i małych rzek. Południkowo strefę przecina osiem rzek: Odra, Randow, Meeker, Tollense, Reeknitz, Warnow, Elda, Łaba. Warunki terenowe są raczej trudne do natarcia i manewru wojskami. Stwarzają natomiast możliwość zorganizowania skutecznej osłony Berlina od północy.

W DRUGIEJ STREFIE - szerokości 60 km od Kanału Hohenzollernów i Ruppiner Kanal od linii: Frankfurt nad Odrą, Poczdam, Genthin, wydzielają się trzy obszary. Pierwszy - położony między Odrą i Berlinem, równinny i pozbawiony większych rzek i kanałów płynących południkowo, sprzyja zmasowanemu użyciu wojsk panc. i zmot. Występuje tu naturalna rubież, dogodna do długotrwałej obrony, tzw. wzgórza Seelowskie. Tworzy je wysoki i stromy brzeg pradoliny Odry, rozciągający się od m.Gusow do Lebus /około 20 km/. Wzgórza wznoszą się około 40 m ponad doliną Odry, a w rej.

m.Seelow dochodzą do 50 m. Kąt nachylenia stoku wynosi 30–40°. Stoki są miejscami urwiste, poprzecinane wąwozami i jarami. Wzgórza Seelowskie panują nad doliną Odry i stwarzają doskonałe warunki obserwacji i ostrzału.

Kolejny obszar drugiej strefy tworzy Berlin wraz z masywem leśnym na północ od miasta. Ze względu na znaczną powierzchnię /około 82 tys.ha/ Berlin stanowił naturalny i trudny do pokonania węzeł obrony. Dogodne warunki do jego obejścia istniały przede wszystkim bezpośrednio na północ od miasta.

Trzeci obszar, położony na zachód od Berlina, rozciąga się aż do Łaby. Teren jest tam równinny, pozbawiony większych kompleksów leśnych, ale podmokły i poprzecinany licznymi kanałami odwadniającymi, a w północnej części nawet bagnisty /Havelland/.

TRZECIĄ STREFĘ - szerokości 60 km wytycza na północy linia łącząca Frankfurt n.Odrą, Poczdam, Getyngę, a na południu linia: Gubin, Lubben, Jüterbog. W tej strefie jest dużo lasów i jezior. Z południa na północ teren przecina Szprewa, której liczne rozgałęzienia i dopływy wiążą dużą ilość jezior w jeden system wodny. Przeszkody te w połączeniu ze zwartymi masywami lasów utrudniają z jednej strony zmasowane wykorzystanie wojsk panc. i zmot., z drugiej zaś stwarzają dogodne warunki zorganizowania obrony niewielkimi siłami i skutecznej osłony Berlina od południowego wschodu i południa.

CZWARTĄ STREFĘ - szerokości około 100 km ogranicza od północy linia łącząca: Gubin, Lubben, Wittenberg, a od południa: Zgorzelec, Drezno. Pokrywają ją niemal w całości lasy. W tej strefie wydzielają się jedynie dwa kierunki dogodne do prowadzenia natarcia dużymi zgrupowaniami ogólno-

wojskowymi i pancernymi, a mianowicie: północny - Chociebuż /Cottbus/, Luckau, Dahme, Wittenberg i południowy - Zgorzelec, Budziszyn, Drezno. Oba kierunki przecina południkowo Szprewa. Na kierunku południowym istnieją ponadto dwie przeszkody wodne: rz.Schwarzer i Weisser Schöps.

Tak więc w obszarze działań bojowych wojsk radzieckich i polskich podczas operacji berlińskiej występowały dwa zasadnicze rodzaje przeszkód naturalnych: masywy leśne oraz znaczna ilość rzek, jezior i kanałów, z których większość płynie południkowo.

Największymi przeszkodami wodnymi są: Odra, Nysa Łużycka, Havela i Łaba oraz kanały: Finow, Hohenzollernów, Rupinner, Odra-Szprewa i Teltow. Ze względu na warunki hydrograficzne i zarys linii frontu, szczególne znaczenie przed rozpoczęciem operacji berlińskiej miała Odra i Nysa Łużycka.

Na odcinku od Szczecina do Schwedt Odra płynie dwoma korytami, oddalonymi od siebie o 2,5-4 km. Szerokość wschodniego koryta wynosi 150-250 - a głębokość 7-10 m, natomiast zachodniego /uregulowany/ odpowiednio 30-90 m i 3-5 m, z tym, że od m.Gartz do Szczecina szerokość zachodniego koryta sięga 150-250 m, a głębokość od 5 do 10 m. Brzegu pradoliny Odry są tam wysokie /40-60 m/ i kręte, poprzecinane licznymi jarami, a gdzieniegdzie urwiste. Prawy brzeg góruje nad lewym w rej. Niepperwiese i Freddichow, a lewy nad prawym - w rej. Gryfina. Teren położony między korytami Odry jest w zasadzie otwarty. Tylko gdzieniegdzie występowały tam niewielkie zarośla i zagajniki. Wiosną 1945 r. międzyrzecze zalały wezbrane wody Odry na głębokość 30-40 cm. Wzdłuż brzegów każdego koryta ciągnęły się wały przeciwpowodziowe /wysokość 1,5-2,5 m, szerokość 2-5 m, a kąt nachylenia stoku

30-40%.

Od Schwedt do ujścia Nysy Łużyckiej szerokość doliny Odry dochodzi do 6-7 km. Jej brzegi są wysokie /20-50 m/. Dno doliny podmokłe i poprzecinane licznymi kanałami odwadniającymi. Rzeka płynie nieznacznie krętym korytem o szerokości 200-300 m. Głębokość jej dochodzi do 2,5 m. Brzegi są obwałowane.

Nysa Łużycka stanowi lewy dopływ Odry. Szerokość rzeki wynosi 40-45 m, głębokość 1,5-5 m. Jej brzegi, oddalone od lustra wody o 100 m, obwałowane i porośnięte lasami, ograniczały pole obserwacji i ostrzału. Wykorzystanie nielicznych brodów utrudniało piaszczysto-gliniaste dno, uniemożliwiając jednoczesną przeprawę większej ilości sprzętu ciężkiego.

Jeśli chodzi o inne przeszkody wodne, na uwagę zasługuje Kanał Finnow i Hohenzollernów. Tworzyły one dogodną rubież osłony północnego skrzydła nacierających na Berlin wojsk radzieckich i polskich, a zarazem ułatwiały Niemcom organizację obrony na północ od stolicy III Rzeszy.

Liczne jeziora uzupełniają system rzek i kanałów. Większość jezior jest usytuowana na południowy wschód i na zachód od Berlina. Wąskie przejścia między jeziorami sprzyjały organizacji uporczywej i długotrwałej obrony niewielkimi siłami.

Obok przeszkód wodnych i masywów leśnych istotnym elementem pokrycia terenu w pasie działania wojsk radzieckich i polskich podczas operacji berlińskiej były liczne miasta, miasteczka, osiedla podmiejskie i wsie. Duża ilość miejscowości oraz murowanych zabudowań sprzyjała organizacji węzłów i punktów oporu oraz ich długotrwałej obronie.

Konieczność więc forsowania kolejno, licznych przeszkód wodnych, pokonywania dużych masywów leśnych, a także gęsta

sieć miast, miasteczek i wsi nie pozostawała bez wpływu na tempo natarcia, a zarazem wymagała przygotowania zawczasu środków przeprawowych, planowego manewru nimi i organizacji sprawnej służby zabezpieczenia ruchu wojsk w natarciu.

Dobrze rozwinięta sieć dróg kołowych umożliwiała obu walczącym stronom ruch dofrontowy i rokadowy o dużym natężeniu, co zapewniało swobodę manewru odwodami w dowolnym kierunku oraz organizację sprawnego dowozu i ewakuacji. Nacierający napotykali przeszkody w postaci bardzo licznych mostów, wiaduktów i przepustów, które wycofujący się Niemcy z reguły niszczyli. Pokonaniu trudności wynikających ze zniszczeń nieprzyjaciela sprzyjały bogate zasoby miejscowego budulca /lasy/. Również rozbudowany przez Niemców system zapór leśnych wymagał właściwej organizacji i dużego wysiłku radzieckich i polskich wojsk inżynieryjno-saperskich.

Drogi kołowe uzupełniała gęsta sieć linii kolejowych. Przeciętnie na 100 km^2 rejonu działań bojowych wiosną 1945 r. przypadało do 12 km linii kolejowych, z których 40% miało 2-3 tory. Zniszczenie przez Niemców znacznej ilości stacji i innych urządzeń kolejowych, wysadzenie mostów na Odrze oraz konieczność przebudowy linii kolejowych na szerokotorowe uniemożliwiało jednak wojskom radzieckim wykorzystanie transportu kolejowego w rejonie na zachód od Odry.

Znaczna część linii kolejowych i dróg bitych przechodziła w tym rejonie przez Berlin. Nieustanne bombardowania stolicy III Rzeszy przez lotnictwo alianckie w poważnej mierze utrudniało Niemcom ich wykorzystanie.

Trzeba stwierdzić, że pod względem operacyjnym teren w pasie natarcia wojsk radzieckich i polskich bardziej sprzyjał organizacji obrony niż prowadzeniu działań zaczep-

nych. Dla wojsk nacierających warunki terenowe były znacznie mniej korzystne, szczególnie z punktu widzenia wykonania manewru operacyjno-strategicznego. W niektórych rejonach teren uniemożliwiał zmasowanie i rozwinięcie zgrupowań o znaczeniu operacyjnym.

b/ Struktura obrony i operacyjne rozwinięcie wojsk niemieckich na kierunku berlińskim w połowie kwietnia 1945 r.

Do rozbudowy obrony wzdłuż Odry i Nysy Łużyckiej dowództwo niemieckie przystąpiło jeszcze w styczniu 1945 r., niezwłocznie po przełamaniu przez wojska radzieckie frontu nad Wisłą. W tym celu - jak już wspomniano - powołany został specjalny sztab umocnienia Odry. W lutym, w związku z wyjściem wojsk radzieckich nad Odrę, nasilenie prac obronnych gwałtownie wzrosło. Do rozbudowy umocnień zmobilizowano miejscową ludność, a także jeńców wojennych i robotników-obcokrajowców, których wywieziono na roboty przymusowe do Rzeszy.

Do połowy kwietnia Niemcy zdołali przygotować na kierunku berlińskim silną i głęboko urzutowaną obronę składającą się z tzw. odrzańsko-nyskiej rubieży i berlinskiego rejonu umocnionego /szkic 4/.

Odrzańsko-nyską rubież obrony tworzyły trzy pasy umocnień typu polowego, rozbudowane na głębokość 20-40 km. Na szczególnie zagrożonych kierunkach rozbudowano między nimi pozycje pośrednie i ryglowe.

Pierwszy /główny/ pas obrony niemieckiej /głębokości 5-10 km/ składał się z 2-3 pozycji i przechodził wzdłuż zachodniego brzegu Odry i Nysy Łużyckiej, z wyjątkiem re-

jonów przyczółków radzieckich /Kostrzyń, Frankfurt oraz rej. Słubic, Gubina, Forst i Muskau/, gdzie Niemcy utrzymywali niewielkie przyczółki na prawym brzegu obu rzek. Najbardziej rozbudowana pod względem inżynieryjnym była obrona przed radzieckim przyczółkiem kostrzyńskim. Szczególną troską dowództwa niemieckiego było stworzenie w głównym pasie silnej obrony ppanc. Przed przednim skrajem i w głębi pasa obrony rozmieszczono m.in. wiele pól minowych oraz urządzono system ukryć dla żołnierzy-niszczycieli czołgów przy użyciu panzerfaustów. Wszystkie miejscowości w tym pasie zostały przygotowane do obrony, tworząc silne punkty i węzły oporu. Wykorzystując urządzenia hydrologiczne na Odrze oraz liczne kanały odwadniające, Niemcy zatopili dolinę rzeki na wielu odcinkach. Drogi wiodące przez las przegrodzono zaporami i zawałami, miejscami przekopano rowy przeciwczołgowe, a cały teren zaminowano. Przedni skraj drugiego pasa przechodził wzdłuż zachodniego brzegu Randow i dalej przez: Angermünde, Bad Freienwalde, Wriezen, Seelow, Mühlrose, Katlow, Weisswasser, Görlitz. Był on oddalony o 10-20 km od przedniego skraju głównego pasa. Drugi pas składał się z 1-3 linii transzei oraz wielu punktów oporu, przygotowanych w oparciu o miejscowości, a nawet zabudowania folwarczne. Jego głębokość wynosiła od 1 do 5 km. W systemie umocnień drugiego pasa Wzgórza Seelowskie uważane były za taktyczny klucz obrony, osłaniającej od wschodu podejścia do Berlina.

Trzeci /tyłowy/ pas obrony tworzyły liczne punkty oporu przygotowane w oparciu o takie miejscowości jak np.: Torgelow, Eberswalde, Müncheberg, Fürstenwalde, Cottbus, Spremberg. Odległość tego pasa od przedniego skraju obrony wynosiła 20-40 km. Rozmieszczenie pozycji pośrednich i ry-

głowych przedstawia szkic 4.

Jednocześnie z rozbudową odrzańsko-nyskiej rubieży dowództwo niemieckie przystąpiło do przygotowania Berlina do długotrwałej obrony, przekształcając miasto w swoisty rejon umocniony, złożony z trzech obwodów obrony i ufortyfikowanego centrum. W celu zapewnienia jak najlepszych warunków kierowania pracami obronnymi i dowodzenia wojskami, berliński rejon umocniony podzielono na 9 sektorów, z których jeden /nr 9/ obejmował centrum miasta, a pozostałe rozchodziły się od niego promieniście na północ, południe, wschód i zachód.

Zewnętrzny obwód obrony tworzyły punkty oporu rozbudowane w oparciu o podmiejskie osiedla i miejscowości, położone w odległości 25—40 km od centrum Berlina. W myśl zamierzeń dowództwa obrony Berlina, wojska obsadzające ten obwód winne były:

> W walkach o zewnętrzny obwód obrony umiejętnie wykorzystać wszystkie punkty oporu i przeszkody naturalne, aby sparaliżować natarcie nieprzyjaciela, rozczłonkować jego siły, zadać mu jak największe straty i zatrzymać jego natarcie"[1].

Wewnętrzny obwód spełniał rolę głównej pozycji obrony Berlina i składał się z 3-5 linii transzei, które łączyły przedmieście stolicy III Rzeszy: Malchow, Marzan, Dalewitz, Köpenick, Rudow, Kłądow, Falkenhagen, Togel, Rosenthal. W rozkazie do obrony Berlina dowództwo niemieckie żądało, by w wypadku przełamania tego obwodu przez czołgi i piechotę radziecką załogi punktów oporu nie opuszczały stanowisk, lecz kontynuowały walkę, dopóki kontrataki odwo-

---

1 Berlinskaja operacija, op.cit., s.27.

dów nie odtworzą pierwotnego położenia.

Trzeci /miejski/ obwód opierał się o linię kolejową, okalającą Berlin zamkniętym pierścieniem. Wszystkie ulice wiodące do centrum miasta, przegrodzono barykadami szczególnie silnie umacniając skrzyżowania i place. W myśl rozkazu do obrony Berlina dowództwo niemieckie nakazało:

"... walczyć o każdą ulicę, dom i ruinę, o każdą piędz ziemi, maksymalnie wykorzystując podziemne urządzenia /metro, system kanałów/"[1].

Ufortyfikowane centrum miasta /sektor nr 9/ stanowiło rdzeń berlińskiego rejonu ufortyfikowanego. Tu znajdowały się najważniejsze instytucje państwowe i polityczne, wśród Reichstag i Kancelaria Rzeszy. Obronę tej części miasta przygotowano szczególnie starannie. W każdym kwartale rozbudowano kilka silnie umocnionych punktów oporu, powiązanych rowami łączącymi. Rozwinięta sieć metra w tym rejonie stwarzała możliwość szybkiego i skrytego manewru odwodami. Wszystkie mosty na przednim skraju sektora nr 9 przygotowano do wysadzenia[2].

Obrona niemiecka na kierunku berlińskim stanowiła więc niewątpliwie bardzo silną i trudną do pokonania zaporę dla wojsk radzieckich i polskich. Rozbudowując obronę na tym kierunku, dowództwo niemieckie maksymalnie wykorzystało dogodne warunki terenowe. Wszystkie pozycje obronne z reguły przebiegały wzdłuż naturalnych przeszkód terenowych /rzeki, kanały, jeziora, panujące wzgórza, masywy leśne/. Duża ilość murowanych osiedli, fabryk, folwarków itp obiektów w pasie między Odrą i Berlinem stwarzała możliwość szybkiego przygotowania silnych węzłów i punktów oporu. Tam

---

1 Tamże, s.30.

2 W toku walk z 42 mostów na przednim skraju tego sektora - 34 Niemcy wysadzili w powietrze. Tamże, s.31.

też dowództwo niemieckie skupiło główny wysiłek obrony. W celu skutecznego osłonięcia Berlina od wschodu stworzono głęboko urzutowany i ciągły pas umocnień. Łącznie z berlińskim rejonem umocnionym głębokość niemieckiej obrony przed przyczółkiem kostrzyńskim wynosiła 100 km.

Oczekując decydującego natarcia Armii Radzieckiej na kierunku berlińskim, dowództwo niemieckie podjęło szereg kroków zmierzających do utworzenia odpowiednio silnego zgrupowania wojsk, niezbędnego do obsadzenia umocnień polowych i obrony Berlina.

W pierwszej kolejności przystąpiono do odtworzenia odwodów operacyjnych. W tym celu, w końcu marca i na początku kwietnia dokonano przegrupowania sił, w ramach którego m.in wycofano z pierwszej linii obrony niemal wszystkie dywizje pancerne i zmotoryzowane, po czym pospiesznie uzupełniono je ludźmi i sprzętem bojowym. Tworzenie odwodów odbywało się również przez odtwarzanie uprzednio rozbitych jednostek. Tak np. na zachód od Szczecina odtworzono doszczętnie rozbitą 5 dywizję strzelców, a szereg dywizyjnych grup bojowych przeformowano na dywizje piechoty. Poszczególne jednostki, wykrwawione w dotychczasowych walkach, rozformowano, a ich stan osobowy i sprzęt bojowy skierowano na uzupełnienie nowo wystawionych oddziałów i związków taktycznych.

Aby odpowiednio wzmocnić jednostki walczące przeciwko wojskom radzieckim, dowództwo niemieckie zmuszone było wykorzystać wszelkie możliwe źródła uzupełnienia stanów osobowych.

"... musieliśmy - zeznał gen.płk Jodl po wzięciu go do niewoli - rozformować całą armię rezerwową, tj. wszystkie jednostki zapasowe piechoty, artylerii, wojsk pancernych i specjalne, a także szkoły i wyższe uczel-

nie wojskowe. Umożliwiło to dowódcom obu Grup Armii /"Wisła" i "Środek" - przyp. Z.S./ odtworzenie niezbędnej liczebności stanów osobowych, uzbrojenia i sprzętu bojowego w oddziałach i związkach taktycznych. Stan osobowy kompanii piechoty został doprowadzony w połowie kwietnia do 100 żołnierzy, a dywizji piechoty do 7-8 tysięcy ludzi"[1].

W ramach przygotowań do decydującego starcia nad Odrą i Nysą Łużycką dowództwo niemieckie dążyło nie tylko do ilościowego wzmocnienia wojsk, lecz także do podniesienia ducha bojowego armii, do umocnienia stanu moralnego żołnierzy. Przedsięwzięcia te miały przy tym zarówno charakter polityczno-propagandowy, jak i terrorystyczny.

Tak np. 3.4 kierownictwo NSDAP skierowało do dowódców jednostek wojskowych następujące wytyczne:

"W najbliższym czasie należy oczekiwać potężnego natarcia bolszewików nad Odrą. W celu wzmocnienia ducha bojowego i pobudzenia żołnierzy do fanatyzmu należy przeprowadzić w okresie od 5 do 8 kwietnia specjalne narady w jednostkach. Podstawą narad winny być następujące wytyczne:

Wojna rozstrzygnie się nie na zachodzie, lecz na wschodzie, przede wszystkim w pasie naszej 9 armii. Oczekiwane natarcie bolszewików musi być odparte bez względu na okoliczności. Warunki ku temu istnieją - posiadamy niezbędną ilość ludzi i uzbrojenia. Nasz wzrok winien być skierowany tylko na wschód, bez względu na to, co się będzie działo na zachodzie. Utrzymanie frontu wschodniego stanowi nieodzowny warunek przełomu w wojnie na naszą korzyść.

Omawiając wydarzenia na zachodzie, których znaczenie nie wolno nie doceniać - należy z całą mocą podtrzymać i umacniać nadzieję, że położenie ulegnie poprawie"[2].

---

1 Tamże, s. 33.

2 Tamże.

14.4 we wszystkich jednostkach Grupy Armii "Wisła" i "Środek" odczytano rozkaz specjalny Hitlera. W celu uspokojenia żołnierzy rozkaz ten wskazywał, że nowe uderzenie Armii Radzieckiej nie jest tajemnicą dla dowództwa niemieckiego, które zawczasu przygotowało silną obronę, zdolną do odparcia wroga. W celu uzyskania maksymalnego stanu uporczywości wojsk w obronie, rozkaz ten nakazywał rozstrzelanie każdego - niezależnie od stanowiska i okoliczności, kto wyda polecenie wycofania się lub wycofa się samorzutnie.

Warto w tym miejscu przypomnieć o wcześniejszym rozkazie do dowództwa niemieckiego o represjonowaniu rodzin tych żołnierzy, którzy dostaną się do niewoli radzieckiej.

Ciekawe były również przedsięwzięcia dowództwa niemieckiego, zmierzające do dezinformacji wojsk radzieckich. W rozkazie dowódcy 9 armii z 3.3.1945 r. znajdujemy następujące zdanie:

> "Sztab Generalny Wojsk Lądowych rozkazał przeprowadzić dezinformację tak, aby spowodować u wroga przekonanie, iż między Odrą i Berlinem rozmieszczone są silne związki taktyczne, stanowiące odwód operacyjny 9 armii"[1].

Ponadto dowództwo niemieckie usiłowało pozorować ześrodkowanie przed przyczółkiem kostrzyńskim KPanc."Berlin", w składzie trzech DPanc. oraz KPanc. "Brandenburg", w składzie dwóch DPanc. Obecność tych związków miały pozorować radiostacje, których praca winna była świadczyć o pojawieniu się i działalności sztabów dywizji i korpusów pancernych. Jednocześnie szef wojskowych przewozów kolejowych OKH otrzymał rozkaz zwiększenia od 4.3 ilości transportów zdążających na wschód. W rejonach pozornego ześrodkowania

---

1 Tamże, s.34.

korpusów pancernych ustawiono wiele niezbyt starannie zamaskowanych makiet czołgów i samochodów.

Przytoczone zamierzenia dezinformujące nie dały jednak oczekiwanych rezultatów. Już w pierwszej połowie marca radzieckie organa rozpoznawcze ustaliły m.in., że na zachód podążają transporty kolejowe załadowane makietami czołgów i dział panc.

Ugrupowanie wojsk niemieckich na kierunku berlińskim w połowie kwietnia, po dokonaniu licznych przegrupowań przedstawia szkic 4.

Grupa Armii "Wisła" broniła się wzdłuż zachodniego brzegu Odry, od Dziwnowa do m. Ratzdorf /240 km/. W jej skład wchodziła grupa korpuśna "Swinemünde", 3 armia pancerna oraz 9 armia.

Grupa "Swinemünde" zajmowała obronę na odcinku od Dziwnowa do Wolina /30 km/. W pierwszym jej rzucie znaleźli się słuchacze szkoły lotniczej, dwa samodz. bataliony piechoty morskiej, pułk piechoty morskiej oraz pięć pułków fortecznych. W odwodzie znajdowała się 402 DP szkolna, rozmieszczona w rej. Świnoujścia.

3 armia pancerna siłami 32 KA i 46 KPanc. broniła 115-kilometrowego pasa od m. Nowe Warpno do ujścia Starej Odry. W pierwszym rzucie armii działało pięć dywizji piechoty, dwa pułki forteczne, dwa samodzielne pułki piechoty, jeden batalion i jedna grupa bojowa. W drugim rzucie armii znajdowała się jedna dywizja piechoty w rej. Neuenkirchen, dwie dywizje piechoty w rej. Kolbitzow oraz dwie dywizje zmotoryzowane w rej. Mittelwalde, Passow. Ponadto armia miała w odwodzie szereg mniejszych jednostek.

9 armia w składzie 101 KA, 56 KPanc., 11 KPanc.SS i 5 KGór., broniła się w pasie od ujścia Starej Odry do

m.Ratzdorf /120 km/, mając w pierwszym rzucie dziesięć dywizji piechoty, jedną dywizję zmotoryzowaną oraz garnizon twierdzy Frankfurt /sześć pułków fortecznych, trzy pułki i osiem batalionów piechoty/. Drugi rzut armii tworzyła jedna dywizja pancerna, trzy dywizje zmotoryzowane, szkolna dywizja piechoty i szkolna dywizja lotniczo-polowa. Dywizje te były zgrupowane na lewym skrzydle armii w rej. Eberswalde, Bernau, Leuenberg, Seelow, Marksdorf.

Grupa Armii "Środek" osłaniała kierunek berliński siłami 4 armii pancernej od m.Ratzdorf do Lwówka /190 km/. W pierwszym rzucie armii bronił się 5 KA, KPanc."Grossdeutschland" oraz 57 KPanc. W drugim rzucie była jedna dywizja pancerna w rej. Cottbus oraz dwie dywizje pancerne w rej. Spremberg.

W odwodzie operacyjnym OKH znajdowało się ponadto szereg dywizji w stadium formowania, które przewidywano wykorzystać na kierunku berlińskim, a mianowicie: DP "Teodor Körner" na zachód od Berlina w rej. Leger Döberitz, DP "Friedrich Ludwig" i 2 DPanc.Spad."Hermann Göring" na południe od Berlina w rej. Jüterbog, grupa armijna gen, Steinera /resztki 15 i 33 DP SS/ na północ od Berlina w rej. Finnowfurt, Liebenwalde oraz korpuśna grupa gen. Mosera /194,404 i 464 DP/ w rej. Drezna.

Z analizy ugrupowania wojsk niemieckich wynika, że główny wysiłek obrony skupiony był na kierunku: Kostrzyn - Berlin i Cottbus-Torgau. Rozmieszczenie odwodów operacyjnych pozwalało na wykonanie na tych kierunkach silnych przeciwuderzeń na skrzydła wojsk nacierających. Skład odwodów /dywizje pancerne i zmotoryzowane/ oraz niewielka odległość rejonów ześrodkowania od przedniego skraju umożliwiały szybkie wprowadzenie ich do walki o utrzymanie taktycznej sfre-

fy obrony.

Ogółem do obrony kierunku berlińskiego dowództwo niemieckie zgrupowało: czterdzieści osiem dywizji piechoty, cztery dywizje pancerne, dziesięć dywizji zmotoryzowanych, trzydzieści siedem samodzielnych pułków piechoty, dziewięćdziesiąt osiem samodzielnych batalionów piechoty, dwa pułki czołgów, cztery korpusy artylerii, pięć dywizji artylerii, szesnaście brygad artylerii i moździerzy, dziesięć pułków artylerii wzmocnienia. Ponadto w Berlinie formowało się około 200 batalionów Volkssturmu. Łącznie siły te liczyły około 1 mln żołnierzy, 8 tys. dział i moździerzy, ponad 1200 czołgów i dział panc. oraz 3300 samolotów[1].

Rozbicie tego zgrupowania, wykorzystującego zawczasu przygotowany i rozbudowany pod względem inżynieryjnym system umocnień, było zadaniem niełatwym, wymagało znacznych sił i środków oraz ogromnego wysiłku ze strony wojsk nacierających.

Jego zniszczenie było jednak politycznie i wojskowo w pełni uzasadnione i konieczne, oznaczało bowiem militarną klęskę III Rzeszy i zakończenie wojny w Europie.

c/ Zamiar Naczelnego Dowództwa Armii Radzieckiej. Decyzja dowódcy 1 Frontu Białoruskiego.

Mechanizm planowania operacji berlińskiej na najwyższym szczeblu dowodzenia strategicznego jest tak pouczający i ciekawy, że warto problematykę tę przedstawić nieco szerzej.

Dowództwo radzieckie przystąpiło do planowania operacji berlińskiej bezpośrednio po zakończeniu działań bojo-

---

1 WIH, sygn.VI/3/6, s.304.

wych na Pomorzu. W celu przyspieszenia procesu podjęcia ostatecznej decyzji, sprecyzowania zadań poszczególnych Frontów oraz uzgodnienia poglądów w zakresie sposobu przeprowadzenia operacji berlińskiej, w końcu marca 1945 r. do Moskwy przybyli marsz.Żukow i marsz.Koniew. W dniu 31.3 dowódcy Frontów wstępnie zapoznali się w Sztabie Generalnym z ogólną koncepcją działań zaczepnych na kierunku berlińskim, uzgodnili niezbędne szczegóły oraz wymienili poglądy na temat węzłowych założeń planu operacji, które następnie miało być przedstawione do zatwierdzenia przez Kwaterę Główną.

W czasie narady w Sztabie Generalnym nie uzgodniono tylko jednego problemu, a mianowicie linii rozgraniczenia na zachód od Odry między 1 Frontem Białoruskim i 1 Frontem Ukraińskim[1]. Jak już wspomniano rozdział 2, część I - jeszcze w listopadzie 1944 r., a więc w okresie ustalenia planu kampanii 1945 r. na kierunku berlińskim, J.Stalin podjął decyzję,w myśl której zadanie opanowania Berlina winno było przypaść w udziale wojskom 1 Frontu Białoruskiego. Odpowiednio lewa linia rozgraniczenia tego Frontu z 1 Frontem Ukraińskim została wówczas ustalona ogólnie na południe od stolicy III Rzeszy. Jednocześnie zadanie 1 Frontu Ukraińskiego zostało tak sformułowane, że zobowiązało do udziału częścią sił w zdobyciu Berlina. Chociaż problem ten przez dwa miesiące oczekiwał rozwiązania, również 30.4 dowódcy Frontów nie zdołali uzgodnić stanowisk w tej sprawie.

1.4 w Kwaterze Głównej odbyła się specjalna narada poświęcona wszechstronnemu omówieniu planu operacji berlińskiej. Obrady zapoczątkował referat szefa Sztabu Generalne-

---

1 Poslednij Szturm, op.cit.,s.45.

go /gen.płk Antonow/ o sytuacji strategicznej na wszystkich frontach walki z Niemcami hitlerowskimi, a także o położeniu operacyjnym wojsk sojuszniczych na zachodzie i południu Europy oraz aktualnych zamierzeniach strategicznych sojuszników. Następnie J.Stalin ocenił sytuację wojskowo-polityczną oraz uzasadnił konieczność jak najszybszego opanowania Berlina. W konkluzji ustalił termin rozpoczęcia operacji berlińskiej nie później niż 16.4 i zakończenia jej w ciągu 12-15 dni. Z kolei rozpatrzono węzłowe założenia planu operacji, z którymi - jak już wspomniano - obaj dowódcy Frontów zapoznali się poprzedniego dnia w Sztabie Generalnym. W dyskusji wypłynęła sprawa linii rozgraniczenia między 1 Frontem Białoruskim i 1 Frontem Ukraińskim. W tej kwestii warto jeszcze raz powołać się na wspomnienia gen.Sztemienki:

"Stalin poszedł na kompromis: nie zrezygnował całkowicie ze swojej idei, lecz nie odrzucił zupełnie uwag i propozycji I.Koniewa popartych przez Sztab Generalny. Na mapie przedstawiającej zamiar operacji Naczelny Dowódca w milczeniu przekreślił tę część linii rozgraniczenia, która odcinała 1 Front Ukraiński od Berlina, doprowadził ją do miejscowości Lübben /około 60 km na południowy wschód od stolicy Niemiec/ i urwał.

- Kto się pierwszy wedrze, ten niech bierze Berlin - oświadczył Stalin.

Sztab Generalny był zadowolony z takiego obrotu sprawy. Ta przeklęta linia rozgraniczenia ponad dwa miesiące nie dawała nam spokoju. Marszałek Koniew nie oponował. To go również urządzało"[1].

Z perspektywy lat, okoliczności związane z ustaleniem linii rozgraniczenia między Frontami wydają się może nieco anegdotyczne. Jednakże z operacyjnego punktu widzenia pro-

---

1 S.Sztemienko, Sztab Generalny...,op.cit.,s.359.

blem ten wcale nie był błahy. Pomyślne i szybkie opanowanie Berlina, jako ważnego i powierzchniowo bardzo dużego obiektu strategicznego, trzeba określić jako zadanie niezmiernie trudne, zwłaszcza w konkretnych warunkach wojskowo-politycznych ostatnich dni wojny w Europie /patrz część I, rozdział 4/. Biorąc pod uwagę tylko stopień trudności walk w tak rozległym mieście jak Berlin oraz spodziewaną uporczywość i fanatyzm wojsk hitlerowskich w obronie stolicy Rzeszy, należało liczyć się , że zadanie zdobycia Berlina może przekroczyć możliwości wojsk jednego, nawet silnie wzmocnionego Frontu. Trzeba przyznać, że wątpliwości tego typu nurtowały uczestników narady w Kwaterze Głównej, o czym świadczy zalecenie jakie otrzymał marsz. Koniew w sprawie opracowania drugiego wariantu użycia armii pancernych do uderzenia na Berlin od południa. Przebieg walk w operacji berlińskiej nie tylko potwierdził słuszność tych przewidywań, lecz także zmusił naczelne dowództwo do istotnej,choć przejściowej zmiany koncepcji operacyjnego manewru skrzydlającego Berlin. Wyprzedzając nieco rozważania na ten temat zawarte w dalszej części rozprawy, warto jedynie zasygnalizować, że wobec stosunkowo miernych rezultatów przełamania obrony niemieckiej nad Odrą przez wojska 1 Frontu Białoruskiego, w okresie od 18 do 22.4 obowiązywała dyrektywa Kwatery Głównej, której myślą przewodnią było okrążenie Berlina przez wojska 1 Frontu Ukraińskiego od południa i południowego zachodu oraz 2 Front Białoruski od północy i północnego zachodu, przy jednoczesnym kontynuowaniu uderzenia na miasto od wschodu przez 1 Front Białoruski.

W dniu 2 i 3.4 marsz. Żukow i Koniew otrzymali pisemne dyrektywy Kwatery Głównej i przystąpili do szczegółowego planowania i przygotowania działań zaczepnych swoich Fron-

tów w operacji berlińskiej. Otrzymanie zadania przez 2 Front Białoruski było nieco inne, chodzi o to, że marsz.Rokossowski nie uczestniczył w naradzie Kwatery Głównej poświęconej omówieniu planu operacji berlińskiej, w tym czasie bowiem wojska 2 Frontu Białoruskiego prowadziły jeszcze walki na Pomorzu, likwidując w rejonie Gdyni i Gdańska opór resztek niemieckiej 2 armii. W dniu 1.4 marsz.Rokossowski otrzymał jedynie dyrektywę o jak najszybszym przegrupowaniu głównych sił Frontu na kierunek szczeciński, z takim wyliczeniem aby nie później niż 15-18.4 zluzować wojska 1 Frontu Białoruskiego na odcinku od Kołobrzegu do Dziwnówka i Schwedt. Dyrektywę rozwijającą konkretne zadanie operacyjne w bitwie o Berlin Front otrzymał dopiero 6.4.

Rozpatrując węzłowe założenia planu operacji berlińskiej trzeba podkreślić, że zasadniczym celem działań zaczepnych było jak najszybsze rozgromienie zgrupowania nieprzyjaciela na tym kierunku, opanowanie Berlina oraz wyjście wojsk radzieckich nad Łabę i nawiązanie styczności z armiami sojuszniczymi nacierającymi z zachodu. W ten sposób zamierzano pozbawić III Rzeszę możliwości dalszego oporu i zmusić do bezwarunkowej kapitulacji. Ze względu na sytuację wojskowo-polityczną, osiągnięcie strategicznych celów operacji berlińskiej miało nastąpić w bardzo krótkim czasie. Na przygotowanie działań zaczepnych Fronty otrzymały niespełna dwa tygodnie. Zakończenie operacji berlińskiej winno było nastąpić w ciągu następnych dwóch tygodni.

Myśl przewodnia planu operacji przewidywała wykonanie siłami trzech Frontów kilku silnych uderzeń na szerokim froncie /Dąbie Szczecińskie, Pieńsk/ rozcięcie berlińskiego zgrupowania nieprzyjaciela na części, okrążenie

i zniszczenie każdej z nich oddzielnie. Odpowiednio do zamiaru operacyjno-strategicznego poszczególne Fronty otrzymały konkretne zadania[1].

1 Front Białoruski w składzie 61 armia, 1 armia WP, 47 armia, 3 i 5 armia uderzeniowa, 8 armia gw., 69, 33 i 3 armia, 1 i 2 armia panc.gw., 9 i 11 KPanc., 2 i 7 KKaw. gw. oraz 16 armia lotnicza, powinien był jednoczesnym uderzeniem trzech zgrupowań przełamać obronę niemiecką nad Odrą, od Schwedt do Gastrose /172 km/, rozbić nieprzyjaciela w pasie natarcia, opanować Berlin w 12-15 dniu operacji wyjść nad Łabę.

Główne uderzenie Frontu, wykonane siłami pięciu armii ogólnowojskowych i dwóch armii panc., miało wyjść z przyczółka kostrzyńskiego bezpośrednio na Berlin; część sił tego zgrupowania powinna była obejść stolicę Niemiec od północy i północnego zachodu. Rozwinięcie powodzenia miała zapewnić jedna armia ogólnowojskowa, pozostająca w drugim rzucie Frontu.

W celu zabezpieczenia głównego zgrupowania uderzeniowego Frontu od północy i południa Naczelne Dowództwo radzieckie zaplanowało wykonanie dwóch uderzeń pomocniczych na prawym i lewym skrzydle, każde siłami dwóch armii, a mianowicie: pierwsze - z rej. na północ od przyczółka kostrzyńskiego w kierunku na Eberswalde, Fehrbellin, drugie - z przyczółków na Odrze w rej. na północ i południe od Frankfurtu w kierunku na Fürstenwalde, Poczdam, Brandenburg. Uderzenie to oskrzydlały Berlin od północy i południa. Oprócz zabezpieczenia lewego skrzydła Frontu, zadaniem południowego zgrupowania pomocniczego było izolowanie częścią sił 9 armii niemieckiej od Berlina.

---

1 Poslednij Szturm, op.cit.,s.48.

W myśl decyzji Kwatery Głównej działania zaczepne Frontu miały odegrać zasadniczą rolę w realizacji zadania polegającego na zdobyciu Berlina.

Linia rozgraniczenia z 2 Frontem Białoruskim przechodziła przez Piłę, Choszczno, Pyrzyce, Schwedt, Angermünde, Gransee, Wittenbergie.

1 Front Ukraiński zgrupowaniem uderzeniowym w składzie: 3 armia gw., 13 armia, 5 armia gw., 2 armia WP, 52 armia, 3 i 4 armia panc.gw., 1, 25 i 4 KPanc.,gw. 7 KZmech.gw., 1 KKaw. gw. oraz 2 armia lotnicza[1], powinien był sforsować Nysę Łużycką, przełamać obronę niemiecką na odcinku od Cottbus do Pieńska /70 km/, rozbić nieprzyjaciela w rej. Cottbus oraz na południe od Berlina i nie później niż 10-12 dniu operacji opanować rubież: Beelitz, Wittenberg i dalej wzdłuż Łaby do Drezna.

Główne uderzenie tego Frontu miały podjąć siły pięciu armii ogólnowojskowych i dwóch armii panc. z rej. Trzebiel w kierunku na Spremberg, Belzig, obchodząc Berlin od południa i południowego zachodu z zadaniem okrążenia i zniszczenia, wspólnie z 2 Frontem Białoruskim, głównych sił 9 armii oraz lewego skrzydła 4 armii panc. nieprzyjaciela.

Zabezpieczenie głównego zgrupowania Frontu od południa miały zapewnić dwie armie ogólnowojskowe, wykonując pomocnicze uderzenie z rejonu Rothenburga w kierunku na Budziszyn, Drezno.

Wojska lewego skrzydła 1 Frontu Ukraińskiego miały pozostawać w obronie utrzymując dotychczas zajmowaną rubież wzdłuż podgórza Sudetów /Racibórz, Pieńsk/.

1. Tamże, s. 49.

Planując operację berlińską, Naczelne Dowództwo radzieckie przewidywało wykorzystanie do uderzenia na Berlin armii pancernych 1 Frontu Ukraińskiego. W związku z tym 3 i 4 armia pancerna gw., po przełamaniu obrony niemieckiej nad Nysą Łużycką, częścią sił miały uderzyć w kierunku północnym i we współdziałaniu z wojskami 1 Frontu Białoruskiego okrążyć Berlin oraz zniszczyć główne siły 9 armii niemieckiej.

2 Front Białoruski w składzie: 19 i 2 armia uderzeniowa, 65, 70 i 49 armia, 1, 3 i 8 KPanc.gw., 8 KZmech.gw., 3 KKaw.gw. oraz 4 armia lotnicza - miał sforsować Odrę, przełamać obronę niemiecką na odcinku od Szczecina do Schwedt /47 km/, rozbić szczecińskie zgrupowanie nieprzyjaciela i nie później niż w 12-15 dniu operacji opanować rubież Anklam, Demmin, Waren, Wittenberga.

Główne uderzenie Front miał wykonać siłami trzech armii ogólnowojskowych, dwóch KPanc. i jednego KZmech. z rejonu na północ od Schwedt w kierunku na Strelitz, z zadaniem odcięcia sił głównych niemieckiej 3 armii pancernej od pozostałych wojsk Grupy Armii "Wisła". Częścią sił Frontu zamierzano osłaniać wybrzeże Morza Bałtyckiego od ujścia Wisły do Dziwnówka. Ze względu na zaangażowanie dwóch armii w walkach o Gdynię i Gdańsk, a także konieczność przegrupowania wojsk nad dolną Odrą, 2 Front Białoruski miał rozpocząć działania zaczepne 20.4. Warto podkreślić, że plan operacji berlińskiej przewidywał również inny wariant działań 2 Frontu Białoruskiego. W przypadku pomyślnego rozwinięcia natarcia przez północne zgrupowanie uderzeniowe 1 Frontu Białoruskiego /61 armii i 1 armii WP/, wojska 2 Frontu Białoruskiego miały wykorzystać ten sukces i uderzeniem od południa w kierunku północnym zlikwidować

opór niemiecki wzdłuż zachodniego brzegu dolnej Odry[1].

Na podstawie otrzymanych zadań dowódcy Frontów podjęli decyzje, które stanowiły podstawę planowania i przygotowania operacji zaczepnych.

Marszałek Żukow postanowił wykonać główne uderzenie z przyczółka kostrzyńskiego siłami 47 armii, 3 i 5 armii uderzeniowej, 8 armii gw. oraz 1 i 2 armii panc. gw./szkic 5/. Armie głównego zgrupowania Frontu miały przełamać obronę nieprzyjaciela jednocześnie na trzech odcinkach o łącznej szerokości 24 km.

Wojska 3 armii uderzeniowej /wzmocnione 9 KPanc./, 5 armii uderzeniowej i 8 armii gw. powinny były przełamać obronę nieprzyjaciela, zabezpieczyć wprowadzenie w wyłom armii pancernych, następnie rozwijać natarcie na Berlin od wschodu i w szóstym dniu operacji opanować stolicę III Rzeszy /zadanie bliższe Frontu/. Natomiast 47 armia obchodząc Berlin z północnego zachodu przez Nauen i Rathenow, miała wyjść w jedenastym dniu operacji nad Łabę.

W pierwszym dniu operacji armie głównego zgrupowania Frontu miały przełamać pierwszy oraz drugi pas obrony i zabezpieczyć wprowadzenie w wyłom armii pancernych, które działając w kierunkach rozbieżnych winny były oskrzydlić Berlin od północy i południa. Na drugi dzień planowano przełamanie trzeciego pasa i podejście do zewnętrznego obwodu obrony Berlina na głębokości 30-35 km. W końcu tego dnia armie panc. powinny były przełamać z marszu zewnętrzny obwód obrony Berlina i opanować północny i południowy skraj miasta. W trzecim dniu operacji armie ogólnowojskowe miały przesunąć się na głębokości 45-50 km,

---

1 Poslednij Szturm, op.cit.,s.50.

w szóstym - całkowicie opanować Berlin i w jedenastym dniu wyjść nad Łabę.

Wprowadzenie w wyłom 1 i 2 armii panc.gw. miało nastąpić w pierwszym dniu operacji na głębokości 6-9 km od przedniego skraju, po opanowaniu przez armie ogólnowojskowe wzgórz Seelowskich. Po wejściu w wyłom armie panc.powinny były rozwijać natarcie w ogólnym kierunku na Berlin, obchodząc miasto od północy i południa i we współdziałaniu z armiami ogólnowojskowymi opanować: 2 armia panc. - północno zachodnią część miasta; 1 armia panc.gw. - południowo wschodnią i południowe przedmieście stolicy Niemiec.

W celu zabezpieczenia skrzydeł sił głównych Frontu, planowano wykonać następujące uderzenia:

- pierwsze, siłami 61 armii i 1 armii WP w kierunku na Eberswalde, Fehrbellin,
- drugie, siłami 69 i 33 armii z 2 KKaw. w kierunku na Poczdam, Brandenburg. Z chwilą wyjścia na południowy i południowo zachodni skraj Berlina, armie te powinny były odciąć od miasta główne siły 9 armii niemieckiej.

Drugi rzut Frontu stanowiła 3 armia, której zadaniem było rozwinięcie powodzenia na kierunku głównego uderzenia. Odwód ogólny dowódcy Frontu tworzył 7 KKaw.gw.

W celu zaskoczenia przeciwnika, artyleryjskie przygotowanie ataku piechoty i czołgów miało być wykonane w nocy, półtorej - dwie godziny przed świtem. Do oświetlenia terenu i oślepienia przeciwnika, z chwilą rozpoczęcia ataku zamierzano użyć 143 reflektory przeciwlotnicze.

Ogólna głębokość operacji wynosiła 160-170 km, czas jej trwania przewidziano na 12-15 dni, średnie tempo natarcia armii ogólnowojskowych 11-14 km na dobę, a armii pancernych - 35-37 km na dobę.

Oceniając węzłowe założenia planu operacji berlińskiej należy wskazać, że zamiar Kwatery Głównej przewidywał rozbicie strategicznego zgrupowania wojsk niemieckich na obszarze wschodniej Saksonii, Brandenburgii i Meklemburgii. Uderzeniami wojsk trzech Frontów na sześciu kierunkach operacyjnych zamierzano przełamać obronę nieprzyjaciela na szerokim froncie, a zgrupowanie jego wojsk rozciąć na kilka części i zniszczyć każde oddzielnie.

Okrążenie wojsk niemieckich działających bezpośrednio na berlińskim obszarze operacyjnym /9 armia i 4 armia pancerna/ miało nastąpić w rezultacie jednoczesnego manewru oskrzydlającego wojsk głównego zgrupowania uderzeniowego 1 Frontu Białoruskiego od północy i północnego zachodu oraz 1 Frontu Ukraińskiego od południa i południowego zachodu.

Natomiast rozcięcie tego zgrupowania nieprzyjaciela na dwie części zamierzano wykonać siłami południowego /lewoskrzydłowego/ zgrupowania uderzeniowego 1 Frontu Białoruskiego w kierunku południowego skraju Berlina i Brandenburga. Pomyślne wykonanie tego manewru mogło w poważnej mierze przyczynić się do szybkiego zdobycia Berlina. Odcinając bowiem główne siły 9 armii niemieckiej od stolicy Rzeszy, manewr ten uniemożliwiał jej przyjście z pomocą zgrupowaniu okrążonemu w mieście.

Rozbicie wojsk niemieckich na północ od Berlina /3 armia pancerna/ miało zapewnić natarcie lewoskrzydłowych armii 2 Frontu Białoruskiego ogólnie w głąb Meklemburgii, w kierunku północnym i północno zachodnim. W ten sposób zamierzano odciąć od Berlina zgrupowanie wojsk niemieckich broniące się na północ od Kanału Hohenzollernów i Finow,

a zarazem odrzucić je na wybrzeże Morza Bałtyckiego i tam zlikwidować. Pomyślne wykonanie tego manewru przez wojska 2 Frontu Białoruskiego nie tylko odcinało niemiecką 3 armię pancerną od Berlina, lecz także uniemożliwiało wycofanie jej sił na zachód, za Łabę.

Rozdział 2

PRZEGRUPOWANIE 1 ARMII WP Z WYBRZEŻA MORZA BAŁTYCKIEGO NAD DOLNĄ ODRĘ DO REJONU MORYNIA

Po zakończeniu operacji dolnośląskiej i pomorskiej, strategiczne rozwinięcie wojsk radzieckich na kierunku berlińskim było następujące:

Wojska 2 Frontu Białoruskiego zajmowały pas szerokości 270 km, od ujścia Wisły do Kołobrzegu, częścią sił kontynuując w pierwszych dniach kwietnia likwidację resztek 2 i 4 armii niemieckiej w rejonie Gdyni i Gdańska. 1 Front Białoruski swoim prawym skrzydłem osłaniał rubież od Kołobrzegu do Dziwnowa i dalej na południe wzdłuż wschodniego brzegu Zalewu Szczecińskiego i Odry do m.Schwedt. Armie centrum ugrupowania operacyjnego Frontu nadal walczyły o utrzymanie przyczółka Kostrzyńskiego, którego północne skrzydło sięgało do Cozdowic nad Odrą, a południowe do m.Lebus. Na południe od tej miejscowości aż do Ratzdorf działały wojska lewego skrzydła. Szerokość pasa działania Frontu wynosiła 320 km. Wojska 1 Frontu Ukraińskiego były rozwinięte wzdłuż wschodniego brzegu Nysy Łużyckiej do Pieńska i dalej na południowy wschód wzdłuż podgórza Sudetów aż do Raciborza /470 km/ - mając siły główne na lewym skrzydle pasa działania.

W tym stanie rzeczy jednym z zasadniczych i skomplikowanych przedsięwzięć w ramach przygotowania operacji berlińskiej było przegrupowanie sił w celu stworzenia zgrupowań uderzeniowych odpowiednio do zamiaru Naczelnego Dowództwa i decyzji dowództw Frontów. Biorąc pod uwagę przewidziany termin rozpoczęcia operacji /1 Front Białoruski

i 1 Front Ukraiński - 16.4 - natomiast 2 Front Białoruski - 20.4/ oraz konieczność przesunięcia przez wszystkie Fronty gros sił na dużą odległość, z jednego na drugi kierunek operacyjny, czas na przegrupowanie był bardzo ograniczony /szkic 6/.

Zgodnie z dyrektywą Naczelnego Dowództwa radzieckiego, 2 Front Białoruski zluzował w ustalonych terminach prawoskrzydłowe armie 1 Frontu Białoruskiego w pasie od Kołobrzegu do m.Schwedt i ześrodkował wojska głównego zgrupowania uderzeniowego na południe od Dąbia Szczecińskiego. Związki operacyjne i taktyczne 1 Frontu Białoruskiego zgrupowały się w pasie od Schwedt do Gross-Gastrose. W ten sposób pas działania Frontu zwęził się z 320 do 175 km. 1 Front Ukraiński zgrupował armie przeznaczone do działań zaczepnych nad Nysą Łużycką na 70 kilometrowym odcinku, od Forst do Pieńska. Na prawym skrzydle 33 armia 1 Frontu Białoruskiego przejęła od 1 Frontu Ukrainskiego 22-kilometrowy odcinek od Ratzdorf do Gross-Gastrose, a na lewym - 60 armia została przekazana wraz z zajmowanym pasem działania w skład 4 Frontu Ukrainskiego. Dzięki temu szerokość pasa działania Frontu uległa zwężeniu z 470 do 390 km.

x

x x

Bezpośrednio po zakończeniu działań zaczepnych w ramach operacji pomorskiej przed wojskami radzieckimi i polskimi stanęły następujące zadania:

- obrona wschodniego brzegu rzeki Dziwny, Zatoki Kamieńskiej i dolnej Odry, jako podstawy wyjściowej do natarcia na zachód oraz osłona od północy wybrzeża morskiego od Zatoki Gdańskiej do Zalewu Szczecińskiego przed ewentualnymi próbami desantowania większych lub mniejszych grup

wojsk niemieckich, przerzucanych drogą morską, głównie w celach dywersyjnych lub rozpoznawczych, z Bornholmu lub Meklemburgu;

- zapewnienie ładu i bezpieczeństwa na tyłach wojsk przygotowujących się do operacji berlińskiej
- organizacja terenowych władz polskich - administracji cywilnej na wyzwolonych obszarach;
- uruchomienie życia gospodarczego na wyludnionym i zrujnowanym Pomorzu.

Poczynając od trzeciej dekady marca 1945 r., w miarę likwidacji oporu niemieckiego na Pomorzu, zadania te wykonywały wojska 2 Frontu Białoruskiego, które zorganizowały osłonę wybrzeża morskiego od Władysławowa do Kołobrzegu oraz prawoskrzydłowe armie 1 Frontu Białoruskiego, wśród których znajdowała się 1 armia WP.

Na przełomie marca, kwietnia - armia polska broniła wybrzeża Morza Bałtyckiego od wschodniego brzegu rzeki Dziwny, Zatoki Kamieńskiej i Zalewu Szczecińskiego w pasie od Kołobrzegu do Stopnicy. Na prawym skrzydle 1 armia WP graniczyła w rejonie Kołobrzegu z 3 korpusem kawalerii gw., 2 Frontu Białoruskiego. Na lewo, w rejonie Stopnicy, i dalej na południe broniła się 61 armia 1 Frontu Białoruskiego /szkic 7/.

Na odcinku od Kołobrzegu do Dziwnówka obrona armii miała charakter przeciwdesantowy. Jej zadanie polegało na niedopuszczeniu do ewentualnych desantów wojsk niemieckich od strony morza. Na odcinku od Dziwnówka do m.Wolin armia znajdowała się w bezpośredniej styczności z nieprzyjacielem, oddzielona od jego pozycji obronnych jedynie rz.Dziwną. Na tym odcinku zadaniem armii było odparcie ewentual-

nych prób forsowania rzeki i utworzenia przez Niemców przyczółka, z którego mogliby wykonać uderzenie w kierunku południowym na tyły wojsk polskich i radzieckich, broniących się nad Zalewem Szczecińskim i dolną Odrą. Od Wolina do Stepnicy armia osłaniała system obrony na szerokim froncie wschodnie wybrzeże Zatoki Kamieńskiej, jako najmniej dogodne do działań zaczepnych nieprzyjaciela.

Pozostając w obronie i rozbudowując umocnienia typu polowego, jednostki 1 armii WP prowadziły rozpoznanie nieprzyjaciela na odcinku od Dziwnówka do Wolina, intesywnie szkoliły się w oczekiwaniu przyszłych działań zaczepnych, a także pomyślnie realizowały zadania wynikające z potrzeby organizowania terenowych władz polskiej administracji cywilnej oraz uruchomienie życia gospodarczego na nowo wyzwolonych obszarach.

Tak więc, na przełomie marca i kwietnia 1945 r.,po ośmiu miesiącach nieprzerwanych i wyczerpujących walk na szlaku od Puław i Seblina do Kołobrzegu i Dziwnowa, nastąpił okres kilkunastu dni względnego "zacisza bojowego", wypełnionego jednak żołnierskim wysiłkiem w ramach wykonywania wyżej wspomnianych i różnorodnych zadań. Okres ten zakończył się w ostatnich dniach pierwszej dekady kwietnia, z chwilą otrzymania przez 1 armię WP zadania przegrupowania się nad dolną Odrę do rejonu Morynia.

O planowanym przegrupowaniu i udziale 1 armii WP w bitwie o Berlin gen. Popławski dowiedział się już 5.4. Tego dnia w godzinach popołudniowych poinformował go o tym telefonicznie szef sztabu 1 Frontu Białoruskiego, gen.płk. Malinin, zapowiadając jednocześnie wysłanie odpowiedniej dyrektywy[1].

---

1 St.Popławski, Towarzysze frontowych dróg, Warszawa 1967 r., wyd.II, s.376-377.

Treść tej dyrektywy /nr 00509 z 3.4.1945 r./ do dziś, niestety, nie jest znana. Pomimo poszukiwań w archiwach polskich i radzieckich dokumentu tego nie udało się odnaleźć. Był to pierwszy dokument dotyczący udziału 1 armii WP w operacji berlińskiej. Zawierał on wytyczne do przegrupowania armii. Nie można również ustalić, czy dyrektywa nr 00509 została wysłana do sztabu armii. Należy raczej przypuszczać, że gen.Popławski zapoznał się z jej treścią w sztabie Frontu na odprawie dowódców armii. W swoich wspomnieniach[1] stwierdza on jedynie, że 5.4 został dość nieoczekiwanie wezwany do sztabu Frontu na trzydniową naradę, na której rozpatrywano plan operacji każdej armii z osobna. W ten sposób każdy dowódca armii poznał nie tylko swoje zadanie, lecz także całego Frontu.

Sprawa treści dyrektywy 00509 jest dosyć istotna dla dalszych rozważań na temat przegrupowania 1 armii WP. Chodzi o to, że kolejny dokument sztabu Frontu do dowódcy 1 armii WP, datowany 4.4 zawierał ciekawe uzupełnienie do wspomnianej dyrektywy. Ze względu na terminy przegrupowania, warto przytoczyć go w dosłownym brzmieniu:

"1.Pas obrony 1 armii WP przekazać jednostkom 3 korpusu kawalerii gw.2 Frontu Białoruskiego. Termin luzowania - od rana 12.4.1945 r.

2.Marsz do nowego rejonu ześrodkowania wskazanego w dyrektywie nr 00509, rozpocząć o godz. 21.00 12.4.1945 r. i do rana 18.4.1945 r. przegrupowanie zakończyć.

3.Pozostałe dane w dyrektywie nr 00509 - bez zmian"[2].

---

1 Tamże.

2 AMO ZSRR, zesp. 48, opis 1369, tecz. 4, s.446.

Operacyjne konsekwencje powyższych terminów przegrupowania wydają się oczywiste. Żałować należy, że we wspomnieniach gen.Popławskiego problem ten nie został poruszony. Pisze on jedynie, że:

"... 1 armia miała przekazać rubież obrony na wybrzeżu wojskom 2 Frontu Białoruskiego i przegrupować się na prawe skrzydło 1 Frontu Białoruskiego"[1].

Nie znając rejonu ześrodkowania armii, podanego w dyrektywie nr 00509, a także biorąc pod uwagę nakazane zakończenie przegrupowania armii 18.4 oraz planowane rozpoczęcie natarcia przez wojska 1 Frontu Białoruskiego 16.4 i 2 Frontu Białoruskiego 20.4, z pewną dozą prawdopodobieństwa można przypuszczać, iż pierwotnie marsz.Żukow zamierzał wykorzystać 1 armię WP nieco inaczej niż to nastąpiło później.

Rozważanie na ten temat należy rozpocząć od stwierdzenia, że bardzo istotny wpływ na użycie 1 armii WP w operacji berlińskiej miały warunki przegrupowania wojsk 2 Frontu Białoruskiego, określające termin luzowania jednostek polskich w pasie od Kołobrzegu do Stepnicy. Jak wiadomo, wojska tego Frontu jeszcze w pierwszych dniach kwietnia toczyły walki w rej. Gdańska i na Helu. Użycie ich w operacji berlińskiej wymagało zatem przegrupowania na znaczną odległość /ujście Wisły, dolna Odra - około 350 km/ w warunkach zniszczenia linii kolejowych na Pomorzu, zluzowania jednostek 1 armii WP i 61 armii 1 Frontu Białoruskiego /od Kołobrzegu do m.Schwedt nad Odrą/, a także niezbędnego czasu na przygotowania do forsowania Odry i natarcia na zachód.

---

1 St.Popławski, op.cit.,s. 378.

Z kalkulacji sztabu 2 Frontu Białoruskiego wynikało, że zluzowanie 1 armii WP może nastąpić nie wcześniej niż 12.4, a rozpoczęcie działań zaczepnych - około 20.4. W tej sytuacji 1 armia WP, której pas obrony na wybrzeżu był oddalony od rejonów wyjściowych 1 Frontu Białoruskiego do natarcia na Berlin /przyczółek kostrzyński/ o około 200 km po prostu nie była w stanie na czas przegrupować się i całością sił osiągnąć gotowość do natarcia w dniu 16.4.

Wychodząc zapewne z powyższych przesłanek, zarówno w dyrektywie nr 00509 z 3.4, jak i w zarządzeniu szefa sztabu Frontu z 4.4, termin zakończenia przegrupowania 1 armii WP wyznaczono na 18.4.

W związku z tym, że - jak już wspomniano - planowane rozpoczęcie działań zaczepnych wojsk 1 Frontu Białoruskiego miało nastąpić 16.4 możliwe były dwa warianty użycia 1 armii WP w pierwszym lub drugim rzucie ugrupowania operacyjnego Frontu. Należy przy tym podkreślić, że w obydwu wypadkach termin jej ześrodkowania w nowym rejonie w dniu 18.4 nie przekreślał bynajmniej możliwości zaangażowania w bitwie o Berlin. Oczywiście, dotyczy to przede wszystkim użycia w drugim rzucie. Wydaje się, że w rozważaniach i kalkulacjach sztabu Frontu, ten wariant - choć możliwy - należy jednak uznać za mniej prawdopodobny.

Jeśli idzie o użycie 1 armii WP w pierwszym rzucie Frontu, jej przejście do natarcia, po zakończeniu przegrupowania w dniu 18.4, mogło nastąpić nie wcześniej niż 20.4, a więc jednocześnie z wojskami 2 Frontu Białoruskiego. Termin ten określał czas niezbędny do przygotowania działań zaczepnych i operacyjnego rozwinięcia armii w ugru-

powaniu 1 Frontu Białoruskiego. W pierwszym rzucie tego Frontu armia musiała być wprowadzona na jego prawe skrzydło, tworząc samodzielnie lub wspólnie z innym związkiem operacyjnym - np. 61 armią - pomocnicze zgrupowanie uderzeniowe, którego działania zaczepne mogły rozpocząć się z opóźnieniem w stosunku do sił głównych Frontu. Wówczas stanowiłaby ona ogniwo operacyjnego współdziałania 1 Frontu Białoruskiego z prawym sąsiadem, tj. 2 Frontem Białoruskim.

Rozważając wykorzystanie 1 armii WP w pierwszym rzucie Frontu po zakończeniu przegrupowania w terminie do rana 18.4, warto przytoczyć nieznane dotychczas i bardzo ciekawe ustalenia autorów zbiorowej monografii "Poslednij Szturm" na temat wstępnej fazy planowania operacji berlińskiej.

"Jednocześnie ze Sztabem Generalnym intensywne prace nad planami operacji prowadzili dowódcy Frontów ze swoimi sztabami. Tak na przykład, dowódca 1 Frontu Białoruskiego 28.3 przedstawił w Sztabie Generalnym dwa warianty planu operacji berlińskiej - "A" i "B". Wariant "A" przewidywał przejście wojsk Frontu do natarcia z dotychczas zajmowanych pozycji i przyczółków, przy czym główne uderzenie z przyczółka kostrzyńskiego planowano wykonać siłami trzech armii ogólnowojskowych i dwóch armii pancernych.

W myśl wariantu "B" natarcie głównych sił miało poprzedzić szereg operacji lokalnych w celu poprawienia położenia operacyjnego wojsk Frontu. W rezultacie zamierzano opanować nowy przyczółek na południe od Schwedt /w pasie działania 3 armii uderzeniowej - przyp.Z.S./, z którego miały przejść do natarcia trzy armie ogólnowojskowe. Ponadto, w ramach operacji o ograniczonym celu, planowano znacznie rozszerzyć przyczółek w rejonie Frankfurtu /w pasie działania 69 armii - przyp. Z.S./, tak aby można było wykorzystać ten przyczółek dla wprowadzenia zasadni-

czych sił Frontu i wykonania głównego uderzenia siłami trzech armii ogólnowojskowych i dwóch armii pancernych"[1].

Można przypuszczać, że w obu wariantach, ze względu na konieczność przegrupowania, użycie 1 armii WP i 61 armii mogło nastąpić w rejonie Schwedt. Wyszczególnione w wariancie "A" trzy armie ogólnowojskowe tworzyłyby pomocnicze /północne/ zgrupowanie uderzeniowe Frontu, które z powodzeniem mogło rozpocząć działania zaczepne nieco później /np.20.4/ niż główne siły. W wariancie "B" prawdopodobnie 3 armii uderzeniowej przypadłoby w udziale zadanie opanowania przyczółka w rejonie Schwedt, natomiast 1 armii WP i 61 armii - po zakończeniu przegrupowania - rozwinięcie natarcia w kierunku zachodnim, w głąb Meklemburgii.

Trzeba zaznaczyć, że pośrednim dowodem pierwotnego zamiaru użycia 1 armii w rejonie Schwedt jest plan rozpoznania 16 armii lotniczej 1 Frontu Białoruskiego na okres od 10.4. W myśl tego planu polska 4 MDL otrzymała zadanie prowadzenia rozpoznania na korzyść 1 armii WP i 61 armii w rejonie: Vierraden, Greiffenberg, Joahimsthal, Eberswalde, Bad Freienwalde, Neurüdnitz[2]. Rejon ten w pełni odpowiadał potrzebom 1 armii WP i 61 armii jedynie w wypadku usytuowania się pasów działania na odcinku od Schwedt do Cedyni. Ostatecznie jednak, w ślad za zmianą pasów natarcia obu armii, przesunięto lewą granicę rejonu rozpoznania 4 MDL bardziej na południe, aż do m. Ortwig.

Trzeba przyznać, że ze względu na niedostateczną bazę źródłową - bo jedynie zarządzenie szefa sztabu Frontu z 4.4,

1 Poslednij Szturm, op.cit., s.44-45.
2 Czesław Krzemiński, Lotnictwo Polskie w operacji berlińskiej, Warszawa 1970, s.40.

rozważania powyższe mają charakter hipotetyczny i dotyczą przewidywań zakładających jednoczesne przegrupowanie całości sił 1 armii WP.

Rozwiązanie problemu, jakie ostatecznie przyjął sztab 1 Frontu Białoruskiego, pośrednio potwierdza powyższe przypuszczenie. Otóż 6.4 szef sztabu 1 Frontu Białoruskiego przesłał do dowódcy 1 armii WP nowe zarządzenie w sprawie przegrupowania, które zawierało istotne zmiany w stosunku do dokumentów z 3 i 4.4. W myśl tego zarządzenia[1] 1 armia miała pozostawić na rubieży Kołobrzeg, Stepnice jedną dywizję piechoty oraz brygadę kawalerii z zadaniem osłony wybrzeża do czasu zluzowania przez jednostki 3 Korpusu Kawalerii gw., tj. do rana 12.4. Pozostałe siły armii powinny być, poczynając od godz. 21.00 - 7.4, zluzowane w swoich pasach obrony na wybrzeżu i w ciągu pięciu nocnych przemarszów /200 km/ ześrodkowane do rana 13.4 w rej. Morynia, położonego w lasach Nadleśnictwa Łysogórki. Grupę osłonową wybrzeża należało po zluzowaniu przegrupować samodzielnie do rejonu ześrodkowania sił głównych armii. Ponadto zarządzenie to określało dwie trasy przesunięcia armii oraz zawierało szereg wytycznych, które regulowały przedsięwzięcia niezbędne do utrzymania tajemnicy przegrupowania /przemarsz tylko w nocy, skryte rozmieszczenie wojsk na postojach, maskowanie przed obserwacją lotniczą, zakaz wykorzystywania radiostacji itp./

Tak więc zarządzenie szefa sztabu Frontu z 6.4 w ogólnym zarysie rozstrzygnięto sprawę miejsca 1 armii WP w operacji berlińskiej. Przyspieszając o pięć dni termin zakończenia przegrupowania armii /z 18 na 13.4/, przesądziło o jej działaniu w pierwszym rzucie Frontu i rozpoczęciu natarcia jednocześnie z głównym zgrupowaniem uderzającym

---

1 AMO ZSRR, zesp. 48, opis 1369, tecz. 3, s. 165.

bezpośrednio na Berlin. Rejon ześrodkowania 1 armii WP w lasach Nadleśnictwa Łysogórki wskazywał, że będzie ona użyta na prawym skrzydle ugrupowania operacyjnego 1 Frontu Białoruskiego.

Na podstawie powyższego zarządzenia gen. Popławski podjął decyzję i o godz. 16,00 - 7.4. wydał rozkaz nr 00107 do przegrupowania[1]. W myśl rozkazu, grupę osłonową wybrzeża tworzyła 4 DP oraz 1 BK wzmocniona 1 samodzielnym batalionem rozpoznawczym i 2 samodz. batalionem miotaczy ognia. Siły główne armii miały przegrupowywać się po trzech trasach:

- trasą nr 1: Przybiernów - Goleniów - Wielgowo - Gardów - Lubaniwo - Chojna - 1 i 2 DP, które dotychczas broniły się nad Dziwną i Zatoką Kamieńską;
- trasą nr 2: Gryfice - Golczewo - Glewice - Stare Czarnowo - Lince - Rów - Trzcińsko - Zdrój - 6 DP, która zajmowała obronę wzdłuż wybrzeża oraz 3 DP z drugiego rzutu armii;
- trasą nr 3: Płoty - Nowogard - Maszewo - Stargard - Pyrzyce - Trzcińsko - Zdrój - jednostki artylerii, wojsk inżynieryjnych i pancernych.

Istotnym elementem różniącym zarządzenie szefa sztabu Frontu z 6.4 od rozkazu gen. Popławskiego nr 00107 z 7.4 była ilość tras wyznaczonych do przegrupowania armii. Można przypuszczać, że opierając się na kalkulacjach sztabu armii, gen.Popławski uzyskał w sztabie Frontu zgodę na wykorzystanie dodatkowej /trzeciej/ trasy, którą przeznaczył dla rzutu kołowego /artyleria, wojska panc. oraz inż.-sap./ W ten sposób armia uzyskała większą swobodę ruchu i sprawność przemarszu.

---

1 CAW, III-4-16, s.262-264.

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że wyznaczenie 4 DP do grupy osłony wybrzeża wynikało z jej położenia na prawym skrzydle pasa obrony armii. Spośród dywizji piechoty pierwszego rzutu właśnie ona miała do przebycia najdłuższą trasę dzielącą ją od nowego rejonu ześrodkowania armii i dlatego w pełni uzasadnione było pozostawienie jej na wybrzeżu. O użyciu 1 BK zadecydowała jej większa ruchliwość. Późniejsze przybycie 4 DP i 1 BK do rej. Morynia, przesądziło o użyciu tych związków taktycznych w drugim rzucie armii, zakładając oczywiście, że rozpoczęcie działań zaczepnych na kierunku kostrzyńskim nastąpi w dniu 16.4.1945 r.

Zasadniczymi dokumentami przegrupowania, opracowanymi przez sztab 1 armii WP, był wspomniany już rozkaz nr 00107/op z 7.4.1945 r. oraz mapa z wykreślonymi marszrutami i rejonami ześrodkowania związków taktycznych i oddziałów po przegrupowaniu, a także zarządzenie szefa sztabu armii określające szczegółowe zasady zachowania się wojsk w czasie przemarszu. W celu zachowania tajemnicy przegrupowania dokumenty te otrzymali jedynie dowódcy 1, 2, 3 i 6 DP oraz dowódcy rodzajów wojsk i służb. Natomiast związki taktyczne grupy osłony wybrzeża /4 DP i a BK/ otrzymały jedynie ustne polecenie zluzowania głównych sił armii na odcinku od Kołobrzegu do Stepnicy, a także zostały poinformowane o terminie i marszrucie przegrupowania się nowego rejonu ześrodkowania koło Morynia po przekazaniu zajmowanych pozycji jednostkom 3 KK gw. z 2 Frontu Białoruskiego.

Ze względu na to, że dowódca 1 armii WP zabronił sporządzania pisemnych dokumentów, analiza i ocena organi-

zecji przemarszu związków taktycznych piechoty nie jest możliwa. Z dokumentów znajdujących się w CAW można natomiast odtworzyć sposób przegrupowania artylerii.

Dowódca artylerii 1 armii WP, gen.bryg. A.Modzelewski kierując się zasadami organizacji przemarszów, w pierwszej kolejności zorganizował rekonesans marszruty nr 3. Odpowiednie zarządzenie sztabu artylerii armii z godz. 23.00 - 6.4.1945 r. otrzymali dowódca 1 BAA i 3 BAH, którzy wyniki rekonesansu winni byli przedstawić do godz.20.00 7.4.1945 r.[1]

Uwzględniając położenie rejonów stanowisk ogniowych tych brygad można przypuszczać, że 3 BAH przeprowadziła rekonesans całej marszruty nr 3, wyznaczonej do przemarszu rzutu kołowego armii /artyleria, wojska pancerne oraz inż.sap./, natomiast 1 BAA - rozpoznała drogę wiodącą od rejonu jej stanowisk ogniowych do marszruty nr 3 /Ostromice, Golczewo, Nowogard, Redło/.

Z dokumentów sztabu artylerii armii wynika[2], że zarządzenie zawierające wytyczne do przegrupowania w pierwszej kolejności /8.4/ otrzymały 1 BAA i 5 BAC. Ich trakcja motorowa /ciągniki gąsienicowe/ wymagała najwięcej czasu na przebycie odległości dzielącej stanowiska ogniowe na wybrzeżu od rejonów ześrodkowania w lasach koło Morynia.

Dla przykładu warto przedstawić sposób przegrupowania 5 BAC, mając na uwadze również 1 BAA, która posiada identyczną trakcję motorową oraz strukturę organizacyjną. Ponieważ 5 BAC posiadała 93 samochody osobowe i ciężarowe oraz 45 ciągników różnych typów, dowódca brygady, gen.bryg. Kierp, zdecydował wykonać marsz w dwóch kolumnach o róż-

1 CAW,III-4-420, s.28.
2 CAW,III-4-420, s.29.

nej prędkości przemarszu[1]:

a/ kolumnę samochodową w ciągu dwóch nocy /z 8 na 9.4 i z 9 na 10.4/ - przegrupować sztab brygady, baterię dowodzenia przydzieloną 1 baterię 5 darp oraz plutony dowodzenia baterii i dywizjonów ogniowych;

b/ kolumną ciągników gąsienicowych w ciągu trzech nocy /z 8 na 9, z 9 na 10 oraz z 10 na 11.4/ przesunąć plutony, baterie i dywizjony ogniowe.

W dniu 8.4 o godz. 21,00 jako pierwsza miała wyruszyć kolumna samochodowa, a w godzinę później - kolumna ciągników gąsienicowych. Trzeba dodać, że oficer rozpoznawczy brygady, wspólnie z grupami rekonesansowymi dywizjonów, otrzymał polecenie przeprowadzenia każdego dnia przegrupowania w godzinach popołudniowych rozpoznania rejonów dziennych odpoczynków, a także rejonów zeórodkowania po przegrupowaniu.

Oceniając organizację przegrupowania 5 BAC i 1 BAA należy podkreślić w pełni uzasadnioną celowość podziału na dwie kolumny nie tylko ze względu na różnicę prędkości poszczególnych rodzajów trakcji, lecz także z uwagi na skład rzutu kołowego /sztab brygady itd./ Dysponując trakcją samochodową ogniwe dowodzenia i rozpoznania tych brygad uzyskały dodatkowo jedną dobę na wykonanie takich prac przygotowawczych jak np. rozpoznanie i wybór punktów obserwacyjnych i stanowisk ogniowych, organizację łączności i prac topograficznych itp. W warunkach ograniczonego czasu,wynikającego z konieczności jednoczesnego przegrupowania i przygotowania operacji zaczepnej każda doba była rzeczywiście niezwykle cenna.

---

1 CAW,III-4-442, s.141.

Stosunkowo najpóźniej /10.4/ polecenie przegrupowania otrzymała 4 BAPpanc z tym, że posiadała ona najlżejszy sprzęt ogniowy oraz odpowiednią trakcję samochodową. Stanowiąc artyleryjski odwód przeciwpancerny armii spełniała w okresie obrony wybrzeża rolę osłony sztabu armii, który 10.4 również rozpoczął przesunięcie z Gryfic do m.Narost. Pozostałe jednostki artylerii armii /2 i 3 BAH oraz 3 pm/ przystąpiły do przegrupowania wieczorem 9.4.

Odmiennie przedstawiało się przesunięcie artylerii przeciwlotniczej armii /1 DAPlot/, która otrzymała zadanie osłony rejonu ześrodkowania głównych sił nad dilną Odrą koło Morynia. Różne obiekty osłony i terminy gotowości ogniowej sprawiły, że 1 DAPlot musiała przegrupować się poszczególnymi pułkami. Najwcześniej wyruszył 17 paplot z zadaniem osiągnięcia rejonu Warnic w ciągu dwóch nocy /z 8 na 9 i z 9 na 10.4/ i uzyskania do godz.10,00 - 10.4 gotowości osłony rejonu koncentracji głównych sił armii 15 i 18 paplot wyruszyły w nocy z 10 na 11.4 do rejonu Górczyn, Gogolice z zadaniem osłony 1 BAA i 5 BAC od godz. 10,00 - 12.4.

Najpóźniej /w nocy z 13 na 14.4/ podjął marsz 16 paplot, który osłaniał węzeł lotniskowy 4 MDL w Mirosławcu. Od rana 14.4 pułk ten miał zapewnić osłonę nowego węzła lotniskowego 4 MDL w rejonie Baranówko, Więcław.

Organizacja przegrupowania artylerii organicznej pułków i dywizji piechoty również uwzględniała środki ciągu. Artyleria o trakcji konnej maszerowała w kolumnach piechoty, urzutowana zgodnie z decyzjami dowódców ogólnowojskowych. Natomiast z dywizjonów o ciągu mechanicznym formowano oddzielne kolumny marszowe, które "skokami" przesu-

wały się przed kolumnami piechoty. Tak np. 3 pal z 3 DP, który w całości posiadał trakcję samochodową, każdego dnia w godz. od 19,00 do22,00 wykonywał "skok" długości około 30 km, ześrodkowując się w nowym rejonie dziennego odpoczynku dywizji.

Sposób przegrupowania jednostek inżynieryjno-saperskich 1 armii WP można w ogólnym zarysie odtworzyć jedynie na podstawie wspomnień gen.Bordziłowskiego. Z 1 BSap najwcześniej wyruszyła kompania rozpoznawcza, w celu organizacji rozpoznania inżynieryjnego w całym pasie armii. Główne siły brygady zostały podzielone na dwa rzuty. Na przodzie posuwał się rzut kołowy - to jest transport samochodowy brygady /w tym dwa parki przeprawowe typu "DLP" i 1/3 parku "NLP"/, a także cały 11 bsap i po jednej kompanii z 8, 9 i 10 batalionu, które były wyposażone w zdobyczne rowery. Za nimi maszerował rzut pieszy - tj. pozostałe jednostki 1 BSap. Rzut kołowy wykonywał dziennie do 70 km i wyprzedził pozostałe siły brygady o dwie doby. Do rejonu Gozdowic przybył on o godz.8,00 - 10.4. Razem z rzutem kołowym 1 BSap przegrupował 7 zmotoryzowany batalion inżynieryjno-saperski, posiadający na wyposażeniu zdobyczny /niemiecki/ park przeprawowy typu "B". Pozostałe dwa bataliony saperów /6 i 31 zbpont-most./ nie uczestniczyły w przegrupowaniu 1 armii WP. I tak 6 zbpont-most. W marcu 1945 r. brał udział w operacji pomorskiej współdziałając z 3 armią uderzeniową 1 Frontu Białoruskiego. W pierwszych dniach kwietnia 1945 r. znajdował się w odwodzie Frontu i dopiero 11.4 został "przekazany" do dyspozycji dowódcy 1 armii Wp. Z odwodu Frontu batalion ten przybył do rejonu Gozdowic w dniu 13.4 /przypuszczalnie z rejonu

na wschód od Kostrzynia/. Natomiast 31 zbpont-most od stycznia do pierwszych dni kwietnia 1945 r. znajdował się w odwodzie Naczelnego Dowództwa WP i w Warszawie zabezpieczał przeprawy przez Wisłę. Następnie został podporządkowany dowódcy 1 armii WP i do rejonu Gozdowic przybył 14.4 z głębi kraju[1].

W nocy z 7 na 8.4 nastąpiło luzowanie tych oddziałów 1 armii WP, które w pierwszej kolejności miały przybyć do rej. Morynia. 4 DP przejęła od 6 DP odcinek od Kołobrzegu do Łukęcina, a wzmocniona 1 BK zluzowała 1 i 2 DP w pasie od Łukęcina do Stepnicy. Tej samej nocy rozpoczął się marsz części sił armii do nowego rejonu koncentracji. Jako pierwsza wyruszyła 3 DP, która dotychczas tworzyła drugi rzut armii, a także jednostki wojsk inż. z zadaniem zorganizowania rozpoznania i rozpoczęcia przygotowań do forsowania Odry, ponadto część oddziałów artylerii plot., które miały zapewnić osłonę rejonu koncentracji armii nad Odrą. Następnej nocy /z 8 na 9.4/ marsz podjęły główne siły armii. 11.4 grupa osłonowa przekazała obronę wybrzeża jednostkom 3 KK gw. i w nocy z 11 na 12.4 również ruszyła na południe, do rejonu Morynia.

Na ogół do godz.7,00 każdego dnia oddziały kończyły przemarsz i koncentrowały się w rejonach dziennych odpoczynków. Ze względu na niewielką odległość dzielącą trasy /przede wszystkim nr 1 - patrz szkic 4/ od linii frontu oraz konieczność zachowania tajemnicy przegrupowania, dowództwo armii zwracało baczną uwagę na maskowanie wojsk zarówno podczas marszu, jak i na postojach. Kontrolę maskowania prowadziła 4 MDLot.

---

1 Jerzy Bordziłowski, Żołnierska droga, "WPH" nr 3/1970 r., s.152-161.

Niemcy oczekując uderzenia wojsk radzieckich na Berlin, prowadzili intensywne rozpoznanie lotnicze Pomorza Zachodniego, atakowali z powietrza poszczególne węzły komunikacyjne na trasie przemarszu 1 armii WP, a nawet zrzucali na spadochronach grupy rozpoznawcze z radiostacjami, aby uzyskać dane o ruchu wojsk wzdłuż Odry.

Warto podać, że dla przekazywania za Odrę danych wywiadowczych z Pomorza, Niemcy wykorzystywali nawet gołębie pocztowe. Potwierdzenie tego znajdujemy w zarządzeniu nr 014/I z 9.4, w którym szef sztabu 1 armii WP poinformował wszystkich dowódców jednostek o tym, że przy zestrzelonych przypadkowo gołębiach pocztowych znaleziono meldunki przesyłane przez niemieckich agentów, działających na tyłach armii[1].

Intensywność niemieckich lotów rozpoznawczych w pasie działania 1 armii WP, które zdołano zaobserwować, przedstawia tabela 1 i 2.

W okresie przegrupowania 1 armii WP

Tabela 1

Data	Ilość lotów
7.4	2
z 7 na 8.4	19
8.4	2
z 8 na 9.4	4
9.4	3
10.4	2
z 10 na 11.4	10
11.4	brak danych
12.4	10
z 12 na 13.4	4
13.4	3

1 Tamże, s.267.

Tabela 2

Po ześrodkowaniu 1 armii WP w rej.Morynia

Data	Ilość lotów
z 13 na 14.4	3
14.4	5
z 14 na 15.4	4
15.4	23
z 15 na 16.4	20

W powyższych tabelach[1] bez trudu można dostrzec cztery bardzo charakterystyczne okresy wzrostu intensywności rozpoznania lotnictwa niemieckiego: noc z 7 na 8.4 - dzień 10 i 12.4 oraz dzień 15.4 /wraz z nocą z 15 na 16.4/

Porównując te okresy z ruchem wojsk 1 armii WP w ramach przegrupowania z wybrzeża Morza Bałtyckiego do rej. Morynia można dojść do wniosku,że:

Pierwszy okres /19 lotów w nocy z 7 na 8.4/ ściśle wiąże się z luzowaniem wewnątrz ugrupowania operacyjnego armii. Jak już wspomniano, właśnie tej nocy 4 DP i wzmocniona 1 BK przejęły pasy obrony od 6, 2 i 1 DP. Należy zaznaczyć, że wyniki rozpoznania łotniczego Niemcy usiłowali potwierdzić i uzupełnić środkami rozpoznania naziemnego. Dowodem tego może być przeprowadzone 9.4 o godz. 4,30 rozpoznanie walką plutonu piechoty /prawdopodobnie z 1 pułku fortecznego "Swinemünde/ w rejonie położonym 2 km na północ od m.Wolin[2]. Dzięki czujności żołnierzy 1 samodz.batalionu rozpoznawczego, który poprzedniej nocy, z 7 na 8.4 zluzował w tym rejonie pododdziały 2 DP,próba

---

1 Tabele opracowano na podstawie: ANO ZSRR,zesp.48,opis 1369,tecz.3,s.177-300 oraz CAW,III-4-85, s.161-172 i III-4-40, s.314-315a.

2 CAW-III-4-85, s.162.

przeprawienia się Niemców z wyspy Wolin przez Dziwnę zakończyła się niepowodzeniem.

Drugi okres /10 lotów w nocy z 10 na 11.4/ przypada na tę fazę przegrupowania, w której siły główne 1 armii WP przekraczały takie węzły komunikacyjne, jak Pyrzyce i m.Banie. Trzeba podkreślić, że w obszarze położonym na zachód od Pyrzyc i m. Banie nastąpiło w tym czasie znaczne zagęszczenie wojsk. Znalazły się tam nie tylko związki taktyczne 1 armii WP, pozostające w rejonach dziennych odpoczynków /1 DP - Żelechowo, 2 DP - Lubanowo, 3 DP - Piaseczno, 6 DP - Kołbacz/, lecz także dywizje 61 armii, która w oczekiwaniu na luzowanie przez 49 armię 2 Frontu Białoruskiego już 9.4 wycofała swoje jednostki znad Odry i ześrodkowała je w gotowości do przegrupowania na południe od m. Schwedt /szkic 4/. Nic więc dziwnego, że w celu ustalenia właściwego kierunku przegrupowania tak dużej ilości wojsk dowództwo niemieckie wzmogło rozpoznanie lotnicze.

Trzeci okres /10 lotów w dniu 12.4/ zbiega się z zakończeniem przegrupowania 1 armii WP w rej. Morynia /1 DP- Żelichów, 2 DP - Chojna, 3 DP - Witnica/. Intensywność rozpoznania lotniczego w tym dniu wskazuje na zainteresowanie dowództwa niemieckiego rejonem ześrodkowania naszej armii, który z racji swego położenia stanowił wyraźną wskazówkę co do kierunku jej użycia w przewidywanych działaniach zaczepnych.

Czwarty okres /23 loty w dniu 15.4 oraz 20 lotów w nocy z 15 na 16.4/ charakteryzuje odmienne zainteresowanie niemieckiego rozpoznania lotniczego. O ile dotychczas działało ono przede wszystkim wzdłuż tras przegrupowania armii, o tyle teraz skupiło wysiłek obserwacji równoleg-

le do linii frontu, tj. wzdłuż Odry i na obszarach położonych bezpośrednio na zachód od rzeki.

We wszystkich omawianych okresach lotnictwo niemieckie nie ograniczało się wyłącznie do rozpoznania. Podczas przegrupowania 1 armii WP wykonywało ono również naloty bombowe i ostrzeliwało wojska z broni pokładowej. Tak np. 10.4 ostrzelało rejon dziennego odpoczynku 6 pp 2 DP w Mierdnicy. Tego dnia o godz. 22,00 około 10 bomb spadło na m.Kołbacz, gdzie odpoczywały jednostki 6 DP. W nocy z 11 na 12.4 na skutek bombardowania m.Glewice dość znaczne straty poniósł 6 pal 4 DP: 6 zabitych /w tym 2 oficerów/, 37 rannych /w tym 5 oficerów/, 7 uszkodzonych samochodów[1].

Po ześrodkowaniu się 1 armii WP w rej. Morynia, lotnictwo niemieckie poza rozpoznaniem i uderzeniami z powietrza / m.in.15.4 o godz.19,00 grupa 15 samolotów bombardowała i ostrzeliwała zgrupowanie wojsk oraz sztab 3 DP w rej. Gozdowic/, sięgnęło również po inną broń. W Dzienniku Kronikarskim 1 armii WP za okres od marca do maja 1945 r. na s. 26 pod datą 14.4 nieznany kronikarz zanotował:

> "Nieprzyjaciel masowo zrzuca nad rejonami rozmieszczenia 1 armii WP ulotki w języku niemieckim,rosyjskim i polskim. Ulotki w języku niemieckim nawołują ludność cywilną do podejmowania działań partyzanckich na tyłach wojsk radzieckich"[2].

Dyscyplinę marszu i tajemnicę przegrupowania było bardzo trudno utrzymać, ze względu na ruch ogromnych mas wojska. Jednocześnie bowiem z przesunięciem 1 armii WP prze-

---

1 AMO ZSRR,zesp.48,opis 1369,tecz.3,s.214 oraz CAW,III-4-49,s.315.

2 WIH,"Dziennik Kronikarski 1 armii WP" za okres od marca do maja 1945 r.,s.26.

grupowały się z Pomorza Gdańskiego nad Zalew Szczeciński i dolną Odrę wojska 2 Frontu Białoruskiego, a także związki 61 armii 1 Frontu Białoruskiego z odcinka od Stepnicy do Schwedt na południe od tej miejscowości. Wreszcie jednostki 3 armii uderzeniowej tegoż Frontu wykonywały przemarsz z odcinka Schwedt, Cedynia na przyczółek kostrzyński /szkic 3/, a 47 armia z odcinka Cedynia, Gozdowice na przyczółek pod Gozdowicami.

Pomimo tych trudności przegrupowanie 1 armii WP przebiegało na ogół sprawnie i zgodnie z planem, przede wszystkim dzięki intensywnej kontroli sztabu armii, którego oficerowie reagowali na każdy przejaw naruszenia dyscypliny i zasad maskowania. Wyniki tej kontroli surowo ocenił dowódca armii w trzech kolejnych rozkazach nr 021, 022 i 023 z dnia 8,9 i 10.4.[1] Niewątpliwie przyczyniły się one do zaostrzenia dyscypliny przegrupowania w dniach następnych.

W godzinach rannych 12.4 i w nocy z 12 na 13.4 prawie wszystkie związki taktyczne i samodzielne oddziały 1 armii WP przybyły do rejonu koncentracji w lesie Nadleśnictwa Łysogórki koło Morynia.

W tym samym okresie nastąpiło przebazowanie 4 MDLot. z Mirosławca do rej. Myśliborza. Do 13.4 bataliony obsługi lotnisk przegrupowały się transportem samochodowym i przygotowały węzeł lotniskowy w rejonie Barnówko - Więcław /16 km na południowy zachód od Myśliborza/. Następnego dnia w godzinach rannych wylądowały tu samoloty 4 MDLot[2].

---

1 CAW,III-4-16, s.255-265 oraz 273-275.

2 Czesław Krzemiński, Lotnictwo Polskie w operacji berlińskiej, Warszawa 1970 r.,s.55.

Organiczną częścią przegrupowania 1 armii WP było także przebazowanie tyłów[1]. Zgodnie z rozkazem szefa tyłów 1 Frontu Białoruskiego, 1 armia WP otrzymała do dyspozycji odcinek kolejowy bazowania tyłów między st.kol. Myślibórz i st.kol. Barnówko. Stacją zaopatrywania armii był Myślibórz, gdzie po przegrupowaniu z rej. m.Płoty rozmieściła się Polowa Baza Armii.

Tyły związków taktycznych i samodzielnych oddziałów przegrupowały się bezpośrednio ze swoimi jednostkami. Podczas ich przesunięcia wyłoniły się poważne trudności związane z niedostateczną ilością transportu samochodowego. Ilość zapasów materiałowo-technicznych dywizji piechoty znacznie przewyższała bowiem jednorazową zdolność załadowczą transportu. Stąd też część zapasów pozostawiono w rejonach wyjściowych na wybrzeżu i przewieziono je dopiero w drugiej kolejności. Dodatkową trudność sprawiał stan techniczny pojazdów mechanicznych. Zużyte samochody z trudem pokonywały odległość dzielącą pas obrony 1 armii WP na wybrzeżu od rejonu ześrodkowania w lasach Nadleśnictwa Łysogórki.

Jeśli idzie o urządzenia i oddziały tyłowe szczebla armijnego, to większość z nich przegrupowała się z rej. Płoty do rej. Myśliborza transportem kolejowym. Samochodami przejechały tylko jednostki transportowe, drogowe oraz stanowisko dowodzenia kwatermistrzostwa armii. Te ostatnie początkowo do Myśliborza, a w przededniu rozpoczęcia operacji do m. Marost.

---

1 Dane dotyczące przegrupowania tyłów 1 armii WP zaczerpnięto z opracowania płk.dr Władysława Filara pt."Zarys historii tyłów 1 armii WP od 18.3 do 18.5.1945 r. WIH, sygn.IV/3/65, s. 53-56.

Jak już wspomniano, przesunięcie 1 armii WP zbiegło się z przegrupowaniem wojsk 2 Frontu Białoruskiego, przy czym ruch wojsk tego Frontu był prostopadły do kierunku przemarszu naszej armii. W tym stanie rzeczy transporty kolejowe 2 Frontu Białoruskiego z konieczności musiały przecinać trasę przejazdu pociągów wiozących zapasy i urządzenia tyłów 1 armii WP. Powodowało to liczne i poważne zakłócenia w ruchu kolejowym. Tak np. transporty kolejowe 1 armii WP pokonywały odległość 160 km dzielącą st.kol. Płoty od st. kol. Myślibórz w ciągu 3-5 dni, a więc 30-55 km na dobę.

Wszystko to poważnie opóźniło przegrupowanie tyłów 1 armii WP. Nic więc dziwnego, że rozpoczęło się ono już 10.4 i trwało do 25.4, z tym, że niektóre oddziały i urządzenia tyłowe przybyły do rej. Myśliborza dopiero 29.4.

Do 20.4 wykonano około 35% ogólnych przewozów kolejowych, związanych z przegrupowaniem tyłów armii. W pierwszej kolejności do rej. Myśliborza przybyły transporty żywności, amunicji i materiałów pędnych oraz wyposażenia szpitali. Natężenie ruchu transportów kolejowych związane z przegrupowaniem tyłów 1 armii WP i gromadzeniem niezbędnych zapasów materiałowo-technicznych przed rozpoczęciem operacji ilustruje tabela 3.

Tabela 3

Stacja docelowa	Data przybycia transportu	Ilość wagonów	Zawartość transportu
Myślibórz	10.4	48	żywność
Myślibórz	12.4	33	żywność
Godków	14.4	41	amunicja
Godków	15.4	44	amunicja
Myślibórz	15.4	49	wyposażenie szpitali

Dyszno	17.4	brak danych	materiały pędne i smary
Myślibórz	17-18.4	82	żywność i furaż
Godków	17,18 i 19.4	109	amunicja
Myślibórz	18-19.4	28	żywność

Dane zawarte w tej tabeli dotyczą tylko okresu od 10.4 do 17.4. Pozostałe transporty przybyły później i dopiero 29.4 nastąpiło zakończenie przewozów kolejowych związanych z przegrupowaniem tyłów 1 armii WP.

Przegrupowanie całości sił 1 armii WP z wybrzeża Morza Bałtyckiego nad dolną Odrę do rejonu Morynia można określić jako przesunięcie rokadowe, wykonane w bezpośrednim sąsiedztwie linii frontu. Odległość dzieląca marszrutę nr 1 od Odry, wzdłuż której broniły się jednostki niemieckiej 3 armii pancernej była niewielka i wynosiła od 10 do 20 km. Rokadowe przegrupowanie z jednego na drugi kierunek operacyjny było jedynym tego rodzaju przesunięciem polskiego związku operacyjnego na szlaku bojowym od Kiwerc do Kołobrzegu.

Z punktu widzenia sposobu przesunięcia jednostek w przegrupowaniu 1 armii WP wydzielają się dwa rzuty: lądowy i powietrzny /4 MDL/. W rzucie lądowym można dostrzec wyraźne trzy człony, których przesunięcie nastąpiło w różnych terminach:

- siły główne armii 7-13.4.1945 r.
- grupa osłony wybrzeża 12-15.4.1945 r.
- jednostki i urządzenia tyłowe 10-29.4.1945 r.

Organizacja przemarszu wymagała odpowiednich umiejętności dowódców i sztabów wszystkich szczebli, a także znacznego wysiłku przygotowanego w zakresie zapewnienia niezbędnej sprawności sprzętu bojowego i środków transportowych, szczególnie pojazdów mechanicznych, w warunkach ich ogólnego

niedostatku oraz nie najlepszego stanu technicznego. W organizacji przegrupowania na uwagę zasługuje inicjatywa gen. Popławskiego, dzięki której armia uzyskała zgodę dowództwa 1 Frontu Białoruskiego na wykorzystanie dodatkowej /trzeciej/ marszruty. Wywarło to korzystny wpływ na organizację przemarszu, a także sprawność przesunięcia oddziałów i związków taktycznych.

W sensie operacyjnym trudne warunki przegrupowania określał przede wszystkim ograniczony czas, przewidziany na przesunięcie wojsk /około 200 km w ciągu 5 dni/ i przygotowanie operacji zaczepnej z forsowaniem szerokiej przeszkody wodnej /8 dni od 8 do 15.4.1945 r./ Spowodowało to jednoczesność operacyjnego przegrupowania, planowania i przygotowania działań zaczepnych na nowym kierunku natarcia.

Tempo przemarszu jednostek piechoty było niemal forsowne /200 km x 5 dni = 40 km w ciągu jednej nocy/. Sprawność przesunięcia w poważnej mierze komplikował marsz rokadowy wykonywany na bezpośrednim zapleczu jednostek 61 armii, które działały wzdłuż wschodniego brzegu Odry od Stepnicy do Schwedt. Niemal jednocześnie z przegrupowaniem 1 armii WP jednostki 61 armii oczekując na zluzowanie przez wojska 2 Frontu Białoruskiego przygotowywały się do przegrupowania do rejonu położonego na południe od Schwedt. Prostopadły /dofrontowy/ ruch wojsk 2 Frontu Białoruskiego do kierunku przemarszu 1 armii WP powodował dość liczne przypadki krzyżowania się kolumn marszowych oraz zajmowania nie planowanych rejonów dziennych odpoczynków. Ujawniły się więc typowe niedostatki, wynikające z braku odpowiednio zorganizowanej służby regulacji ruchu. Armia posiadała bowiem tylko jeden batalion eksploatacji dróg, podległy oddziałowi drogowemu kwatermistrzostwa. Zapewnienie sprawnej regulacji

ruchu na trzech marszrutach /o łącznej długości około 600 km/, a także drogach dowozu i ewakuacji służb kwatermistrzostwa armii, przekraczało możliwości batalionu, który nie był zmotoryzowany.

Pomimo dość dobrze rozwiniętej drożni Pomorza Zachodniego warunki terenowe również nie były zbyt sprzyjające. Spośród trzech marszrut 1 armii WP tylko jedna /nr 3/ posiadała na całej długości twardą nawierzchnię 1 klasy. Pozostałe /nr 1 i 2/ na wielu odcinkach były wytyczone wzdłuż polnych dróg.

W tym miejscu warto przytoczyć fragment wspomnień gen.Bordziłowskiego, ówczesnego dowódcy wojsk inżynieryjno-saperskich 1 armii WP, będący może wycinkowym, ale wymownym świadectwem żołnierskiej improwizacji, inicjatywy i pomysłowości w zakresie różnego rodzaju "udoskonaleń", które niejednokrotnie ułatwiały wykonanie zadań bojowych i pokonywanie trudności:

> "W armijnych jednostkach saperów wprowadziliśmy jeszcze jedno udoskonalenie, mianowicie "roweryzację" saperów. Podczas naszego natarcia w lutym-marcu uciekająca ludność niemiecka porzucała na drogach tysiące rowerów. Część z nich "ujawniła" się podczas topnienia śniegów. Żołnierze zabierali je i korzystali z tego środka lokomocji.
>
> Oczywiście w tych warunkach często dochodziło do naruszenia porządku marszu - część żołnierzy jechała część szła. Gen.Popławski polecił rowery odbierać. Rozkaz wykonano i rowery układano w duże stosy, naczęściej przy wjeździe do osiedla, ale na dalszym odcinku drogi znów znajdowano rowery i zabawa zaczynała się od początku.
>
> Płk Lubański /dowódca 1 bsap - przyp.Z.S./ poprosił mnie o zezwolenie na zatrzymanie rowerów dla saperów. Kazałem sprawdzić, czy dużo saperów umie na nich jeździć, czy gra warta świeczki. Okazało się, że

"kolarzy" jest sporo. Wtedy z kolei poprosiłem gen.Popławskiego, by wyraził zgodę na przydzielenie rowerów saperom, zapewniając, że otrzymają je całe pododdziały, a nie tylko poszczególne grupki czy żołnierze. Gen.Popławski odniósł się do tej prośby pozytywnie. W 8, 9 i 10 batalionie /1 bsap - przyp. Z.S./ utworzono po jednej kompanii "kolarzy", cały zaś 11 batalion posadzono na rowery, a jego dowódca kpt.Sokołowski jeździł na zdobycznym motorze. W ten sposób połowa brygady saperów była "zmotoryzowana".

Jakże to nam pomogło później, podczas przemarszu w rejon ześrodkowania armii.

Co prawda pomysł ten nie był oryginalny - w armii II Rzeczypospolitej brygady kawalerii również dysponowały pododdziałami kolarzy, które w pełni zdały egzamin w działaniach wojennych w 1939 r. Po sforsowaniu Odry rowery stopniowo znikły. Nie było ich gdzie remontować, a "dopływ" z zewnątrz już się skończył.

Wprowadziliśmy w tym czasie jeszcze jedno "udoskonalenie" drobne, ale bardzo praktyczne. Otóż z rozkazu gen. Popławskiego w armii obowiązywało oznaczenie transportu - zarówno samochodów jak i furmanek. Każda dywizja /brygada/ otrzymała znak rozpoznawczy. Najczęściej była to jakaś figura geometryczna - koło, kwadrat, trójkąt itd. Znak ów umieszczono na szybie samochodu z lewej strony i z tyłu. Ustały wreszcie pokrzykiwania żołnierzy ze służby regulacji ruchu na skrzyżowaniach: "pierwsza dywizja w prawo, trzecia w lewo" lub nie kończące się wypytywania kierowców: "czy nie wiecie gdzie 2 dywizja?" Teraz regulujący ruch wskazywał chorągiewką, dokąt trzeba jechać, gdyż wiedział z kim ma do czynienia. Skończyło się zatrzymywanie samochodów i dowiadywanie, czy nie należą do poszukiwanej jednostki. Wiadomo, kogo warto było pytać, a kogo nie"[1].

W sumie pomimo pewnych niedociągnięć i trudności natury obiektywnej i subiektywnej przegrupowanie rzutu bojowego 1 armii WP wykonano na ogół sprawnie, co najważniejsze w na-

1 J.Bordziłowski, Żołnierska droga, cz.XV, "WPH" nr 3/1970 r. s. 152-154.

kazanym terminie. A zatem spełniony został jeden z najważniejszych warunków osiągnięcia na czas gotowości bojowej do działań zaczepnych na nowym kierunku operacyjnym. Opóźnienie przebazowania całości rzutu tyłowego armii tylko w nieznacznym stopniu obniżyło staj jej gotowości.

Przesunięcie związków taktycznych i samochodowych oddziałów w poszczególnych dniach przegrupowania 1 armii WP obrazuje szkic nr 8, natomiast podział na odpowiednie rzuty i człony przedstawia załącznik nr 1.

Związki operacyjne i samodz. oddziały	Data: zluzowania	Data: wymarszu	Rejon po zluzowaniu lub wyjściowy	Trasa marszu	Rejon dziennego odpoczynku	Długość marszu x/ km	Rejon ześrodkowania po przegrupowaniu
1	2	3	4	5	6	7	8
			A. Przegrupowanie głównych sił armii				
1 DP trasa 1	z 7 na 8.4		leśn. Przybiernów /SD/ i las na południe /1 i 2 pp/ oraz Stawno /3 pp/				
		z 8 na 9.4		leśn. Przybiernów, Goleniów, Wielgowo /1 i 2 pp/ Stawno, Przemocze, Sowno, Wielgowo, Gardno /3 pp/	Wielgowo/SD/ Zdunowo/1 i 2 pp/ oraz Gardno /3 pp/	36	
		z 9 na 10.4		Wielgowo, Zdunowo, Śmierdnica, Glinna, Gardno oraz Gardno, Chwarstnica, Mielenko, Lubanowo, Żarczyn, Żelechowo /3 pp/	Gardno/SD/, Żelisławiec, Chwarstnica /1 i 2 pp/ oraz Żelechowo /3 pp/	24	
		z 10 na 11.4		Chwarstnica, Mielenko Lubanowo, Żelechowo	Żelechowo/SD/ i las na południe	28	
		z 11 na 12.4		Żelechowo, Strzelczyn Chojna, Dolsko, Żelichów		32	Żelichów/SD/ las na wschód od folw. Moryń, Ste i Nw. Objezierze, Kłępicz

1	2	3	4	5	6	7	8
2 DP trasa 1	z 7 na 8.4		Margowo/SD/ Jaroszewo /5 pp/Dobropole,Ostromica/4 i 6 pp/				
		z 8 na 9.4		Margowo,Jarszewo,Ostromice,Przybiernów,Goleniów	Goleniów,Mikoszyn/SD/ i las na południe	34	
		z 9 na 10.4		Goleniów,Wielgowo,Zdunowo,Śmierdnica	Śmierdnica/SD/ Kołowo,Dobropole	26	
		z 10 na 11.4		Śmierdnica,Żelisławiec, Gardno,Chwarstnica, Mielenko,Lubanowo	Lubanowo/SD/ Sosnowo,Rożnowo	30	
		z 11 na 12.4		Lubanowo,Żarczyn,Żelechowo,Strzelczyn, Barnkowo,Chojna	Chojna/SD/ Barnkowo,Rurka	26	
		z 12 na 13.4		Chojna,Mętno,Moryń Brochucin,Str.Łysogórki		26	Str.Łysogórki /SD/,Brochucin
3 DP trasa 2		z 7 na 8.4	Dębica/SD/ Leszczyn, Wartkowo	Rymań,Pniewo,Płoty, Lisowo	Lisowo/SD/,Potuliniec,Wyszogóra,Śliwkowice	32	
		z 8 na 9.4		Lisowo,Nowogard,Glewice,Danowo	Danowo/SD/,Mosty,Pogrzymie	40	
		z 9 na 10.4		Danowo,Przemocze, Sowno,Cisewo,Reptowo, Kołbacz,Dębina	Dębina/SD/, Kołbacz,Str. Czarnowo	30	

1	2	3	4	5	6	7	8
		z 10 na 11.4		Dębina, Chabowo, Kunowo Banie, Piaseczno	Piaseczno/SD/ Górnowo, Maruszewo	28	
		z 11 na 12.4		Piaseczno, Rów, Góralice Trzcińsko Zdrój, Brwice, Witnica, Gądno		36	Gądno/SD/, Witnica, Wisław
6 DP trasa 2	z 7 na 8.4		Mechowo/SD/ Wołowiec, Upadły				
		z 8 na 9.4		Mechowo, Golczewo, Łęgno Trzechel, Czermnica	Czermnica/SD/ Trzechel, Węgorza	26	
		z 9 na 10.4		Czermnica, Węgorza, Redostowo, Glewice, Mosty	Mosty/SD/, Danowo, Pogrzymie, Tarnowo	22	
		z 10 na 11.4		Mosty, Denowo, Przemocze Sowno, Cisewo, Reptowo Kołbacz	Kołbacz/SD/, Str. Czarnowo, Dobropole, Gryfińskie	32	
		z 11 na 12.4		Kołbacz, Str. Czarnowo Chabowo, Lunowo, Banie Górnowo	Górnowo/SD/, Piaseczno, Maruszewo	32	
		z 12 na 13,4		Górnowo, Rów, Góralice Trzcińsko Zdrój, Jelenin, Godków		30	Godków/SD/, las na zachód od Jelenin, Mirowo, Mętno, Wkrzany
1 BSap trasa 3		z 7 na 8.4	Gryfice	Gryfice, Kołomąć, Jasiel	Kołomąć, Jasiel wył. Swieszewo	14	

1	2	3	4	5	6	7	8
		z 8 na 9.4		Kołomać, Waniarowo, Płoty Nowogard, Maszewo, Stargard	południowy skraj Stargardu	70	
		z 9 na 10.4		Stargard, Warnice, Barnin Pyrzyce, Tetyń, Rów, Trzcińsko Zdrój, Brwice Narost, Witnica, fl. Niwka		78	las 2 km na północny zachód od folw. Niwka
1 BAA trasa 3		z 8 na 9.4	Troszyn, Ostromice Trzebianowo	Ostromice, Golczewo, Nowogard, Redło	Redło	52	
		z 9 na 10.4		Redło, Maszewo, Stargard Warnice, Barnin, Okunica	Okunica, Turze Brzezin	52	
		z 10 na 11.4		Okunica, Pyrzyce, Sitno Rów, Trzcińsko Zdrój, Brwice, Narost, Witnica, Gądno, Moryń, Golice		74	Stanowiska ogniowe: Golice, Zaboszyce
3 BAH marsz-ruta		z 8 na 9.4	Grądy, Prusinowo, Raduń	Prusinowo, Gryfice, Płoty, Nowogard, Redło, Maszewo, Stargard, Kluczewo	Kluczewo	80	
		z 9 na 10.4		Kluczewo, Okanica, Pyrzyce, Sitno, Rów, Dobropole, Piaseczno, Chełm Dolny		68	Chełm Dolny, Warnice
5 BAC marsz-ruta 3		z 8 na 9.4	Rzewnówka Jarszewo Buszęcin	Jaroszewo, Golczewo, Nowogard, Redło, Janikowo, Dębice	Dębice	56	
		z 9 na 10.4		Dębice, Naszewo, Stargard, Barnin, Okunica	Okunica, Turze, Brzezin	46	

1	2	3	4	5	6	7	8
		z 10 na 11.4		Okunica,Pyrzyce,Sitno,Rów, Trzcińsko Zdrój,Brwice, Narost,Witnica, Gądno,fl.Moryń, Bruchocin		74	Stanowisko ogniowe w rejonie lasu 1 km na zachód od Brochucina
2 BAH trasa 3		z 9 na 10.4	Kołobrzeg	Kołobrzeg,Charzyno,Rzeszników,Płoty,Nowogard, Redło,Maszewo,Parlino	Parlino,Łęczyca Storkówko	92	
		z 10 na 11.4		Parlino,Stargard,Barnin, Pyrzyce,Sitno,Rów, Trzcińsko Zdrój,Barwice, Narost,Witnica,Gądno, Stołpek		96	las 1 km na północ od m.Stołpsk
1 samodz. pm trasa 3		z 9 na 10.4	Lubuń Wielki	Lubuń Wlk.,Płoty,Nowogard, Redło,Maszewo,Stargard, Barnin,Obryta	Obryta,Stary Przylep	84	
		z 10 na 11.4		Obryta,Pyrzyce,Sitno, Rów,Trzcińsko Zdrój,Barwice,Narost,Witnica,Gądno fl.Moryń		74	folw.Moryń
4 BAPpanc trasa 3		z 10 na 11.4	Otok,Górzyca,Rzęskowo,Przybiernowo	Gryfice,Płoty,Nowogard Barnin,Pyrzyce,Sitno, Rów,Trzcińsko Zdrój,Barwice,Narost,Witnica, Gądno,Stołpek		162	las 2 km na zachód od m.Stołpek
1 DAPlot		z 13 na 14.4	Kołobrzeg			194	st.kol.Siekierki
15 paplot mk		z 13 na 14.4	Mirosławiec			150	Barnówko,Więcław
16 paplot		z 10 na 11.4	Gryfice			146	Witnica,Goszków

1	2	3	4	5	6	7	8
17 paplot mk 18 paplot mk		z 11 na 12.4	Gryfice			156	Górczyn, Smuga Piaseczno, Gogolice
4 pcz		z 9 na 10.4	Rotnowo	Płoty, Nowogard, Redło,	Redło, Godowo Jenikowo	40	
13 papanc trasa 3		z 10 na 11.4	Smolęcin	Redło, Maszewo, Stargard, Bernim, Pyrzyce, Sitno	Sitno	64	
		z 11 na 12.4		Sitno, Rów, Trzcińsko Zdrój, Gogolice		26	Gogolice
Sztab 1 armii WP trasa 3		z 11 na 12.4	Gryfice	Gryfice, Płoty, Nowogard Maszewo, Stargard, Pyrzyce, Trzcińsko Zdrój, Narost		134	Narost
				B. Przegrupowanie "Grupy Osłony Wybrzeża"			
1 BK z brozp. i 2 bmo trasa 1		z 11 na 12.4	fl. Starbiszewo/SD/ las 2 km na południe od Doleniowa, Klinisko				
		z 12 na 13.4		folw. Starbiszewko, Wielgowo, Śmierdnica, Kartno, Gardno, Chwarstnica, Borzym	Borzym/SD/ i las na zachód	42	
		z 13 na		Borzym, Lubanowo, Żarczyn, Żelechowo, Grzybno, Trzcinsko Zdrój. Brwice, Narost, flw. Białęgi		44	folw. Białogi/SD/ Chełm Dolny

1	2	3	4	5	6	7	8
4 DP trasa 2 10 pp 11 pp 12 pp i SD	z 11 na 12.4		Barkowo las na południe od Golczewa, Wicimice				
		z 12 na 13.4		11 pp-Golczewo,Łęgną,Trzechel,Czermnica,Węgorzewo, Redostowo,Glewice,Przemocze,SD,10 i 12 pp - Wicimice,Płoty,Nowogard,Olchowo,Redostowo.	Glewice/SD/ Redostowo,Kikorze/10 i 12 pp/ las na zachód od Przemocze /11 pp/	42	
		z 13 na 14.4		Glewice,Mosty,Dabnowo, Przemocze,Sowno,Cisewo, Kobylanka Str. Czarnowo,Kunowo	Str.Czarnowo /SD/,Cisewo, Kobylanka /10 i 12 pp/ Kunowo/11 pp/	36	
		z 14 na 15.4		Kunowo,Banie,Piaseczno Rów,las 2 km na północ od Witnicy	Rów/SD/,las na południe od Piaseczna i na zachód od Dłuska Gryfińskiego /10 i 12 pp/, las na północ od Witnicy /11 pp/	34	
		z 15 na 16.4		Rów,Trzcińsko Zdrój Brwine,Narost,Witnica, Gądno		28	Gądno/SD/,Witnica Gorzków,Moryń

1	2	3	4	5	6	7	8
				C. Przebazowanie lotnictwa			
4 MDLot		14.4	Mirosławiec			150	Barnówko, Więcław
				D. Przegrupowanie tyłów			
Polowa Baza Armii		10-25.4	Płoty	Płoty, Nowogard, Stargard Pyrzyce, Myślibórz		160	Myślibórz

x Uwzględniono odległość dzielącą kolejne miejsca postoju sztabu danej jednostki

Rozdział 3

STAN BOJOWY 1 ARMII WP W POŁOWIE KWIETNIA 1945 R.

Przystępując do przygotowania działań zaczepnych na kierunku berliński, 1 armia WP stanowiła pełnowartościowy związek operacyjny. W skład armii wchodziło pięć dywizji piechoty /1,2,3,4, i 6 DP/, pięć brygad artylerii /1 BAA, 2 i 3 BAH, 4 BAPpanc oraz 5 BAC/, jeden pułk moździerzy /1 pm/, jedna dywizja i jeden dywizjon artylerii przeciwlotniczej /1 DAPlot, 1 sdaplot/, jeden pułk czołgów ciężkich /4 spczc/, jeden pułk i jeden dywizjon artylerii pancernej /13 spapanc, 7 sdapanc/[1], jedna brygada inżynieryjno-saperska /1 BInż-Sap./, jeden zmotoryzowany batalion saperów /7 zbsap/, dwa bataliony pontonowo-mostowe /6 i 31 bpont.-most./ oraz jedna dywizja lotnictwa /1 MDL/. Ponadto od 24.4 działania 1 armii WP wspierał jeden korpus lotniczy /1 KLM/ z odwodu Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego.

Na czas operacji berlińskiej dowództwo 1 Frontu Białoruskiego wzmocniło 1 armię WP siłami 41 pułku artylerii rakietowej/w składzie trzech dywizjonów po 12 wyrzutni w każdym/ oraz tylko na okres forsowania Odry - 274 batalionem amfibii/90 amfibii pływających/[2].

---

1 W skład wojsk pancernych 1 armii WP wchodziła również 1 Brygada Pancerna im.Bohaterów Westerplatte. Od dnia 8.3 do pierwszych dni kwietnia 1945 r.działała ona w rejonie Gdyni i Gdańska w ramach operacji pomorskiej wojsk 2 Frontu Białoruskiego, po czym udziału w walkach nie brała ze względu na poniesione straty.

2 AMO ZSRR, zesp. 48, opis 1369, tecz.4, s.526.

Stan bojowy 1 armii WP na dzień 15.4.1945 r., według rodzajów wojsk z uwzględnieniem stanu liczebnego ludzi i uzbrojenia w poszczególnych związkach i oddziałach, przedstawiają tabele: 4, 5, 6, 7 i 8.

Ogółem w armii było 78 556 żołnierzy, w tym 8529 oficerów, 19 190 podoficerów, 49 725 szeregowców oraz 1112 podchorążych[1]. Dysponowała ona następującą ilością broni ciężkiej: 1147 dział i moździerzy, 99 dział i 70 karabinów plot., 90 czołgów i dział panc., 414 samolotów[2], 2298 samochodów[3]. Faktyczne stany osobowe w dywizjach piechoty wynosiły około 70-75% etatowego stanu w sile żywej oraz 70-90% w uzbrojeniu.

Z analizy planu operacji 1 Frontu Białoruskiego wynika, że udział 1 armii WP w bitwie o Berlin był niemały. W ramach wojsk tego Frontu[4] armia polska stanowiła około 10% stanu bojowego ludzi /768 100 : 78 556/, 7,0% dział i moździerzy /16 934 : 1168/[5], 3% czołgów i dział pancernych /3155 : 92/ i prawie 13% samolotów /3188 : 414/[6]. Reprezentowała ona 12% związków operacyjnych pierwszego rzutu wojsk 1 Frontu Białoruskiego /osiem armii/.

Stopień wyszkolenia oraz wartość bojowa poszczególnych związków taktycznych i samodzielnych oddziałów były zbliżone. Miarodajną ocenę zawiera następujący fragment

---

1 AMO ZSRR, zesp. 48, opis 1357, tecz. 14, s. 183.
2 W tej liczbie 232 samoloty 1 MKL
3 CAW, III-4-127, s. 239.
4 Dane statystyczne 1 Frontu Białoruskiego wg artykułu "Bierlinskaja opieracija w cifrach, Wojenno-Istoriczeskij Żurnał nr 4/1965, s. 79-88.
5 Bez artylerii rakietowej i przeciwlotniczej.
6 Liczba samolotów polskich wg stanu z 23.4.1945 r.

Piechota i kawaleria

Tabela 4

Związki taktyczne	Stan osobowy	Uzbrojenie							
		Moźdz. 82 mm	Moźdz. 120 mm	Dział 45 mm	Dział 76 mm AP	Dział 76 mm AD	Haubice 122 mm	Razem dział i moźdz.	Dział panc. SU-76
1 DP	8054	69	23	45	10	22	12	181	4
2 DP	8105	62	23	32	11	22	12	162	9
3 DP	8109	63	23	23	11	18	12	152	10
4 DP	8225	72	22	27	12	24	12	169	8
6 DP	8472	58	20	21	6	23	12	140	8
1 BK	3052	23	-	-	8	12	-	43	-
Ogółem	44017	347	111	150	58	121	60	847	39

Związki taktyczne i sam.oddz.	Stan osobowy	Moździ. 120 mm	Dział 45 mm	Dział 76 mm	Armat 122 mm	Haubic 122 mm	Haubic 122 mm	Razem dział i moźdz.	Dział plot 37 mm	Dział plot 87 mm	Razem dział plot	NKM plot 12,7 mm
1 BAA	1075	-	-	-	36	-	-	36	-	-	-	-
2 BAH	1600	-	-	-	-	58	-	58	-	-	-	-
3 BAH	1800	-	-	-	-	60	-	60	-	-	-	-
4 BAPpanc	1450	-	48	24	-	-	-	72	-	-	-	-
5 BAC	1095	-	-	-	-	-	36	36	-	-	-	-
1 pm	612	38	-	-	-	-	-	38	-	-	-	-
1 DAPlot	2311	-	-	-	-	-	-	-	71	16	87	58
1 daplot	314	-	-	-	-	-	-	-	8	4	12	12
Ogółem	1037	38	48	24	36	118	36	300	79	20	99	70

Wojska pancerne

Tabela 6

Oddziały	Stan osobowy	Czołgi		Razem czołgów	Działa pancerne			Razem dział panc.	Razem dział panc. i czołgów
		T-34	IS-122		SU-57	SU-85	ISU-152		
4 pczc	419	-	20	20	-	-	-	-	20
13 papanc	589	-	-	-	-	12	9	21	21
7 dapanc	140	-	-	-	7	-	-	7	7
1 brozp.	348	2		2	-	-	-	-	2
Ogółem	1496	2	20	22	7	12	9	28	50

Wojska inżynieryjne

Tabela 7

Związki taktyczne i samodz. oddz.	Stan osobowy	Park przeprawowy				Razem parków przeprawowych	Łodzi desantowych
		"DLP"	"NLP"	"N2P"	"B"/niem/		
1 BSap/8,9,10 i 11 bsap/	1680	2	1/3	-	-	2 1/3	-
7 zbsap	340	-	-	-	1	1	-
6 zb pont.-most.	435	-	-	1	-	1	-
31 zbpont-most.	505	-	-	1	-	1	-
3 bdrog.-most.	313	-	-	-	-	-	-
2 bdrog.-most.	256	-	-	-	-	-	-
Ogółem	3529	2	1/3	2	1	5 1/3	541

Związki taktyczne i oddziały	Stan osobowy	Samoloty							Razem
		Jak-3	Jak-7	Jak-1 Jak-9	Pó-2	Ut-2	Ił-2	Inne	
Dowództwo 1 armii WP:	brak danych								
- 103 eskadra lotn.łącznikowego		-	-	-	10	-	-	-	10
4 MDL	678	-	1	38	45		33	-	118
w tym:									
dowództwo dyw.	-	-	-	-	3	-	-	-	3
1 plm	-	-	1	38	2	-	-	-	42
2 plbm		-		-	39	-	-	-	39
3 plsz		-		-	1	-	33	-	34
1 MKL		13	2	102	11	1	98	5	232
w tym:									
dowództwo dyw.	brak danych	1	-	-	-	1	-	1	4
2 DLSz		-	-	-	6	-	7	4	107
3 DIM		12	2	102	5	-	-	-	118
13 pułk lotn.transportowego	brak danych	-	-	-	24	-	-	-	24
17 pułk lotn.łącznikowego	brak danych	-	-	-	30	-	-	-	30
Ogółem		14	3	140	120	1	131	5	414

wspomnień gen.Bordziłowskiego:

"Dywizje piechoty były już jednostkami bezsprzecznie dobrymi, ostrzelanymi i - co miało bardzo duże znaczenie moralne - zwycięskimi. Od stycznia do 18 marca biły one faszystowskie jednostki, biły w rozmaitych, lecz zawsze trudnych warunkach.

Poszczególne rodzaje wojsk i broni współdziałały już bez zarzutu, zarówno wewnątrz poszczególnych związków, jak i między sobą.

Sztab armii był sprawnym,operatywnym organem dowodzenia. Dowództwa poszczególnych rodzajów wojsk także już się zgrały. Powiedziałbym, że łączyły je naprawdę koleżeńskie stosunki i że skomplikowane,czasem sprawy uzgadniało się szybko. Często nie trzeba było nic pisać, wystarczył telefon lub krótka osobista rozmowa. Do tej pory z wdzięcznością wspominam dowódcę artylerii,gen.Modzelewskiego i jego szefa sztabu,płk Krzysztofowicza.

Artyleria w razie potrzeby, wspierała nie tylko swoją piechotę i czołgi, lecz także i saperów.

W stworzeniu tego, doprawdy dobrego kolektywu, jakim były sztab armii, dowództwa i szefostwa poszczególnych rodzajów broni, duże zasługi położył gen.Popławski, któremu należą się za to wyrazy uznania"[1].

Ważniejsze elementy struktury organizacyjnej 1 armii WP przedstawia szkic 9. Wykaz związków taktycznych, samodzielnych oddziałów i pododdziałów 1 armii WP, które uczestniczyły w operacji brandenburskiej, zawiera załącznik 2, natomiast obsadę personalną ważniejszych stanowisk dowódczych i sztabowych - załącznik 3.

---

1 J.Bordziłowski, op.cit., s.164-165.

Jednostki 1 armii WP, które uczestniczyły w operacji brandenburskiej x

Związki taktyczne

Piechota	Kawaleria	Artyleria	Wojska pancerne	Wojska Insż-sap.	Wojska chem.	Wojska łączn.	Jedn. spec.	Lotnictwo
1 DP: 1,2,3 pp 1 pal 1 dappanc 1 bsap bat.szkol. 2 DP: 4,5 i 6 pp 2 pal 2 dapanc 2 bsap bat.szkol. 3 DP: 7,8 i 9 pp 5 pal 3 dapanc 4 bsap bat.szkol. 4 DP: 10,11,12 pp 6 pal 4 dapanc 5 bsap bat.szkol. 6 DP: 14,16,18 pp 23 pal 6 dapanc 13 bsap bat.szkol.	1 BK: 1 i 2 pk 4 dak	1 DAPLot: 15,16,17,18 paplot 1 BAA: 1,2,3 dac 2 BAH: 7,8,9 pah 3 BAH: 10,11,12 pah 4 BAPpanc: 4,19 i 20 pappanc 5 BAC: 1,2,3 dac		1 BInż-sap: 8,9,10, 11 bsap			2 Brygada Zaporowa	1 MKL: 2 DISz /6,7,8 plsz/ 3 DIM /9,10,11 plm/ 4 MDL: 1 plm 2 pnb 3 plsz

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
Samodz. Oddziały			1 pm	4 pczc 13 papanc			1 płącz		13 plt 17 plł
Samodz. Pod-oddzia-ły	1 zbrozp		1 daplot 5 darp 11 bateria dowodz. 11 K obs meld	7 sdapanc	1 bekspl. dróg 2 i 3 b. drogowo-mostowy 6 bpont-most 7 zbsap 31 bpont-most	2 zbmo 3 bopchem	2 błącz 5 k kabl tycz 6 k te-legr. bud. 7 K kabl tycz. 9 K te-legr. ekspl, 11 K kabl. tycz.	1 i 2 b samocho-dowy 1 i 2 K tabor. 2 K ochrony /żan-darme-rii/	

x Nie uwzględniono jednostek i urządzeń tyłowych pułków zapasowych, szkół i kursów oficerskich oraz kompanii karnych, a także radzieckich jednostek umocnienia, podporządkowanych dowódcy 1 armii WP z odwodu 1 Frontu Białoruskiego

Rozdział 4

ZADANIE 1 ARMII WP W OPERACJI BERLIŃSKIEJ

W myśl dyrektywy dowódcy 1 Frontu Białoruskiego nr 00541/op z godz.3.00 - 12.5, armia polska miała sforsować Odrę na odcinku Christiansaue wzg. 5.6./3 km na zachód od Gozdowic/, w końcu pierwszego dnia operacji wyjść głównymi siłami nad Starą Odrę i uchwycić przeprawy na jej zachodnim brzegu;
w drugim dniu, po sforsowaniu Starej Odry, 1 armia WP powinna była opanować rubież: wschodni skraj Eberswalde, Gersdors i rozwijać natarcie w ogólnym kierunku na Klosterfelde, Saksenhausen, Kremmen, Arnburg;
trzeciego dnia operacji wyjść na linię: Marienwerder, Biesenthal /wył/;
czwartego dnia Liebenwalde /wył/, Zehlendorf;
jedenastego dnia operacji wyjść nad Łabę na odcinku Wulkau /wył/ Klietz[1].

Pas działania armii ograniczała z prawa linia: Jagów, Otanów, Rosnowo /wył/, Mętno, Cedynia /wył/,Kanał Hohenzollernów, Fehrbellin, Strodehne /wył/ Wulkan /wył/, z lewa zaś linia: Myślibórz, Witnica, Gozdowice, Wriesen /wył/, Gersdorf, Melchow, Wandlitz, Oranienburg /wył/, Dreibrücken, Hohen - Nauen, Schollene, Klietz.

Szerokość pasa natarcia 1 armii WP wynosiła na podstawach wyjściowych do natarcia 20 km, a odcinek forsowania - 6 km. W głębi pas ten zwężał się do 12-15 km. Ogólna głębokość zadania wynosiła 160 km, a planowane średnie tem-

---

1 AMO ZSRR,zesp.233,opis 2356,tecz.475,s.83-85

po natarcia - 15 km na dobę /szkic 5/

Na prawo 61 armia /dowódca - gen.płk P.Biełow/ forsowała Odrę na odcinku Stoltzenhagen, Lunow/ na północ od Kanału Hohenzollernów/ z zadaniem opanowania w końcu pierwszego dnia operacji linii: Stoltzenhagen, Parstein, Oderberg. Następnie, zabezpieczając swoje prawe skrzydło przed przeciwuderzeniami nieprzyjaciela z północy i północnego zachodu, armia winna była rozwijać natarcie w kierunku Brietz, Gross Schönebeck, Lewenberg, Neu-Ruppin, Wusterhausen, Havelberg, czwartego dnia opanować Friedrichswalde, Kurtschlag, Krewelin, Liebernwalde, a jedenastego dnia - wyjść nad Łabę na odcinku od Nitzow do Wulkau[1].

Na lewo 47 armia /dowódca - gen.por.F.Perchorowicz/, uderzając z przyczółka pod Gozdowicami /północna część przyczółka kostrzyńskiego/, winna była przełamać obronę nieprzyjaciela na odcinku od Karlsbüse do Ortwig, rozwijać natarcie w ogólnym kierunku na Haselberg, Heckelberg, Velten i piątego dnia operacji opanować linię: Sandhausen, Birkenwerder. Następnie oskrzydlając Berlin od północnego zachodu, miała nacierać w kierunku na Nauen, Rathenow i jedenastego dnia operacji wyjść nad Łabę na odcinku od Neumark do Fischbeck[2].

Ze względu na pewne, dość istotne zmiany, jakie wkrótce nastąpiły w określeniu zadania 1 armii WP, w dyrektywie 00541/op uwagę zwraca przede wszystkim szerokość pasa natarcia oraz sformułowanie zadania w pierwszym dniu operacji. Pas natarcia wytyczał podstawę wyjściową do natarcia wzdłuż

---

1 AMO ZSRR, zesp.233, opis 2356, tecz.457, s.80-82. Dyrektywa 1 Frontu Białoruskiego nr 00540/op z 12.4.1945 r.

2 AMO ZSRR, zesp.233, opis 2356, tecz.459, s.86-89. Dyrektywa 1 Frontu Białoruskiego nr 00541/op z 12.4.1945 r.

wschodniego brzegu Odry między Cedynią /wył/ a Gozdowicami. Zadanie pierwszego dnia operacji wymagało natomiast sforsowania Odry na odcinku: Christiansaue, wzg. 5,6, a więc na lewym skrzydle armii. Pomimo stosunkowo szerokiego pasa natarcia /20 km/, odcinek forsowania był, niestety, dość wąski /6 km/. Wyznaczały go naturalne warunki terenowe. Na prawym skrzydle na odcinku między Cedynią a Christiansaue były one bowiem szczególnie niedogodne do forsowania. Wąski odcinek forsowania pogarszał jednak poważnie warunki wykonania zadania przez 1 armię WP, przede wszystkim z punktu widzenia zasady pokonywania przeszkód wodnych na szerokim froncie.

Jak już wspomniano, zadanie 1 armii WP w brzmieniu dyrektywy nr 00541 wkrótce uległo pewnej modyfikacji. Mając na uwadze mechanikę procesu planowania i przygotowania operacji zaczepnej Frontu i armii, jest to przypadek dość ciekawy. Posiada on swoją historię, którą warto odtworzyć, zwłaszcza że dotychczas jest zupełnie nie znana. Z punktu widzenia teorii sztuki operacyjnej przypadek ten jest klasycznym potwierdzeniem prawidłowości, którą można określić następująco: Miejsce armii w ugrupowaniu operacyjnym Frontu determinuje w generalnym zarysie jej zadanie i rolę w planowanych działaniach zaczepnych. Natomiast wybór /ustalenie/ pasa natarcia armii, a w ślad za tym występowanie korzystnych lub niekorzystnych warunków terenowych jest wypadkową jej miejsca i planowanej roli w przyszłych działaniach.

Myśl dokonania pewnej korekty warunków wykonania zadania przez 1 armię WP zrodziła się w czasie rekonesansu podstaw wyjściowych armii do forsowania Odry, na odcinku między Starą Rudnicą a Gozdowicami, gdzie broniły się od-

działy 77 KA 47 armii. Rekonesans przeprowadził gen.Popławski prawdopodobnie 8 lub 9.4 wspólnie z dowódcą 77 KA,gen. Poźniakiem. W rekonesansie tym uczestniczył także gen.Bordziłowski, dowódca wojsk inżynieryjno-saperskich 1 armii WP. A oto najciekawsze fragmenty wspomnień gen.Popławskiego, dotyczące rekonesansu. Stanowią one interesujący przyczynek do rozważań na temat genezy brzemiennej w przyszłe skutki operacyjne inicjatywy dowódcy 1 armii WP.

"Zaczęliśmy od prawego skrzydła, od Starej Rudnicy...

Długo obserwowaliśmy szeroko rozlaną Odrę, rozważając, gdzie zorganizować przeprawę. Następnie, nie podejmując jeszcze decyzji, pojechaliśmy do rejonu Gozdowic, na punkt obserwacyjny generała Poźniaka.

Cóż za wspaniały punkt obserwacyjny. Widać nawet przyczółek opanowany na zachodnim brzegu Odry przez radziecką 47 armię, naszego lewego sąsiada.

Właśnie ten przyczółek interesował mnie szczególnie... Przecież natarcie musimy rozpocząć od sforsowania Odry. Zastanawiam się, czy nie wykorzystać w tym celu przyczółka radzieckiego sąsiada. Podobną sytuację mieliśmy również podczas forsowania Wisły pod Warszawą. Wówczas wykorzystanie przyczółka sąsiada bardzo przyspieszyło tempo natarcia. A może i tym razem powtórzyć to udane doświadczenie?

Jak myślicie - zapytałem Poźniaka - czy na północną część przyczółka można będzie jeszcze wprowadzić chociażby jedną dywizję polską"[1]

---

1 St.Popławski,op.cit.,s.381-382.
Gwoli ścisłości należy stwierdzić, że przyczółek na lewym brzegu Odry w rejonie na zachód od Gozdowic, zdobyły i broniły od pierwszych dni lutego 1945 r. wojska 5 armii uderzeniowej. W czasie rekonesansu gen.Popławskiego wojska 47 armii działały wzdłuż prawego brzegu Odry od rejonu zniszczonej przeprawy promowej /2,5 km na zachód od Cedyni/ do Gozdowic /wyłącznie/ i nie znajdowały się jeszcze na przyczółku. Oddziały 47 armii zluzowały na przyczółku pod Gozdowicami jednostki 5 armii uderzeniowej do-

Dowódcą wojsk inżynieryjno-saperskich 1 armii WP, gen.Bordziłowski, swoje wrażenia z rekonesansu gen.Popławskiego relacjonuje następująco:

"Po raz pierwszy zobaczyłem rejon przyszłego forsowania. Wiele rzek forsowałem, jeszcze więcej w swoim życiu widziałem - czasami się przeprawiałem przez nie, czasami ich broniłem - ale Odra na początku kwietnia 1945 r. wyglądała chyba najgorzej i wywołała przygnębiające wrażenie. Widziałem rzeki i większe i szersze, ale były to tylko rzeki, a tu przed nami rozpościerał się daleko bezmiar wodny. A więc i rzeka, choć czasem trudno było się zorientować, gdzie jest koryto i rozlewiska, które często miały kilometr i więcej szerokości. Wiedziałem dobrze, co nas może spotkać - nie będziemy mogli ani płynąć, ani iść. Pocieszało mnie jedynie to, że w rejonie Szczecina, skąd odeszliśmy - było jeszcze gorzej. Tam Odra płynie dwoma korytami, wszędzie dużo wysp. "Dwa Dniepry - a pośrodku Prypeć" - żartowali żołnierze gen.Batowa /dowódca 65 armii z 2 Frontu Białoruskiego - przyp.Z.S./ Tak więc nie ulegało żadnej wątpliwości, że warunki forsowania będą diabelnie trudne"[1].

W tych warunkach zupełnie zrozumiałe jest dążenie gen.Popławskiego do wykorzystania przyczółka pod Gozdowicami, zwłaszcza, że 47 armia miała dopiero w następnych dniach zluzować jednostki 5 armii uderzeniowej na zachodnim brzegu Odry. Próby uzgodnienia tej sprawy z dowódcą 47 armii nie powiodły się. W związku z tym gen.Popławski zdecydował zwró-

piero w dniach 13-14.4. Faktem jest również, że główne zgrupowanie uderzeniowe 1 armii WP, po przeprawieniu się na przyczółek pod Gozdowicami, zluzowały nie jednostki 47 armii, lecz pododdziały 5 armii uderzeniowej. W ten sposób zdołano uniknąć dwukrotnego luzowania wojsk na przyczółku.

1 Gen.broni w st.sp.Jerzy Bordziłowski, Żołnierska droga, cz.XV, "WPH" nr 3/1970 r.,s.160.

cić się do dowódcy 1 Frontu Białoruskiego.

Według relacji gen.Bordziłowskiego rozstrzygnięcie kontrowersji między dowódcami armii na temat przyczółka pod Gozdowicami miało następujący przebieg:

"10.4, a więc podczas przemarszu, ale jeszcze przed otrzymaniem dyrektywy Frontu, co nastąpiło 12.4, marsz. Żukow wyznaczył odprawę dowódców trzech prawoskrzydłowych armii Frontu - 61 armii, 1 armii WP i 47 armii. Poza dowódcami armii i oficerami zarządów operacyjnych byli na niej obecni dowódcy artylerii i szefowie wojsk inżynieryjnych armii. Ledwie zmieściliśmy się w stosunkowo niedużym pokoju.

... Po postawieniu zadań, zwracając się do dowódców 61 armii i 1 armii WP dodał: Wam będzie trochę trudniej - nie macie przyczółków, musicie forsować Odrę... nawet spóźnicie się o dwa, trzy dni... Musicie jednak później to nadrobić...

... Po zapoznaniu się z zadaniem gen.Popławski zwrócił się do marsz. Żukowa z prośbą o zezwolenie wprowadzenia chociażby jednego pułku 3 DP na przyczółek 47 armii. Wyjaśnił, że dowódca armii, gen. Perchorowicz, nie wyraża na to zgody, powołując się na "ciasnotę" na przyczółku. Przytacza zresztą argumenty odpowiadające prawdzie - zagęszczenie wojsk widziałem na własne oczy. Reakcja Żukowa była natychmiastowa.

Tak więc wprowadzenie jednej dywizji piechoty 1 armii WP na przyczółek 47 armii pod Gozdowicami rozstrzygnął osobiście dowódca 1 Frontu Białoruskiego. Nadal jednak pozostają nie wyjaśnione okoliczności wprowadzenia tam drugiej dywizji, a raczej głównych jej sił /dwóch pułków piechoty/,

---

1 Tamże, s.161-162.

o czym pisze gen Popławski we wspomnieniach[1].

Z operacyjnego punktu widzenia sprawa ta wcale nie jest marginalna i nie powinna być traktowana jako ciekawostka historyczna.

Udostępniona przez 47 armię część przyczółka pod Gozdowicami radykalnie przecież zmieniła operacyjne warunki forsowania Odry i przełamania obrony niemieckiej przez 1 armię WP. Od wielkości zgrupowania wprowadzonego na ten przyczółek zależała ogólna koncepcja wykonania pierwszej i najtrudniejszej części zadania operacyjnego, a w ślad za tym treść i zakres przedsięwzięć związanych z planowaniem i przygotowaniem działań zaczepnych. Nie ulega wątpliwości, że wykorzystanie przyczółka pod Gozdowicami znakomicie ułatwiało 1 armii WP tak trudne zadanie jak sforsowanie Odry w całym pasie natarcia. W potocznym języku oznaczało to "zaoszczędzenie" wielu istnień ludzkich i krwi żołnierskiej. W przytoczonym fragmencie wspomnień gen.Bordziłowskiego autorytatywną i miarodajną ocenę trudności wykonania zadania przez 1 armię WP i 61 armię zwięźle wyraził marsz. Żukow na odprawie w dniu 10.4, zwracając się do gen. Popławskiego i gen. Biełowa:

> "Wam będzie trochę trudniej - nie macie przyczółków, musicie forsować Odrę... Może nawet spóźnicie się o dwa, trzy dni... Musicie jednak później to nadrobić"[2].

Na podstawie dostępnych źródeł archiwalnych nie jest możliwe wyjaśnienie sprawy wprowadzenia dodatkowych sił 1 armii WP na przyczółek pod Gozdowicami. Relacje jak najbardziej miarodajnych uczestników wydarzeń, tj.gen.Popław-

---

1 St.Popławski, op.cit.

2 J.Bordziłowski, op.cit.,s.161-162.

skiego i gen. Bordziłowskiego są natomiast sprzeczne. Pierwszy z nich stwierdza, że marsz. Żukow polecił wprowadzić dwie dywizje, drugi zaś, że tylko jedną.

"Jak dobrze pamiętam - pisze gen.Borziłowski - o dwóch dywizjach, przynajmniej wtedy /na odprawie 10.4 - przyp.Z.S./ nie było mowy"[1].

Z wielu względów relację gen. Bordziłowskiego trzeba ocenić jako w pełni wiarygodną. Przemawia za tym m.in.to, że gdyby dowódca 1 Frontu Białoruskiego polecił wprowadzić dwie dywizje 1 armii WP, wówczas dowódca 47 armii udostępniłby odpowiednią część przyczółka. W rzeczywistości operacyjna pojemność tej części pozwalała rozmieścić zaledwie jedną dywizję piechoty ze środkami wzmocnienia. Wyprzedzając chronologiczne omówienie wydarzeń trzeba stwierdzić, że w dniu 15.4 na przyczółku pod Gozdowicami rozmieszczono na podstawach wyjściowych do natarcia 3 DP oraz 5 i 4 pp z 2 DP.

Można przypuszczać, że dodatkowe wprowadzenie na przyczółek jednego pułku 2 DP /konkretnie 5 pp/ uzgodnili między sobą dowódcy 1 armii WP i 47 armii, bez udziału marsz. Żukowa, który tę inicjatywę ewentualnie mógł zaakceptować. Sprawę drugiego pułku /4 pp/, który jako drugi rzut dywizji został rozmieszczony na przyczółku za 5 pp, wyjaśnia w sposób niezwykle prosty, ciekawy i niemal anegdotyczny, następujący fragment wspomnień gen.Bordziłowskiego, dotyczący wydarzeń w dniu 15.4.

"Znów udałem się na brzeg. Obok przystani poniemieckiego promu spotkałem dowódcę 2 DP,płk Surżyca. Razem obserwowaliśmy funkcjonowanie przeprawy, wymieniając przy tym różne uwagi. W pewnej chwili Surżyc zwrócił się do mnie z pytaniem.

---

1 Tamże

- Jak myślicie, generale, czy generał Popławski będzie mnie ganił, jeśli wprowadzę na przyczółek jeszcze jeden pułk?

- Pułkowniku - odpowiedziałem - za co ma was ganić. Pochwali. I dodałem: Na waszym miejscu, całą dywizję przeprowadziłbym na tamten brzeg. Nie wiadomo, która z tych przepraw będzie działała jeszcze jutro. Niemcy na pewno je zaatakują. Korzystajcie z okazji, że w tej chwili funkcjonują wszystkie.

Pracowało 9 promów. Nie wiem, czy płk Surżyc meldował dowódcy armii o swoim zamiarze, ale jego 4 pp znalazł się 16.4 na przyczółku. To był już piąty pułk - dwa z 2 DP i trzy z 3 DP"[1].

Z punktu widzenia warsztatu badań historyka wojskowości sprawa przyczółka pod Gozdowicami jest pouczająca. Wskazuje na niedoskonałość informacji zawartych w najbardziej precyzyjnych nawet dokumentach rozkazodawczych, oraz konieczność weryfikacji wspomnień i relacji uczestników wydarzeń, bez względu na szczebel dowodzenia.

Kontrowersje z przyczółkiem pod Gozdowicami oraz wielkością sił 1 armii WP wprowadzonych na ten przyczółek, nie wyjaśniają jednak dalszych zmian, jakie w stosunku do dyrektywy 1 Frontu Białoruskiego nr 00541 zostały dokonane wkrótce po tym w treści zadania 1 armii WP i 61 armii. Zmiany te dotyczyły odcinków forsowania Odry, kierunków natarcia oraz linii rozgraniczenia

Na temat zmian dotyczących 61 armii autorzy wspomnianej już monografii "Poslednij Szturm" wypowiadają się następująco:

"Należy zaznaczyć, że w toku przygotowania operacji zostało zmienione zadanie 61 armii w części dotyczącej odcinka forsowania Odry. Korekta odcinka nastą-

1 Tamże, s.184.

piła na wniosek gen. P.Biełowa. W czasie rekonesansu dowódcy 61 armii okazało się, że na odcinku forsowania Odry /Stolzenhagen, Lunow/ cały obszar między Odrą i Starą Odrą jest zalany wiosennym przyborem wody, stwarzając przeszkodę trudną do sforsowania. Niewielka głębokość wody między korytami tych rzek uniemożliwiła wykorzystanie środków przeprawowych, a grząskość gruntu wykluczała możliwość przeprawy wojsk w bród. Biorąc pod uwagę szczególnie niekorzystne warunki terenowe marsz. Żukow wyraził zgodę na wybór nowego, bardziej dogodnego rejonu forsowania Odry. W rezultacie dodatkowego rekonesansu dowódcy 61 armii rejon taki został wytyczony w pasie natarcia 1 armii WP na jej prawym pasywnym skrzydle, a następnie zatwierdzony telefonicznie przez dowódcę Frontu. Po sforsowaniu Odry na nowym odcinku, 61 armia winna była nacierać w ogólnym kierunku na Neu Glietzen, Falkenberg. Na skutek zmiany odcinka forsowania zaistniała konieczność przeprowadzenia dodatkowego przegrupowania wojsk głównego zgrupowania uderzeniowego 61 armii. W związku z tym dowódca Frontu przesunął początek natarcia tej armii na dzień 17 kwietnia"[1].

Propozycje obydwu dowódców armii dostarczyły zatem marsz. Żukowowi tak istotnych przesłanek do przemyśleń, że rozpatrzył on ponownie plan operacji Frontu, w części dotyczącej działań północnego pomocniczego zgrupowania uderzeniowego i odpowiednio zmienił linię rozgraniczenia między 1 armią WP i 61 armią.

Wprawdzie nie zachował się dokument sztabu Frontu wprowadzający nową linię rozgraniczenia, ale wystarczy porównać dyrektywę dowódcy Frontu nr 00541 /z 12.4/ z treścią rozkazu bojowego nr 0108 dowódcy 1 armii WP /z 15.4/[2] i rozkazem bojowym nr 0032 /z 14.4/ dowódcy 61 armii.

---

1 Poslednij Szturm, op.cit., s.56.

2 AMO ZSRR, zesp.418,opis 40833,tecz.1, s.93-96.

Ze względu na charakterystykę terenu, strukturę obrony i ugrupowania nieprzyjaciela przed frontem 1 armii WP, a także wynikające z niej kalkulacje operacyjno-taktyczne /przedstawione szczegółowiej w następnych rozdziałach/ uprzedzając omówienie ostatecznej decyzji gen.Popławskiego, konieczne jest podanie już w tym miejscu nowej linii rozgraniczenia między armiami północnego zgrupowania uderzeniowego 1 Frontu Białoruskiego. Nowy pas natarcia 1 armii WP ograniczała z prawa linia Mętno, Golice, Stara Rudnica, Bad Freinwalde, Falkenberg, Eberswalde, Liebenwalde, Fehrbellin i dalej bez zmian[1]. Dzięki temu szerokość podstawy wyjściowej armii do forsowania Odry zmniejszyła się z 20 do 15 km.

Zanim to jednak nastąpiło /przypuszczalnie 13-14.4/ podstawę planowania i przygotowania operacji przez dowódcę 1 armii WP stanowiły linie rozgraniczenia zawarte w dyrektywie 00541.

x

x x

Zadanie 1 armii WP określiło jej miejsce i rolę w operacji berlińskiej. Miała ona nacierać w pierwszym rzucie operacyjnym, rozszerzając strefę przełamania obrony niemieckiej nad Odrą przez główne siły Frontu. Szerokość pasa działania armii na podstawach wyjściowych do natarcia /15 km/ stanowiła prawie jedenastą część 175-kilometrowego frontu przełamania obrony niemieckiej przez wojska 1 Frontu Białoruskiego, od Schwedt do Gubina. W miarę rozwoju operacji, winna była ona osłonić, wspólnie z prawym sąsiadem siły główne Frontu, nacierające bezpośrednio na Berlin przed

---

1 Linie rozgraniczenia 1 armii WP z sąsiadami - 61 i 47 armią - uległy kolejnej korekcie dopiero w dniu 20.4 - a więc już w toku walki.

ewentualnym przeciwdziałaniem z północy odwodów operacyjnych wojsk grupy armii "Wisła". Głębokość zadania 1 armii WP pokrywała się z głębokością operacji zaczepnej 1 Frontu Białoruskiego.

Biorąc pod uwagę termin rozpoczęcia natarcia przez wojska 2 Frontu Białoruskiego /20.4/ i związane z tym nieuniknione w początkowej fazie bitwy o Berlin odsłonięcie prawego skrzydła 1 Frontu Białoruskiego, należy stwierdzić, że zadanie armii polskiej było operacyjnie bardzo ważne i odpowiedzialne. Nieprzyjaciel nie atakowany w pierwszych dniach operacji w pasie natarcia 2 Frontu Białoruskiego z powodzeniem mógł przeprowadzić manewr w kierunku południowym przeciwko głównym siłom 1 Frontu Białoruskiego, które uderzały bezpośrednio na Berlin. Pomyślne przeprowadzenie operacji przez 1 armię WP i 61 armię stwarzało wojskom radzieckim dogodne warunki do uderzenia na Berlin. Od skutecznego zabezpieczenia przez te armie prawego skrzydła 1 Frontu Białoruskiego zależała operacyjna swoboda działań głównych sił Frontu, a co za tym idzie szybkie i pomyślne wykonanie celów operacji berlińskiej.

Oceniając zadania 1 armii WP, warto w miarę możności porównać je z zadaniami 2 armii WP. Oto zestawienie niektórych wskaźników, ilustrujące planowany rozmach operacji zaczepnych 1 i 2 armii WP /tabela/

Związki operacyjne	Szerokość pasa natarcia w km	Szerokość odcinka przełamania w km	Głębokość operacji w km	Czas trwania operacji w dobach	Srednie tempo natarcia związków ogólnowojskowych w km na dobę	Srednie tempo natarcia związków pancernych w km na dobę
1 armia WP	15	3,5	160	18	15	-
2 armia WP	33	4	90	6	15	42

Z tabeli tej wynika, że planowany rozmach operacji obu armii polskich różniły szerokości pasów natarcia /15 i 33 km/ oraz czas trwania operacji /10 i 6 dni/. Podobne natomiast były szerokości odcinków przełamania i średnie tempo natarcia ogólnowojskowego związków taktycznych.

Równie interesujące jest porównanie wskaźników planowanego rozmachu operacji zaczepnej 1 armii WP i jej sąsiadów /tabela 10/

Analiza porównawcza danych zawartych w tabeli 10 wskazuje, że istotne różnice występują jedynie we wskaźnikach gęstości operacyjnych. Biorąc pod uwagę sposób obliczania gęstości operacyjnych, polegający na dzieleniu szerokości pasa natarcia lub odcinka przełamania wyrażonej w kilometrach przez ilość dywizji /np.61 armia - 34 km: 9 dywizji = 3,9 km na jedną dywizję/, trzeba stwierdzić, że w danym wypadku odmienne wskaźniki stanowią rezultat nie tylko różnej szerokości pasów natarcia i odcinków przełamania, lecz także niejednolitej struktury organizacyjnej armii polskiej i armii radzieckich. Jak wiadomo 1 i 2 armia WP nie posiadały w swym składzie korpusów, lecz dywizje piechoty /po pięć DP w każdej armii/. Radzieckie armie ogólnowojskowe natomiast z reguły posiadały trzy korpusy, każdy po trzy DP. Pod względem ilości ogólnowojskowych związków taktycznych armie radzieckie były zatem niemal dwukrotnie liczniejsze. Przy jednakowych, wyższych, a nawet nieco szerszych pasach natarcia i odcinkach przełamania stwarzało to porównawczo większe gęstości operacyjne. Gwoli ścisłości należy dodać, że z taktycznego punktu widzenia polskie dywizje były w korzystniejszej sytuacji, posiadały bowiem liczniejsze stany osobowe, a co za tym

Tabela 10

Związki operacyjne	Głębokość operacji w km	Srednie tempo natarcia w km na dobę	Szerokość pasa natarcia w km	Szerokość odcinka przełamania w km	Czas trwania operacji w dobach	Gęstość operacyjna w km na jedną DP	
						w całym pasie natarcia	na odcinku przełamania
61 armia	150	14–15	34	2,5	10–11	3,9	0,4
1 armia WP	160	14–16	15	3,5	10–11	3,0	0,7
47 armia	160	14–16	9	4,3	10–11	1,0	0,5

idzie większą siłę ognia broni ręcznej i maszynowej.

Zadania i wypływające z nich miejsce i rola armii polskich w operacji berlińskiej były podobne, ale warunki wykonania zadań i stopień ich trudności pod wieloma względami były odmienne.

Jak już wspomniano, 1 armia WP wspólnie z radziecką 61 armią tworzyły prawoskrzydłowe zgrupowania uderzeniowe 1 Frontu Białoruskiego. Obie armie winny były wykonać swe zadanie przez rozwinięcie natarcia na zachód, przy czym 61 armia miała być gotowa do wydzielenia silnych oddziałów osłonowych do działań wzdłuż południowego brzegu Kanałów: Finow, Hohenzollernów, Ruppiner - frontem na północ. W ten sposób dowódca 1 Frontu Białoruskiego zamierzał zagrodzić niemieckiej 3 armii panc. broniącej się w Meklemburgii drogę na południe i przeciwdziałać jej przeciwuderzeniom na prawe skrzydło Frontu, przewidzianym zresztą w planie obrony niemieckiej Grupy Armii "Wisła". Z powyższego wynika, że główną troską dowódcy 1 armii WP było rozwijanie natarcia w kierunku zachodnim, w gotowości do udzielenia pomocy 61 armii i ewentualne utworzenie wspólnie z nią zewnętrznego frontu okrążenia berlińskiego zgrupowania nieprzyjaciela.

Istotny wpływ na wykonanie zadania przez 1 armię WP miało bezpośrednie sąsiedztwo 47 armii, wchodzącej w skład główny zgrupowania uderzeniowego 1 Frontu Białoruskiego. Kierunek natarcia tej armii był równoległy do kierunku działania 1 armii WP. W tych warunkach powodzenie 47 armii mogło być w pełni wykorzystane przez 1 armię WP, a przede wszystkim przez związki taktyczne nacierające na lewym skrzydle ugrupowania operacyjnego armii.

Podobne była sytuacja, w której miała rozwijać działania zaczepne 2 armia WP. W składzie lewoskrzydłowego zgrupowania uderzeniowego 1 Frontu Ukraińskiego oprócz 2 armii WP przewidywano jedynie część sił 52 armii. Jej 73 KA otrzymał zadanie przełamania obrony niemieckiej na 5-kilometrowym odcinku od folw. Wysokie do Pieńsk /wył/ i wspólnie z grupą szybką armii - 7 KZmech, gw. rozwijania natarcia w ogólnym kierunku na Budziszyn i Drezno. Pozostałe korpusy 52 armii pozostawały w obronie w pasie około 100 km wzdłuż podgórza Sudetów, frontem na południe. Pasywność ich działań oraz fakt, że u podgórza Sudetów znajdowały się znaczne siły nieprzyjaciela, stwarzały realne niebezpieczeństwo wykonania przezeń uderzeń z południa na północ na lewe skrzydło 1 Frontu Ukraińskiego. Stąd też na lewoskrzydłowym zgrupowaniu tego Frontu spoczywało odpowiedzialne zadanie operacyjnego zabezpieczenia od południa głównych sił Frontu i zapewnienia im swobody do wykonania szerokiego manewru w kierunku Berlina. W związku z tym, że 2 armia WP stanowiła zasadniczy trzon zgrupowania zabezpieczającego, na niej właśnie ciążyła w poważnej mierze odpowiedzialność za wykonanie zadania tego zgrupowania.

Niezbyt pomyślne, choć nie tak groźne, jak na lewym skrzydle, przedstawiała się sytuacja na prawym skrzydle 2 armii WP. Spowodowana ona była tym, że kierunki natarcia 2 armii WP i jej prawego sąsiada - 5 armia gw. - były właściwie rozbieżne[1], a odcinki przełamania obu armii dzieliła odległość około 30 km, które w toku operacji, siłą rzeczy, musiała wzrastać. W tych warunkach można było również liczyć się z zagrożeniem prawego skrzydła 2 armii

1 5 armia gw. miała nacierać w ogólnym kierunku na Torgau.

WP przez wojska nieprzyjaciela, broniące się na rubieży nie objętej - przynajmniej w pierwszym okresie operacji - aktywnymi działaniami zaczepnymi wojsk polskich i radzieckich, jak i przez siły niemieckie wycofujące się spród frontu natarcia 5 armii gw. Zagrożenie to miało raczej drugorzędny charakter, niemniej jednak należało uwzględnić je przy planowaniu operacji i liczyć się z taką możliwością w toku działań.

Poza wymienionymi czynnikami, które określić można jako zewnętrzne, istniały także inne - wewnętrzne. Składała się na nie odmienność warunków, w jakich miały działać 1 i 2 armia WP. Należy do nich niewątpliwie zaliczyć fakt, że 1 armia WP przystępowała do zadań z bogatym doświadczeniem bojowym, zdobytym w wielu bitwach na szlaku od Lenino /1 DP/ przez Warszawę do wybrzeża Morza Bałtyckiego. Dla 2 armii WP, większość jej dowódców i sztabów, a przede wszystkim żołnierzy, zbliżająca się operacja zaczepna miała być pierwszym starciem, do którego przystępowano po krótkim stosunkowo okresie formowania i szkolenia, przerywanego zresztą marszami trwającymi nieustannie od końca stycznia 1945 r.

Pod względem natomiast ilości posiadanych sił i środków 2 armia WP była w nieco korzystniejszej sytuacji niż 1 armia WP, co ilustruje tabela 11.

Z tabeli tej wynika, że 2 armia szczególnie dużą przewagę miała w artylerii i czołgach, 1 armia natomiast - w samolotach. Godnym podkreślenia jest fakt, że 1 armia była pierwszym i jedynym w okresie wojny polskim operacyjnym związkiem ogólnowojskowym, mającym w swoim składzie lotniczy związek taktyczny - 4 dywizję lotniczą, a od 23.4. 1945 r. - dodatkowo 1 korpus lotniczy. 2 armia była nato-

Tabela 11

	Stan osobowy	Dział i moździerzy	Dział i karabinów plot	Czołgów i dział panc.	Samolotów
1 armia WP	78 566	1147	169	90	182 /414/ x
2 armia WP	89 161	1485	104	431	8

x Od 23.4, tj. po przybyciu na front 1 KLM.

miast pierwszym i jedynym związkiem operacyjnym, który posiadał w swoim składzie grupę szybką w postaci 1 KPanc.

Istnienie w ugrupowaniu 2 armii dużej ilości czołgów i dział panc., a zwłaszcza działanie w jej składzie 1 KPanc., miało istotny wpływ na charakter jej działań zaczepnych, zbliżonych znacznie bardziej niż walki 1 armii do charakterystycznych w końcowym okresie wojny operacji zaczepnych armii radzieckich.

Analizując warunki, w jakich przewidywane było działanie 1 i 2 armia WP w operacji berlińskiej, warto zwrócić uwagę na teren w pasach ich natarcia. Obie armie musiały rozpoczynać operacje od forsowania przeszkód wodnych, z tym jednak, że 1 armia miała forsować szeroką przeszkodę wodną, jaką jest Odra, tylko częścią sił, 2 armia natomiast musiała pokonać znacznie węższą Nysę Łużycką całością sił. Teren w pasie natarcia obu armii był trudny, pocięty licznymi jeziorami i pokryty gęstymi masywami leśnymi. W głębi pasów natarcia obie armie musiały pokonać wiele kanałów i rzek płynących prostopadle do kierunku ich działania. Warunki terenowe znacznie utrudniały prowa-

dzenie działań zaczepnych, a przede wszystkim wykorzystanie artylerii, czołgów i ograniczały możliwości manewrowania nimi. Jednocześnie ułatwiały one nieprzyjacielowi zorganizowanie silnej obrony w taktycznej głębokości oraz umożliwiały szybkie organizowanie oporu w głębi operacyjnej.

Sumując można stwierdzić, że obie nasze armie, biorące udział w operacji berlińskiej, miały działać w skomplikowanych warunkach. Ich zadania były operacyjnie ważne i miały istotny wpływ na pomyślny przebieg walk 1 Frontu Białoruskiego i 1 Frontu Ukraińskiego w bitwie o Berlin.

Jeśli idzie o 1 armię WP, wspólnie z 61 armią tworzyła północne zgrupowanie uderzeniowe 1 Frontu Białoruskiego, a zarazem stanowiła operacyjne ogniwo wiążące skrajnie prawoskrzydłową armię /61 armia/ z prawoskrzydłową armią /47 armia głównego zgrupowania uderzeniowego Frontu. Określając rolę 1 armii WP w operacji berlińskiej trzeba zaznaczyć, że pomyślne rezultaty jej natarcia mogły mieć istotny wpływ nie tylko na działania 61 armii, lecz także na sposób wykonania zadania przez główne zgrupowanie uderzeniowe 2 Frontu Białoruskiego. Jak już wspomniano plan operacji berlińskiej przewidywał możliwość rozpoczęcia natarcia przez wojska 2 Frontu Białoruskiego zza prawego skrzydła 1 Frontu Białoruskiego.

Rozdział 5

WARUNKI FORSOWANIA ODRY, PRZEŁAMANIA TAKTYCZNEJ STREFY OBRONY NIEMIECKIEJ I OPERACYJNEGO ROZWINIĘCIA DZIAŁAŃ ZACZEPNYCH

Z punktu widzenia terenu, pas natarcia 1 armii można podzielić na cztery strefy.

Pierwszą strefę stanowiła podstawa wyjściowa 1 armii do natarcia. Znajdowała się ona w terenie prawie całkowicie zalesionym, na wzgórzach tworzących wschodni brzeg Odry. Wysokość wzgórz wynosi 40-50 m nad poziom doliny Odry. Warunki terenowe na wschód od Odry zapewniały zatem skryte rozmieszczenie wojsk armii na podstawach wyjściowych, a także dobrą obserwację lustra rzeki oraz umocnień nieprzyjaciela niemal na całą głębokość pasa obrony.

Druga strefa obejmowała obszar położony w międzyrzeczu Odry i Starej Odry. Międzyrzecze to stanowiło całkowicie płaską i niezalesioną dolinę. Liczne wały przeciwpowodziowe, kanały melioracyjne i tor kolejowy na wysokim nasypie tworzyły naturalne przeszkody dla nacierających wojsk, przede wszystkim artylerii i jednostek pancernych, a zarazem ułatwiały organizację obrony przez nieprzyjaciela.

W drugiej strefie pasa natarcia armii najpoważniejszą przeszkodą była Odra i Stara Odra.

Szerokość koryta Odry w rejonie działań 1 armii wynosiła 250-300 km. Szybkość prądu od 1 do 1,5 m/sek. Dolina rzeki na skutek powodzi wiosennej i zniszczenia przez

Niemców niektórych urządzeń hydrotechnicznych zalana była na szerokość od 1 do 2,5 km. Miejscami znajdowały się mielizny i wysepki. Tylko na niektórych odcinkach były względnie dogodne miejsca do urządzenia punktów przeprawy, a mianowicie:

- w rejonie mostu kolejowego Christiansaue, na północny zachód od Siekierek, gdzie można było wykorzystać nie zniszczone przez Niemców przęsła[1];
- w rejonie na zachód od Siekierek, gdzie znajdowały się dogodne podejścia do rzeki;
- w rejonie lasu przylegającego do rzeki, 1,5 km na południe od Stare Łysogórki.

Teren dyktował zatem miejsca punktów przeprawowych, co bynajmniej nie sprzyjało forsowaniu rzeki na szerokim froncie, a powodowało konieczność pokonywania jej na poszczególnych i siłą rzeczy wąskich odcinkach.

Stara Odra /Alte Oder/ o szerokości 40 km, nie stanowiła poważniejszej przeszkody. Niemcy jednak wykorzystując wysokie wały przeciwpowodziowe, rozbudowali tu silną obronę, której system ognia mógł stanowić zaporę trudną do pokonania w płaskim terenie międzyrzecza.

Z oceny terenu, w którym miała być forsowana Odra i przełamany główny pas obrony niemieckiej wyraźnie wynika złożoność wykonania zadania przez 1 armię WP w pierwszym okresie operacji. Biorąc pod uwagę, że lewa linia rozgraniczenia armii przechodziła wzdłuż przedniego skraju północnego odcinka przyczółka pod Gozdowicami, jak najbardziej słuszny był wniosek gen.Popławskiego wykorzystaprzez 1 armię WP tej części przyczółka w celu wykonania

1 Most kolejowy w rejonie Christiansaue miał wysadzone dwa przęsła nad samym korytem rzeki, a most drogowy był niemal zupełnie zniszczony.

początkowego uderzenia wzdłuż zachodniego brzegu Odry i ułatwienia w ten sposób forsowania rzeki przez oddziały znajdujące się na wschodnim brzegu. W związku z tym, że przedni skraj obrony na przyczółku pod Czelinem opierał się o południowy brzeg Starej Odry, na odcinku między Gozdowicami i Karlsbiesse, natarcie części sił 1 armii musiało również i tu rozpocząć od forsowania przeszkody wodnej, znacznie jednak węższej /40 m/ niż szeroko rozlana wówczas Odra /1-2,5 km/. Należy zaznaczyć, że pod tym względem Stara Odra w porównaniu z Odrą właściwą stwarzała znacznie lepsze warunki wykończania rozpoznania walką. Zorganizowanie i pomyślne przeprowadzenie tego rodzaju działań mogło doprowadzić do opanowania bądź przyczółków, bądź też całego północnego brzegu Starej Odry, co z kolei eliminowało konieczność jej forsowania.

Trzecią strefę ograniczał od wschodu wysoki brzeg doliny Starej Odry, a na zachodzie miejscowości: Kremmen, Flatow, Bornicke, Nauen. Teren w tej strefie jest lekko pofałdowany, ale niemal całkowicie pokryty lasami. Na linii: Saksenhausen, Hennigsdorf pas natarcia armii przecinał Kanał Hohenzollernów, szerokości 40-60 m. Bezpośrednio na wschód od niego znajdowały się usytuowane południkowo, posiadające niemal jednolity kompleks zabudowań przygotowanych do obrony, miejscowości: Saksenhausen, Oranienburg, Lehnitz, Borgsdorf, Birkenwerder i Hohen Neuendorf. Stanowiły one swoistą zaporę naturalną przecinającą prostopadle pas natarcia armii.

Czwartą strefę tworzył obszar tzw. Havellandu, położony między: Kremmen, Flatow, Nauen a Łabą. W tej strefie teren jest równinny, podmokły i poprzecinany licznymi kanałami melioracyjnymi. W odległości 12-15 km na wschód

od Łaby, prostopadle do kierunku natarcia 1 armii WP, płynęła rz. Havela, której szerokość wynosi około 80 m. Ze względu na kręte koryto, liczne odnogi i rękawy oraz rozległe i bagniste łąki po obu brzegach rzeki, jej pokonanie pod ogniem nieprzyjaciela nie było łatwe i nastręczało wiele trudności, zarówno z punktu widzenia taktycznego, jak też inżynieryjnego zabezpieczenia natarcia. W rejonie na zachód od m. Rihnow pas natarcia 1 armii WP rozdzielało na dwie części równoleżnikowo położone jez. Gülper See o powierzchni około 6,2 km^2. Na północ i na południe od jeziora Gülper See ruch wojsk nacierających kanalizował bagnisty teren zmuszając je do korzystania z nielicznych tu dróg.

Słabo rozwinięta sieć dróg kołowych równoległych do kierunku natarcia 1 armii WP, utrudniała ruch jej wojsk, ograniczała swobodę manewru na polu walki oraz nie sprzyjała organizacji sprawnego dowozu i ewakuacji. Nacierające wojska napotykały na drogach dodatkowo przeszkody w postaci licznych mostów, wiaduktów i przepustów, które wycofujący się Niemcy z reguły niszczyli. Pokonaniu przeszkód spowodowanych niszczeniami sprzyjały bogate zasoby budulca /lasy/. Rozbudowane przez Niemców liczne barykady na drogach oraz system zapór leśnych wymagały dużego wysiłku wojsk inż.-sap. w celu zapewnienia płynnego ruchu zgrupowań uderzeniowych.

Brak równoleżnikowo biegnących linii kolejowych oraz wysadzanie przez Niemców mostów na Odrze uniemożliwiał 1 armii WP po rozpoczęciu natarcia oparcie dowozu zaopatrzenia i ewakuacji na transporcie kolejowym.

Sumując trzeba stwierdzić, że pod względem operacyjno-taktycznym teren w pasie natarcia 1 armii WP bardziej sprzyjał organizacji obrony niż prowadzeniu natarcia. Dla wojsk nacierających warunki terenowe były znacznie mniej korzystne, zwłaszcza z punktu widzenia manewru na polu walki. W niektórych rejonach teren kanalizował ruch wojsk do przodu, w innych uniemożliwiał zmasowanie i rozwinięcie zgrupowań uderzeniowych.

b/ Warunki atmosferyczne

Na ogół sucha i stosunkowo ciepła wiosna 1945 r. sprzyjała prowadzeniu działań zaczepnych. Najważniejsze wskaźniki warunków atmosferycznych na Pomorzu w okresie przegrupowania i przygotowania operacji brandenburskiej 1 armii WP przedstawia tabela 12[1].

Tabela 12

Data	Temperatura w stopniach C		Zachmurzenie w stopniach /skala 0-10/		Widoczność w km		Wiatry m/sek.
	w nocy	w dzień	w nocy	w dzień	rano	w dzień	
6.4	+ 3	+ 9	8	2	6	10	2-3
7.4	+ 1	+ 8	10	1-5	8	10	2-3
8.4	+ 2	+ 8	0	10	1	8	1-3
9.4	+ 4	+10	10	10	-	-	2-4
14.4	+ 5	+11	-	6-7	4	10	3-5
15.4	+ 3	+ 9	-	7-10	4	10	0-2
16.4	- 2	+15	mgła	mgła	1	6	1

Z powyższej tabeli wynika przede wszystkim stały wzrost zachmurzenia i temperatury w dzień. Z punktu widze-

1 Tabelę 12 opracowano na podstawie danych zawartych w spra-

nia prowadzenia działań bojowych przez wojska lądowe, warunki te nie stwarzały poważniejszych trudności. Nie wykorzystana zmiana pogody nastąpiła właśnie w nocy z 15 na 16.4, poprzedzającej rozpoczęcie forsowania Odry. Na ten temat warto przytoczyć ciekawy fragment wspomnień gen.Popławskiego:

"W ostatniej chwili zawiodła pogoda. W przeddzień natarcia po południu zaczął mżyć drobny deszcz. Gęsta mgła spowiła ziemię. Całkowicie zasłaniając koryto Odry.

Byłem na punkcie obserwacyjnym z generałem Karakozem. Przy wszystkich kłopotach sprzyjająca nam dotychczas pogoda spłatała figla...

W meldunkach dowódców dywizji również wyczuwało się zaniepokojenie mgłą. Na nasze szczęście tuż przed rozpoczęciem natarcia powiał wzdłuż Odry zbawienny wiatr i mgła zniknęła niemal błyskawicznie"[1].

Odmiennie natomiast trzeba określić warunki atmosferyczne z punktu widzenia możliwości prowadzenia działań bojowych przez lotnictwo. Niski pułap chmur i słaba widoczność, szczególnie w godzinach przedpołudniowych, w poważnej mierze ograniczały /np.16-17.4/, a niekiedy wręcz uniemożliwiały /np.9-13.4/ start samolotów. Dla przykładu warto powołać się na miarodajne ustalenia Cz.Krzemińskiego:

"Z powodu jednak trudnych warunków, jakie w tych dniach panowały /9-13.4 - przyp.Z.S./ 1 plm mógł się dopiero przebazować na nowe lotnisko 14 kwietnia. Ponieważ w tym dniu istniały również nie sprzyjające warunki atmosferyczne /silne zamglenie i bardzo niska podstawa chmur/, dlatego załoga tego pułku w trakcie przebazowania nie przeprowadziła

---

wozdeniach operacyjnych sztabu 1 armii WP nr 97-99 i 104-AMO ZSRR,zesp.48,opis 1369,tecz.177, s.207,220,281-282, 299-300 i 314-315.

1 St.Popławski, op.cit.,s.386.

fotografowania wyznaczonych rubieży obronnych nieprzyjaciela"[1].

Warunki atmosferyczne w okresie przygotowania i prowadzenia operacji brandenburskiej 1 armii WP można ogólnie scharakteryłować następująco: Średnia temperatura dzienna od +10 do +15°C, z tym, że w niektórych dniach dochodziło do 20° i wyżej. Nocne przymrozki występowały tylko do połowy kwietnia. Około połowa dni w okresie od 16.4 do 8.5 była pochmurnych i deszczowych. Zamglenia występowały zazwyczaj w godzinach rannych i utrzymywały się do godz. 11,00. Wiały zmienne wiatry o szybkości od 2 do 6 m/sek.

c/ Struktura obrony niemieckiej

Wykorzystując właściwości terenu, Niemcy rozbudowali w pasie natarcia 1 armii WP silną obronę typu polowego, składającą się z trzech pasów, z których każdy miał dwie - trzy pozycje /szkic 11/. Hitlerowcy przystąpili do budowy umocnień wzdłuż zachodniego brzegu Odry jeszcze w połowie stycznia 1945 r., a więc niezwłocznie po rozpoczęciu przez Armię Radziecką ofensywy zimowej, i prowadzili ją bez mała trzy miesiące w ramach planu stworzenia ostatniej zapory osłaniającej Berlin od wschodu, tzw. odrzańsko-nyskiej rubieży obrony /"Nibelungenstellung"/.

Przedni skraj obrony nieprzyjaciela przechodził wzdłuż wału przeciwpowodziowego na zachodnim brzegu Odry. Przed przyczółkiem pod Czelinem, na odcinku od Gozdowic do Karlbbiese, przedni skraj opierał się o wał nadbrzeżny Starej Odry.

---

1 Cz.Krzemiński, op.cit.,s.55.

Pierwszą pozycję tworzył rów ciągły o pełnym profilu z wielką ilością stanowisk ogniowych dla karabinów maszynowych, dział ppanc oraz szereg rowów uzupełniających i łączących. Znajdowała się tu również duża ilość dreniano-ziemnych schronów bojowych, wbudowanych w wał przeciwpowodziowy.

Druga pozycja przebiegała na linii: Paulshof, Neu Rüdnitz, Neu Lietzegöricke, Karlshof.

Trzecia pozycja opierała się o m. Herrenwiese, Adlig Reetz, Altreetz, Altmädewitz. Trzeci rów tej pozycji znajdował się na wale przeciwpowodziowym wschodniego brzegu Starej Odry.

Przedni skraj drugiego pasa obrony przechodził tuż za Starą Odrą, na wale przeciwpowodziowym zachodniego brzegu rzeki. Druga pozycja tego pasa oparta była o szosę i tor kolejowy z Bad Freienwalde do Wriezen.

W ten sposób główny pas od drugiego oddzielała jedynie Stara Odra. Cały obszar międzyrzecza pokryty był zatem gęstą siecią rowów ciągłych. Struktura taktycznej strefy obrony niemieckiej w pasie natarcia 1 armii WP miała więc charakter ciągły. To nietypowe rozmieszczenie drugiego pasa, bezpośrednio za głównym, dyktowały warunki terenowe, a mianowicie rubież Starej Odry i położony tuż za nią wysoki brzeg pradoliny Odry, pokryty dużym masywem leśnym.

W taktycznej strefie obrony nieprzyjaciela wszystkie miejscowości, a nawet pojedyńcze murowane zabudowania, były przystosowane do obrony okrężnej jako punkty oporu. Przed poszczególnymi pozycjami i punktami oporu znajdowały się pola minowe i zasieki z drutu kolczastego. Mosty

przez liczne kanały były zerwane, a możliwość ich objazdu ograniczał podmokły teren. Wjazdy i wyjazdy z miejscowości przegradzały barykady. Poszczególne pozycje łączyły liczne rowy dobiegowe, dostosowane do prowadzenia ognia z broni piechoty, które tworzyły zarazem gęstą sieć pozycji ryglowych, skierowanych frontem na południowy wschód, tj. w kierunku przyczółka pod Gozdowicami.

W odległości 12-15 km od przedniego skraju drugiego pasa na linii Kothen, Gersdorf, Kruge, Brunow, Leuenberg Niemcy przygotowali trzeci pas obrony. Był on rozbudowany systemem punktów oporu, które tworzyły miejscowości przygotowane do obrony okrężnej.

d/ Ugrupowanie bojowe nieprzyjaciela

Przed frontem 1 armii WP broniły się oddziały 5 dywizji strzelców, 606 dywizji do zadań specjalnych oraz 25 DZmot., które wchodziły w skład 101 korpusu "Odra" z 9 armii /Grupa Armii "Wisła//szkic 11/.

Ugrupowanie nieprzyjaciela broniącego pierwszej pozycji było następujące:

- od Starej Rudnicy do mostów w rej. Christiansaue - 2/75 pułku 5 dywizji strzelców;
- od mostów do promu w rejonie na południe od Siekierek - batalion rozpoznawczy tej dywizji;
- od promu do ujścia Starej Odry - batalion "Brandenburg" z pułku "Bayer" 606 dywizji do zadań specjalnych;
- wzdłuż północnego brzegu Starej Odry od Neu Karlshof do wschodniego skraju Karlsbiese bronił się batalion "Gorny" z pułku "Bayer".

Na drugiej pozycji, w rej. Neu Rüdnitz, znajdował się 3/75 pułk z 5 dywizji strzelców, a w rej. Neu Lietzegöricke, Wustrow, batalion "Potsdam" - drugi rzut pułku "Bayer" z 606 dywizji do zadań specjalnych. Trzeciej pozycji w rej. Altreetz bronił batalion zapas. 5 dywizji strzelców.

Na drugim pasie rozmieszczone były odwody dywizyjne w rej. Bralitz /5 km na północ od Ba Freienwalde/ - 2 pułk z 5 dywizji strzelców oraz w rej. Wriezen - 35 pułk z 25 DZmot.

W składzie odwodów dywizyjnych znajdowały się poddziały /4 - 10 czołgów/ z DPanc SS "Gross Deutschland", sformowane z resztek tej dywizji rozbitej w Prusach Wschodnich.

Rozpoznanie 1 armii WP stwierdziło, że na kierunku jej działania znajduje się około 15 baterii artylerii i moździerzy oraz kilka baterii artylerii plot. Ogółem nieprzyjaciel dysponował 155 działami i moździerzami, co na 15-kilometrowym pasie obrony dawało gęstość 10,3 lufy na 1 km frontu.

O czołgach nieprzyjaciela brak danych.

Tak więc przed frontem 1 armii WP broniły się na pierwszej pozycji cztery bataliony, na drugiej pozycji dwa i na trzeciej pozycji jeden; ogółem 7 batalionów piechoty.

Biorąc pod uwagę rozmieszczenie odwodów dywizyjnych nieprzyjaciela, można się było liczyć z kontratakami w sile jednego pułku na skrzydła armii. W wypadku przejścia odwodów dywizyjnych nieprzyjaciela do obrony drugiego pasa przed frontem 1 armii WP mogły się bronić 2-3 bataliony piechoty, nie licząc sił wycofanych z głównego pasa.

Łącznie przed frontem 1 armii WP w taktycznej strefie broniło się 9-10 batalionów piechoty nieprzyjaciela, czyli równowartość jednej dywizji piechoty.

x

x x

W sumie warunki forsowania Odry i przełamania taktycznej strefy obrony nieprzyjaciela nie były zbyt korzystne. Stosunkowo wąski pas natarcia armii /około 12 km wzdłuż wschodniego brzegu Odry/ obejmował teren ograniczający możliwość dowolnego wyboru dogodnych i pojemnych rejonów i odcinków przeprawowych. Rozwinięcie głównych sił armii do natarcia z przyczółka 47 armii pod Gozdowicami było niezwykle utrudnione ze względu na bardzo małą powierzchnię uzyskanego obszaru /zaledwie 5-6 km^2/.

Z punktu widzenia organizacji skutecznego wsparcia ogniowego działań piechoty w okresie forsowania i przełamywania oporu nieprzyjaciela na przednim skraju, ograniczone możliwości rozwinięcia głównych sił armii na przyczółku pod Gozdowicami oznaczały konieczność rozmieszczenia na wschodnim brzegu Odry większości środków wsparcia ogniowego /artylerii do ognia pośredniego, dział strzelających na wprost, czołgów i dział pancernych/, a następnie zapewnienia płynnej ich przeprawy na lewy brzeg rzeki.

O użyciu czołgów i dział pancernych do strzelania na wprost ze wschodniego brzegu Odry w okresie przełamywania obrony nieprzyjaciela nad Starą Odrą decydowały również warunki terenowe. Wsparcie natarcia piechoty przez oddziały pancerne było możliwe dopiero po odrzuceniu nieprzyjaciela znad Starej Odry i zorganizowaniu odpowiednich przepraw przez rzekę. Trzeba zaznaczyć, że odległość dzieląca w całym pasie natarcia armii, panujące wzniesienie

prawego brzegu Odry od przedniego skraju obrony nieprzyjaciela na zachodnim brzegu /1,5-2,5 km/ sprawiała, iż celność i skuteczność ognia na wprost w okresie artyleryjskiego przygotowania forsowania i ataku nie mogły być zadowalające.

Jeśli idzie o warunki atmosferyczne, to nie gwarantowały one maksymalnego wykorzystania możliwości bojowych lotnictwa na korzyść wojsk naziemnych.

Zawczasu przygotowaną taktyczną strefę obrony nieprzyjaciela tworzył niezwykle rozbudowany system transzej i punktów oporu. O trwałości oporu nieprzyjaciela w głównym pasie obrony decydowały przede wszystkim takie punkty oporu, jak: Neu Rüdnitz, Neu Lietzegöricke, Neu Wustrow, Neu Cüstrienchen, Adlig Reetz i Alt Reetz. Liczne wały przeciwpowodziowe, kanały melioracyjne, murowane osiedla o urbanistycznym kształcie "ulicówek", usytuowane południkowo /prostopadle do kierunku natarcia 1 armii WP/, a także tor kolejowy na wysokim nasypie, łączący Siekierki z Wriezen,z jednej strony stwarzały nieprzyjacielowi naturalne i dogodne warunki organizacji oporu w trakcie walki o główny pas, w przypadku konieczności wycofania się z pozycji zawczasu przygotowanych, z drugiej zaś - utrudniały wojskom maszerującym manewr na polu walki, zarówno taktyczny jak i sprzętem /artyleria, czołgi/. Obezwładnienie nieprzyjaciela wykorzystującego zawczasu przygotowane umocnienia, wymagało posiadania znacznej ilości artylerii i czołgów oraz odpowiednich zapasów amunicji.

Znacznie bardziej korzystnie kształtowały się natomiast warunki rozwinięcia natarcia na zachód od Starej Odry-

w operacyjnej głębokości obrony nieprzyjaciela. Przede wszystkim odecydowało o tym nieznaczne zagęszczenie przygotowanych pozycji oporu oraz brak poważniejszych odwodów operacyjnych nieprzyjaciela na kierunku natarcia 1 armii WP, które zawczasu mogłyby obsadzić kolejne rubieże obrony. Należało natomiast liczyć się z wielokrotnymi kontratakami nieprzyjaciela na obu skrzydłach armii.

Wykonaniu kontrataków sprzyjała rzeźba terenu oraz jego pokrycie /kompleksy leśne/. Największe prawdopodobieństwo przeciwuderzeń nieprzyjaciela istniało na prawym skrzydle armii, szczególnie w przypadku wolniejszego tempa natarcia 61 armii i przegrupowania wojsk grupy Armii "Wisła" z Meklemburgii, w celu niedopuszczenia do oskrzydlenia Berlina od północy i północnego zachodu przez główne zgrupowanie uderzeniowe 1 Frontu Białoruskiego.

Rozdział 6

PLANOWANIE I PRZYGOTOWANIE OPERACJI BRANDENBURSKIEJ

Cechą szczególną procesu podejmowania decyzji przez dowódcę 1 armii WP oraz planowania i przygotowania operacji brandenburskiej było to, że przebiegał on jednocześnie z przegrupowaniem wojsk z wybrzeża Morza Bałtyckiego nad dolną Odrą do rejonu Morynia.

Jak już wspomniano, przesunięcie głównych sił 1 armii WP rozpoczęło się w nocy z 7 na 8.4 i trwało do rana 13.4. Właśnie w tym czasie trwała najbardziej wytężona praca dowódcy i sztabu armii, a także dowódców rodzajów wojsk i służb, nad przygotowaniem przyszłych działań zaczepnych. Należy podkreślić, że konieczność zmiany dyslokacji stanowiska dowodzenia armii w miarę przesuwania się wojsk do nowego rejonu ześrodkowania w lasach Nadleśnictwa Łysogórki koło Morynia, a także stałe czuwanie nad przebiegiem przegrupowania, stwarzały bardzo trudne warunki pracy wszystkim biorącym udział w planowaniu i przygotowaniu operacji brandenburskiej. Dodatkową trudnością komplikującą planowanie operacyjne było to, że natarcie wojsk 1 armii WP musiało się rozpocząć od forsowania szerokiej przeszkody wodnej w całym pasie działania armii.

Analizując proces podejmowania decyzji przez dowódcę 1 armii WP oraz planowania operacji brandenburskiej należy podkreślić istotny szczegół, a mianowicie to, że w dniu 5-7.4 gen.Popławski na odprawie w sztabie 1 Frontu Białorus-

kiego zapoznał się z przyszłym zadaniem armii jedynie w ogólnym zarysie. W dniu 9.4, mając już niezbędne dane, przeprowadził rekonesans podstaw wyjściowych do forsowania Odry.

Następnego dnia, tj.10.4, a więc w trzecim dniu przegrupowania, na specjalnej odprawie dowódców 61 armii, 1 armii WP i 47 armii, która odbyła się w sztabie 47 armii, marsz. Żukow szczegółowo zapoznał gen. Popławskiego z zadaniami armii i uzgodnił jej współdziałanie z sąsiadami[1].

Uwzględniając wyniki rekonesansu oraz wnioski z analizy zadania i oceny położenia operacyjnego, gen.Popławski podjął ostateczną decyzję i po jej zatwierdzeniu przez dowódcę Frontu zarządził na godz. 10,00 - 12.4 odprawę dowódców 1, 2, 3 i 6 DP oraz dowódców rodzajów wojsk i służb. Szef sztabu armii powiadomił o tym zainteresowanych jeszcze 11.4 o godz.15,00, podając, że odprawa odbędzie się w m. Żelichów /7 km na zachód od Morynia/[2].

Odprawa odbyła się w zapowiedzianym czasie. Dziennik Kronikarski 1 armii WP podaje jednak, iż została ona przeprowadzona w m. Marost. Sam bowiem 12.4 sztab 1 armii WP przeniósł się z Gryfic[3]. Tego dnia do rejonu ześrodkowania armii dotarła jedynie 1 DP /Żelichów, Nowe Objezierze/ oraz 3 DP /Witnica, Gądno/. Pozostałe dywizje znajdowały się jeszcze w marszu, pozostając w rejonach dziennych odpoczynków: /2 DP - Chojna, 6 DP - Piaseczno/ 4 DP i 1 PK natomiast, po zluzowaniu ich przez jednostki 3 KK gw. 2 Fron-

1 Pisemną dyrektywę nr 00541/op sztab 1 armii WP otrzymał w godzinach rannych 12.4. AMO ZSRR,zesp.233,opis 2356,tecz. 457, s. 83-85.

2 CAW,III-4-16,s.276.

3 WIH,Dziennik Kronikarski 1 armii WP za okres od marca do maja 1945 r., s.25.

tu Białoruskiego, rozpoczynały dopiero przegrupowanie z wybrzeża do rej. Morynia. Biorąc pod uwagę odległość dzielącą 4 DP i 1 BK od m. Narost oraz planowane ich użycie w drugim rzucie armii, dowódcy tych związków taktycznych nie uczestniczyli w odprawie.

Jak podaje Dziennik Kronikarski, na odprawie w sztabie 1 armii WP obecny był marsz. Żukow[1]. W czasie odprawy gen. Popławski zapoznał zebranych z zadaniem armii, ogłosił swoją decyzję oraz podał zainteresowanym do wiadomości treść zadań podległych im jednostek, a także wstępnie uzgodnił współdziałanie.

Na tej podstawie sztab armii opracował plan operacji[2] oraz rozkaz bojowy nr 0108/op[3]. Biorąc pod uwagę wyznaczony przez dyrektywę Frontu nr 00541/op termin przedstawienia planu operacji zaczepnej 1 armii WP do godz. 12.00 - 14.4, w przybliżeniu można określić, że dokument ten opracowano 13.4 - lub w nocy z 13 na 14.4. Rozkaz bojowy dowódca armii podpisał 15.4.

Ze względu na to, że plan operacji zaczepnej 1 armii WP ujmuje najpełniej myśl przewodnią decyzji gen. Popławskiego /szkic 10/ oraz zadania ogólnowojskowych związków taktycznych i rodzajów wojsk, a także zawiera zasadnicze przedsięwzięcia i wytyczne realizacji zadania armii, treść tego dokumentu zasługuje na szersze omówienie.

W myśl planu w toku działań zaczepnych 1 armia WP miała wypełnić dwa zasadnicze i złożone cele operacyjne:

- sforsować Odrę i Starą Odrę, przełamać faktyczną stre-

---

1 Tamże.

2 CAW, III-4-19, s.4-18.

3 Tamże, s.1-3.

fę obrony niemieckiej i opanować rubież: Eberwalde /wył/, Gersdorf;

- rozwinąć natarcie w ogólnym kierunku na Klostefelde, Saksenhausen, Kremmen, Friesack, Arneburg, we współdziałaniu z sąsiadami odciąć od Berlina zgrupowanie wojsk niemieckich w Meklemburgii, wziąć udział w okrążeniu i zdobyciu stolicy Trzeciej Rzeszy oraz wyjść nad Łabę.

Zamiar operacji przewidywał ugrupowanie armii w dwóch rzutach i wykonanie uderzeń na dwóch kierunkach. W pierwszym rzucie miały działać trzy dywizje piechoty /1,2 i 3 DP/, w drugim zaś dwie dywizje piechoty /4 i 6 DP/ oraz brygada kawalerii /1 BK/. Główne uderzenie miało nastąpić na lewym skrzydle pasa natarcia armii, siłami 2 i 3 DP z przyczółka 47 armii na odcinku: Gozdowice /wył/, Karlsbiese /wył/. Pomocnicze zgrupowanie uderzeniowe w sile jednej dywizji piechoty /1 DP/ winno było sforsować Odrę w środkowej części pasa natarcia armii w rejonie mostu kolejowego Christiansaue.

Operacja została podzielona na dwa okresy: przygotowawczy i prowadzenia działań zaczepnych.

W okresie przygotowawczym, do godz. 5.00 - 14.4 dywizje piechoty pierwszego rzutu miały zakończyć luzowanie oddziałów 47 armii w pasie: Alt Rüdnitz /wył/, Gozdowice, Karlsbiese /wył/ i zająć podstawy wyjściowe na odcinkach:

- 6 DP siłami jednego batalionu piechoty - Alt Rüdnitz /wył/, wzg. 54,1 /wył/, położone 300 m na północny zachód od st.kol.Siekierki;
- 1 DP, wzg. 54,1, Siekierki;
- 2 DP, Siekierki /wył/, Gozdowice, styk drogi i wału przeciwpowodziowego w Neu Karlshof;

- 3 DP styk drogi z wałem Neu Karlshof /wył/, Karlsbiese /wył/.

Związki taktyczne drugiego rzutu winny były ześrodkować się w rejonach:

- 6 DP /bez jednego batalionu/ - w lesie, 2 km na południe od Żelichowa;
- 4 DP folw. Moryń, Brochucin, leśn. Łabędzin;
- 1 BK Moryń, Gądno, Przyjezierze.

Plan operacji przewidywał w okresie przygotowawczym trzy zasadnicze grupy przedsięwzięć:

1. przygotowanie i koncentrację oddziałów inż.-sap. i środków przeprawowych do zabezpieczenia forsowania Odry, przeprowadzenie inżynieryjnego rozpoznania rejonów przeprawy oraz przygotowanie materiałów do budowy mostów;
2. opracowanie w terenie przez dowódców związków taktycznych i oddziałów współdziałania wewnątrz jednostek, między sąsiadami i rodzajami wojsk w pierwszym etapie operacji;
3. przeprowadzenie rozpoznania walką.

To ostatnie przedsięwzięcie zamierzano wykonać na dwóch kierunkach:

a/ w rej. mostu Christiausaue siłami wzmocnionego batalionu z zadaniem opanowania tego obiektu i uchwycenia przyczółka na zachodnim brzegu Odry, aby stworzyć warunki dogodne forsowania rzeki;

b/ w pasach natarcia dywizji piechoty głównego zgrupowania uderzeniowego z zadaniem rozpoznania /ujawnienia/ środków ogniowych i punktów oporu nieprzyjaciela na przednim skraju jego obrony nad Starą Odrą.

Nawiązując do rozważań o terenie, zawartych w poprzednim rozdziale, warto zwrócić uwagę, że plan operacji nie przewidywał zadania sforsowania Starej Odry i opanowania przyczółków na jej północnym brzegu przez oddziały 2 i 3 DP wydzielone do rozpoznania walką. Nie uprzedzając biegu wydarzeń, należy jedynie zaznaczyć, że zadania takie zostały pomyślnie wykonane, co znakomicie ułatwiło przełamanie przedniego skraju obrony nieprzyjaciela.

Określenie zadań bojowych dywizji piechoty, rodzajów wojsk i służb sformułowane w rozkazie bojowym 1 armii WP nr 0108/op i w planie operacji w zasadzie nie różniło się, z tym, że w planie operacji bardziej szczegółowo potraktowano sposoby ich realizacji.

1 DP z przydzielonymi jednostkami wzmocnienia: 3 BAH, 1 dyonem 41 par, 8 bsap i 274 batalionem amfibii /radz./ oraz artylerią i moździerzami 6 DP /tylko na okres forsowania Odry i walk o przyczółek/ winna była przed rozpoczęciem forsowania Odry przeprowadzić rozpoznanie walką jednego wzmocnionego batalionu piechoty z zadaniem opanowania przyczółka na zachodnim brzegu rzeki, w rejonie mostu kolejowego Christiansaue.

W wypadku powodzenia i uchwycenia przyczółka, do forsowania Odry miały przystąpić niezwłocznie siły główne dywizji. W wypadku niepowodzenia 1 DP powinna była przystąpić do forsowania na odcinku wzg. 54,1 Siekierki - jednocześnie z siłami głównymi armii. Zadanie bliższe dywizji polegało na opanowaniu rubieży: wzg. 3/3 /w rejonie skrzyżowania drogi z wałem przeciwpowodziowym - 2,2 km na zachód od Christiansaue/ Neu Rüdnitz. W końcu pierwszego dnia operacji dywizja miała podejść do Starej Odry i opanować przy-

czółek na zachodnim brzegu rzeki, a następnie kontynuować natarcie w ogólnym kierunku na Falkenberg.

Pas natarcia 1 DP wyznaczyły linie: na prawo - Mętno /wył/, Golice /wył/, Stara Rudnica /wył/, Bad Freienwalde, Falkenberg /wył/ na lewo zaś Pojezierze, Siekierki, Neu Rüdnitz, Bad Freidenwalde, Kothen, Spechthausen, jez. Mittel Prenden See, Klosterfalde /wył/, Bernöwe. Szerokość pasa natarcia wynosiła 3 km. Natarcie dywizji miała wspierać armijna podgrupa artylerii w składzie 1 BAA.

2 DP z przydzielonymi jednostkami wzmocnienia: 2 dyonem 41 par. i 10 bsap. miała przejść do natarcia głównymi siłami /dwa pp/ z przyczółka 47 armii na odcinku: Gozdowice /wył/, styk drogi z wałem przeciwpowodziowym w Neu Karlshof. Współdziałając z 3 DP, winna była przełamać obronę niemiecką nad Starą Odrą i wykonując uderzenie skrzydłowe wzdłuż zachodniego brzegu Odry w swój pas działania, po czym kontynuować natarcie w kierunku zachodnim. Jednocześnie z uderzeniem sił głównych dywizji miało rozpocząć się forsowanie Odry przez 6 pp 2 DP na odcinku: Stare Łysogórki /wył/, Gozdowice /wył/[1]. Zadaniem bliższym dywizji było opanowanie rubieży: Neu Rüdnitz /wył/, Neu Wustrow. W końcu pierwszego dnia operacji miała ona wyjść nad Starą Odrę i opanować przyczółek na zachodnim brzegu rzeki w rej. Neugaul, a następnie kontynuować natarcie w kierunku na Altranft.

---

1 Ze względu na ograniczone rozmiary rejonu udostępnionego 1 armii WP na przyczółku 47 armii, gen. Popławski postanowił forsować Odrę jednym pułkiem 2 DP bezpośrednio na północny zachód od Gozdowic.

Pas natarcia 2 DP wyznaczała na prawo linia rozgraniczenia z 1 DP, na lewo zaś linia: Witnica, Gozdowice /wył/, Neu Wustrow, folw. Bergthal, Dannenberg /wył/, Trampe /wył/, Wildtränke /wył/, Klosterfelde, Friedrichsthal. Szerokość pasa natarcia wynosiła 6 km. Natarcie dywizji miał wspierać armijna podgrupa artylerii w składzie 5 BAC.

3 DP z przydzielonymi jednostkami wzmocnienia: 2 BAH, 3 dyonem 41 par, 1 pm, 4 pczc, 13 papanc, 7 zmot.bsap oraz artylerią 4 DP /tylko na okres artyleryjskiego przygotowania ataku i wsparcia natarcia wałem ogniowym/ miała przełamać obronę niemiecką nad Starą Odrą na odcinku styk drogi z wałem przeciwpowodziowym w Neu Karlshof /wył/, Karlsbiese /wył/ i rozwijać natarcie na zachód. Zadaniem bliższym dywizji było opanowanie rubieży: Alt Wustrow, Alt Wriesen. W końcu pierwszego dnia operacji miała ona wyjść nad Starą Odrę i opanować przyczółek na zachodnim brzegu rzeki, a następnie uderzać w ogólnym kierunku na Rathsdorf.

Pas natarcia 3 DP wyznaczała na prawo linia rozgraniczenia z 2 DP, na lewo zaś linia Karlsbiese /wył/, rz.Stara Odra, Wriezen /wył/, Gersdolf, Melchow, Wandlitz /wył/, Sandhausen /wył/. Szerokość pasa natarcia wynosiła 2 km. Natarcie 3 DP miała wspierać armijna podgrupa artylerii w składzie 5 BAC.

6 DP, działając w drugim rzucie armii winna była jednym batalionem bronić wschodniego brzegu Odry na odcinku: wył. Stara Rudnica /wył/ wzg.54.1 /wył/. Główne siły dywizji miały przeprawić się przez Odrę w rej. Christiansaue i nacierać za 1 DP. Wprowadzenie jej do pierwszego rzutu planowano po opanowaniu przez czołowe dywizje rubieży: Eberswalde, Gersdorf. Z chwilą wyjścia 1 DP na linię:

Eberswalde /wył/, Spechthausen, 6 DP miała wejść do walki zza jego prawego skrzydła i nacierać na Finow, Finowfurt.

Pas natarcia 6 DP po wejściu do walki wyznaczały linie: na prawo Eberswalde /wył/, most przez Kanał Hohenzollernów na szosie Eberswalde, Lichterfelde i dalej na zachód wzdłuż tego kanału. Na lewo zaś linia rozgraniczenia między 1 armią WP i 61 armią.

4 DP, działając również w drugim rzucie armii, miała przeprawić się przez Odrę w rej. Gozdowic i nacierać na styku 2 i 3 DP, w gotowości do rozwinięcia natarcia armii na głównym kierunku uderzenia.

1 BK z 7 dapanc, jako odwód ogólny dowódcy armii, powinna była przeprawić się w rej. Gozdowic za 4 DP i nacierać za nią w gotowości do osłonięcia lewego skrzydła armii lub rozwinięcia natarcia na głównym kierunku uderzenia.

Artyleria do prowadzenia ognia pośredniego otrzymała zadanie wykonania 30-minutowego przygotowania ogniowego w celu obezwładnienia dział niemieckich na rozpoznanych stanowiskach ogniowych, zaburzenia pozycji obronnych oraz obezwładnienia sił żywych i środków ogniowych na głównym kierunku uderzenia armii i w pasie natarcia 1 DP. Po przejściu piechoty do natarcia, artyleria powinna była wspierać ją wałem ogniowym na głębokość do 2 km, odpierać wspólnie z piechotą kontrataki nieprzyjaciela, uniemożliwić mu wycofanie się za Starą Odrę oraz zabezpieczyć wprowadzenie do walki czołgów w rej. Neu Karlshof.

Z armijnych brygad artylerii do prowadzenia ognia pośredniego utworzono armijną grupę artylerii, którą podzielono na duże podgrupy. Jedna - w składzie 1 BAA - miała wspierać natarcie 1 DP, natomiast druga - w składzie 5 BAC

miała działać na korzyść 2 i 3 DP.

W każdej dywizji piechoty, działającej w pierwszym rzucie armii, przewidziano zorganizowanie silnej grupy artylerii. W okresie artyleryjskiego przygotowania ataku, dywizyjne pułki artylerii lekkiej oraz artyleria pułków piechoty, a także dwa pułki 4 BAPpanc, miały być wykorzystane do prowadzenia ognia na wprost.

4 BAPpanc tworzyła artyleryjski odwód ppanc armii. W okresie artyleryjskiego przygotowania forsowania Odry brygada winna była wspierać 1 i 2 DP ogniem na wprost ze stanowisk ogniowych na wschodnim brzegu rzeki.

Z chwilą rozpoczęcia natarcia miała natomiast przesuwać się za 2 DP, w gotowości do odparcia kontrataków czołgów nieprzyjaciela z kierunków: Schulzendorf, Wriezen; Heckelberg, Gersdorf; Rüdnitz, Biesenthal.

Artyleria plot /1 DAPlot i 1 daplot/ powinna była zapewnić sprawną służbę obserwacyjno-meldunkową /11Kobs-meld/ oraz skuteczną osłonę wojska armii na podstawach wyjściowych, w czasie przeprawy i forsowania Odry, a także w czasie natarcia w głębi obrony nieprzyjaciela.

4 MDL[1] siłami 2 pnb przed rozpoczęciem artyleryjskiego przygotowania ataku miała obezwładnić rejon rozmieszczenia sztabu 5 dywizji strzelców w Bad Freienwalde oraz stanowiska artylerii nieprzyjaciela w rej.: Neu Lietzegöricke, Neu Rüdnitz, Adlig Reetz i Altreetz. 3 plsz miał obezwładnić w czasie natarcia cele atakowane przez 2 plbn oraz cele wykryte na polu walki. Natomiast 1 plm powinien był osłaniać

1 Pod względem operacyjnym dywizja podlegała 16 armii lotniczej 1 Frontu Białoruskiego. W myśl decyzji dowódcy 16 AL dywizja miała działać nie tylko na korzyść 1 armii WP lecz także 61 armii. Od 24.4 działania 1 armii WP miał zabezpieczać polski 1 MKL. Por. Cz. Krzemiński, op. cit. s. 31

działania 3 plsz, a także prowadzić rozpoznanie pola walki z zadaniem wykrycia odwodów nieprzyjaciela, określenia ich składu i podstaw wyjściowych do kontrataków[1].

Zadania wojsk inżynieryjnych przewidywały dokładne rozpoznanie Odry, zabezpieczenie jej forsowania i przeprawy wojsk armii na przyczółek 47 armii, torowanie drogi piechocie w zaporach nieprzyjaciela oraz współdziałanie z piechotą i czołgami w opieraniu kontrataków niemieckich.

Podział sił i środków przeprawowych dokonany w planie operacji przedstawia tabela 13.

Tabela 13

Związki taktyczne	Bataliony saperów	Parki przeprawowe	Łodzie desantowe
1 DP	8 bsap/1 BSap/	0,5 "DLP"	170
2 DP	10 bsap/Bsap/	0,5 "DLP"	145
3 DP	7 zmot-bsap	"B"/niem/	145
Odwód armii	9 i 11 bsap/1 BSap 6 i 31 bat.pont. most,i 2 i 3 bat. drogowo-most.	jeden "DLP" dwa N-2-P 0,3 "NLP"	81

Przydzielone do 1,2 i 3 DP bataliony saperów wraz z niezbędną ilością sprzętu otrzymały zadanie zorganizowania

---

1 Cz.Krzemiński /op.cit.s.50/ nieco odmiennie formułuje treść zadań 4 MDL: "... w okresie nocy,krótko przed artyleryjskim przygotowaniem ataku,nocne bombowce /2 pnb/ miały obezwładnić siłą żywą nieprzyjaciela w głównym pasie jego obrony, szczególnie w rejonach: Neulietzegöricke,Neurüdnitz, Adligreetz. Z chwilą rozpoczęcia ataku szturmowce /3 plsz/ pod osłoną załóg 1 plm miały wesprzeć piechotę, obezwładniając artylerię i siłę żywą nieprzyjaciela na drugiej pozycji głównego pasa obrony w rejonach: Neurüdnitz, Würstrow, Neulietzegöricke". Oceniając decyzje dowódcy 4 MDL /s.58-57/ analizuje obiekty ataku i miejscowości podane w planie operacji 1 armii WP.

dywizyjnych przepraw promowych. Natomiast 6 i 31 bataliony pont.-most. z dwoma parkami "N2P" miały zorganizować armijną przeprawę promową w rej. Gozdowic. Z chwilą podejścia czołowych oddziałów armii do Starej Odry 9 i 11 bsap oraz 2 i 3 bataliony drogowo-mostowe powinny były przystąpić do budowy mostu pontonowego przez Odrę oraz do odbudowy zniszczonego mostu kolejowego i drogowego w rej. Christiansaue.

Ponadto plan operacji przewidywał zorganizowanie dwóch armijnych oddziałów zaporowych, każdy w sile jednej kompanii saperów z 1000 min przeciwczołgowych oraz po jednym oddziale zaporowym z 500 minami przeciwczołgowymi w każdej dywizji. Pododdziały saperów pułkowych i dywizyjnych miały być wykorzystane do torowania drogi piechocie artylerii i czołgom, w zaporach nieprzyjaciela.

Wojska opchem. armii winny były w czasie nalotów lotnictwa niemieckiego osłonić zasłonami dymnymi przeprawy w rej.Gozdowic i Siekierek. Pułki i dywizje piechoty pierwszego rzutu miały własnymi siłami osłonić dymami zajmowanie podstaw wyjściowych do ataku. Ponadto 6 DP powinna była w czasie forsowania 1 DP postawić dymną zasłonę demonstracyjną na odcinku: Stara Rudnica /wył/, Siekierki /wył/.

W ramach materiałowo-technicznego zabezpieczenia kwatermistrzostwo 1 armii WP winno było uzupełnić zapasy i posiadać odpowiednio urzutowane w wojskach i w składach: 10 racji dziennych żywności i furażu, 5 jednostek napełnienia materiałów pędnych i smarów oraz niezbędną ilość amunicji, przydzieloną przez kwatermistrzostwo Frontu. Zabezpieczenie medyczne i weterynaryjne miała zapewnić sieć szpitali rozwiniętych w rejonie: Mętno, Moryń, Myślibórz,

oraz ewakuacja zorganizowana zgodnie z planem szefa służby zdrowia armii.

W okresie przygotowawczym stanowisko dowodzenia armii znajdowało się w m.Nowe Objezierze - natomiast punkt obserwacyjny dowódcy armii w rej. Gozdowic, a zapasowy punkt obserwacyjny w rejonie wzg. 54,1 /200 m na północ od st. kol. Siekierki/. W celu zapewnienia maksymalnej sprawności dowodzenia wojskami na głównym kierunku uderzenia wydzielono ze sztabu armii grupę operacyjną, która w czasie walk miała przesuwać się przez: Adlig Reetz, Bad Frienwalde, Spechthausen, Klasterfelde.

Okres działań bojowych w planie operacji podzielono na cztery etapy:

- I etap - przełamanie obrony niemieckiej nad Starą Odrą w rejonie przyczółka 47 armii oraz forsowanie Odry w rej. Christiansaue, podejście głównych sił armii do Starej Odry i opanowanie przyczółków na zachodnim brzegu rzeki. Czas - 1 doba, głębokość zadania 12 km, tempo natarcia - 12 km na dobę;
- II etap - forsowanie Starej Odry, opanowanie rubieży: Eberswalde /wył/, Gersdorf i wprowadzenie 6 DP do pierwszego rzutu. Czas - 1 doba, głębokość zadania - 18 km, tempo natarcia - 18 km na dobę.
- III etap - rozwinięcie natarcia, podejście głównych sił armii do Kanału Hohenzollernów i opanowanie przyczółków na jego zachodnim brzegu, współdziałanie z siłami głównymi Frontu w okrążeniu Berlina. Czas - 2 doby, głębokość zadania - 41 km, tempo natarcia - 20,5 km na dobę.
- IV etap - forsowanie Kanału Hohenzollernów i rozwinięcie natarcia w celu wyjścia nad Łabę. Czas - 6 dni, głębokość - 90 km, tempo natarcia - 15 km na dobę.

Dla porównania warto podać, że w planie operacji 61 armii podzielono okres prowadzenia działań bojowych na trzy etapy, a 47 armii - na pięć etapów.

Problem ten przedstawia tabela 14, zawierająca dane porównawcze 1 armii WP i jej sąsiadów, co do głębokości zadań, czasu trwania i średniego tempa natarcia w poszczególnych etapach.

Podział na etapy był zatem różny /3, 4 i 5 etapów/ i zależał od przewidywań dowódców armii co do rozwoju przyszłych walk. Wydaje się, że z punktu widzenia warunków terenowych najbardziej uzasadnione było ograniczenie I etapu operacji 47 armii i 1 armii WP do jednego /pierwszego/ dnia, obejmującego jedynie forsowanie Odry, przełamanie głównego pasa obrony niemieckiej i podejście do kolejnej przeszkody wodnej, jaką jest Stara Odra. Z powyższej tabeli wynika, że niezależnie od ilości etapów w planach operacji 61 armii, 1 armii WP i 47 armii, zarówno głębokość zadań, jak też średnie tempo natarcia w poszczególnych dniach działań były zbliżone.

Oceniając decyzje dowódcy 1 armii WP, wyrażoną w rozkazie bojowym nr 0108 i planie operacji, należy stwierdzić, że uwzględniała ona w pełni specyfikę otrzymanego zadania oraz terenowe i operacyjne warunki, w jakich zadanie to miało być realizowane. Cechą charakterystyczną tej decyzji był właściwy wybór kierunku głównego uderzenia, które miało być wykonane na lewym skrzydle armii z przyczółka 47 armii, co eliminowało konieczność forsowania szerokiej przeszkody wodnej, jaką jest Odra przez główne siły armii. Wykonanie głównego uderzenia na lewym skrzydle zapewniało również możliwość współdziałania z lewym sąsiadem /47

Planowane wskaźniki rozmachu operacji 1 armii WP i jej sąsiadów

Tabela 14

Związki operacyjne	Etapy operacji														
	I etap			II etap			III etap			IV etap			V etap		
	Głębokość w km	Czas trwania w dobach	Średnie tempo w km na dobę	Głębokość w km	Czas trwania w dobach	Średnie tempo w km na dob.	Głębokość w km	Czas trwania w dobach	Średnie tempo w km na dobę	Głębokość w km	Czas trwania w dobach	Średnie tempo w km na dobę	Głębokość w km	Czas trwania w dobach	Średnie tempo w km na dobę
61 armia	36	3	13	63	4-5	13-15	51	3	17	-	-	-	-	-	-
1 armia WP	12	1	12	18	1	18	41	2	20,5	85	6	15	-	-	-
47 armia	12	1	12	18	1	16	18	1	18	26	2	13	85	5	17

armią/, wchodzącym w skład głównego zgrupowania uderzeniowego Frontu oraz wykorzystania jego powodzenia w toku operacji.

Usytuowanie pomocniczego kierunku forsowania Odry i przełamania obrony niemieckiej przez 1 DP w rejonie Siekierek, wydaje się również słuszne i uzasadnione, chociaż przesądziło o konieczności działania tej dywizji na samodzielnym kierunku, zdala od głównych sił armii i z otwartymi skrzydłami, w najlepszym przypadku w godzinach przedpołudniowych pierwszego dnia operacji. Rozwiązanie to należy jednak rozpatrywać mając na uwadze taktyczno-operacyjną zasadę forsowania przeszkód wodnych na szerokim froncie /odległość dzieląca Siekierki od Gozdowic wynosi około 8 km/. Ponadto rozwiązanie to w pełni uwzględniało możliwości wynikające z warunków terenowych, które - jak już wspomniano - uniemożliwiały forsowanie Odry na dowolnie wybranym odcinku pasa natarcia 1 armii WP.

Rozważając inne rozwiązanie, np. forsowanie Odry głównymi siłami 1 DP w rejonie Gozdowic /zamiast 6 pp z 2 DP/ oraz jednym pułkiem tej dywizji w rejonie Siekierek, trzeba wziąć pod uwagę, że w takim przypadku nastąpiłoby nadmierne zagęszczenie sił i środków na lewym skrzydle armii, na odcinku o bardzo małej pojemności. W konsekwencji mogłoby to doprowadzić do niepożądanego chaosu organizacyjnego i niemałych trudności w dowodzeniu wojskami nie tylko w okresie przygotowawczym, lecz także w początkowym okresie walk o zdobycie przyczółka, z którego główne siły 1 DP podjęłyby dopiero natarcie w kierunku swojego pasa działania na prawym skrzydle armii.

W decyzji dowódcy 1 armii WP na uwagę zasługuje operacyjne urzutowanie wojsk: trzy dywizje piechoty w pierwszym rzucie, dwie dywizje w drugim oraz brygada kawalerii w odwodzie ogólnym armii. Ilość dywizji w pierwszym rzucie armii wynikała z małej pojemności części odstąpionego przez 47 armię przyczółka pod Gozdowicami oraz ograniczonej możliwości wyboru odcinków dogodnych do forsowania Odry. Głębokie ugrupowanie operacyjne pozwalało dowódcy armii skutecznie reagować na przebieg operacji. Rozmieszczenie dywizji, które stanowiły drugi rzut, na skrzydłach ugrupowania armii, umożliwiało szybkie zasilanie czołowych związków, bez potrzeby dokonywania skomplikowanych przegrupowań w toku bitwy.

Mając na uwadze ograniczone rozmiary części przyczółka 47 armii, udostępnionego 1 armii WP, niezgodna z prawdą jest relacja gen. Popławskiego o zrealizowaniu "...dość ryzykownej koncepcji skierowania na przyczółek dodatkowo 4 dywizji piechoty". W cytowanych już wspomnieniach stwierdza on następująco:

> "...Tak więc o zmroku "staruszek" Kieniewicz /dowódca 4 DP - przyp.Z.S./ wyprowadził swoje pułki do parowu na wschód od Gozdowic i po przeprawieniu ich na przyczółek zajął podstawy wyjściowe między 2 a 3 dywizją piechoty"[1].

Przeczy temu meldunek bojowy sztabu 1 armii WP nr 0425 z godz. 8,00 - 17.2, który podaje, że:

> "... 4 DP w nocy z 17.4 ześrodkowała się w lesie na północ od Gozdowic"[2].

---

1 St.Popławski, op.cit.,s.385.

2 CAW,III-4-21, s.231.

Obszerniejsze dane na ten temat zawiera zapis w Dzienniku Działań Bojowych 1 Armii WP pod datą 17.4:

"4 DP o godz.20,00 - 16.4 wyruszyła ze swego rejonu rozmieszczenia i do godz.3.00 - 17.4 ześrodkowała się w lesie na północ od m.Błaszyn Stary /500 m na wschód od Gozdowic - przyp.Z.S./. O godz. 10.00,zgodnie z rozkazem dowódcy armii - dywizja rozpoczęła przeprawę po moście w rejonie Gozdowic i do 18.00 ześrodkowała się w rejonie Karlshof, Neu Lietzgöriche"[1].

Interesująca jest różnica zadań dywizji drugiego rzutu /4 DP i 6 DP/. Podczas gdy 4 DP miała być wprowadzona do bitwy w zależności od rozwoju sytuacji na głównym kierunku uderzenia armii, 6 DP otrzymała konkretne zadanie wejścia do walk na pomocniczym kierunku, po opanowaniu przez 1 DP rubieży położonej w odległości 25 km na zachód od Odry, a więc na początku trzeciego dnia operacji. Bardzo charakterystyczny jest również kierunek działania 6 DP na Finow, Finowfurt, wyprowadzający w pas natarcia prawego sąsiada - 61 armii - nad Kanały Finow i Hohenzollernów. Przewidywany kierunek natarcia 6 DP wynikał z roli, jaką miało spełnić pomocnicze zgrupowanie uderzeniowe Frontu /61 armia i 1 armia WP/, tj. zabezpieczyć siły główne nacierające bezpośrednio na Berlin przed ewentualnymi przeciwdziałaniami nieprzyjaciela z północy na południe. Biorąc pod uwagę późniejszy termin rozpoczęcia forsowania Odry przez 61 armię /17.4/[2], a także bardzo trudne w jej pasie natarcia warunki forsowania Starej Odry w rejonie tzw. przełomu Eberswaldzkiego, gen.Popławski przewidywał konieczność

---

1 CAW,III-4-48, s.4.

2 AMO ZSRR,zesp.418,opis 40833,tecz.1, s.93-96. Rozkaz bojowy 61 armii nr 0032 z dnia 14.4.1945 r.godz.23,30.

wysunięcia w toku bitwy nad Kanał Hohenzollernów części sił /6 DP/ w gotowości do osłonięcia prawego skrzydła i wypełnienia ewentualnej luki między 61 armią i 1 armią WP.

Na uwagę zasługuje również wykorzystanie 1 BK w odwodzie ogólnym armii. Miała ona być nie tylko w gotowości do osłony lewego skrzydła armii w przypadku przeciwdziałania nieprzyjaciela, ale także w gotowości do rozwinięcia powodzenia na głównym kierunku uderzenia, jako swoista grupa szybka armii. Uwzględniając lesisty charakter terenu w pasie natarcia armii oraz możliwość odwrotu nieprzyjaciela w toku walk i związaną z tym organizację pościgu, przewidywane użycie brygady kawalerii jako grupy szybkiej lub grupy pościgowej należy ocenić pozytywnie.

Analiza planu operacyjnego oraz planów zabezpieczenia działań 1 armii WP pozwala także pozytywnie ocenić wykorzystanie innych rodzajów wojsk, przede wszystkim zaś artylerii, wojsk pancernych, wojsk inżynieryjnych i lotnictwa.

Odnośnie decyzji użycia artylerii trzeba koniecznie wziąć pod uwagę, że 1 armia WP przystąpiła do forsowania Odry dysponując właściwie tylko ograniczonymi jednostkami. Wzmocnienie ze szczebla Frontu było minimalne - jeden pułk artylerii rakietowej /41 par/. W tej sytuacji dokonanie właściwego podziału i ustalenie optymalnego sposobu użycia artylerii było bardzo trudne. Wymagało przede wszystkim wnikliwej analizy i oceny możliwości ogniowych i rzetelnej ich konfrontacji z potrzebami taktyczno-operacyjnymi. Brak odpowiedniej ilości artylerii spowodował między innymi decyzję gen Popławskiego o wykorzystaniu organicznej artylerii dywizji piechoty drugiego rzutu w okresie artyleryjskiego przygotowania forsowania i walk o przyczółki na zachodnim brzegu Odry. Dzięki temu uzyskano większą gęstość arty-

rii, a w ślad za tym skuteczność obezwładnienia obrony nieprzyjaciela.

Główne zgrupowanie uderzeniowe armii zostało wzmocnione większością artylerii. Jednocześnie pomocnicze zgrupowanie/1 DP/ otrzymało maksymalnie możliwe wzmocnienie, będące wypadkową zbyt małej ilości artylerii i konieczności ogniowego zabezpieczenia dwóch różnych i odległych kierunków działania. W konsekwencji jednak ilość artylerii na obu kierunkach była niewystarczająca w stosunku do potrzeb. Na głównym kierunku uderzenia armii średnia gęstość artylerii wynosiła 181 luf na 1 km odcinka przełamania. W świetle doświadczeń ostatniej fazy drugiej wojny światowej na froncie radziecko-niemieckim była to dolna granica gęstości artylerii, niezbędnej dla skutecznego obezwładnienia obrony nieprzyjaciela w okresie artyleryjskiego przygotowania, co najmniej na pierwszej i drugiej pozycji obrony, łącznie ze stanowiskami ogniowymi artylerii. Natomiast na pomocniczym kierunku gęstość artylerii była zdecydowanie za mała, albowiem nie przekraczała 120 luf na 1 km odcinka forsowania Odry przez 1 DP.

W planie artyleryjskiego natarcia zasługuje na uwagę stosunkowo krótki /30 minutowy/ czas trwania artyleryjskiego przygotowania forsowania i ataku. Jego układ przewidywał wykonanie dwóch nawał ogniowych, każda po 10 minut, przedzielonych 10 minutowym okresem ognia metodycznego. Nawały ogniowe miały obezwładnić nieprzyjaciela na pierwszej pozycji obrony oraz rozpoznane stanowiska ogniowe jego artylerii. Natomiast ogień metodyczny planowano wykonać na wybrane cele pierwszej, drugiej i trzeciej pozycji obrony oraz stanowiska ogniowe artylerii nieprzyjaciela. Łącznie nawały ogniowe

stanowiły 63% ogólnego czasu przeznaczonego na artyleryjskie przygotowanie[1].

Z taktycznego punktu widzenia 30 minutowe obezwładnienie nieprzyjaciela było wystarczające, aby osłonić ogniem załadowanie fali szturmowej na środki desantowe i pokonanie Odry, a także wystrzelanie przez artylerię i moździerze armii tej ilości amunicji, jaka została przewidziana do użycia w okresie artyleryjskiego przygotowania.

Trzeba podkreślić, że była to nowa koncepcja wykonania artyleryjskiego przygotowania ataku, uwzględniająca doświadczenia ostatniej fazy drugiej wojny światowej na froncie radziecko-niemieckim. W poprzednich bowiem okresach wojny, czas trwania artyleryjskiego przygotowania ataku, wahał się w granicach 90-180 minut, z których zaledwie 15 do 35% przeznaczono na wykonanie nawał ogniowych. Jak wykazało doświadczenie, nieprzyjaciel z reguły wykorzystywał długie okresy ognia metodycznego aby wycofać swoje siły z zagrożonych odcinków lub przeprowadzić odpowiedni manewr odwodami na zagrożone kierunki, i w konsekwencji skuteczniej przeciwstawiać się atakującym wojskom.

Artyleryjskie wsparcie natarcia piechoty i czołgów miało zapewnić wykonanie wału ogniowego. Z porównania możliwości technicznych i ogniowych artylerii z jej zadaniami na okres wsparcia wynika, że wykonanie wału ogniowego nie było najlepszym rozwiązaniem. W myśl planu, wał ogniowy

---

1 Ppłk Aleksander Michnowicz, Analiza i ocena artyleryjskiego zabezpieczenia forsowania Odry i przełamania taktycznej strefy obrony nieprzyjaciela przez 1 armię WP w operacji berlińskiej, ASG - 1961 r., s.47,61 i 181.

miał być wykonany "na część" na głębokość 2 km:

- pasie natarcia 1 DP - pojedyńczy i podwójny na odcinkach 1000 m każdy;
- w pasie natarcia 2 i 3 DP - pojedyńczy na odcinku 2000 m, a podwójny - 1000 m.

Łącznie artyleria armii miała wykonać 3 km pojedyńczego i 2 km podwójnego wału ogniowego. W przeliczeniu wynosiło to 7 km pojedyńczego, lub 3,5 km podwójnego wału ogniowego, podczas gdy możliwości artylerii 1 armii WP nie przekraczały 4650 m pojedyńczego, lub 2300 podwójnego wału ogniowego[1]. W tej sytuacji wykonanie wału ogniowego było możliwe jedynie pod warunkiem przydzielenia poszczególnym dywizjonom szerszych odcinków, przekraczających ich możliwości ogniowe. Negatywna ocena takiego wsparcia natarcia piechoty i czołgów jest oczywista.

Wybiegając nieco wprzód trzeba zaznaczyć, że praktycznie wał ogniowy w pasie natarcia 1 armii WP nie został wykonany. W pierwszym rzędzie zadecydował o tym brak dostatecznej ilości amunicji, której dostawy opóźniały się ze względu na wspomniane już trudności przegrupowania tyłów /zob. rozdz.2 cz.I/. Ponadto wykonanie wału ogniowego na kierunku forsowania Odry przez 1 DP okazało się zbędne, albowiem zdobycie w różnym czasie kilku małych przyczółków uniemożliwiało jednoczesny atak piechoty w całym pasie natarcia. Natomiast na kierunku działania 2 i 3 DP możliwe było wykonanie tylko fragmentów wału ogniowego z uwagi na skomplikowany zarys linii styczności bojowej z nieprzyjacielem, ukształtowany w czasie rozpoznania walką wydzielonych bata-

---

1 Tamże, s. 47.

lionów tych dywizji.

Ocena użycia wojsk pancernych nie wymaga szerszych rozważań. Gen.Popławski dysponując jedynie dwoma pułkami pancernymi /4 pczc i 13 papanc/ nie utworzył,i nie mógł utworzyć armijnego odwodu pancernego. Całość sił pancernych przeznaczył do bezpośredniego wsparcia piechoty na kierunku głównego uderzenia armii. Podporządkowanie 4 pczc i 13 papanc dowódcy 3 DP umożliwiało uzyskanie w pasie natarcia tej dywizji /2,5 km/ maksymalnie możliwej gęstości 16,4 czołgów i dział pancernych na 1 km frontu, podczas gdy średnia gęstość, określona na podstawie doświadczeń ostatniej fazy drugiej wojny światowej, wynosiła 20 czołgów i dział pancernych bezpośredniego wsparcia piechoty na 1 km frontu przełamania zawczasu przygotowanej obrony nieprzyjaciela. Trzeba zaznaczyć, że z uwagi na warunki terenowe /Stara Odra/ wejście czołgów i dział pancernych do walki mogło nastąpić dopiero po przełamaniu przedniego skraju obrony nieprzyjaciela.

Zadania wojsk inżynieryjno-saperskich wynikające z planu operacji były bardzo różnorodne. Ze względu na warunki terenowe, szczególnie ważne pod względem operacyjnym było inżynieryjne zabezpieczenie forsowania czterech głównych przeszkód wodnych /Odra, Stara Odra, Kanał Hohenzollernów i Hawela/,które przecinały pas natarcia armii prostopadle do kierunku natarcia. Odległość dzieląca poszczególne przeszkody wodne kształtowała się następująco: Odra - Stara Odra 12 km; Stara Odra - Kanał Hohenzollernów 30 km; Kanał Hohenzollernów - Hawela 68 km. Kombinowany charakter działań zaczepnych w początkowym etapie operacji /forso-

wanie Odry z jednoczesnym uderzeniem z przyczółka pod Gozdowicami/ wymagał, aby w okresie przygotowawczym główny wysiłek wojsk inżynieryjnych koncentrował się na:

- rozpoznaniu terenowych warunków forsowania Odry oraz rozpoznaniu umocnień i zapór nieprzyjaciela;
- zapewnieniu sprawnej przeprawy głównych sił armii na przyczółek pod Gozdowicami;
- przygotowaniu niezbędnych środków przeprawowych i zorganizowaniu inżynieryjnego zabezpieczenia przebiegu forsowania.

Do wykonania tych zadań armia mogła zaangażować: pięć batalionów saperów armii, dwa bataliony pontonowo-mostowe armii, pięć batalionów saperów dywizji piechoty, jeden szwadron saperów brygady kawalerii, oraz siedemnaście plutonów saperów pułków piechoty i kawalerii, czyli 43 kompanie saperów /przeliczeniowe/, co pozwalało stworzyć średnią gęstość około 3 kompanii saperów na 1 km frontu natarcia. Według doświadczeń ostatniej fazy drugiej wojny światowej na froncie radziecko-niemieckim była to minimalna gęstość, niezbędna dla inżynieryjnego zabezpieczenia operacji zaczepnej połączonej z forsowaniem szerokiej przeszkody wodnej. Należy zaznaczyć, że dowódca wojsk inżynieryjno-saperskich 1 armii WP, gen.bryg. Jerzy Bordziłowski, dysponował ponadto na okres forsowania 271 batalionem amfibii z odwodu 1 Frontu Białoruskiego, a także zapewnił sobie możliwości wykorzystania dwóch batalionów drogowo-mostowych, które podlegały kwatermistrzostwu armii.

Jeżeli chodzi o etatowe środki przeprawowe, armia posiadała ogółem 5,1/3 parków pontonowych różnych typów, z któ-

rych można było zbudować 588 mb 16-tonowego lub 350 mb 30-tonowego mostu pontonowego[1].

Analizując propozycje gen.Bordziłowskiego, zawarte w planie operacji armii w formie konkretnych zadań wojsk inżynieryjno-saperskich należy podkreślić przede wszystkim ich racjonalność, wynikającą z ogromnego doświadczenia dowódcy wojsk inżynieryjnych. Dzięki temu iżynieryjne zabezpieczenie forsowania Odry i przełamania obrony nieprzyjaciela zostało tak zorganizowane, że zapewniało pomyślne wykonanie wszystkich niezbędnych zadań, pomimo posiadania jedynie minimalnie niezbędnej ilości sił i środków.

Z punktu widzenia organizacji inżynieryjnego zabezpieczenia operacji zaczepnej 1 armii WP w decyzji gen.Bordziłowskiego zwraca uwagę sposób wykorzystania jednostek inżynieryjnych w celu wykonania zadań związanych z forsowaniem Odry. Z analizy tych zadań i odpowiedniego podziału sił i środków wynika, że w istocie utworzono trzy zgrupowania wojsk inżynieryjno-saperskich:

- zgrupowanie zabezpieczające forsowanie Odry i przełamanie nieprzyjaciela przez dywizje piechoty pierwszego rzutu armii /1,2 i 3 DP/. W skład tego zgrupowania, oprócz organicznych jednostek saperskich pułków i dywizji, wchodził 8 i 10 bsap /1 BSap/, każdy z połową parku pontonowego "DLP" oraz 7 zbsap z niemieckim /zdobycznym/ parkiem pontonowym typu "B". Zadanie organizacyjnych jednostek saperskich pułków i dywizji - zorganizować i zapewnić funkcjonowanie pułkowych punktów przeprawy. Zadanie armijnych batalionów

---

1 Płk dypl.dr Sergiusz Raj, Inżynieryjne zabezpieczenie forsowania przeszkód wodnych przez 1 armię WP w operacji berlińskiej,"WPH" nr 1"1968 r.

saperskich - zbudować i utrzymać dywizyjne przeprawy promowe, a w toku natarcia zabezpieczyć "swoim" dywizjom jedną drogę dowozu i ewakuacji;

- zgrupowanie ciężkich przepraw pontonowych armii, składające się z 6 i 31 bpont-most, każdy z jednym parkiem pontonowym N-2-P. Zadanie: zbudować i utrzymać armijną przeprawę promową w rejonie Gozdowic, a następnie w tym samym rejonie zbudować 16-tonowy most pontonowy. Z chwilą zakończenia budowy armijnego mostu stałego w m.Stare Łysogórki, rozebrać 16-tonowy most pontonowy i przygotować się do zabezpieczenia forsowania Starej Odry;
- zgrupowanie stałej przeprawy mostowej armii, złożone z 9 i 11 bsap /1 BSap/, jednego parku "DLP" oraz 2 i 3 batalionu drogowo-mostowego. Zadanie: wybudować 30-tonowy most stały w rejonie m.Stare Łysogórki.

Wydaje się, że przedstawione rozwiązanie można ocenić jako pouczający przykład właściwego wykorzystania sił i środków inżynieryjno-saperskich. Świadczy o tym m.in.to, że z ogólnej liczby 12 batalionów saperów i pontonowo-mostowych oraz 5,1/3 parków pontonowych, zdecydowaną większość - 9 batalionów /75% sił/ i 4,1/3 parku pontonowego /91% środków/ skupiono na kierunku głównego uderzenia armii. W dowodzeniu armijnymi siłami i środkami inżynieryjno-saperskim zastosowano w pełni zasadę centralizacji. Tak np. armijne bataliony saperów wchodzące w skład "zgrupowania zabezpieczającego forsowanie Odry" nie zostały przydzielone do dywizji piechoty pierwszego rzutu, lecz współdziałały z nimi na zasadzie wsparcia. W ten sposób uzyskano nie tylko odpowiednie wzmocnienie dywizji piechoty pierwszego rzutu armii, lecz także możliwość zastosowania szybkiego manewru siłami i środkami przeprawowymi. Można przypuszczać, że

gen. Bordziłowski, ustalając zasady wykorzystania sił i środków, kierował się z jednej strony teorią taktyki wojsk inżynieryjnych, z drugiej zaś osobistą praktyką i doświadczeniem, które nakazywały w każdym przypadku uwzględniać konkretne warunki, możliwości i potrzeby. W warunkach 1 armii WP o konieczności dokładnego zaplanowania manewru siłami i środkami przeprawowymi decydowała niezbyt odległa w czasie i przestrzeni perspektywa forsowania kolejnej przeszkody wodnej, jaka była Stara Odra.

W sumie, rozwiązanie przyjęte przez dowódcę wojsk inżynieryjno-saperskich 1 armii WP zapewniało racjonalne wykorzystanie posiadanych sił i środków w celu jak najlepszego wykonania planowanych zadań.

Zadania lotnictwa sformułowane ogólnie w planie operacji 1 armii WP i szczegółowe, rozwinięte w planie współdziałania 4 MDL z naziemnymi związkami taktycznymi[1], obejmowały jedynie okres forsowania Odry i walk o przyczółki na zachodnim brzegu rzeki. Ze względu na brak odpowiednich dokumentów archiwalnych trudno ustalić, czy i jakie zadania miało wykonać lotnictwo w okresie walki w głębi obrony nieprzyjaciela. W planie współdziałania operacyjno-taktycznego 1 armii WP[2] figuruje jedynie zapis, że w okresie wykonywania zadań dnia przez dywizję piechoty pierwszego rzutu, lotnictwo będzie działać w myśl decyzji dowódcy 16 armii lotniczej.

W szczegółowo sformułowanych zadaniach 4 MDL zwraca uwagę wybór obiektów obezwładnienia przez nocne bombowce i samoloty szturmowe, a mianowicie: stanowiska dowodzenia

1 CAW, III-4-19, s.33-34.
2 Tamże, s.30.

niemieckiej 5 dywizji strzelców i stanowisk ogniowych artylerii. Uderzenia lotnicze na pierwszy z tych obiektów winny były obezwładnić węzeł łączności i ośrodek dowodzenia związku taktycznego, którego prawoskrzydłowe jednostki broniły się na kierunku forsowania Odry przez 1 DP, a jego główne siły walczyły przed frontem natarcia 61 armii. A zatem pierwsze zadanie ogniowe 4 MDL można określić, jako jednoczesne działanie na korzyść 1 armii WP i 61 armii. Ze względu na termin wykonania tego zadania /16.4/ i późniejsze o jeden dzień rozpoczęcie forsowania Odry przez 61 armię /17.4/, bezpośrednie skutki uderzenia lotnictwa mogły odegrać pewną rolę przede wszystkim w momencie przystąpienia 1 DP do forsowania Odry.

Obezwładnienie drugiego obiektu /artyleria na stanowiskach ogniowych/ stanowiło równie istotny i bardziej bezpośredni czynnik, warunkujący pomyślny przebieg forsowania Odry przez 1 DP oraz 6 pp z 2 DP, a także przełamania przedniego skraju obrony niemieckiej przez główne zgrupowanie uderzeniowe 1 armii WP nacierające z przyczółka pod Gozdowicami. Uderzenia lotnicze na stanowiska ogniowe artylerii nieprzyjaciela uzupełniały i potęgowały siłę obezwładnienia jego środków ogniowych przez artylerię 1 armii WP.

Porównując położenie stanowisk ogniowych artylerii niemieckiej /ogólnie rejon drugiej pozycji obrony/ z treścią zadań dywizji piechoty pierwszego rzutu armii trzeba zaznaczyć, że z punktu widzenia potrzeb pola walki wojsk lądowych, wykonanie uderzeń bombowo-szturmowych przez 4 MDL było szczególnie pożądane i efektywne w początkowej fazie walk pierwszego dnia operacji.

Dowódca 4 MDL w swojej decyzji skonkretyzował sposób wykonania zadań, jakie otrzymał od dowódcy 1 armii WP. Myśl przewodnia tej decyzji wyrażała dążenie do jednoczesnego obezwładnienia dowództwa 5 dywizji strzelców i stanowisk ogniowych artylerii nieprzyjaciela. Obiekty te postanowił on zaatakować z powietrza dwukrotnie:

1/ siłami 2 pnb od godz. 5,45 do 5,55 - 16.4 a więc z chwilą rozpoczęcia artyleryjskiego przygotowania forsowania Odry i ataku z przyczółka pod Gozdowicami. W tym czasie /5.45 - 5.55/ plan artyleryjskiego przygotowania natarcia przewidywał wykonanie pierwszej nawały ogniowej /10 minut/ na siły żywe i środki ogniowe nieprzyjaciela, rozmieszczone na pierwszej pozycji obrony;

2/ siłami 3 plsz o godz.6,15 - 16.4 a więc w chwili bezpośredniego ataku fali szturmowej jednostek forsujących Odrę i uderzenia czołowych jednostek głównego zgrupowania armii na przedni skraj obrony nieprzyjaciela.

Tak więc nocne bombowce i samoloty szturmowe miały obezwładnić te same cele, lecz w różnym czasie. W okresie lotniczego wsparcia natarcia piechoty i czołgów, samoloty 4 MDL miały wykonywać zadania bombowo-szturmowe na żądanie dowódców ogólnowojskowych, kierowane pod adresem oficerów naprowadzania lotniczego.

Wnioski wynikające z analizy planu operacji 1 armii WP pozwalają sformułować tezę, że stan bojowy armii oraz wąski pas natarcia umożliwiły uzyskanie dużej gęstości sił i środków, o czym świadczą dane zawarte w tabeli 15.

Z tabeli 15 wynika, że siły i środki ogniowe w pasie jej natarcia zostały rozmieszczone zgodnie z zasadą koncentracji wysiłku na głównym kierunku uderzenia. Nie ulega

Tabela 15

Wyszczególnienie	Ilość na jedną DP	Ilość batalionów na 1 km	Dział i moździerzy na 1 km x	Czołgów i dział panc. na 1 km
Średnio w całym pasie natarcia armii /15 km/	3	3,2	77,8	6
Na odcinku przełamania Gozdowice - Karlsbüse /3,5 km/	0,8	5,5	181,0	10,5 xx
Na pozostałym odcinku pasa natarcia /11,5 km/	5,5	1	41,5	1
W tym na kierunku forsowania 1 DP /2,5 km/	2,5	3,6	119,0	1,6

x Bez artylerii plot.

xx Ponieważ 4 pczc i 13 papanc użyto w pasie natarcia 3 DP /2,5 km/, faktyczna gęstość wynosiła 16,4.

wątpliwości, że na odcinku przełamania między Gozdowicami a Karlsbiese osiągnęła maksymalne gęstości, jakie można było uzyskać w warunkach ograniczonej pojemności części przyczółka 47 armii i konieczności forsowania Odry siłami co najmniej jednej dywizji, co wymagało przecież również odpowiedniego zabezpieczenia ogniowego.

Dla porównania warto rozpatrzyć jeden ze wskaźników operacyjnych, a mianowicie gęstość artylerii w pasie natarcia 1 armii WP i jej sąsiadów. Ciekawe dane porównawcze zawiera tabela 16. Wskazuje ona, że 47 armia w porównaniu z 1 armią WP miała znacznie więcej artylerii oraz węższy pas natarcia, co wynikało z tego, że działała w składzie głównego zgrupowania uderzeniowego Frontu i dlatego odpo-

Tabela 16

Związek operacyjny	Ogółem dział i moździerzy od 82 mm wzwyż[x]	Szerokość pasa natarcia w km	Gęstość dział i moździerzy na 1 km frontu	Szerokość odcinka przełamania w km	Ogółem dział i moździerzy na odcinku przełamania	Gęstość dział i moździerzy na 1 km odcinka przełamania
61 armia	1126	34,0	33,1	1,5	692	277,0
1 armia WP	1147	15,0	77,8	3,5	633	181,0
47 armia	1689	9,0	187,0	4,3	1169	270,0

[x] Bez artylerii rakietowej i plot.

wiednio ją wzmocniono. Ponadto dysponowała ona większą ilością artylerii organicznej /artyleria dziewięciu DP i trzech KA/. Różnice w ilości artylerii 1 armii WP i 61 armii były natomiast minimalne. Wynikało to stąd, że 61 armia posiadała wprawdzie więcej artylerii organicznej na szczeblu dywizji i korpusów, ale mniej armijnej. Jako armia działająca na pomocniczym kierunku uderzenia, otrzymała stosunkowo szeroki pas natarcia, i tylko nieznacznie wzmocniono ją artylerią ze szczebla Frontu. Przy równej niemal ilości artylerii 1 armia WP w porównaniu z 61 armią uzyskała większą średnią gęstość dział i moździerzy w węższym pasie natarcia, ale mniejszą gęstość na nieco szerszym odcinku przełamania.

Przedstawione wyżej gęstości 1 armii WP zapewniały jej zdecydowaną przewagę nad nieprzyjacielem. Biorąc pod uwagę, że przed frontem 1 armii WP w taktycznej strefie obrony Niemcy mogli użyć 9-19 batalionów i około 155 dział i moździerzy, po ich stronie nasycenie wynosiło średnio 1,2 - 1,3 batalionu piechoty i 10,3 dział i moździerzy na 1 km frontu. Stosunek sił w pasie natarcia naszej armii i na głębokości taktycznej strefy obrony nieprzyjaciela kształtował się następująco: w piechocie około 4,5:1 /45:10 batalionów/ i w artylerii 7,4:1 /1147:155 dział i moździerzy/ na korzyść 1 armii WP. O czołgach nieprzyjaciela brak danych.

Sumując, należy stwierdzić, że plan operacji zaczepnej 1 armii WP obejmujący forsowanie Odry, stanowi interesujący przykład rozwiązania trudnego zadania operacyjnego, wymagającego kombinowanego uderzenia częścią sił armii z przyczółka, z jednoczesnym forsowaniem pozostałymi wojskami szerokiej przeszkody wodnej. Działania na obu kierunkach miały być wy-

konane jednocześnie, zmierzały do jednego celu i były ze sobą wzajemnie powiązane.

x

x x

Integralną częścią przygotowania działań bojowych 1 armii WP były decyzje dowódców związków taktycznych. W związku z tym, że dowódcy 4 i 6 DP oraz 1 BK podjęli tylko ustne decyzje, a ich sztaby opracowały na piśmie jedynie rozkazy o gotowości do natarcia, istotne znaczenie dla rozważań nad węzłowymi problemami taktycznego planowania i przygotowania działań zaczepnych w operacji brandenburskiej 1 armii WP na kierunku berlińskim mają decyzje dowódców dywizji pierwszego rzutu /1,2 i 3 DP/.

Punktem wyjściowym w podejmowaniu decyzji przez dowódców związków taktycznych była odprawa zorganizowana przez gen.Popławskiego w dniu 12.4 - w czasie której poinformowano ich o przyszłych zadaniach bojowych.

W myśl dyrektywy Frontu nr 00541/op., zasadniczą formą rozkazodawstwa na ogólnowojskowych szczeblach taktycznych były ustne decyzje i zarządzenia. Wytwarzanie dokumentów bojowych zostało ograniczone do minimum. Odpowiednie punkty tej dyrektywy głosiły:

"...4/ W celu uzyskania zaskoczenia przygotowanie operacji zaczepnej, przegrupowanie i zajęcie podstaw wyjściowych do natarcia należy przeprowadzić skrycie przed obserwacją nieprzyjaciela, z zachowaniem wszelkich zasad maskowania.

5/ Z niniejszą dyrektywą zapoznać szefa sztabu, szefa oddziału operacyjnego armii oraz dowódcę artylerii armii. Pozostałym wykonawcom postawić zadanie,ograniczone do ram wykonywanych przez nich obowiązków. Dowódcom pułków nie wydawać zarządzeń i rozkazów na piśmie. Zadania bojowe przekazać ustnie nie wcześ-

niej niż 3 dni przed natarciem. Służbę tyłów również nie informować o szczegółach niniejszej dyrektywy, ograniczając się do ustnych zarządzeń.

6/ Całemu stanowi osobowemu wyjaśnić, że naszym zadaniem jest uporczywa obrona przez dłuższy okres. Dowódcom niższych szczebli dowodzenia i szeregowcom postawić zadanie do natarcia na 2 godziny przed rozpoczęciem działań"[1].

Realizując powyższe wytyczne, sztab armii nie musiał pospiesznie opracowywać rozkazu bojowego do natarcia, aby dostarczyć go dywizjonom. Jak już wspomniano, rozkaz ten ukazał się dopiero 15.4, przy czym dywizjom dostarczono w tym dniu jedynie wyciągi z tego dokumentu.

Oto np. jak brzmiała treść takiego wyciągu, skierowana przez szefa sztabu armii do dowódcy 1 DP:

"1/ Początek artyleryjskiego przygotowania - 5,45 16.4.1945 r.

2/ Początek ataku - 6.15, 16.4.1945 r.

3/ Linie rozgraniczenia dywizji: na prawo - wył. Golice, wył. Stara Rudnica, Bad Freienwalde, wył. Falkenberg, wył. Eberswalde; na lewo: Przyjezierze, Siekierki, Neu Rudnitz, południowy skraj Bad Freinwalde, Kothen, Spechthausen.

4/ Dowódcom pułków zadanie postawić na 12 godzin przed początkiem natarcia. Cały stan osobowy jednostek powiadomić o natarciu na 2 godziny przed atakiem"[2].

Pisma podobnej treści, które różniły się jedynie wytyczeniem linii rozgraniczenia, otrzymali wszyscy dowódcy dywizji. W ich treści zwraca uwagę termin przekazania zadań dowódcom pułków, a mianowicie około godz. 18,00 - 15.4. Wydaje się, że nawet na wiosnę, kiedy dzień jest dłuższy, termin ten był stanowczy zbyt późny. W ciągu 2-3 godzin przed

1 AMO ZSRR, zesp. 233, opis 2356, tecz. 457, s. 83-85.
2 AMO ZSRR, zesp. 48, opis 1369, tecz. 3, s. 295.

zmrokiem dowódcy pułków po prostu nie byli w stanie podjąć decyzji i postawić zadań dowódcom batalionów, którzy również potrzebowali co najmniej 1-2 godziny czasu na organizację natarcia, w warunkach dziennych, a nie o zmroku lub w nocy. Można zatem przypuszczać, że w omawianym dokumencie chodziło nie o 12 godzin przed początkiem natarcia, lecz o 12 godzin przed osiągnięciem gotowości do natarcia, którą rozkaz bojowy 1 armii WP nr 0108/op wyznaczał na godz. 24,00 15.4[1].

Powracając do sprawy podejmowania decyzji przez dowódców dywizji trzeba stwierdzić, że stosunkowo późne otrzymanie rozkazodawczych dokumentów bojowych ze sztabu armii nie miało większego wpływu na zasadnicze przedsięwzięcia, związane z przygotowaniem przyszłych działań. Niezbędne dane do pracy dowódcy dywizji otrzymali bowiem w ustnych rozkazach i zarządzeniach dowódcy armii i jego sztabu.

W ogólnym zarysie terminy zasadniczych przedsięwzięć przygotowawczych na szczeblu dywizji były następujące:

- 12.4 - otrzymanie zadania;
- 13.4 - zakończenie przegrupowania i ześrodkowania się w rej. Mcrynia. Rekonesans rejonów wyjściowych do luzowania /6,1,2 i 3 DP/ przepraw przez Odrę na przyczółek 47 armii /2 i 3 DP/ oraz odcinków natarcia /2 i 3 DP/ i forsowania /1 i 2 DP/;
- noc z 13 na 14.4 - przeprawa części sił 3 DP na przyczółek 47 armii. Zajęcie rejonów wyjściowych do luzowania i luzowanie oddziałów radzieckich na odcinkach przyszłych działań /6,1,2 i 3 DP/;

---

1 CAW,III-4-19, s.3.

2 Odtworzono na podstawie rozkazów bojowych tych związków taktycznych.

- 14.4 - opracowanie dokumentów bojowych przez sztaby dywizji;
- 15.4 - postawienie zadań bojowych dowódcom pułków przez dowódców dywizji.

Decyzje podjęte przez dowódców 1,2 i 3 DP były następujące:[2]

1 DP ugrupowana w dwóch rzutach, miała wykonać główne uderzenie na prawym skrzydle odcinka forsowania, który od północy ograniczało wzg. 54,1 - od południa zaś m.Siekierki[1]. Jej 2 pp winien był sforsować Odrę na odcinku wzg.54.1 - 500 m. na południe od mostów koło st.kol. Siekierki, wykorzystując cztery punkty przeprawowe:

- nr 1, częściowo zniszczony most kolejowy /przeprawa na kładkach/;
- nr 2, 100 m na południe od mostów /przeprawa desantowa na łodziach saperskich/;
- nr 3, 150 m na południe od mostów /przeprawa desantowa na łodziach saperskich/;
- nr 4, 100 m na północ od mostów /dywizyjna przeprawa promowa/.

1 pp miał sforsować Odrę na wprost Siekierek, wykorzystując dwa punkty przeprawowe:

- nr 5, północny skraj Siekierek /przeprawa desantowa na łodziach saperskich/;
- nr 6, środkowa część Siekierek /przeprawa desantowa na łodziach saperskich/.

Zadanie bliższe pułków pierwszego rzutu przewidywało opanowanie wału na zachodnim brzegu Odry i wyjście na linię:

---

1 Jak wiadomo z omówionego uprzednio planu operacji 1 armii WP, na odcinku od St.Rudnica/wył/ do wzg.54.1 położonym na prawym skrzydle pasa natarcia 1 dywizji piechoty miał się

Christiansaue, Bienenwerder, Zäckericker Loose. Głębokość zadania wynosiła 2 km. Zamiast zadania następnego pułkom wytyczono kierunek dalszego natarcia na Neu Rüdnitz.

3 pp - jako drugi rzut dywizji winien był forsować Odrę jednym batalionem na odcinku 2 pp i dwoma batalionami na odcinku 1 pp.

Dywizyjną grupę artylerii tworzyła 3 BAH, 1 dywizjon 41 par oraz artyleria i moździerze 6 DP. W skład grupy artylerii 1 pp wchodził 1 dywizjon 1 pal, zaś 2 pp - 1 pal /bez dywizjonu/. Jak wynika z tabeli 13 - gęstość artylerii na kierunku forsowania 1 DP nie była duża /119 luf na 1 km frontu/. W tym stanie rzeczy dowódca dywizjonu postanowił użyć do strzelania na wprost wszystkie działa batalionowe i pułkowe oraz działa kalibru 76 mm artylerii dywizyjnej, a także cztery działa panc. SU-76 z 1 dapanc. Ponadto, w myśl planu artyleryjskiego zabezpieczenia forsowania Odry, 4 BAPpanc. wystawiła 24 działa, co w całym pasie 1 DP stworzyło dość dużą gęstość artylerii do strzelania na wprost, a mianowicie 19 dział na 1 km frontu.

2 DP ugrupowana w dwóch rzutach, miała wykonać główne uderzenie na lewym skrzydle, z przyczółka 47 armii. Jej 5 pp winien był przełamać obronę niemiecką na odcinku: rozwidlenie Starej Odry z Odrą, styk szosy z wałem przeciwpowodziowym w m.Neu Karlshof. Za nim miał nacierać 4 pp, jako drugi rzut dywizji. Natomiast 6 pp powinien był forsować Odrę w rejonie lasku, położonego 1 km na południe od Starych Łysogórek, wykorzystując dwa punkty przeprawy desantowej na łodziach saperskich. Promowa przeprawa dywizji miała być uruchomiona w Starych Łysogórkach. W związku z tym, że pas natarcia sięgał

---

bronić batalion 6 dywizji piechoty. Dzięki temi 1 dywizja piechoty mogła zaangażować do forsowania Odry całość swoich sił.

na prawym skrzydle aż do Siekierek, dowódca 2 DP skierował do pierwszego rzutu również batalion szkolny z zadaniem obrony wschodniego brzegu Odry na odcinku: Stare Łysogórki, Siekierki /wył/ i ogniowej osłony forsowania rzeki przez 6 pp.

Zadaniem bliższym obydwu pułków pierwszego rzutu było opanowanie drogi wiodącej z Ferdinandshof do Neu Lietregöricke. Głębokość zadania wynosiła około 3 km. Zadanie następne polegało na zdobyciu st.kol. Neu Rüdnitz i Altreetz. Głębokość zadania sięgała 6 km.

Dywizyjnej grupy artylerii nie utworzono. Zadecydowało o tym minimalne wzmocnienie 2 DP, jedynie 2 dywizjon 41 par. Zorganizowano natomiast duże grupy artylerii pułków pierwszego rzutu. Dywizjon artylerii rakietowej stanowił odwód dowódcy dywizji. W skład grupy artylerii 5 pp wchodził 2 pal /bez dywizjonu/ a 6 pp - 3 dywizjon 2 pal. Słabość artylerii dywizyjnej i pułkowych grup artylerii dowódca dywizji rekompensował wystawiając do strzelania ogniem na wprost wszystkie działa kalibru 76 mm oraz działa panc. SU-76 z 2 dapanc. Ponadto 2 DP mogła liczyć na wsparcie ogniowe 5 RAC, wchodzącej w skład podgrupy nr 2 armijnej grupy artylerii, oraz przydzielonych do 3 DP czołgów 4 pcze i dział 4 pappanc. /24 lufy/, które w okresie artyleryjskiego zabezpieczenia forsowania miały strzelać ogniem na wprost ze stanowisk ogniowych na wschodnim brzegu Odry - między Starymi Łysogórkami a Gozdowicami.

Rozpatrując decyzję dowódcy 2 DP, należy wskazać na kombinowany charakter działania, polegający na jednoczesnym natarciu z przyczółka 47 armii i forsowaniu Odry. Współzależność i wzajemne oddziaływanie obu rodzajów działań

zaczepnych nie wymaga chyba komentarza. W porównaniu z 1 DP, miała ona mimo wszystko bardziej dogodne warunki działania, ponieważ wewnętrzne i zewnętrzne skrzydła natarcia i forsowanie były skutecznie osłaniane, podczas gdy 1 DP musiała działać w pierwszym dniu operacji z odsłoniętymi skrzydłami.

3 DP, ugrupowana w dwóch rzutach, miała wykonać główne uderzenie prawym skrzydłem z przyczółka 47 armii. W pierwszym rzucie ugrupowane były 9 i 7 pp, w drugim - 8 pp[1]. Przydzielony do dywizji 4 pczc miał zająć stanowiska ogniowe do strzelania na wprost w rej. Gozdowic. Natomiast 13 papanc po przeprawieniu się na przyczółek pod Gozdowicami winien był wspierać natarcie dywizji ogniem na wprost na kierunku działania 9 pp. Następnie 4 pczc i 13 papanc miały wspierać natarcie piechoty 3 DP ogniem i ruchem.

Dywizyjną grupę artylerii tworzyła 2 BAH i 3 dywizjon 41 par. W skład grupy artylerii 9 pp wchodził 1 pm bez jednego dywizjonu oraz 3 dywizjon 3 pal, a 7 pp - 3 pal /bez 3 dywizjonu/ oraz 1 dywizjon 1 pm.

Oceniając decyzję dowódców 1,2 i 3 DP należy stwierdzić, że były one słuszne i odpowiadały zadaniom oraz roli tych dywizji w ugrupowaniu operacyjnym 1 armii WP.

x

x x

---

1 Na podstawach wyjściowych do natarcia znajdowało się jedynie dowództwo 8 pułku piechoty oraz batalion szkolny i pododdziały specjalne. Do 14. 4 bataliony piechoty pełniły służbę wartowniczą, ochraniając obozy jeńców niemieckich w Inowrocławiu, Rzepinie i Gorzowie Wlkp. Do pułku dołączyły dopiero 17.4, po zluzowaniu przez 2 brygadę zaporową 1 armii WP. CAW, III-4-16, s.253.

Po ześrodkowaniu się w godzinach rannych 13.4 w rejonie Morynia dywizje piechoty 1 armii WP przystąpiły wieczorem do luzowania jednostek radzieckich w swoich pasach działania. Tego dnia marsz do rejonu koncentracji armii kontynuowała jedynie 4 DP i 1 BK. Obydwa związki taktyczne znalazły się w swoich rejonach na podstawach wyjściowych do natarcia dopiero w nocy z 15 na 16.4.

W nocy z 13 na 14.4 oddziały 6, 1 i 2 DP zluzowały jednostki 185 DP 47 armii wzdłuż wschodniego brzegu Odry na odcinku od zniszczonej przeprawy promowej /2,5 km na zachód od Cedyni/ do Gozdowic[1]. Luzowanie jednostek radzieckich odbyło się planowo i w sposób zorganizowany po czym dywizje nasze ugrupowały się do natarcia, zgodnie z decyzjami swoich dowódców. Tej samej nocy wojska 47 armii przystąpiły do luzowania 230 i 248 DP 9 KA z 5 armii uderzeniowej, które dotychczas broniły przyczółka pod Czelinem. Aby uniknąć zbędnego przekazywania odcinków bojowych na przednim skraju 7 i 9 pp 3 DP przeprawione w nocy z 13 na 14.4 w rejonie Gozdowic na przyczółek pod Czelinem, zluzowały część pododdziałów 230 DP 9 KA z 5 armii uderzeniowej na odcinku od ujścia Starej Odry aż do Karlsbiese[2].

W związku z tym, że zagadnienie prawej linii rozgraniczenia 1 armii WP zostało rozstrzygnięte dopiero 13.4, luzowanie jednostek 47 armii przez 6 DP nastąpiło jeszcze w "starym" pasie natarcia armii, określonym dyrektywą Frontu nr 00541/op. Dlatego też w nocy z 13 na 14.4,6 DP siłami 16 pp zluzowała oddziały 185 z 47 armii na odcinku: zniszczona przeprawa promowa przez Odrę w rejonie 2,5 km

---

1 CAW,III-4-21, s. 217.Meldunek bojowy 1 armii WP nr 0413 z godz.8,00 - 14.4.1945 r.

2 CAW,III-4-49, s.315 oraz AMO ZSRR,zesp.48,opis 1369, tecz.3, s.276.

na zachód od Cedyni, wzg.54.1 /200 m na zachód od st.kol. Siekierki/ w gotowości do przekazania następnej nocy /z 14 na 15.4/ oddziałom 61 armii północnej części tego odcinka od wymienionej przeprawy promowej do Starej Rudnicy. Pozostałe siły 6 DP /14 i 18 pp/ ześrodkowały się w rejonie folw. Zaborzyce i w lesie na południe[1] od tej miejscowości.

W nocy z 14 na 15.4 poszczególne oddziały 61 armii zluzowały 16 pp 6 DP na następujących odcinkach:

- zniszczona przeprawa promowa Osinów Dolny /wył/ - jednostki 311 DP z 89 KA;
- Osinów Dolny, most kolejowy w południowej części tej miejscowości - jednostki 397 DP z 89 KA[2];
- most kolejowy w Osinowie Dolnym /wył/, Stara Rudnica - jednostki 12 DP gw. z 9 KA gw.[3]

Po zluzowaniu 16 pp /bez jednego batalionu/ ześrodkował się w rejonie lasu 1 km na zachód od m. Żarsko, skąd następnej nocy /z 15 na 16.4/ przeszedł do rejonu ześrodkowania dywizji. Jeden batalion tego pułku został w obronie na odcinku /wył/ do wzg. 54.1 - a więc w nowym pasie natarcia 1 armii WP[4].

W tej fazie przygotowania operacji przez 1 armię WP najtrudniejszym przedsięwzięciem było przeprawienie na przyczółek 47 armii w rej. Gozdowic 3 DP i większości sił 2 DP wraz z ich środkami wzmocnienia. Rozpoczęto je o o godz. 23,30 - 13.4. Tej nocy wykorzystując most pontonowy 47 armii, przeprawiła się część sił 3 DP.

---

1 AMO ZSRR, zesp.48, opis 1369, tecz.3, s.274.
2 AMO ZSRR, zesp.418, opis 286958a, tecz.3, s.234. Dziennik działań 89 KA.
3 AMO ZSRR, zesp.418, opis 28658, tecz.3, s.111-135. Dziennik działań 9 KA gw.
4 AMO ZSRR, zesp.48, opis 1369, tecz.3, s.314-315. Sprawozdanie operacyjne 1 armii WP nr 0106 z godz.24.00 - 16.4.1945 r.

Wobec tego, że nieprzyjaciel znajdował się na zachodnim brzegu Odry, w odległości 1 km od punktu przeprawy 1 armii WP pod Gozdowicami i ostrzeliwał go ogniem broni maszynowej i moździerzy, 6 zmot batalion pont-most oraz 7 zmot bsap mogły przystąpić do budowy promów dopiero o zmierzchu 14.4. Wybudowano jeden prom 16-tonowy z parku N2P i jeden prom 6-tonowy ze zdobycznego parku "B" holowane przez kutry motorowe. Przeprawa jednostek armii czynna była od godz. 23,30 - 14.4 do godz.7,00 - 15.4, a także w ciągu następnych nocy, przy czym dodatkowo zbudowano jeden prom 6-tonowy, dwa promy 16-tonowe, a także jeden 60-tonowy. W celu przyspieszenia przeprawy oddziałów 3 i 2 DP, od godz. 23,00 - 14.4 - 10 batalion saperów obsługiwał prom 16-tonowy z parku DLP. Ponadto wypożyczono z 47 armii jeden prom motorowy 30-tonowy /niemiecki/. Tak więc w ciągu pierwszej nocy z 13 na 14.4 wykorzystano most pontonowy 47 armii,i drugiej z 14 na 15.4 działały dwa promy, a od trzeciej nocy począwszy /7 15 na 16.4/ sześć promów o nośności od 6 do 30 ton[1].

Omawiając przeprawę jednostek 1 armii WP na przyczółek 47 armii należy podkreślić, że nieprzyjaciel oświetlał nocą rejon przeprawy rakietami i ostrzeliwał ogniem obserwowanym. Przeprawę ułatwiał ścielący się dym z palącego się lasu w rej. Gozdowic oraz zasłony dymne wykonywane przez armijny 3 batalion opchem. Zastosowanie zasłon dymnych spowodowało, że mimo licznych nalotów lotnictwa niemieckiego w okresie przeprawy był uszkodzony tylko je-

1 CAW,III-4-34, s.86-112. Sprawozdanie z inż.zabezpieczenia działań 1 armii WP w operacji berlińskiej.

den czołg od wybuchu bomb.

Jednym z istotnych przedsięwzięć w okresie przygotowawczym była organizacja rozpoznania. Najwcześniej przystąpiono do rozpoznania inżynieryjnego. Już 10.4 do rej. Gozdowic przybyła kompania rozpoznawcza 1 BSap, która przystąpiła do rozpoznania Odry, podejść do rzeki oraz podstaw wyjściowych armii do forsowania. Wojska inżynieryjne zorganizowały 15 punktów obserwacyjnych w celu zbadania poziomu wody, szybkości prądu i stwierdzenia wszelkich zmian w stanie rzeki oraz w obronie nieprzyjaciela. Zorganizowano 8 grup wypadowych, które mimo że nie zdołały osiągnąć przeciwległego brzegu z powodu silnego ognia obrony niemieckiej, zebrały jednak cenne informacje do podjęcia decyzji w zakresie organizacji forsowania, a przede wszystkim wyboru punktów przeprawowych[1].

W ramach inżynieryjnego zabezpieczenia forsowania Odry saperzy 1 armii od 10 do 15.4 przygotowywali materiał do budowy 300 mb stałego mostu drewnianego oraz zbudowali 172 saperskie łodzie drewniane. Zebrano też 52 łódki rybackie. Ponadto w 1 i 2 DP wybudowano 181 łodzi. Zważywszy zaangażowanie armijnych środków w celu zabezpieczenia przeprawy 2 i 3 DP na przyczółek pod Czelinem, należy uznać środki przygotowane przez 1 DP za zbyt szczupłe /ogółem 125 łodzi/. Brak środków przeprawowych rekompensowało częściowo działanie w pasie 1 DP 274 batalionu amfibii oraz wybudowanie przez 8 bsap. promów holowanych przez amfibie.

W myśl planu sztabu 16 armii lotniczej z 19.4 - rozpoznanie lotnicze na korzyść 1 armii WP i 61 armii miała prowadzić 4 MDL w rejonie: Vierraden, Greiffenberg, Joahim-

---

1 Tamże.

sthal, Eberswalde, Bad Freienwalde, Neurüdnitz, którego głębokość wynosiła około 30 km, a szerokość dochodziła do 35 km. Ponadto w dzień na korzyść tych armii miał działać radziecki 16 samodzielny pułk lotnictwa rozpoznawczego, natomiast w nocy - wydzielone załogi radzieckiej 9 dywizji nocnych bombowców[1].

Zmiana prawej linii rozgraniczenia 1 armii WP oraz przesunięcie bardziej na południe odcinka forsowania Odry przez 61 armię, spowodowały korektę południowej granicy rejonu rozpoznania 4 MDL. W dniu 14.4 - sztab tej dywizji opracował i jeszcze w tym dniu przekazał dowódcom 1 plm i 3 plsz zarządzenie na rozpoznanie, w którym nowy rejon rozpoznania, sięgający na południu do linii Trampe, Wriezen, Neulewin, podzielono na dwie strefy:

- nr 1 /dalsza/ Eberswalde, Biesenthal, Steinbeck, Bad Freienwalde;
- 2 /bliższa/ Steinbeck, Pretzel, Altfriedland, Neulewin[2].

Zadanie 4 MDL postawione przez dowódcę 1 armii WP w zakresie rozpoznania było konkretne i w pełni odpowiadało operacyjno-taktycznym potrzebom armii w okresie przygotowawczym /13.4 - 15.4/ i w czasie przełamania obrony niemieckiej /wg planu rozpoznania - od 16 do 23.4/. Trzeba jednak zaznaczyć, że w okresie przygotowawczym zadania rozpoznania powietrznego nie zostały wykonane. Zadecydowały o tym szczególnie niekorzystne warunki atmosferyczne, które opóźniły przebazowanie 4 MDL z rejonu Mirosławca na węzeł lotniskowy Baranówko /14.4/ oraz uniemożliwiły załogom 1 plm fotografowanie pozycji obronnych nieprzyjaciela na kierunku natarcia 1 armii WP i 61 armii[3].

---

1 Cz.Krzemiński,op.cit.,s.40-44.
2 Tamże, s.55-56 oraz 59.
3 CAW,III-4-80, s.47.

Zgodnie z planem sztabu 1 Frontu Białoruskiego, 1 armia WP przeprowadziła w swoim pasie natarcia rozpoznanie walką.

14.4 o godz.7,30 3 batalion 2 pp /1 DP/ po krótkim przygotowaniu artyleryjskim rozpoczął rozpoznanie walką z zadaniem sforsowania Odry i opanowania przyczółka w rejonie mostu kolejowego Christiansaue. Batalion zdołał osiągnąć jedynie "wyspę", jaka powstała w wyniku wiosennego wylewu Odry. Dalsze forsowanie uniemożliwił silny ogień broni maszynowej, moździerzy i artylerii nieprzyjaciela, który został niedostatecznie obezwładniony w czasie artyleryjskiego zabezpieczenia działania[1].

Tego dnia o tej samej porze batalion 9 pp /3 DP/ wykonał rozpoznanie walką w kierunku na Neu Karlshof z zadaniem rozpoznania systemu ognia, wzięcia jeńców i opanowania przyczółka na północnym brzegu Starej Odry. Ze względu na silny opór nieprzyjaciela batalion zdołał jedynie częściowo rozpoznać umocnienia nieprzyjaciela[2].

Wobec niepowodzenia działań rozpoznawczych w dniu 14.4 - dowódca 1 armii WP zdecydował ponownie rozpoznawać w dniu następnym[3].

15.4 o godz. 7,30,3 batalion 2 pp /1 DP/ rozpoczął rozpoznanie walką z wyspy opanowanej poprzedniego dnia, ale powodzenia nie uzyskał. Natomiast 1 batalion 7 pp i 1 batalion 9 pp /3 DP/ zdołały sforsować Starą Odrę i opanować

---

1 CAW,III-4-49, s. 314.

2 AMO ZSRR,zesp.48,opis 1369,tecz.3, s.276. Meldunek szefa sztabu 1 armii WP o wynikach rozpoznania walką z 14.4. 1945 r.

3 Tamże.

wał ochronny na północnym brzegu rzeki. Rozpoznanie walką podjął również 2 batalion 9 pp /3 DP/ oraz batalion 5 pp /2 DP/. Oddziały te sforsowały Starą Odrę i przesunęły się kilkaset metrów w kierunku północnym, zbliżając podstawy wyjściowe do ataku na nieprzyjacielski przedni skraj obrony, który na ich odcinkach oparty był o wał ochronny, przechodzący o 600-700 m na północ od koryta Starej Odry[1].

Biorąc pod uwagę terminowe i zgodne z planem rozwinięcie wojsk 1 armii WP na podstawach wyjściowych do natarcia oraz posiadane zapasy w związkach taktycznych i samodzielnych oddziałach, a także przybycie na czas niektórych transportów kolejowych /ogółem 215 wagonów - por. tabela 3, można stwierdzić, że chociaż przegrupowanie tyłów nie zostało zakończone, 1 armia WP osiągnęła gotowość do natarcia w nakazanym terminie tj. do godz. 24,00 - 15.4. 1945 r. Ugrupowanie armii na podstawach wyjściowych do natarcia przedstawia szkic 11.

---

1 CAW,III-4-21, s. 222-223. Sprawozdanie operacyjne nr 0105 sztabu 1 armii WP z 15.4.1945 r.

Rozdział 7

PRZEBIEG DZIAŁAŃ BOJOWYCH W OPERACJI BRANDENBURSKIEJ

Najczęściej spotykamy w radzieckiej historiografii wojskowej podział przebiegu działań w operacji berlińskiej obejmuje trzy zasadnicze etapy:

- od 16 do 19.4 przełamanie przez wojska 1 Frontu Białoruskiego i 1 Frontu Ukraińskiego obrony niemieckiej nad Odrą i Nysą Łużycką od Schwedt do Pieńska; sforsowanie na południe od Szczecina wschodniego koryta Odry oraz opanowanie podstaw wyjściowych do forsowania jej zachodniego koryta przez wojska 2 Frontu Białoruskiego;
- od 20 do 25.4 rozwinięcie natarcia, okrążenie Berlina i tzw. frankfurcko-gubińskiego zgrupowania nieprzyjaciela przez wojska 1 Frontu Białoruskiego i 1 Frontu Ukraińskiego oraz sforsowanie zachodniego koryta Odry i przełamanie obrony niemieckiej przez 2 Front Białoruski;
- od 26.4 do 8.5 likwidacja frankfurcko-gubińskiego zgrupowania nieprzyjaciela, zdobycie Berlina, wejście wojsk 1 Frontu Białoruskiego i 1 Frontu Ukraińskiego nad Łabę oraz rozbicie przez 2 Front Białoruski niemieckiego zgrupowania w Meklemburgii.

Ogólny przebieg działań bojowych wojsk radzieckich i polskich w omówionym etapie przedstawia szkic 12.

Podział operacji berlińskiej na trzy etapy nie jest, i nie może być w pełni adekwatny jednocześnie dla całokształtu działań, a zarazem dla poszczególnych kierunków i zgrupowań wojsk. Dotyczy bowiem operacji strategicznej o dużym rozmachu, która obejmowała ogromny obszar, ograni-

czony od północy wybrzeżem Bałtyku, od południa Sudetami i Rudawami, od wschodu Odrą a od zachodu Łabą. Na tym obszarze prowadziły działania bojowe wielomilionowe zgrupowania wojsk stron walczących, a mianowicie: grupa Frontów radzieckich /1 i 2 Front Białoruski oraz 1 Front Ukrainski/ i dwie niemieckie Grupy Armii /Grupa Armii "Wisła" i główne siły Grupy Armii "Środek"/. Działania bojowe w operacji berlińskiej trwały stosunkowo długo /23 dni/ i miały bardzo dynamiczny przebieg. Dlatego też etapy wspólne dla całej operacji mogą być określone jedynie według kryteriów strategicznych.

Taki właśnie charakter mają etapy przyjęte przez radziecką historiografię wojskową. Cezury i treść strategiczno-operacyjna tych etapów odpowiadają najważniejszym fazom rozwoju wydarzeń i ogólnemu przebiegowi działań walczących stron. Stanowią one swoistą syntezę działań bojowych, ułatwiają strategiczną analizę operacji berlinskiej.

A oto krótka charakterystyka cezur i strategiczno-operacyjnej treści poszczególnych etapów.

16.4 główne zgrupowanie uderzeniowe 1 Frontu Białoruskiego i 1 Frontu Ukranskiego przystąpiły do przełamania obrony niemieckiej nad Odrą i Nysą Łużycką między m.Schwedt i m. Pieńsk. W dwa dni później /18.4/ wojska 2 Frontu Białoruskiego rozpoczęły działania zaczepne na południe od Szczecina w celu opanowania obszaru pomiędzy wschodnim i zachodnim korytem Odry, aby zapewnić sobie podstawy wyjściowe do przełamania niemieckiej obrony, której główny pas opierał się o zachodnie koryto Odry. Zadanie to wykonano pomyślnie 19.4. Tego dnia główne zgrupowanie uderzeniowe 1 Frontu Białoruskiego i 1 Frontu Ukrainskiego

zakończyły przełamanie taktycznej strefy obrony nieprzyjaciela, najbardziej rozbudowanej pod względem inżynieryjnym i zawczasu obsadzonej części odrzańsko-nyskiej rubieży oporu niemieckiego na przedpolu Berlina.

20.4 rozpoczął się kolejny /drugi/ etap operacji berlińskiej. Kontynuując z powodzeniem natarcie w operacyjnej głębokości obrony niemieckiej, wojska 1 Frontu Białoruskiego i 1 Frontu Ukraińskiego doprowadziły do okrążenia w rejonie na południowy wschód od Berlina 200-tysięcznego zgrupowania głównych sił niemieckiej 9 armii z Grupy Armii "Wisła" i części sił 4 armii pancernej z Grupy Armii "Środek".

Wojska 2 Frontu Białoruskiego natomiast pomyślnie sforsowały zachodnie koryto Odry i przełamały taktyczną strefę obrony niemieckiej na kierunku szczecińskim. Zakończenie etapu wyznaczyły dwa wydarzenia w dniu 25.4, które miały przełomowe znaczenie nie tylko dla przebiegu operacji berlińskiej, lecz dla wiosennej ofensywy sił zbrojnych państw koalicji antyhitlerowskiej na obszarze Niemiec.

Tego dnia czołowe oddziały głównego zgrupowania uderzeniowego 1 Frontu Ukraińskiego dotarły do Łaby w rej. Torgau i nawiązały styczność z wojskami amerykańskimi. W ten sposób zbieżne uderzenie wojsk amerykańskich od zachodu i wojsk radzieckich od wschodu rozcięło niemieckie wojska lądowe na dwie części. W tym samym dniu /25.4/ czołowe oddziały 4 armii panc.gw. 1 Frontu Ukraińskiego, nacierające od południowego wschodu i 2 armii pancernej gw. 1 Frontu Białoruskiego od północnego wschodu, nawiązując styczność w rejonie na zachód od Poczdamu, zamknęły pierścień okrążenia wokół Berlina.

Od 26.4 do 8.5 trwał ostatni /trzeci/ etap operacji. Rezultaty drugiego etapu sprawiły, że ukształtowało się kilka obszarów o największym natężeniu walk. Berlińska operacja zaczepna wojsk radzieckich i polskich rozpadła się na odizolowane ogniska. Głównym obiektem strategicznym pozostał jednak nadal Berlin. I tak np. w Meklemburgii wojska 2 Frontu Białoruskiego z powodzeniem prowadziły działania zaczepne w kierunku zachodnim i północno zachodnim uniemożliwiając przyjście z pomocą okrążonemu Berlinowi od północy. Na południe od Kanału Ruppiner i Kanału Hohenzollernów, walki o Berlin głównych sił 1 Frontu Białoruskiego i części sił 1 Frontu Ukraińskiego zakończyły się 2.5 kapitulacją okrążonego garnizonu. W ścisłym związku z walkami o Berlin pozostawały działania części sił wymienionych Frontów, które nie tylko zlikwidowały tzw. frankfurcko-gubińskie zgrupowanie nieprzyjaciela, ale także odparły silne uderzenia niemieckiej 12 armii w rej. Beelitz oraz odwodów Grupy Armii "Środek" w rej. Budziszyna, przekreślając ostatecznie próby odciążenia garnizonu berlińskiego i udzielenia pomocy stolicy III Rzeszy od południowego zachodu. Zakończenie trzeciego etapu, a zarazem całej operacji berlińskiej nastąpiło 8.5 tzn. z chwilą wejścia w życie aktu bezwarunkowej kapitulacji sił zbrojnych Niemiec hitlerowskich.

Ze względu na dość istotne różnice w przebiegu działań na poszczególnych kierunkach i w ramach poszczególnych związków operacyjnych, strategiczny podział operacji berlińskiej na trzy etapy nie może stanowić podstawy do szczegółowych rozważań na temat walk poszczególnych Frontów i Grup Armii, a zwłaszcza armii ogólnowojskowych. Próby

zmierzające w tym kierunku doprowadzają do deformacji operacyjno-taktycznego obrazu rozwoju wydarzeń na polu walki, a przedstawienie specyfiki walk napotykają poważne trudności.

W tej sytuacji bezsporne wydaje się, by w rozważaniach o udziale 1 i 2 armii WP w operacji berlińskiej nie kierować się etapami strategicznymi, lecz w oparciu o wnikliwą analizę przebiegu działań dążyć do jak najpełniejszego przedstawienia charakterystycznych okresów walk polskich związków operacyjnych.

Przy rozpatrywaniu przebiegu walk 1 i 2 armii WP w operacji berlińskiej podział na etapy strategiczne można zastosować jedynie w wypadku konieczności łącznego omawiania działań naszych armii, jako operacyjnego rzutu sił zbrojnych Ludowej Polski. Taką właśnie próbę podjął autor artykułu pt. "Operacyjna analiza porównawcza udziału 1 i 2 armii WP w bitwie o Berlin", opublikowanego na łamach czasopisma "Myśl Wojskowa" nr 4 z 1968 r. Trzeba jednak zaznaczyć, że nawet w tym wypadku napotkał on określone trudności, skoro zastrzega się:

> "W celu operacyjnego porównania miejsca i roli 1 i 2 armii WP w bitwie o Berlin powyższy podział na etapy /wg historiografii radzieckiej - przyp.Z.S./ przyjęto również dla armii polskich, aczkolwiek ich działania różnią się między sobą, a także odbiegają nieco od przebiegu walk głównych sił 1 Frontu Białoruskiego i 1 Frontu Ukraińskiego"[1].

Konieczność odmiennej periodyzacji działań bojowych 2 armii WP w operacji berlińskiej w pełni potwierdza praca

---

1 Płk dypl.Z.Stąpor, Operacyjna analiza porównawcza udziału 1 i 2 armii WP w bitwie o Berlin, "Myśl Wojskowa" nr 4 z 1968 r., s.60.

K.Kaczmarka pt. W bojach przez Łużyce[1], w której walki tej armii zostały podzielone na cztery etapy:

- 16-19.4 przełamanie obrony nieprzyjaciela nad Nysą Łużycką, Weisser i Schweizer Schöps oraz nad Szprewą. Odparcie uderzeń nieprzyjaciela w rej. Niesky;
- 20-22.4 przejście 2 armii WP do pościgu. Walki na pomocniczym kierunku uderzenia. Zatrzymanie pościgu na kierunku drezdeńskim;
- 23-28.4 działanie wojsk 2 armii WP w celu odparcia przeciwuderzeń nieprzyjaciela w rej. Budziszyna. Walki obronne na kierunku drezdeńskim i budziszyńskim. Natarcie na pomocniczym kierunku natarcia armii.
- 29.4 - 4.5 okrzepnięcie obrony 2 armii WP na północ od Budziszyna. Działania zaczepne nad Szprewą.

Działania bojowe 1 armii WP w operacji brandenburskiej można również podzielić na cztery etapy /szkic 13/, z tym że nie tylko treść, lecz także cezury poszczególnych etapów różnią się zarówno od periodyzacji berlińskiej operacji zaczepnej wojsk radzieckich, jak i operacji łużyckiej 2 armii WP.

Proponowany podział operacji brandenburskiej na cztery etapy przedstawia się następująco:

- 16-19.4 forsowanie Odry i przełamanie obrony niemieckiej w międzyrzeczu Odry i Starej Odry;
- 20-24.4 dołamanie drugiego pasa obrony niemieckiej nad Starą Odrą. Pościg za wycofującym się nieprzyjacielem;
- 25-26.4 działania na zewnętrznym froncie okrążenia Berlina; odparcie próby wykonania przeciwuderzenia przez armijną grupę gen.Steinera nad Kanałem Ruppiner;

---

1 K.Kaczmarek, W bojach przez Łużyce, Warszawa 1965 r., s.133-134.

- 27.4 - 8.5 rozwinięcie działań zaczepnych w kierunku Łaby; udział 1 DP im.T.Kościuszki w walkach o Berlin. Opanowanie wschodniego brzegu Łaby w pasie natarcia 1 armii WP.

Powyższa periodyzacja nie jest oczywiście ostateczna. Wydaje się jednak, że w pełni odpowiada zasadniczym fazom walk. Ewentualnym zmianom mogą ulec cezury etapów.

a/ Etap I. Forsowanie Odry i przełamanie obrony niemieckiej w międzyrzeczu Odry i Starej Odry 16-19.4.1945 r.[1] /szkic 14,15 i 16/

Natarcie głównego zgrupowania uderzeniowego 1 Frontu Białoruskiego rozpoczęło się 16.4 o godz. 3,20 /czas środkowoeuropejski/, po 20-minutowym artyleryjskim przygotowaniu ataku. Piechota i czołgi radzieckie ruszyły do ataku przy świetle 143 reflektorów przeciwlotniczych, które ułatwiły nacierającym wojskom orientację w terenie i utrzymanie właściwego kierunku ataku, a zarazem oślepiły wojska niemieckie. W tym stanie rzeczy tempo natarcia wojsk radzieckich było szybkie. W ciągu pierwszej godziny działań, radziecka piechota i czołgi włamały się 1,5-2 km w głąb obrony niemieckiej, pokonując opór nieprzyjaciela i odpierając jego liczne kontrataki. Główne zgrupowanie uderzeniowe 1 Frontu Białoruskiego w końcu 16.4 przełamało na wielu odcinkach pierwszy pas obrony. W celu przyspieszenia tempa przełamania taktycznej strefy obrony do bitwy zostały

---

1 Przebieg działań 1 armii WP w tym etapie opracowano na podstawie dziennych sprawozdań operacyjnych sztabu armii nr 106-109 za okres od 16 do 19.4.1945 r. AMO ZSRR, zesp. 48, opis 1369, tecz.3, s.314-315, 345-346, 349-350, 364-366.

wprowadzone w drugiej połowie dnia 16.4 obie armie pancerne. Ze względu na silny opór ogniowy nieprzyjaciela, nie zdołały one jednak oderwać się od piechoty i rozwinąć powodzenia.

17.4 główne siły Frontu uderzyły na drugi pas obrony niemieckiej i w końcu dnia przełamały go przesuwając się na zachód od 6 do 13 km. Szczególnie zacięte walki miały miejsce w rejonie tzw. wzgórz Seelowskich. Następnego dnia przełamano dwie pozycje pośrednie i dopiero w dniu 19.4 zdołano pokonać opór wroga na trzecim pasie obrony.

Przełamanie najsilniej umocnionej, taktycznej strefy obrony oraz trzeciego /tyłowego/ pasa, stworzyło wojskom głównego zgrupowania uderzeniowego 1 Frontu Białoruskiego warunki rozwinięcia natarcia w operacyjnej głębi obrony niemieckiej.

Główne siły 1 Frontu Ukraińskiego przystąpiły do forsowania Nysy Łużyckiej 16.4 o godz. 4,55, po 40-minutowym artyleryjskim i lotniczym przygotowaniu ataku. Szybkie opanowanie przyczółków na zachodnim brzegu rzeki umożliwiło przeprawę pierwszego rzutu sił głównych Frontu, które już o godz. 6,40 przeszły do natarcia i do końca dnia przełamały główny pas, a nawet częściowo włamały się w przedni skraj drugiego pasa obrony niemieckiej. W dołamaniu głównego pasa uczestniczyły czołowe oddziały 3 i 4 armii pancernej gw., a także 25 i 4 korpus pancerny gw.

Następnego dnia /17.4/ wojska głównego zgrupowania uderzeniowego 1 Frontu Ukrainskiego osiągnęły znaczny sukces. 13 i 5 armia gw. współdziałając z głównymi siłami armii pancernych, przełamały drugi pas obrony i z powodzeniem rozwinęły natarcie w kierunku trzeciego pasa, który przecho-

dził wzdłuż zachodniego brzegu Szprewy.

Z chwilą przełamania drugiego pasa przez główne siły 1 Frontu Ukrainskiego powstała możliwość rozwinięcia powodzenia i obejścia Berlina od południa. W tej sytuacji naczelne dowództwo radzieckie poleciło marszałkowi Koniewowi wykorzystać armie pancerne zgodnie z drugim wariantem planu operacji.

Wykonując otrzymane zadanie 13 armia oraz 3 i 4 armia pancerne gw. w końcu dnia 18.4 podeszły do Szprewy, sforsowały ją z marszu i opanowały duży przyczółek na zachodnim brzegu rzeki na północ od Spremberg. Następnego dnia /19.4/ główne zgrupowanie uderzeniowe Frontu powiększyło przyczółek i przeszło do natarcia w operacyjnej głębokości obrony niemieckiej, w ogólnym kierunku na Torgau i Berlin.

Nad dolną Odrą wojska 2 Frontu Białoruskiego przeprowadziły w dniach 18 i 19.4 rozpoznanie walką, w wyniku którego sforsowały wschodnie koryto rzeki i oczyściły od nieprzyjaciela międzyrzecze, zabezpieczając siłom głównym podstawy wyjściowe do forsowania zachodniej odnogi Odry. Aktywne działania 2 Frontu Białoruskiego wiązały niemiecką 3 armię pancerną, uniemożliwiając dowództwu niemieckiemu przerzucenie części jej sił na południe w celu udzielenia pomocy wojskom broniącym się w pasie działania 1 Frontu Białoruskiego.

x

x x

16.4 o godz.4,45 /czas środkowoeuropejski/ w pasie działania 1 armii WP rozpoczęło się 30-minutowe artyleryjskie przygotowanie forsowania Odry i ataku z przyczółka pod Gozdowicami. Jeszcze w czasie artyleryjskiego przygotowania

jako pierwsze ruszyły z podstaw wyjściowych czołowe oddziały 1 DP oraz 6 pp z 2 DP. Przystąpiły one do forsowania Odry z takim wyliczeniem, aby o godz. 5,15 osiągnąć przeciwległy brzeg rzeki i bezpośrednio zaatakować broniącego się tam nieprzyjaciela.

Z powodów trudnych do ustalenia na podstawie dostępnych źródeł archiwalnych, fala szturmowa czołowych pułków 1 DP /dwie kompanie piechoty 3 batalionu 2 pp na 25 łodziach saperskich oraz dwie kompanie desantowe 274 batalionu amfibii, działające na kierunku 1 pp/ osiągnęły zachodni brzeg Odry jeszcze przed zakończeniem artyleryjskiego przygotowania forsowania. W tej sytuacji dowódca 1 DP na wniosek dowódcy artylerii dywizyjnej, polecił przerwać artyleryjskie przygotowanie i przystąpić do artyleryjskiego wsparcia ataku lądujących pododdziałów.

Wkrótce po tym podjęto jeszcze jedną istotną decyzję. Ponieważ na zachodnim brzegu Odry wylądowały stosunkowo drobne pododdziały fali szturmowej, które zdołały opanować jedynie wąskie i oddalone od siebie odcinki nadbrzeżnego wału przeciwpowodziowego, a lądowanie kolejnych fal desantowych opóźniało się ze względu na silny ogień nieprzyjaciela, zrezygnowano ze wsparcia ataku metodą wału ogniowego, zastępując go pojedyńczymi ześrodkowaniami ognia oraz ogniem obserwowanym, wykonywanym na żądanie piechoty.

Na kierunku forsowania Odry przez 6 pp z 2 DP początkowo wsparcie ataku wałem ogniowym przebiegało zgodnie z planem. Ponieważ przeniesienie ognia z jednej rubieży na drugą odbywało się nie na sygnał piechoty, lecz na czas, wkrótce wał ogniowy "oderwał" się od wojsk nacierających. W rezultacie również na kierunku natarcia 6 pp zrezygnowano z tej

metody artyleryjskiego wsparcia natarcia, przystępując do ponownego obezwładnienia ocalałych środków ogniowych i punktów oporu nieprzyjaciela pojedyńczymi ześrodkowaniami ognia.

O godz.4,15 - tj. z chwilą zakończenia artyleryjskiego przygotowania, jednocześnie z rozpoczęciem ataku przedniego skraju obrony nieprzyjaciela przez zgrupowania forsujące Odrę, do natarcia ruszyło główne zgrupowanie uderzeniowe armii /3 DP i główne siły 2 DP/. Ze względu na przesunięcie do przodu, po rozpoznaniu walką, podstaw wyjściowych 9 pp z 3 DP, artyleryjskie wsparcie natarcia wałem ogniowym rozpoczęto nie od przedniego skraju obrony nieprzyjaciela, lecz z rubieży położonej w głębi jego obrony. Na kierunku natarcia 7 pp konfiguracja linii styczności bojowej z nieprzyjacielem była tak skomplikowana, że od razu przystąpiono do artyleryjskiego wsparcia natarcia metodą ześrodkowań ogniowych.

Tak więc, o godz. 4,15 nieprzyjaciel w pasie natarcia 1 armii został zaatakowany jednocześnie: od wschodu przez 1 DP w rejonie Siekierek i 6 pp w rejonie Starych Łysogórek oraz od południowego wschodu przez 3 DP i główne siły 2 DP, które nacierały z przyczółka pod Gozdowicami.

Nieprzyjaciel okazywał szczególnie silny opór na odcinku forsowania Odry przez 1 DP. Przeprawione na zachodni brzeg rzeki pododdziały w zaciętej walce rozszerzały i pogłębiały metr po metrze zdobyte przyczółki. Odpierając liczne kontrataki nieprzyjaciela dążyły one do połączenia się i utworzenia jednego,dużego przyczółka o znaczeniu dywizyjnym.

Wobec silnego ognia nieprzyjaciela, przeprawa 3 batalionu 2 pp trwała dość długo /od godz.3,45 do 9,00/, ale zakończy-

ła się pomyślnie opanowaniem niewielkiego przyczółka. Kolejny batalion tego pułku /2/2 pp/ rozpoczął forsowanie o godz.9,00. Silny ogień niemieckiej broni maszynowej z filarów zburzonego mostu spowodował zniszczenie wielu środków przeprawowych oraz duże straty wśród przeprawiających się żołnierzy. Ponadto opór nieprzyjaciela uniemożliwił planowane wykorzystanie do przeprawy zerwanych przęseł mostu kolejowego. W związku z tym 2 batalion 2 pp zdołał przeprawić na zachodni brzeg rzeki jedynie część sił.

Do godz. 8,30 na zachodni brzeg Odry przeprawił się jedynie 3 batalion 2 pp oraz połowa 2 batalionu 2 pp, które wspólnym wysiłkiem opanowały pierwszą transzeję nieprzyjaciela na 300-metrowym odcinku wału przeciwpowodziowego na południe od mostu kolejowego w Christiansaue. Wielokrotne próby niemieckie, zmierzające do zepchnięcia pododdziałów 2 pp do rzeki, zakończyły się niepowodzeniem.

Dążąc do jak najszybszego wzmocnienia sił na zdobytym przyczółku, dowódca 2 pp postanowił przeprawić resztę pułku /połowę 2/2 pp, cały 1/2 pp,artyleria, tyły/ w rejonie bardziej na południe od zniszczonych mostów. Przeprawa zakończyła się pomyślnie. Natarcie podjęte w końcu 16.4 siłami dwóch batalionów doprowadziło do opanowania zachodnich wylotów mostów i wyjścia 2 pp na tor kolejowy od wału przeciwpowodziowego nad Odrą w rejonie Christiansaue do Bienenwerder /wył/.

Lewoskrzydłowy 1 pp forsował Odrę w rej. Siekierek. Wykorzystując powodzenie fali szturmowej, do godz. 17.00 na amfibiach i łodziach saperskich 1 pp całością sił sforsował Odrę i w końcu dnia opanował odcinek toru kolejowego

między Bienenwerder i Zäckericker Loose.

Po opanowaniu przez pułki pierwszego rzutu 1 DP przyczółka o szerokości około 1 km w rejonie na południe od zburzonych mostów w Christianssue, saperzy dywizji przystąpili do budowy przeprawy promowej. W godzinach popołudniowych 8 bsap wybudował dwa promy 6-tonowe i jeden 16-tonowy. Wieczorem dywizyjny 1 bsap przerzucił drewniane kładki na przęsłach zburzonego mostu, natomiast 8 bsap wybudował drugą przeprawę promową w rejonie na wschód od Christianssue, złożoną z trzech promów 6-tonowych i jednego 16-tonowego[1].

3 pp z drugiego rzutu 1 DP, wykorzystując zbudowane przez saperów promy, rozpoczął przeprawę o godz.18,45. Wkrótce jednak przeprawę przerwano. Na skutek silnego ognia nieprzyjaciel[a] zatonął jeden prom z kolejną kompanią piechoty. Pułk zakończył forsowanie w ciągu nocy i nad ranem zluzował 2 pp, który przeszedł do drugiego rzutu dywizji.

W pierwszym dniu operacji brandenburskiej 1 DP siłami dwóch pułków pomyślnie sforsowała Odrę na odcinku szerokości 2 km od mostów w rejonie Christianssue do Zollbrücke /wył/. W końcu 16.4 opanowały one tor kolejowy na odcinku od tych mostów w Christianssue do Bienenwerder. Głębokość zdobytego przyczółka na lewym skrzydle pasa natarcia dywizji wynosiła około 1,5 km, podczas gdy planowana głębokość zadania dnia sięgała około 12 km.

Działania 1 DP w dniu 16.4 zasługują na szczególną uwagę ze względu na miejsce i rolę dywizji w ugrupowaniu operacyjnym 1 armii WP oraz warunki wykonania tak trudnego zadania, jak forsowanie szerokiej przeszkody wodnej. Jak

---

1 Sergiusz Raj, Inżynieryjne zabezpieczenie forsowania przeszkód wodnych przez 1 armię WP w operacji berlińskiej, "WPH" nr 1/1968 r.

już wspomniano w pierwszym dniu operacji brandenburskiej 1 DP stanowiła pomocnicze zgrupowanie uderzeniowe armii i działała samodzielnie. Jej walki dostarczają bogatego materiału do ciekawych rozważań operacyjno-taktycznych i interesujących wniosków.

W pierwszym dniu operacji dywizja wykonała swoje zadanie tylko częściowo, opanowując rubież położoną około 1,5 km na zachód od przedniego skraju obrony nieprzyjaciela. Przyczyn niewykonania zadania było wiele, przede wszystkim jednak niezwykle silny opór nieprzyjaciela, który po rozpoznaniu walką, przeprowadzonym przez 1 DP w dniach 14 i 15.4 - podciągnął dodatkowe siły i wzmocnił obronę w rej. Christiansaue, Zäckericker Loose. Trzeba dodać, że podczas artyleryjskiego przygotowania forsowania niedostatecznie obezwładniono środki ogniowe nieprzyjaciela. Istotnym elementem jego oporu była również taktyka, polegająca na wykonaniu licznych kontrataków siłami małych grup żołnierzy oraz poddziałów /pluton,kompania piechoty/, wspieranych kilkoma czołgami lub działami panc. oraz silnym ogniem moździerzy i artylerii.

Zwalczanie oporu ogniowego i odpieranie kontrataków było tym trudniejsze, że w pierwszym dniu walki czołowe pułki 1 DP zdołały przeprawić przez Odrę jedynie część swoich sił. Niezależnie od bardzo trudnych warunków pola walki /szeroko rozlana Odra, silny ogień z zachodniego brzegu i skrzydłowy ostrzał z filarów uszkodzonego mostu kolejowego/, istotnym czynnikiem komplikującym jednoczesną, sprawną i szybką przeprawę wojsk i uzbrojenia 1 DP, była niewystarczająca ilość środków przeprawowych. Szczególnie dotkliwie odczuwał to 2 pp. W nieco lepszej sytuacji był 1 pp,

który oprócz nieetatowych i przydzielonych środków przeprawowych dysponował 90 samochodami pływającymi z 274 batalionu amfibii.

W celu uzyskania prawdziwego obrazu forsowania Odry przez 1 DP - warto przytoczyć zarządzenie bojowe dowódcy 1 armii WP, wydane w godzinach wieczornych 16.4, które krytycznie ocenia działania tej dywizji, ujawnia przyczyny stosunkowo miernych rezultatów natarcia oraz zawiera istotne zalecenia wykonawcze, zmierzające do likwidacji niepomyślnych zjawisk na polu walki.

"Natarcie 1 DP w ciągu 16.4.1945 r. nie zostało uwieńczone należytym rezultatem. Zasadniczą przyczyną tego stanu rzeczy była źle zorganizowana przeprawa dywizji. Dowódcy 1 i 2 pp przeprawili na zachodni brzeg Odry tylko po dwa bataliony piechoty, pozostawiając na wschodnim brzegu całą artylerię pułkową, pozostałe bataliony, oddziały specjalne i sztaby pułków. W rezultacie przeciwdziałanie ogniowe nieprzyjaciela oraz kontrataki drobnych grup żołnierzy /30-40 ludzi/ związały natarcie dwóch pułków.

W związku z tym rozkazuję:

1/ W ciągu nocy z 16 na 17.4 przeprawić na zachodni brzeg Odry całą piechotę, artylerię i sztaby pułków w pełnym składzie.

2/ Doprowadzić do porządku stan osobowy i uzupełnić amunicję.

3/ O godz. 8,00 - 17.4 wznowić natarcie, energicznie przesuwając do przodu szyki bojowe dywizji.

4/ W rejonie silnego oporu nieprzyjaciela wykorzystywać artylerię do strzelania na wprost, niszczyć wroga nie zwalniając tempa natarcia sił głównych dywizji.

5/ Od dowódców wszystkich szczebli żądam zdecydowanych działań i osobistej inicjatywy"[1].

---

1 AMO ZSRR, zesp.48, opis 1369, tecz.3, s.317-318.

Analiza położenia operacyjno-taktycznego 1 DP w dniu 16.4 wskazuje, że poza przyczynami ujawnionymi w powyższym zarządzeniu, dowódcy 1 armii WP, ogromny wpływ na rezultaty działań dywizji miały warunki wykonania zadania. Chodzi o to, że w pierwszej połowie dnia czołowe pułki po sforsowaniu Odry i zdobyciu przyczółka musiały walczyć z odsłoniętymi zewnętrznymi skrzydłami. Na lewym skrzydle dywizji sytuacja zmieniła się dopiero po sforsowaniu tej rzeki przez 6 pp i opanowaniu przez ten pułk Zäckericker Loose, gdzie nastąpiło nawiązanie bezpośredniej "łokciowej" styczności oddziałów 1 i 2 DP.

Prawe /północne/ skrzydło 1 DP pozostało jednak odsłonięte do końca dnia co wynikało zarówno z odległości, jaka dzieliła rejon forsowania Odry przez 1 DP od prawego sąsiada - 61 armii - /odległość od wzg.54.1 do Starej Rudnicy wynosi 2 km/, jak też z faktu, iż armia ta przystąpiła do forsowania rzeki dopiero w godzinach rannych 17.4. Należy dodać, że nawet gdyby 61 armia rozpoczęła forsowanie jednocześnie z 1 armią WP, to jej działania nie miałoby bezpośredniego wpływu na pokonanie Odry przez 1 DP. Wielkie zakole rzeki, od Starej Rudnicy do Osinowa Dolnego, sprawia bowiem, iż jedyne dogodne miejsce do forsowania w pasie natarcia 61 armii znajdowało się w rej. Starego Kostrzynka, odległego o 7 km od rejonu, w którym przeprawiała się 1 DP. Gwoli ścisłości stwierdzić należy, że 16.4 wydzielone oddziały 61 armii wykonały jedynie rozpoznanie walką i opanowały niewielki przyczółek w rejonie mostu kolejowego Neu Glietz[1].

---

1 AMO ZSRR, zesp.418,opis 2869,tecz.9,s. 389.

Początkowo - tzn. w godzinach rannych 16.4 rozpoznanie walką oddziałów 61 armii wiązało siły nieprzyjaciela na północ od rejonu forsowanie Odry przez 1 DP. Później jednak, gdy Niemcy spostrzegli, iż są to działania rozpoznawcze a nie natarcie sił głównych, skierowali odwody na prawe, odsłonięte skrzydło 1 DP i kontratakowali z rej.Neu Rudnitz w południowo wschodnim kierunku. Według "Dziennika działań bojowych 1 armii WP" - od godz. 10,45 do 20,00 - 16.4 nieprzyjaciel wykonał z tego rejonu 10 kontrataków[1].

Chociaż skierowanie wysiłku nieprzyjaciela przeciwko 1 DP w całokształcie operacji było korzystne, ułatwiało bowiem wykonanie zadania 3 i 2 DP, które działały na kierunku głównego uderzenia, to jednak stałe zagrożenie prawego skrzydła 1 armii WP mogło pociągnąć za sobą niepożądane komplikacje. Doceniając to niebezpieczeństwo, gen.Popławski już w drugiej połowie pierwszego dnia operacji podjął decyzję wprowadzenia 6 DP z drugiego rzutu na prawe skrzydło armii. W nocy z 16 na 17.4 - zgodnie z decyzją dowódcy 6 DP, 2 batalion 18 pp sforsował Odrę na północ od zniszczonego mostu drogowego i do godz. 7,30 - 17.4 opanował zachodnie wyloty mostu, nawiązując bezpośrednią styczność z 2 pp 1 DP. W ten sposób batalion ten zapewnił również dogodne warunki przeprawy głównych sił swego pułku oraz dywizji.

W działaniach 1 armii WP, zmierzających do sforsowania Odry, oprócz 1 DP istotną rolę odegrał 6 pp 2 DP. Warunki wykonania zadania przez ten pułk były jednak znacznie korzystniejsze niż 1 DP. Wchodził on bowiem w skład głównego zgrupowania uderzeniowego 1 armii, a jego działania rozwijały się w ścisłym współdziałaniu z natarciem wojsk armii, które

---

1 CAW, III-4-49, s.7.

atakowały nieprzyjaciela z przyczółka pod Gozdowicami i nie musiały forsować Odry.

6 pp ugrupowany w trzech falach, każda w sile jednego batalionu piechoty, przystąpił do forsowania Odry o godz. 3,50. Czołowy batalion tego pułku /2 batalion 6 pp/, dysponując 68 łodziami saperskimi pod osłoną ognia artylerii pomyślnie sforsował rzekę i opanował wał przeciwpowodziowy na jej zachodnim brzegu. Poniósł on przy tym znaczne straty, bowiem ogień broni maszynowej nieprzyjaciela ze schronów bojowych wbudowanych w wał przeciwpowodziowy zatopił prawie połowę łodzi.

Wykorzystując sukces terenowy 2 batalion 6 pp oraz jego łodzie, które powróciły na wschodni brzeg, batalion drugiej fali /3 batalion 6 pp/ zakończył przeprawę już o godz. 5,00. Równie pomyślnie przeprawił się 1 batalion 6 pp /trzecia fala/ oraz pozostałe siły pułku. Do godz.9,00 wszystkie jednostki organiczne i przydzielone 6 pp znajdowały się już na zachodnim brzegu Odry, za wyjątkiem pułkowej baterii moździerzy 120 mm, którą podobnie jak i w 5 pp, wykorzystano do wykonywania wału ogniowego. Oceniając ten fakt z taktycznego punktu widzenia - należy zaznaczyć, że w okresie przełamywania pierwszej pozycji obrony nieprzyjaciela, dowódcy 6 i 5 pp byli pozbawieni organicznych środków do wsparcia ogniowego.

Po opanowaniu wału przeciwpowodziowego 6 pp niezwłocznie podjął natarcie w północno zachodnim kierunku. Atakując obronę niemiecką wzdłuż zachodniego brzegu rzeki, pułk kierował się na prawe skrzydło pasa natarcia dywizji, aby stworzyć możliwość rozwinięcia działań przez 5 pp, który uderzał z przyczółka pod Gozdowicami. Działając w poprzek

pasa natarcia 3 DP dążył on również do wejścia w swój odcinek natarcia na lewym skrzydle ugrupowania bojowego 2 DP.

Oceniając działania 6 pp w godzinach rannych 16.4 podkreślić należy przede wszystkim szybkie i pomyślne sforsowanie Odry oraz sprawną przeprawę wojsk. Zadecydowała o tym przede wszystkim energiczna działalność dowództwa i sztabu pułku, ofiarny wysiłek jednostek inżynieryjnych, a także możliwość wykorzystania armijnych środków przeprawowych. Dla przykładu warto podać, że przydzielony do 6 pp 10 batalion saperów bardzo szybko, bo już o godz. 7,30 uruchomił przeprawę promową /dwa 6-tonowe promy/ w rejonie lasku położonego 1 km na południe od Starych Żysogórek. Przeprawa ta była gotowa jeszcze w czasie walk czołowych batalionów 6 pp o wał przeciwpowodziowy na zachodnim brzegu Odry. Niezwłocznie po opanowaniu wału, jako pierwsza rozpoczęła przeprawę artyleria pułku. Ponadto 6 pp wykorzystał armijną przeprawę promową w rej. Gozdowic do przerzucenia przydzielonych z dywizji dział pancernych SU-76 oraz samochodów i amunicji. Dzięki temu forsowaniu Odry, łącznie z przeprawą całości sił 6 pp zakończyło się o godz.10,00, a więc trwało pięć godzin, czyli znacznie krócej niż pułków 1 DP.

Natarcie głównego zgrupowania uderzeniowego 1 armii WP z przyczółka pod Gozdowicami /3 DP oraz główne siły 2 DP/ rozpoczęło się - jak już wspomniano - o godz.4,15 bezpośrednio po zakończeniu artyleryjskiego przygotowania.

2 DP atakowała z przyczółka jedynie siłami 5 pp. W ślad za nim przesuwał się 4 pp, jako drugi rzut dywizji. Nie ulega wątpliwości, że uderzenie 5 pp wzdłuż zachodniego brzegu Odry, wyprowadzając w pas natarcia dywizji, ułatwi-

ło forsowanie rzeki przez 6 pp. Około godz. 10,00, a więc po czterech godzinach walk, nastąpiło bezpośrednie współdziałanie wewnętrznych skrzydeł obu pułków, które około godz.11,00 rozwinęły działania zaczepne w swoich pasach natarcia, ogólnie w kierunku zachodnim.

Pokonując silny opór ogniowy nieprzyjaciela, pułki pierwszego rzutu 2 DP z trudem przesuwały się do przodu. Do wieczora 16.4 prawoskrzydłowy 6 pp opanował Zollbrücke i Zäckericker Loose, a 5 pp - Neu Lietzegöricke. W zdobyciu tej ostatniej miejscowości 5 pp współdziałał z 9 pp 3 DP. Na rubieży Zäckericker Loose, Ferdinandshof, Alt Wustrow pułki pierwszego rzutu 2 DP zostały zatrzymane. Miejscowości te stanowiły bowiem silne punkty oporu w systemie umocnień drugiej pozycji obrony nieprzyjaciela. Próby przełamania tej pozycji nie powiodły się, mimo że w końcu dnia do walki wprowadzono 4 pp z drugiego rzutu dywizji.

W rezultacie całodziennych walk 2 DP przełamała obronę nieprzyjaciela na głębokość 3-4 km, przy bardzo niedużym tempie natarcia - 400-500 m na godzinę. Dywizja zdobyła pierwszą pozycję obrony i podeszła do drugiej, którą nieprzyjaciel zdołał obsadzić odwodami i siłami wycofanymi z przedniego skraju obrony.

W godzinach rannych i przed południem 16.4 na szczególne trudności w wykonaniu zadania natrafił 6 pp, który samodzielnie sforsował Odrę, a następnie rozwijał natarcie z odsłoniętym prawym /północnym/ skrzydłem, narażony na ogień flankowy i kontrataki nieprzyjaciela. W tej sytuacji dowódca 2 DP polecił 6 pp wydzielić jeden batalion do osłony zagrożonego skrzydła. Zadanie to otrzymał 1 batalion 6 pp, który uderzył w kierunku północnym i do godz.18,00

opanował Zollbrücke oraz nawiązał bezpośrednio współdziałanie z 1 pp 1 DP. W walkach o Zollbrücke brał udział batalion szkolny 2 DP, który w pierwszej połowie dnia znajdował się na wschodnim brzegu Odry i zajmował obronę na prawym skrzydle dywizji, między Siekierkami i Staryni Łysogórkami. O godz. 14.00 batalion sforsował Odrę i następnie współdziałał z 6 pp.

Pomimo częściowego tylko wykonania zadania przez 2 DP, jej działania w dniu 16.4 należy ocenić na ogół pozytywnie. Natarcie dywizji miało charakter kombinowany, polegający na jednoczesnym forsowaniu szerokiej przeszkody wodnej i uderzeniu z przyczółka. Z konieczności zatem jej wysiłek bojowy musiał być rozdzielony na dwa kierunki. Wykonanie zadania komplikowała konieczność zmiany kierunku działania pułków pierwszego rzutu, z północno zachodniego na zachodni, w celu wejścia w swoje pasy działania, przy czym zwrot 5 pp z północnego zachodu na zachód wynosił około 60 stopni. Należy dodać, że 2 DP nie posiadała w ogóle czołgów. Natarcie piechoty wspierało jedynie 9 dział pancernych SU-76 z 2 dapanc. Wzmocnienie artylerią było symboliczne. Przydzielony do dywizji 2 dywizjon 41 par wykonał tego dnia zaledwie 2 salwy.

3 DP wykonała uderzenie z przyczółka pod Gozdowicami siłami dwóch pułków w pierwszym rzucie /7 i 9 pp/. W drugim rzucie znajdował się 8 pp. Praktycznie był to nominalny drugi rzut dywizji, gdyż 8 pp nie posiadał batalionów piechoty. Ochraniały one obozy jeńców niemieckich w Inowrocławiu, Rzepinie i Gorzowie Wlkp. i do pułku dołączyły dopiero 17-18.4.

W czasie artyleryjskiego przygotowania nieprzyjaciel został dość skutecznie obezwładniony przed frontem natarcia 2 i 3 DP. Jego opór na przednim skraju był stosunkowo niewielki, wzrósł jednak w głębi obrony, zwłaszcza w rej. Karlshof i Neu Karlshof. 3 DP opanowała te silne punkty oporu dzięki zastosowaniu manewru oskrzydlającego. W natarciu na Karlshof uczestniczył 13 papanc. i jedna kompania 4 pczc, przydzielone do 7 pp. W godzinach wieczornych 16.4 pułki pierwszego rzutu 3 DP zbliżyły się do Alt Wustrow i Alt Wriezen.

W pierwszym dniu operacji 3 DP uzyskała największy sukces terenowy i włamała się w obronę nieprzyjaciela na głębokość 5-6 km. Przełamała ona pierwszą i częściowo drugą pozycję obrony. Przypuszczać należy, że dywizja osiągnęłaby znacznie większy sukces, gdyby jej działania od samego rana wspierały przydzielone jednostki pancerne /13 papanc i 4 pczc/. Pułki te przeprawiły się jednak przez Odrę dopiero przed południem 16.4 i do walki weszły w drugiej połowie dnia, z tym że z 4 pczc dowódca 3 DP wydzielił do wsparcia 7 pp jedynie kompanię czołgów, pozostawiając resztę sił w swoim odwodzie.

Obszar przyczółka zdobytego 16.4 przez 1 armię WP przypominał kształtem nieregularny trójkąt, którego podstawę na południu stanowiła Stara Odra, północno wschodni bok - Odra, a południowo zachodni - rubież opanowana wieczorem przez dywizję pierwszego rzutu. Wierzchołek trójkąta sięgał zniszczonych mostów w rej. Christiansaue. Szerokość przyczółka /wzdłuż Odry/ wynosiła 9 km, a głębokość od 0,5 km w rej. mostów Christiansaue do 7 km w rej. Alt Wriezen /wzdłuż Starej Odry/. Był to zatem przyczółek, którego po-

jemność miała już znaczenie operacyjne.

W pierwszym dniu operacji brandenburskiej 1 armia WP nie wykonała planowego zadania, które polegało na przełamaniu głównego pasa obrony niemieckiej w międzyrzeczu Odry i Starej Odry oraz na uchwyceniu przyczółków na zachodnim brzegu Starej Odry. Można by znaleźć wiele przyczyn nie wykonania tego zadania. Najistotniejszą jednak był nieprzewidziany, zaciekły opór nieprzyjaciela. Odra była przecież ostatnią przeszkodą wodną osłaniającą stolicę III Rzeszy od wschodu. Interesujące źródła uporczywej obrony niemieckiej ujawniają zeznania jeńca, wziętego do niewoli przez 2 DP.

"Nastroje wśród żołnierzy niemieckich wybitnie depresyjne. Opór, jaki stawiają, wywołany jest terrorem stosowanym przez starych podoficerów i oficerów. Wśród żołnierzy mówi się, że do końca kwietnia Berlin będzie zdobyty przez Armię Czerwoną.
Żołnierze są zrozpaczeni. Krążą wśród nich pogłoski, że sojusznicy radzieccy zajęli już przedmieścia Berlina. Żołnierze niemieccy poddaliby się do niewoli, lecz panuje wśród nich przekonanie, że Rosjanie rozstrzeliwią wszystkich jeńców"[1].

Istotnym czynnikiem potęgującym siłę oporu wojsk niemieckich był rozbudowany system umocnień polowych, umiejętnie usytuowanych w terenie przed pasem natarcia 1 armii, które sprzyjały organizacji obrony.

Płynne i szybkie przełamanie obrony niemieckiej w międzyrzeczu Odry i Starej Odry wymagało silnego wsparcia działań piechoty przez artylerię, wojska pancerne i lotnictwo. Tymczasem 1 armia WP posiadała zaledwie wystarczającą ilość artylerii oraz znikomą ilość czołgów i dział pancernych.

---

1 WIH, "Dziennik kronikarski 1 armii WP", op.cit., s.4.

Jeśli chodzi o lotnictwo /4 MDI/, złe warunki atmosferyczne w pierwszej połowie dnia, całkowicie uniemożliwiły wykonanie planowanych zadań bojowych. W konsekwencji dywizje piechoty pierwszego rzutu armii były pozbawione lotniczego przygotowania ataku, a także lotniczego wsparcia w okresie wykonywania najtrudniejszego zadania, tj. forsowania Odry i przełamania obrony nieprzyjaciela na przednim skraju jego obrony.

Dopiero poprawa pogody w drugiej połowie dnia 16.4 umożliwiła 3 plsz wykonanie uderzeń bombowo-szturmowych siłami 16 samolotów na stanowiska ogniowe artylerii i siły żywej nieprzyjaciela w transzejach drugiej pozycji obrony w rejonie Neurudnitz, tj. na kierunku natarcia 1 DP. Samoloty 1 plm nie wystartowały, pozbawiając wojska lądowe informacji z rozpoznania powietrznego oraz osłony z powietrza[1].

Ten ostatni fakt był o tyle niekorzystny, że lotnictwo niemieckie, dysponując odpowiednimi urządzeniami radiotechnicznymi, pozwalającymi na wykonywanie lotów w trudnych warunkach atmosferycznych, prowadziło w pasie natarcia 1 armii dość intensywne rozpoznanie, a także wykonało kilka nalotów bombowych, atakując stanowiska ogniowe 9 poh w rejonie na północny wschód od Gozdowic, przeprawy przez Odrę w rejonie Gozdowic, oraz szyki bojowe 3 DP w rejonie Karlshof.

W tej sytuacji walkę z lotnictwem niemieckim prowadziły jedynie wydzielone pododdziały i środki ogniowe piechoty oraz artyleria przeciwlotnicza /15 i 18 paplot z 1 DAPlot/, która w pierwszym dniu operacji zestrzeliła cztery samoloty

1 Cz.Krzemiński, op.cit., s.103-107.

nieprzyjaciela[1].

Określony wpływ na nadmierne wydłużenie się w czasie przeprawy pułków pierwszego rzutu wywarł brak środków przeprawowych, zwłaszcza niestatowych, tzn. drewnianych łodzi saperskich, wykonanych we własnym zakresie w czasie przygotowań do forsowania. Na szczeblu armii ilość etatowych środków przeprawowych była również za mała w stosunku do potrzeb, z tym że użycie - zgodnie z planem, należy ocenić bardzo pozytywnie i podkreślić niezwykle sprawne i ofiarne działanie jednostek inżynieryjno-saperskich.

W pierwszej połowie dnia 16.4 organiczne i przydzielone jednostki wojsk inżynieryjno-saperskich armii zorganizowały i obsługiwały łącznie: dwa promy 6-tonowe, jeden 8-tonowy, cztery 16-tonowe, dwa 30-tonowe i jeden 60-tonowy. Pojemność przyczółka opanowanego przez główne zgrupowanie uderzeniowe armii sprawiła, że gen.Popławski podjął decyzję przeprzenia maksimum sił i środków na zachodni brzeg Odry. W tym celu 6 i 31 bataliony pontonowo-mostowe oraz 9 batalion z 1 MSap przebudowały armijną 30-tonową przeprawę promową w rejonie Gozdowic na most pontonowy o nośności 16 ton, pozostawiając tylko jeden prom 60-tonowy do przeprawy ciężkich czołgów. Wymienione bataliony przystąpiły do budowy mostu pontonowego o godz.16,00 - zakończyły ją o godz.20,30. Przez most rozpoczęła przeprawę 4 DP, armijne brygady artylerii oraz tyły 2 i 3 DP.

Rzetelna - choć krytyczna - ocena rezultatów działań 1 armii WP w dniu 16.4 wymaga porównania z sukcesami odnie-

---

1 Stanisław Namedyński, Analiza i ocena organizacji obrony przeciwlotniczej 1 armii WP w operacji berlińskiej, ASG, 1960,s.83.

sionymi przez sąsiadów. Jak już wspomniano - 61 armia, prawy sąsiad - przeprowadziła tego dnia jedynie rozpoznanie walką, które nie miało większego wpływu na działanie 1 armii. W konsekwencji armia polska uzyskała na swoim prawym skrzydle najmniejsze powodzenie. Pomyślne rezultaty natarcia 47 armii - lewego sąsiada, która w końcu dnia opanowała rubież: Heinrichsdorf, Thüringswerder, Herrenhof[1], stworzyły natomiast dogodną sytuację na lewym skrzydle 1 armii WP, a więc tam gdzie przełamanie obrony niemieckiej miało największą głębokość. Porównując głębokość włamania 1 armii WP i 47 armii w końcu dnia 16.4 należy podkreślić, że była ona jednakowa. Porównawcza analiza rezultatów natarcia obu armii pozwala znacznie wyżej ocenić działania 1 armii WP, albowiem zadanie 47 armii nie wymagało forsowania tak szerokiej przeszkody wodnej, jaką jest Odra. Należy również dodać, że rozpoznanie walką przeprowadzone przez 47 armię w dniach 14 i 15.4 uzyskało poważny sukces terenowy i pozwoliło przesunąć podstawy wyjściowe tej armii o 1 km na zachód Neu Lewin i Neu Barnim. Rzeczywista głębokość przełamania obrony niemieckiej przez 47 armię w tym dniu wynosiła zatem niespełna 5 km, podczas gdy włamanie 1 armii WP na głównym kierunku uderzenia sięgało 6-7 km.

Podjęta wieczorem 16.4 decyzja dowódcy 1 armii WP do działań w dniu następnym nie wprowadziła żadnych zmian w zadaniach dywizji pierwszego rzutu. Dokonano jedynie pewnej zmiany w podziale środków wzmocnienia na korzyść głównego zgrupowania uderzeniowego armii /2 i 3 DP/, które w pierwszym dniu operacji uzyskało największy sukces i w drugim dniu winno było wykonać planowe zadania pierwszego

---

1 AMO ZSRR, zesp.402, opis 111990, tecz.16, s.74-75.

etapu operacji.

Ponieważ 1 DP zakończyła działania na samodzielnym kierunku forsowania Odry, gen.Popławski jej kosztem wzmocnił 2 DP, podporządkowując 3 BAH. Brygada utworzyła dywizyjną grupę artylerii. Jednocześnie dowódca armii wzmocnił 2 DP siłami 4 pcze, który dotychczas wspierał 3 DP. Można przypuszczać, że w tym przypadku chodziło o "wyrównanie" tempa natarcia obu dywizji głównego zgrupowania uderzeniowego, zwłaszcza że na kierunku działania 3 DP można było się liczyć z nieco mniejszym oporem nieprzyjaciela, którego skutecznie atakowały prawoskrzydłowe jednostki 47 armii. Istotnym czynnikiem przemawiającym za wzmocnieniem 2 DP czołgami, była niezbyt odległa perspektywa forsowania Starej Odry i potencjalna możliwość uchwycenia w pasie natarcia tej dywizji dwóch stałych przepraw w rejonie Altranft i Neugaul przez czołgi z desantem piechoty. Opanowanie tych przepraw mogło zadecydować o pomyślnym i szybkim sforsowaniu Starej Odry i przełamaniu drugiego pasa obrony niemieckiej.

Trzeci element zmiany w podziale środków wzmocnienia polegał na zrezygnowaniu z artyleryjskiego odwodu przeciwpancernego armii i przydzieleniu poszczególnych pułków 4 BAPpanc do dywizji pierwszego rzutu. Decyzja ta zasługuje na pozytywną ocenę z dwóch zasadniczych względów. Po pierwsze dlatego, że w czasie walk o główny pas obrony bardzo mało prawdopodobne było wykonanie przez nieprzyjaciela silnego przeciwuderzenia związkami pancernymi, których obecności nie stwierdzono na kierunku natarcia 1 armii WP. Po drugie zaś, doświadczenia walk w dniu 16.4 wykazały, że najskuteczniejsze wsparcie ogniowe zapewniała artyleria do

strzelania na wprost. Ujawniło się to przede wszystkim na kierunku natarcia 5 ppz 2 DP. Z inicjatywy dowódcy artylerii tej dywizji 1 dywizjon 2 pal, który wchodził w skład PGA-5, zaniechał wykonywania zadań ogniem pośrednim i wszystkie armaty 76 mm skierował do strzelania na wprost, zapewniając piechocie bardzo skuteczne wsparcie ogniowe.

Wydaje się, że właśnie rezultaty uzyskane przez 1 dywizjon 2 pal sprawiły, iż od rana 17.4 natarcie 2 i 3 DP wspierały ogniem na wprost wszystkie dywizyjne i pułkowe armaty 76 mm. Ponadto ze szczebla armii w szykach bojowych 1 DP znalazł się 20 pappanc, 2 DP - 4 pappanc oraz 3 DP - 19 pappanc z 4 BARpanc.

Jeśli idzie natomiast o plan operacji, nastąpiła zasadnicza zmiana koncepcji użycia 6 DP z drugiego rzutu armii. Biorąc pod uwagę odsłonięte prawe skrzydło 1 DP oraz wytworzenie się 6-kilometrowej luki między tą dywizją, a głównym zgrupowaniem uderzeniowym 61 armii, także fakt, iż 17.4 armia ta miała rozpocząć forsowanie Odry swymi siłami głównymi, dowódca 1 armii WP zdecydował wprowadzić 6 DP do pierwszego rzutu. Zapowiedzią tej decyzji było - jak już wspomniano - forsowanie Odry przez 2/18 pp w rejonie zniszczonych mostów w Christiansaue.

Wzmocnienie natarcia miało nastąpić o godz. 8,00 - 17.4. Decyzja ta była zgodna z rozkazem marsz. Żukowa, skierowanym do dowódcy 1 armii WP, radzieckiej 3 armii uderzeniowej i 47 armii, który brzmiał:

"1/ Na tych odcinkach, gdzie drugi pas obrony nieprzyjaciela został przełamany należy kontynuować natarcie w nocy z 16 na 17.4.

2/ Na odcinkach, gdzie wojska napotkały zorganizowaną obronę drugiego pasa należy zorganizować przełamanie oporu w godzinach rannych 17.4, ześrodkowując ogień 250-270 dział na 1 km frontu. Czas trwania artyleryjskiego przygotowania 30-40 minut. Atak piechoty i czołgów rozpocząć o godz.8,00. Natarcie kontynuować zgodnie z poprzednim rozkazem"[1].

Uzupełnieniem powyższego rozkazu było następujące zarządzenie szefa sztabu 1 Frontu Białoruskiego skierowane do dowódcy 1 armii WP:

"W celu płynnego rozwijania natarcia nie wdawać się w przewlekłe walki w punktach oporu i miejscowościach przygotowanych do obrony. Punkty te obchodzić, unikając ataków czołowych. Likwidację garnizonów nieprzyjaciela w punktach oporu powierzać drugim rzutom"[2].

Z treści tego zarządzenia należy wnioskować, że nie zawsze były przestrzegane przez dywizję pierwszego rzutu armii elementarne zasady taktyki walk zaczepnych. Nie można jednak twierdzić, że było to powszechne zjawisko. Świadczy o tym manewr zastosowany przez 3 DP w walkach o Karlshof, a także zdobycie Neu Lietzegöricka wspólnymi siłami 5 pp 2 DP i 9 pp 3 DP.

Sumując rozważania na temat działań 1 armii WP w dniu 16.4 należy stwierdzić, że wykonała ona najtrudniejszą część zadania w operacji brandenburskiej, a mianowicie sforsowała Odrę i zdobyła przyczółek, stwarzający dogodne warunki do rozwijania natarcia w kierunku zachodnim. W związku z tym, że 16.4 był pierwszym dniem operacji, przebieg działań omówiono nieco szczegółowiej, dążąc przede wszystkim do przed-

---

1 AMO ZSRR, zesp.48, opis 1357, tecz.6/7-b, s.138.
2 Tamże, s.142.

stawienia najbardziej interesujących wydarzeń związanych z forsowaniem Odry przez 1 armię WP.

O godz. 8,00 - 17.4 armia wznowiła natarcie trzema dywizjami pierwszego rzutu: 1,2,3 DP oraz częścią sił 6 DP.

Z prawoskrzydłowej 6 DP wszedł do walki tylko jej 18 pp, który do godz. 10,00 całością sił przeprawił się przez Odrę, wykorzystując sukces swojego 2 batalionu, osiągnięty ranem 17.4, który umożliwił saperom położenie drewnianych kładek na szczątkach zniszczonych przęseł mostu kolejowego w Christiansaue. Do godz.12,00 pułk opanował Christiansaue i opanował przyczółek, na który miały przeprawić się pozostałe siły 6 DP.

W ślad za nim ruszył 14, a następnie 16 pp. Pułki te przeprawiły się na łodziach saperskich, promach 1 DP, a także przez most kolejowy. Tego dnia 14 i 16 pp nie brały jednak udziału w walkach. Zadanie bojowe wykonywał jedynie 18 pp, rozwijając natarcie z rejonu Christiansaue w kierunku na Paulshof. Działania te wywarły korzystny wpływ na 1 DP,której 2 pp atakował punkt oporu nieprzyjaciela w Neu Rudnitz. Po opanowaniu drogi wiodącej ze Starej Rudnicy do Neu Rüdnitz, pułk uderzył na Paulshof. Próby opanowania tej miejscowości nie powiodły się, gdyż 18 pp był zmuszony odeprzeć dwa kontrataki: jeden z rejonu Paulshof oraz drugi z Neu Ranft, każdy w sile kompanii piechoty wspieranej przez 3 działa panc. O godz. 20,00 pułk toczył walkę ogniową wzdłuż bezimiennego kanału 1 km na północny wschód od Paulshof.

Przed południem 17.4 - 1 DP toczyła walkę o Neu Rüdnitz, silny punkt oporu nieprzyjaciela w systemie umocnień

drugiej pozycji obrony. Miejscowość ta stanowiła swoistą zaporę, usytuowaną prostopadle do kierunku natarcia dywizji. Broniąc Neu Rüdnitz nieprzyjaciel wykonał z północnego skraju tej miejscowości w kierunku południowo-wschodnim kontratak siłami kompanii piechoty, wspieranej ogniem artylerii i dwoma działami panc. Po wprowadzeniu do walki 2 pp /z drugiego rzutu/ i wykonaniu silnej nawały ogniowej całością sił artylerii z udziałem podgrupy nr 2 armijnej grupy artylerii /1 BAA/, 1 DP dwustronnym manewrem oskrzydlającym zdobyła Neu Rüdnitz i przed północą 17.4 zbliżała się do Neucüstrinchen. Był to kolejny punkt oporu nieprzyjaciela, usytuowany prostopadle do kierunku natarcia dywizji. Na bliskich przedpolach tej miejscowości 1 DP zatrzymał zorganizowany ogień nieprzyjaciela.

2 DP napotkała stosunkowo słaby opór na drugiej pozycji obrony niemieckiej. Natarcie 6 i 5 pp zostało zatrzymane dopiero na linii toru kolejowego z Christiansaue do Kriezen, który przecinał pas natarcia dywizji z północnego wschodu na południowy zachód. Na tej rubieży walka trwała do godz. 17,00. Obydwa pułki musiały odpierać kontrataki. Rezultaty walki rozstrzygnęło dopiero wprowadzenie 4 pp na styku 6 i 5 pp. O godz. 22,00 nieprzyjaciel wykonał z rej. Alt Reetz, kolejny kontratak siłami kompanii piechoty z czołgami, który został odparty przez 5 pp. Około północy 4 pp podszedł do trzeciej pozycji obrony w rejonie południowo wschodniego skraju Adlig Reetz i tu napotkał silny opór nieprzyjaciela, który o godz. 3,00 - 18.4 kontratakował dwoma kompaniami piechoty przy wsparciu czołgów, aby nie dopuścić do przełamania trzeciej pozycji obrony. W nocy jednak Alt Reetz opanował 5 pp, który w ten sposób włamał

się w trzecią pozycję. 6 pp po odparciu kontrataku nieprzyjaciela z rejonu Neu Rüdnitz pozostał w drugim rzucie dywizji.

3 DP uzyskała największy sukces terenowy. Jej 9 i 7 pp, stosując manewr oskrzydlający, zdobyły Alt Wriezen, Neukietz, Neumädewitz i Altmädewitz. Pod koniec dnia 17.4 3 DP opanowała wał przeciwpowodziowy na wschodnim brzegu Starej Odry i jako pierwszy związek taktyczny 1 armii WP przełamała na całą głębokość główny pas obrony niemieckiej w międzyrzeczu Odry i Starej Odry. Z dużym prawdopodobieństwem można stwierdzić, że jednym z istotnych czynników, które zapewniły 3 DP osiągnięcie tego sukcesu było szczególnie silne wsparcie ogniem artylerii strzelającej na wprost. Niezależnie bowiem od pułkowych i dywizyjnych armat 76 mm oraz 19 pappanc, do ognia na wprost wykorzystano także 9 poh z 2 BAH, która tworzyła DGA-3. W sumie natarcie dywizji wspierało tego dnia 80 dział strzelających na wprost, co dawało około 40 luf na 1 km frontu lub 3 działa na każdą kompanię piechoty pierwszego i drugiego rzutu dywizji.

4 DP o godz.10,00 rozpoczęła przeprawę przez Odrę po moście pontonowym w rejonie Gozdowic i do godz. 18,00 zaśrodkowała się w rejonie Karlshof, Neu Lietzegöricke.

W zakresie inżynieryjnego zabezpieczenia przepraw przez Odrę na uwagę zasługuje manewr armijnym mostem pontonowym, wykonany od godz. 17,00 do 18,30 - 17.4. Poszczególne elementy mostu, holowane przez pięć kutrów oraz sterowane wiosłami przez saperów, spłynęły 6 km z prądem rzeki z rejonu Gozdowic do rejonu Starych Łysogórek. Dzięki temu most pontonowy, który ze względu na przyczółek pod Gozdowicami dotychczas eksploatowano w pasie działania 47 armii, znalazł

się w centrum pasa natarcia 1 armii WP. Budowa mostu trwała osiem godzin i zakończyła się o godz. 2,30 - 18.4. Poza 1 BK i jednostkami tyłowymi 1 armii WP korzystały z niego również oddziały 61 armii, a także 7 KK gw., który z odwodu Frontu przeszedł do dyspozycji dowódcy 47 armii[1]. Most pontonowy w rejonie Starych Łysogórek funkcjonował do 22.4, tj. do czasu wybudowania w tym samym rejonie armijnego mostu stałego. W ciągu dnia 17.4 bataliony saperów wspierające dywizje piechoty pierwszego rzutu stopniowo likwidowały przeprawy na Odrze i kolejno, kompaniami przesuwały się ku Starej Odrze. Najwcześniej dotarł tu 7 zbsap, który wspierał 3 DP. Już w nocy z 17 na 18.4 batalion przystąpił w rejonie na wschód od Wriezen do budowy przepraw przez odnogę Starej Odry[2].

W ciągu całego dnia 17.4 warunki atmosferyczne całkowicie uniemożliwiły 4 MDL wykonanie zadań ogniowych. W późnych godzinach popołudniowych zaledwie cztery pary samolotów myśliwskich 1 pla zdołały wykonać 10 lotów rozpoznawczych, których rezultaty okazały się znikome[3].

W drugim dniu operacji brandenburskiej taktyka obrony niemieckiej polegała nadal na uporczywym utrzymywaniu poszczególnych miejscowości, zawczasu przygotowanych jako punkty oporu. W porównaniu z pierwszym dniem nie zmniejszyła się również liczba kontrataków nieprzyjaciela, z tym że zamiast drobnych grup żołnierzy i małych pododdziałów wykonywała je co najmniej jedna kompania piechoty przy wsparciu ognia artylerii, czołgów lub dział panc.

---

1 AMO ZSRR, zesp.402, opis 111990 ss, tecz. 16, s.81-86.
2 S.Raj, op.cit.,
3 Cz.Krzemiński, op.cit., s.108-110.

W taktyce dywizji piechoty pierwszego rzutu armii dominował manewr na obejście lub oskrzydlenie silnie bronionych punktów oporu nieprzyjaciela.

17.4 głębokość włamania 1 armii WP w obronę nieprzyjaciela wynosiła od 4 km na prawym skrzydle pasa natarcia i do 6 km na kierunku głównego uderzenia. Jeszcze raz potwierdziła się ogromna rola wojsk pancernych jako siły uderzeniowej. Właśnie 3 DP wspierana przez 4 pczc i 13 papanc uzyskała największy sukces i jako pierwsza dotarła do Starej Odry, wykonując w ciągu dwóch dni zadanie przewidziane w planie operacji na pierwszy dzień natarcia. Walki 3 DP o przełamanie trzeciej pozycji głównego pasa obrony nieprzyjaciela trwały do późnych godzin wieczornych 17.4. Dlatego też forsowanie z marszu Starej Odry nastąpiło dopiero w nocy z 17 na 18.4. Podjęta próba zakończyła się jednak niepowodzeniem.

Podobnie jak w pierwszym dniu operacji /16.4/, tak i w drugim - tempo natarcia 1 armii WP było wyższe w porównaniu z sąsiadami. 61 armia ze względu na bardzo trudne warunki terenowe zdobyła w rej. Neu Glietzen dwa niewielkie przyczółki o głębokości 1 km[1]. 47 armia natomiast przełamała wprawdzie trzecią pozycję obrony nieprzyjaciela i nawiązała walkę o drugi pas[2], ale głębokość jej natarcia 17.4 - nie przekraczała 4 km, podczas gdy 1 armia WP wynosiła 6 km na kierunku głównego uderzenia.

Biorąc pod uwagę rezultaty całodziennych walk, a przede wszystkim przełamanie trzeciej pozycji obrony i nawiązanie

---

1 AMO ZSRR, zesp. 418, opis 286958, tecz. 9, s. 394 oraz tecz. 3, s. III-135.

2 AMO ZSRR, zesp. 48, opis 1369 ss, tecz. 5, s. 36.

walki o drugi pas przez 3 DP, gen.Popławski podjął decyzję do działań w dniu następnym, którą sztab armii skierował w formie rozkazu do dowódców dywizji pierwszego rzutu. Oto treść tego rozkazu:

"1/ 18.4 rozpocząć dalsze natarcie o godz.9,00, sforsować Starą Odrę oraz rz.Wolzine /300 m na zachód od Starej Odry w rejonie bezpośrednio na północ od Wriezen - przyp. Z.S./. Zadanie bliższe: opanować rubież toru kolejowego z Bad Freienwalde do Wriezen. Następnie kontynuować natarcie w swoich liniach rozgraniczenia i w końcu dnia wyjść na rubież: Eberswalde, Gersdorf.

2/ W nocy z 17 na 18.4 przegrupować artylerię i tyły, uzupełnić amunicję i zapewnić całemu stanowi osobowemu gorącą strawę.

3/ W dniu 18.4 zdecydowanie przesunąć szyki bojowe dywizji do przodu, nie dopuścić do umocnienia się nieprzyjaciela na pośrednich rubieżach obrony"[1].

Z powyższego dokumentu wynika, że dowódca 1 armii WP zamierzał w trzecim dniu walk z marszu sforsować Starą Odrę i rz.Wolsine, a także przełamać drugi pas obrony nieprzyjaciela i wykonać zadania pierwszego etapu operacji, który w myśl planu miał trwać dwie doby. Planowana głębokość działań 18.4 wynosiła około 20 km. Decyzja gen.Popławskiego, podjęta wieczorem 17.4 nie przewidywała żadnych zmian w ugrupowaniu dywizji pierwszego rzutu.

18.4 o godz. 9,00 wznowiły natarcie 6,1 i 2 DP. Nieprzyjaciel usiłował za wszelką cenę niedopuścić do przełamania trzeciej pozycji i podejścia do drugiego pasa, którego przedni skraj opierał się o zachodni brzeg Starej Odry. W tym celu skoncentrował ogień artylerii i moździerzy przede wszyst-

1 Tamże, tecz. 3, s.334.

kim na kierunku działania 6,1 i 2 DP. Ponadto w pierwszej połowie dnia wykonał siedem kontrataków w rejonie Neu Ranft i Adlig Reetz, każdy w sile kompanii piechoty przy wsparciu 3-4 czołgów lub dział pancernych. Około godz. 11,00 Niemcy wysadzili w powietrze jedyne mosty w pasie natarcia 1 armii WP: w rejonie cukrowni przy drodze z Adlig Reetz do Alt Ranft oraz w Neu-Gaul, aby w ten sposób utrudnić forsowanie Starej Odry.

Pokonując opór ogniowy i odpierając kontrataki nieprzyjaciela, oddziały 6,1 i 2 DP powoli, ale nieprzerwanie torowały sobie drogę do Starej Odry. 6 DP, po wprowadzeniu do walki 14 pp zdobyła Neu Tornow oraz Neu Ranft. W drugim rzucie dywizji pozostał 16 pp. Do opanowania Neu Ranft wydatnie przyczyniła się kompania fizylierów, wzmocniona plutonem dział 45 mm, drużyną ruszanic przeciwpancernych i saperów. Kompania zdołała obejść punkt oporu nieprzyjaciela i zaatakować go z północnego zachodu. 1 DP o godz. 6,10 zdobyła Neu Catrinchen dzięki wykonaniu silnej nawały ogniowej, a następnie Croustillier. 2 DP w ciągu dnia wprowadziła do walki 4 pp z drugiego rzutu i pomyślnie odparła silny kontratak nieprzyjaciela z rejonu Adlig Reetz. W odparciu kontrataku decydującą rolę odegrał ogień artylerii strzelającej na wprost.

W godzinach popołudniowych 18.4 dywizje te ostatecznie przełamały trzecią pozycję obrony nieprzyjaciela i opanowały wał przeciwpowodziowy wzdłuż wschodniego brzegu tej rzeki. Jedynie w rejonie Neugaul na wschodnim brzegu rzeki Niemcy zdołali utrzymać niewielkie przedmoście.

O godz. 15,00 - 1 DP, a o godz. 17,00 - 2 DP przystąpiły do forsowania z marszu Starej Odry. Działania te zakończyły się jednak niepowodzeniem.

3 DP prowadziła w ciągu dnia w swoim pasie natarcia walkę ogniową wzdłuż wschodniego brzegu Starej Odry. Jeszcze w nocy z 17 na 18.4 dywizja próbowała,bez powodzenia, sforsować rzekę. Po krótkim przygotowaniu działania miały być wznowione w godzinach rannych 18.4. Jednakże tego dnia o świcie nieprzyjaciel wykonał silny kontratak z rejonu Neu Mädewitz w kierunku na Alt Mädewitz, zmuszając 9 pp do odwrotu znad wału przeciwpowodziowego Starej Odry. W celu odparcia kontrataku na odcinek 9 pp został skierowany ogień większości artylerii dywizji. Ponadto użyto tutaj 13 pappanc i 19 pappanc. Kontratakujące pododdziały nieprzyjaciela zdołały dotrzeć aż do stanowisk ogniowych PGA-9 i DGA-3. W tej sytuacji 3 dywizjon 3 pal oraz 2 BAH były zmuszone ogniem na wprost bronić swoich stanowisk. Ostatecznie jednak kontratak został pomyślnie odparty, wspólnym wysiłkiem zasadniczych rodzajów wojsk: piechoty, artylerii, dział pancernych i lotnictwa /3 plsz z 4 WDI/. W ciągu dnia pododdziały 9 pp zlikwidowały na tyłach pułku dwie kompanie piechoty nieprzyjaciela, okrążone w rejonie skrzyżowania toru kolejowego z wałem przeciwpowodziowym, 1 km na zachód od Naumädewitz.

Poprawa pogody w dniu 18.4 umożliwiła wreszcie lotnictwu rozwinięcie działań bojowych na szerszą skalę. Od godz. 8,00 do 19,00 samoloty 3 plsz wykonały 67 lotów bojowych, niszcząc i obezwładniając wojska, sprzęt i środki ogniowe nieprzyjaciela, zarówno na stanowiskach ogniowych, jak i marszu. Uderzenia bombowo-szturmowe wykonano przede wszystkim w rejonach: Bad Freienwalde, Altranft, Wriezen, Haselberg, a więc na zachód od Starej Odry i na bezpośrednich tyłach wojsk niemieckich, broniących drugiego pasa.

Dlatego też na szczególne podkreślenie zasługuje udział samolotów 3 plsz w odparciu kontrataku nieprzyjaciela na odcinku 9 pp w rejonie Altmädewitz. Pododdziały szturmowców, kierowane przez oficera naprowadzania lotniczego, atakowały z powietrza poszczególne obiekty na polu walki, przyczyniając się wydatnie do odparcia kontrataku.

Jeśli idzie o 1 plm, to myśliwce osłaniały z powietrza szyki bojowe wojsk naziemnych, towarzyszyły szturmowcom w czasie wykonywania zadań ogniowych, a także prowadziły rozpoznanie powietrzne, zarówno na korzyść 1 armii WP, jak i 61 armii. W toku rozpoznania stwierdzono m.in. systematyczny ruch kolumn samochodowych z rejonu Wriezen i Eberswalde w kierunku Bad Freienwalde, świadczący o przegrupowaniu wojsk niemieckich nad Starą Odrę w celu obsadzenia drugiego pasa dodatkowymi siłami.

W nocy z 18 na 19.4 pododdziały 2 pnb obezwładniały wojska niemieckie na przednim skraju drugiego pasa obrony na odcinku od Altranft do Wriezen[1].

Lotnictwo niemieckie, poza lotami rozpoznawczymi, wykonywało uderzenia bombowe na armijne przeprawy w rejonie Gozdowic. Ogniem artylerii przeciwlotniczej 1 armii WP zestrzelono cztery samoloty niemieckie[2].

W inżynieryjnym zabezpieczeniu operacji nadal dominowały zadania polegające na zapewnieniu przepraw 1 armii WP. W ciągu dnia 18.4 zlikwidowano na Odrze wszystkie przeprawy dywizyjne a środki przeprawowe przesunięto nad Starą Odrę. Wobec niepowodzenia prób sforsowania z marszu Starej Odry, budowa dywizyjnych przepraw na tej przeszkodzie wodnej była

1 Cz.Krzemiński, op.cit.,s. 111-116.
2 St.Namedyński, op.cit.,s.93.

jednak niemożliwa. Na Odrze natomiast nadal działały przeprawy armijne. W celu odciążenia mostu pontonowego w rejonie Starych Łysogórek oraz przygotowania ciężkich środków przeprawowych do manewru nad Starą Odrę, saperzy armii przystąpili do budowy drewnianego mostu stałego obok mostu pontonowego. O godz. 15,00 - 16.4 do budowy mostu stałego przystąpiły 11 i 9 bsap z 1 BSap oraz 2 i 3 bataliony drogowo-mostowe. Budowę zakończono w ciągu 71 godzin, tj. do godz. 14,00 dnia 21.4. Ponadto na Odrze w rejonie Gozdowic nadal funkcjonowała armijna ciężka przeprawa promowa, obsługiwana przez 31 bpont-most.[1]

Pod koniec trzeciego dnia operacji wszystkie dywizje pierwszego rzutu armii ostatecznie przełamały trzecią pozycję głównego pasa obrony, oczyściły od nieprzyjaciela wschodni brzeg Starej Odry i nawiązały walkę o drugi pas jego obrony. Tego dnia największą głębokość włamania - około 6 km - uzyskała prawoskrzydłowa 6 DP na kierunku Neu Ranft, Herrenwiese. Próby sforsowania z marszu nie powiodły się w całym pasie natarcia armii. Złożyło się na to szereg przyczyn. Szczególnie niekorzystny wpływ miały warunki terenowe. Uregulowane koryto Starej Odry, szerokości od 40 do 80 m, znajdowało się w swoistym wąwozie, utworzonym przez wysokie brzegi i wały przeciwpowodziowe. O zachodni brzeg Starej Odry opierał się przedni skraj drugiego pasa obrony nieprzyjaciela, obsadzony zawczasu siłami pododdziałów 35 pułku 25 DZmot z odwodu 101 korpusu 9 armii niemieckiej. Po przełamaniu trzeciej pozycji głównego pasa, czołowe oddziały dywizji pierwszego rzutu armii od razu napotkały zdecydowany i dobrze zorganizowany system ognia, który

1 S.Raj, op.cit.

dosłownie pokrywał każdy metr lustra wody. Niekorzystne warunki terenowe uniemożliwiały forsowanie Starej Odry w bród, a brak lekkich, przenośnych środków przeprawowych w czołowych batalionach i pułkach w poważnej mierze utrudnił organizację forsowania z marszu.

Do najpoważniejszych jednak przyczyn niepowodzenia forsowania z marszu Starej Odry należy przede wszystkim zaliczyć słabość artyleryjskiego zabezpieczenia działań, w sensie zmasowania ognia maksimum artylerii na wybranych kierunkach i odcinkach. Na kierunkach działania poszczególnych dywizji poczynania takie zapewne były czynione, ale ich rezultaty okazały się zbyt słabe. Natomiast na szczeblu armii brak jest jakichkolwiek dowodów istnienia jednolitego planu artyleryjskiego zabezpieczenia forsowania z marszu i opanowania przyczółków na zachodnim brzegu Starej Odry.

Jeśli chodzi o artylerię przeciwlotniczą armii /1 DAPlot/, to w pierwszej połowie dnia 18.4 głównymi siłami /15, 17 i 18 paplot/ nadal osłaniała ona armijne przeprawy nad Odrą, a jednym pułkiem /16 paplot/ węzeł lotniskowy 4 MDL w rejonie Barnówka. Odległość dzielące stanowiska ogniowe 1 DAPlot nad Odrą od szyków bojowych dywizji pierwszego rzutu nad Starą Odrą /10 km/ uniemożliwiała tego dnia osłonę wojsk naziemnych. W tej sytuacji dowódca 1 DAPlot podjął decyzję przesunięcia głównych sił dywizji bardziej na zachód, pozostawiając jeden pułk /17 paplot/ do osłony przepraw nad Odrą. W godzinach popołudniowych 15 paplot zajął stanowiska ogniowe w rejonie Alt Reetz, Neukietz, zapewniając osłonę 1 i 2 DP. Natomiast 18 paplot z rejonu Alt Reetz, Altmadewitz, Neu Wustrow, osłaniał szyki bojowe 3 DP i głów-

ne zgrupowanie artylerii do ognia pośredniego[1].

Znaczny sukces terenowy odnieśli również sąsiedzi 1 armii WP. W końcu dnia 18.4 szerokość przyczółka zdobytego przez 61 armię wynosiła 5 - a głębokość około 4 km. Czołowe oddziały tej armii nawiązały walkę o Neuenhagen i Gabow. W rej. Neu Gornow, między prawym skrzydłem 6 DP i lewoskrzydłowymi oddziałami 9 KA gw. z 61 armii powstała 2-kilometrowa luka. Aby ją wypełnić, a zarazem uderzyć na Gabow od południa i sforsować Starą Odrę na lewym skrzydle, dowódca 61 armii postanowił wykorzystać sukces 1 armii WP. W tym celu 415 DP z drugiego rzutu 9 KA gw. otrzymała rozkaz przeprawienia się w pasie 1 armii WP przez most w rej. Christiansaue i zgrupowania w rej. Neukiistriuchen, Paulshof, Neu Ranft - skąd miała uderzyć zza prawego skrzydła naszej 6 DP w kierunku na Neu Kietz, Bad Freienwalde. O godz. 22,00 czołowe oddziały 415 DP osiągnęły Biennenwerder /1 km na południe od Christiansaue/[2].

Szczególne znaczenie dla działań 1 armii WP miały jednak rezultaty natarcia 47 armii. Wprawdzie głębokość jej włamania wynosiła 18.4 tylko 4 km, ale zdołała ona przełamać drugi pas obrony nieprzyjaciela, a co ważniejsze niemal całkowicie opanować siłami 260 DP Wriezen[3], bardzo silny węzeł oporu w systemie drugiego pasa obrony nieprzyjaciela, położony na styku 1 armii WP i 47 armii.

Wobec niepowodzenia prób sforsowania z marszu Starej Odry, gen. Popławski zrezygnował z czołowego uderzenia na

---

1 St.Kamedyński, op.cit.,s.94-96.
2 AMO ZSRR,zesp.650,opis 398909 ss,t.2,s.2-3.
3 AMO ZSRR,zesp.402,opis 131265,teoz.6,s.40-41

silnie broniony drugi pas obrony nieprzyjaciela i postanowił wykorzystać sukces lewego sąsiada.

W myśl decyzji dowódcy 1 armii WP, podjęty wieczorem 18.4 manewr operacyjny polegał na związaniu nieprzyjaciela od czoła oraz na skrzydłowym uderzeniu przez Wriezen na tyły hitlerowców broniących się nad Starą Odrą[1].

W tym celu 4 DP /z drugiego rzutu armii/, wzmocniona 4 pacze i 13 papanc oraz 1 dywizjonem 41 par, miała przeprawić się przez Starą Odrę w rejonie Wriezen, zdobyć m.Rondel i nacierać w kierunku zachodnim. 3 DP natomiast, pozostawiając w swoim pasie natarcia osłonę w sile wzmocnionego batalionu piechoty wzdłuż wschodniego brzegu Starej Odry, głównymi siłami winna być również przeprawiona w rejonie Wriezen i uderzeniem w kierunku północnym oczyścić od nieprzyjaciela zachodni brzeg tej rzeki.

19.4 w całym pasie natarcia 1 armii WP trwały niezwykle zacięte walki. W rejonie Neu Ternow i Neu Kietz 3 DP od godz. 3,00 do 8,00 z powodzeniem odparła sześć kontrataków nieprzyjaciela, każdy w sile od kompanii do batalionu piechoty, wspieranych ogniem artylerii i 3-4 dział pancernych. W godzinach popołudniowych /o godz.15,00 i 17,00/ dywizja dwukrotnie ponawiała próby sforsowania Starej Odry, lecz nie uzyskała powodzenia.

1 i 2 DP oraz batalion osłonowy 3 DP prowadziły walkę ogniową wzdłuż wschodniego brzegu rzeki.

4 DP oraz główne siły 3 DP dokonały w nocy z 18 na 19.4 niezbędnego przegrupowania przez pas natarcia 47 armii i od rana 19.4 przystąpiły do wykonania manewru oskrzydla-

---

1 Decyzję dowódcy 1 armii WP z 18.4 odtworzono na podstawie "Dziennika działań bojowych 1 armii WP za okres od 14.4 do 15.5.1945 r." CAW,III-4-48,s. 5-33.

jącego wzdłuż zachodniego brzegu Starej Odry. Pokonując silny opór nieprzyjaciela, 3 DP od godz.9,00 rozwijała natarcie w kierunku Neugaul. Natomiast 4 DP o godz. 13,00 uderzyła na Altgau. Od godz. 15,00 do 18,00 Niemcy kontratakowali obie dywizje, siłami dwóch batalionów piechoty: jednym z rejonu Rathsdorf i drugim z rejonu Altgaul. O godz. 21,00 po odparciu kontrataków, 3 DP opanowała rubież: Neugaul /wył/, cegielnia 1 km na południe od Rathsdorf, a 4 DP - las na południe od Altgaul oraz rejon od cegielni /wył/ do jeziora na zachód od Wriezen.

W ciągu dnia 19.4 pułki pierwszego rzutu 2 DP zlikwidowały niemieckie przedmoście na wschodnim brzegu Starej Odry w rejonie Neugaul, wykorzystując podejście 3 DP do Neugaul od strony południowej, 2 DP o godz. 20,30 przystąpiła do forsowania Starej Odry na lewym skrzydle swego pasa natarcia. Forsowanie rozpoczął 5 pp po krótkiej nawale ogniowej. Wykorzystując łodzie saperskie oraz mostki szturmowe,pułk przeprawił się na zachodni brzeg Starej Odry i do godz. 21,00 opanował Neugaul. W nocy z 19 na 20.4 sukces 2 DP wykorzystała 1 DP.

Wobec konieczności przygotowania jeszcze 18.4 przepraw przez Starą Odrę, 7 bsap przystąpił do budowy w rejonie Wriezen mostu o nośności 60 ton, natomiast 8 i 10 bsap uruchomiły przeprawy promowe. Jednocześnie 9 i 11 bsap oraz 3 batalion drogowo-mostowy kontynuowały na Odrze budowę mostu drewnianego o nośności 30 ton.

Tego dnia intensywnie działało lotnictwo 1 armii WP. W pierwszej połowie dnia pododdziały 3 plsz wykonały uderzenia bombowo-szturmowe na stanowiska ogniowe artylerii i moździerzy oraz siły żywe nieprzyjaciela w rejonie na zachód od

Königsberg, a więc na kierunku działania 2 DP. Po południu szturmowce obezwładniały przede wszystkim punkty oporu: Neugaul i Altranft, ułatwiając 2 DP forsowanie Starej Odry. W porównaniu z poprzednimi dniami operacji wyraźnie wzrosła również intensywność rozpoznania powietrznego /65 samolotów 1 plm/. Wyniki rozpoznania lotniczego dostarczyły gen.Popławskiemu sporo danych, które świadczyły o przygotowaniach niemieckich do odwrotu z drugiego pasa i organizacji kolejnej rubieży oporu na linii: Kotzen, Neugeradorf, Kruge, Brunow.

Tego dnia 3 plsz i 1 plm realizowały swoje zadania w warunkach silnego przeciwdziałania ze strony artylerii przeciwlotniczej i lotnictwa niemieckiego. Pałoci 1 plm w 7 walkach powietrznych zniszczyli 4 samoloty nieprzyjaciela. Były to ich pierwsze zwycięstwa powietrzne w operacji brandenburskiej[1]. Artyleria przeciwlotnicza 1 armii WP zestrzeliła 4 samoloty niemieckie[2].

W wyniku pomyślnie przeprowadzonego manewru oskrzydlającego 1 armia WP opanowała drugi pas obrony nieprzyjaciela na odcinku szerokości 4 km, od Wriezen do Neugaul. Głębokość włamania wynosiła 3 km. Armia uzyskała dogodne warunki do dołamania drugiego pasa i rozwijania natarcia na zachód. Sprzyjającą prognozą pomyślnego rozwinięcia działań w dniu następnym było położenie 47 armii, która wieczorem 19.4 wysunęła się do przodu o 6 km przed czołowe oddziały 1 armii WP, opanowując Biesdorf, Haselberg i Harnekop. Należy dodać, że dowódca 47 armii zamierzał rano 20.4 wprowadzić do bitwy 7 KK gw., który wieczorem 19.4 ześrodkował się w rej. Schul-

1 Cz.Krzemiński, op.cit., s.118-122.
2 St.Nanedyński, op.cit., s.98.

zendorf, Kunersdorf, Bliesdorf[1].

61 armia uzyskała niewielkie powodzenie. W końcu 19.4 opanowała ona w swoim pasie natarcia południowy brzeg Starej Odry, walczyła o zdobycie Neuenhagen i Gabow oraz zdobyła Neu Tornow i Neu Kieta[2].

Oceniając działania 1 armii WP w dniu 19.4 trzeba przede wszystkim podkreślić słuszność decyzji gen. Popławskiego, która w warunkach wzmocnienia przez Niemców obrony drugiego pasa siłami 35 pułku 25 DZmot, eliminowała konieczność czołowego forsowania Starej Odry, co mogło doprowadzić do przewlekłych walk i nadmiernych strat. Decyzja ta była również wyrazem dążenia do zwiększenia manewrowości działań, co nie było łatwe na stosunkowo wąskim pasie natarcia 1 armii WP /Bad Freienwalde, Wriezen - 10 km/, a zwłaszcza przy rozwiniętym systemie umocnień polowych nieprzyjaciela oraz znacznej gęstości jego sił, które w walce wykazywały ogromną uporczywość.

W tych warunkach manewr na polu walki z trudem mogły realizować jedynie niewielkie pododdziały. Dążąc do zaktywizowania ich działań, jeszcze 17.4 szef sztabu 1 Frontu Białoruskiego przekazał dowódcy 1 armii WP następujące zadanie:

"W celu wywołania stanu zagrożenia i dezorganizowania obrony nieprzyjaciela na jego tyłach należy:

1/ Wysyłać na linię frontu pododdziały z zadaniem opanowania przepraw, węzłów dróg i cieśnin, atakowania ogniem podchodzących z głębi kolumn i transportów nieprzyjaciela, niszczenie linii i węzłów łączności.

2/ Do pododdziałów wyznaczać śmiałych i odważnych oficerów i żołnierzy, uzbrojonych w pistolety ma-

---

1 AMO ZSRR,zesp.402,opis 111990 ss,tecz.16,s.97-98.

2 AMO ZSRR,zesp.413,opis 286958 s,tecz.9,s.402.

szynowe, a także saperów z materiałem wybuchowym.

3/ O ilości wysłanych pododdziałów z podaniem ich składu, terminu wyruszenia i zadania - meldować do 14.00, 19.4.1945 r."[1]

Na tej podstawie sztab 1 armii WP 18.4 opracował zarządzenie nakazujące każdej dywizji pierwszego rzutu zorganizowanie dwóch pododdziałów wypadowych w sile plutonu lub kompanii. Pododdziały te miały być wyposażone w radiostację. Zadanie mieli postawić im osobiście dowódcy dywizji[2].

1 DP zorganizowała jedną, a 6 i 3 DP po dwie grupy wypadowe, każda w sile plutonu piechoty[3]. W nocy z 18 na 19.4 próba przeniknięcia przez linię frontu grupy wypadowej 6 DP nie powiodła się. 1 DP zamierzała wysłać grupę wypadową na tyły niemieckie po sforsowaniu Starej Odry, 3 DP natomiast postanowiła uczynić to w nocy z 19 na 20.4[4]. Bieg wydarzeń sprawił jednak, że dywizje te nie zdołały zrealizować planowanych zamierów.

x

x x

19.4 zakończył się pierwszy etap operacji brandenburskiej 1 armii WP. Z analizy przebiegu działań zaczepnych, w tym etapie, wynika kilka istotnych, godnych odnotowania uwag i spostrzeżeń natury operacyjnej i taktycznej. Przede wszystkim należy stwierdzić, że w okresie od 16 do 19.4 armia wykonała najtrudniejszą część swojego zadania operacyjnego, a mianowicie sforsowała Odrę i na głównym kierunku uderzenia przełamania taktyczną strefę obrony nieprzyjacie-

1 AMO ZSRR, zesp.48, opis 1357, tecz.6/7 b, s.136-137.
2 AMO ZSRR, zesp.48, opis 1369, tecz.3, s.338.
3 Tamże, s. 357.
4 Tamże, tecz. 5, s.60-64.

la na głębokość 12 km, uzyskując warunki rozwinięcia działań zaczepnych w operacyjnej głębokości jego obrony. Zarówno głębokość przełamania, jak i tempo natarcia były wprawdzie mniejsze od przewidywanych w planie operacji, ale nie odbiegały abytnio od sukcesów osiągniętych przez sąsiadów - tj. 47 i 61 armii, a także przez pozostałe armie pierwszego rzutu operacyjnego 1 Frontu Białoruskiego.

Wysiłek bojowy całego stanu osobowego należy jednak ocenić bardzo wysoko. Dowódcom wszystkich szczebli nie można odmówić pozytywnej oceny w zakresie umiejętności kierowania wojskami na polu walki, a żołnierzom 1 armii WP - wysokiego poziomu ducha bojowego, ofiarności i dążenia do jak najlepszego wykonania zadań.

Zasadnicze przyczyny osiągnięcia przez 1 armię WP skromniejszych rezultatów niż planowano, można sformułować następująco:

- szczególnie zaciekły opór nieprzyjaciela, wynikający z faktu obrony ostatniej szerokiej przeszkody wodnej osłaniającej od wschodu stolicę III Rzeszy. Uporczywość obrony niemieckiej potęgowało umiejętne wykorzystanie warunków terenowych do rozbudowy wyjątkowo rozwiniętego systemu umocnień typu polowego;
- forsowanie Odry na nowym, nieznanym kierunku operacyjnym, po stosunkowo krótkim przygotowaniu /praktycznie 2-3 doby ze względu na przegrupowanie wybrzeża Morza Bałtyckiego/, w warunkach posiadania bardzo ograniczonej ilości i przydzielonych etatowych i podręcznych środków przeprawowych;
- przystąpienie 1 armii WP do forsowania Odry i przełamania obrony niemieckiej bez wzmocnienia jednostkami wojsk pan-

cernych wyższego szczebla, w warunkach znacznego uszczuplenia stanu bojowego czołgów organicznych, ze względu na niezdolność do walki 1 Brygady Pancernej im.Bohaterów Westerplatte, która jeszcze w pierwszych dniach kwietnia 1945 r. walczyła o Gdynię i Gdańsk w składzie wojsk 2 Frontu Białoruskiego. Brak przydzielonych jednostek pancernych oraz niedostatek czołgów organicznych uniemożliwił odpowiednie wzmocnienie dywizji pierwszego rzutu armii czołgami bezpośredniego wsparcia piechoty, a także wydzielenie armijnego odwodu pancernego i zorganizowanie armijnej grupy szybkiej. W tej sytuacji dywizje pierwszego rzutu zmuszone były forsować Odrę i przełamywać obronę niemiecką dysponując jedynie organicznymi dywizjonami dział pancernych SU-76. Tylko jedna dywizja /3 DP/ działająca na głównym kierunku uderzenia armii została wzmocniona pułkiem czołgów /4 pczc/ i pułkiem artylerii pancernej /13 papanc/. W konsekwencji dywizja ta umiejętnie wykorzystując przydzielone czołgi, w pierwszym etapie operacji brandenburskiej uzyskała największy sukces, a zarazem największą manewrowość na polu walki. Niekorzystny wpływ słabego "upancernienia" 1 armii WP na wykonanie planowanych zadań w pierwszym i najtrudniejszym etapie operacji brandenburskiej jest oczywisty;

- niedostateczna siła wsparcia ogniowego działań naziemnych przez wojska lotnicze, ze względu na niesprzyjające warunki atmosferyczne, szczególnie w pierwszym i drugim dniu operacji;
- niekorzystne warunki operacyjne wynikające z konieczności forsowania Odry z otwartym skrzydłem, ze względu na późniejsze, o jedną dobę, rozpoczęcie działań zaczepnych przez

prawego sąsiada - 61 armię.

Oceniając działania 1 armii WP w pierwszym etapie operacji brandenburskiej z punktu widzenia zasad sztuki operacyjnej i taktyki walk zaczepnych należy podkreślić pomyślne i zgodne z planem operacji forsowanie Odry i przełamanie obrony niemieckiej na zachodnim brzegu rzeki. Już w pierwszym dniu operacji armia w pełni zrealizowała operacyjny manewr przełamania, polegający na jednoczesnym zaatakowaniu nieprzyjaciela w całym pasie natarcia, z tym że wysiłek bojowy armii był rozdzielony na dwa kierunki, położone na skrzydłach pasa działania armii. Na pomocniczym kierunku uderzenia armii przełamanie obrony niemieckiej na zachodnim brzegu Odry było uzależnione od pomyślnego sforsowania rzeki. Natomiast na głównym kierunku zostało wykonane w warunkach bezpośredniej styczności z nieprzyjacielem. Forsowanie Odry częścią sił głównego zgrupowania uderzeniowego armii nie miało decydującego wpływu na przełamanie obrony nieprzyjaciela przed frontem wojsk atakujących z przyczółka.

Działania zaczepne armii można zatem określić jako "kombinowane", zarówno w skali operacyjnej, jak i taktycznej. W skali operacyjnej "kombinowany" sposób wykonania zadania przez armię polegał na forsowaniu Odry siłami jednej dywizji w rejonie Siekierek z jednoczesnym przełamaniem obrony niemieckiej nad Starą Odrą przez główne siły armii, które nacierały z przyczółka pod Gozdowicami.

W skali taktycznej identyczny sposób wykonania zadania odnosi się do działań 2 DP, której 6 pp pomyślnie sforsował Odrę w rejonie Starych Łysogórek, podczas gdy główne siły dywizji przełamały obronę nieprzyjaciela nad Starą Odrą, uderzając z przyczółka pod Gozdowicami. W działaniach

tej dywizji na uwagę zasługuje również to, że wykonanie zadania następnego, przez pułki pierwszego rzutu wymagało skomplikowanego manewru na polu walki, a mianowicie stopniowej i jednoczesnej zmiany kierunku działania z północnego zachodu na zachód, w celu wejścia na swoje odcinki i kierunki natarcia.

W porównaniu z działaniami 1 i 2 pp z 1 DP na szczególnie pozytywną ocenę zasługuje 6 pp z 2 DP. Forsowanie tego pułku pod każdym względem przebiegało planowo i sprawnie, zgodnie z ówcześnie obowiązującymi zasadami taktyki pokonywania przeszkód wodnych. Dla przykładu warto zaznaczyć, że w myśl tych zasad czas przeznaczony na forsowanie szerokiej przeszkody wodnej przez pułk piechoty wynosił od 4 do 6 godzin. Jak już wspomniano, 6 pp wykonał to zadanie w ciągu 4 godzin.

Z punktu widzenia sztuki operacyjnej i taktyki na uwagę zasługuje dążenie do maksymalnej manewrowości działań zaczepnych w niesprzyjających warunkach pola walki. Stosunkowo wąski pas natarcia /10-12 km/ nie stwarzał bowiem zbyt wielkich możliwości wykonania szerszego manewru operacyjnego. W skali taktycznej, możliwości te poważnie ograniczał rozbudowany system umocnień polowych głównego pasa obrony nieprzyjaciela, a także znaczna gęstość jego sił, które ponadto wykazywały wyjątkową uporczywość w walkach obronnych.

Elastyczność dowodzenia operacyjnego ujawniła się już w pierwszym dniu natarcia, w postaci decyzji wcześniejszego niż planowo wykorzystania 6 DP z drugiego rzutu armii. Słuszność tej decyzji potwierdziły rezultaty drugiego dnia operacji; w końcu dnia 17.4 luka między wewnętrznymi skrzydłami 1 armii WP i 61 armii wynosiła 6 km. Odstąpienie od

planowanego wprowadzenie 6 DP do bitwy skutecznie zabezpieczyło odsłonięte skrzydło 1 armii WP.

Trzeba zaznaczyć, że szczególne zainteresowanie gen.Popławskiego prawym skrzydłem armii nie wynikało jedynie ze względów taktycznych. Istotne znaczenie miały względy operacyjne, wynikające z miejsce i roli 1 armii WP w operacji zaczepnej wojsk 1 Frontu Białoruskiego. Armia polska, tworząc wspólnie z 61 armią pomocnicze zgrupowanie uderzeniowe Frontu winna była przecież skutecznie zabezpieczyć od północy wojska nacierające bezpośrednio na Berlin. Należy zaznaczyć, że przez cały dzień 16.4 armia polska była jedynym związkiem operacyjnym, który samodzielnie nacierał na zewnętrznym prawym skrzydle 1 Frontu Białoruskiego. Na niej też spoczywał cały ciężar odpowiedzialności za osłonę głównych sił Frontu od północy. Trzeba również uwzględnić, że pomyślne sforsowanie Odry i utworzenie przez 1 armię WP w dniu 16.4 dużego przyczółka, obejmującego niemal cały pas natarcia armii, stworzyło 61 armii dogodniejsze warunki do natarcia w dniu następnym. Część sił tej armii, wykorzystując powodzenie wojsk polskich została wprowadzona do bitwy za prawego skrzydła 1 armii WP i w ten sposób uniknęła konieczności forsowania Odry.

Kolejnym przykładem elastyczności dowodzenia operacyjnego może być decyzja gen.Popławskiego, podjęta w końcu pierwszego dnia natarcia, w sprawie częściowej zmiany podporządkowania środków wzmocnienia dywizji piechoty pierwszego rzutu armii. Tego dnia 3 DP włamała się w drugą pozycję obrony nieprzyjaciela, podczas gdy jej prawy sąsiad - 2 DP - zdołał jedynie podejść do tej pozycji. Jednocześnie 1 DP pomyślnie ukończyła forsowanie Odry na samodzielnym kierun-

ku działania. W tej sytuacji gen.Popławski, zgodnie z zasadą koncentracji wysiłku bojowego na wybranym i decydującym kierunku, wzmocnił 2 DP, tak aby wspólnie z 3 DP tworzyła główne zgrupowanie uderzeniowe armii i jak najszybciej zakończyła przełamanie drugiej i trzeciej pozycji obrony nieprzyjaciela.

Zmiany podporządkowania artylerii i czołgów w poszczególnych dniach pierwszego etapu operacji berdenburskiej ilustruje tabela 17.

Tabela 17

Data / Elementy ugrup. operac.	16.4	17.4	18.4	19.4
1 DP	3 BAH 1/41 par	1/41 par 20 pappanc	bez zmian	20 pappanc
2 DP	2/41 par	3 BAH 2/41 par 4 pappanc 4 pcnc	bez zmian	3 BAH 4 pappanc
3 DP	2 BAH 1 pm 3/41 par 4 pcnc 13 pcpanc 6 pal /4 DP/	2 BAH 1 pm 3/41 par 19 pappanc 13 pcpanc 6 pal /4 DP/	2 BAH 1 pm 3/41 par 19 pappanc 13 pcpanc	2 BAH 1 pm 4/41 par 19 pappanc
4 DP	-	-	-	1/41 par 4 pcnc 13 pcpanc
6 DP	-	-	-	-

AGA	1 BAA	bez zmian	bez zmian	bez zmian
AOPpanc	4 BAPpanc	-	-	-

Z tabeli wynika, że w ciągu czterech dni operacji dowódca 1 armii WP dwukrotnie zmienił podporządkowanie artylerii i czołgów. Pierwsza zmiana nastąpiła już w nocy z 16 na 17.4. Polegała ona na wzmocnieniu 2 DP artylerią i czołgami, kosztem 1 i 3 DP, a zarazem na wzmocnieniu dywizji pierwszego rzutu artylerią do ognia na wprost, kosztem rozwiązania AOPpanc armii. Myślą przewodnią drugiej zmiany podporządkowania środków wsparcia /w nocy z 18 na 19.4/ było "upancernienie" 4 DP, w związku z planowanym wprowadzeniem jej do pierwszego rzutu armii.

Ze względu na brak odpowiednio zorganizowanego zabezpieczenia ogniem artylerii, krytyczna ocena niepomyślnych prób forsowania z marszu Starej Odry dotyczy przede wszystkim operacyjnego szczebla dowodzenia.

Wykorzystanie możliwości zastosowania manewru operacyjnego w formie oskrzydlenia nieprzyjaciela nastąpiło w trzecim dniu operacji brandenburskiej. Tego dnia główne zgrupowanie uderzeniowe armii nawiązało styczność bojową z obroną drugiego pasa, którego pierwsza pozycja opierała się o zachodni brzeg Starej Odry. Jednocześnie lewy sąsiad - 47 armia - zdołał sforsować Starą Odrę i na swoim prawym skrzydle opanować Wriezen, silnie umocniony węzeł oporu w systemie drugiego pasa obrony nieprzyjaciela. Gen.Popławski bezbłędnie ocenił położenie operacyjne i wyciągnął właściwe wnioski. Wobec niepowodzenia próby sforsowania z marszu Starej Odry przez dywizję pierwszego rzutu armii, zrezygnował z czołowego przełamania silnie bronionego drugiego pasa.

zdecydował natomiast wykorzystać sukces 47 armii, aby uderzyć przez Wriezen na skrzydło i tyły Niemców nad Starą Odrą. Mając wszystkie dywizje pierwszego rzutu związane walką z nieprzyjacielem, gen. Popławski zdecydował wykorzystać do manewru oskrzydlającego 4 DP z drugiego rzutu armii oraz 3 DP, działającą na głównym kierunku uderzenia armii. W ten sposób ograniczył do minimum konieczność przesunięń rokadowych a zatem skomplikowanych przegrupowań, a zarazem utworzył nowe zgrupowanie uderzeniowe armii dla przełamania drugiego pasa obrony nieprzyjaciela na wybranym kierunku. Elastyczność dowodzenia oraz wykorzystanie możliwości manewru operacyjnego przyczyniły się już następnego dnia /19.4/ do osiągnięcia pomyślnych rezultatów. Główne zgrupowanie uderzeniowe armii włamało się w drugi pas obrony nieprzyjaciela, stwarzając dogodne warunki do całkowitego przełamania tej rubieży obrony i rozwinięcia natarcia w kierunku zachodnim.

Uprzedzając omawiany bieg wydarzeń trzeba zaznaczyć, że operacyjne konsekwencje manewru oskrzydlającego przez Wriezen były niemałe. W dniu 19.4 dowódca niemieckiego 101 korpusu, dostrzegając dogodne warunki 1 armii WP do szybkiego przełamania drugiego pasa, podjął decyzję wycofania 20.4 głównych sił z tej rubieży i zorganizowania kolejnej pozycji oporu w głębi obrony. W działaniach 1 armii WP oznaczało to przejście do pościgu i rozpoczęcie nowego etapu operacji brandenburskiej.

W skali taktycznej przykłady maksymalnej manewrowości działań zaczepnych dostarczają przede wszystkim walki oddziałów 3 DP. Trzeba jednak zaznaczyć, że zasadniczym czynnikiem determinującym tę manewrowość było odpowiednie wzmocnienie 3 DP czołgami i działami bezpośredniego wsparcia

piechoty. Podstawową formą manewru oddziałów 3 DP były oskrzydlające uderzenia z reguły stosowane w wypadkach konieczności walki z silnie umocnionymi i uporczywie broniącymi punktami oporu nieprzyjaciela. W innych dywizjach manewr na polu walki wyrażał się w formie wprowadzenia drugich rzutów na skrzydło punktów oporu nieprzyjaciela /2 DP/, współdziałania różnych pododdziałów w opanowaniu wspólnego obiektu oporu /1 DP/, lub też organizowania specjalnych zgrupowań do działań na skrzydła i tyły nieprzyjaciela /6 DP/.

Uwzględniając przedstawione spostrzeżenia i wnioski dotyczące pierwszego etapu operacji brandenburskiej można sformułować następującą prawidłowość operacyjną. W warunkach wąskiego pasa natarcia armii oraz silnie rozbudowanej obrony nieprzyjaciela możliwości manewru operacyjnego ograniczały się w zasadzie do:

- wykorzystania powodzenia sąsiadów;
- zmiany kierunku głównego uderzenia, w formie odpowiedniego użycia drugiego rzutu armii i podporządkowania środków wzmocnienia.

W skali taktycznej podstawową formą manewru dywizji i pułków pierwszego rzutu były oskrzydlające uderzenia na węzły i punkty oporu nieprzyjaciela.

b/ Etap II. Dołamanie drugiego pasa obrony niemieckiej nad Starą Odrą. Pościg za wycofującym się nieprzyjacielem. 20-24.4.1945 r.[1] /szkic 17,18,19,20/

---

1 Przebieg działań bojowych 1 armii WP w tym etapie opracowano na podstawie meldunku bojowego sztabu 1 armii WP nr 0440 z godz.22,00 - 20.4.1945 r.CAW,III-4-21,s.250 oraz dziennych sprawozdań operacyjnych nr 111-114 za okres od 21 do 24.4.1945 r. AMO ZSRR,zesp.48,opis 1369,tecz.3, s.395-306,410-411, 420-421,433-434.

Po przełamaniu trzech pasów obrony niemieckiej nad Odrą i Nysą Łużycką wojska 1 Frontu Białoruskiego i 1 Frontu Ukraińskiego rozwinęły natarcie w celu operacyjnego rozcięcia ugrupowania nieprzyjaciela i okrążenia Berlina.

20.4 prawoskrzydłowe armie głównego zgrupowania uderzeniowego 1 Frontu Białoruskiego /47 armia i 3 armia uderzeniowa/ włamały się z marszu w zewnętrzny obwód obrony Berlina i nacierając w kierunku zachodnim rozpoczęły obchodzić miasto od północy. Lewoskrzydłowe armie tego zgrupowania nawiązały walki o zewnętrzny obwód obrony stolicy Niemiec. Wojska 69 i 33 armii, działające na zewnętrznym, lewym skrzydle Frontu, prowadziły nadal zacięte walki w głębi odrzańskiej rubieży obrony nieprzyjaciela, uzyskując nieznaczne powodzenie.

Armie pancerne 1 Frontu Ukraińskiego zdołały oderwać się od związków ogólnowojskowych i w ciągu 19 i 20.4 przesunąć się naprzód o 95 km w kierunku południowego skraju Berlina. W ślad za nimi nacierały armie ogólnowojskowe w tempie 25-30 km na dobę.

21.4 - 3 i 5 armie uderzeniowe 1 Frontu Białoruskiego przełamały wewnętrzny obwód obrony Berlina. 79 korpus piechoty 3 armii uderzeniowej nawiązał walki o północno wschodni skraj miasta. Natomiast armie pancerne 1 Frontu Ukraińskiego podeszły w rejonie Zossen do zewnętrznego obwodu obrony stolicy Niemiec. W tej sytuacji marsz.Koniew na styku 3 armii gw. i 3 armii pancernej gw. wprowadził do bitwy 28 armię z drugiego rzutu Frontu, która częścią sił /dwie dywizje/ wzmocniła 3 armię pancerną gw., a głównymi siłami wyszła na tyły 9 armii niemieckiej, tworząc od zachodu front okrążenia wokół tej armii.

W końcu 22.4 wyraźnie zarysowało się powodzenie oskrzydlającego manewru wojsk 1 Frontu Białoruskiego i 1 Frontu Ukraińskiego, które zdecydowanie dążyły do okrążenia Berlina oraz głównych sił 9 armii i lewego skrzydła 4 armii pancernej nieprzyjaciela /tzw. frankfurcko-gubińskiego zgrupowania nieprzyjaciela/ na południowy wschód od stolicy Niemiec. Tego dnia wszystkie armie głównego zgrupowania 1 Frontu Białoruskiego przełamały wewnętrzny obwód obrony Berlina i nawiązały walki o miasto, 3 armia pancerna gw. 1 Frontu Ukraińskiego podeszła do kanału Teltow, gdzie napotkała silny opór przeciwnika. W tym czasie 4 armia pancerna gw. rozwijała natarcie w kierunku na Luckenwalde, Beelitz, Brandenburg, podczas gdy lewoskrzydłowe armie głównych sił Frontu /13 i 5 armia gw/ uderzały wprost na zachód ku Łabie.

Dowództwo niemieckie usiłowało przeciwdziałać niepomyślnemu rozwojowi wydarzeń. 12 armia gen.Wencka, działająca dotychczas nad Łabą przeciwko wojskom amerykańskim, otrzymała rozkaz przegrupowania wojsk na wschód do rejonu Belzig, wykonania uderzenia w kierunku południowego skraju Berlina i połączenia się z 9 armią, która osłoną sił winna była wykonać natarcie w kierunku północno-zachodnim i nie dopuścić do odcięcia stolicy. Na prawe skrzydło wojsk 1 Frontu Białoruskiego obchodzących Berlin od północy miała uderzyć armijna grupa gen.Steinera znad Kanału Hohenzollernów, a na lewe skrzydło 1 Frontu Ukraińskiego - odwody grupy armii "Środek" z rejonu położonego na południe od Niesky.

W nocy z 22 na 23.4 naczelne dowództwo radzieckie poleciło dowódcom 1 Frontu Białoruskiego i 1 Frontu Ukraińskiego nie później niż 24.4 zakończyć okrążenie frankfurcko-gubińskiego zgrupowania i nie dopuścić do jego przerwania się

w kierunku Berlina lub na zachód. W związku z tym 23.4 marszałek Żukow na styku 8 armii gwardii i 69 armii wprowadził do bitwy 3 armię z drugiego rzutu Frontu, która uderzając z rejonu Fürstenwalde zaczęła tworzyć front okrążenia wokół frankfurcko-gubińskiego zgrupowania od północnego wschodu.

W dniach 24 i 25.4 główne siły 1 Frontu Ukraińskiego i 1 Frontu Białoruskiego osiągnęły decydujący sukces w tym etapie operacji. 24.4 - 3 armia pancerna gw. i 28 armia 1 Frontu Ukraińskiego połączyły się w rejonie Bonsdorf z oddziałami 8 armii gw. i 1 armii pancernej gw. 1 Frontu Białoruskiego, odcinając ostatecznie frankfurcko-gubińskie zgrupowanie nieprzyjaciela od garnizonu obrony Berlina. Następnego dnia czołowe oddziały 47 armii i 2 armii pancernej gw. 1 Frontu Białoruskiego nawiązały styczność w rejonie Kötzin /15 km na północny zachód od Poczdamu/ z jednostkami 4 armii pancernej gw. 1 Frontu Ukraińskiego, zamykając ostatecznie front okrążenia wokół Berlina. W ten sposób zostały okrążone dwa zgrupowania wojsk niemieckich, każde w sile około 200 tys. żołnierzy. Jednocześnie /25.4/ w rejonie Torgau nad Łabą nastąpiło spotkanie czołowych oddziałów 5 armii gw. 1 Frontu Ukraińskiego z jednostkami 1 armii amerykańskiej.

x

x x

Jeszcze wieczorem 19.4 gen.Popławski otrzymał ze sztabu 1 Frontu Białoruskiego szyfrogram następującej treści:

"1/ Nieprzyjaciel broni się uporczywie, usiłując nie dopuścić do dalszego natarcia naszych wojsk w kierunku zachodnim.

2/ Na prawo naciera 61 armia z zadaniem sforsowania Odry i rozwinięcia działań zaczepnych w ogólnym kierunku na Falkenberg, Specchthausen, Wandlitz. Linia rozgraniczenia z nią: Stara Rudnica /wył/, Bad Freienwalde /wył/, Trampe, Melchow /wył/, Lenke /wył/, Basdorf /wył/.

Na lewo naciera 47 armia w ogólnym kierunku na: Haselberg, Leuenberg, Bernau, Schildow. Linia rozgraniczenia z nią: do Wriezen bez zmian, następnie Brunow, Tempelfelde /wył/, Ladeburg /wył/, Schönwalde, Mühlenbeck, Frohnau /wył/.

3. 1 armia WP kontynuuje natarcie z zadaniem sforsowania Starej Odry i rozwinięcia powodzenia w ogólnym kierunku na Rathsdorf, Wölsickendorf, Hockelberg, Grüntal, Rudnitz, Schönwalde"[1].

Powyższy szyfrogram zmienił w sposób dość istotny zadanie 1 armii WP. Przede wszystkim uległ zmianie dotychczasowy kierunek natarcia i linia rozgraniczenia z sąsiadami. Według dyrektywy 1 Frontu Białoruskiego 00941 z 12.4 - armia nasza miała nacierać równoleżnikowo w kierunku zachodnim. Nowy kierunek jej natarcia, oskrzydlając Berlin od północnego zachodu, wyprowadzał nad Kanał Hohenzollernów bezpośrednio na północ od stolicy III Rzeszy. Nowe linie rozgraniczenia zwęziły pas natarcia armii z 10 /Bad Freienwalde /wył/ Wriezen/ do 8 km Bad Freienwalde /wył/, Wriezen /wył/, a zarazem przesunęły go bardziej na południe, gdzie teren był mniej zalesiony, a więc bardziej korzystny do działań zaczepnych. Wyłącznie Bad Freienwalde z pasa natarcia uwolniło armię od konieczności zdobywania dużego i silnie umocnionego miasta.

Motywy powyższych zmian w zadaniu 1 armii WP wynikały z przebiegu działań i rezultatów osiągniętych w pierwszym

1 AMO ZSRR, zesp. 48, opis 1357, teca. 6/7-b, s. 124-135.

etapie operacji berlińskiej przez główne zgrupowania uderzeniowe 1 Frontu Białoruskiego i 1 Frontu Ukraińskiego.

Do końca dnia 17.4 wojska 1 Frontu Białoruskiego nie zdołały całkowicie przełamać drugiego pasa obrony nieprzyjaciela. Tempo ich natarcia było znacznie wolniejsze niż planowano. Armie pancerne nie były w stanie oderwać się od piechoty i rozwinąć powodzenia i działały w szykach bojowych związków ogólnowojskowych. W tym czasie wojska 1 Frontu Ukraińskiego przełamały drugi pas obrony, stwarzając dogodne warunki do obejścia berlińskiego zgrupowania nieprzyjaciela od południa i południowego zachodu.

W tej sytuacji w nocy z 17 na 18.4 Kwatera Główna Naczelnego Dowództwa Armii Radzieckiej poleciła dowódcy 1 Frontu Ukraińskiego zmienić kierunek natarcia 3 i 4 armii pancernej gw. i uderzyć nimi na Berlin od południa, aby we współdziałaniu z wojskami 1 Frontu Białoruskiego okrążyć i zniszczyć berlińskie zgrupowanie. Jednocześnie dowódca 2 Frontu Białoruskiego, którego wojska miały przejść do natarcia 20.4, otrzymał rozkaz nie później niż 22.4 uderzyć głównymi siłami w kierunku południowo zachodnim na Greiffenberg /20 km na zachód od Schwedt/, Gross Schönebeck, Birkenwerder, w celu obejścia Berlina od północy[1]. W ten sposób radzieckie dowództwo zamierzało doprowadzić do okrążenia Berlina przez wojska 2 Frontu Białoruskiego i 1 Frontu Ukraińskiego nawet w wypadku, gdyby natarcie 1 Frontu Białoruskiego rozwijało się nadal bardzo wolno.

W dniach 18 i 19.4 wojska głównego zgrupowania uderzeniowego 1 Frontu Białoruskiego uzyskały największy sukces

1 Operacje Radzieckich Sił Zbrojnych w Wielkiej Wojnie Narodowej 1941-1945 r., Moskwa 1959 r., s. 342-343.

terenowy na prawym skrzydle. Uwzględniając tę sytuację oraz zamiar Kwatery Głównej, polegający na okrążeniu Berlina przez wojska 2 Frontu Białoruskiego i 1 Frontu Ukraińskiego, marszałek Żukow podjął decyzję obejścia Berlina od północnego wschodu siłami 47 armii i 3 armii uderzeniowej we współdziałaniu z 2 armią pancerną gw. Wojska 5 armii uderzeniowej, 8 armii gw. oraz 1 armii pancernej gw. miały nacierać na Berlin od wschodu oraz odciąć główne siły 9 armii niemieckiej od stolicy III Rzeszy. W myśl decyzji marsz. Żukowa 61 armia i 1 armia WP, które tworzyły nadal północne pomocnicze zgrupowanie uderzeniowe Frontu, otrzymały zadanie rozwijania natarcia w ogólnym kierunku na Birkenwerder i zabezpieczenia od północy prawego skrzydła zgrupowania, które wykonywało manewr obejścia Berlina od północnego zachodu[1].

Takie było operacyjne tło szyfrogramu, jaki otrzymał gen.Popławski wieczorem 19.4. Jego treść zmieniła w sposób istotny warunki wykonania zadania przez 1 armię WP.

Biorąc pod uwagę położenie wojsk własnych i sąsiadów gen.Popławski podjął decyzję kontynuowania natarcia w dniu 20.4 siłami czterech dywizji w pierwszym rzucie i jednej - w drugim rzucie, skupiając nadal główny wysiłek na lewym skrzydle armii. Aby uniknąć zbędnych przegrupowań, postanowił wykorzystać w drugim rzucie 6 DP, która na skutek przesunięcia prawej linii rozgraniczenia armii bardziej na południe, znalazła się na styku 61 armii i 1 armii WP, z tym że część sił tej dywizji znalazła się w nowym pasie natarcia prawego sąsiada. W pierwszym rzucie armii miały zatem nacierać: 1,2,3,4 DP. Ich zadaniem bliższym było opanowanie

1 Tamże, s.349-350.

drogi z Bad Freienwalde do Haselbergu, które niemal prostopadle przecinała pas natarcia armii. W końcu dnia 20.4 dywizje pierwszego rzutu miały opanować linię jez.Gamen-See i zachodni skraj lasu, położonego 2 km na zachód od Wölsickendorf. Rozpoczęcie natarcia zaplanowano na godz. 8,00 - 20.4.[1]

Na podstawie decyzji gen.Popławskiego sztab armii opracował dla każdej dywizji oddzielny rozkaz bojowy, zawierający zadanie na dzień 20.4.

1 DP z 1 BAA i 20 pappanc miała wiązać od czoła nieprzyjaciela jednym batalionem, głównymi siłami zaś sforsować Starą Odrę na lewym skrzydle swego pasa natarcia i rozwijać działania zaczepne w kierunku na Dannenberg, Trampe. Lewą linię rozgraniczenia dywizji wytyczały: Altranft /wył/,leśn. przy szosie z Bad Freienwalde do Steinbeck /2 km na zachód od Dannenberg/, Gersdorf[2].

2 DP z 3 BAH i 2/41 par, wykorzystując przyczółek zdobyty w rej. Neugaul, winna była opanować Altranft i nacierać w ogólnym kierunku na folw. Bergthal, Kruge. Lewą linię rozgraniczenia wytyczały miejscowości: Rathsdorf /wył/,Sonnenburg /wył/,Torgelow /wył/,Kruge[3].

3 DP z 2 BAH i 3/41 par miała opanować Rathsdorf i nacierać w ogólnym kierunku na Altgaul, Sonneburg, Wolsickendorf, Heckelberg. Lewą linię rozgraniczenia wytyczały miejscowości: Altgaul, Wölsickendorf, Heckelberg[4].

---

1 Decyzję dowódcy 1 armii WP z 19.4 odtworzono na podstawie rozkazów bojowych nr 00109-00113,przekazanych w późnych godzinach wieczornych 19.4 przez sztab 1 armii WP dowódcom 1,2,3,4 i 6 DP.CAW-III-4-16,s.279-284.

2 CAW,III-4-16,s.294.

3 Tamże, s.281.

4 Tamże, s.280.

4 DP z 5 PAC, 1 pm, 1/41 par,19 peppanc 4 pczc i 13 peppanc winna była rozwijać natarcie w ogólnym kierunku na Wollenberg, Brunow. Na lewo kontynuowała działania zaczepne 260 DP z 79 KA /47 armia/[1].

6 DP tworzyła drugi rzut armii. Do czasu zluzowania jej przez oddziały 61 armii miała pozostawić jeden batalion w pasie dotychczasowych działań /wzdłuż wschodniego brzegu Starej Odry/, a siłami głównymi do godz. 7,00 - 20.4 zaśrodkować się w lesie na południe od Altgaul, w gotowości do przesuwania się za 4 DP i rozwinięcia natarcia armii na głównym kierunku uderzenia[2].

W godzinach rannych 20.4 armia osiągnęła gotowość do działań zaczepnych w kolejnym /drugim/ etapie operacji brandenburskiej.

Analizując decyzję gen.Popławskiego do działań w dniu 20.4 należy podkreślić, że myślą przewodnią jego zamiaru operacyjnego było wykorzystanie sukcesu osiągniętego w dniu poprzednim. Chodziło o to, aby sforsować Starą Odrę w całym pasie natarcia armii, całkowicie przełamać taktyczną strefę obrony niemieckiej /dołamanie drugiego pasa/ i rozwinąć natarcie w operacyjnej głębokości obrony nieprzyjaciela, w celu skutecznego zabezpieczenia wspólnie z 61 armią głównego zgrupowania uderzeniowego Frontu, które wykonywało manewr oskrzydlenia i obejścia Berlina od północy i północnego zachodu. Zadanie to armia miała wykonywać ugrupowana w dwóch rzutach: siłami czterech dywizji w pierwszym rzucie i jednej dywizji w drugim. Odwód ogólny armii niezmiennie tworzyła brygada kawalerii. Głębokość zadań bliższych dywi-

1 Tamże, s. 279.
2 Tamże, s. 284.

zji pierwszego rzutu wynosiła 6-7 km zadań dnia 16-18 km, a więc nie przekraczała możliwości bojowych wojsk dołamujących taktyczną strefę obrony nieprzyjaciela. Główny kierunek uderzenia armii nadal znajdował się na lewym skrzydle. Odtworzenie drugiego rzutu armii miało nastąpić przez wycofanie z walki 6 DP, która została niejako "wyklinowana" przez prawego sąsiada - 61 armię.

W decyzji dowódcy 1 armii WP zwraca uwagę nowy podział sił i środków wzmocnienia. Najsilniejsze wzmocnienie otrzymała 4 DP, działające na głównym kierunku uderzenia armii. Dywizja ta została wzmocniona całością sił pancernych armii, tj. 4 pczc i 13 papanc. Jeśli idzie o artylerię, wszystkie dywizje pierwszego rzutu otrzymały po jednej brygadzie artylerii do ognia pośredniego. Ponadto dowódcom 1 i 4 DP, które miały działać na zewnętrznych skrzydłach armii, podporządkowano po jednym pułku artylerii przeciwpancernej. Należy zaznaczyć, że tak silne wzmocnienie dywizji piechoty pierwszego rzutu jednostkami artylerii nastąpiło przede wszystkim kosztem armijnej grupy artylerii, która została rozwiązana. Decyzja ta była słuszna z uwagi na przewidywany wzrost ruchliwości i manewrowości działań zaczepnych po przełamaniu drugiego pasa obrony niemieckiej. Odtworzony armijny odwód przeciwpancerny w sile 4 BAPpanc /bez dwóch pułków/ zabezpieczał w pełni potrzeby w zakresie przeciwstawienia się ewentualnym przeciwuderzeniom odwodów operacyjnych nieprzyjaciela.

W pierwszej połowie dnia 20.4 nieprzyjaciela wykorzystując umocnienia drugiego pasa, silnym ogniem i kontratakami usiłował utrzymać zajmowane pozycje. Na skutek poniesionych strat w dniach od 16 do 19.4 dowództwo 101 korpusu

nie posiadając dostatecznie silnych odwodów, nie było w stanie zorganizować trwałego oporu na drugim pasie. Wobec szybkiego tempa natarcia 47 armii w pierwszej połowie dnia 20.4 dowództwo Grupy Armii "Wisła" 9 armii i 101 korpusu piechoty zdecydowało uporczywie bronić obszaru na południu od Kanału Hohenzollernów, tj. przed frontem 61 armii oraz wycofać swoje wojska z drugiego pasa obrony na kierunku natarcia 1 armii WP, osłaniając odwrót ariergardami. Wycofane oddziały otrzymały rozkaz uporządkowania się i zorganizowania oporu na pośredniej rubieży obrony w oparciu o miejscowości: Kothen, Neu Gradorf, Gersdorf, Kruge i Brunow /w pasie natarcia 1 armii WP/.

Należy zaznaczyć, że operacyjna koncepcja działań obronnych na północ od Berlina przyjęte przez dowództwo Grupy Armii "Wisła" i 9 armii, były sprzeczne z zamierzeniami i dyrektywami zarówno OKW, jak i Hitlera. Już w dniu 19.4 - Hitler zażądał od dowódcy Grupy Armii "Wisła" zatrzymania za wszelką cenę wojsk prawego skrzydła 1 Frontu Białoruskiego i wykonania przez armijną grupę Steinera przeciwuderzenia znad Kanału Finow /rejon Oderberg/ w kierunku południowym. W następnych dniach żądania Hitlera w tej sprawie były coraz bardziej natarczywe i ostrzejsze w formie. Jednakże dowództwo Grupy Armii "Wisła" i 9 armii, które bardziej realnie oceniały położenie operacyjne na północ od Berlina i możliwości swoich wojsk, postanowiło nie dopuścić do przedczesnego i całkowitego rozbicia wojsk lewego skrzydła 9 armii. W tym celu 20.4 dowódca 9 armii otrzymał rozkaz wykonania manewru odwrotowego lewym skrzydłem w kierunku północno zachodnim. Osią tego manewru były pozycje broniące w rejonie Oderberg przed atakami 61 armii, a rubież

ostatecznego wycofania i organizacji trwałej obrony wytyczały Kanały Finow i Hohenzollernów, osłaniające od południa obszar Meklemburgii, gdzie skutecznie broniła się jeszcze 3 armia pancerna, walcząca przeciwko wojskom 2 Frontu Białoruskiego, które tego dnia przystąpiły do forsowania zachodniego koryta Odry na odcinku od Dąbia Szczecińskiego do Schwedt.

W tej sytuacji operacyjnej działania 1 armii WP, a także 47 armii, przebiegały inaczej w pierwszej - i inaczej - w drugiej połowie dnia 20.4.

Dywizje piechoty pierwszego rzutu wznowiły natarcie o godz.8,00, przy czym 1 i 2 DP sforsowały Starą Odrę i wspólnie z 3 i 4 DP przełamały drugi pas obrony nieprzyjaciela. Forsowanie Starej Odry przez 2 DP w poważnej mierze ułatwił przyczółek 5 pp zdobyty wieczorem 19.4 w rejonie Neugaul. Sukces 2 DP wykorzystała 1 DP. Osłaniając się siłami 1 pp wzdłuż wschodniego brzegu Starej Odry, dywizja głównymi siłami przeprawiła się przez rzekę za 5 pp w rejonie Neugaul, następnie aby wejść w swój pas natarcia uderzyła zza prawego skrzydła 2 DP w kierunku północno zachodnim /Neugaul, Altranft/, zdobyła Altranft i opanowała tor kolejowy na odcinku od południowej części Bad Freienwalde do Altranft. Jej 1 pp po przekroczeniu Starej Odry utworzył drugi rzut dywizji.

Lewoskrzydłowe dywizje 1 armii WP /3 i 4 DP/, pokonując silny opór ogniowy i pola minowe nieprzyjaciela w rejonie na północny zachód od Wriezen, z trudem rozwijały natarcie ogólnie w kierunku zachodnim na Sonnenburg, dążąc do całkowitego przełamania drugiego pasa obrony nieprzyjaciela.

Około południa wszystkie dywizje pierwszego rzutu armii wyszły ogólnie na linię drogi z Bad Freienwalde do Sobbeburga.

W tym czasie nieprzyjaciel pod osłoną kompleksu leśnego "Freienwalder Stadtforst" rozpoczął odwrót w kierunku zachodnim osłaniając się drobnymi grupami żołnierzy oraz pojedyńczymi działami pancernymi. W tej sytuacji 1,2,3 i 4 DP przeszły do pościgu za wycofującym się przeciwnikiem. Poszczególne dywizje rozpoczęły pościg nie jednocześnie, lecz w zależności od wyników rozpoznania o niespodziewanym osłabieniu siły oporu nieprzyjaciela.

1 DP przystąpiła do pościgu siłami 2 i 3 pp, mając 1 pp w drugim rzucie. Już w pierwszych godzinach pościgu 3 pp zmienił wyznaczony kierunek działania i przesuwał się w pasie natarcia 2 DP. Z chwilą przejścia pułków piechoty do pościgu, pułkowa artyleria i moździerze dołączyły do wspieranych pododdziałów. 1 pal przesuwał się w kolumnie marszowej za pułkami pierwszego rzutu. Natomiast 20 pappanc, jako dywizyjny odwód przeciwpancerny działał za 2 pp na prawym skrzydle pasa natarcia dywizji. DGA-1 /1 BAA/ po przeprawieniu się przez Starą Odrę do godz. 17,00 - 20.4 osiągnęła gotowość ogniową na nowych stanowiskach ogniowych w rejonie zachodniego skraju Bad Freienwalde.

2 DP przeszła do pościgu mając 5 i 4 pp w pierwszym rzucie oraz 6 pp w drugim rzucie dywizji. W ugrupowaniu bojowym ścigających oddziałów dywizji przesuwała się jedynie organiczna artyleria i moździerze, 2 pal oraz 2 dywizjon 41 pal po przeprawieniu się przez Starą Odrę rozpoczęły marsz za pułkiem drugiego rzutu dywizji /pp/, natomiast DGA-2 /3 BAA/ zajęła stanowiska ogniowe w rejonie folw.

Bergthal, w gotowości do zabezpieczenia pościgu dywizji. Dalsze przesunięcie brygady w kierunku zachodnim nastąpiło dopiero po wyjściu 2 DP na rubież zadania dnia. Wcześniejszy ruch brygady do przodu nie był potrzebny, ze względu na słaby opór nieprzyjaciela jedynie na linii Danenberg, Forgelow. Pokonanie oporu zabezpieczała pułkowa artyleria i moździerze.

3 DP ścigała nieprzyjaciela siłami 8 i 7 pp w pierwszym rzucie i 9 pp w drugim. 3 pal /bez 3/3 pal/ przesuwał się za 8 pp, natomiast 3 dywizjon 3 pal - za 7 pp DGA-3 /2 BAH/ przeszła do pościgu po wykonaniu zadania bliższego przez pułki piechoty pierwszego rzutu dywizji.

4 DP posiadając czołgi i działa pancerne /4 pcze i 13 papanc/ w szykach bojowych pułków piechoty pierwszego rzutu /11 i 12 pp/ stosunkowo szybko pokonała opór ariergard nieprzyjaciela i po wyjściu na rubież zadania dnia około godz. 22,00 kontynuowała dalej pościg, osiągając w nocy z 20 na 21.4 Hockelberg /11 pp/ i drogę z Hackelberg na Fiefensee /12 pp/. 6 pal /bez 2/6 pal/ przesuwał się za 12 pp, natomiast 2 dywizjon 6 pal i 1 pm - za 11 pp. DGA-4 /5 BAC/ od godz.8,00 - 20.4 zajmował stanowiska ogniowe na zachodnim skraju Wriezen, w gotowości do zabezpieczenia natarcia i pościgu dywizji. Brygada podjęła marsz w kierunku zachodnim dopiero około godz.17,00. Artyleryjski odwód przeciwpancerny dywizji /19 pappanc/ przesuwał się za 12 pp. W odwodzie dowódcy dywizji znajdował się 1 dywizjon 41 par.

6 DP, jako drugi rzut armii przegrupowała się w godzinach rannych 20.4 do rejonu Wriezen, skąd po południu wyruszyła w kierunku zachodnim, przesuwając się za lewym skrzydłem armii. W odwodzie armii znajdowała się 1 BK, która kontynuowała ruch za 3 DP.

4 BAP pmc /bez 19 i 20 pappanc/ tworzyła armijny odwód przeciwpancerny. Po przeprawieniu się przez Starą Odrę w rejonie Neugaul brygada przesuwała się w pasie natarcia 3 DP, za ugrupowaniem bojowym pułków piechoty pierwszego rzutu tej dywizji.

W dniu 20.4 głównym zadaniem wojsk inżynieryjno-saperskich było zabezpieczenie forsowania Starej Odry. W pasie natarcia 2 DP dywizyjny batalion saperów /2 bsap/ niezwłocznie po opanowaniu przez 5 pp przyczółka w rejonie Neugaul, już o godz. 22,00 - 19.4 rozpoczął budowę 6-tonowego mostu, którą zakończył 20.4 o godz. 7,45. Przez ten most przeprawiła się artyleria i jednostki tyłowe 2 DP, a także częściowo 1 DP. Na kierunku natarcia 3 DP przeprawę mostową nadal zabezpieczał 31 b.pont-most. Natomiast 4 DP wykorzystała przeprawy 3 DP oraz 47 armii w rejonie Kriezen. W nocy z 19. na 20.4 przeprowadzono ten manewr armijnym sprzętem przeprawowym. Zlikwidowano ciężką przeprawę promową w rejonie Gozdowic, a sprzęt przewieziono samochodami nad Starą Odrę, tej nocy przesunięto również część pododdziałów mostowych. Jedna kompania 6 b.pont-most. bezpośrednio z marszu przystąpiła do budowy przepraw i w ciągu dwóch godzin /od 7,00 do 9,00 - 20.4/ wybudowała w rejonie Neugaul 16-tonowy most pontonowy długości 40 m. Natomiast 8 bsap z 1 BSap zorganizował częścią sił przeprawę pod obciążenie 16 t. Jednocześnie 10 bsap i kompania 8 bsap podjęły budowę 30-tonowego mostu, którą zakończono o godz. 15,00 - 20.4. Ponadto 8 bsap zbudował most stały w rejonie Neugaul przez zachodnią odnogę Starej Odry. Nieco później kompania 6 bpnt-most oddała do użytku w tym samym rejonie drugi most pontonowy. Poza tym 10 bsap przygotował 30-tonowy most stały przez kanał,

znajdujący się na wschód od Neugaul. W sumie jednostki inż.-sap zbudowały dwie przeprawy promowe i pięć mostów na Starej Odrze /szkic 18/. Zapewniło to wojskom walczącym przeprawę ciężkiego sprzętu bojowego, a także nieprzerwany dowóz zaopatrzenia i ewakuację[1].

Działania 4 MDL w ciągu dnia 20.4 można określić jako dość intensywne, co wyraziło się w 88 samolotach, z tego 29 lotów szturmowców w ramach wsparcia działań bojowych wojsk naziemnych oraz 51 lotów myśliwców, które ubezpieczały szturmowce, prowadziły rozpoznanie powietrzne, a także osłaniały przeprawy przez Starą Odrę i szyki bojowe wojsk naziemnych. W celu okazania pomocy 61 armii, której tempo natarcia w trudnych warunkach terenowych było wolniejsze, dowódca 1 armii WP zdecydował wykorzystać 3 plsz do działań w pasie prawego sąsiada; głównie w rejonie Hohen.-Finow i Eberswalde. Na kierunku pościgu 1 armii WP 3 plsz wykonał od 11.35 do 20.45 sześć uderzeń szturmowych na wycofujące się wojska niemieckie w rejonach węzłów dróg: Oeumenberg i Trampe. Tego dnia szczególne znaczenie operacyjne miało rozpoznanie powietrzne prowadzone przez 1 plm. Obserwacja powietrzna w rejonach węzłów komunikacyjnych: Trampe, Steinbeck, Bad Freienwalde, Hackelberg, Biesenthal, stwierdziła m.in. ruch kolumn niemieckich, przeważnie w kierunku zachodnim, a także obsadzenie wycofującymi się wojskami pozycji obronnych na linii Neugersdorf, Gersdorf, Kruge[2].

Równie ważne były zadania osłony z powietrza szyków bojowych wojsk naziemnych, zwłaszcza że lotnictwo niemieckie w tym dniu działało stosunkowo intensywnie /około 30 samolo-

1 S.Raj, op.cit.

2 Cz.Krzemiński, op.cit.,s.126-128.

tów, z tego ponad połowa samolotów bombowych/, natomiast artyleria przeciwlotnicza armii całkowicie utraciła możliwość osłony, ze względu na zbyt późne rozpoczęcie ruchu do przodu w ślad za jednostkami, które przeszły do pościgu.

Należy podkreślić, że przejście 1 armii WP do pościgu całkowicie zaskoczyło dowództwo 1 DAP lot. Dowódca tej dywizji przewidując "normalny" przebieg walk, dopiero o godz. 6,00 - 20.4 wydał rozkaz bojowy, w myśl którego 15,16 i 18 paplot musiały przegrupować się ogólnie na linię: Bannenberg, Wolzikendorf, z takim wyliczeniem, aby osiągnąć gotowość ogniową o godz. 6,00 - 21.4. W konsekwencji już w godzinach południowych nastąpiło "oderwanie" się wojsk ścigających od artylerii przeciwlotniczej, która przez cały dzień 20.4 zajmowała stanowiska ogniowe nad Starą Odrą i przegrupowanie rozpoczęła dopiero w nocy z 20 na 21.4. W godzinach rannych 20.4 pododdziały 17 paplot, osłaniające przeprawy przez Odrę, zestrzeliły dwa samoloty niemieckie[1]. Pozytywnie należy ocenić inicjatywę dowódcy 1 DAPlot wykorzystania 16 paplot do osłony wojsk walczących. W ciągu 20.4 pułk ten przegrupował się z węzła lotniskowego Baranówko i od rana 21.4, wspólnie z 15 i 18 paplot, osłaniał zgrupowanie uderzeniowe armii. Osłonę węzła lotniskowego 4 MDL przejął 1 daplot działający dotychczas w rejonie Myśliborza, gdzie była rozmieszczona Polowa Baza Armii. Stałe przesuwanie się linii frontu w kierunku zachodnim z każdym dniem zmniejszała prawdopodobieństwo zaatakowania tego obiektu przez lotnictwo niemieckie.

Pokonując opór ariergard nieprzyjaciela 1,2,3 i 4 DP około godz. 20,00 wyszły na rubież: jez.Gamen-See, zachod-

1 St.Namedyński, op.cit.,s.107-116.

ni skraj lasu położonego 2 km na zachód od Wölsickendorf. W ten sposób zadanie wyznaczone przez dowódcę 1 armii WP na dzień 20.4 zostało w pełni wykonane. W tym czasie 61 armia - prawy sąsiad - opanowała rubież: 1 km na wschód od Niederfinow, Falkenberg, Demmenberg /wył/[1], natomiast 47 armia - lewy sąsiad - wyszła na linię: Albertshof, Wesow[2].

W ciągu 20.4 tempo natarcia 1 armii WP w porównaniu z poprzednimi dniami wzrosło trzykrotnie i wynosiło około 15 km na dobę. Biorąc pod uwagę konieczność pokonania w pierwszej połowie dnia oporu nieprzyjaciela na drugim pasie jego obrony, działania zaczepne rozwijały się na ogół dosyć szybko, zwłaszcza w drugiej połowie dnia. Jeśli do godz. 12,00 dywizja piechoty pierwszego rzutu opanowały linię drogi z Bad Freienwalde do Sonnenburg /6 km na zachód od Starej Odry/, to w drugiej połowie dnia przebyły one w walkach odległość 9 km, wychodząc na linię jez. Gamen-See i zachodniego skraju lasu, 2 km na zachód od Wölsickendorf.

Głębokość włamania 1 armii WP była więc większa o 4 km niż 61 armii, ale o 16 km mniejsza niż 47 armii. Powiększająca się w ciągu dnia luka między wewnętrznymi skrzydłami 1 armii WP i 47 armii, zmusiła dowódcę tej ostatniej do wydzielenia jednego pułku z 328 DP /77 KA/, który przeszedł do obrony frontem na północ, ogólnie na linii wzg.127,7, wzg.111,2 /1 km na północ od Steinbeck/ aby osłonić prawe skrzydło swojej armii[3].

---

1 AMO ZSRR,zesp.418,opis 286958 s, tecz.9, s.406.
2 AMO ZSRR,zesp.402,opis 111990 s,tecz.16,s.103-194.
3 AMO ZSRR,zesp.402,opis 111990 ss,tecz.16,s.101-102.

W trosce o maksymalne zwiększenie tempa natarcia, w pierwszej połowie dnia gen.Popławski polecił szefowi sztabu armii przekazać dowódcom dywizji następujące zarządzenie:

" W celu jak najszybszego wyjścia oddziałów armii na rubież wyznaczoną przez sztab 1 Frontu Białoruskiego, dowódca armii rozkazał:

1/Dowódcom dywizji zastosować wszelkie środki organizacyjne i podciągnąć oddziały, które opóźniły się, a także przyspieszyć tempo natarcia.

2/Do czasu otrzymania specjalnych zarządzeń kontynuować ruch oddziałów dywizji również w nocy. W przodzie posiadać oddziały pościgowe"[1].

W końcu dnia gen.Popławski skierował do dowódców dywizji rozkaz bardzo surowo oceniający przebieg pierwszego dnia pościgu. W oparciu o wyniki kontroli sztabu armii i swoich zastępców, dowódca 1 armii WP stwierdził m.in.,że dowódcy i sztaby wszystkich szczebli kierowali działaniami pościgowymi, pozostając w zbyt dużej odległości od wojsk. Rozkazy bojowe docierały do wykonawców ze znacznym opóźnieniem. Łączność radiowa działała niezbyt sprawnie. Tabory konne utrudniały ruch jednostek zmotoryzowanych. Szwankowała regulacja ruchu. W związku z tym gen.Popławski przypomniał dowódcom dywizji i pułków, że w czasie natarcia winni znajdować się na punktach obserwacyjnych, a w czasie pościgu na czele sił głównych. Ponadto polecił prowadzić tabory konne w odległości 10 km za rzutem bojowym wojsk, zorganizować ruch na drogach w taki sposób, aby zapewnić pierwszeństwo przejazdu jednostkom zmotoryzowanym[2].

---

1 AMO ZSRR,zesp.48,opis 1369,tecz.3,s.381.

2 AMO ZSRR,zesp.48,opis 1369,tecz.3,s.371-372.

Oceniając wieczorem 20.4 położenie operacyjne 1 armii WP, gen. Popławski podjął decyzję kontynuowania w dniu następnym działań zaczepnych siłami trzech dywizji piechoty w pierwszym - i dwoma dywizjami w drugim rzucie. Ponadto zamierzał wprowadzić do walki 1 BK, jako swego rodzaju grupę szybką armii[1].

Działania zaczepne w pierwszym rzucie winny były prowadzić 2,3 i 4 DP. W drugim rzucie, oprócz 6 DP, miała pozostać 1 DP, która wieczorem 20.4 opanowała wschodni brzeg jez. Gemen-See. Położenie tego jeziora, prostopadłe do kierunku natarcia 1 DP sprawiało, że w dniu następnym dywizja ta musiałaby rozpoczynać działania zaczepne od forsowania przeszkody wodnej lub oczekiwać przesunięcia się do przodu lewego sąsiada - 2 DP by wejść do walki zza jego prawego skrzydła. Silny opór nieprzyjaciela, broniącego kompleksu lasów na północ od jez. Gemen-See, uniemożliwiał wykonanie manewru przez pas natarcia prawego sąsiada, tj.61 armii, której czołowe oddziały - jak już wspomniano - znajdowały się o 4 km na wschód od 1 DP. W tej sytuacji najsłuszniejszym rozwiązaniem było wykorzystanie 1 DP w drugim rzucie armii. Za użyciem trzech dywizji w pierwszym rzucie przemawiał również wąski pas natarcia armii /około 6 km/ oraz pościgowy charakter działań, które nie wymagały tak dużych gęstości operacyjno-taktycznych, jak przełamanie zawczasu przygotowanej, czy nawet doraźnie zorganizowanej obrony nieprzyjaciela.

Decyzja dowódcy 1 armii WP do działań w dniu 21.4 nie przewidywała żadnych zmian w dotychczasowym podporządkowaniu

---

1 Decyzję dowódcy 1 armii WP z 20.4 odtworzono na podstawie zarządzeń bojowych sztabu armii, skierowanych do 1,2,3 i 4 DP oraz 1 BK. AMO ZSRR,zesp.48,opis 1369 ss,tecz.4, s.126-133.

jednostek poszczególnych rodzajów wojsk i służb. Zastrzeżenie budzi w niej jedynie to, że dywizje pierwszego rzutu miały podjąć dalsze działania zaczepne dopiero o godz.8,00. Rozkazy bojowe opracowane wieczorem 20.4 przez sztab armii na podstawie decyzji gen.Popławskiego zawierają między innymi takie sformułowanie:

"2 DP z dotychczasowymi środkami wzmocnienia kontynuuje od 8,00 - 21.4 energiczny pościg za nieprzyjacielem i w końcu dnia wychodzi na rubież zachodniej drogi z Lenke do Barnau /autostrada z Lenke do Barnau - przyp.Z.S./"[1]

Oczywiście, treść powyższego sformułowania była sprzeczna nie tylko z zasadami prowadzenia pościgu, lecz także z wcześniejszym rozkazem gen.Popławskiego. W przytoczonym uprzednio zarządzeniu z godzin przedpołudniowych, szef sztabu armii w imieniu gen.Popławskiego słusznie żądał od dowódców dywizji aby:

"... do czasu otrzymania specjalnych zarządzeń kontynuować ruch oddziałów również w nocy..."

W związku z brakiem odpowiednich dokumentów bojowych i relacji trudno dzisiaj określić motywy, jakimi kierował się dowódca 1 armii WP przy podejmowaniu decyzji o przerwaniu pościgu na noc i wznowieniu "energicznych" działań dopiero w godzinach rannych dnia następnego. Biorąc pod uwagę taktykę działań odwrotowych wojsk niemieckich, można jednak z dużym prawdopodobieństwem stwierdzić, że decyzje te spowodowały meldunki dowódców dywizji pierwszego rzutu o gwałtownym wzroście siły oporu nieprzyjaciela, który po całodziennym wycofywaniu się pod osłoną arieregard, wieczorem przeciwstawił naszym dywizjom doraźnie zorganizowaną obronę na dogodnej rubieży terenowej.

1 AWP ZSRR,zesp.48,opis 1369 ss,tecz.4,s.132-133.

Treść zadań bojowych poszczególnych dywizji na 21.4 była następująca.

1 DP do rana miała zwinąć szyki bojowe i marszem ubezpieczonym przemusić się za 2 DP przez Dannenberg, Gersdorf, Trampe, Klobbicke, Melchow, Biesenthal, Lenke, osłaniając prawe skrzydło armii. W końcu dnia winna była ona zaśrodkować się w rej. jeziora na południowy wschód od Lenke[1].

Wyznaczenie 1 DP zadania osłony prawego skrzydła armii było słuszne i całkowicie uzasadnione ze względu na pozostawanie nieco w tyle oddziałów 61 armii, a także odkrywające /"nawisające"/ położenie kompleksu lasów na południe od Eberswalde w stosunku do pasa natarcia 1 armii WP. Lasy te mogły stanowić dla nieprzyjaciela naturalną i dogodną rubież wyjściową do kontrataków na skrzydła i tyły polskich dywizji.

2 DP - jak już wspominano - miała w końcu dnia opanować w swoim pasie natarcia autostradę prowadzącą z Lenke do Bernau. Na prawo pas jej natarcia wytyczała prawa linia rozgraniczenia 1 armii WP z 61 armią, na lewo zaś miejscowości: Tongelow /wyż/, Bruge /wyż/, Buchen /wyż/, południowo wschodni skraj Biesenthal, węzeł 78,2 /3 km na wschód od Basdorf/, leśniczówka 2 km na południowy zachód od Basdorf[2].

3 DP - w pościgu za nieprzyjacielem w końcu dnia winna była opanować w swoim pasie natarcia autostradę Lenke - Bernau. Lewa linia rozgraniczenia przechodziła przez Klein Schönebeck /wyż/, Heckelberg /wyż/, Danewitz, skrzyżowanie dróg i toru kolejowego, 2 km na południowy

1 Tamże, s.131.
2 Tamże, s.132-133.

wschód od Basdorf /wył/. jez. Dammsmühle[1].

4 DP ścigając nieprzyjaciela - w końcu dnia miała opanować w swoim pasie natarcia autostradę Lenke - Bernau. Z lewa jej pas natarcia wytyczała lewa linia rozgraniczenia 1 armii WP z 47 armią[2].

1 KK winna była przejść do pościgu za nieprzyjacielem w godzinach rannych 21.4 i do końca dnia opanować w pasie natarcia armii tor kolejowy z Basdorf do Schönwalde. Współdziałając z 7 KK gw./47 armia/ brygada miała odciąć nieprzyjacielowi drogi odwrotu w kierunku zachodnim[3].

Oceniając decyzję dowódcy 1 armii WP do działań w dniu 21.4 oraz wynikające z niej zadania związków taktycznych, trzeba stwierdzić, że poza wyznaczeniem terminu przejścia do pościgu dopiero na godz.8,00 były one słuszne, odpowiadały konkretnej sytuacji operacyjnej i możliwościom wojsk. Szerokość pasa natarcia dywizji piechoty pierwszego rzutu wynosiła średnio około 2 km, a więc była nieduża jak na działania pościgowe. Planowana głębokość zadania dnia tych dywizji natomiast /25 km/ oraz 1 KK /32 km/ odpowiadała warunkom pola walki, mimo że wymagała od wojsk dużego wysiłku i szybkiego tempa działań.

W nocy z 20 na 21.4 gen.Popławski otrzymał od szefa sztabu 1 Frontu Białoruskiego następujące zarządzenie:

1 Tamże, s.129-130.

2 Tamże, s.126-127.

3 Tamże, s.128.Jeśli idzie o 7 KK gw.warto dodać, że 20.4 ze względu na wolniejsze tempo natarcia 1 armii WP w stosunku do 47 armii marsz.Żukow skierował korpus w lukę,powstałą na wewnętrznych skrzydłach obu armii.Korpus uderzył ogólnie w kierunku na Lenenberg, Trampe z zadaniem opanowania rubieży: Eberswalde, Biesenthel. W rejonie Brunow napotkał on opór nieprzyjaciela i wieczorem 20.4 otrzymał zadanie uderzenia w kierunku zachodnim i do rana 21.4 ope-

"47 armia o godz.22,00 - 20.4 opanowała rubie: Ladeburg, Lernau, Börnicke. 1 armia WP znajduje się w tyle o 20 km, co stwarza zagrożenie dla prawego skrzydła 47 armii.

W związku z tym dowódca Frontu rozkazał:

1/Niezwłocznie wprowadzić jedną dywizję piechoty przez pas 47 armii do rejonu Tempelfelde;

2/ Wysłać oddział wydzielony do rejonu Grünthal;

3/Podjąć kroki zmierzające do przyspieszenia tempa natarcia głównych sił armii"[1].

Zarządzenie to na ogół nie spowodowało konieczności zmiany decyzji dowódcy 1 armii WP i żadnych związków taktycznych. Żądanie marsz. Żukowa dotyczące skierowania jednej dywizji do rej. Tempelfelde oraz wysłania oddziału wydzielonego do rej. Grünthal, wynikające z troski o wypełnienie luki między 1 armią WP i 47 armią oraz zabezpieczenie prawego skrzydła tej ostatniej, mogła spełnić z powodzeniem lewoskrzydłowa 4 DP, a także 1 BK z odwodu ogólnego dowódcy 1 armii. Jeśli idzie o przyspieszenie tempa natarcia głównych sił armii, wystarczyło odwołać termin wznowienia działań zaczepnych, wyznaczony na godz.5,00 - 21.4.

Brak dokumentów nie pozwala stwierdzić, czy gen.Popławski zmienił ten termin i polecił kontynuować działania również w nocy z 20 na 21.4. Należy przypuszczać, że raczej tak było - o czym świadczyć może następujący meldunek 1 DP, nadesłany do sztabu armii w godzinach rannych 21.4:

"W nocy z 20 na 21.4 dywizja kontynuowała pościg za wycofującym się nieprzyjacielem. 2 pp zapotkał opór nieprzyjaciela w sile batalionu piechoty z 4 działami pancernymi 2 km na zachód od Dannenberg.

---

nowania Sandhausen i Oranienburga. AWO ZSRR,zesp.650,opis 3989093,tecz.2, s.2-3.

1 AWO ZSRR,zesp.48,opis 1357,tecz.6-7-b, s.126.

3 pp godz. 3,00 - 21.4 opanował Kruge. 1 pp ześrodkował się w rejonie Dannenberg.

O godz.6,30 - 21.4 dywizja wznowiła natarcie. 2 pp nacierał na Geredorf, Trempe; 3 pp w kierunku południowego skraju Trempe, Melchow; 1 pp w gotowości do rozwinięcia sukcesu 2 pp.

365 DP /9 KA gw z 61 armii - Z.S./ o godz.8,00 rozpoczęła natarcie siłami jednego pułku z północno-zachodniego skraju Dannenberg w kierunku na Maksberg /2 km na północ od Geredorf - Z.S./[1].

Należy dodać, że w nocy z 20 na 21.4 działania zaczepne prowadziła również 4 DP. O godz. 4,00 - 21.4 zdobyła ona Heckelberg i rozwijała nadal natarcie z zadaniem opanowania Tempelfelde i wzg. 74,5 /2 km na północ od Tempelfelde/. 1 DK natomiast wzmocniona 7 dapanc /30-37/ znajdowała się całą noc w marszu z zadaniem wyjścia w rej. Grüntal[2].

W ciągu dnia 21.4 nieprzyjaciel wykorzystując kompleks lasów,położonych na południe od Eberswalde, okazywał szczególnie silny opór na prawym skrzydle 1 armii WP, unieruchamiając ogniem i kontratakami zatrzymać ruch dywizji piechoty pierwszego rzutu. Na lewym skrzydle natomiast pod osłoną drobnych grup fizylierów i ognia artylerii z głębi obrony wycofał się w kierunku północno-zachodnim.

21.4 rano 1 DP związana walką o Neu Geredorf /2 pp/ i Kruge /3 pp/, nie była w stanie przejść do drugiego rzutu armii. W tej sytuacji otrzymała zadanie zabezpieczenia jej prawego skrzydła przed kontratakami nieprzyjaciela. Wykonując to zadanie 1 DP ugrupowana trzema pułkami w pierwszym rzucie opanowała Neu Geredorf i Trempe. Odpierając kontrataki nieprzyjaciela z południowego skraju lasu, położonego na

---

1 Tamże, opis 1369 as, tecz. 5, s.92-93.

2 CAW,III-4-21, s.252. Meldunek bojowy sztabu 1 armii WP nr 0441 z godz.8,00 - 21.4.

północ od tych miejscowości, w drugiej połowie dnia skutecznie osłaniała ona prawe skrzydło i tyły głównych sił armii, które z powodzeniem rozwijały działania zaczepne w kierunku zachodnim.

2 DP po odparciu w godzinach od 10,00 do 12,00 na zachód od Kruge kontrataku nieprzyjaciela w sile batalionu piechoty z czterema czołgami, w godzinach wieczornych tego dnia została zatrzymana zorganizowanym ogniem nieprzyjaciela z lasu na północny zachód od Klobbick i Tuchen.

3 DP przed południem odparła w rej. Klobbicke i Tuchen dwa kontrataki nieprzyjaciela, każdy w sile kompanii piechoty. Wieczorem 8 i 9 pp napotkały opór nieprzyjaciela na południowym skraju lasu, położonego bezpośrednio na północ od Grüntal. 7 pp rozwinął walkę o południowo wschodni skraj Biesenthal.

4 DP pokonując opór jedynie drobnych grup nieprzyjaciela, osiągnęła największy sukces terenowy. W godzinach wieczornych opanowała ona siłami 11 i 12 pp autostradę Lauke - Bernau.

1 BK po wyjściu w rej. Sydow i na południowy zachód od tej miejscowości, oczekiwała na dalsze rozkazy. Brak dokumentów nie pozwala stwierdzić, dlaczego brygada zaniechała wykonanie zadania, które - jak już wspomniano - polegało na opanowaniu w końcu dnia 21.4 toru kolejowego z Basdorf do Schönwalde.

6 DP tworzyła drugi rzut armii. Przez cały dzień przesuwała się ona naszym ubezpieczonym za 4 DP. Około godz. 19,00 czoło kolumny 6 DP przekroczyło Beiersdorf /w pasie natarcia 47 armii/, kierując się na Tempelfelde.

Do godz. 10,00 - 21.4 stanowisko dowodzenia 1 armii WP zostało przeniesione z Neu Lietzegöricke do Sonnenburga.

Na prawo od 1 armii WP działał 9 KA gw. 61 armii. Napotykając silny opór nieprzyjaciela w kompleksie lasów położonych na południe od Eberswalde, korpus ten uzyskał nieznaczne powodzenie, przekraczając w końcu dnia drogę z Eberswalde do Trompe[1].

Na lewo od 1 armii WP nacierały 125 i 129 KA 47 armii. Po opanowaniu Bernau, Zepernick i Buch - wieczorem 21.4 korpusy te toczyły walkę ogólnie na linii Schönwalde, Schönerlinde, Buchholz[2]. Brak dokumentów utrudnia określenie położenia 7 KK gw. W związku z tym, że 22.4 rano korpus ten wyszedł nad kanał Hohenzollernów w rej. Sandhausen[3] należy sądzić, iż w ciągu 21.4 i w nocy z 21 na 22.4 działał on w kompleksie lasów Forst Borgsdorf.

Oceniając działania 1 armii WP 21.4 trzeba podkreślić, że miały one charakter pościgowy jedynie na lewym skrzydle pasa natarcia. Działająca tu 4 DP uzyskała największy sukces terenowy, pokonując w ciągu całego dnia walk odległość około 25 km. Opanowanie przez 4 DP autostrady Lanke - Bernau oznaczało wykonanie przez 1 armię zadania wyznaczonego jej przez dowódcę Frontu na 21.4. Pozostałe dywizje piechoty naszej armii prowadziły działanie zaczepne, polegające na odpieraniu kontrataków i przełamywaniu oporu nieprzyjaciela na kolejnych, doraźnie zorganizowanych pozycjach obrony. Opór ten sprawił, że w końcu 21.4 front natarcia 1,2,3 i 4 DP rozciągał się na przestrzeni 25 km i był skierowany w północnym i północno zachodnim kierunku. Opór ten spowodował ponadto, iż 1 DP nie była w stanie przejść do drugiego rzutu armii, który tworzyła jedynie 6 DP.

---

1 AMO ZSRR, zesp. 416, opis 286958 c, tecz. 9, s. 412.
2 AMO ZSRR, zesp. 402, opis 111990 ss, tecz. 16, s. 111-112.
3 AMO ZSRR, zesp. 650, opis 398909 ss, tecz. 2, s. 2-3.

W dniu 21.4 warunki atmosferyczne ponownie uniemożliwiły 4 MDL wykonanie zadań bojowych. Wykorzystując całkowite zachmurzenie oraz znikomą działalność lotnictwa niemieckiego, przebazowano 2 pnb na lotnisko Neckelberg, oddalone o 15 km od linii frontu, co stworzyło dogodniejsze warunki dla działań nocnych bombowców. Tego dnia 4 MDL otrzymała dodatkowe zadanie, polegające na zabezpieczeniu działań 7 KK gw., który - jak już wspomniano - poprzedniego dnia został wprowadzony do bitwy na styku 1 armii WP i 47 armii, jako grupa szybka tej ostatniej armii. W celu zapewnienia korpusowi kawalerii lotniczego zabezpieczenia działań, ze sztabu 4 MDL została wydzielona grupa operacyjna, która spełniała rolę przedstawicielstwa lotnictwa przy dowództwie 7 KK gw.[1]

1 DAPlot od rana 21.4 siłami trzech pułków /15,15 i 18 paplot/ osłaniała pierwszy rzut armii na linii Lemnenberg, Wölsickendorf. Charakterystyczne - w wyniku walk - rozciągnięcie się linii styczności bojowej z nieprzyjacielem dywizji piechoty pierwszego rzutu armii na przestrzeni 25 km frontem na północny wschód sprawiło, że w ciągu dnia tylko 1 DP znajdowała się w zasięgu ognia artylerii przeciwlotniczej /mało-i średniokalibrowej/. Wieczorem oddziały 2 DP osłaniała jedynie artyleria średniego kalibru, natomiast 3 i 4 DP już w drugiej połowie dnia działały poza zasięgiem ognia 1 DAPlot[2].

W myśl decyzji gen.Popławskiego, podjętej w późnych godzinach wieczornych 21.4 - 1 armia WP winna była od rana 22.4 kontynuować działania zaczepne w dotychczasowym pasie

---

1 Cz.Krzemiński, op.cit.,s.131-134.
2 St.Namedyński, op.cit.,s.117-119.

natarcia i wkońcu dnia opanować wschodni brzeg Kanału Hohenzollernów, który z północy na południe przecinał prostopadle kierunek uderzenia armii. Głębokość zadania dnia wynosiła zatem dla 4 DP około 20 km, a dla 3 i 6 DP - 30 km. Ze względu na wąski pas natarcia armii /6-7 km/ w pierwszym rzucie nadal miały działać trzy dywizje. Biorąc pod uwagę położenie osiągnięte w końcu 21.4 przez związki taktyczne armii, gen.Popławski zdecydował na prawym skrzydle działać siłami 3 DP, w centrum - 4 DP, a na lewym skrzydle wprowadzić do bitwy 6 DP z drugiego rzutu. Odtworzenie drugiego rzutu armii miało nastąpić siłami 1 i 2 DP, które w wyniku odwrotu nieprzyjaciela i postępów natarcia 61 armii i 3 DP, wcześniej czy później musiały być w ciągu 22.4 "wyklinowane" z pierwszego rzutu. Początek działań wyznaczono na godz. 6,30 - 22.4. Podobnie jak w poprzednich dniach w podporządkowaniu jednostek rodzajów wojsk i służb nie nastąpiły żadne zmiany[1].

Na podkreślenie zasługuje dążenie dowódcy 1 armii WP do usprawnienia w tej fazie walk systemu dowodzenia operacyjnego. Już 19.4 - przewidując zwiększenie tempa natarcia i ruchliwości wojsk po przełamaniu drugiego pasa obrony nieprzyjaciela, gen.Popławski postanowił podzielić sztab armii na dwa rzuty, wydzielając do pierwszego rzutu najbardziej niezbędne dla dowodzenia komórki organizacyjne, a mianowicie: dowództwo armii, ze sztabu armii: oddział operacyjny, rozpoznawczy i szkolenia bojowego, węzeł łączności, grupę ope-

---

1 Decyzją dowódcy 1 armii WP z 21.4 odtworzono na podstawie rozkazów bojowych grupy operacyjnej sztabu armii, skierowanych do dowódcy 1,2,3,4 i 6 DP.
AMO ZSRR,zesp.48,opis 1369 ss, tecz.4, s.122.

racyjną oddziału politycznego, grupę operacyjną szefa informacji, oddział operacyjny i rozpoznawczy sztabu artylerii, sztab wojsk inżynieryjnych, sztab wojsk pancernych i zmotoryzowanych, oddział topograficzny, kancelarię główną sztabu armii, kompanię ochrony sztabu i żywnościową część wydziału administracyjno-gospodarczego oraz lekarza sztabu armii[1]. W ten sposób dowódca armii zamierzał zapewnić większą swobodę pracy komórek operacyjnych, a także ułatwić w miarę rozwijania się działań bojowych, przenoszenie stanowiska dowodzenia armii.

Od 16 do 21.4 gen.Popławski kierował działaniami bojowymi z punktu obserwacyjnego lub stanowiska dowodzenia. W okresie przełamywania taktycznej strefy obrony nieprzyjaciela system ten nie wymagał zmian, gdyż tempo natarcia wojsk nie było zbyt duże. Dopiero 21.4 - w związku z pomyślnym na ogół przebiegiem działań pościgowych i dość znacznym oddaleniem się wojsk walczących od stanowiska armii /ponad 10 km/, które w następnych dniach mogło jeszcze bardziej wzrosnąć, gen.Popławski postanowił wydzielić z pierwszego rzutu sztabu armii specjalną grupę dowodzenia operacyjnego, która miała kierować przebiegiem działań, przesuwając się w miarę potrzeb w ślad za dywizjami pierwszego rzutu. W skład grupy weszli m.in.: dowódca armii i jego zastępca do spraw liniowych /gen.Karakoz/, dowódca artylerii i wojsk inżynieryjnych oraz niezbędni oficerowie z oddziału operacyjnego i rozpoznawczego, a także obsługa węzła łączności. Grupa ta miała rozpocząć działalność w Grüntal o godz.10,00 - 22.4.[1] Nie ulega wątpliwości, że utworze-

1 CAW,III-4-16, s.285.
2 AMO ZSRR,zesp.48,opis 1369 ss,teczka 4, s.122.

nie grupy operacyjnej przybliżyło ośrodek rozkazodawstwa do walczących wojsk, a zarazem usprawniło istniejący system dowodzenia armią.

Przedstawiając problem dowodzenia operacyjnego trzeba odnotować jeszcze jedną istotną zmianę w zakresie kierowania działaniami lotnictwa. W okresie przygotowawczym i w pierwszych dniach operacji /do 18.4/ gen.Popławski bezpośrednio kierował działaniami 4 MDL przez oddział lotniczy sztabu armii oraz lotniczą grupę operacyjną /wysunięte stanowisko dowodzenia/ tej dywizji, w składzie jednego oficera - przedstawiciela dowództwa 4 MDL i jednego oficera z radiostacją naprowadzania.

W dniu 18.4 na stanowisko dowodzenia 1 armii WP przybyła grupa operacyjna Dowództwa Lotnictwa Wojska Polskiego z gen.dyw. Teodorem Połyninem /dowódca lotnictwa WP/, która przejęła kierowanie działaniami 4 MDL. Można przypuszczać, że przybycie tej grupy na front wiązało się z planowanym przebazowaniem 1 MKL z głębi kraju w celu wzmocnienia lotniczego wsparcia działań zaczepnych 1 armii WP w operacji berlińskiej. W dniu 21.4 grupa operacyjna 4 MDL, która dotychczas działała przy sztabie 1 armii WP, zorganizowała wysunięte stanowisko przy dowództwie 7 KK gw.

Aby dopełnić obraz systemu dowodzenia lotnictwem polskim w operacji brandenburskiej, trzeba dodać, że z chwilą rozpoczęcia działań bojowych przez 1 MKL /od 24.2/, z dowództwa tego korpusu została wydzielona grupa operacyjna, która rozmieściła się w pobliżu stanowiska dowodzenia 1 armii WP. Jednocześnie, przy specjalnie utworzonej 22.4 grupie dowodzenia operacyjnego 1 armii WP, kierowanej przez gen. Karakoza, rozmieszczono wysunięte stanowisko dowodzenia

1 MKL, z którego dowódca korpusu kierował działaniami podległych jednostek[1].

W decyzji dowódcy 1 armii WP do działań w dniu 22.4 zwraca uwagę zadanie 1 BK. Biorąc pod uwagę, że od autostrady Lenke - Bernau aż do Kanału Hohenzollernów pas natarcia 1 armii WP w 95% pokrywały dwa kompleksy lasów, a mianowicie: Berliner Stadtforst i Forstw Borgsdorf, w których z powodzeniem działał 7 KK gw., gen.Popławski postanowił wykorzystać w nocy z 21 na 22.4 1 BK jako specjalny oddział wydzielony. O godz. 21,45 - 21.4 brygada otrzymała następujące zadanie:

> "... wykorzystując sukces 4 DP, forsownym marszem wyjść zza lewego skrzydła armii i do godz.6,00 - 22.4 opanować linię: Basdorf /wył/,leśn.Schönwalde. Osłaniając się częścią sił od Basdorf, zorganizować obronę na linii toru kolejowego z Basdorf do Schönwalde z zadaniem osłonięcia oddziałów armii od północy i północnego zachodu. W marszu do wskazanego rejonu unikać walk z nieprzyjacielem, obchodząc jego pozycje obrony i osiedla"[2].

Trzeba zaznaczyć, że treść tego rozkazu była identyczna z zadaniem, jakie 1 BK miała wykonać w ciągu 21.4.

Zadania pozostałych związków taktycznych, opracowane przez grupę operacyjną sztabu armii na podstawie decyzji gen.Popławskiego, brzmiały następująco:

3 DP miała opanować Biesenthal i Basdorf i w końcu dnia wyjść nad Kanał Hohenzollernów w swoim pasie natarcia, którego linie rozgraniczenia wytyczały miejscowości: na prawo - Trampe, Melchow /wył/,Lenke /wył/,Basdorf, most na Kanale

---

1 Cz.Krzemiński, op.cit., s.63-70.

2 CAW,III-4-52, s.55.Rozkaz bojowy 1 armii WP nr 00120 z 21.4 - godz.21,45.

Hohenzollernów 2 km na północ od Bergsdorf /jednocześnie prawa linia rozgraniczenia 1 armii WP z 61 armią/; na lewo - Biesenthal, wzg. 78,2 leśn. 2 km na północ od Bergsdorf.

4 DP winna była opanować Summt i Birkenwerder oraz we współdziałaniu z 6 DP Hohen Neuendorf, a następnie umocnić się na wschodnim brzegu Kanału Hohenzollernów. Lewa linia rozgraniczenia dywizji obejmowała miejscowości: Rüdnitz, jez.1 km na wschód od Summt, Hohen Neuendorf /wył/ wzg. 35,4 /2 km na północ od Hennigsdorf/.

6 DP po opanowaniu Hohen Neuendorf, miała umocnić się wzdłuż wschodniego brzegu Kanału Hohenzollernów. Na lewo pas natarcia dywizji wytyczały miejscowości: Ladeburg /wył/, Schönwalde, Feldheim, Hennigsdorf /jednocześnie lewa linia rozgraniczenia 1 armii WP z 47 armią/.

2 DP po opanowaniu Biesenthal przez 3 DP, miała przejść do drugiego rzutu armii i przesuwać się za 3 DP w gotowości zabezpieczenia prawego skrzydła armii przed uderzeniami nieprzyjaciela z kierunków: Prenden - Lenke; Wandlitz - Basdorf; Wensickendorf - Zühlsdorf. Rejon ześrodkowania dywizji w końcu dnia: las 2 km na północny wschód od kol. Briese.

1 DP w godzinach rannych 22.4 winna była wyruszyć marszem ubezpieczeniowym z rej. Gersdorf przez Klobbicke, Grüntal, Biesenthal, Lenke, Basdorf i w końcu dnia ześrodkować się w rej. Basdorf, st.kol. Basdorf. W czasie marszu miała ona zachować gotowość do odparcia ewentualnych uderzeń niemieckich, z kierunków: Specthausen-Melhof; Finow-Biesenthal; Prenden-Lenke; Wandlitz-Basdorf.

W zadaniach 1 i 2 DP zwraca uwagę fakt, że obydwie dywizje miały przesuwać się w drugim rzucie, na prawym skrzydle pasa natarcia armii, a także to, iż przewidywane kierunki uderzeń hitlerowców były niemal takie same dla obydwu dywizji.

Szczególna troska dowódcy 1 armii WP o prawe skrzydło wynikała nie tylko z oceny terenu i kierunku odwrotu nieprzyjaciela na północny zachód oraz wolniejszego tempa natarcia 61 armii, lecz także z zadania, miejsca i roli armii polskiej w ugrupowaniu operacyjnym 1 Frontu Białoruskiego. W miarę przesuwania się 47 armii i 1 armii WP oraz 61 armii w kierunku zachodnim, coraz wyraźniej zarysowywała się perspektywa okrążenia Berlina od północy. Armie te z każdym dniem natarcia coraz bardziej odcinały walczące na północ od miasta niemieckie wojska. W tej sytuacji trzeba było liczyć się w każdej chwili z możliwością wykonania przez nieprzyjaciela silnych uderzeń z północy na południe, w celu nie dopuszczenia do zamknięcia frontu okrążenia wokół stolicy III Rzeszy. Wobec wolniejszego tempa natarcia 61 armii odpowiedzialność za osłonę od północy głównego zgrupowania uderzeniowego frontu ciążyła przede wszystkim na 1 armii WP. Posiadanie na prawym skrzydle dwóch dywizji piechoty w drugim rzucie armii zapewniało gen. Popławskiemu swobodę oraz szybkość działania w organizacji skutecznego odparcia ewentualnych uderzeń nieprzyjaciela z północy w kierunku Berlina.

W ciągu dnia 22.4 taktyka działań wojsk niemieckich w pasie natarcia 1 armii WP nie uległa zmianie. Nadal organizowały one opór ogniowy na prawym skrzydle armii, podczas gdy na lewym - pod osłoną ariergard wycofały się w kie-

nku Kanału Hohenzollernów, pozostawiając zaminowane osiedla, drogi, mosty i pozycje obronne.

Tego dnia uczestniczyły w walce wszystkie związki taktyczne 1 armii WP. Pokonując opór ogniowy nieprzyjaciela, przesuwały się one płynnie, choć powoli na zachód. Tempo natarcia ograniczał nie tylko ogień nieprzyjaciela, lecz przede wszystkim konieczność torowania /rozminowania/ przejść w licznych zaporach minowych oraz likwidacja drobnych grup żołnierzy niemieckich w kompleksie lasów na zachód od autostrady Lenke - Bernau.

W końcu dnia poszczególne związki taktyczne 1 armii WP toczyły walki na linii: 1 DP - południowy brzeg jezior na zachód od Wandlitz, 2 DP - na wschód od Zühlsdorf, 3 DP - wzdłuż drogi z Zühlsdorf do Summt, 1 BK - na zachód od Summt, 4 DP - wzdłuż wschodniego skraju lasu na zachód od Stope. 6 DP o godz. 21,00 znajdowała się w marszu. Czoło jej kolumny marszowej przekroczyło zachodni skraj Bergfelde.

Żadna z dywizji nie zdołała wykonać zadania dnia, tj. osiągnąć wschodni brzeg Kanału Hohenzollernów. Tak np. 4 DP zatrzymał 2,5 km na wschód od kanału silny ogień nieprzyjaciela. Dywizja ta zdołała dotrzeć do kanału dopiero w nocy z 22 na 23.4. Próby forsowania z marszu zakończyły się niepowodzeniem. Pozostałe związki taktyczne walczyły w odległości około 7 km na wschód od tej przeszkody wodnej. Tego dnia tempo natarcia wahało się w granicach od 20 /4 DP/ do 30 km /pozostałe związki taktyczne/ i wymagało ogromnego wysiłku od żołnierzy, którzy od siedmiu dni prowadzili nieustanne walki w terenie, pokrytym dużą ilością lasów. W końcu dnia natarcie nadal było prowadzone na północny zachód, a szero-

kość frontu styczności z nieprzyjacielem od Wandlitz do Stolpe wynosiła około 18 km.

W trzecim dniu pościgu pozytywnie można ocenić jedynie działania artylerii do ognia pośredniego oraz dział strzelających na wprost, które bezpośrednio i skutecznie wspierały ogniem natarcie dywizji piechoty pierwszego rzutu. Natomiast artyleria przeciwlotnicza również w dniu 22.4 nie zdołała zapewnić nieprzerwanej osłony wojsk walczących. Dowódca 1 DAPlot niezmiennie bowiem dążył do jednoczesnej osłony wojsk 1 armii WP całością swoich sił, tj. trzema pułkami artylerii przeciwlotniczej. Planując przesunięcie stanowisk ogniowych poszczególnych pułków, nadal nie uwzględniał specyfiki działań pościgowych. Planowane rejony przesunięcia stanowisk ogniowych nie odpowiadały operacyjnemu położeniu wojsk walczących, które w szybkim tempie przesuwały się do przodu. W konsekwencji, jednostki artylerii przeciwlotniczej zbyt długo pozostawały na "starych" stanowiskach ogniowych, nie przesuwały się w ślad za wojskami walczącymi, lecz jednym skokiem przebywały odległość dzielącą je od rubieży opanowanej w końcu dnia walki przez dywizje pierwszego rzutu armii. Ta swoista i niezrozumiała "taktyka" dowódcy 1 DAPlot zapewniała wojskom walczącym osłonę przeciwlotniczą jedynie na początku i w końcu każdego dnia pościgu. W ciągu dnia dywizje pierwszego rzutu armii przez wiele godzin były pozbawione artyleryjskiej osłony przeciwlotniczej. Ujemne skutki takiej osłony nie były zbyt groźne tylko dlatego, że lotnictwo niemieckie działało mało aktywnie. W dniu 22.4 służba obserwacyjno-meldunkowa 1 armii WP stwierdziła jedynie przelot trzech samolotów niemieckich, z których jeden zestrzelił 15 paplot.

Dysponując trzema pułkami artylerii przeciwlotniczej małego kalibru /15,16 i 17 paplot/ i jednym pułkiem średniego kalibru /18 paplot/, zgodnie z zasadami taktyki walk pościgowych[1], należało powierzyć 15 i 16 paplot zadanie nieprzerwanej osłony związków taktycznych pierwszego rzutu, natomiast siłami 17 i 18 paplot osłaniać elementy drugiego rzutu ugrupowania operacyjnego armii. Zmiana stanowisk ogniowych winna była następować w zależności od położenia operacyjnego wojsk walczących.

Ze względu na niekorzystne warunki atmosferyczne, 4 WDL nie wykonywała w ogóle lotów bojowych w ramach wsparcia ogniowego wojsk naziemnych. Jej działanie ograniczały się wyłącznie do rozpoznania powietrznego, które m.in. dostarczyło dowódcy 1 armii WP cennych informacji o ruchach transportów kolejowych i kolumn samochodowych oraz gromadzeniu się drobnych grup nieprzyjaciela w pobliżu węzłów dróg i stacji kolejowych na północ od Kanału Hohenzollernów. Tak na przykład, o godz. 20,15 rozpoznanie lotnicze stwierdziło kolumnę 80 samochodów zmierzającą w kierunku Liebenwalde do Zehlendorf[2]. Na tej podstawie można było przypuszczać, że nieprzyjaciel zmierza do wzmocnienia siły oporu wojsk, które walczyły przed frontem prawoskrzydłowych dywizji 1 armii WP oraz do obsadzenia odwodami północnego brzegu Kanału Hohenzollernów.

22.4 wzrosło tempo natarcia 61 armii, której lewoskrzydłowy 80 korpus piechoty nawiązał walkę o Prenden i Wandlitz /północny/, pokonując w ciągu dnia odległość około 22 km.[3]

---

1 Por. Taktika wojskowej zenitnej artilerji, Podręcznik Wojskowej Akademii Artylerii AR z 1942 r.

2 Cz. Krzemiński, op.cit., s.135-136.

3 AMO ZSRR, zesp.418, opis 286958 s, tecz.9, s.416.

Znacznie mniejszy sukces terenowy uzyskała 47 armia. Głębokość jej włamania wynosiła 15 km. Trzeba jednak zaznaczyć, że musiała ona zdobywać duże osiedla, zwartej zabudowie, położone bezpośrednio na północ od Berlina, jak: Schildów, Blankenfelde, Glienicke, Frohnau, Hermsdorf, Rosenthal i Wittenau. Jej prawoskrzydłowy 125 KA zdołał dotrzeć do Kanału Hohenzollernów w rejonie mostów w Hennigsdorf i opanować wschodni brzeg jez. Havel-See. Lewoskrzydłowy 129 KA natomiast nawiązał walkę o Tegel, tj. o północno zachodnie przedmieście Berlina[1].

Jeśli chodzi o rozwój przyszłych działań 1 armii WP /w następnych etapach operacji brandenburskiej/, 22.4 marsz.Żukow podjął bardzo istotną decyzję użycia 61 armii i 1 armii WP na zewnętrznym froncie okrążenia Berlina. Pobieżny nawet rzut oka na położenie osiągnięte tego dnia przez 47 armię oraz 1 armię WP i 61 armię wyraźnie wskazywał na zarysowującą się rozbieżność kierunków ich działania: front natarcia 1 armii WP i 61 armii był skierowany na północny zachód, podczas gdy 47 armii - na południowy zachód /szkic 3/.

Pomyślny rozwój natarcia 47 armii i współdziałającej z nią części sił 2 armii pancernej gw. w kierunku południowo wschodnim rokował nadzieję szybkiego okrążenia Berlina od zachodu. Działania 1 armii WP i 61 armii wyprowadzały je natomiast wyraźnie na zewnętrzny front okrążenia stolicy III Rzeszy.

Mimo poszukiwań w CAW i AMO ZSRR, pisemnej decyzji dowódcy 1 Frontu Białoruskiego z 22.4 w tej sprawie nie odnaleziono. Na podstawie zadań, jakie w nocy z 22 na 23.4

---

1 AMO ZSRR, zesp.690, opis 398909 ss, tecz.2, s.2-3.

otrzymały związki taktyczne 1 armii WP, można jednak w ogólnym zarysie odtworzyć zarówno decyzje marsz. Żukowa, jak też gen.Popławskiego[1].

W myśl decyzji marsz. Żukowa, 61 armia otrzymała zadanie oczyszczenia od nieprzyjaciela południowego brzegu Kanału Hohenzollernów, od Eberswalde do Bernöwe. 1 armia WP winna była natomiast opanować południowy brzeg Kanał Hohenzollernów i Kanał Rupinner, od Bernöwe /wył/ do Kremmen, oraz wyjść na linię: Kremmen, Flatow, Tietzow, Börnicke, Paaren. Na tej rubieży miała się umocnić, osłaniając tyły 47 armii, okrążającej Berlin od północnego zachodu.

Zmianie uległy odpowiednie linie rozgraniczenia 1 armii WP. Od 23.4 wytyczały ją na prawo - z 61 armią - miejscowości: Wandlitz /wył/, Stolzenhagen /wył/, Bernöwe /wył/, na lewo zaś - z 47 armią - Frohnau /wył/, Hennigsdorf /wył/, Paaren. Szerokość nowego pasa natarcia 1 armii WP wynosiła 20 km /od Wandlitz do Hennigsdorf/, a głębokość zadania od 12 km na prawym skrzydle do 20 km w centrum /Birkenwerder, Tietzow/. Długość rubieży osłony na zewnętrznym froncie okrążenia Berlina dochodziła do 35 km.

Uwzględniając położenie związków taktycznych osiągnięte wieczorem 22.4 - gen.Popławski postanowił kontynuować natarcie od godz. 6,00 - 23.4 siłami czterech dywizji piechoty w pierwszym /1,3,6 i 4 DP/ i jedną dywizją /2 DP/ oraz brygadą kawalerii /1 BK/ w drugim rzucie.

Zadanie bliższe 3,6 i 4 DP przewidywało wyjście na rubież: Oranienburg, Bärenklau, Velten, Marwitz, Bötzow. Zadanie dnia dywizji piechoty pierwszego rzutu pokrywało

---

1 Odtworzono na podstawie rozkazów bojowych grupy operacyjnej sztabu 1 armii WP, skierowanych do dowódcy 1,2, 3,4 i 6 DP oraz 1 BK. CAW,III-4-16, s.294-299.

się z rubieżą na zewnętrznym froncie okrążenia Berlina. 1 DP otrzymała jedynie zadanie bliższe, głębokość jej natarcia od rej. Wandlitz do południowego brzegu Kanału Hohenzollernów wynosiła bowiem tylko 12 km.

Głębokość zadania bliższego 3 DP dochodziła do 15 km, 6 DP - do 10 km, a 4 DP - do 8 km. Wykonanie tego zadania wymagało sforsowania Kanału Hohenzollernów, który na odcinku od Saksenhausen do Henigzdor prostopadle przecinał pas natarcia armii.

Linie rozgraniczenia między dywizjami /na lewo/ zostały wytyczone następująco: 1 DP - Basdorf, Sachsenhausen /wył/; 3 DP - Zühlsdorf, Leegebruch /wył/, Vehlefanz /wył/ Staffelde /wył/; 6 DP - Summt /wył/, Niederheide /wył/, st. kol. Velten, Börnicke /wył/. Zadania 3, 6 i 4 DP nie były łatwe. Każda z tych dywizji miała sforsować Kanał Hohenzollernów i przełamać kolejną rubież obrony nieprzyjaciela na odcinku szerokości 4-5 km oraz w końcu dnia opanować rubież na głębokości około 20 km.

Jeśli idzie o decyzję dowódcy 1 armii WP, na uwagę zasługują zadania związków taktycznych drugiego rzutu armii. I tak, 2 DP w końcu dnia 23,4 miała ześrodkować się na prawym skrzydle armii, w rej. Friedrichsthal, Sandhausen, Schmachtenhagen, w gotowości do odparcia kontrataków nieprzyjaciela z kierunków: Löwenberg, Nassenheide oraz Velten, Oranienburg.

Rejon ześrodkowania 1 BK natomiast był położony w centrum pasa działania armii i obejmował miejscowości: kol. Borgsdorf, Birkenwerder /wył/. Brygada miała pozostawać w gotowości do odparcia kontrataków z kierunków: Bötzow, Velten oraz Glienicke, Birkenwerder. Ten ostatni kierunek

wskazuje, że gen. Popławski przewidywał możliwość uderzeń nieprzyjaciela nie tylko z północy i zachodu, lecz także z południa, a więc prawdopodobnie liczył się z ewentualnymi próbami wyjścia wojsk niemieckich z okrążonego Berlina przez szyki bojowe 47 armii.

Do godz. 6,00 - 23.4 grupa operacyjna sztabu armii miała przenieść się z Grünthal do Schönwalde. Stanowisko dowodzenia armii winno było pozostać nadal w Sonnenburg. W podporządkowaniu jednostek rodzajów wojsk i służb nadal nie nastąpiły żadne zmiany.

O godz. 6,00 - 23.4 dywizje piechoty pierwszego rzutu armii wznowiły natarcie. Pokonując stosunkowo słaby opór nieprzyjaciela, do godz. 11,00 dotarły one do Kanału Hohenzollernów w całym pasie natarcia armii, z tym że 4 DP już we wczesnych godzinach rannych pomyślnie sforsowała kanał w rejonie na południe od Niederheide. Dopiero w godzinach popołudniowych natężenie walk znacznie wzrosło.

1 DP opanowała do godz. 11,00 południowy brzeg Kanału Hohenzollernów, od Bernöwe /wył/ do Sandhausen /wył/. W ten sposób wykonała ona swoje zadanie i zgodnie z rozkazem dowódcy armii jako pierwsza przeszła do obrony na zewnętrznym froncie okrążenia Berlina.

3 DP, którą w godzinach rannych 23.4 od Kanału Hohenzollernów dzieliła odległość zaledwie 8 km, pomimo braku oporu ze strony nieprzyjaciela, dopiero w połowie dnia dotarła do Haveli /wschodnia, nie uregulowana odnoga Kanału/ na odcinku od Lehnitz do kol. Borysdorf. Rozpoznanie ustaliło na zachodnim brzegu słabe siły nieprzyjaciela. Saperzy 3 bsap, wykorzystując odnalezione łodzie oraz materiał na budowę tratew, w godzinach popołudniowych przeprawili

wszystkie pułki piechoty przez wschodnią i zachodnią odnogę Kanału. Wieczorem dywizja nawiązała walki o wschodni skraj Germendorfi las na południe od tej miejscowości. Można przypuszczać, że dowódca 3 DP nie wiedział, że w tym czasie Oranienburg opanował już 7 KK gw., który jeszcze w nocy z 22 na 23.4 sforsował Kanał Hohenzollernów uchwytując w północnej części pasa natarcia polskiej dywizji nie zniszczono mosty, łączące Sandhausen z Oranienburgiem[1]. W trakcie przeprawy pułków piechoty 3 DP saperzy dywizji wykonali z materiałów podręcznych mostki szturmowe, a 6 bpontmost. wybudował dwa mosty pontonowe pod obciążenie 16 t.; jeden w rejonie st.kol. Lehnitz /wschodnia odnoga Kanału/, drugi zaś bezpośrednio na południe od Oranienburga /zachodnie koryto/.

6 DP o godz. 11,00 dotarła do Kanału Hohenzollernów również bez walki. W pierwszej kolejności Kanał sforsował 14 pp w rejonie Pinnow, umożliwiając saperom budowę przepraw. 8 bsap, który zabezpieczał natarcie 6 DP, najpierw zorganizował w tym rejonie przeprawę promową, a następnie zbudował 16-tonowy most pontonowy i wspólnie z 10 bsap 30-tonowy,most drewniany /62 m w ciągu 15 godzin, tj. do godz.22,00 - 24.4/ Po sforsowaniu Kanału Hohenzollernów 6 DP rozwinęła natarcie na Bärenklau i Velten, gdzie napotkała zorganizowany opór nieprzyjaciela. Po odparciu kontrataków podjęła dalsze natarcie i w godzinach wieczornych nawiązała walki o Vehlefanz i Hichstädt.

---

1 W dniu 23 lub 24.4 korpus ten przegrupował się na południe, w pas natarcia 47 armii i rozwinął działania zaczepne ogólnie w kierunku na Rathenow.

4 DP po krótkim przygotowaniu o świcie 23.4 ponownie przystąpiła do forsowania Kanału Hohenzollernów. Rozpoznanie saperskie ustaliło najdogodniejsze rejony przeprawy desantowej.

- 10 pp, 800 m na południe od Pinow /po rurze kanalizacyjnej/ oraz 300 m na północ od Niedercherde;
- 12 pp, w rejonie wodnej wieży ciśnień przy zniszczonym moście drogowym bezpośrednio na północ od Hennigsdorf;
- 11 pp, przez zburzony most kolejowy w Hennigsdorf, wykorzystując kładkę szturmową pozostawioną przez prawoskrzydłowo-jednostki 129 korpusu 47 armii, które już poprzedniego dnia zdołały sforsować Kanał.

Do godz.7,00 - 23.4 pomimo silnego oporu nieprzyjaciela 4 DP trzema pułkami w pierwszym rzucie sforsowała Kanał Hohenzollernów jednocześnie w czterech punktach. Jeszcze w czasie walk o rozszerzenie zdobytych przyczółków 7 zbsap. zbudował w rejonie Stolpe most pontonowy o długości 44 m, a 6 bpont-most o godz. 18,00 uruchomił w rejonie na południe od Pinnow 30-tonową przeprawę promową. W tym czasie pułki piechoty 4 DP, rozwijające natarcie w kierunku zachodnim, odparły ponad 10 kontrataków nieprzyjaciela z rejonu Neu Bötzow i Hennigsdorf, każdy w sile od kompanii do batalionu piechoty, wspieranych ogniem moździerzy i dział pancernych. Po ich odparciu dywizja zdobyła Marwitz, Neu Bötzow i Bötzow i w godzinach wieczornych wyszła na linię: Eichstädt /wył/, wschodni skraj lasu na północ od Wansdorf.

2 DP jeszcze przed południem zgrupowała się w nakazanym rejonie, tj. w Schmachtenhagen, a 1 BK w lesie na północ od Birkenwerder.

Grupa operacyjna dowództwa armii przeniosła się do godz. 10,00 z Grüntal do Schönwalde.

Artyleria przeciwlotnicza /15,16 i 18 paplot/, która wieczorem 22.4 zajęła stanowiska ogniowe w rejonie Stolpe i Hohen Neuendorf, a więc tuż za szykami bojowymi 4 DP, przez cały dzień 23.4 skutecznie osłaniała przede wszystkim działania 4 i 6 DP oraz częściowo 3 DP. W porównaniu do dnia poprzedniego lotnictwo niemieckie wzmogło działalność bojową, wykonując w pasie działania 1 armii WP 27 samolotolotów. Ogniem artylerii przeciwlotniczej zestrzelono 4 samoloty niemieckie[1].

4 MDL w pierwszej połowie dnia nie wykonywała lotów bojowych, ze względu na pełne zachmurzenie, bardzo niską podstawę chmur i często padające deszcze. Dopiero około godz. 12,30 podjęto loty na rozpoznanie nieprzyjaciela, które nie dostarczyły jednak informacji o większym znaczeniu operacyjnym. W godzinach popołudniowych /14,30-16,00/ grupy samolotów szturmowych 3 plsz, pod osłoną myśliwską 1 plm, atakowały stanowiska ogniowe artylerii i piechoty nieprzyjaciela na południowy zachód od Oranienburga /3 DP/ oraz Schwante, Bärenklau, Leegebruch, Velten /6 DP/. Na podkreślenie zasługuje uderzenie bombowo-szturmowe w rejonie Leegebruch, wykonane na podstawy wyjściowe nieprzyjaciela[2].

W wyniku całodziennych walk zadanie wyznaczone przez dowódcę 1 armii WP na dzień 23.4 wykonała jedynie 1 DP. Natomiast 3 DP nie zdołała osiągnąć nawet rubieży zadania bliższego. Pozostałe zaś dywizje pierwszego rzutu /6 i 4 DP/ opanowały rubież położoną w odległości 2-3 km na zachód

1 St.Namedyński, op.cit., 129-131.
2 Cz.Krzemiński, op.cit., 137-139.

od linii planowanego zadania bliższego. Zasadniczą przyczyną niewykonania zadania dnia przez 3,4 i 6 DP był gwałtowny wzrost sił oporu nieprzyjaciela na zachód od Kanału, liczne jego kontrataki /6 i 4 DP odparły tego dnia łącznie około 20 kontrataków/, a przede wszystkim konieczność forsowania Kanału Hohenzollernów wyłącznie na podręcznych środkach przeprawowych i przy pomocy organicznych batalionów saperów dywizji.

Trzeba dodać, że armijne jednostki wojsk inżynieryjnych, które 22.4 zakończyły budowę mostów stałych na Odrze i Starej Odrze, w nocy z 22 na 23.4 przegrupowały się do rejonu położonego na północ od Birkenwerder i dopiero w godzinach popołudniowych przystąpiły do zabezpieczenia przepraw przez Kanał Hohenzollernów. W ciągu 23.4 zbudowano na Kanale 4 mosty pontonowe, a następnego dnia zakończono budowę 3 mostów stałych, co zapewniło dowódcy wojsk inżynieryjno-saperskich armii posiadanie niezbędnej rezerwy sił i środków do zabezpieczenia dalszych działań /szkic 20/.

Prawy sąsiad - 61 armia, na swoim lewym skrzydle dotarł również do Kanału Hohenzollernów i wspólnie z 1 DP naszej armii utworzył front obrony wzdłuż południowego brzegu tej przeszkody wodnej. Na prawym skrzydle bez większego powodzenia dążył do opanowania Eberswalde, Finow i Finowfurt[1].

Lewy sąsiad - 47 armia, po sforsowaniu Kanału Hohenzollernów w rejonie Hennigsdorf, siłami 125 KA rozwijała natarcie w kierunku zachodnim i do wieczora 23.4 opanowała rubież: Wansdorf, Schönwalde. Lewoskrzydłowy 129 KA toczył ciężkie walki o Tegel. Drugi rzut 47 armii - 77 KA rozpoczął przegrupowanie z rej. Schildow na zachodni brzeg Kanału

---

1 AMO ZSRR, zesp. 418, opis 296958 s, tecz. 9, s. 420 oraz zesp. 418, opis 40838 ss, tecz. 1, s. 107-108.

Hohenzollernów[1]. O położeniu 7 KK brak danych.

W nocy z 23 na 24.4 gen.Popławski podjął decyzję do działań w dniu następnym[2]. W związku z tym, że zadanie operacyjne 1 armii WP nie uległo zmianie, postanowił on pozostawić 1 DP w obronie na zajmowanych pozycjach, prowadzić do bitwy 2 DP z drugiego rzutu armii i siłami czterech dywizji opanować wyznaczoną przez dowódcę frontu rubież osłony na zewnętrznym froncie okrążenia Berlina. Na skutek tego zmieniły się nieco zadania poszczególnych dywizji.

2 DP miała opanować południowy brzeg Kanału Ruppiner i zająć obronę od Kanału Hohenzollernów do mostu kolejowego przez Kanał Ruppiner na północ od Kremmen. Na prawo linia rozgraniczenia z 1 DP przechodziła wzdłuż Kanału Hohenzollernów, na lewo - wytyczały ją miejscowości: Bärenklau /wył/, Schwante /wył/, most kolejowy na północ od Kremmen

3 DP winna była przejść do obrony po wyjściu na linię: most kolejowy na północ od Kremmen /wył/, Kremmen, folw.Dorotheenhof, skrzyżowanie dróg 2 km na zachód od Flatow. Linię rozgraniczenia 3 DP na lewo - z 6 DP, wytyczała droga w budowie z Marwitz do Flatow.

6 DP miała przejść do obrony po opanowaniu linii: skrzyżowanie dróg 2 km na zachód od Flatow /wył/,Tietzow, Börnicke. Linia rozgraniczenia na lewo - z 4 DP obejmowała miejscowości: Neu Bötzow, Grünfeld, Börnicke.

4 DP otrzymała zadanie przejścia do obrony na linii: "Börnicke /wył/ st.kol. Kienberg, skrzyżowanie drogi z torem kolejowym 2 km na wschód od Weinberg, skrzyżowanie dróg 500 m na północ od folw. Glien.

---

1 AMO ZSRR,zesp.402,opis 111990 ss,tecz.16,s.132-133.

2 Odtworzono na podstawie rozkazów bojowych grupy operacyjnej sztabu 1 armii WP nr 008-0012 z 24.4.1945 r.godz.5,00. CAW,III-4-16,s.300-309.

Na lewo, nowa linia rozgraniczenia między 1 armią WP i 47 armią przechodziła przez: Frohnau /wył/, Bötzow, Neuen /wył/.

1 BK, jako odwód ogólny armii, miała ześrodkować się w rej. Neu Bötzow /wył/, Parwenitz /wył/, Pausin, Wansdorf /wył/ w gotowości do osłony lewego skrzydła armii i odparcia kontrataków nieprzyjaciela z kierunków: Siedlung, Schönwalde; Falkensee, las na zachód od Wansdorf; Brieselang, Pausin.

24.4 nieprzyjaciel okazywał szczególnie silny opór ogniowy na prawym skrzydle i w centrum pasa natarcia armii. Na lewym skrzydle kontynuował odwrót w kierunku zachodnim, osłaniając się grupami tylnych. Tego dnia przed frontem 1 armii WP, od Kremmen do Neuen, pojawiły się nowe jednostki niemieckie, a mianowicie: 16/272 batalion Volkssturmu "Velten", batalion policji "Grube", 16/163 batalion Volkssturmu, 101 brygada niszczycieli czołgów oraz 3 batalion SS policji bezpieczeństwa[1]. Biorąc pod uwagę fakt, że nie wzięto jeńców z jednostek, które dotychczas wycofały się przed frontem 1 armii WP /oddziały 5 DStrzel. 606 DP i 25 DZmot/ można przypuszczać, że odchodziły one na północny brzeg Kanału Hohenzollernów. Wymienione pododdziały Volkssturmu i policji bezpieczeństwa zawczasu obsadziły i broniły zachodniego brzegu Kanału Hohenzollernów i zostały odrzucone przez 1 armię WP na linię Kremmen, Neuen.

W nocy z 23 na 24.4 gwałtownie wzrosła działalność lotnictwa nieprzyjaciela. W pasie natarcia 1 armii WP zaobserwowano 152 przeloty samolotów niemieckich, które pojedyńczo lub grupami /5-15 samolotów/ prowadziły intensyw-

1 CAW, III-4-85, s.189-191.

ne rozpoznanie, a także bombardowały i ostrzeliwały z broni pokładowej szyki bojowe wojsk /m.in.6 DP w rejonie Schwanslte/ oraz przeprawy przez Kanał Hohenzollernów /w rejonie Oranienburga i Hennigsdorf/ i bliskie tyły 1 armii WP[1].

W ciągu 24.4 jednostki 1 DAPlot wykonywały zadania osłony dwóch zasadniczych obiektów operacyjnych, a mianowicie: przepraw na Kanale Hohenzollernów oraz głównego zgrupowania uderzeniowego na lewym skrzydle pasa natarcia armii /4 i 6 DP/. Zadania osłony wymagały zaangażowania maksimum sił i środków naziemnej obrony przeciwlotniczej. Dowódca 1 DAPlot, uwzględniając sytuację w powietrzu oraz aktualne położenie tyłów armii, które przebazowały się już na zachód od Odry, za zgodą dowódcy artylerii 1 armii WP przerwał osłonę przepraw w rejonie Siekierek i Starych Łysogórek i w nocy z 23 na 24.4 przegrupował 17 paplot nad Kanał Hohenzollernów do rejonu Birkenwerder. Dysponując czterema pułkami,24.4 dywizja przystąpiła do osłony przepraw na Kanale Hohenzollernów siłami dwóch pułków małego kalibru na stanowiskach ogniowych w rejonie Hennigsdorf /15 paplot/ i Borgsdorf /17 paplot/ z tym, że jedna bateria 17 paplot została skierowana do rejonu Birkenwerder z zadaniem osłony stanowiska dowództwa 1 armii WP.

Sposób osłony głównego zgrupowania uderzeniowego 1 armii WP siłami pułku małego kalibru /16 paplot/ i pułku średniego kalibru /18 paplot/ pozwalała sformułować tezę, że dowódca 1 DAPlot krytycznie ocenił działalność artylerii przeciwlotniczej w ciągu czterech dni działań pościgowych i wyciągnął właściwe wnioski.

---

1 Tamże.

W godzinach rannych 23.4 - 16 i 18 paplot otrzymały zadanie osłony 4 DP wzdłuż marszruty: Bötzow, Pausin, przy czym 16 paplot do godz. 16,00 winien był zająć stanowiska ogniowe w rejonie Paaren. Wykonując to zadanie, 16 paplot w ciągu dnia 24.4 przesuwał się w szykach bojowych artylerii 4 DP, w gotowości do zwalczania samolotów niemieckich z krótkich przystanków lub "z kół". W końcu dnia pułk rozwinął się na stanowiskach ogniowych w nakazanym rejonie. Natomiast 18 paplot rozpoczął ruch do przodu dopiero w godzinach popołudniowych. W czasie przemarszu pułk zajmował stanowiska ogniowe poszczególnymi bateriami w rejonach: Bötzow, Wansdorf, Pausin, Paaren - a więc na przestrzeni około 15 km wzdłuż lewej linii rozgraniczenia 1 armii WP. W końcu dnia 18 paplot nie zmienił ugrupowania bojowego. W ciągu dnia 24.4 artyleria przeciwlotnicza 1 armii WP zestrzeliła 4 samoloty niemieckie[1].

Wydaje się, że w konkretnym położeniu operacyjnym 1 armii WP bardziej racjonalne było wytyczenie marszruty przesunięcia 18 paplot /średni kaliber/ na styku 4 i 6 DP lub w pasie działania 6 DP, aby w ten sposób zapewnić nie tylko całkowitą osłonę obu dywizjom, lecz także choćby częściowo 3 DP, której szyki bojowe w rejonie Schwante atakowało lotnictwo niemieckie, nie napotykając na przeciwdziałanie artylerii przeciwlotniczej.

Osłona z powietrza ugrupowania operacyjnego 1 armii WP stanowiła również główne zadanie lotnictwa, którego skład bojowy znacznie się powiększył. W dniu 24.4 - 1 KLM w składzie 2 DISz i 3 DLM zakończyła przebazowanie na lotniska: Białęgi, Kruszwin, Baranówko[2]. W ciągu dnia 24.4 pułki

---

1 St.Namedyński,op.cit.,s.132-142.

2 1 DLB nie zakończyła programu szkolenia i dlatego pozostała na węźle lotniskowym w głębi kraju.Cz.Krzemiński,op.

3 DIM osłaniały przeprawy 1 armii WP na Kanale Hohenzollernów w rejonie Hennigsdorf, natomiast 1 plm z 4 MDL - w rejonie Sandhausen, Oranienburg. Organizacje lotnicze osłony wojsk 1 armii WP w poważnej mierze komplikowała odległość dzielące lotniska 1 KLA i 4 DML od rejonu działań bojowych /Baranówko, Kremmen - około 120 km w linii powietrznej/.

W związku ze stosunkowo słabym oporem nieprzyjaciela do godz. 18,00 - 24.4 wszystkie dywizje piechoty wykonały swoje zadania. W końcu dnia, linia styczności bojowej 1 armii WP z nieprzyjacielem ukształtowała się ogólnie wzdłuż południowego brzegu Kanału Hohenzollernów i Kanału Ruppiner - frontem na północ oraz od Kremmen, przez Tietzow, Börnicke, Kienberg, Nauen /wył/ - frontem na zachód. Na tej linii dywizje przeszły do obrony - aby jak najskuteczniej wypełnić zadanie osłony głównego zgrupowania uderzeniowego Frontu, które od kilku dni walczyło na ulicach Berlina.

To samo zadanie wykonywała 62 armia. Jej lewoskrzydłowy 80 KA i działający w centrum 9 KA gs. oczyściły od nieprzyjaciela południowy brzeg Kanału Hohenzollernów i przeszły do obrony na odcinku od Marienwerder do Berndwe[1].

47 armia, dzięki skutecznej osłonie od północy przez 1 armię WP, z powodzeniem kontynuowała działania zaczepne częścią sił w kierunku zachodnim, a siłami głównymi na południe. W końcu dnia 24.4 - jej prawoskrzydłowy 77 KA, po wejściu do bitwy z drugiego rzutu armii, wyszedł na linię: Nauen, Wernitz i tu umocnił się, aby osłonić główne

---

cit., s.141-144.

1 AMO ZSRR,zesp.418,opis 286958 s,tecz.9,s.424.

siły armii od zachodu. 125 i 129 KA w ciężkich walkach opanowały rubież: Elstal, Rohobeck, Hohenhorst, Siedlung - Schönwalde, Nieder Neuendorf[1]. Rozwijając natarcie w kierunku na Poczdam, oskrzydlały one Berlin od północnego zachodu, ogólnie na zachód od jez. Havel - See.

W tym położeniu obserwacyjnym, 24.2 - 1 armia WP zakończyła kolejny /drugi/ etap działania w bitwie o Berlin. Od 25.4 rozpoczął się nowy /trzeci/ etap operacji brandenburskiej, którego treścią były walki 1 armii WP na zewnętrznym froncie okrążenia Berlina.

x

x x

Oceniając działania zaczepne 1 armii WP w drugim etapie operacji brandenburskiej należy podkreślić, że w ciągu 5 dni walk /od 20 do 24.4/ dywizje piechoty pierwszego rzutu armii przebyły w walkach odległość około 85 km /od Starej Odry do linii Kremmen, Neuen/, uzyskując średnio tempo natarcia 17 km na dobę. Z operacyjnego punktu widzenia działania 1 armii WP w tym etapie nie były jednorodne z uwagi na taktykę walk obronnych nieprzyjaciela. Wynikała ona z operacyjnych zamiarów i decyzji dowództwo Grupy Armii "Wisła" i 9 armii, które nie dysponując siłami zdolnymi do powstrzymania wojsk głównego zgrupowania uderzeniowego 1 Frontu Białoruskiego wykonującego manewr oskrzydlający Berlin od północy, postanowiła za wszelką cenę utrzymać Meklemburgię, jako obszar wyjściowy do ewentualnych przeciwuderzeń z północy na południe, w celu okazania pomocy garnizonowi broniącemu stolicę Rzeszy. Ponieważ naturalną granicę Meklemburgii od południa stanowią kanały: Finnow, Ho-

1 Tamże, zesp.402,opis 111990 z,tecz.16,s.140-141.

henzollernów i Ruppiner oraz kompleks lasów w rejonie Eberswalde, dowództwo niemieckie właśnie tutaj ustaliło rubież ostatecznego oporu wojsk lewego skrzydła 9 armii, które wycofały się na zachód pod wpływem uderzeń 61 armii, 1 armii WP i 47 armii.

Trzeba zaznaczyć, że wymieniona rubież ostatecznego oporu 9 armii była położona niemal równolegle wzdłuż prawej linii rozgraniczenia 1 armii WP z 61 armią. W konsekwencji opór nieprzyjaciela był szczególnie zaciekły w pasie natarcia 61 armii oraz przed frontem natarcia prawoskrzydłowych jednostek 1 armii WP. Jednocześnie na lewym skrzydle armii przeciwnik stale znajdował się w odwrocie, osłaniając silnymi ariergardami stopniowe wycofanie głównych sił na rubież ostatecznej osłony obszaru Meklemburgii od południa.

A zatem działania 1 armii WP w okresie od 20 do 24.4 stanowiły funkcję walk obronnych nieprzyjaciela i miały dwoisty charakter. Na prawym skrzydle armii zasadniczym rodzajem działań zaczepnych było kolejne przełamywanie zorganizowanego oporu nieprzyjaciela, który wielokrotnie kontratakował w celu odtworzenia pierwotnego położenia i zahamowania tempa natarcia. Natomiast na lewym skrzydle działania zaczepne 1 armii WP polegały na pokonywaniu krótkotrwałego oporu ariergard nieprzyjaciela na kolejnych rubieżach obrony doraźnie zorganizowanej.

Z punktu widzenia taktyki działań zaczepnych natarcie dywizji lewego skrzydła 1 armii WP można określić jako swoistą formę pościgu, aczkolwiek dość nie typową dla tego rodzaju walk. Chodzi o to, że jednym z istotnych celów pościgu jest wyprzedzanie sił głównych nieprzyjaciela i niedopuszczenie do zorganizowania przez nie obrony na kolejnej

dogodnej rubieży oporu. W okresie od 20 do 24.4 dywizje lewego skrzydła 1 armii WP nie zdołały osiągnąć takiego rezultatu. Prowadziły one bowiem pościg czołowy, a więc najmniej efektywny. Ruch wojsk do przodu odbywał się przede wszystkim w dzień, natomiast w nocy aktywność bojowa wojsk poważnie zmniejszała się. Głębokość pościgu w poszczególnych dniach dyktowały w zasadzie kolejne rubieże oporu ariergard nieprzyjaciela.

Krytyczna ocena pięciu dni działań pościgowych dywizji piechoty lewego skrzydła 1 armii WP wymaga jednak uwzględnienia szczególnie niekorzystnych, taktycznych i terenowych warunków natarcia. W tym okresie operacji brandenburskiej działania zaczepne 1 armii WP były prowadzone w bardzo wąskim pasie natarcia, nie przekraczającym 6-8 km. Z konieczności szerokość pasów natarcia dywizji piechoty pierwszego rzutu wahała się w granicach 1,5-2 km. Ujemnym czynnikiem taktycznym był także brak doświadczenia w prowadzeniu pościgu. Z tą formą działań zaczepnych związki taktyczne 1 armii WP spotkały się po raz pierwszy. Nic dziwnego zatem, że pierwszy dzień pościgu ujawnił wiele niedostatków, które gen. Popławski surowo ocenił w specjalnym rozkazie, przede wszystkim podkreślając takie niedociągnięcia jak kierowanie pościgiem przez dowódców batalionów, pułków i dywizji w zbyt dużej odległości od wojsk, brak niezawodnej łączności, niedostateczna sprawność służby regulacji ruchu.

Jeśli chodzi o warunki terenowe trzeba zaznaczyć, że w okresie od 20 do 24.4 działania 1 armii WP były prowadzone w ogromnym kompleksie lasów na południe od Eberswalde, pozbawionym niemal całkowicie dróg równoległych do kieru-

ku pościgu, w sumie wąskie pasy natarcia dywizji, brak doświadczenia oraz trudne warunki terenowe nie sprzyjały prowadzeniu działań pościgowych, a także nie stwarzały możliwości przekształcenia pościgu czołowego w równoległy.

Analizując sposób prowadzenia działań pościgowych trudno jednak pominąć fakt nie wykorzystania przez 1 armię WP możliwości, jakie w tym zakresie stwarzało szybkie tempo natarcia lewego sąsiada - 47 armii i uzyskane przez niego sukcesy terenowe. W warunkach stałego i dość znacznego /10-15 km/ wyprzedzania lewoskrzydłowych związków taktycznych 1 armii przez wojska 47 armii, trudno jest dostrzec okoliczności przemawiających przeciwko użyciu chociażby jednej dywizji piechoty do uderzenia na otwarte skrzydło nieprzyjaciela, jak to miało miejsce w rejonie Wriezen. Nie ulega wątpliwości, że uderzenie takie mogło w poważnej mierze przyczynić się do przekształcenia pościgu czołowego w równoległy. W okresie pościgu możliwości takiego działania, niestety, nie wykorzystano pomimo że już 21.4 dowódca 1 Frontu Białoruskiego polecił gen.Popławskiemu wprowadzić jedną dywizję w pas natarcia 47 armii, co prawda tylko z zadaniem osłonięcia luki na wewnętrznych skrzydłach obu armii.

Dwoli sprawiedliwości trzeba jednak podkreślić, że gen.Popławski dostrzegał możliwość wykorzystania sukcesów lewego sąsiada. Wymownym świadectwem jest treść zadania, jakie o godz. 11,45 - 21.4 otrzymała 1 BK.

"Wykorzystując sukces 4 DP forsownym marszem wyjść zza lewego skrzydła armii i do godz.6,00 - 22.4 opanować linię: Basdorf /wył/, leśn.Schönwalde"[1]

---

1 CAW,III-4-52,s.55.

Właściwości taktyczno-operacyjne 1 BK jak najbardziej predestynowały ją do działań pościgowych, zwłaszcza w terenie lesistym, pozbawionym odpowiednich dróg. Wprawdzie gen.Popławski dwukrotnie powierzył 1 BK zadania o charakterze pościgowym /21 i 22.4/, ostatecznie jednak brygada nie została użyta zgodnie z jej właściwościami i przeznaczeniem. Niestety, wyjaśnienie tej sprawy nie jest możliwe ze względu na brak odpowiednich źródeł archiwalnych. Można jedynie przypuszczać, że pewien wpływ na odwołanie wykonania zadań 1 BK z 21 i 22.4 miały wiadomości, jakie dotarły do gen. Popławskiego o położeniu 7 KK gw. Jak już wspomniano, korpus ten 18.4 z odwodu dowódcy 1 Frontu Białoruskiego został podporządkowany 47 armii, 19.4 ześrodkował się w rejonie Schultzendorf, Runersdorf, Bliesdorf, 20.4 wszedł w lukę na styku 47 armii i 1 armii WP, i już w godzinach rannych 22.4 dotarł nad Kanał Hohenzollernów w rejonie Sandhausen, a po sforsowaniu tej przeszkody wodnej opanował Oranienburg. Z nieustalonych przyczyn 1 BK, która miała współdziałać z tym korpusem, nie rozpoczęła jednak wspólnych działań.

Brak współdziałania dotyczy również 3 DP. Świadczy o tym fakt, że wieczorem 23.4 dywizja ta na bliskich przedpolach Kanału Hohenzollernów niezbyt energicznie dążyła do przełamania oporu nieprzyjaciela i sforsowania z marszu tej przeszkody wodnej jeszcze w nocy z 23 na 24.4. Uczyniła to dopiero w godzinach przedpołudniowych 24.4, w rejonie położonym bezpośrednio na południe od Oranienburga, w którym już drugi dzień znajdował się 7 KK gw. Można przypuszczać, że dowódca 3 DP nie był po prostu poinformowany o działaniach i aktualnym położeniu radzieckiego korpu-

su kawalerii.

Krytycznie trzeba również ocenić wyjście głównych sił 1 armii WP na wyznaczoną rubież zewnętrznego frontu okrążenia Berlina. Zadanie to miało być wykonane w ciągu jednego dnia, a więc już w końcu 23.4. Nie ulega wątpliwości, że było to trudne zadanie, nie tyle ze względu na głębokość działania /8-15 km/, ile z uwagi na konieczność forsowania Kanału Hohenzollernów, który prostopadle do kierunku natarcia przecinał pas działania armii z północy na południe. Wyznaczony odcinek zewnętrznego frontu okrążenia Berlina w nakazanym terminie osiągnęła jedynie 1 DP, która w swoim pasie natarcia nie musiała forsować żadnej przeszkody wodnej. Tego dnia /23.4/ pozostałe dywizje pierwszego rzutu armii nie zdołały nawet podejść do wschodniego brzegu Kanału Hohenzollernów. W nocy z 23 na 24.4 próby forsowania z marszu podjęła jedynie 4 DP. Natomiast 3 i 6 DP uczyniły to dopiero w godzinach przedpołudniowych. W konsekwencji wyjście 1 armii WP na rubież zewnętrznego frontu okrążenia Berlina opóźniło się o jedną dobę.

Sumując rozważania na temat oceny działań 1 armii WP w drugim etapie operacji brandenburskiej, można sformułować dość istotne spostrzeżenie natury operacyjnej. Chodzi o to, że w tym etapie wydzielają się dwa okresy, w których działania zaczepne armii były podporządkowane różnym celom i zamiarom operacyjnym dowódcy 1 Frontu Białoruskiego. W pierwszym okresie /20-22.4/ armia polska wspólnie z sąsiadami /61 i 47 armią/ wykonywała zadania będące integralną częścią operacyjno-strategicznego manewru oskrzydlającego Berlin od północy i północnego zachodu. Natomiast w drugim

okresie /23-24.4/ zasadniczym celem operacyjnym jej działań, a także prawego sąsiada - 61 armii, było opanowanie i umocnienie rubieży określonej przez marsz.Żukowa /południowy brzeg kanałów: Hohenzollernów, Ruppiner oraz Kremmen, Hauen/ jako zewnętrzny front okrążenia Berlina, z zadaniem osłony od północy i zachodu głównych sił Frontu, które bezpośrednio uczestniczyły w walkach o zdobycie stolicy Niemiec.

c/ Etap III. Działania 1 armii WP na zewnętrznym froncie okrążenia Berlina. Odparcie próby wykonania przeciwuderzenia przez armijną grupę Steinera nad Kanałem Ruppiner[1]. 25-26.4.1945 r. /szkic 21 i 22/

Z operacyjnego punktu widzenia trzeci /25-26.4.1945 r./ i czwarty /27.4 - 6.5.1945 r./ etapy operacji 1 armii WP odegrały istotną rolę w decydującej fazie bitwy o Berlin. Z tego względu analiza przebiegu walk naszej armii w tych etapach wymaga nie tylko uwzględnienia działań bojowych jej sąsiadów /47 i 61 armii/ i decyzji marsz. Żukowa dotyczących wojsk prawego skrzydła 1 Frontu Białoruskiego. Konieczne i celowe wydaje się szerokie, możliwie całokształtowe przedstawienie biegu wydarzeń na berlińskim obszarze operacyjnym, a także omówienie najważniejszych zamiarów i decyzji obu walczących stron oraz warunków i sposobów reali-

1 Działania bojowe 1 armii WP w tym etapie opracowano na podstawie dziennych sprawozdań operacyjnych sztabu armii nr 115 i 116 z dnia 25 i 26.4.1945 r. AMO ZSRR, zesp.48, opis 1369, t.3, s.449 i 464.

zacji zadań bojowych na polu bitwy. Postulatowi temu sprzyja fakt, że w trzeciej dekadzie kwietnia 1945 r., a więc w decydującej fazie operacji berlińskiej, obszar objęty działaniami o zasadniczym znaczeniu ogromnie się zmniejszył, obejmując przede wszystkim stolicę Trzeciej Rzeszy i najbliższe jej okolice w promieniu nie przekraczającym 60 km.

W końcu drugiego etapu operacji brandenburskiej 1 armia WP - jak już wspomniano - opanowała rubież: Oranienburg, Kremmen, Nauen, oddaloną od centrum Berlina o 15-20 km. Tym samym znalazła się w strefie bezpośredniego oddziaływania na nią wydarzeń wynikających z jednej strony z uporczywej obrony Berlina przez wojska niemieckie, z drugiej zaś z dążenia wojsk radzieckich do zdobycia stolicy III Rzeszy. Chociaż walki 1 armii WP w trzecim etapie operacji brandenburskiej trwały zaledwie dwa dni, właściwe ich zrozumienie oraz precyzyjne określenie miejsca i roli armii polskiej w ostatniej fazie bitwy o Berlin wymagają szerszego spojrzenia na całość berlińskiego obszaru operacyjnego i ogólnej choćby znajomości przebiegu działań bojowych, walczących stron w trzeciej dekadzie kwietnia 1945 r.

1/ Zarys wydarzeń na berlińskim obszarze operacyjnym w trzeciej dekadzie kwietnia 1945 r.

Aby należycie oświetlić tę problematykę, trzeba cofnąć się nieco wstecz i rozpocząć nasze rozważania od położenia operacyjnego stron z dnia 22.4. W przebiegu operacji berlińskiej data ta jest godna zapamiętania, albowiem właśnie tego dnia obie strony podjęły decyzje na najwyższym szczeblu dowodzenia, które wywarły istotny wpływ na bieg wyda-

rzeń w trzeciej dekadzie kwietnia 1945 r. na obszarze między Odrą i Łabą.

Jak już wspomniano - w nocy z 22 na 23.4 marsz.Żukow postanowił utworzyć zewnętrzny front okrążenia Berlina ogólnie na linii kanałów: Pinow, Hohenzollernów i Ruppiner oraz miejscowości: Kremmen, Flatow, Börnicke, Neuen. Zadanie opanowania tej rubieży otrzymała radziecka 61 i 1 armia WP. Zaznaczyć należy, że powyższa decyzja nie była wyłącznie rezultatem oceny położenia wojsk prawego skrzydła 1 Frontu Białoruskiego, lecz stanowiła jeden z elementów strategiczno-operacyjnych przewidywań i zamiarów prowadzenia bitwy o Berlin, jakie tego dnia ustaliło radzieckie Naczelne Dowództwo oraz dowódcy 1 Frontu Białoruskiego i 1 Frontu Ukraińskiego na podstawie oceny położenia na całym berlińskim obszarze operacyjnym. Położenie wojsk 1 Frontu Białoruskiego w końcu dnia 22.4 przedstawia szkic 17.

61 armia częścią sił prowadziła działania wiążące od m. Schwedt do /wył/ Eberswalde wzdłuż wschodniego brzegu Odry oraz południowego brzegu Starej Odry i Kanału Finow. Na swoim lewym skrzydle, frontem na północ i północny zachód, kontynuowała ona natarcie w bardzo trudnych warunkach terenowych /lasy, jeziora, rzeki i kanały/, dążąc do opanowania miejscowości: Eberswalde, Finow, Finowfurt, Prenden, Klosterfelde. Na zachód od Eberswalde wojska 61 armii dzieliła od kanałów Finow i Hohenzollernów odległość od 4 do 12 km.

1 armia WP - jak już wspomniano - w pościgu za nieprzyjacielem opanowała miejscowości: Wandlitz, Zühlsdorf, Summt, Stople. Front jej natarcia był skierowany na północny zachód. Na prawym skrzydle odległość do Kanału Hohenzollernów

wynosiła 12, a na lewym - 4 km.

47 armia i 3 armia uderzeniowa wspólnie z 2 armią pancerną gw. po przełamaniu wewnętrznego obwodu umocnień Berlina opanowały jego północno wschodnie przedmieścia: Hermsdorf, Wittenau, Schönhausen, Weissensee, Hohenschönhausen. Rozwijając natarcie na południowy zachód nawiązały one walkę o dzielnice: Heiligensee, Tegel, Pankow i Lichtenberg. 47 armia na swoim prawym skrzydle w rej. na południe od Hennigsdorfu sforsowała Kanał Hohenzollernów i opanowała przyczółek na jego zachodnim brzegu. Wojska działające w centrum ugrupowania operacyjnego 3 armii uderzeniowej dzieliła odległość 2 km od śródmiejskiego obwodu umocnień Berlina.

5 armia uderzeniowa i 8 armia gw., współdziałając z 1 armią panc. gw., również przełamały wewnętrzny obwód umocnień Berlina. Uderzając na stolicę III Rzeszy od wschodu nawiązały one walkę o dzielnice: Karlshorst, Mahlsdorf i Köpenick. 8 armia gw. na swoim lewym skrzydle opanowała wschodni brzeg jez. Wendlisch Spree oder Dahme.

69 armia swoim prawym skrzydłem osiągnęła północny brzeg Szprewy w rej. Fürstenwalde. Wojska centrum i lewego skrzydła armii walczyły na rubieży: Falkenberg, Petershagen, Wulkow /6 km na północny zachód od Frankfurtu/. Front natarcia armii był skierowany na południe.

Pomiędzy 8 armią gw. i 69 armią istniała ponad 20-kilometrowa luka. Ze względu na szczególnie niesprzyjające warunki terenowe w tym rejonie, 22.4 do bitwy wprowadzono tu 2 KK gw. z odwodu Frontu, który stanowił ogniwo wiążące obie armie. W końcu dnia korpus sforsował Szprewę w rej. Hangelsbergu i w pobliżu Hartmannsdorfu dotarł do Kanału

Odra - Szprewa.

33 armia swym prawym skrzydłem okrążyła Frankfurt od wschodu i południowego wschodu, a w centrum walczyła na linii: Jakobsdorf, Biegen, Dubrow, na lewym zaś skrzydle - wzdłuż Kanału Odra - Szprewa. Podporządkowany armii 115 Rejon Umocniony wiązał nieprzyjaciela wzdłuż wschodniego brzegu Nysy Łużyckiej, od Kosarzyna do Gubina.

Istotne znaczenie w ugrupowaniu 1 Frontu Białoruskiego, przede wszystkim z punktu widzenia kierunku wprowadzenia do bitwy nowych sił, miało rozmieszczenie 3 armii z drugiego rzutu Frontu. 22.4 znajdowała się ona w rejonie położonym bezpośrednio na południe od Münchebergu /15 km na północ od Fürstenwalde/, a więc tuż za prawym skrzydłem 69 armii.

Oceniając położenie 1 Frontu Białoruskiego należy wskazać, że 22.4 czołowe oddziały armii pierwszego rzutu utworzyły klin, którego wierzchołek w rej. Hennigsdorfu nad Kanałem Hohezollernów skierowany na zachód stanowiły wewnętrzne skrzydło 1 armii WP i 47 armii. Wysokość trójkąta od Kostrzynia do Hennigsdorfu wynosiła około 100 km, a jego podstawa /wzdłuż Odry/ od Cedyni do Frankfurtu - 70 km. Ogólna długość linii wzdłuż której ugrupowały się czołowe oddziały Frontu, dochodziła do 300 km.

Z operacyjnego punktu widzenia, ukształtowanie się tego klina w dniach od 16 do 22.4 spowodowało rozbicie wojsk lewego skrzydła niemieckiej 9 armii /101 KA/ oraz przerwania bezpośredniej styczności 3 armii panc., broniącej się jeszcze nad dolną Odrą z głównymi siłami 9 armii, której lewe skrzydło walczyło teraz ogólnie wzdłuż Kanału Odra - Szprewa. Należy również podkreślić ogromny sukces wojsk 47 armii, 3 i 5 armii uderzeniowych, 8 armii gw. oraz

1 i 2 armii pancernej gw., które walcząc w granicach wielkiego Berlina zwartym frontem okrążyły go od północy, północnego wschodu i wschodu. Istotne znaczenie operacyjne miało również położenie 2 KK gw., 69 i 33 armii, których wojska głęboko oskrzydlały główne siły niemieckiej 9 armii od północy i wschodu. Na uwagę zasługuje także położenie 61 armii oraz 1 armii WP. Działając ogólnie w kierunku północno zachodnim obie armie skutecznie osłaniały bezpośrednie tyły 47 armii, 3 i 5 armii oraz 2 armii pancernej gw. i tworzyły swoistą zaporę przed ewentualnym przeciwuderzeniem nieprzyjaciela /3 armii panc./ z obszaru Meklemburgii.

Znacznie bardziej skomplikowana była sytuacja wojsk 1 Frontu Ukraińskiego. Położenie głównego zgrupowania uderzeniowego tego Frontu przedstawia również szkic 1.

Prawoskrzydłowa 3 armia gw. po opanowaniu silnego węzła obrony niemieckiej w Cottbus, wykorzystując pomyślny rozwój natarcia 3 armii panc., gw. na Berlin od południa, opanowała lewy brzeg Szprewy, od Cottbus do Lübben. W rezultacie linia frontu styczności 3 armii gw. z nieprzyjacielem wydłużyła się do 70 km i przechodziła od Gubina /wył/ ogólnie przez: Peitz, Terschau, Lübbenau do Lübben. Na tej rubieży armia tworzyła część wyraźnie zarysowującego się wewnętrznego frontu okrążenia głównych sił niemieckiej 9 armii i 5 KA z 4 armii pancernej /Grupa Armii "Środek"/ od południowego wschodu, południa i południowego zachodu.

Największy sukces uzyskała 3 armia pancerna gw., która 22.4 zdobyła południowe dzielnice Berlina: Teltow, Marienfelde oraz częściowo Lankwitz, przełamała zewnętrzny obwód umocnień i nawiązała walkę z nieprzyjacielem broniącym się wzdłuż północnego brzegu Kanału Teltow.

Pomiędzy 3 armią pancerną gw. i 3 armią gw. wytworzyła się 65-kilometrowa luka /masyw leśny i liczne jeziora położone bezpośrednio na południowy wschód od Berlina/. Tę lukę miała wypełnić 28 armia, wprowadzona do bitwy z drugiego rzutu 1 Frontu Ukraińskiego. 22.4 jej czołowe oddziały osiągnęły rej. Baruth.

Głębokiego włamania dokonała również 4 armia panc.gw., która nacierała ogólnie na północny zachód. Po zdobyciu Luckenwalde i Jüterboga wyszła ona na linię: Saarmund, Beelitz, Treuenbrietzen, Kropstadt. Pomiędzy 3 i 4 armią pancerną gw. wytworzyła się niewielka, 8-kilometrowa luka.

W łokciowej styczności z 4 armią panc.gw. znajdowała się 13 armia, która wykorzystując sukces sąsiada opanowała rubież: Kropstadt /wył/, Zahna, Elster, Jessen, Schweinitz.

Na linii Kirchhain, Elsterwerda, 40 km na południowy wschód od 13 armii, walczyła 5 armia gw. W luce pomiędzy ich wewnętrznymi skrzydłami działał 4 BPanc. gw. z odwodu Frontu, który stanowił ogniwo wiążące obie armie ogólnowojskowe. Lewe, otwarte skrzydło 5 armii gw. osłaniał 1 KK gw. również z odwodu Frontu. Jego oddziały znajdowały się ogólnie na linii: Nieska, Wulknitz, a więc bezpośrednio na południowy zachód od Elsterwerdą.

Na południowy wschód od lewoskrzydłowych oddziałów 5 armii gw. i 1 KK gw. zarysowała się spora, bo 40-kilometrowa luka, oddzielająca wewnętrzne skrzydła 5 armii gw. i 2 armii WP, która operowała na kierunku budziszyńsko-drezdeńskim. W celu osłony swoich tyłów 5 armia gw. wydzieliła dwie DP, które w rej. Weisswasser /78 DP gw. i 33 KA/ i Hoyerswerda /14 DP gw. z 74 KA gw./ zorganizowały obronę frontem na południe. W tej sytuacji czołowe oddziały 5 armii gw. miały styczność z nieprzyjacielem na 100-kilometrowym odcin-

ku od Kirchhain do Weisswasser. Należy zwrócić uwagę, że odsłonięcie lewego skrzydła 5 armii gw. nastąpiło zarówno na skutek rozbieżnych kierunków natarcia tej armii oraz 2 armii WP, jak też w rezultacie wolniejszego tempa działań zaczepnych armii polskiej, która wspólnie z częścią sił 52 armii stanowiła pomocnicze zgrupowanie uderzeniowe Frontu, zabezpieczające jego główne siły od południa. W dniach 18-20.4 - 2 armia WP pomyślnie odparła pierwsze przeciwuderzenie nieprzyjaciela w rej. Niesky.

21.4 czołowe oddziały 1 KPanc. z 2 armii WP osiągnęły bliskie przedpola Drezna, a 7 KZmech. gw. z 52 armii nieco wcześniej opanował Budziszyn. Zagrożenie otwartego, lewego skrzydła i bezpośrednich tyłów 5 armii gw. na skutek istniejącej luki wzrosło już 21.4. Tego dnia odwody Grupy Armii "Środek" w rejonie na wschód od Budziszyna zaatakowały ponownie wewnętrzne skrzydła 2 armii WP i 52 armii w ramach przeciwuderzenia, które w myśl planu dowództwa niemieckiego miało doprowadzić do odtworzenia frontu nad Nysą Łużycką. W tej sytuacji 1 KPanc. zawrócono spod Drezna i skierowano do rej. Budziszyna. Czołowe oddziały 2 armii WP umocniły się na ogólnej rubieży: Kamenz, Pirietz, Panschwitz. Rozpoczęła się znana bitwa budziszyńska, w której wojska 2 armii WP we współdziałaniu z sąsiadami z powodzeniem odparły wszystkie próby rozwinięcia działań zaczepnych przez nieprzyjaciela, skutecznie zabezpieczając południowe skrzydło i tyły głównego zgrupowania uderzeniowego 1 Frontu Ukraińskiego.

Operacyjne spojrzenie na położenie wojsk 1 Frontu Ukraińskiego w dniu 22.4 pozwala bez trudu dostrzec, że linia styczności z nieprzyjacielem czołowych oddziałów ugrupowania uderzeniowego tego Frontu ogromnie się wydłuży-

ła. Łącznie z licznymi lukami w ugrupowaniu związków operacyjnych pierwszego rzutu wynosiła ona około 400 km. W toku działań utworzyły się wyraźne cztery zgrupowania, działające na różnych kierunkach i wykonujące odmienne zadania:

- 3 armia gw. i 28 armia formowały front okrążenia głównych sił 9 armii od południa, południowego zachodu i zachodu. Odległość dzielące czołowe oddziały 28 armii od wojsk prawego skrzydła 69 armii i 2 KK gw. /1 Front Białoruski/ wynosiła około 50 km /w linii prostej od Baruth do Fürstenwalde/, a od lewego skrzydła 8 armii gw. tego Frontu - około 40 km /w linii prostej od Baruth do Köpenick/;
- 3 armia pancerna gw. z dwoma dywizjami 28 armii, uderzając na północ, ku śródmieściu Berlina, walczyła na ulicach południowych przedmieść. Prawe skrzydło 3 armii pancernej gw. od lewego skrzydła 8 armii gw. z 1 Frontu Białoruskiego dzieliło niespełna 12 km;
- 4 armia pancerna gw., 13 armia, 4 KPanc, 1 KK gw., i 5 armia gw., pomyślnie rozwijając natarcie odsunęły linie frontu od głównych sił niemieckiej 9 armii i garnizonu obrony Berlina na zachód i południowy zachód. Godny uwagi jest przy tym fakt, że wojska prawego skrzydła 4 armii panc. gw. znajdowały się około 35 km od 47 armii /1 Front Białoruski/, w linii prostej od Tresdorf /14 km na południe od Poczdamu/ do Hennigsdorf nad Kanałem Hohenzollernów;
- 2 armia WP i część sił 52 armii osłaniały od południa główne siły 1 Frontu Ukraińskiego w raj. Budziszyna.

Analizując całe położenie wojsk 1 Frontu Białoruskiego i 1 Frontu Ukraińskiego należy stwierdzić, że w końcu dnia 22.4 na berlińskim obszarze obserwacyjnym sprzyjało ono pomyślnemu zakończeniu strategicznego manewru dwóch

Frontów w celu rozwinięcia ugrupowania niemieckiej 9 armii i okrążenia jej sił głównych w rej. na południowy wschód od Berlina, a także w celu zamknięcia frontu okrążenia wokół stolicy III Rzeszy.

Na podkreślenie zasługuje jeszcze jedna cecha szczególna operacyjnego rozwinięcia wojsk obu Frontów, a mianowicie zarysowujący się zewnętrzny front okrążenia 9 armii i Berlina. Na północ od stolicy III Rzeszy, w pasie natarcia 1 Frontu Białoruskiego, tworzyła go 61 armia. Odległość dzieląca 61 armię od 69 armii, okrążającej główne siły niemieckiej 9 armii od północy, wynosiła około 50 km /w linii prostej od Eberswalde do Fürstenwalde/, a od 3 armii uderzeniowej - 25 km /w linii prostej od Wandlitz do Hohenschönhausen/. Położenie i północno zachodni kierunek natarcia 1 armii WP wskazały na celowość i możliwość wykorzystania również tego związku operacyjnego do wydłużenia i ostatecznego ukształtowania zewnętrznego frontu okrążenia. W pasie natarcia 1 Frontu Ukraińskiego zewnętrzny front okrążenia tworzyły wojska 4 armii panc.gw., 13 armii, 5 armii gw., 2 armii WP i 52 armii przy czym odległość dzieląca 4 armię panc.gw. i 13 armii od lewego skrzydła 3 armii gw., która formowała front okrążenia 9 armii od południowego zachodu, dochodziła do 75 km /w linii prostej od Zehna do Lubben/. Odległość między 2 armią WP i 3 armią gw. wynosiła niespełna 60 km /w linii prostej od Budziszyna do Cottbus/.

Radzieckie Naczelne Dowództwo w pełni doceniło właściwości położenia wojsk na berlińskim obszarze operacyjnym. W końcu dnia 22.4 podjęło ono decyzję odcięcia głównych sił 9 armii od Berlina w terminie do 24.4 oraz ostatecznego okrążenia stolicy III Rzeszy. Główną rolę w realizacji tej decyzji miał odegrać 1 Front Białoruski we współdziałaniu

z częścią sił 1 Frontu Ukraińskiego. W związku z tym, że 22.4 wieczorem 3 armia panc.gw. /1 Front Ukraiński/ nawiązała walkę o południowe przedmieście Berlina, Naczelne Dowództwo ustaliło nową linię rozgraniczenia między Frontami. Od godz. 6,00 - 23.4 obejmowała ona miejscowości: Teupitz, Mittenwalde, Mariendorf, st.kol. Angalt w południowej części Berlina[1].

Myśl przewodnia decyzji podjętej przez marsz Żukowa w pełni odpowiadała zamiarowi Naczelnego Dowództwa. Wynikające z tej decyzji główne kierunki natarcia poszczególnych armii przedstawia szkic. 1.

W nocy z 22 na 23.4 wszystkie związki operacyjne 1 Frontu Białoruskiego otrzymały zadania, z których każde stanowiło część decydującego manewru w tej fazie operacji berlińskiej.

Szczególnie ważne zadanie miała spełnić 3 armia z drugiego rzutu Frontu. Winna była ona wejść do bitwy z rubieży Kienbaum, Jänickendorf, Buchholz, a więc zza prawego skrzydła 69 armii i rozwinąć natarcie w kierunku zachodnim przez: Mangelsberg, Hartmannsdorf, Wildau, Brusendorf, Jühnsdorf, Genshagen, Michendorf /10 km na południe od Poczdamu/. W ten sposób dowódca 1 Frontu Białoruskiego zamierzał rozciąć ugrupowanie operacyjne 9 armii, oddzielić jej siły główne od Berlina, a zarazem utworzyć od południa ciągły front okrążenia. Jak już wspomniano, w tej części stolicy III Rzeszy działała jedynie 3 armia pancerna gw. z dwoma dywizjami piechoty z 28 armii /Front Ukraiński/. Wyjście armii ogólnowojskowej bezpośrednio na połud-

1 Jak już wspomniano w części I rozprawy - linia rozgraniczenia między tymi Frontami kończyła się w m.Lübben.

nie od Berlina ukształtowałoby ostatecznie i wzmocniło ten front.

Ze względu na warunki terenowe /lasy, jeziora, rzeki i kanały/ zadanie zamknięcia od zachodu frontu okrążenia głównych sił niemieckich 9 armii ogólnie na rubieży jezior: Scharmittzel i Neuendorfer otrzymał 2 KK gw. oraz wojska prawego skrzydła 69 armii.

Zachodni odcinek frontu okrążenia Berlina miała utworzyć 47 armia. Z przyczółka na zachodnim brzegu Kanału Hohenzollernów w rej. Hennigsdorf winna była ona rozwinąć natarcie na południe, ogólnie w kierunku na Spandau oraz częścią sił na Poczdam.

61 armia i 1 armia WP przypadło w udziale zadanie wyjścia na południowy brzeg kanałów Hohenzollernów i Ruppiner oraz opanowanie rubieży: Kremmen, Flatow, Nauen. Tworząc zewnętrzny front okrążenia, miały one skutecznie osłaniać od północy armie walczące bezpośrednio o zdobycie Berlina.

Główny ciężar walk ulicznych w mieście spoczywał na 3 i 5 armiach uderzeniowych, 8 armii gw. oraz 1 i 2 armii pancernej gw. Zadania armii ogólnowojskowych nie uległy zmianie. Miały one nadal nacierać w kierunku śródmieścia. Armie pancerne natomiast winny były wykonać manewr okrążający śródmieście Berlina. W tym celu 2 armia panc.gw. otrzymała zadanie opanowania dzielnicy Charlottenburg w zachodniej części miasta, 1 armia panc. gw. miała zaś przeprawić się przez Szprewę na lewym skrzydle 8 armii gw.i opanować dzielnice: Tempelhof, Steglitz, Mariendorf w jego południowej części.

W myśl planu radzieckiego Naczelnego Dowództwa, w decydującej fazie bitwy o Berlin zaangażowana była również część sił 1 Frontu Ukraińskiego. Poza 3 armią pancerną gw., która już walczyła w południowej części miasta, marsz.Koniew mógł użyć tylko 28 armię z drugiego rzutu Frontu. 22.4 dwie DP tej armii wzmocniły 3 armię pancerną gw. Następnego dnia główne siły 28 armii otrzymały zadanie rozwinięcia natarcia z rej. Baruth ogólnie w kierunku południowej części Berlina oraz wydzielić dwie DP do osłony od wschodu, wzdłuż linii jezior między Bohnsdorf i Teupitz.

W decyzji marsz. Koniewa, podobnie jak i marsz.Żukowa zwraca uwagę dążenie do wprowadzenia armii ogólnowojskowej na południowy odcinek frontu okrążenia Berlina. Na podkreślenie zasługuje również wydzielenie części sił 28 armii do osłony od wschodu wzdłuż jezior między Bohnsdorf i Teupitz. Rubież ta stanowiła dodatkową zaporę, zamykającą okrążonym siłom 9 armii drogę odwrotu na zachód i do Berlina.

Historia wojen wielokrotnie potwierdziła, że o przebiegu bitwy decyduje nie jedna, lecz obie strony walczące, nie tylko plany i zamiary, lecz także ich realizacja. Bitwa o Berlin stanowi jeszcze jeden przykład ilustrujący tę prawidłowości.

Wprawdzie z operacyjnego punktu widzenia działania wojsk radzieckich w drugim etapie bitwy o Berlin przebiegały na ogół zgodnie z przewidywaniami, jednakże przeciwdziałania nieprzyjaciela na niektórych kierunkach spowodowały co prawda częściowe, ale dość istotne zmiany w planach radzieckiego dowództwa. Z tego względu warto przedstawić nieco szerzej - na ogół mało znane niemieckie zamiary bezpośredniej obrony Berlina oraz ich realizację.

Rozważania na ten temat trzeba rozpocząć od przypomnienia mylnych przewidywań Hitlera, OKW i OKH co do kierunku głównego uderzenia wojsk radzieckich w operacji berlińskiej[1]. Jeszcze na początku kwietnia 1945 r. naczelne ogniwa dowodzenia armii niemieckiej przypuszczały, że główne uderzenie radzieckie zostanie wykonane znad Nysy Łużyckiej na południe od Gubina. Po ewentualnym przełamaniu obrony przewidywano, iż natarcie wojsk radzieckich rozwinie się najprawdopodobniej w kierunku wschodnim i południowym, tj. ku Łabie, w celu połączenia się z wojskami zachodnich sojuszników oraz na Drezno i Pragę. Jednym z rezultatów tych przewidywań było przegrupowanie kilku związków pancernych z Grupy Armii "Wisła", które rozmieszczone były na zachód od Kostrzynia, do rej. Spremberg, Hoyerswerda, a więc w pas działania Grupy Armii "Środek".

W swoich wspomnieniach gen. Busse, dowódca 9 armii osłaniającej Berlin wzdłuż Odry, pisze na ten temat co następuje:

> "Na początku kwietnia Hitler zebrał z 9 armii dowództwo 39 korpusu pancernego, cztery dywizje pancerne SS, oddział specjalny Skorzennego i przydzielił je Grupie Armii "Środek". W ten sposób rejon głównego wysiłku został pozbawiony zasadniczego oparcia... Decyzja Hitlera ogołocenia frontu nad Odrą, a więc i Berlina z najbardziej skutecznych odwodów na pięć minut przed decydującą bitwą pozostaje niezrozumiała do dnia dzisiejszego"[2]

---

1 Jürgen Thorwald, Das Ende an der Elbe, Stuttgard 1955, s.80-81; Franz Kurowski, Armee Wenck, Neckargemünd 1967, s.68 i 74-75; Theodor Busse, Die letzte Schlacht der 9 Armee, "Wehrwissenschaftliche Rundschau" nr 4 z 1955, s.155.

2 Busse, op.cit., s.162.

19.4 główne zgrupowania uderzeniowe 1 Frontu Białoruskiego i 1 Frontu Ukraińskiego przełamały obronę niemiecką nad Odrą i Nysą Łużycką. Jeszcze tego dnia uwaga niemieckiego Naczelnego Dowództwa koncentrowała się na południowym odcinku frontu. Wyrazem tego były rozkazy jakie otrzymała 9 armia i Grupa Armii "Środek". 9 armia miała mianowicie za wszelką cenę bronić Odry w centrum i na prawym skrzydle pasa swego działania. Jednocześnie winna była ona we współdziałaniu z V KA /4 armia panc. z Grupy Armii "Wisła"/ wykonać przeciwuderzenie w kierunku południowym, na spotkanie odwodów 4 armii panc. i Grupy Armii "Środek", nacierających na północ. W ten sposób dowództwo niemieckie zamierzało w rej. Cottbus, Spremberg zniszczyć zgrupowanie przełamujące 1 Frontu Ukraińskiego i odtworzyć ciągły front obrony nad Nysą Łużycką[1].

9 armia, mając rozbite niemal doszczętnie lewe skrzydło /101 KA/ oraz zaangażowane w walkach odwody, nie była zdolna do wykonania tego zadania. Zamiast przeciwuderzenia na południe, dowódca armii za zgodą dowództwa Grupy Armii "Wisła" podjął decyzję wycofania się na zachód, aby uniknąć zarysowującego się okrążenia. Gen.Busse wspomina o tym bez osłonek:

> "Armia przeszła do porządku dziennego nad tym niewykonalnym zadaniem i bez rozkazu powzięto decyzję wykonania uderzenia przez grupę południową /razem z 5 KA[2]/ w celu wyprowadzenia jej na zachód. Wszystkie zbędne w walce elementy /tabory, tyły, drugie rzuty sztabów

---

1 Tamże, s.165-166.

2 W relacji gen.Busse w dniu 19.4 szyki operacyjne 9 armii zostały rozcięte na trzy części, tworząc zgrupowania: północne /101 KA/, środkowe /56 KPanc./ i południowe /11 Kpanc SS, 5 KGór.SS oraz 5 KA z 4 armii panc.podporządkowanej 9 armii na skutek odcięcia go od wojsk Grupy Armii "Wisła"

itp./ zgodnie z wytycznymi dowództwa Grupy Armii były od 20.4 kierowane na północny zachód"[1].

Warto jednak przypomnieć, że do wykonania rozkazu Hitlera o odtworzeniu obrony nad Nysą Łużycką przystąpiły odwody 4 armii panc. i Grupy Armii "Środek". Jak wiadomo - 21.4 rozpoczęły one działania zaczepne w kierunku północnym, uderzając w rejonie na wschód od Budziszyna na wewnętrzne skrzydła 2 armii WP i radzieckiej 52 armii. W ten sposób rozpoczęła się znana bitwa 2 armii WP pod Budziszynem. Powyższe fakty wskazują na operacyjny związek wydarzeń nad Nysą Łużycką z przebiegiem walk o Berlin. Jednocześnie obalają błędny i uproszczony, ale dość rozpowszechniony pogląd, jakoby przeciuderzenie Grupy Armii "Środek" w rej.Budziszyna miało być odsieczą okrążonej stolicy III Rzeszy.

Jeszcze 19.4 przełamanie obrony 9 armii na jej lewym skrzydle, a więc na kierunku natarcia 61 armii, 1 armii WP i 47 armii, nie interesowało OKH. Likwidację włamania miał przeprowadzić dowódca Grupy Armii "Wisła" we własnym zakresie. Ze względu na działanie 1 armii WP oraz późniejszy bieg wydarzeń na styku niemieckiej 3 armii i 9 armii warto przytoczyć fragment wspomnień SS-Obergruppenführera F.Steinera o likwidacji tego włamania[2].

---

przez główne zgrupowanie uderzeniowe 1 Frontu Ukraińskiego.

2 Od końca stycznia do pierwszych dni marca - Steiner był dowódcą 11 armii panc.,która walczyła na Pomorzu Zachodnim. Po jej rozformowaniu jednostki włączono w skład 3 armii panc.Steiner pełnił obowiązki dowódcy grupy pancernej "Steiner",rozmieszczonej na północny zachód od Eberswalde, jako odwód Grupy Armii "Wisła" /m.in.12 DGren.oraz DGren. Panc.SS "Norland" i "Nederland"/ od 16 do 18.4 poszczególne dywizje tej grupy kolejno przegrupowano na wschód od Berlina, wzmacniając nimi 9 armię.Steinerowi pozostał jedynie sztab. W swoich wspomnieniach pisze:"mnie nie podlegały żadne oddziały,byłem generałem bez wojska".

"W dniu 19.4 styczność między 9 armią i 3 armią panc.została przerwana. Przez powstałą lukę wdarły się masy Rosjan. W tej sytuacji wprowadzono znów do akcji dowództwo korpusu,które miało się stać sztabem grupy operacyjnej. W skład tej grupy zamierzano włączyć nowe jednostki z zadaniem wykonania natarcia na północną flankę Żukowa poprzez Kanał Finow i zamknięcia na wschód od Berlina luki między 9 armią i 3 armią panc. Oddziały jednak nie nadeszły. Ostatecznie przybyła 4 Düren.panc.SS, która została już kompletnie rozbita na Helu. Była ona jednak potrzebna do obrony kanału. Dzień później /20.4 - przyp.Z.S./ przybyła ze Świnoujścia dywizja marynarki, nowo sformowana i nie posiadająca żadnego doświadczenia bojowego. Dowództwo grupy operacyjnej odmówiło żądaniu Grupy Armii przeprowadzenia natarcia przeciwywanego na dzień 19.4"[1].

Przełamanie taktycznej strefy obrony nad Odrą i Nysą Łużycką przez wojska 1 Frontu Białoruskiego i 1 Frontu Ukraińskiego nie pozostało bez wpływu na koncepcje hitlerowskich władz naczelnych. 20.4 najbliżsi współpracownicy Hitlera /Göring, Himmler, Bormann, Keitel/ usiłowali nakłonić go do opuszczenia Berlina i przeniesienia się w górzyste rejony południowych Niemiec, aby nadal kierować walką w oczekiwaniu na nieuchronny - jak zmiemano - konflikt zbrojny między ZSRR i mocarstwami zachodnimi. Jedynie Goebels zdecydowanie przeciwstawił się tej propozycji[2].

Ostatecznie Hitler postanowił pozostać w Berlinie co zadecydowało o dalszych losach miasta i jego mieszkańców[3],

---

19.4 został on dowódcą doraźnie zorganizowanej grupy operacyjnej, którą później /24-25.4/ nazwano armijną grupą. Por.F.Steiner, Ochotnicy, 1958 r.,s.322-324.

1 Tamże, s.325-326.

2 J.Thorwald, op.cit.,s.92.

3 Wg danych statystycznych liczba mieszkańców Wielkiego Berlina wynosiła na początku wojny 4,3 mln.Po kapitulacji

a także wywarło istotny wpływ na plany operacyjne i działania wojsk niemieckich na obszarze między Odrą i Łabą.

Zarysowująca się 20.4 perspektywa okrążenia Berlina przez 1 Front Białoruski i 1 Front Ukraiński oraz rozcięcia Niemiec na dwie części przez wojska radzieckie i armie mocarstw zachodnich, których czołowe oddziały już w połowie kwietnia osiągnęły Łabę w rej. Magdeburga, zmusiły Hitlera do podjęcia szeregu istotnych decyzji wojskowo-politycznych. Zaakceptował on m.in. propozycję utworzenia dwóch nowych ośrodków dowodzenia. W północnych Niemczech naczelne dowództwo nad siłami miał objąć adm. Dönitz, a w południowych zaś feldmarsz. Kesselring[1]. OKH nadal miało kierować działaniami przeciwko wojskom radzieckim[2]. OKW natomiast, którego szefem sztabu był gen. Keitel, połączono ze sztabem dowodzenia sił zbrojnych /Vehrmachtführungestab na czele z gen.Jodlem/ z zadaniem ogólnej koordynacji działań na wszystkich frontach oraz kierowania walką jednostek niemieckich nad Łabą[3].

Rząd III Rzeszy i ministerstwa miały być ewakuowane z Berlina do Berchtesgaden lub do Meklemburgii. Himmler i Ribbentrop zamierzali udać się do północnych Niemiec, przy czym ten ostatni wykorzystując kontakty z MSZ Szwecji winien był kontynuować wysiłki zmierzające do zawarcia seperatystycznego pokoju z mocarstwami zachodnimi[4]. Göring uzys-

---

nie przekraczała 2,5 mln. Zmniejszenie się liczby mieszkańców należy przypisać przede wszystkim ewakuacji spowodowanej bombardowaniem.Por.J.Schultze,Schacht im Berlin, "Allgemaine Schweinrische Hinter Zeitschrift" nr 4-5 z 1959 r.

1 Thorwald,op.cit.s.93.

2 Od 29.3.1945 r.szefem sztabu OKH,po odwołaniu gen.Guerianna był gen.Krebs. 25.4 OKH połączono z OKW.J.Schultze,op.cit.

3 Tamże

4 J.Thorwald,op.cit.,s.93.

kał zgodę na opuszczenie Berlina i przeniesienie się do Berchtsgaden, pozostawiając przy Hitlerze szefa sztabu i oficerów łącznikowych Luftwaffe.

Powyższe decyzje rozwijały ostatecznie w otoczeniu Hitlera wątpliwości co do jego obłędnego zamiaru kontynuowania już dawno przegranej wojny, której jedynym celem i rezultatem w trzeciej dekadzie kwietnia 1945 r. mogły być tylko ogromne straty ludności cywilnej i wojsk walczących oraz zniszczenia nie tylko w Berlinie, lecz także na całym obszarze między Odrą i Łabą.

Postanowienie Hitlera pozostania w Berlinie umożliwiło przygotowania do obrony miasta nawet w okrążeniu. W godzinach popołudniowych 22.4 Goebbels wezwał przez radio wszystkich berlińczyków do walki w obronie stolicy wszelkimi siłami i środkami. Aby uzasadnić celowość beznadziejnej obrony miasta ulotki goebbelsowskiej propagandy głosiły, że niezwłocznie po zawarciu pokoju z Niemcami, wojska mocarstw zachodnich przekroczą Łabę i opanują Berlin, uprzedzając w tym armie radzieckie. Komendant obrony miasta - gen. Reymann[1] otrzymał rozkaz zmobilizowania wszystkich sił wojskowych w obrębie wielkiego Berlina i najbliższej okolicy, stosując nawet najbardziej brutalne środki. Zgodnie z tym rozkazem, specjalne oddziały przystąpiły do przymusowego wcielania wszystkich mężczyzn bez względu na stan zdrowia, do jednostek obrony Berlina. Miasto podzielono na sektory obrony i dodatkowo fortyfikowano, przy czym jego śródmieście

1 W hitlerowskiej nomenklaturze wojskowej - dowódca strefy obrony "Berlin". Dowodzenie w tej strefie pełnili kolejno dowódcy III Okręgu Wojskowego generałowie: Krotzfleisch, Hauenschild, Reymann. 22.4 dowódcą strefy obrony "Berlin" został płk Kaether. W dwa dni później /24.4/ stanowisko to objął gen.Weidling, dowódca LVI KPanc. Por.J.Schultze,op.cit.

zamknięto, wprowadzając specjalne przepustki[1].

Decyzja obrony Berlina nawet w okrążeniu była całkowicie sprzeczna z zamiarem gen. Heinriciego, dowódcy Grupy Armii "Wisła", której 9 armia osłaniała stolicę Niemiec od wschodu. Oceniając, że główne kierunki uderzenia 1 Frontu Białoruskiego i 1 Frontu Ukraińskiego wyprowadzają wprost na Berlin, 20.4 zdecydował on - jak już wspomniano - wbrew rozkazowi Hitlera wycofać 9 armię znad Odry i skierować ją na północny zachód do Meklemburgii. Pozostawiając nie broniony Berlin, gen. Heinrici pragnął wykorzystać warunki terenowe Meklemburgii /lasy, rzeki, jeziora/ i bronić tego obszaru siłami 3 armii panc. wzdłuż Odry, frontem na wschód oraz 9 armii między Odrą i Łabą, wzdłuż kanałów: Finow, Hohenzollernów i Ruppiner, frontem na południe. Aby zapewnić utrzymanie tej rubieży do czasu wycofania się 9 armii oraz osłonić prawe, otwarte skrzydło 3 armii panc., polecił on dowódcy nowo formującej się grupy operacyjnej, SS-Obergruppenführerowi Steinerowi, by zorganizował obronę wzdłuż północnego brzegu Kanału Finow i Hohenzollern[2].

Hitler nie zaakceptował jednak zamierów gen. Heinrici'ego. W dniu 21.4, wobec wyraźnie już zarysowującego się okrążenia nie tylko głównych sił 9 armii, lecz także Berlina, postanowił on aktywnie przeciwdziałać grożącemu niebezpieczeństwu. Istota tego przeciwdziałania polegała na utworzeniu nowego frontu ciągłej obrony, określonego przez Hitlera mianem berlińskiego frontu obrony, którego głównym ogniwem miało być samo miasto. Zadanie utworzenia nowego

1 Thorwald, op.cit., s.138-142.
2 Tamże, s.87-88.

frontu otrzymała formująca się grupa operacyjna Steinera oraz LVI KPanc., którego pobite dywizje wycofały się w ciężkich walkach przez Münchsberg i Fürstenwalde na południowy zachód od Berlina.

Jeszcze tego samego dnia /21.4/ Steiner otrzymał rozkaz wykonania w ciągu 24 godzin przeciwuderzenia z ogólnej linii: Eberswalde, Oranienburg w kierunku południowym z zadaniem powstrzymania oskrzydlającego ruchu wojsk prawego skrzydła 1 Frontu Białoruskiego /61 armia, 1 armia WP i 47 armia/, a następnie odcięcia i zniszczenia czołowych oddziałów radzieckich i polskich. Natomiast 56 KPanc. gen. Weidlinga miał zmienić kierunek odwrotu, oderwać się od nieprzyjaciela, obsadzić wschodnie przedmieście Berlina, a także nawiązać bezpośrednią styczność z przeciwuderzającym zgrupowaniem Steinera oraz jednostkami lewego skrzydła 9 armii, by wspólnymi siłami utworzyć berliński front obrony[1].

Zamiar utworzenia tego frontu obrony pozbawiony był wszelkich racjonalnych podstaw. Był to wytwór fantacji Hitlera, który swoje imaginacje utożsamiał z rzeczywistością. Całkowicie ignorował on improwizowany skład zgrupowania Steinera, uzbrojenie i gotowość bojową jego wojsk, a także nie brał pod uwagę niezwykle trudnego położenia 9 armii. Na ten temat warto przytoczyć fragment wspomnień gen. Busse:

"Walka dowództwa Grupy Armii i dowództwa armii o zezwolenie na wycofanie się nie dała wyniku...

W tej sytuacji dowództwo armii podjęło decyzję obsadzenia Szprewy i wydało odpowiednie rozkazy. Zamierzało ono lewym skrzydłem 11 KPanc. SS i całością

---

1 Tamże, s.93-95.

56 Kpanc. obsadzić Szprewę od Fürstenbergu do Erkner, by wspólnie z 5 KA /4 armii panc./ zabezpieczyć skrzydło frontu obrony Odry na południe od Berlina. Plan ten nie został zrealizowany, ponieważ Hitler bez porozumienia się z dowództwem armii, skierował 56 KPanc do Berlina i podporządkował go bezpośrednio OKH. Dopiero 22.4 dowództwo armii wyjaśniło gdzie jest ten korpus. Do tego czasu było przekonane, że nie posłuchał wyrażonego rozkazu"[1].

Oceniając omawiane decyzje Hitlera z 20 i 21.4 trzeba podkreślić charakterystyczne zjawisko występujące w ostatnich dniach wojny w dowodzeniu operacyjnym armii hitlerowskiej. Wyrazem tego było całkowicie sprzeczne zamiary Hitlera i dowództwa Grupy Armii "Wisła". Obydwa szczeble dowodzenia łączyło wspólne dążenie do kontynuowania wojny bez względu na perspektywy i ofiary, ale operacyjne plany i decyzje wykonawcze były odmienne. Heinrici zamierzał uratować maksimum sił 9 armii, nawet za cenę utraty Berlina, aby utworzyć w Meklemburgii nowy front obrony między Odrą i Łabą, Hitler natomiast usiłował bronić Berlin za wszelką cenę. Jeden z motywów tej brzemiennej w następstwa decyzji ujawnia w swoich wspomnieniach ostatni dowódca obrony miasta, gen. Weidling:

"Obronić Berlin można było tylko na Odrze. Ponieważ nie udało się to, Berlin powinien być ogłoszony miastem otwartym.

Wszystkie moje wątpliwości i pytania Kreba kwitował zjadliwym uśmieszkiem i stwierdzeniem:

- Führer rozkazał bronić Berlina, albowiem według jego opinii upadek stolicy oznacza koniec wojny. A zatem - padnie Berlin, przepadną Niemcy"[2].

---

1 Busse, op.cit., s.165.

2 Weidling, Relacja, "Wojenno Istoriczeskij Żurnał" nr 10 z 1961 r.s.93.

Tej myśli przewodniej były podporządkowane wszystkie poczynania Hitlera i jego wojskowych doradców w trzeciej dekadzie kwietnia 1945 r.

22.4 nastąpiło operacyjne okrążenie głównych sił 9 armii. Jednocześnie wojska radzieckie zwartym frontem atakowały Berlin od północnego wschodu i wschodu, a także od południa. Tego dnia w wyniku generalnej oceny położenia, Hitler przy współudziale OKW i OKH zaakceptował plan rozstrzygającej bitwy o Berlin. Myśl przewodnią tego planu przedstawia szkic 1.

Utrzymując w mocy decyzję z 21.4, nakazującą zgrupowaniu Steinera wykonanie przeciwuderzenia na Berlin z północy, Hitler zmienił zadanie 9 armii. Jej okrążone siły główne /11 KPanc.SS, 5 KGór.SS i 5 KA/ miały zaniechać uderzenia w kierunku południowym na spotkanie nacierającym odwodom Grupy Armii "Środek". Głównym zadaniem 9 armii było obecnie wyjście z okrążenia. W tym celu miała ona uderzyć ogólnie z rej. Wendisch-Buchholz na zachód, na Luckenwalde, na spotkanie z 12 armią gen. Wenck, która winna była zmienić front działania z zachodniego na wschodni i rozpocząć natarcie z rej. Treuenbrietzen na wschód, również w kierunku na Luckenwalde. Po połączeniu się obie armie miały zmienić kierunek natarcia i uderzyć na północ, na tyły wojsk 1 Frontu Ukraińskiego, które atakowały Berlin od południa. Jednocześnie 12 armia winna była częścią sił /XII KPanc./ przejść do działań zaczepnych z ogólnej rubieży Fahrbellin, Rathenow, przez Neuen również na Berlin[1].

---

1 Odtworzono na podstawie danych zawartych we wspomnianych już opracowaniach: Weidlinga, Busse, Thorwalda i Kurowskiego.

Tak więc w myśl planu Hitlera likwidacja okrążenia Berlina miała nastąpić w wyniku kilku jednoczesnych i zbieżnych przeciwuderzeń. Było to zamierzenie całkowicie nierealne, opracowane w oderwaniu od rzeczywistego położenia operacyjnego walczących stron, przeceniające możliwości wojsk własnych i niedoceniające siły uderzenia armii radzieckich. W rezultacie wszystkie próby jego realizacji zakończyły się niepowodzeniem.

Z punktu widzenia działań 1 armii WP w operacji berlińskiej szczególnie interesujące jest przeciwuderzenie grupy operacyjnej Steinera. Pozwala ono właściwie ocenić rolę i miejsce naszej armii w działaniach na zewnętrznym froncie okrążenia Berlina, a także ostatecznie wyjaśnia operacyjne tło wydarzeń, jakie nastąpiły od 25 do 29.4 nad Kanałem Ruppiner, w rejonie położonym bezpośrednio na północ od Germendorfu.

Od 21 do 24.4 Steiner nie był w stanie wykonać przeciwuderzenia nakazanego przez Hitlera w związku z brakiem odpowiednich sił i środków. Główną jego troską było wówczas zabezpieczenie odsłoniętego skrzydła 3 armii pancernej wzdłuż kanałów: Finow, Hohenzollernów i Ruppiner. Stopniowe odsłanianie tego skrzydła nastąpiło w wyniku pomyślnego rozwoju natarcia 61 armii i 1 armii WP, które - jak już wspomniano - 24.4 ostatecznie opanowały południowy brzeg tych kanałów oraz miejscowości Kremmen, Flatow, Neuen, a tym samym wyszły na nakazaną rubież zewnętrznego frontu okrążenia Berlina.

25.4 miały miejsce trzy doniosłe wydarzenia:

W rej. Torgau nad Łabą nastąpiło spotkanie czołowych oddziałów 5 armii gw. 1 Frontu Ukraińskiego i 1 armii USA.

Niemcy zostały rozcięte na dwie części. W rej. Ketzin nad Havelą natomiast połączyły się czołowe oddziały 47 armii 1 Frontu Białoruskiego i 4 armii panc.gw. 1 Frontu Ukraińskiego. W ten sposób został zamknięty wewnętrzny front okrążenia Berlina. Ponadto wojska 2 Frontu Białoruskiego przełamały obronę 3 armii panc. między Szczecinem i m. Schwedt. Droga na Prenzlau i w głąb Meklemburgii była otwarta.

W tej sytuacji Steiner otrzymał ponowny rozkaz przeciwuderzenia. Tym razem miał on uderzyć z rejonu położonego na północny zachód od Oranienburga; ogólnie w kierunku na Spandau. Rozkaz OKW w tej sprawie brzmiał następująco:

> "Nacierająca na północny zachód od Oranienburga grupa Steinera musi w pierwszym uderzeniu osiągnąć okolicę Bötzow./10 km na północny zachód od Spondau/"[1].

Główną siłę uderzeniową ugrupowania Steinera tworzyły teraz dwie dywizje: 25 DGren.panc. i 7 DPanc. Zgrupowanie to otrzymało nazwę: armijna grupa Steinera.

26.4 na stanowisko dowodzenia Steinera rozmieszczone w Liebenwalde przybył dowódca Grupy Armii "Wisła", gen. Heinrici. Zgodnie z meldunkiem Steinera stwierdził on, że 25 DGren.panc, częścią sił zdobyła niewielki przyczółek na południowym brzegu Kanału Ruppiner w rejonie na północ od Germendorfu[2]. Szerokość przyczółka nie przekraczała 4 km, a głębokość - 3 km. Miały tam być wprowadzone siły główne 25 DGrenpanc. oraz 7 DPanc. Jednocześnie Heinrici przekonał się, że 26.4 możliwości uderzenia na Berlin są znacznie

---

1 Schultze, op.cit.

2 W niemieckiej literaturze przyczółek ten umiejscowia się w rej.Dehrensbrück. W związku z tym, że miejscowość ta nie występuje na polskich i radzieckich mapach, przyjęto określenie "przyczółek pod Germendorf".

mniejsze niż w dniach poprzednich[1].

Wyprzedzając szczegółowe omówienie działań 1 armii WP, warto podkreślić, że główną przyczyną wyciągnięcia przez Heinriciego takiego właśnie wniosku był fakt, iż 26.4 nasza armia skutecznie przeciwstawiła się przeciwuderzeniu Steinera z przyczółka pod Germendorfen.

W związku z pomyślnym natarciem wojsk 2 Frontu Białoruskiego ogólnie w kierunku na Preuzlau, Heinrici rozkazał zaniechać przeciwuderzenia z przyczółka pod Germendorfen i wykorzystania armijną grupę Steinera na kierunku Prenzlau, Neustrelitz[2].

Skierowane w tej sprawie propozycje nie zostały zatwierdzone przez OKW. Obawiano się zmienić zadanie Steinera. Hitler bowiem nieustannie żądał szybkiej i energicznej realizacji generalnego planu bitwy o Berlin z 22.4. Keitel zgodził się jedynie na wykorzystanie 7 DPanc. do przeciwuderzenia na południowe skrzydło wyłomu 2 Frontu Białoruskiego. 25 DGren.panc. miała nadal utrzymać przyczółek pod Germendorfen w gotowości do uderzenia na Berlin. Zamiast 7 DPanc. w skład armijnej grupy Steinera miała wejść DP "Schlageter". Ostateczne zatrzymanie natarcia wojsk 2 Frontu Białoruskiego OKW powierzyło gen. Tippelskirchowi, którego mianowano dowódcą 21 armii. Armia ta miała składać się z różnych jednostek odwodowych, rozmieszczonych w zachodniej części Meklemburgii, które zamierzano wprowadzić do bitwy ogólnie na rubieży: Fürstenberg, Neustrelitz, Neubrandenburg[3].

Tak więc 27.4 nie doszło do wznowienia przeciwuderzenia przez Steinera. Na wieść o tym Hitler usunął go ze sta-

---

1 J.Thorwald, op.cit.,s.168-169.
2 Tamże.
3 Schultze,op.cit.

nowiska dowódcy armijnej grupy, którą przemianowano na Grupę Operacyjną "Oranienburg" i podporządkowano gen.Holste, dowódcy XXI KPanc. Szybkie tempo natarcia 2 Frontu Białoruskiego sprawiło jednak, że rozkaz ten nie został wykonany[1].

28.4 wojska lewego skrzydła tego Frontu opanowały linię: Lychen, Templin. W tej sytuacji gen.Heinrici postanowił wycofać z przyczółka pod Germendoren również 25 DGren.panc. i wykorzystać ją do działań na kierunku Templin, Prenzlau[2]. Przekreśliło to ostatecznie możliwość armijnej grupy Steinera przyjścia z odsieczą okrążonemu Berlinowi[3].

Podobny, choć znacznie bardziej dramatyczny, był los 9 armii gen. Busse. Jak wspomniano jeszcze 20.4 dowódca Grupy Armii "Wisła", wbrew Hitlerowi, polecił 9 armii przedrzeć się z okrążenia w kierunku zachodnim. Rozkaz Hitlera o wykonaniu uderzenia na zachód, na spotkanie z 12 armią zastał wojska gen,Busse w toku przegrupowania. O dalszym biegu wydarzeń pisze najbardziej wiarogodny uczestnik, a mianowicie dowódca 9 armii:

> "Gdy 22 czy 23.4 nadszedł rozkaz OKH do wyjścia z okrążenia, wszystkie niezbędne ruchy wojsk były już w toku. Gdyby zostały rozpoczęte dopiero po otrzymaniu tego rozkazu, byłoby już za późno.
>
> Wspomniany rozkaz nakazywał 9 armii nie tylko przełamanie się do 12 armii gen.Wencka, która z rejonu na wschód od Łaby, między Wittenberg i Belzig, miała uderzyć w kierunku na północ od Jüterborga. Głównym

---

1 Steiner, op.cit.,s. 329.

2 Schultze,op.cit.

3 Zgrupowanie Steinera broniło się nad kanałami: Hohenrollernów i Ruppiner do 30.4. Tego dnia włączono je w skład 21 armii. Osłaniając jej południowe skrzydło, zgrupowanie Steinera wycofało się na zachód przez Herzberg, Neuruppin, Kyritz, Perleberg, by po sforsowaniu Łaby poddać się wojskom sojuszników zachodnich. Por.P.Hausser,Waffen SS in Einsatz, Plesse Verlag, 1953, s.222.

zadaniem obu armii po połączeniu się było uderzenie na Berlin od południa.

Aby wyjść z okrążenia, połączyć się z 12 armią i nacierać na Berlin, 9 armia musiała uderzyć na północny zachód. Ze względu na jej położenie i stan zarówno to uderzenie, jak i późniejsze działania zaczepne, były z góry skazane na niepowodzenie.

Pokonanie 60-kilometrowej odległości, dzielącej 9 armię od 12 armii, przez tyłowe drogi komunikacyjne północnego skrzydła 1 Frontu Ukrainskiego mogło się udać tylko wówczas, jeśliby przełamanie pierścienia okrążenia wykonano tak szybko, by nieprzyjaciel nie zdążył zorganizować żadnego przeciwdziałania. Warunkiem powodzenia było również maksymalne ograniczenie możliwości działania rosyjskich wojsk pancernych i lotnictwa.

Ten ostatni warunek stwarzał szeroki pas lasu od Baruth przez Kummersdorf do Luckenwalde. Słuszność wyboru tego właśnie kierunku wyjścia 9 armii z okrążenia potwierdziła mało pocieszająca wiadomość od 12 armii, iż nie zamierza wykonać uderzenia w kierunku wschodnim, lecz na północny zachód, w kierunku Beelitz.

Mimo to Naczelne Dowództwo ponownie rozkazało, aby 9 armia natychmiast po wyjściu z okrążenia uderzyła na tyły nieprzyjaciela. Dowództwo armii nie uwzględniło jednak tych rozkazów i nie odpowiadało na nie. Musiało ono tak postępować, jeżeli chciało urzeczywistnić swój zamiar wyprowadzenia z okrążenia możliwie wszystkich oddziałów.

W ten sposób zrodziła się niezłomna decyzja przerwania frontu okrążenia po obu stronach m. Halbe i pod osłoną lasów przebicia się na południe od Beelitz.

Podjęta 24.4 pierwsza próba wyjścia z okrążenia zakończyła się niepowodzeniem. Wprawdzie wyznaczona grupa pancerna utworzyła wyłom w rej. Halbe, jednakże nie zaczekała - jak planowano - na podejście piechoty, lecz sama wyszła z okrążenia. Rosjanie zamknęli wyłom, zanim piechota zdążyła nadejść, umocnić skrzydła wyłomu i zapewnić przejście sił głównych.

Po tej nieudanej próbie trzeba było ponownie przegrupować siły do przełamania i postawić wszystko na jedną kartę...

26.4 korpusy rozmieszczone w rej. Wendisch-Buchholz, Halbe, były gotowe do wykonania uderzenia. Nieprzyjaciel wielokrotnie atakował zgrupowanie uderzeniowe z północnego wschodu, słabiej z północnego zachodu. W ciężkich walkach ataki jego udało się odeprzeć.

O zmroku skierowano ześrodkowany ogień na rosyjski front okrążenia w rej. Halbe i do rana 27.4 przebito wyłom. W godzinach popołudniowych zgrupowanie uderzeniowe napotkało silny opór nieprzyjaciela na linii drogi z Tossen do Baruth. Wieczorem opór został pokonany. Przesuwając się na zachód przez Kummersdorf, który zdobyto szturmem, 28.4 po południu osiągnięto las w rej. Hennickendorf, na północny zachód od Luckenwalde.

Teraz trzeba było pokonać jeszcze jedną rubież zapór przeciwpancernych nieprzyjaciela, ogólnie na linii drogi z Berlina do Luckenwalde. Kierowanie siłami dokonującymi wyłomu powierzono V KA, ponieważ z XI KPanc.SS nie można było uzyskać łączności.

Konieczny był odpoczynek do zapadnięcia zmroku, aby uporządkować wojska i dać im możność nabrania sił do pokonania ostatniego odcinka.

Wykorzystując łączność radiową z dowództwem 12 armii zapytano, gdzie znajduje się najdogodniejszy punkt przełamania frontu nieprzyjaciela. Uzyskano odpowiedź, że w rej. Treuenbrietzen, na południe od Beelitz.

W nocnym, forsownym marszu wyminięto nieprzyjaciela punkty oporu i rano 29.4 po uderzeniu na tyły wroga, gdy pozostało tylko kilka "Tygrysów" zdolnych do walki, uzyskano bezpośrednią styczność z 12 armią. Około 40 tys. żołnierzy i kilka tysięcy cywilnych uciekinierów znalazło się za zbawiennymi liniami 12 armii, która otrzymała rozkaz włączenia do swych szeregów wszystkich zdolnych do walki oddziałów 9 armii.

9 armia przestała istnieć"[1].

---

1 Busse, op.cit.,s.165-168.

Jak wynika z powyższej relacji gen.Busse, a 9 armia podobnie jak i zgrupowanie Steinera - nie odegrała żadnej roli w realizacji hitlerowskiego planu rozstrzygającej bitwy o Berlin. Z około 200 tys. żołnierzy tej armii, okrążonych na południowy wschód od Berlina, pozostało zaledwie 40 tys. Cały wysiłek 9 armii był skierowany zatem nie na przyjście z pomocą Berlinowie, lecz na wyjście z okrążenia.

Trzecim, a zarazem zasadniczym członem wykonawczym planu uratowania Berlina była 12 armia gen. Wencka. Przed omówieniem jej działań w bitwie o Berlin warto pokrótce przedstawić genezę powstania tego ostatniego związku operacyjnego, jaki dowództwo niemieckie zdołało sformować wiosną 1945 r., a więc tuż przed zakończeniem wojny[1]. Ogólna nawet znajomość dziejów 12 armii jest tym bardziej uzasadnione, że jej lewoskrzydłowe /północne/ oddziały, wchodzące w skład XJI KPanc., zostały rozbite przez 1 armię WP w czwartym etapie operacji brandenburskiej /27.4 - 8.5.1945 r./ a więc w okresie rozwijania natarcia ku Łabie.

Formowanie 12 armii rozpoczęło się na przełomie marca i kwietnia 1945 r. w rej. Dessau, Witenberg. 7.4 dowódcą armii został gen.broni panc.Walther Wenck. Skład osobowy armii stanowiły najmłodsze roczniki powołanych do służby wojskowej /16-17-letni chłopcy/ oraz kadra i słuchacze licznych szkół oficerskich różnych rodzajów wojsk i służb. Osiem nowo formowanych dywizji tej armii otrzymało nazwy: DPanc. "Clausewitz"; DGren.Panc."Schageter" oraz DP: "Potsdam", "Scharnhorst", "Ulrich von Hütten", "Friederich Ludwig Jahn", "Therdor Körner" i "Friedrich

---

1 Dane dotyczące 12 armii zaczerpnięto z książki F.Kurowskiego, op.cit., s.26-131, oraz Thorwalda, op.cit., s.146-252.

von Schill". Ponadto w skład tej armii zamierzano włączyć jedną DP, stacjonującą w północnych Niemczech oraz jedną DPanc. SS, formowaną w części południowej. Przełamanie frontu zachodniego i wyjście nad Łabę wojsk anglo-amerykańskich odcięło jednak te dywizje od 12 armii. Korpuśny szczebel jej dowodzenia składał się początkowo ze sztabu 20 i 56 KPanc., a następnie również 48 i 39 KA.

Po zakończeniu formowania OKW zamierzało skoncentrować 12 armię w rej. Gór Harzu. Już 16.4 miała ona wykonać uderzenie w kierunku Zagłębia Ruhry z zadaniem połączenia się z wojskami Grupy Armii "A" i wzmocnienia w ten sposób frontu obrony na zachodzie.

Działania wojsk anglo-amerykańskich uniemożliwiły jednak realizację tego zamiaru. Już 1.4 Grupa Armii "A" została okrążona w Zagłębiu Ruhry i 17.4 kapitulowała. Nieco wcześniej, bo 12.4 - czołowe oddziały 9 armii amerykańskiej dotarły do Magdeburga i Tangermünde oraz opanowały przyczółek na wschodnim brzegu Łaby w rej. m. Barby /16 km na południe od Magdeburga/.

W tej sytuacji, w miarę rozszerzania się frontu wojsk alianckich, wzdłuż Łaby i Muldy, 12 armia była zmuszona stopniowo skierować część sił na tę rubież z zadaniem osłony od zachodu berlińskiego obszaru operacyjnego. Najwcześniej, bo już 15.4 obronę nad Łabą, od Gettyngi do Dessau, zorganizował 20 KA, w dwa dni później /17.4/ uczynił to 16 KPanc., od Gettyngi do Havelbergu.

Tak więc w połowie kwietnia 1945 r. gros sił 12 armii znajdowało się nad Łabą frontem na zachód, przeciwstawiając się wojskom amerykańskim, które zgodnie z porozumieniem rządów trzech mocarstw koalicji antyhitlerowskiej nie podejmowały zresztą działań ofensywnych na większą skalę

w kierunku wschodnim. Broniąc się nad Łabą 12 armia osłaniała tyły wojsk Grupy Armii "Wisła" i "Środek", które 16.4 zaatakowały nad Odrą i Nysą Łużycką wojska 1 Frontu Białoruskiego i 1 Frontu Ukraińskiego w ramach operacji berlińskiej.

Niezwykle szybkie tempo natarcia wojsk 1 Frontu Ukraińskiego sprawiło, że już 21.4 armia gen. Wencka musiała działąć na dwóch frontach: zachodnim i wschodnim. Tego dnia w rej. Niemegki Treuenbrietzen pojawiły się czołowe oddziały 4 armii panc.gw. Aby osłonić tyły swojej armii - gen. Wenck wydzielił dwie dywizje piechoty /"Friedrich von Schill" i "Theodor Körner"/, które zatrzymały dalsze natarcie wojsk radzieckich i 24.4 dotarły nawet do Treuenbrietzen. Trzeba jednak podkreślić, że w rej. Niemegk, Treuenbrietzen dywizje te stoczyły pierwsze walki na wschodzie nie z głównymi siłami 4 armii panc.gw., lecz z jej lewoskrzydłowym korpusem. Pozostałe korpusy tej armii nieco wcześniej /20.4/ zmieniły bowiem w rej. Jüterbok kierunek natarcia i uderzyły na północ i północny zachód, ogólnie w kierunku Poczdamu.

22.4 - jak wspomniano - w związku z brakiem odwodów Hitler podjął decyzję wykorzystania 12 armii do działań przeciwko wojskom radzieckim w ramach rozstrzygającej bitwy o Berlin. W związku z tym w nocy z 22 na 23.4 na stanowisko dowodzenia gen. Wencka w Mädewitzer Hütte /15 km na północny wschód od Dessau/ przybył Keitel z rozkazem Hitlera nakazującym 12 armii natarcie całością sił ogólnie z rubieży Wittenberg, Niemegk, w kierunku na Jüterbog, na spotkanie 9 armii, by następnie razem uderzyć na Berlin i przerwać radziecki front okrążenia stolicy III Rzeszy.

24.4 gen. Wenck, realizując ten rozkaz, postawił wzdłuż Łaby niewielkie pododdziały osłonowe, a całość sił 12 armii przegrupował na wschód, ogólnie na rubież: Witenberg Treuenbrietzen, Brandenburg, Fehrbellin. Oddziały osłonowe nad Łabą otrzymały rozkaz otwierania ognia tylko w wypadku ataku wojsk amerykańskich.

Następnego dnia /25.4/ armia gen. Wencka była już całością sił zwrócona na wschód i związana walką z 4 armią panc.gw. i 13 armią z 1 Frontu Ukraińskiego. Wczesnym rankiem tego dnia sztab armii otrzymał z OKW kolejny rozkaz ponaglający wykonanie uderzenia w kierunku wschodnim:

> "12 armia ruszy bezzwłocznie wszystkimi dysponowanymi oddziałami przez rubież: Witenberg, Niemegk ku wschodowi w kierunku Jüterborg i połączy się tam z wycofującą się w walce na zachód 9 armią, aby następnie uderzyć wspólnie ku północy na odsiecz Berlina"[1].

Wieczorem 25.4 do sztabu 12 armii dotarła wiadomość o zamknięciu przez wojska radzieckie pierścienia okrążenia Berlina. Otrzymano również informację o niepowodzeniu próby wyjścia z okrążenia 9 armii. Ponadto z obszaru na wschód i na północny wschód od m. Witenberg nadeszły meldunki o potęgującej się sile uderzenia wojsk radzieckich /jednostek wewnętrznych skrzydeł 4 armii panc.gw. i 13 armii/.

W tej sytuacji gen. Wenck postanowił zrezygnować z planowanego uderzenia w kierunku wschodnim, na spotkanie z 9 armią. Jednocześnie podjął decyzję jak najszybszego przyjścia z pomocą okrążonej stolicy. Uwzględniając informację OKW o planowanym uderzeniu zgrupowania Steinera z północy na Berlin, zamierzał on rozwinąć działania zaczepne z rej.

---

1 F.Kurowski, op.cit., s.116.

Belzig w kierunku na Beelitz i Poczdam, aby w ten sposób nie tylko deblokować Berlin, lecz także nawiązać styczność z jednostkami prawego skrzydła Grupy Armii "Wisła" i wspólnie utworzyć ciągły front obrony, obejmujący również stolicę III Rzeszy.

Zmiana kierunku uderzenia ze wschodniego na północno wschodni wymagała niezbędnych przesunięć wojsk. Przegrupowanie sił rozpoczęte 26 - trwało do wieczora 27.4. Następnego dnia rano /28.4/ zgrupowanie uderzeniowe 12 armii /20 KA/ podjęło natarcie na Poczdam. Do wieczora 28.4 dotarło ono wprawdzie do linii Beelitz, Ferch, lecz tutaj zatrzymał je zorganizowany opór wojsk radzieckich.

Wyczerpane w ciężkich walkach zgrupowanie uderzeniowe 12 armii nie było jednak zdolne do prowadzenia dalszych działań zaczepnych. Jedynym rezultatem jej zwrotu zaczepnego w kierunku północno wschodnim było to, że z okrążonego Poczdamu zdołały przedrzeć się niektóre oddziały.

Ostatnia próba uratowania Berlina zakończyła się więc całkowitym niepowodzeniem. Z operacyjnego punktu widzenia była ona zresztą spóźniona. 29.4 walki w Berlinie toczyły się już wewnątrz tzw. cytadeli /Reichstag, Kancelaria Rzeszy, ministerstwa itp./ Można było oczekiwać, że ostatnie węzły oporu w Berlinie zostaną zdobyte w najbliższym czasie.

W ten sposób zakończyła się hitlerowska "rozstrzygająca bitwa o Berlin". Oceniając jej przebieg trzeba podkreślić z jednej strony nierealne przesłanki planu Hitlera i OKW, z drugiej zaś skuteczne przeciwdziałanie wojsk 1 Frontu Białoruskiego i 1 Frontu Ukraińskiego, a przede wszystkim tych, które działały na zewnętrznym froncie okrążenia stolicy III Rzeszy.

2/ Działania bojowe 1 armii WP w dniach 25 i 26.4.1945 r.

W tym czasie gdy rozstrzygały się losy okrążonego Berlina, 1 armia WP, a także jej prawy sąsiad - 61 armia wypełniły zadanie otrzymane 22.4, które - jak wspomniano - polegało na skutecznej osłonie głównych sił 1 Frontu Białoruskiego ogólnie wzdłuż południowego brzegu kanałów Hohenzollernów i Ruppiner /od Bernöwe do Kremmen/, frontem na północ oraz na linii: Kremmen, Flatow, Börnicke, Nauen /wył/, frontem na zachód. Po opanowaniu tej rubieży 24.4 armia, zgodnie z otrzymanym zadaniem, przerwała działania zaczepne.

W myśl decyzji gen. Popławskiego z 23.4 - armia przeszła do obrony bez zmiany ugrupowania operacyjnego, mając wszystkie dywizje piechoty w pierwszym rzucie oraz 1 BK w odwodzie ogólnym, rozmieszczoną w lesie na północ od m. Pausin. Szerokość pasa działania armii na zewnętrznym froncie okrążenia wynosiła 45 km, zaś szerokość odcinków osłony 1 DP - 8 km; 2 DP - 13 km; 3 DP - 11 km; 6 DP - 6 km; 4 DP - 7 km. Z wyjątkiem 2 DP, wszystkie dywizje piechoty były ugrupowane w dwóch rzutach. Położenie związków taktycznych armii 25-26.4 przedstawia szkic 2.

Z powyższego szkicu wynika wyraźnie, że armia skupiała główny wysiłek na lewym skrzydle. Działające tu 6 i 4 DP miały najwęższe odcinki osłony, a zarazem najbardziej dogodne podstawy wyjściowe do natarcia w kierunku zachodnim. Można przypuszczać, że rozmieszczenie 1 BK tuż za 4 DP nastąpiło nie tylko w celu zabezpieczenia lewego skrzydła armii, lecz także z myślą o przyszłych działaniach zaczepnych. Ugrupowanie operacyjne 1 armii WP 25.4 wskazuje zatem, że gen. Popławski zamierzał realizować zadanie osłony

na zewnętrznym froncie okrążenia Berlina, posiadając część sił w gotowości do jak najszybszego podjęcia natarcia ku Łabie.

Myśl przewodnia powyższej decyzji i operacyjne przewidywania gen.Popławskiego były na ogół słuszne. Biorąc pod uwagę położenie operacyjne w Berlinie i na północ od miasta, działania 1 armii WP na zewnętrznym froncie okrążenia nie mogły trwać długo, chociażby ze względu na pomyślne rezultaty natarcia wojsk 2 Frontu Białoruskiego w Meklemburgii. Rozpoznane siły nieprzyjaciela przed frontem armii również nie stanowiły zagrożenia, które eliminowałoby możliwość kontynuowania działań zaczepnych, a zarazem zmuszało do organizacji szczególnie silnej rubieży obrony w celu odparcia ewentualnych przeciwuderzeń na większą skalę.

Czynnikiem przemawiającym za małym prawdopodobieństwem przeciwuderzeń niemieckich były warunki terenowe. Od północy ugrupowanie operacyjne 1 armii WPosłaniały kanały Hohenzollernów i Ruppiner /oczywiście pod warunkiem skutecznej obrony ich południowych brzegów/, a od zachodu - tzw. Havelland, podmokły i błotnisty teren z licznymi kanałami i rowami odwadniającymi.

Wiedząc o dużej ruchliwości niemieckich odwodów operacyjnych, zwłaszcza pancernych, należało jednak liczyć się z możliwością wykonania przez nieprzyjaciela niespodziewanego zwrotu zaczepnego w celu przyjścia z pomocą Berlinowi. Z tego punktu widzenia ugrupowanie opracyjne 1 armii WP na zewnętrznym froncie okrążenia stolicy III Rzeszy trzeba ocenić krytycznie.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że pułki drugiego rzutu dywizji piechoty mogły skutecznie przeciwstawić się nieprzyjacielowi przede wszystkim w pasach działania swoich dy-

wizji, nie były zaś zdolne do szybkiego przegrupowania na inne zagrożone kierunki, odległego o kilka lub kilkanaście kilometrów /np.z rej.Paaren do Germendorfu/. 1 BK - odwód ogólny armii - była natomiast zbyt słaba, by odeprzeć silne uderzenie niemieckie.

Wydaje się, że w tej sytuacji najbardziej uzasadnionym i korzystnym rozwiązaniem było ugrupowanie 1 armii WP w dwóch rzutach. Biorąc pod uwagę nakazane jeszcze 23.4 przez gen.Popławskiego kierunki wyjścia poszczególnych dywizji na linię zewnętrznego frontu okrążenia Berlina, z powodzeniem można było 24.4 zatrzymać 6 DP w rej. Velten, rozszerzając nieco pas działania 4 DP w kierunku północnym do Tietzow lub też zwiększając pas działania 3 DP w kierunku południowym do Börnicke. Wyprowadzenie 6 DP z pierwszego rzutu i rozmieszczenie jej w rej. Velten, położonym w środkowej części pasa działania armii, zapewniłoby posiadanie silnego drugiego rzutu, a co za tym idzie możliwość skutecznego i szybkiego oddziaływania we wszystkich kierunkach.

Należy podkreślić, że takie rozwiązanie ugrupowania operacyjnego armii wcale nie zmniejszałoby jej gotowości i siły uderzenia w wypadku podjęcia działań zaczepnych w dowolnym kierunku, przede wszystkim zaś na zachód ku Łabie. Chodzi o to, że warunki terenowe Havellandu na zachód od Kremmen, Flatow, Börnicke, Neuen aż po rubież Fehrbellin, Friesack, Brädikow, Possin, bardzo poważnie utrudniały prowadzenie działań zaczepnych większymi siłami. Niewielka ilość dróg kanalizowała bowiem ruch nacierających wojsk. W związku z tym pokonanie oporu nieprzyjaciela we wschodniej części Havellandu z powodzeniem mogły zapewnić dwie dywizje /3 i 4 DP/. Wprowadzenie trzeciej dywizji /6 DP/ do pierwszego rzutu mogło być ewentualnie konieczne dopiero

na linii kanałów Havelländischer Grosser Haupt i Grüner Damm.

Niezwłocznie po opanowaniu nakazanego odcinka osłony na zewnętrznym froncie okrążenia Berlina 1 armia WP przystąpiła do umocnienia zajmowanych pozycji. Siły główne wszystkich dywizji piechoty organizowały w swoich pasach działania obronę systemu punktów i węzłów oporu. Pododdziały wojsk inż.-sap. poza pracami mającymi na celu umocnienie najbardziej zagrożonych odcinków terenu zaminowały drogi i mosty na Kanale Ruppiner, a w niektórych rejonach ustawiły nawet pola minowe. Po 9-dniowych nieustannych walkach /16-24.4/ wszystkie oddziały i związki taktyczne wykorzystały możliwość uporządkowania się i podciągnięcia tyłów. Jednocześnie prowadziły one częścią sił "przeczesywanie" lasów, aby zniszczyć rozbite i ukrywające się w nich drobne grupy nieprzyjaciela, które kierując się na zachód niejednokrotnie siłą próbowały wywalczyć sobie drogę przez linię frontu.

W nocy z 24 na 25.4 oraz w ciągu dnia 25.4 prowadzono intensywne rozpoznanie, które wykazało, że nieprzyjaciel zorganizował silną obronę wzdłuż północnego brzegu kanałów Hohenzollern i Ruppiner, a na zachód od linii Kremmen, Flatow, Neuen posiada jedynie słabe ubezpieczenie bojowe. W oparciu o powyższe dane oraz wiadomości zdobyte w dniach następnych[1], a także na podstawie dostępnych źródeł i powojennych publikacji niemieckich, można odtworzyć w ogólnym zarysie następujący obraz obrony nieprzyjaciela przed frontem działania 1 armii WP.

24.4 OKW podzieliło obszar operacyjny położony na północny zachód od Berlina między Grupę Armii "Wisła"

---

1 Biuletyn Informacyjny Sztabu 1 Armii WP nr 95-99 z 25-29.4.1945 r. CAW, III-4-84, s.192-202.

/broniącą się w Meklemburgii/ i 12 armię, która dotychczas walczyła na rubieży Witenberg, Brandenburg, frontem na wschód. Linia rozgraniczenia między tymi związkami operacyjnymi przechodziła przez Wittstock, Alt Ruppin, Herzberg, Kremmen, Kanał Ruppiner[1].

Na północny wschód od tej linii broniły się wojska Grupy Armii "Wisła". Jej prawoskrzydłowy związek operacyjny stanowiła armijna grupa Steinera. W pierwszym rzucie tej grupy, na wschód od Kremmen wzdłuż północnego brzegu kanałów Ruppiner i Hohenzollernów, działała m.in. 3 DP /morska/ oraz 4 dywizja policji SS. W drugim rzucie znajdowała się 25 DGren.Panc., rozmieszczona na zachód od Liebenwalde. W marszu do tego rejonu była 7 DPanc. Dywizje te podporządkowano Steinerowi z zadaniem wykonania uderzenia z przyczółka na południowym brzegu Kanału Ruppiner w kierunku Berlina.

Na południowy zachód od linii: Wittstock, Alt Ruppin, Herzberg, Kremmen działały improwizowane oddziały Grupy Armii "Wisła". Z chwilą ustalenia nowej linii rozgraniczenia prawego skrzydła tej grupy do Kanału Ruppiner podporządkowano je 12 armii. Rozszerzenie pasa obrony 12 armii w kierunku północnym, od Brandenburga do Fehrbellin, spowodowało, że 24.4 gen. Wenck musiał zmienić front działania 41 KPanc z zachodniego na wschodni. Korpus, który dotychczas bronił się nad Łabą, od Havelbergu do Magdeburga, frontem na zachód, otrzymał zadanie zorganizowania obrony w pasie od Brandenburga do Fehrbellin frontem na wschód, wykorzystując oddziały własne oraz wszystkie jednostki walczące w jego nowym pasie działania[2].

---

1 J.Schultze, op.cit.
2 F.Kurowski, op.cit., s.116–118.

Z powyższych ustaleń wynika, że od 24.4 przez Kremmen, miejscowość położoną w środkowej części pasa natarcia 1 armii WP, przechodziła linia rozgraniczenia między Grupą Armii "Wisła" i 12 armią. Na wschód od Kremmen,a więc przed prawym skrzydłem naszej armii, broniły się oddziały armijnej grupy Steinera. Na południe od Kremmen działały natomiast jednostki 41 KPanc z 12 armii.

Dokładne określenie składu i odcinków obrony jednostek tego korpusu, które walczyły w pasie działania 1 armii WP przed jej lewym skrzydłem, nie jest możliwe. Z zeznań jeńców wziętych przez 1 armię WP wynika, że m.in. były to: brygada niszczycieli czołgów "M", 968 batalion saperów oraz batalion Volkssturmu "Velten". Brygada broniła prawdopodobnie odcinka między Neuen i Tietzow, batalion saperów z Volkssturmu natomiast od Tietzow do Kremmen.

W odległości 16-18 km na zachód od przedniego skraju 41 KPanc. zorganizował drugą pozycję obrony, ogólnie wzdłuż zachodniego brzegu Kanału Havelländischer Grosser Haupt. Na odcinku od Königshorst do Sanzke pozycję tę zawczasu obsadziły dwa bataliony piechoty z grupy bojowej /brygady/ "Gaudiner".

Uwzględniając wyniki rozpoznania o stosunkowo słabych siłach nieprzyjaciela przed lewym skrzydłem 1 armii WP, wieczorem 25.4 gen.Popławski podjął decyzję wysłania w nocy z 25 na 26.4 przed przedni skraj rubieży osłony czterech oddziałów wydzielonych /każdy w sile batalionu piechoty z dywizjonem artylerii i plutonem saperów/ z zadaniem opanowania i umocnienia do godz. 7,00 - 26.4 węzłów drogowych ogólnie na linii: Linum, Kuchhorst, Hertefeld, położonej w odległości 6-7 km na zachód od czołowych od-

działów 3,6 i 4 DP[1]. Można przypuszczać, że podejmując taką decyzję Popławski dążył z jednej strony do ubezpieczenia od zachodu dywizji lewego skrzydła armii, z drugiej zaś do stworzenia im jak najlepszych warunków wznowienia działań zaczepnych w kierunku Łaby.

W myśl decyzji dowódcy 1 armii WP, 3 DP miała zorganizować dwa oddziały wydzielone z zadaniem opanowania przeprawy przez Kanał Ruppiner w rej. Treskow, wzg.36,0 oraz zdobycia Linum i umocnienia rubieży: Linum, wzg.45,6. Lewą linię rozgraniczenia dywizji przedłużono w kierunku zachodnim. Od skrzyżowania dróg 1 km na zachód od Flatow przechodziła ona przez wzg. 31.1 i Börlowshof. Oddział wydzielony 6 DP miał wyjść ku miejscowościom Sandhorst, Deifoch. Lewa linia rozgraniczenia dywizji obejmowała Grünfeld, wzg. 30,8. Oddział wydzielony 4 DP winien był uchwycić folw. Hertefeld, st.kol. Berger Damm. Lewą linię rozgraniczenia dywizji /a zarazem 1 armii WP/ wytyczały miejscowości: Nauen /wył/ Berge /wył/.

W nocy z 25 na 26.4 oddziały wydzielone 3,6 i 4 DP przystąpiły do wykonania otrzymanych zadań. Pokonując opór ogniowy nieprzyjaciela do godz. 6,00 - 26.4 opanowały nakazane rubieże. Pierwszy oddział wydzielony 3 DP dotarł do Kanału Alter Rihn w rej. Treskow i tu został zatrzymany. Drugi oddział wydzielony napotkał silny opór ogniowy nieprzyjaciela na południowo wschodnim skraju m.Linum. W nocy i w ciągu dnia oddział ten kilkakrotnie odpierał kontrataki wroga z Linum w kierunku wschodnim, każdy w sile kompanii

---

1 Decyzje dowódcy 1 armii WP z 25.4 odtworzono na podstawie zarządzeń bojowych sztabu armii, skierowanych do dowódcy 3,4 i 6 DP. AMO ZSRR,zesp.48,opis 1369,tecz.3, s.439-443.

piechoty wspieranej ogniem artylerii i 4 dział panc. Oddział wydzielony 6 DP opanował Kuhhorst i umocnił się wzdłuż drogi z Kuhhorst do Sandhorst. Oddział wydzielony 4 DP wyszedł na linię: folw. Hertefeld, st.kol. Berger Damm.

W godzinach popołudniowych 26.4 nieprzyjaciel przeszedł niespodziewanie do działań zaczepnych w pasie 2 DP. Do natarcia ruszyły czołowe pododdziały armijnej grupy Steinera, wykorzystując niewielki przyczółek na południowym brzegu Kanału Ruppiner w rejonie mostu położonego 4 km na północ od Germendorfu. Na rozkaz Steinera przyczółek ten zawczasu /23-24.4/ utworzyła i umocniła 3 DP /morska/, broniąca się wzdłuż północnego brzegu Kanału Ruppiner, aby umożliwić wycofanie się oddziałów pobitych przez 1 armię WP nad Kanałem Hohenzollernów.

Przyczółek w rej. Germendorfu znajdował się na styku 5 i 6 pp z 2 DP. Rozkaz 025/I dowódcy 1 armii WP z 27.4 w sprawie zabezpieczenia styku między tymi pułkami zawiera następujące wyjaśnienie okoliczności związanych z utrzymaniem przez nieprzyjaciela przyczółka w rej. Germendorfu:

> "24.4 w czasie przechodzenia 2 DP do obrony wzdłuż południowego brzegu Kanału Ruppiner, sztab dywizji nie skontrolował wykonania rozkazu sztabu armii o zajęciu nakazanej rubieży, a także nie sprawdził zabezpieczenie styku między 5 i 6 pp. W rezultacie nasze wojska nie opanowały i nie obsadziły mostu na Kanale Ruppiner oraz rejonu leśniczówki /Behrensbrück - przyp.Z.S./
>
> 25.4 sztab dywizji również nie zorganizował kontroli stanu obrony, na skutek czego nieprzyjaciel nie został wyparty z południowego brzegu kanału"[1]

---

1 W wersji pierwotnej rozkazu, to ostatnie brzmiało: "25.4 sztab dywizji również nie zorganizował kontroli stanu obrony, co pozwoliło nieprzyjacielowi rozwinąć natarcie w głąb obrony i podejść aż do stanowiska dowodzenia dywizji /w Germendorf - przyp.Z.S./CAW,III-4-16,s.308-309.

W nocy z 25 na 26.4 batalion 119 pułku oraz batalion 35 pułku 25 DGren.Panc. zluzowały pododdziały 3 DP /morskie/[1] i w drugiej połowie dnia 26.4 uderzyły z zadaniem rozmieszczenia przyczółka pod Germendorfem i stworzenia warunków do wprowadzenia nowych sił /pozostałe oddziały 25 DGren.Panc.oraz 7 DPanc/, które miały rozwinąć natarcie w kierunku południowym, aby okazać pomoc okrążonemu Berlinowi. Natarcie batalionów z 35 i 119 pułku 25 DGren.Panc. wspierały artyleria i moździerze oraz 6 dział panc. W wyniku walki przyczółek pod Germendorfem został rozszerzony do 4 km. Jego głębokość wynosiła 3 km.

W niektórych publikacjach, omawiających odparcie przez 1 armię WP próby przeciuderzenia armijnej grupy Steinera, błędnie podaje się dzień 25.4 - jako datę rozpoczęcia przez Niemców działań zaczepnych z przyczółka pod Germendorfem. W ślad za tym mylnie interpretuje się bieg wydarzeń, ustala niewłaściwe wnioski itp. Aby ostatecznie wyjaśnić ten problem, niezależnie od ustaleń, podanych w oparciu o dostępną literaturę niemiecką w pierwszej części niniejszego podrozdziału, w tym miejscu warto przytoczyć fragment meldunku bojowego sztabu 1 armii WP nr 0463 z 26 kwietnia 1945 r., godz.20,00, którego treść nie wymaga komentarza:

> "1/ W drugiej połowie dnia nieprzyjaciel słabym ogniem artylerii, moździerzy i broni maszynowej ostrzeliwał szyki bojowe naszych oddziałów na odcinku: Bernöwe, Sandhausen.
>
> Na odcinku 2 DP w rejonie mostu na Kanale Ruppiner /5074 g/ siłami wzmocnionego batalionu wspieranego 6 czołgami i działami pancernymi zdołał odrzucić "nieco" /wyraz dopisany przez szefa sztabu armii -

1 Biuletyn Informacyjny 1 Armii WP nr 97 z 27.4. CAW, III-4-85, s.196-198.

przyp.Z.S./ pododdziały 5 pp "około 1 km" /wyrazy skreślone - przyp.Z.S./ na południe od Kanału Ruppiner...

2/ ... 2 DP częścią sił odpiera ataki wzmocnionego batalionu piechoty nieprzyjaciela na odcinku: 600 m na zachód od mostu /5078 a/, 500 m na zachód od drugiego mostu /5074 g/ oraz 1 km /poprawiono 0,5 km/ na południe od Kanału Ruppiner"[1].

W celu odparcia uderzenia nieprzyjaciela do walki wprowadzono bataliony drugiego rzutu 5 i 6 pułku 2 DP, a także 1 pułk 1 BK. Włamanie wprawdzie zlokalizowano, jednak przyczółka nie zdołano zlikwidować. Wobec bardzo silnego oporu nieprzyjaciela, siły którymi dysponowała 2 DP okazały się niewystarczające, przy czym ich użycie było niedopowiednie. Dowódca 2 DP wprowadzał je do walki kolejno, wykonując czołowe uderzenie, co nie zapewniło oczekiwanego rezultatu i niepotrzebnie przedłużyło odrzucenie nieprzyjaciela na północny brzeg Kanału Ruppiner.

Walki o likwidację przyczółka pod Germendorfen, o czym będzie mowa w następnym podrozdziale, trwały do 28.4. Jak wspomniano niemiecka 3 armia pancerna zagrożona od wschodu przez wojska 2 Frontu Białoruskiego, nie ponawiała próby kontynuowania natarcia na Berlin siłami armijnej grupy Steinera, ograniczając się jedynie do uporczywej obrony przyczółka pod Germandorfen. W pełni doceniając działania czepne wojska 2 Frontu Białoruskiego na kierunku: Schwedt, Templin, Witstock, które już 27.4 zmusiły nieprzyjaciela do użycia części sił Steinera do obrony najbardziej zagrożonych we wschodniej części Meklemburgii, nie można negliżować operacyjnego znaczenia walk 1 armii WP. Nie ulega wątpliwości, że zlokalizowanie włamania pod Germendorfen już 26.4 tzn. w pierw-

1 CAW,III-4-21, s.281.

szym dniu natarcia nieprzyjaciela, ostatecznie przekreśliły nadzieje dowództwa niemieckiego na szybkie i pomyślne przyjście z pomocą okrążonemu Berlinowi.

Wyjście 1 armii WP na rubież zewnętrznego frontu okrążenia Berlina oraz podjęte przez dowództwo niemieckie próby okazania pomocy garnizonowi walczącemu w stolicy Rzeszy sprawiły, że w dniach 25 i 26.4 nastąpił wzrost intensywności działań bojowych i rozpoznawczych lotnictwa niemieckiego. Z ogólnej liczby 246 samolotolotów - 89 wykonano w dniu 25.4 oraz 156 w dniu następnym. W tej sytuacji zasadniczym zadaniem artylerii przeciwlotniczej i lotnictwa było zapewnienie skutecznej osłony 1 armii WP oraz spotęgowanie jej wysiłków zmierzających do przeciwstawienia próbom przeciwuderzenia armijnej grupy Steinera nad Kanałem Ruppiner.

Ponieważ ugrupowanie artylerii przeciwlotniczej nie odpowiadało zadaniu i położeniu operacyjnemu 1 armii WP, której linia styczności bojowej z nieprzyjacielem wynosiła około 45 km, dowódca artylerii armii podjął decyzję osłony wojsk pierwszego rzutu siłami trzech pułków oraz przepraw na Kanale Hohenzollernów jednym pułkiem i samodzielnym dywizjonem artylerii przeciwlotniczej.

Odpowiednio 1 sdaplot, który dotychczas osłaniał węzeł lotnikowy Baranówko, w nocy z 25 na 26.4 przegrupował się do rejonu na południe od Oranienburga, gdzie zorganizował osłonę przepraw na Kanale. To samo zadanie w rejonie Hennigsdorf realizował 15 paplot bez zmiany stanowisk ogniowych. Z pozostałych pułków 1 DAplot, tylko 17 paplot zmienił stanowiska ogniowe, aby z rejonu Staffelde zapewnić osłonę 3 DP. Dobre wyszkolenie i duże doświadczenie

bojowe artylerzystów 1 DAPlot sprawiło, że w dniach 25-26.4 dywizja zestrzeliła 8 samolotów niemieckich.

Oceniając ugrupowanie artylerii przeciwlotniczej w dniach 25 i 26.4 należy stwierdzić, że było ono słuszne i racjonalne, albowiem zapewniało skuteczną osłonę przepraw na Kanale Hohenzollernów oraz główne zgrupowanie wojsk 1 armii WP /3,6 i 4 DP oraz 1 BK/, częściowo zaś także 2 DP. Poza zasięgiem ognia artylerii przeciwlotniczej armii znajdowała się jedynie 1 DP, działająca na prawym skrzydle 1 armii WP. Siły i środki artylerii przeciwlotniczej armii uniemożliwiały jednak osłonę całego pasa działania, którego szerokość dochodziła do 50 km. Gęstość dział na 1 km frontu nie była wielka, wynosiła bowiem średnio zaledwie 2 działa i 2 przeciwlotnicze karabiny maszynowe /wielokalibrowe/, podczas gdy doświadczenie wskazywało, że powinna być dwukrotnie większa.

W tej sytuacji szczególne znaczenie miało wzmocnienie osłony przeciwlotniczej siłami lotnictwa myśliwskiego oraz wydzielonymi siłami i środkami piechoty do walki z samolotami nieprzyjaciela na małych wysokościach. Ten ostatni problem ma istotne znaczenie taktyczne. Aczkolwiek wydzielone siły i środki piechoty nie są w stanie zapewnić skutecznej osłony przeciwlotniczej wojsk, z powodzeniem mogą służyć do odpierania bezpośrednich ataków nieprzyjacielskich samolotów. Wymownym przykładem jest fakt zestrzelenia w dniu 25.4 samolotu niemieckiego grupowym ogniem z broni strzeleckiej 16 pp /6 DP/ oraz drugiego samolotu przez kompanię przeciwlotniczych karabinów maszynowych 15 paplot.

Zakres przedsięwzięć i sposób organizacji obrony przeciwlotniczej w związkach taktycznych 1 armii WP można od-

tworzyć z treści zarządzenia bojowego sztabu 2 DP nr 0028/ OPL z 25.4[1]. W myśl tego zarządzenia oddziały i samodzielne pododdziały dywizji winny były w zajmowanych rejonach wykonać rowy przeciwlotnicze, okopać ciężki sprzęt, uzbrojenie, samochody i konie, a także przestrzegać zasad maskowania. Bataliony piechoty miały wydzielić po trzy ciężkie karabiny maszynowe i sześć rusznic przeciwpancernych oraz dostosować je do prowadzenia ognia przeciwlotniczego. Każda kompania piechoty była zobowiązana stale posiadać jeden pluton dyżurny w gotowości do odpierania ogniem grupowym ataków nisko lecących samolotów.

Dobre wyszkolenie i duże doświadczenie bojowe artylerzystów 1 DAPlot, 1 sdaplot i 8 baplot /1 BK/ sprawiły, że w dniach 25-26.4 naziemnymi środkami ogniowymi zestrzelono 9 samolotów niemieckich, w tej liczbie 8 przez 1 DAPlot[2].

Obronę przeciwlotniczą środkami naziemnymi skutecznie uzupełniała osłona lotnicza samolotów myśliwskich 1 MKL i 4 MDL, mimo bardzo trudnych warunków atmosferycznych w pierwszej połowie dnia 25.4. Wykonując zadania osłony w dniach 25-26.4 myśliwce 3 DLM /1 MKL/ i 1 plm /4 MDL/ zestrzeliły 6 samolotów niemieckich. Tak więc w ciągu dwóch dni lotnictwo oraz środki naziemne obrony przeciwlotniczej 1 armii WP zestrzeliły łącznie 15 samolotów niemieckich. Wykonaniu zadań osłony i rozpoznania, a także uderzeń bombowo-szturmowych 4 MDL, sprzyjało przebazowanie w dniu 25.4 samolotów 1 plm i 3 plsz na lotnisko Leuenberg.

Zadania rozpoznania powietrznego wykonywały trzy pułki lotnictwa myśliwskiego, a mianowicie 1 plm z 4 MDL oraz 10 i 11 plm z 3 DLM /1 MKL/. Główny wysiłek rozpoznania

---

1 CAW

2 St.Namedyński,op.cit.,s.155-165.

powietrznego był skierowany ogólnie na północ od Kanału Ruppiner i Hohenzollernów.

Rozpoznanie lotnicze dostarczyło w dniach 25 i 26.4 niezwykle cennych informacji o ruchach wojsk zmotoryzowanych na szosach: Grünsee, Löwenberg; Friesack, Wusterhausen; Zehndenick, Liebenwalde, a także o ześrodkowaniu sił nieprzyjaciela w rejonie Gross Schönebeck, Gransee, Neuruppin oraz Liebenwalde, Sachsenchausen, Zehdenick, Bergsdorf. Na tej przestrzeni gen. Popławski sformułował pod adresem lotnictwa konkretne zadania niezwłocznego przeciwdziałania koncentracji wojsk niemieckich do spodziewanego przeciwuderzenia i współdziałania z wojskami naziemnymi w odparciu zwrotu zaczepnego nieprzyjaciela.

W dniach 25 i 26.4 lotnictwo szturmowe i nocne bombowce realizując otrzymane zadania skoncentrowały swój wysiłek /168 samolotolotów/ na obezwładnieniu wykrytych zgrupowań niemieckich na północ od Kanału Ruppiner i Hohenzollernów. W ciągu dwóch dni 6,7 i 8 plsz /2 Dlsz z 1 MKL/ wykonywały uderzenia na siłę żywą i sprzęt bojowy nieprzyjaciela zarówno na drogach przemarszu jak i w rejonach ześrodkowania, atakując wykryte obiekty w Gross Schönebeck, Gross Dölln, Bergsdorf, Zehndenick, Löwenberg, Neulöwenberg, Hösen, Klewesche Häuser, Liebenwalde, Hakenberg. W kategoriach operacyjnych działalność bombowo-szturmowa 2 Dlsz można określić jako izolację rejonu walk na przyrzółku pod Germendorfem przed dopływem świeżych sił niemieckich z obszarów położonych na północ od Kanału Ruppiner i Hohenzollernów.

Znacznie bardziej bezpośredni wpływ na przebieg walk wojsk naziemnych z czołowymi oddziałami Steinera miały

działania 2 pnb /4 MDL/. Wieczorem 26.4 i w nocy z 26 na 27.4 pułk obezwładniał zgrupowania nieprzyjaciela w rejonie Nassenheide. Trzeba odnotować, że w tym samym czasie 2 pnb wykonał uderzenie bombowe w rejonie Dechtow i Hakenberg[1], a więc na kierunku działania oddziałów wydzielonych 3 DP. Trudno jednak pozytywnie ocenić rozproszenie wysiłków 2 pnb w warunkach rzeczywistego, a potencjalnie bardzo groźnego w skutkach przeciwuderzenia armijnej grupy Steinera.

W meldunku z 27.4 dowódca wojsk lotniczych donosił Naczelnemu Dowódcy WP:

> "W okresie od 25 do 27.4 jednostki lotnicze WP wykonały na korzyść 1 armii WP 650 samolotów atakując nieprzyjaciela samolotami szturmowymi i osłaniając z powietrza wojska własne[2]".

26.4 położenie sąsiadów 1 armii WP nie uległo zasadniczej zmianie. 61 armia nadal obsadzała południowy brzeg Kanału Finow od Eberswalde do Bernöwe. Jej lewoskrzydłowy 80 KA zdołał opanować niewielkie przyczółki na północnym brzegu tego Kanału w rejonie 2 km na północny wschód od Bernöwe[3]. Natomiast 47 armia siłami 260 DP z 77 KA osłaniała się od zachodu na linii Nauen, Etzin. Jej główne siły zaś toczyły walki w Spondau i Poczdam, frontem na wschód i południowy wschód[4].

x

x x

---

1 Cz.Krzemiński, op.cit.,s.151-158.

2 CAW,III-4-85, s.196-198.

3 AMO ZSRR,zesp.402,opis 111990 ss,tecz.16,s.152-153 i 156-157.

4 AMO ZSRR,zesp.48,opis 1357 ss,tecz.13,s.218.

W działaniach osłonowych 1 armii WP na zewnętrznym froncie okrążenia Berlina, na uwagę zasługuje przede wszystkim ugrupowanie operacyjne armii. Po osiągnięciu rubieży określonej przez dowódcę 1 Frontu Białoruskiego, 1 armia WP w trakcie działań pościgowych już w końcu dnia 24.4 przeszła do czasowej /doraźnie zorganizowanej/ obrony systemu punktów i węzłów oporu. Ugrupowanie operacyjne armii nie uległo żadnej zmianie. Wszystkie dywizje piechoty ugrupowane w dwa rzuty /za wyjątkiem 2 DP/ znajdowały się w pierwszym rzucie armii, natomiast 1 BK - w odwodzie ogólnym. Szerokość pasa działania armii na zewnętrznym froncie okrążenia Berlina wynosiła 45 km. Obowiązująca wówczas szerokość pasa obrony dywizji piechoty wynosiła 8-12 km. Z punktu widzenia organizacji obrony /stałej lub doraźnie zorganizowanej/ warunki terenowe w pasie działania armii były korzystne. Od północy wzdłuż prostej linii rozgraniczenia, na odcinku długości 23 km /50% długości linii styczności z nieprzyjacielem/ ugrupowanie armii osłaniał Kanał Ruppiner. W operacyjnych warunkach działania armii dominował tylko jeden czynnik, a mianowicie możliwość wykonania przez nieprzyjaciela silnego przeciwuderzenia w celu okazania pomocy okrążonemu Berlinowi.

Powyższe okoliczności wskazują, że najbardziej racjonalne było ugrupowanie armii w dwóch rzutach. W konkretnych warunkach operacyjnych takie ugrupowanie spełniało jednocześnie dwa podstawowe warunki.

1/ niezbędną głębokość operacyjnej obrony w celu skutecznego odparcia ewentualnych prób wykonania przez nieprzyjaciela silnych przeciwuderzeń z północy na południe;

2/ odpowiednie urzutowanie zgrupowania uderzeniowego armii, które w dowolnym czasie i kierunku mogło wznowić działania zaczepne.

Operacyjno-taktyczna analiza wydarzeń w pasie działania 2 DP, związanych z utrzymaniem i powiększeniem przez Niemców przyczółka /przedmościa/ na południowym brzegu Kanału Ruppiner w rejonie Germendorfu, a także ocena likwidacji tego przyczółka, pozwalają sformułować następujące wnioski:

- W trakcie wykonywania zadania przewidującego podejście do przeszkody wodnej obowiązkiem dowódców wszystkich szczebli winno być dążenie do całkowitego oczyszczenia własnego brzegu od nieprzyjaciela, szczególnie na stykach między oddziałami oraz związkami taktycznymi i operacyjnymi. Pozostawienie w rękach nieprzyjaciela niewielkiego choćby przyczółka /przedmościa/ stwarza mu bowiem dogodne warunki do wykonania zwrotu zaczepnego, którego cele, zadania i rozmach nie zawsze dadzą się przewidzieć lub rozpoznać.
- W okresie podchodzenia do przeszkody wodnej szczególne znaczenie ma rozpoznanie przez lotnictwo dróg odwrotu nieprzyjaciela, jego ugrupowania zwłaszcza rejonów rozmieszczenia i kierunek przesunięcia odwodów operacyjnych. Wnioski wynikające z operacyjnej oceny wyników rozpoznania lotniczego winny być podstawą określenia zadań ogniowych lotnictwa. Uderzenia lotnictwa wykonane we właściwym czasie i na odpowiednie cele mogą mieć ustalony wpływ na przebieg i wyniki walk o przeszkodę wodną.
- W określonej sytuacji operacyjnej likwidacja taktycznego przyczółka /przedmościa/ nieprzyjaciela może mieć

znaczenie operacyjne i dlatego winna być zorganizowana i przeprowadzona pod nadzorem wyższego szczebla dowodzenia. Likwidację przyczółka /przedmościa/ nieprzyjaciela należy przeprowadzić niezwłocznie po stwierdzeniu zdecydowanego oporu w określonym rejonie. Kolejne wprowadzenie do walki niewielkich sił nie zapewni i nie może zapewnić szybkiej likwidacji oporu nieprzyjaciela. Najbardziej skuteczną formą likwidacji przyczółka /przedmościa/ nieprzyjaciela są koncentryczne uderzenia wykonane na skrzydłach wzdłuż własnego brzegu przeszkody wodnej.

Z punktu widzenia taktyki walk osłonowych /obronnych/ na zewnętrznym froncie okrążenia operacyjnego zgrupowania nieprzyjaciela, w działaniach 1 armii WP na szczególną uwagę zasługują cele, zadania i wyniki nocnego natarcia oddziałów wydzielonych 3,6 i 4 DP. Należy wziąć pod uwagę, że dywizje te przeszły do czasowej obrony w swoich dotychczasowych pasach natarcia, frontem na zachód, a więc ogólnie w kierunku spodziewanego wznowienia działań zaczepnych ku Łabie. W nocy z 25 na 26.4 oddziały wydzielone tych dywizji /każdy w sile wzmocnionego batalionu piechoty/ odrzuciły nieprzyjaciela o 6-7 km na zachód od przedniego skraju obrony 1 armii WP. Mając cztery bataliony piechoty na przedpolu obrony armia uzyskała swego rodzaju pas przesłaniania ubezpieczający siły główne od zachodu, a zarazem zapewniła sobie lepsze warunki wznowienia działań zaczepnych. Aby nie dopuścić do okrzepnięcia obrony nieprzyjaciela na nowej linii oporu najbardziej korzystne byłoby rozwinięcie sukcesu oddziałów wydzielonych już w godzinach rannych 26.4, pozostawiając oczywiście 1 i 2 DP na zajmowanych pozycjach, z zadaniem osłony armii od

północy wzdłuż południowego brzegu Kanału Ruppiner. Podjęcie takiej decyzji byłoby jednak bardzo ryzykowne ze względu na znaczne siły nieprzyjaciela broniące się jeszcze na obszarze Meklemburgii. W dniu 25.4 zgrupowanie uderzeniowe 2 Frontu Białoruskiego przełamało dopiero taktyczną strefę i nawiązało walkę o trzeci /tyłowy/ pas obrony nieprzyjaciela. A zatem nie można było wykluczyć możliwości podjęcia przez nieprzyjaciela próby deblokowania Berlina od północy.

Oceniając działania 1 armii WP w trzecim etapie operacji brandenburskiej /25-26.4/ należy podkreślić pomyślne wykonanie wspólnie z 61 armią - zadania skutecznej osłony od północy i północnego zachodu głównego zgrupowania uderzeniowego 1 Frontu Białoruskiego, które przystąpiło do likwidacji niemieckiego oporu w okrążonym Berlinie. Zatrzymanie i zlikwidowanie 26.4 próby uderzenia pod Germendorfen czołowych oddziałów armijnej grupy Steinera miało duże znaczenie operacyjne, zwłaszcza w powiązaniu z pomyślnym natarciem wojsk 2 Frontu Białoruskiego w Meklemburgii. Walki pod Germendorfem ostatecznie skłoniły dowódcę Grupy Armii "Wisła" do rezygnacji z nierealnego zamiaru przyjścia z pomocą okrążonej stolicy Rzeszy.

d/ Wznowienie przez 1 armię WP natarcia w kierunku Łaby. 27.4 - 6.5.1945 r.[1] /szkic 23-31/

Pomyślne rezultaty natarcia wojsk 2 Frontu Białoruskiego w Meklemburgii oraz głównego zgrupowania uderzenio-

1 Działania bojowe 1 armii WP w tym etapie opracowano na podstawie dziennych sprawozdań operacyjnych sztabu 1 armii WP nr 117-124 za okres od 27.4 do 4.5.1945 r. AMO ZSRR zesp.48,opis 1369,t.3,s.433-581 oraz sprawozdań opera-

wego 1 Frontu Białoruskiego na Berlin sprawiły, że już w końcu dnia 26.4 marsz. Żukow postanowił wznowić działania zaczepne 61 armii i 1 armii WP. Celem operacyjnym tych działań było aktywne związanie nieprzyjaciela i odsunięcie bardziej na zachód i na północ zewnętrznego frontu okrążenia Berlina. U podstaw planu marsz. Żukowa leżała ocena możliwości nieprzyjaciela, który praktycznie nie był już zdolny do uderzeń na większą skalę z kierunku północnego i zachodniego. Dodatkową okolicznością tego zamiaru było dążenie do stworzenia nieprzyjacielowi operacyjnie niekorzystnych warunków i perspektyw wyprowadzenia z okrążenia Berlina resztek garnizonu obrony miasta i przebicia się siłą na północ, gdzie broniły się jeszcze oddziały Grupy Armii "Wisła" lub na zachód, aby po przekroczeniu Łaby poddać się do niewoli wojskom anglo-amerykańskim.

W nocy z 26 na 27.4 1 armia WP otrzymała ze sztabu Frontu zadanie do działań zaczepnych w dniach następnych[1]. Na tej podstawie gen. Popławski podjął decyzję /patrz szkic 19/, którą 27.4 przed południem sztab armii przekazał dowódcom związków taktycznych w formie rozkazów bojowych[2].

3,6 i 4 DP miały już w końcu dnia 27.4 wyjść na ogólną linię: Fehrbellin, Zentzke, Haage, Senzke, położoną oko-

---

cyjnych nr 125-126 z 5 i 6.5.1945 r. AMO ZSRR, zesp.48 opis 1369, t.4,s.7 i 20.

1 Odpowiedniego dokumentu w tej sprawie nie odnaleziono. Za podstawę rozważań wzięto sprawozdanie operacyjne nr 117 z 27.4, w którym sztab armii stwierdził m.in.: "27.4 - o godz.14,00 oddziały 3,6 i 4 DP przystąpiły do wykonywania zadań bojowych zgodnie z rozkazem sztabu Frontu", AMO ZSRR,zesp.48,opis 1369,tecz.3, s.481.

2 Odtworzono na podstawie rozkazów bojowych dowódcy 1 armii WP,skierowanych 27.4.1945 r.do dowódcy 3,4 i 6 DP oraz 1 BK.AMO ZSRR,zesp.48,opis 1369,tecz.3, s.467-468 i 470-474.

ło 20 km na zachód od rubieży osłony zajmowanej przez lewe skrzydło armii. Z punktu widzenia terenu opanowanie tej linii wymagało pokonania błotnistej części wschodniego Havellandu. Na zachód od tej linii znajdował się obszar bardziej dogodny do prowadzenia działań zaczepnych w kierunku zachodnim ku Łabie.

Zarówno ze względu na warunki terenowe wschodniej części Havelandu, jak też stosunkowo późne dotarcie rozkazów bojowych, wykonanie zadania przez poszczególne dywizje było bardzo trudne, na co wyraźnie wskazują głębokości ich zadań: 3 DP - 15 km; 6 DP - 22 km; 4 DP - 20 km. Można przypuszczać, że gen.Popławski wyznaczając tak głębokie zadanie na dzień 27.4 kierował się wynikami rozpoznania i rezultatami działań oddziałów wydzielonych, które w nocy z 25 na 26.4 stosunkowo łatwo odrzuciły nieprzyjaciela daleko na zachód, opanowując w ciągu kilku godzin nakazane rubieże, odległe 10-12 km od sił głównych 3,4 i 6 DP.

W decyzji gen.Popławskiego zwraca uwagę sposób wykonania zadania przez zgrupowanie uderzeniowe armii. Wznowienie działań zaczepnych i opanowanie rubieży zadania dnia miało nastąpić nie całością sił 3,6 i 4 DP, lecz silnymi oddziałami wydzielonymi /w każdej dywizji pułk wzmocniony artylerią/. Siły główne dywizji winny być przesunięte do przodu za oddziałem wydzielonym w odległości 4-6 km.

W tym celu zadanie każdej dywizji miało jak gdyby dwa etapy. W pierwszym oddziały wydzielone 3,6 i 4 DP winny były osiągnąć ogólną rubież: Tarnow, Betzin, folw. Lobeofsund, folw. Paulinenaue, Pessin, siły główne tych dywizji natomiast ześrodkować się w rejonach na ogólnej linii: Hakenberg, Dechtow, Kuhrcorst, Sandhorst, Hertefeld, Ber-

ge. W drugim etapie, po wykonaniu przez oddziały wydzielone zadania dnia /opanowanie Fehrbellin, Lentzke, Friesack, Haage, Sancke/, siły główne miały przegrupować się do rejonów położonych ogólnie na linii: Tarnow, Betzin, folw. Wagenitzer Żootzen, Brädikow, Wagenitz.

Powyższy sposób działania, polegający na stopniowym przesuwaniu wojsk do przodu wskazuje, że gen.Popławski w pełni uwzględnił w swojej decyzji warunki terenowe wschodniej części Havellandu, które uniemożliwiły jednoczesne działanie większości sił, chociaż pasy natarcia dywizji były stosunkowo szerokie: 3 DP - 7 km; 6 DP - 5 km; 4 DP - 6 km.

Biorąc pod uwagę oskrzydlające /"nawisające"/ położenie nieprzyjaciela uporczywie broniącego północnego brzegu kanałów Hohenzollernów i Ruppiner, gen.Popławski zdecydował pozostawić 1 i 2 DP w obronie nad tymi kanałami, nie zmieniając dotychczasowych linii rozgraniczenia. Z chwilą rozpoczęcia działań zaczepnych przez 3 DP w kierunku zachodnim, osłonę prawego skrzydła armii na odcinku od Kremmen, przez wzg. 45,8 /1 km na wschód od folw. Gross Zitten/ do Linum miała przejąć 1 BK, wzmocniona 2 batlionem miotaczy ognia. W miarę rozwijania natarcia przez 3 DP brygada ta winna była osłaniać prawe skrzydło armii na linii: Linum, Hakenberg, Tarnow.

Sumując rozważenia na temat decyzji gen.Popławskiego z 27.4 należy wskazać na wynikające z niej dowjakiego rodzaju działania 1 armii WP:

- zaczepne /siłami 3,6 i 4 DP/, podjęte z myślą o przesunięciu bardziej na zachód zewnętrznego frontu okrążenia Berlina, a także w celu zdobycia dogodniejszych pod-

staw wyjściowych do natarcia ku Łabie;
- obronne /siłami 1 i 2 DP oraz 1 BK/, wynikające z konieczności osłony prawego skrzydła armii.

Ugrupowanie operacyjne 1 armii WP oraz zadania poszczególnych związków taktycznych na dzień 27.4 przedstawia szkic 19.

Z powyższego szkicu wynika, że rozmieszczenie artylerii na ogół nie uległo zmianie. Stanowiska ogniowe poszczególnych brygad artylerii znajdowały się w rejonach: 1 BAH - Zehlendorf, 3 BAH - las na zachód od Oranienburga, 2 BAH - na zachód od Schwandte, 5 BAC - Parwenitz. Brygady te wspierały ogniem poszczególne dywizje, z tym że 2 BAH działała jednocześnie na korzyść 3 i 6 DP. W rejonie Paaren, a więc w pasie działania 4 DP znajdował się 1 pm, a także 4 pczc i 13 papanc. Pułki 4 BAPpanc podporządkowane 2,3,6 i 4 DP.

Zgodnie z rozkazem sztabu artylerii 1 Frontu Białoruskiego, 2 BAH od godz. 6,00 - 27.4 podporządkowano operacyjnie 2 armii pancernej gw., walczącej w Śródmieściu Berlina. W tej sytuacji gen.Popławski dążąc do zapewnienia 3 DP odpowiedniego wsparcia ogniowego podporządkował jej 1 pm. oraz 12 pah 3 BAH. Pozostałe dwa pułki tej brygady miały wspierać 2 DP, a 5 BAC - 4 i 6 DP[1].

O godz. 14,00 - 27.4 oddziały wydzielone 3,6 i 4 DP przystąpiły do wykonania otrzymanych zadań. Przebieg działań bojowych przedstawia szkic 4. Oddział wydzielony 3 DP /8 pp/, podobnie jak poprzedniego dnia, napotkał bardzo silny opór nieprzyjaciela w Linum. Wiążąc jego siły w Linum od wschodu i blokując tę miejscowość częścią sił od południowego zachodu, wieczorem 27.4 oddział ten nawiązał

1 AMO ZSRR, zesp.48,opis 1369,tecz.3,s.433-434.

walkę o Hakenberg, 4 km na północny zachód od Linum.

Bardzo zacięte walki stoczył oddział wydzielony 6 DP /18 pp/ w Kuhhorst, gdzie nieprzyjaciel bronił się szczególnie silnie. Po opanowaniu tej miejscowości wieczorem oddział wydzielony podszedł do Königshorst i tam zatrzymał go silny ogień. W drugiej połowie dnia oddział ten pokonał w walkach odległość około 3 km.

Największy sukces terenowy uzyskał oddział wydzielony 4 DP /10 pp/. Po przełamaniu oporu nieprzyjaciela na linii Hertefeld, Berger Damm, wieczorem 27.4 pułk podszedł do Kanału Havelländischer Grosser Haupt w rejonie na wschód od Brädikow, pokonując w ciągu drugiej połowy dnia odległość około 10 km. W rejonie 2 km na północ od Paulinenaue 10 pp prawym skrzydłem sforsował Kanał Haupt Gross. Tego dnia wszedł do walki również 12 pp 4 DP, który w końcu dnia nawiązał walkę o m. Pessin, położoną na styku wewnętrznych skrzydeł 1 armii WP i 47 armii. Można przypuszczać, że 12 pp wprowadzono w celu ubezpieczenia lewego skrzydła armii, osłoniętego na skutek pozostawania w obronie lewego sąsiada, tj. 260 DP z 77 korpusu 47 armii. W celu zapewnienia 4 DP przeprawy przez Hevelländischer - Grosser - Haupt Kanal, wspierający ją 9 bsap wybudował w nocy z 27 na 28.4 30-tonowy most stały w rejonie położonym bezpośrednio na północ od Nauen.

W dniu 27.4 nastąpiła zmiana ugrupowania jednostek inżynieryjno-saperskich armii, spowodowana podporządkowaniem 6 bpont-most dowódcy 2 armii pancernej gw. oraz koniecznością utrzymania przez 7 zbsap armijnego mostu pontonowego na Kanale Hohenzollernów w rejonie Stolpe. Warunki terenowe Havellandu w pasie natarcia 1 armii WP /liczne kanały i rowy melioracyjne/ oraz systematyczne niszczenie przez wycofu-

jących się Niemców licznych mostów, mostków i przepustów, ponownie wysunęło zabezpieczenie forsowania i przepraw wojsk nacierających na czoło zadań jednostek inżynieryjnych. W myśl decyzji gen. Bordziłowskiego jednostki te umownie tworzyły trzy zgrupowania. Pierwsze - złożone z plutonów saperów pułkowych i z batalionów saperów dywizji pierwszego rzutu, winno było zabezpieczyć forsowanie napotykanych przeszkód wodnych przez czołowe oddziały, wykorzystując etatowe i podręczne środki przeprawowe. Drugie ugrupowanie tworzyły 11, 8 i 9 bsap /IBSap/, które wspierały natarcie 5,6 i 4 DP, ze szczególnym uwzględnieniem organizacji przepraw dywizyjnych. W skład trzeciego zgrupowania wchodziły 10 bsap z 1 Bsap oraz 7 zbsap i 31 bpont-most, które znajdowały się w dyspozycji dowódcy wojsk inżynieryjnych armii z zadaniem zabezpieczenia przepraw o znaczeniu armijnym[1].

Ponieważ główne siły dywizji pierwszego rzutu armii pozostawały przez cały dzień 27.4 na zajmowanych pozycjach, jednostki artylerii przeciwlotniczej również nie zmieniły stanowisk ogniowych. Prowadząc walkę z niemieckim lotnictwem /23 przeloty samolotów w pasie natarcia 1 armii WP/ zestrzelono 4 samoloty[2].

Zadania 1 KLM i 4 MDL w dniu 27.4 przewidywały osłonę wojsk i przepraw w rejonie Oranienburga, Kremmen, Velten oraz prowadzenie rozpoznania nieprzyjaciela wzdłuż północnego brzegu Kanału Hohenzollernów na odcinku od Liebenwalde do Kremmen, a także w kierunku północnym do rubieży Zehdenick, Gransee, Neuruppin. Ponadto jednostki

1 J.Bordziłowski, op.cit.
2 St.Namedyński, op.cit.,s.168-173.

korpusu lotniczego miały być gotowe do uderzeń na nieprzyjaciela w rejonie Fehrbellin, Dechtow, zachodni skraj Linum, Hakenberg.

Mimo niesprzyjających na ogół warunków atmosferycznych, dwie grupy samolotów 6 plsz /2 DLSz/ pod osłoną myśliwców z 9 plm /3 DLM/ o godz. 9,50 wykonały jednoczesne uderzenie na kolumnę wojsk niemieckich, zmierzającą w kierunku dofrontowym z Betzin do Dachtow. Atak z powietrza opóźnił wprowadzenie do walki świeżych sił nieprzyjaciela na kierunku natarcia 3 DP. W późniejszych godzinach zrezygnowano z wielu planowanych lotów, ze względu na niski pułap chmur i słabą widoczność w warunkach padającego deszczu ze śniegiem.

Zadania osłony i rozpoznania powietrznego wykonano wysiłkiem 127 samolotolotów. Powracające z zadań samoloty myśliwskie częstokroć atakowały bronią pokładową wojska niemieckie m.in. w rejonach Gransee, Neuruppin, Wittstock.

Aby przybliżyć lotniska poszczególnych dywizji do rejonu działań bojowych dokonano przebazowania jednostek 1 MKL i 4 MDL. W drugiej połowie dnia 27.4 samoloty 6 plsz i 9 plm przeleciały na lotnisko Grüntal. W następnych dwóch dniach, nie przerywając wykonywania zadań bojowych, zmieniły miejsca dyslokacji pozostałe jednostki 1 MKL, a mianowicie: 10 plm na lotnisko Grüntal, dowództwo 3 DLM do Biesenthal, natomiast dowództwo 2 DLSz, 7 i 8 plsz oraz 11 plm na lotnisko Steinbeck. Sztab 1 MKL rozmieścił się w Hackelberg, razem z dowództwem 4 MDL. Po przebazowaniu lotniska 1 MKL nadal jednak dzieliła zbyt wielka odległość od linii frontu - ponad 70 km. W dniach 29 i 30. 4 - pułki 4 MDL przebazowano na węzeł lotniskowy Vehlefanz

/około 20 km od linii frontu/[1]. Oceniając działania oddziałów wydzielonych w drugiej połowie 27.4 należy stwierdzić, że nie zdołały one wyjść nawet na linię: Tarnow, Betzin, Pessin. W rezultacie siły główne 3 i 6 DP pozostałe na dotychczasowych pozycjach, nie rozpoczęły marszu do przewidzianych rejonów. Na pozycjach wyjściowych pozostał również trzeci pułk /11 pp/ 4 DP.

Mimo tego armia uzyskała jednak pewien sukces taktyczny. Czołowe oddziały zgrupowania uderzeniowego odrzuciły ubezpieczenie nieprzyjaciela, opanowały bagnistą część wschodniego Havellandu i nawiązały styczność bojową z główną linią oporu lewoskrzydłowych jednostek niemieckiego 41 KPanc. zawczasu przygotowaną i obsadzoną - jak już wspomniano - na linii: Linum, Dechtow, Königshorst, zachodni brzeg Kanału Havellandischer Grosser Haupt.

Jeśli idzie o działania nieprzyjaciela, na uwagę zasługuje bardzo silna jego obrona w rej. Linum, na skutek wprowadzenia do walki nowych sił. Według zeznań jeńców 27.4 pozycje obronne w rej. Linum, Dechtow obsadził 902 pułk z DP "Schlagester". Na tej podstawie można ustalić, że od 27.4 w pasie natarcia 1 armii WP na głównej linii oporu broniły się jednostki 902 pułku, grupa bojowa "Gaudiner" oraz rozbite przez 3,6 i 4 DP pododdziały brygady niszczycieli czołgów "M"[2].

Rezultaty działań zgrupowania uderzeniowego armii spowodowały zmianę zadania 1 BK. W związku z tym że siły główne 3 DP w drugiej połowie dnia 27.4 nie przesunęły się do

---

1 Cz. Krzemiński, op.cit.,s.161-165.

2 AMO ZSRR,zesp. 48,opis 1369,tecz.3,s.481.

przodu, brygada zamiast rozwinąć się na linii Kremmen, wzg. 45,8 Linum, otrzymała zadanie przesunięcia się bardziej na północ i do godz. 22,00 - 27.4 obsadzenia południowego brzegu Kanału Kremmen Rihn na odcinku od Kremmen do wzg. 46,6 /12 km na północny zachód od Flatow/. W rejonie wzg. 36,0 brygada miała zluzować pierwszy oddział wydzielony 3 DP, który dotarł tam jeszcze w nocy z 25 na 26.4

W nocy z 27 na 28.4 nastąpiła kolejna zmiana zadania 1 BK. Aby zwolnić siły 3 DP od osłony prawego skrzydła armii i umożliwić tej dywizji koncentrację do działań zaczepnych w kierunku zachodnim, gen.Popławski zrezygnował z wysunięcia 1 BK nad Kanał Kremmener Rihn i utrzymał w mocy rozkaz o obsadzeniu przez brygadę linii: Kremmen, Linum. Podczas przegrupowania z rej. Pausin na północ 1 BK otrzymała odpowiednie zarządzenie i nad ranem 28.4 zluzowała prawoskrzydłowe oddziały 3 DP. Tak więc od rana 28.4 - 1 BK znalazła się w pierwszym rzucie armii, na jej prawym skrzydle, tworząc wspólnie z 1 i 2 DP zgrupowanie osłonowe, walczące frontem na północ.

W ciągu 27.4 w pasie działania 1 DP nad Kanałem Hohenzollernów nie zaszły żadne zmiany. 2 DP natomiast kontynuowała bez powodzenia próby zlikwidowania niemieckiego przyczółka pod Germendorfen. W tej sytuacji wieczorem 27.4 gen.Popławski podjął decyzję wykorzystania części sił 1 DP do działań pod Germendorfen. W tym celu o godz.20,00 sztab armii skierował do dowódcy 1 DP zarządzenie nakazujące zluzować 2 DP w nocy z 27 na 28.4 na odcinku od Kanału Hohenzollernów do mostu na Kanale Ruppiner, w rejonie leśn.

Behrensbrück. /4 km na północ od Germendorfu/ Nowa linia rozgraniczenia między 1 i 2 DP przechodziła przez wzg.36,7 /na południowym skraju Lehnitz/, skrzyżowanie drogi z torem kolejowym na północnym skraju Germendorf, most na Kanale Ruppiner w rejonie leśn.Behrensbrück[1]. Linia ta przecinała niemiecki przyczółek pod Germendorfen na dwie części i jego likwidacja stała się również częścią zadania 1 DP. Główną rolę w tych działaniach miała jednak spełniać nadal 2 DP, atakująca nieprzyjaciela z zachodu na wschód.

27.4 nie uległa też zmianie położenie oddziałów walczących na lewym skrzydle 61 armii /80 KA/ oraz na prawym skrzydle 47 armii /260 DP z 77 KA/. Lewoskrzydłowe oddziały 80 KA z trudem odpierały bardzo silne kontrataki nieprzyjaciela na przyczółku w rejonie 2 km na północny wschód od Bernöwe[2]. 260 DP pozostawała w obronie na linii Nauen, Etnitz i skutecznie osłaniała główne siły 47 armii od zachodu[3].

W godzinach rannych 28.4 oddziały wydzielone 3,6 i 4 DP wznowiły działania zaczepne, dążąc do wykonania zadań otrzymanych dnia poprzedniego. Oddział wydzielony 3 DP, usiłując obejść Hakenberg od południa, opanował niewielki lasek /1 km na wschód od Dechtow/. Oddział wydzielony 6 DP, który napotkał silny opór nieprzyjaciela w Königshorst i Mangelshorst, prawym skrzydłem opanował drogę z Königshorst do Dechtow, na odcinku od Königshorst do Kanału Klein Haupt und Grenz. 4 DP walcząc siłami 10 pp na północnym brzegu Kanału Haupt Gross w rejonie na północny zachód od Paulinenaue odparła

---

1 Biuletyn Informacyjny Sztabu 1 Armii WP nr 96-100 za okres od 26 do 30.4.1945 r.CAW,III-4-85, s.194-205.

2 AMO ZSRR,zesp.48,opis 1369,tecz.3,s.479.

3 AMO ZSRR,zesp.418,opis.286958 s, tecz.9,s.436.

w ciągu dnia 14 kontrataków niemieckich z kierunku: Lobeofsund oraz wzdłuż toru kolejowego Friesack - Paulinenaue. Wszystkie kontrataki nieprzyjaciela wykonywane siłami od kompanii do batalionu piechoty przy wsparciu 6-8 czołgów i dział pancernych zakończyły się niepowodzeniem. 12 pp z 4 DP po odrzuceniu Niemców z Pessin opanował zachodni brzeg Kanału Havelländischer Grosser Haupt w rejonie na wschód od Wagenitz i Sanzke. W drugiej połowie dnia do rej. Pessin przesunięto 11 pp z 4 DP, który przejął od 12 pp zadanie osłony lewego skrzydła dywizji, a zarazem 1 armii WP.

W rezultacie całodziennych walk zgrupowanie uderzeniowe 1 armii WP uzyskało minimalne powodzenie. Opór nieprzyjaciela na głównej linii obrony /Linum, Dechtow, Königshorst, Brädikow, Wagenitz, Sanzke/ okazał się bardzo silny. Tego dnia 3 i 6 DP nadal działała oddziałami wydzielonymi, utrzymując siły główne na dotychczasowej linii osłony /Flatow, Titzow, Bärnicka/. 4 DP natomiast prowadziła natarcie całością sił, mając w pierwszym 10 i 12 pp oraz 11 pp w drugim rzucie.

W ciągu dnia 28.4 ugrupowanie jednostek artylerii przeciwlotniczej armii nie uległo zmianie. W konsekwencji 4 DP, która najdalej przesunęła się w kierunku zachodnim, była pozbawiona osłony armijnych środków obrony przeciwlotniczej. Dopiero w godzinach południowych dowódca 1 DAPlot podjął decyzję przesunięcia części jednostek bliżej linii frontu. I tak - 15 paplot, który dotychczas osłaniał przeprawę przez Kanał Hohenzollernów w rejonie Hennigsdorf, do godz.6,00 - 29.4 miał zająć stanowiska ogniowe w rejonie Pausin, z zadaniem osłony szyków bojowych 4 DP, natomiast 18 paplot /średni kaliber/ do godz.18,00 - 28.4 winien był przegrupować

się z Bötzow, Wansdorf, Pausin, Paaren do rejonu Flatow, Tietzow, Börnicke, Paaren - położonego w centralnej części pasa natarcia armii. Pozostałe pułki /16 i 17 paplot/ miały pozostać w rejonie Paaren i Staffelde. Przesunięcie 15 i 18 paplot nastąpiło w wyznaczonych terminach. Zwalczając niemieckie rozpoznanie powietrzne, artyleria przeciwlotnicza zestrzeliła w dniu 28.4 cztery samoloty nieprzyjaciela[1].

Warunki atmosferyczne /pełne zachmurzenie, podstawa chmur 100-400 m, silne zamglenia, deszcze, widzialność 200-500 m/ bardzo poważnie ograniczyły działalność lotnictwa własnego. 4 MDL w ogóle nie wykonywała zadań, natomiast 1 MKL siłami 10 i 11 plm /3 DIM/ prowadził jedynie rozpoznanie powietrzne /10 samolotolotów/ i osłonę wojsk własnych /10 samolotolotów/. W nocy z 28 na 29.4 załogi 2 pnb obezwładniały nieprzyjaciela w rejonie Fehrbellin /na kierunku natarcia 3 DP/ oraz Friesack /na kierunku działania 6 DP/[2].

Zgrupowanie osłonowe 1 armii WP /1 BK, 2 i 1 DP/ nadal broniło się na dotychczasowych pozycjach: wzg.46,6 /2,5 km na północny zachód od Flatow/, Kremmen, południowy brzeg Kanałów Ruppiner i Hohenzollernów do Bernöwe. W rej. przyczółka Germendorf Niemcy wielokrotnie kontratakowali oddziały 2 i 1 DP, które wspólnym wysiłkiem pokonały nieprzyjaciela. W godzinach południowych 28.4 nacierające poddziały 2 i 1 DP całkowicie oczyściły południowy brzeg Kanału Ruppiner w rejonie na północ od Germendorfu[3].

Na prawo od 1 DP oddziały 80 KA 61 armii powiększyły nieco przyczółek na północnym brzegu Kanału Hohenzollernów

---

1 St.Namedyński, op.cit., s.174-178.

2 Cz.Krzemiński, op.cit., s.168.

3 Meldunek bojowy sztabu 1 armii WP nr 0471 z godz.20,00 28.4.1945 r. CAW, III-4-21, s.292.

w rej. Bernöwe. Głębokość przyczółka wynosiła około 2,5 km a szerokość - do 4 km[1].

Znacznie poważniejsze zmiany położenia nastąpiły w pasie działania 47 armii. Prawoskrzydłową 260 DP /77 KA/, która broniła się dotychczas na linii Neuen, Etzin, skierowano do rejonu na północ od Brandenburga, gdzie walczyły już główne siły korpusu. Zadanie prowadzenia działań zaczepnych na prawym skrzydle 47 armii, ogólnie w kierunku zachodnim, otrzymał 129 KA, który zlikwidował opór nieprzyjaciela w rej. Spandau. O godz. 21,30 - 28.4 oddziały wydzielone 143 i 82 DP /129 KA/ dotarły do m.Retzow /2 km na południowy wschód od Pessin/ i Barnewitz /9 km na południe od Retzow/. Siły główne dywizji przekroczyły linię: Schwanebeck /5 km na południowy zachód od Nauen/, Wschow. Zadanie 47 armii na 29.4 polegało na zakończeniu likwidacji oporu niemieckiego w Poczdamie i m. Kladow oraz wyjściu głównymi siłami na linię: Liepe, Brandenburg /wył/[2].

Jeśli idzie o przełamanie oporu nieprzyjaciela w pasie natarcia 1 armii WP bardzo korzystna była decyzja marsz. Żukowa wprowadzenia do bitwy 2 KK gw. z odwodu Frontu. Korpus ten miał przejść do natarcia rano 29.4 z rej. Pessin w ogólnym kierunku na Frieseck, Neustad i 30.4 opanować rejon: Schönebeck /11 km na południowy wschód od Pritzwalk/, Lindenberg, Kletzke, Glöwen, Breddin, Kyritz[3]. Kierunek natarcia 2 KK gw. przecinał pas działania 1 armii WP z południowego wschodu na północny zachód i wyprowadzał go w pas natarcia 61 armii. Można przypuszczać, że marsz.Żukow zamie-

---

1 AMO ZSRR,zesp.402,opis 111990 s,tecz.14,s.164-165.
2 AMO ZSRR,zesp.418,opis 286958 s,tecz.9,s.440.
3 AMO ZSRR,zesp.402,opis 111990 s,tecz.16,s.170-171.

rzał w ten sposób odciąć drogi odwrotu na zachód siłom nieprzyjaciela, które broniły się przed frontem 61 armii i 1 armii WP, a tym samym ułatwić działania zaczepne tych armii i doprowadzić do zniszczenia jednostek niemieckich w obszarze Neu Ruppin, Fehrbellin, Friesack, Neustadt, Pritzwalk.

29.4 położenie 1 armii WP nie uległo poważniejszej zmianie /szkic 4/. Jej czołowe oddziały toczyły nadal zacięte walki o przełamanie głównej pozycji obrony lewoskrzydłowych jednostek 41 KPanc. Oddział wydzielony 3 DP /8 pp/ odparł dwa kontrataki w rejonie lasu, 1 km na północny wschód od Dechtow, podjęte przez nieprzyjaciela siłami od kompanii do batalionu piechoty przy wsparciu 3-5 czołgów i dział panc. Po ich odparciu pułk przesunął się lewym skrzydłem nieco na zachód w kierunku Dechtow. W celu opanowania tej miejscowości i rozwinięciu natarcia dowódca 3 DP wprowadził do walki 7 pp, który wieczorem 29.4 opanował drogę z Dechtow do Königshorst na odcinku od Dechtow /wył/ do Kanału Klein Haupt und Grenz.

Oddział wydzielony 6 DP /16 pp/ po pokonaniu oporu w Königshorst i Mangelhorst oraz zdobyciu Lobeofsund, sforsował Kanał Grüner Damm i opanował przyczółek na jego zachodnim brzegu, między torem kolejowym /z Friesack do Paulinenaue/ i Kanałem Klein-Haupt Grenz. 11 bsap zapewniał 6 DP przeprawy przez liczne kanały melioracyjne w rejonie Königshorst.

4 DP siłami 10 i 12 pp walczyła o rozszerzenie i pogłębienie przyczółka na zachodnim brzegu Kanału Hävelländischer Grosser Haupt, między torem kolejowym z Friesack do Paulinenaue i drogą z Friesack do Fassin. W ciągu dnia 29.4 pułki te odparły cztery kontrataki z rej. Brädikow

i Wangenitz, każdy w sile od kompanii do batalionu piechoty, wspieranych ogniem artylerii i 5-6 czołgów. 9 bsap zmontował na kanale najpierw 16-tonowy most pontonowy 7 parku DLP a następnie zbudował 60-tonowy most stały, obydwa pod bezpośrednim ostrzałem broni maszynowej nieprzyjaciela.

Zgrupowanie osłonowe 1 armii WP /1 i 2 DP oraz 1 BK/ z powodzeniem broniło dotychczas zajmowanych pozycji. O godz. 15,00 - 29.4 w rejonie wzg. 38,1 /2 km na zachód od Saksenhausen/ batalion piechoty niemieckiej podjął rozpoznanie walką. Próbę sforsowania Kanału Ruppiner odparły lewoskrzydłowe pododdziały 1 DP.

W ciągu 29.4 służba obserwacyjno-meldunkowa 1 armii WP stwierdziła 110 przelotów niemieckich samolotów, z tego 50 w nocy z 28 na 29.4. W zdecydowanej większości były to loty rozpoznawcze[1]. Zaobserwowano również kilka przelotów małych grup samolotów transportowych Ju-52 w kierunku Berlina. Można przypuszczać, że dostarczały one amunicję i żywność okrążonemu garnizonowi wojsk niemieckich. W nocy z 28 na 29.4 baterie 17 paplot zestrzeliły jeden z tych samolotów. Ogółem w dniu 29.4 artyleria przeciwlotnicza 1 armii WP zestrzeliła 5 samolotów niemieckich[2].

Z uwagi na trudne warunki atmosferyczne jednostki 1 MKL i 4 MDL przystąpiły do wykonania zadań bojowych dopiero w drugiej połowie dnia. Ich działalność była jednak dość intensywna, a z punktu widzenia wsparcia natarcia wojsk 1 armii WP - wydatna. Realizując zadania rozpoznania powietrznego 1 plm z 4 MDL wykonał 19 samolotolotów w rejonach: Lowenberg, Lindow, Neuruppin, Kynitz, Rihnow, Fehrbellin. Wyniki rozpoznania świadczyły, że na północ od kanałów Ruppi-

1 CAW,III-4-85,s. 201-202,
2 St.Namedyński,op.cit,s.178-180.

ner i Hohenzollernów nieprzyjaciel wycofuje się w kierunku zachodnim, natomiast przed frontem 1 armii WP - podciąga z głębi świeże siły, aby wzmocnić obsadę zajmowanych pozycji obronnych.

W ramach osłony wojsk naziemnych samoloty 3 DLM wykonywały loty patrolowe nad obszarem: Kremmen, Fehrbellin, Pessin, Paaren /79 samolotolotów/. Stoczyły one cztery walki powietrzne, w których zestrzeliły 2 samoloty FW-190.

Lotnictwo szturmowe /2 DLSz i 3 plsz/ skutecznie wspierało działania naziemne w bezpośredniej bliskości własnych wojsk. Samoloty 3 plsz od godz. 16,00 do 17,30 wykonywały uderzenia bombowo-szturmowe w rejonie Bradikow, a więc bezpośrednio przed artyleryjskim przygotowaniem ataku 12 pp oraz części sił 10 pp z 4 DP, które rozpoczęło się o godz. 17,00. Ponadto samoloty tego pułku atakowały nieprzyjaciela w rejonie Haagen i Sanzke /4-5 km na południowy zachód od Brädikow/. W czasie odpierania kontrataków nieprzyjaciela przez 12 pp z 4 DP samoloty 3 plsz o godz.19,00 - 19,20 wykonały uderzenia bombowo-szturmowe w rejonie Sanzke i Wegenitz.

Samoloty 2 DLSz z 1 MKL działały na kierunku natarcia 3 i 6 DP, atakując wykryte zgrupowania nieprzyjaciela w rejonie Fehrbellin, Lentzke, Brunne, Betzin, Friesack /3-8 km od linii styczności bojowej z nieprzyjacielem/. 7 plsz tej dywizji wspierał bezpośrednio walkę 7 pp z 3 DP o miejscowość Dechtow. Natomiast 8 plsz wykonał uderzenie na lotnisko niemieckie w Neuruppin, niszcząc na ziemi trzy samoloty. Ponadto 6 i 7 plsz skutecznie zaatakowały kolumnę samochodów nieprzyjaciela na drodze z Pretzen do Walchow, tuż za linią rozgraniczenia 1 armii WP z 61 armią, niszcząc 10 pojazdów z amunicją.

W ramach osłony działań szturmowców samoloty 3 DLM wykonywały 62 loty bojowe. Tego dnia lotnictwo polskie straciło kilka samolotów, z których część uszkodził ogień artylerii przeciwlotniczej nieprzyjaciela.

W nocy z 29 na 30.4 samoloty 2 pnb z 4 MDL obezwładniały artylerię nieprzyjaciela na stanowiskach ogniowych w rejonie Fehrbellin[1].

W godzinach popołudniowych 29.4 w pasie natarcia 4 DP /Pessin, Retzow, Sielbelang/ ześrodkował się 2 KK gw. O godz. 20,00 dwa pułki kawalerii zajęły podstawy wyjściowe na północny zachód od Pessin z zadaniem wejścia do walki ogólnie wzdłuż szosy z Pessin do Friesack[2]. Należy więc przypuszczać, że 2 KK gw. nie zdążył ześrodkować się zgodnie z rozkazem marsz. Żukowa i przejść do działań zaczepnych od rana 29.4.

Prawy sąsiad 1 armii WP - 61 armia siłami dwóch korpusów /80 KA i 9 KA gw./ znacznie powiększyła przyczółek na północnym brzegu Kanału Hohenzollernów w rej. Bernöwe. W końcu dnia 29.4 jego szerokość wynosiła 8, a głębokość 5 km[3]. Na lewo od 1 armii WP, 129 KA z 47 armii dwoma dywizjami /143 i 82 DP/ opanował linię Sanzke /wył/, Butzow[4].

x

x x

29.4 walki w Berlinie dobiegały już końca. 3 armia uderzeniowa 1 Frontu Białoruskiego dotarła bezpośrednio do gmachu Reichstagu[5]. Koncentrujący się przede wszystkim w rej.

1 Cz.Krzemiński,op.cit.
2 AMO ZSRR,zesp.48,opis 1369 ss,tecz.5,s.230-233.
3 Tamże,opis 1369,tecz.3,s.503-504.
4 Tamże,zesp.418,opis 286958 s,tecz.9,s.444.
5 AMO ZSRR,zesp.402,opis 111990 ss,tecz.16,s.177-178.

Tiergarten zaciekły opór resztek ocalałego garnizonu obrony stolicy III Rzeszy sprawiał, że niezbędny był jednak jeszcze ostatni, decydujący wysiłek zdobywców Berlina, wśród których nie zabrakło jednostek ludowego Wojska Polskiego.

W powszechnym odczuciu społecznym udział jednostek ludowego Wojska Polskiego w walkach ulicznych o Berlin identyfikuje się niemal wyłącznie z działaniami bojowymi 1 dywizji piechoty im. Tadeusza Kościuszki. Wynika to przede wszystkim z faktu, że dywizja ta była najstarszym i największym zgrupowaniem polskich jednostek wojskowych, które współdziałały z głównymi siłami 1 Frontu Białoruskiego w szturmie okrążonej stolicy hitlerowskiej Rzeszy. Z biegiem lat działania bojowe tej dywizji pod Lenino i w Berlinie stały się symbolem polsko radzieckiego braterstwa broni i zwycięskiego zakończenia wojny wyzwoleńczej narodu polskiego 1939-1945r.

W rzeczywistości jednak, niezależnie od 1 dywizji piechoty im T. Kosciuszki, w bezpośrednich walkach o Berlin uczestniczyły również inne jednostki ludowego Wojska Polskiego a mianowicie: 1 brygada moździerzy z odwodu Naczelnego Dowództwa WP oraz 2 brygada artylerii haubic i 6 batalion pontonowo mostowy ze składu 1 armii WP. Wszystkie te jednostki skierowano do walki w Berlinie nie jednocześnie, lecz w różnych okolicznościach i terminach. Ponadto nie stanowiły one jednego zgrupowania wojsk polskich, lecz współdziałały z różnymi związkami wojsk 1 Frontu Białoruskiego.

Z powyższych względów celowe wydaje się wyjaśnienie, że 1 BM już w styczniu 1945r. została podporządkowana 47 armii 1 Frontu Białoruskiego i z tą armią przebyła szlak bojowy od Warszawy do Berlina. Odnośnie 2 BAH i 6 bat. pont-most. trzeba zaznaczyć, że do walk w Berlinie zostały skierowane dopiero w końcowej fazie szturmu stolicy III Rzeszy. Zadecydowało o tym szczególnie trudne położenie 2 armii panc.gw., która 24.4. otrzymała samodzielny pas działania w północnej części Ber-

lina i w walkach ulicznych ponosiła duże straty wskutek braku odpowiednio silnego wzmocnienia jednostkami piechoty, artylerii i wojsk inż-sap, W tej sytuacji marsz. Zukow postanowił wzmocnić 2 armię panc.gw. brygadą artylerii i batalionem pont.-most. Ta ostatnia jednostka była niezbędna, aby zapewnić czołgom ciężkie przeprawy przez liczne kanały i odnogi Szprewy w obrębie Berlina. Wobec braku odpowiednich sił w odwodzie Frontu, operacyjnie najbardziej uzasadnione było wykorzystanie jednostek ze składu armii walczących na zewnętrznym froncie okrążenia Berlina. Wybór padł na 1 armię WP, której pas działania nad Kanałem Ruppiner i Hohenzollernów znajdował się zaledwie w odległości kilkunastu kilometrów od północnych przedmieść stolicy Niemiec/Sachsenchausen, Reinickendorf - 20km w linii powietrznej/. Nie ulega zatem wątpliwości że o udziale zarówno 1 BM, jak i 2 BAH oraz 6 bat. pont.-most. zadecydowały przede wszystkim, jeśli nie wyłącznie, względy operacyjno-taktyczne.

Natomiast skierowanie 1 DP im T. Kościuszki do walk w Berlinie [illegible] i należy rozpatrywać w dwóch aspektach - pierwotnym politycznym i wtórnym taktyczno-operacyjnym.

Jeśli [illegible] o względy polityczne chodziło o to, aby naród polski, który w 1939r. pierwszy okazał zbrojny opór hitlerowskiej agresji w Europie, a w latach następnych doznał ogromnych strat w walce z hitleryzmem, uzyskał moralną satysfakcję bezpośredniego uczestniczenia w zdobyciu stolicy najeźdzcy i okupanta. Chodziło rów ież o zadokumentowanie polsko-radzieckiego braterstwa broni zrodzonego we wspólnych walkach partyzanckich i na regularnych frontach, od [illegible] do Berlina.

Spełnienie tych postulatów, a także nadanie im odpo-

wiedniej rangi,niezależnie od udziału w walkach o Berlin polskich jednostek rodzajów wojsk,wymagało skierowania dodatkowo conajmniej ogólnowojskowego związku taktycznego.Trzeba przy tym wziąć pod uwagę,że w końcu trzeciej dekady kwietnia 1945r. problem ten wymagał jak najszybszego rozstrzygnięcia, bowiem ostateczne złamanie hitlerowskiego oporu w Berlinie było już tylko kwestią ~~najkrótszych~~ dni.

Miarodajne wyjaśnienia dotyczące okoliczności skierowania 1 DP im.T.Kościuszki do walk w Berlinie zawiera następujący fragment relacji Marszałka Polski Michała Żymierskiego

"Znad Nysy Łużyckiej pojechałem do 1 armii WP, ~~która~~ która zajmowała odcinek bojowy na północ od Berlina.

Dowódca armii - gen.Popławski - poinformował mnie o sytuacji i rozmieszczeniu dywizji na froncie.Okazało się,że 1 armia zajmuje pozycje bojowe ponad 60 km na północ od Berlina i dlatego nie może brać udziału w bezpośrednim szturmie miasta.

Wiedząc,że zbliża się decydujący moment końca wojny byłem przekonany,iż naród polski,po strasznych doświadczeniach okupacji powinien otrzymać zadośćuczynienie w postaci bezpośredniego udziału naszych żołnierzy w bojach o Berlin.

Dlatego też postanowiłem interweniować u dowódcy Frontu,marsz.Zukowa.W bezpośredniej z nim rozmowie telefonicznej,przeprowadzonej około godz.22.00 w dniu 29 kwietnia 1945r.,powiedziałem marszałkowi,że zwracam się do niego w imieniu partii i rządu polskiego o wyrażenie zgody na udział jednostek Wojska Polskiego w szturmie Berlina.Motywowałem to trwającą od wieków walką narodu polskiego z Niemcami,ogromnymi ofiarami, jakie ponieśliśmy w ostatniej wojnie,i podkreśliłem, że udział ten będzie najlepszą nagrodą i zaszczytem dla ludowego Wojska Polskiego.Marszałek Zukow odpowiedział,że w tej sprawie zwróci się do Naczelnego Dowódcy,Marszałka Józefa Stalina,i zawiadomi mnie o jego decyzji telefonicznie.

Byłem przekonany,że odpowiedź będzie pozytywna. I dlatego - nie czekając na dalsze wypadki - wydałem rozkaz natychmiastowego przygotowania kolumn transportowych,które mogłyby przerzucić 1 DP w rejon granic Berlina.A było to przedsięwzięcie niełatwe,ponieważ na transport oczekiwało około 10.000 żołnierzy.

Około godz.2.00 w nocy marszałek Zukow zawiadomił mnie,że zgodnie z decyzją dowództwa Armii Radzieckiej, 1 dywizja weźmie udział w szturmie Berlina."[1]

---

1 Marszałek Polski Michał Żymierski,W bezpośrednim szturmie Berlina,Za Wolność i Lud,nr 19/1971.

Wydaje się, że relacja ta ma istotne znaczenie. Osoba autora jest bowiem dostatecznie autorytatywna, a treść przytoczonego fragmentu przekonywująca, aby zweryfikować znajdujące się w obiegu różnorodne hipotezy i sprzeczne często wypowiedzi na ten temat.

Odnośnie taktyczno-operacyjnych aspektów udziału 1 DP im. T. Kościuszki w walkach na ulicach Berlina należy podkreślić, że wzmocnienie 2 armii panc. gw. siłami jednej dywizji piechoty wywarło bardzo korzystny wpływ na przebieg i rezultaty walk związku operacyjnego wojsk pancernych. Nie ulega wątpliwości, że wzmocnienie takie było pożądane już w chwili podjęcia decyzji o wyznaczeniu 2 armii panc. gw. samodzielnego pasa działania w tak wielkim mieście, jakim jest Berlin. Dla przykładu warto porównać rozwiązanie tego problemu przez dowódcę 1 Frontu Ukraińskiego, który 21.4., a więc w chwili nawiązania przez 3 armię panc. gw. walk o południowe przedmieścia Berlina, wzmocnił ją siłami dwóch dywizji piechoty ze składu 28 armii, znajdującej się w drugim rzucie Frontu. Armia ta została przy tym wprowadzona do bitwy na zupełnie innym kierunku. Jej zadaniem było zamknięcie frontu okrążenia od zachodu tzw. frankfurcko-gubińskiego zgrupowania nieprzyjaciela.

Aczkolwiek działania 1 DP, 1 BM, 2 BAH i 6 bat. pont-most. stanowią integralną część operacji brandenburskiej, wyczerpujące przedstawienie ich wysiłku bojowego i osiągniętych rezultatów w bezpośrednich walkach o Berlin w pełni zasługuje na odrębne opracowanie monograficzne. Tylko bowiem w tej formie można ująć skomplikowany obraz działań w Berlinie, dokonać właściwej oceny miejsca, roli i rezultatów walk polskich jednostek, a także maksymalnie plastycznie wyeksponować tę interesującą kartę 1000-letnich dziejów oręża polskiego.

Trzeba zaznaczyć, że monografia taka dotychczas jeszcze nie została opracowana. Pierwszy krok w tym kierunku uczynił dopiero Stanisław Komornicki, publikując na łamach "WP" nr 2/1965 artykuł.

Odsyłając zainteresowanych do tego źródłowego opracowania celowe wydaje się w tym miejscu syntetyczne choćby przedstawienie przebiegu walk polskich jednostek o Berlin, aby w ten sposób uzyskać możliwie całokształtowy obraz wysiłku bojowego 1 armii WP w operacji berlińskiej /szkic 13/.

Bezpośrednie walki o Berlin najwcześniej rozpoczęła 1 BM, operacyjnie podporządkowana 47 armii. Od początku operacji berlińskiej brygada ta wspierała ogniem oddziały radzieckie, wchodzące w skład głównego zgrupowania uderzeniowego 1 Frontu Białoruskiego, które realizowało manewr oskrzydlający Berlin od północy i północnego zachodu. W dniach 22-24.4 jednostki 47 armii stopniowo zmieniały kierunek natarcia z zachodniego na południowo-zachodni. W rezultacie już 25.4 w rejonie nastąpiło nawiązanie styczności czołowych oddziałów 47 armii z jednostkami 4 armii pancernej gw. 1 Frontu Ukraińskiego, e tym samym całkowite zamknięcie frontu okrążenia Berlina od zachodu. Uczestniczące w tym manewrze operacyjnym pułki 1 BM od 24-25.4 do 3.5.1945 r. walczyły pod Spandau, Pichelsdorf i pod Poczdamem, ostrzeliwując frontem na wschód niemieckie pozycje obronne na zachodnich krańcach stolicy III Rzeszy[1].

W nocy z 26 na 27.4 - jak już wspomniano - do Berlina została przegrupowana 2 BAH z 1 armii WP[2]. Od rana 27.4 bry-

1 Piotr Kryszko.

2 Sprawozdanie operacyjne nr 117 sztabu 1 armii WP z 27.4 godz. 24,00, AMO ZSRR, zesp. 48, opis 1360, t.3, s.481.

gada zgrupowała się w Siemenstadt i wspierała swym ogniem jedną z brygad 2 armii pancernej gw. Od 27 do 30.4 stanowiska ogniowe polskiej brygady artylerii znajdowały się w Volksgarten. W dniu 30.4 brygada prowadziła ogień na wprost w rejonie Tiergarten, niszcząc wiele niemieckich umocnień. Kapitulacja resztek garnizonu obrony Berlina zastała brygadę na stanowiskach ogniowych przy Bellevue Allee i Berlinerstrasse.

W tym samym czasie /tj.od 27.4 do 2.5/ 6 zmotoryzowany batalion pontonowo-mostowy zabezpieczał przeprawy jednostkom 2 armii pancernej gw. Zadanie to trzeba ocenić jako szczególnie ważne. Posiadanie odpowiednich /ciężkich/ przepraw przez Szprewę, w wyjątkowy sposób uregulowaną. Centrum Berlina /wysokie, kamienne nabrzeże/ było bowiem jednym z zasadniczych warunków prowadzenia natarcia przez czołgi tej armii. W dniu 27.4 polski batalion pontonowo-mostowy zbudował na Szprewie most pontonowy, a następnie przygotował budowę drugiego[1].

Największą polską jednostką biorącą udział w ostatecznym szturmie Berlina była 1 dywizja piechoty im.T.Kościuszki[2]. Z inicjatywy inspekcjonujących 1 armię WP członków Naczelnego Dowództwa WP oraz dowódcy armii, dywizja została przerzucona do Charlottenburga i w myśl decyzji dowódcy 2 armii pancernej gw. podporządkowana 12 korpusowi pancernemu gw.

Późnym wieczorem 29.4 sztab 1 Frontu Białoruskiego, wykonując decyzję marsz.Żukowa, polecił dowódcy 61 armii do godz.12,00 - 30.4 zluzować 1 DP im.T.Kościuszki na odcinku

1 CAW.

2 Przy opracowaniu przebiegu działań 1 DP w Berlinie wykorzystano m.in. Z.Duszyński, Działania 1 Warszawskiej Dywizji Piechoty im.T.Kościuszki w Berlinie, Warszawa 1951 r.

od Bernöwe do Sandhausen. Jednocześnie wytyczona została nowa linia rozgraniczenia między 61 armią a 1 armią WP. Od godz. 12,00 - 30.4 przechodziła ona przez Wandlitz /północny/, Saksenhausen, Kanał Ruppiner[1].

Jednocześnie gen. Popławski otrzymał ze sztabu Frontu następujące zarządzenie, adresowane również do dowódcy 2 armii panc.gw.:

"1/ Dowódcy 1 armii WP do godz. 7,00 - 30.4 przegrupować transportem samochodowym jeden 1 DP na północno-wschodni skraj Reinikendorf do dyspozycji dowódcy 2 armii panc.gw. Sztab 2 armii panc.gw. Schüldow.

2/ Dowódcy 2 armii panc.gw. wykorzystać pułk 1 armii WP do natarcia na Berlin w swoim pasie działadzia. O przybyciu pułku i postawionym mu zadaniu bojowym zameldować do godz. 9,00 - 30.4"[2].

W zarządzeniu tym zwraca uwagę dążenie do jak najszybszego przegrupowania do Berlina choćby części sił 1 DP. Między innymi wiązało się to z planowanym od rana 1.5 generalnym szturmem Berlina. Należy podkreślić, że cała 1 DP nie mogła być przegrupowana tam w nocy z 29 na 30.4 ze względu na to, że jej oddziały nie zostały jeszcze zluzowane. W pierwszej kolejności do Berlina mógł być przesunięty jedynie 3 pp, który znajdował się w drugim rzucie 1 DP.

Wytyczenie przez sztab Frontu nowej linii rozgraniczenia sprawiło, że 1 DP musiały zluzować nie tylko oddziały 61 armii, lecz także 1 armii WP, a w pasie jej działania mogła to uczynić tylko 2 DP, rozszerzając swój odcinek obrony w kierunku wschodnim do styku kanałów Ruppiner i Hohenzollernów. Jeszcze wieczorem 29.4 dowódca 2 DP otrzymał ze sztabu armii odpowiednie zarządzenie[3].

---

1 Berlinskaja opieracja 1945 g., op.cit., s.432.
2 AMO ZSRR, zesp.48, opis 1369 ss, tecz.5, s.254-255.
3 Tamże, s.353.

Luzowanie 1 DP oraz jej przegrupowanie do Berlina odbyło się zgodnie z planem. Do godz. 7,30 - 30.4 w dzielnicy Charlottenburg ześrodkował się 3 pp. Pod wieczór przybyły tu pozostałe pułki, które od razu przystąpiły do działań na ulicach miasta /szkic/.

Walki o Berlin zbliżały się już w tym czasie ku końcowi. Resztki garnozonu niemieckiego walczyły między Szprewą i Kanałem Landwehry, uporczywie broniąc ostatnich punktów oporu w rejonie Kancelarii Rzeszy i w południowej części Tiergarten. Drugi ośrodek obrony Niemców znajdował się w rejonie Reichsportfeld i zachodniego brzegu Haveli, między Spandau i Weinsee. Obydwa te ośrodki połączone były wąskim pasmem zabudowań, znajdujących się jeszcze w rękach niemieckich. Dodatkowe i bardzo dogodne połączenie zapewniał im tunel kolei podziemnej /U-bahn/, przebiegający pod Bismarckstrasse. Zadaniem 12 korpusu pancernego gw. wzmocnionego polską dywizją piechoty było ostateczne rozcięcie niemieckich ośrodków obrony w centrum Berlina.

Walki 1 dywizji piechoty im.T.Kościuszki w Berlinie zapoczątkował 3 pp /dowódca płk A.Archipowicz/,który 30.4 rozpoczął natarcie z Franklinstrasse i doszedł do Englicherstrasse. Następnego dnia stoczył zażarte boje w rejonie Charlottenburger Chaussee. W dniu 2.5 pułk uderzył wzdłuż tej ulicy na wschód i o godz. 8,30 przy Bramie Brandenburskiej u wylotu Unter den Linden zawiązał styczność z oddziałami 3 armii uderzeniowej 1 Frontu Białoruskiego.

2 pp /dowódca ppłk W.Sienicki/ wszedł do walki o świcie 1.5 przez Marschstrasse i opanował północną stronę Berlinestrasse. Dalszą drogę w kierunku Tergarten zamykał silnie broniony kompleks budynków politechniki /Technische Hohschule/. Kilkakrotne próby opanowania tego obiektu nie

miały powodzenia. Dopiero po zapadnięciu zmierzchu 2 pp pod osłoną dział strzelających ogniem na wprost wdarł się do gmachu i w wyniku całonocnej walki złamał opór Niemców. W godzinach rannych 2.5 pułk rozwinął natarcie przez stadion sportowy oraz wzdłuż Kurfürstenallee, nawiązując na moście kolejowym w pobliżu Ufergartenstrasse styczność z jednostkami radzieckimi, które nacierały od południowego wschodu.

1 pp /dowódca ppłk W.Maksymczuk/ po wyjściu rankiem 1.5 z rejonu Schlossplatz posuwał się w kierunku wschodnim, pomiędzy Neue Kantstrasse i Bismarckstrasse. Łamiąc opór nieprzyjaciela, zaciekle broniącego poszczególnych budynków, pułk przeszedł w walkach przez Wilmersdorferstrasse, później Krummerstrasse i wieczorem opanował wschodnią stronę Weimarerstrasse oraz na lewym skrzydle silnie bronioną stację kolei podziemnej nr 158 przy Bismarckstrasse. Przed południem 2.5 pułk osiągnął Herdenbergstrasse, zbliżając się do politechniki /Technische Hohschule/ opanowanej już przez 2 pp.

2.5 we wczesnych godzinach popołudniowych kapitulowały resztki garnizonu obrony Berlina. Po zakończeniu walk o miasto biorące w nich udział jednostki 1 armii WP powróciły pod rozkazy gen.Popławskiego. Spośród wszystkich armii państw koalicji antyhitlerowskiej, tylko jednostki ludowego Wojska Polskiego uzyskały możliwość uczestniczenia w walkach radzieckich sił zbrojnych na ulicach Berlina. Tylko one zdobyły prawo zawieszenia na gruzach stolicy III Rzeszy swych biało-czerwonych sztandarów obok czerwonych sztandarów radzieckich.

x

x x

W tym czasie, gdy oddziały 1 DP rozpoczynały swój pierwszy bój na ulicach Berlina, napięcie walk

o przełamanie głównej linii uporczywego i wyjątkowo aktywnego oporu nieprzyjaciela w pasie natarcia 1 armii WP osiągnęło swój punkt kulminacyjny /szkic 20/. W ciągu całego dnia 30.4 czołowe oddziały zgrupowania uderzeniowego 1 armii WP odparły aż 19 kontrataków w sile od wzmocnionej kompanii do batalionu piechoty, wspieranych ogniem artylerii i moździerzy oraz 3-5 czołgami i działami panc.7 pp 3 DP odparł sześć kontrataków, 18 pp 6 DP - trzy; 10 pp 4 DP - osiem; oraz 12 pp - dwa kontrataki.

Aktywny opór na południe od Kanału Alter Rihn wynikał z dążenia dowództwa niemieckiego do zabezpieczenia prawego /południowego/ skrzydła jednostek Grupy Armii "Wisła", które pod uderzeniami wojsk 2 Frontu Białoruskiego pospiesznie wycofywały się w Meklemburgii na zachód. Już w końcu dnia 29.4 czołowe oddziały lewego skrzydła tego Frontu osiągnęły linię Lychen Zehndenick, położoną zaledwie 25 km na północ od Oranienburga.

W związku z silną obroną niemiecką 30.4 sukcesy terenowe czołowych oddziałów zgrupowania uderzeniowego 1 armii WP były minimalne. 8 i 7 pp 3 DP oraz 18 pp 6 DP walczyły cały dzień o utrzymanie zajmowanych pozycji. W pasie natarcia 4 DP jedynie 10 pp zdołał przełamać obronę nieprzyjaciela i we współdziałaniu z czołowymi oddziałami 2 KK gw. opanować Brüdikow i Wagenitz. W nocy z 30.4 na 1.5 dywizja ta siłami 10 i 12 pp przy współudziale 2 KK gw. pogłębiła włamanie, zdobywając Warsow i Sanzke.

W ciągu dnia 30.4 lotnictwo niemieckie tylko sporadycznie pojawiło się nad polem walki 1 armii WP. W godzinach popołudniowych jeden samolot FW-190 zaatakował stanowiska ogniowe 16 paplot zrzucając duże bomby w rejonie Paaren.

Jak się później okazało były to ostatnie bomby niemieckie w pasie natarcia 1 armii WP, zrzucone w czasie operacji brandenburskiej.

W ramach rozpoznania powietrznego 10 plm z 3 DLM /1 MKL/ działał przede wszystkim na korzyść 61 armii w rejonie Neuruppin, Wusterhausen, Rhinow /12 samolotolotów/, natomiast 1 plm z 4 DLM działał na kierunku natarcia 1 armii WP w rejonach: Linum, Neuruppin, Wusterhausen, Rhinow, Sanzke /22 samolotoloty/. Wyniki rozpoznania potwierdziły odwrót wojsk niemieckich przed frontem 61 armii. W pasie natarcia 1 armii WP zaobserwowano jedynie pewne symptomy odwrotu, o czym sztab 1 armii WP powiadomił wszystkie związki taktyczne.

Osłoną wojsk sposobem patrolowania wykonywały samoloty 3 DLM w rejonie Flatow, Königshorst, Paaren /drugie rzuty, tyły taktyczne, organa dowodzenia armii/ oraz 1 plm w rejonie Pessin, Königshorst, Kuhhorst /pierwszy rzut armii/.

Tego dnia zadania wsparcia lotniczego naziemnych działań zaczepnych realizowały jedynie samoloty 3 plsz pod osłoną 1 plm, wykonując uderzenie bombowo-szturmowe przed frontem natarcia 4 DP na siłę żywą i środki ogniowe nieprzyjaciela na zachód od Senzke Wagenitz i Brädikow, a także na wycofujące się przed 61 armią kolumny niemieckie z Neuruppin do Wildberg.

W związku z przewidywanym odwrotem nieprzyjaciela, 2 pnb startując w nocy z 30.4 na 1.5 z lotniska Marwitz obezwładnił obiekty w rejonach Fehrbelli, Neustadt, Friesack, a także prowadził rozpoznanie nocne w rejonie Fehrbellen, Neuruppin, Neustadt, Friesack, Rhinow /34 samolotoloty/[1].

1 Cz.Krzemiński,op.cit.,s.175-178.

Bardzo pomyślnie rozwinęły się 30.4 działania zaczepne 61 armii, prawego sąsiada 1 armii WP. Wykorzystując odwrót sił nieprzyjaciela zagrożonych przez wojska lewego skrzydła 2 Frontu Białoruskiego, armia ta przeszła do zdecydowanego natarcia i w końcu dnia opanowała linię: Wulkow, Radenslaben, Wall /10 km na północny wschód od Linum/[1]. W ciągu dnia 61 armia przebyła w walkach ponad 25 km.

Pewien sukces odniosła również 47 armia. Jej 129 KA nie uzyskał wprawdzie powodzenia na prawym skrzydle /Sanzke, Liepe/, ale w centrum i na lewym skrzydle przesunął się o 5 km na zachód, wychodząc na linię Liepe /wył/, Buckow, Mützlitz, Marzahne.

Wycofanie się nieprzyjaciela przed frontem 61 armii w kierunku zachodnim oraz zdecydowany pościg jej czołowych oddziałów wpłynęły dodatnio na operacyjne położenie prawego skrzydła 1 armii WP. Już w pierwszej połowie dnia 30.4 zbędna była osłona południowego brzegu Kanału Ruppiner na odcinku od Saksenhausen do Kremmen. W tej sytuacji gen. Popławski podjął decyzję wycofania 2 DP znad kanału i ześrodkowania jej w rejonie lasu na południowy wschód od Flatow. Otrzymany rozkaz w tej sprawie dywizja wykonała do godz. 15,00 30.4. W osłonie prawego skrzydła armii na odcinku od Kremmen do wzg. 46,6 /2 km na północny zachód od Flatow/ pozostała nadal tylko 1 BK.

Przed południem 1.5 nieprzyjaciel nadal stawiał zorganizowany opór w całym pasie natarcia 1 armii WP. W drugiej połowie dnia przeszedł on do odwrotu, osłaniając się silnymi ariergardami. Można przypuszczać, że rozpoczęcie działań odwrotowych po południu 1.5 nastąpiło po operacyjnym wyrównaniu linii frontu prawoskrzydłowych oddziałów Grupy Armii

1 AMO ZSRR, zesp. 418, opis 286958 s, tecz. 9, s. 448.

"Wisła", które walczyły na północ od Kanału Alter Rihn i lewoskrzydłowych jednostek 41 KPanc. 12 armii, broniących się w pasie natarcia 1 armii WP na południe od tego kanału.

W ślad za wycofującym się nieprzyjacielem ruszyły dywizje pierwszego rzutu armii. W związku z operacyjnym podporządkowaniem 1 DP dowódcy 2 armii pancernej gw. od dnia 30.4 - 1 armia WP wykonywała swoje zadanie siłami czterech dywizji piechoty i jednej brygady kawalerii. Zmniejszyła się również ilość brygad artylerii /z pięciu do czterech/ i batalionów pontonowo-mostowych /z dwóch do jednego/ na skutek wydzielenia 2 BAH i 6 zbpont-.ost. do walk w Berlinie.

Do działań zaczepnych w kolejnym /czwartym/ etapie operacji brandenburskiej 1 armia WP przystąpiła ugrupowana w dwa rzuty: w pierwszym 3,6 i 4 DP; w drugim - 2 DP i 1 BK. Odejście 1 DP i 2 BAH spowodowało zmianę wsparcia artylerii. Od 30.4 - 3 BAH i 1 pm wspierały 3 DP, 1 BAA i 20 pappanc - 6 DP, 5 BAC i 19 pappanc - 4 DP. 4 BAPpanc /bez 19 i 20 pappanc/ tworzyła artyleryjski odwód ppanc armii.

Jeszcze przed południem 1.5 gen.Popławski, dążąc do opanowania silnych punktów oporu nieprzyjaciela w Linum i Hakenberg, które uporczywie broniły się 26-27.4 - postanowił użyć część sił 2 DP z drugiego rzutu armii. Wykonując tę decyzję, dowódca 2 DP o godz. 13,00 wprowadził do walki 4 pp. Po zdobyciu Linum i Hakenberg pułk uderzył na Fehrbellin i w końcu dnia opanował to miasteczko. W pierwszym dniu walki 4 pp odniósł znaczny sukces, pokonując odległość 12 km.

Mniejsze powodzenie uzyskała 3 DP. Jej 8 i 7 pp zdobyły wprawdzie Dechtow, Karwesee i Betzin, ale zostały zatrzymane 4 km od postaw wyjściowych do natarcia na linii:

skrzyżowanie dróg 3 km na południe od Tarmow, Betzin. W celu rozwinięcia natarcia wieczorem 1.5 dowódca 3 DP wprowadził do walki 9 pp z drugiego rzutu dywizji.

6 DP rozpoczęła działania zaczepne siłami 14 pp, który wykorzystując przyczółek 18 pp na zachodnim brzegu Kanału Grüner Damm, uderzył na Friesack i we współdziałaniu z 10 pp /4 DP/ zdobył to miasto. 18 pp natomiast kierunek działania nacierając na północny zachód i opanował południową część lasu Zootzen. 16 pp, który stanowił drugi rzut 6 DP, przesuwał się za 14 pp. Głębokość włamania 14 pp wynosiła 8 km, a 18 pp - 3 km.

4 DP, ściśle współdziałająca z 2 KK gw. natarła siłami 10 pp, który wspólnie z radziecką kawalerią i 14 pp 6 DP uczestniczył w zdobyciu Friesack. Pozostałe dwa pułki 4 DP /11 i 12 pp/ ześrodkowały się w rej. Brädikow, Warsow, w gotowości do działań zaczepnych w kierunku zachodnim.

W dniu 1.5 artyleria przeciwlotnicza osłaniała ugrupowanie operacyjne 1 armii WP, pozostając na dotychczas zajmowanych stanowiskach ogniowych. W rezultacie nastąpiło dalsze osłabienie osłony związków taktycznych pierwszego rzutu, które w miarę przesuwania się na zachód, oddalały się coraz bardziej od strefy skutecznego ognia artylerii przeciwlotniczej. Już 28.4 odległość stanowisk ogniowych tej artylerii od linii frontu wynosiła: na kierunku natarcia 3 DP - 7 km; 6 DP - 10 km; 4 DP - około 20 km, a w dniu 1.5 wzrosła odpowiednio do 13,14 i 25 km, podczas gdy strefa skutecznego ognia ówczesnych armat plot 85 mm nie przekraczała 5 km i armat 37 mm - 2 km. Tak więc w okresie od 28.4 do 1.5 artyleria przeciwlotnicza armii osłaniała jedynie związki drugiego rzutu oraz tyły taktyczne. Na podstawie dostępnych źródeł archiwalnych trudno jest ustalić przyczyny tego stanu

rzeczy. Można jedynie przypuszczać, że pewną rolę odegrały tu trzy czynniki: wykonywanie przez lotnictwo niemieckie niemal wyłącznie zadań rozpoznawczych, znaczny wysiłek własnego lotnictwa myśliwskiego w ramach osłony wojsk walczących, bardzo trudne warunki terenowe Havellandu, które kanalizowały ruch wojsk do przodu wzdłuż nielicznych dróg i przepraw przez różnego rodzaju przeszkody wodne, a tym samym komplikowały przegrupowanie artylerii przeciwlotniczej.

Lotnictwo niemieckie prowadziło dość intensywne rozpoznanie. W dniach 30.4 i 1.5 artyleria przeciwlotnicza armii zestrzeliła łącznie 6 samolotów. W nocy z 30.4 na 1.5 służba obserwacyjno-meldunkowa 1 armii WP zaobserwowała przelot trzech samolotów transportowych Ju-52 w kierunku Berlina[1].

W związku z odwrotem nieprzyjaciela znacznie wzrosła intensywność lotów rozpoznawczych własnego lotnictwa. Rozpoznanie powietrzne dostarczyło wiadomości o pospiesznym wycofywaniu się wojsk niemieckich przed frontem 61 armii, ogólnie w kierunku północno-zachodnim na Prietzwalk. W pasie natarcia 1 armii ustalono pospieszną organizację przepraw na Kanale Neu Dosse i Haveli w rejonie Gülpe oraz zgrupowania wojsk i kolumny samochodów w rejonie przepraw.

Zasadniczymi obiektami uderzeń bombowo-szturmowych 2 SLSz i 3 plsz były przede wszystkim wycofujące się zgrupowania wojsk niemieckich oraz punkty oporu i środki ogniowe utrudniające prowadzenie pościgu przez dywizje piechoty pierwszego rzutu armii. Wykonując te zadania poszczególne pułki 2 DLSz /6,7 i 8 plsz/ pod osłoną myśliwców 3 LLM atakowały nieprzyjaciela w rejonie Fehrbellin /na kierunku na-

1 St.Namedyński,op.cit.,s.181-185.

tarcia 2 DP/, Lentzke /3 DP/, natomiast 3 plsz pod osłoną samolotów 1 plm w Klessin /6 DP/ i Segeletzt, a także w punkcie oporu Fehrbellin /2 DP/. Ubezpieczając działania szturmowców, lotnictwo myśliwskie /3 DLM i 1 plm/ wykonały 36 samolotolotów, natomiast w ramach osłony własnych wojsk - 38 samolotolotów.

W nocy z 1 na 2.5 samoloty 2 pnb atakowały wykryte wieczorem kolumny nieprzyjaciela, zgrupowane w rejonach Rihnow, Spaatz, Hohennauen.

W celu zwiększenia zasięgu działania 4 MDL przebazowała się z Vehlefanz do Möthlow. Dowództwo 1 MKL i 8 plsz przejęły od 4 MDL lotnisko Vehlefanz. Dowództwo 2 DISz oraz 6 i 7 plsz, a także 9 plm zajęły lotnisko Schwante, natomiast dowództwo 3 DLM oraz 10 i 11 plm przebazowały się na lotnisko Löchstadt[1].

Oceniając działania 1 armii WP należy stwierdzić, że 1.5 ostatecznie została przełamana główna linia oporu lewoskrzydłowych jednostek 41 KPanc. Armia przebyła najtrudniejszą w działaniach zaczepnych część Havellandu, uzyskując dogodniejsze warunki natarcia ku Łabie.

Na prawo od 1 armii WP znaczny sukces odniosła 61 armia. Jej 9 KA gw. i 80 KA pomyślnie sforsowały jez.Ruppiner, które od Alt Ruppin do Wistrau południkowo przecinało pas natarcia armii. W końcu dnia 1.5 korpusy opanowały linie: Neu Ruppin, Walchow, położoną w odległości 14 km na zachód od pozycji zajmowanych wieczorem dnia poprzedniego. Oddziały wydzielone 9 KA gw. i 80 KA wysunęły się 4 km na zachód, docierając do folw. Blücher, Kudow i Protzen. W rejonie na północ od Fehrbellin lewe skrzydło 80 KA oddzielał od 4 pp

---

1 Cz.Krzemiński,op.cit.,s. 179-182.

z 2 DP /1 armii WP/ jedynie Kanał Alter Rihn[1].

Na lewo 47 armia siłami 129 KA wiązała nieprzyjaciela na linii zajętej 30.4. Działania zaczepne prowadził 77 KA, który we współdziałaniu z 7 KK gw. zdobył Brandenburg. 125 KA zakończył likwidację nieprzyjaciela w rejonie na południe od Wilhelmstadt. Tego dnia 47 armia rozpoczęła przygotowania do przegrupowania sił[2].

Jeszcze w godzinach rannych 1.5 sztab Frontu powiadomił gen. Popławskiego, że od godz.16,00 obowiązują 1 armię WP nowe linie rozgraniczenia: z 61 armią kanały: Ruppiner, Kremmener, Rihn i Alter Rihn, Fehrbellin, Nackel /wył/, Hohenofen /wył/, a z 47 armią - Nauen, Pessin, Sanzke, Kriele, Ferchesar /wył/, jez. Hohennauener /wył/[3]. W nowym pasie natarcia 1 armii WP warunki terenowe wytyczały trzy jakby "korytarze" - kierunki wyprowadzające do Łaby: pierwszy, ograniczony z prawa /na północy/ Kanałem Neu Dosse, i z lewa Kanałem Rihn oraz Haveli i równoleżnikowo położonym jez. Gülper-See; drugi - centralny - zamknięty na południu jez. Hohennauer-See i kolanem Haveli, a na południu od tej linii trzeci.

Uwzględniając warunki terenowe i położenie wojsk 1 armii WP osiągnięte wieczorem 1.5, gen.Popławski podjął decyzję do działań w dniu następnym[4]. Myśl przewodnią tej decyzji przedstawia szkic 6.

---

1 AMO ZSRR,zesp.418,opis 286958 s, t.9, s.452.
2 Tamże,zesp.402,opis 111990 ss, t.16,s.191 oraz 195-196.
3 Tamże,zesp.48,opis 1369 s, t.5,s.292.
4 Odtworzono na podstawie zarządzeń bojowych przekazanych wieczorem 1.5 dowódcy 2,4,3 i 6 DP. AMO ZSRR,zesp.48,opis 1369, t.3, s.537-539.

2.5 gen.Popławski zamierzał kontynuować natarcie siłami trzech dywizji w pierwszym rzucie. Pasy natarcia tych dywizji ogólnie pokrywały się z terenowymi "korytarzami". W końcu dnia dywizje piechoty pierwszego rzutu armii winny były opanować linię: Siversdorf, Rhinow, Spaatz, Hohennauen. Szerokość pasa natarcia armii wynosiła 20 km, a głębokość zadania dnia ponad 22 km. Biorąc pod uwagę wyczerpanie 3 DP oraz fakt, że posiadała ona zaangażowane już w walce wszystkie pułki, gen.Popławski zdecydował wprowadzić do pierwszego rzutu 2 DP, której 4 pp 1.5 zdobył Fehrbellin. 3 DP miała ześrodkować się do rana 2.5 w rej.Betzin, Brunne, Dechtow, jako drugi rzut armii. W podporządkowaniu środków wzmocnienia nie nastąpiły żadne zmiany. Jedynie 3 BAH zamiast 3 DP miała wspierać teraz 2 DP. Przewidując wzrost tempa natarcia, gen.Popławski postanowił odtworzyć grupę operacyjną sztabu w celu zapewnienia sprawnego dowodzenia wojskami. Do rana 2.5 grupa ta winna była rozmieścić się w folw. Lobeofsund.

2.5 dywizje pierwszego rzutu armii /2,6 i 4 DP/ rozpoczęły działania zaczepne już o świcie. Pokonując słaby opór ariergardy nieprzyjaciela, szybko przesuwały się na zachód i wieczorem osiągnęły planowaną rubież zadania dnia.

2 DP po opanowaniu Wutzen i Dreetz, w końcu dnia sforsowała kanał Alte Dosse w rejonie Friedrichsbruch i uchwyciła duży przyczółek na zachodnim brzegu pomiędzy Hohenofen i Gr.Derschau przebywając w ciągu dnia odległość ponad 20 km. 6 DP mając 16 i 14 pp w pierwszym rzucie zdobyła Rihnow. Natomiast 4 DP siłami 11 i 12 pp opanowała rubież Spaatz, Hohennauen. W ciągu dnia siły głó ne tych dywizji przesunęły się w walkach o około 15 km. Położenie

oddziałów 1 armii WP o godz. 6,00, 11,00 i 20,00 - 2.5 przedstawia szkic 21.

Na szkicu zwracają uwagę oddziały wydzielone 6 i 4 DP, które wyprzedzając siły główne swoich dywizji dotarły wieczorem 2.5 do Haveli na północ i na południe od je.Gülper /OW - 16 pp w rejonie Strodehne, OW-14 pp w rejonie Gülpe, OW - 12 pp w rejonie Parey/. Biorąc pod uwagę, że rubież zadania dnia tych dywizji była oddalona zaledwie o 5-7 km od Haveli, decyzje dowódców dywizji o wysłaniu oddziałów wydzielonych zasługują na podkreślenie i uznanie. Nie udało się im, niestety, uchwycić przyczółków na zachodnim brzegu Haveli, co niewątpliwie utrudniało forsowanie rzeki przez siły główne. Należy jednak zaznaczyć, że w drugiej połowie dnia 2.5 oddziały 4 DP były pozbawione wsparcia czołgów /4 pczc i 13 papczc/, które nie były w stanie przeprawić się przez zniszczony most na Kanale Hovell-Ländischer-Haupt-Gross w rejonie Landin.

W ślad za dywizjami pierwszego rzutu armii przesuwały się jednostki inżynieryjne armii. Wysadzony przez Niemców most na Kanale Havell-Ländischer-Haupt-Gross w rejonie Landin zatrzymał ruch ciężkiego sprzętu 4 DP. 8 bsap, który wspierał 4 DP, niezwłocznie przystąpił do pracy. W pierwszej kolejności zmontował 16-tonowy most pontonowy i tegoż dnia obok niego 30-tonowy most stały o długości 16 m, który zapewnił przeprawę 4 pczc i 13 papanc.

Z nieustalonych i niezrozumiałych powodów ugrupowanie artylerii przeciwlotniczej armii nie zmieniło się w pierwszej połowie dnia 2,5. Dopiero po południu 1 daplot, realizując decyzję dowódcy artylerii armii, przegrupował się z Oranienburga do Velten, z zadaniem osłony stanowiska do-

wodzenia 1 armii WP od godz.16,00. Przemarsz rozpoczęła również 1 DAPlot, z zadaniem zorganizowania osłony pierwszego rzutu armii. Do godz. 22-24,00 - 2.4 poszczególne pułki tej dywizji zajęły stanowiska ogniowe w rejonach: 15 paplot - Hohennauen, 16 paplot - na północ od Ruhnow, 17 paplot - na południowy wschód od Rihnow, 18 paplot - na wschód od Rihnow, a więc bezpośrednio w szykach bojowych 4 i 6 DP.

Tego dnia artyleria przeciwlotnicza armii nie prowadziła ognia do samolotów nieprzyjaciela[1].

Warunki atmosferyczne znowu ograniczyły działalność lotnictwa. Samoloty 3 DLM wykonały jedynie 12 lotów na rozpoznanie w rejonie Wusterhausen, Pritzwalk, Havelberg, Rihnow, staczając duże walki powietrzne, w których zestrzelono dwa samoloty niemieckie. Ponadto rozpoznanie prowadziły dwie pary samolotów 6 i 8 plsz /2 DLSz/ oraz 3 samoloty 2 pnb /4 MDL/[2].

61 armia w pościgu za nieprzyjacielem przebyła w ciągu dnia 2.5 odległość ponad 50 km. Oddział wydzielony prawoskrzydłowego 89 KA dotarł do Łaby w rejonie na zachód od Bad Wilsnack i nawiązał styczność z wojskami amerykańskimi. Oddziały wydzielone 9 KA gw. i 80 KA podeszły natomiast do Quitzöbel nad Łabą i Havelberg nad Havelą, a ich siły główne osiągnęły linię: Glöwen, Nitzow /wschodni/, Teerofen, Wehlgast[3].

47 armia znalazła się niespodziewanie w trudnym położeniu operacyjnym. Jak już wspomniano - jej 129 KA dwo-

---

1 St.Namedyński,op.cit.,s.185-188.
2 Cz.Krzemiński,op.cit.,s.182-183.
3 AMO ZSRR,zesp.418,opis 286958 ss, tecz.9,s.456.

ma dywizjami /82 i 143 DP/ osłaniał od 29.4 siły główne armii od zachodu na linii: Sanzke /wył/,Liepe, Buckow, Mützlitz, Marzahne. 77 KA przeszedł do obrony na linii: Marzahne /wył/,Briest, Neuendorf, Brandenburg, Brielow, frontem na południowy zachód, południe i południowy wschód. 125 KA po opanowaniu Spandau umocnił się wzdłuż jez. Haveli frontem na wschód. W tym położeniu o świcie 2.5, a więc tuż przed kapitulacją resztki garnizonu obrony Berlina /około 5 tys.żołnierzy, częściowo na transportach opancerzonych, z 25 czołgami i działami panc./ przełamały obronę 125 KA w rej. Spandau z zamiarem przedarcia się siłą na zachód, ku Łabie. Niemcy zdołali dotrzeć do Falkensee, Gartenstadt, Staaken i Seeburg, lecz zostali zatrzymani i następnego dnia ostatecznie zniszczeni[1]. Jednakże konieczność zaangażowania znacznych sił w celu likwidacji próby przebicia się resztek garnizonu Berlina spowodowała, że 47 armia nie mogła wznowić 2 i 3.5 działań zaczepnych w kierunku zachodnim. W tej sytuacji 129 KA i część sił 77 KA pozostały w obronie na dotychczasowych pozycjach.

Skomplikowana sytuacja w pasie natarcia 47 armii nie wywarła ujemnego wpływu na działania i operacyjne położenie 1 armii WP poza tym, że wewnętrzne skrzydła obu armii utraciły bezpośrednią styczność. Wprawdzie wieczorem 2.5 między 1 armią WP i 47 armią utworzyła się 20-kilometrowa luka /Hohennauen, Sanzke/, warunki terenowe jednak sprawiły, że lewe skrzydło 1 armii WP w sposób naturalny osłaniały równoleżnikowo położone jez.Hohennauer i Kanał Havel-Ändischer Grosser Haupt. Zagrożenie lewego skrzydła 1 armii WP było

---

1 AMO ZSRR,zesp.402,opis 111990 ss,tecz.16.

niewielkie, ponieważ przed prawym skrzydłem 47 armii działały jedynie drobne oddziały nieprzyjacielskie, osłaniające wycofanie się głównych sił na zachodni brzeg Haveli.

Ten ostatni problem wiąże się ściśle z wyjaśnieniem ogromnego sukcesu terenowego, uzyskanego 2.5 przez 61 armię. Jak już wspomniano lewoskrzydłowe związki 2 Frontu Białoruskiego /49 armia/ jeszcze 30.4 osiągnęły rej. Fürstenbergu i następnego dnia uderzyły w kierunku na Wiistock, Prietzwalk. W tej sytuacji jednostki prawego skrzydła Grupy Armii "Wisła" /armijna grupa Steinera, włączona w skład nowo utworzonej 21 armii gen.Tippelskircha/ rozpoczęły gwałtowny odwrót na zachód, aby po przekroczeniu Łaby poddać się wojskom amerykańskim. Właśnie w ślad za tymi jednostkami ruszyła do pościgu 61 armia, uzyskując 2.5 tak znaczny sukces terenowy.

Inaczej kształtowała się sytuacja przed frontem 1 armii WP i 47 armii. Na południe od zgrupowania Steinera brobił się 41 KPanc., który wchodził w skład 12 armii. Jej zgrupowanie uderzeniowe /20 KA/ po nieudanej próbie przyjścia z pomocą okrążonemu Berlinowi, od 30.4 - zajęła obronę. Południowe skrzydło 12 armii pomiędzy Łabą i Treuenbrietzen osłaniał 48 KA. Niepowodzenie natarcia na Berlin sprawiło, że 1.5 - gen. Wenck postanowił wycofać maksimum sił za Łabę. W tym celu polecił utworzyć i bronić możliwie jak najdłużej przyczółek mostowy, którego przedni skraj opierał się o zachodni brzeg Haveli /od Hovelbergu do Brandenburga/ i północny brzeg Kanału Plauer /od Łaby do Brandenburga/. Na ten właśnie przyczółek od 1.5 wycofywały się wszystkie oddziały 12 armii. Jednocześnie rozpoczęły się intensywne przygotowania do przeprawy wojsk przez Łabę, a także rokowa-

nia kapitulacyjne między sztabem 12 armii a dowództwem 9 armii amerykańskiej[1].

Z powyższych ustaleń wynika, że oddziały wydzielone 1 armii WP, które wieczorem 2.5 dotarły do Haveli na północ i na południe od jez. Gülper, nawiązały walkę na przednim skraju zawczasu przygotowanej i obsadzonej obrony północnego odcinka przyczółka mostowego 12 armii pomiędzy Łabą i Havelą.

2.5 działaniami bojowymi wojsk pierwszego rzutu 1 armii WP kierowała grupa operacyjna na czele z zastępcą dowódcy armii, gen.bryg. Karakozem. Biorąc pod uwagę pomyślne wykonanie zadania przez 2,6 i 4 DP przed wieczorem gen. Karakoz podjął decyzję kontynuowania natarcia w nocy z 2 na 3.5 i wyjścia do rana 3.5 nad Łabę. Zadanie to miały wykonać 6 i 4 DP w pierwszym rzucie oraz 2,3 DP i 1 BK w drugim rzucie. Myśl przewodnią gen. Karakoza przedstawia szkic 22.[2]

Oceniając tę decyzję należy wskazać, że jej realizacja, wymagała od 6 i 4 DP przebycia w ciągu jednej nocy około 20 km oraz sforsowania Haveli z marszu w warunkach nocnych. Należy przypuszczać, że właśnie w tym celu wysłano zawczasu oddziały wydzielone 6 i 4 DP, które miały ułatwić wykonanie zadania siłom głównym. Jak już wspomniano, oddziały te nie zdołały sforsować Haveli i opanować przyczółków na jej zachodnim brzegu. W tej sytuacji planowane na noc z 2 na 3.5 forsowanie rzeki z marszu przez siły główne 6 i 4 DP miało stosunkowo małe szanse powodzenia.

Po analizie położenia osiągniętego wieczorem 2.5 gen.Popławski podjął decyzję do działań w dniu następnym

---

1 F.Kurowski, op.cit.

2 Odtworzono na podstawie zarządzeń bojowych nr 0013/op/134

/szkic 23/. Różniła się ona od zarządzeń wydanych przez grupę operacyjną przede wszystkim jeśli idzie o termin wyjścia nad Łabę. Rzecz jasna, że dowódca 1 armii WP nie znał przedstawionych wyżej operacyjnych zamiarów nieprzyjaciela. Nie wywarły one zresztą większego wpływu na działania armii w ostatnich dniach operacji brandenburskiej.

W swej decyzji gen. Popławski[1] przewidywał wznowienie działań od rana 3.5 siłami 6 i 4 DP, które po sforsowaniu Haveli w końcu dnia miały wyjść na wschodni brzeg Łaby w swoich pasach natarcia. Linię rozgraniczenia między 6 i 4 DP wytyczały: Görne, Rihnow, jez.Gülper, jez.Schönfelder, Altenzaun. Drugi rzut armii tworzyły 2 i 3 DP w gotowości do osiągnięcia prawego skrzydła armii i odparcia kontrataków niemieckich z północy, przy czym 2 DP winna była być gotowa do rozwinięcia działań 6 DP. Do drugiego rzutu armii weszła również 1 BK. Jej zadanie polegało na osłanianiu lewego skrzydła armii i odpieraniu ewentualnych kontrataków nieprzyjaciela z południa. Grupa operacyjna sztabu 1 armii WP do 6,00 - 3.5 miała rozmieścić się w m. Friesack.

Gen.Popławski zakładał więc, że 1 armia WP już pod wieczór 3.5 zakończy działania bojowe w operacji brandenburskiej. Forsowanie Haveli miało nastąpić w godzinach rannych, co niewątpliwie ułatwiało wykonanie tego trudnego zadania. Biorąc pod uwagę położenie osiągnięte przez 6 i 4 DP wieczorem 2.5 oraz głębokość zadania dnia na 3.5

---

oraz 0014/op/135 z godz.17,45 - 2.5.1945 r.,skierowanych do dowódcy 2,3,4 i 6 DP oraz 1 BK.CAW,III-4-16,s.324-325.

1 Odtworzono na podstawie rozkazów bojowych 1 armii WP nr 00120-00130 z godz.19,45 - 2.5.1945 r.,skierowanych do dowódcy 2,3,4 i 6 DP oraz 1 BK.CAW,III-4-16,s.316-320.

/20 km/ w decyzji przewidywano, że forsowanie Haveli nastąpi z marszu. W przydziale środków wzmocnienia, nie nastąpiły żadne zmiany.

Jeśli idzie o skład bojowy 1 armii WP, należy odnotować, że w podporządkowaniu gen. Popławskiemu znalazła się ponownie 1 DP im.T.Kościuszki oraz 2 BAH. Jak wiadomo,o godz. 14,00 - 2.5 kapitulował garnizon obrony Berlina. Wieczorem tego dnia szef sztabu 1 Frontu Białoruskiego zawiadomił dowódcę 1 armii WP, że 1 DP zostaje skierowana z Berlina do rej. Pausin przez Siemenstadt, Tegel, Hennigsdorf[1].

O świcie 3.5 siły główne 6 i 4 DP ruszyły z pozycji zajmowanych wieczorem dnia poprzedniego. O godz. 6,00 pułki pierwszego rzutu tych dywizji dotarły do wschodniego brzegu Haveli, połączyły się z oddziałami wydzielonymi i przystąpiły do forsowania rzeki.

W pasie natarcia 6 DP, jako pierwszy pomyślnie sforsował Havelę na środkach podręcznych 2 batalion 14 pp, zdobywając o świcie 3.5 przyczółek w rejonie wsi Gülpe. Batalion niezwłocznie pogłębił zdobyty przyczółek, osiągając zachodni brzeg drugiego koryta Haveli. Próby forsowania tej przeszkody wodnej przez 3 batalion 14 pp w rejonie Melkenburga zakończyły się, niestety, niepowodzeniem. W tej sytuacji dowódca 14 pp postanowił zaniechać dalszych prób forsowania przez 3 batalion w rejonie Melkenburga i główne siły pułku przeprawić w rejonie Gülpe, a więc tam gdzie uzyskał sukces 2 batalion. Przeprawę 14 pp zabezpieczał dywizyjny batalion saperów /13 bsap/. Przez wschodnie koryto Haveli zbudował on przeprawę, wykorzystując łodzie rybackie, zdobyczny prom 5-tonowy, a także 1,5-tonowy prom wykonany z materiałów pod-

---

1 AMO ZSRR,zesp.48,opis 1369 ss,teoz.5,s.296.

ręcznych. Natomiast przez zachodnie koryto przerzucono oryginalny most pontonowy, złożony z dwóch barek rzecznych ze zbożem, ustawionych w poprzek nurtu, na których ułożono nawierzchnię z desek.

16 pp z 6 DP siłami 1 batalionu sforsował Havelę w rejonie Strodehne i około godz.11,00 - 3.5 zdobył przyczółek na zachodnim brzegu rzeki.

W pasie natarcia 4 DP, jako pierwszy sforsował Havelę na środkach podręcznych 11 pp, zdobywając w godzinach rannych 3.5 przyczółek w rejonie Melkenburga, w pobliżu miejsca, gdzie 3 batalion 14 pp z 6 DP nie miał powodzenia. Nieco później 1 batalion 12 pp z 4 DP zdobył przyczółek na Haveli w rejonie Parey.

Tak więc,przed południem największy sukces uzyskały 14 pp /6 DP/ i 11 pp /4 DP/, które nacierały na wewnętrznych skrzydłach dywizji. Pokonując zaciekły opór ogniowy nieprzyjaciela na zachodnim brzegu Haveli, 14 pp zdobył o godz. 11,30 Rehberg, a 11 pp - Melkenberg, W tym czasie 16 pp /6 DP/ walczył o zdobycie przyczółka w rej. Strodehne, a 12 pp /4 DP/ dążył do rozszerzenia przyczółka w rejonie Schollene. Trzeba zaznaczyć, że tego dnia czołowe oddziały 4 DP ponownie nacierały bez wsparcia czołgów, które dotarły wprawdzie do Parey, lecz tu zmuszone były oczekiwać na zorganizowanie ciężkiej przeprawy przez Havelę.

Po południu 16 pp z 6 DP opanował Garz i o godz. 18,00 nawiązał walkę o Kuhlhausen, 14 pp zaś po zdobyciu Hohenkamern i Kamern wyszedł na wschodni brzeg jez. Schönfelder - See. Między pułkami tymi wytworzyła się 4-kilometrowa luka, w którą dowódca 6 DP wprowadził 18 pp, który po przeprawieniu się na zachodni brzeg Haveli zdobył Warnau i rozwinął

natarcie na północny zachód.

Prawoskrzydłowy 11 pp /4 DP/ opanował Mierow i Mahlitz. O godz. 18,00 napotkał on zorganizowany opór nieprzyjaciela na skraju lasu położonego 200 m na zachód od Mahlitz. Działający na południowy wschód od niego 12 pp zdobył Schollene oraz nawiązał walkę o Ferchels i Karlsthal. W drugim rzucie dywizji znajdował się 10 pp.

Wieczorem 3.5 największy sukces uzyskał 14 pp /6 DP/ wychodząc o godz. 17,30 nad Łabę, na odcinku od Wulkau do Rudau /1 km na zachód od Schönfeld/. 16 i 18 pp tej dywizji opanowały linię: Jederitz /wył/, wzg. 26,1, Wulkau /wył/. Pułki pierwszego rzutu 4 DP natomiast /11 i 12 pp/ w związku z bardzo silnym oporem nieprzyjaciela w lesie Mahlitzer Heide zdołały przesunąć się między 18,00 i 20,00 zaledwie o 1 km na południowy zachód. O godz. 19.30 Niemcy silnym kontratakiem usiłowali odrzucić 12 pp z Karlstahl na północny wschód.

Związki taktyczne drugiego rzutu armii, z wyjątkiem 2 DP, wyruszyły z rejonów ześrodkowania dopiero 3.5 popołudniu. Gen.Popławski przewidując wprowadzenie do pierwszego rzutu 2 DP, jeszcze przed południem polecił jej przegrupować się do rejonu położonego bezpośrednio na południowy wschód od Kamern. Dywizja osiągnęła ten rejon o godz. 20,00. 1 BK dotarła do rejonu Elslaake w nocy z 3 na 4.5 w gotowości do zabezpieczenia luki między wewnętrznym skrzydłem 1 armii WP i 47 armii. 3 DP natomiast wysłała z rejonu rozmieszczenia /Dreatz/ oddział rozpoznawczy w ogólnym kierunku na Havelberg.

1 DP rozpoczęła przegrupowanie z Berlina jeszcze wieczorem 2.5. Do rana dnia następnego osiągnęła rejon Paaren.

W ciągu dnia 3.5 oczyszczała od nieprzyjaciela las na południowy wschód od tej miejscowości. Do tego rejonu przeniknęły bowiem przez ugrupowanie 47 armii drobne grupy niemieckie, które po kapitulacji Berlina usiłowały przedrzeć się na północny zachód. W meldunku o działaniach w rej. Paaren sztab 1 DP donosił krótko:

"3.5 o godz.19,00 1 DP w czasie marszu napotkała na nieprzyjaciela. Po krótkiej walce przeciwnik kapitulował. Według wstępnych danych wzięto 200 jeńców[1]".

Inna grupa Niemców, działająca z kompleksu lasów Forst Kremmen, zagroziła jednostkom 1 MKL na lotnisku Vehlefanz. Do rozpoznania i rozbicia z powietrza tej grupy, dowódca 1 MKL skierował 10 i 11 plm z 3 DIM, które atakowały Niemców bronią pokładową.

W ślad za dywizjami pierwszego rzutu przesuwały się jednostki wojsk inżynieryjno-saperskich armii. Jeszcze w końcu dnia 2.5 z czołowymi pododdziałami 16 pp z 6 DP do Kanału Rihn dotarł 11 bsap, który o godz. 4,00 - 3.5 rozpoczął budowę 16-tonowego mostu długości 20 m w rejonie 1,5 km na północny wschód od Rihnow. Tego dnia wieczorem batalion przystąpił do budowy drugiego mostu przez Rihn-Kanal na drodze z Rihnow do Strodehne, w rejonie położonym 1 km na zachód od Rihnow. Około godz.13,00 do Haveli w rejonie Strodehne podszedł 7 zbsap. Od 14,00 batalion ten przystąpił do budowy 8-tonowego mostu pontonowego, w tym miejscu gdzie o godz. 11,00 1 batalion 16 pp sforsował rzekę na środkach podręcznych.

Ciekawą relację z budowy mostu pontonowego w rejonie na zachód od Strodehne zawiera następujący fragment wspomnień gen.Bordziłowskiego.

---

1 AMO ZSRR,zesp.48,opis 1369 ss, tecz. 5, s.325.

"Po zlustrowaniu odcinka 4 DP wróciłem do 6 DP w Strodehne około 18,00. Budowa mostu rozpoczęta o 14,00 była w pełnym toku. W rejonie budowy znajdowali się generałowie: Żymierski, Spychalski i Popławski. Dowódca batalionu, ppłk Kreczko, miał wiele trudności, pomijając już aktywność nieprzyjaciela, w zasięgu ognia którego miała funkcjonować przeprawa, no i ... obecność naczalstwa. Najgorsze było to, że brakowało sprzętu. To, co posiadał batalion na miejscu, wystarczało na ok. 60 m, a szerokość rzeki sięgała 81 m. Zbudowanie odcinka stałego mostu przedłużyłoby pracę, tym bardziej, że rzeka była głęboka. Na szczęście, obok był zatopiony niemiecki most pontonowy tego samego typu "B". Kreczko polecił wydobyć z wody ocalałe elementy mostu. Nazbierało się ich na 22 m, a więc akurat tyle, ile brakowało.

Po zapoznaniu się z sytuacją wysłałem gońca do płk Lubańskiego /dowódca 1 BSap - przyp.Z.S./,aby skierował do Kreczki dwa promy 10-tonowe /jeden samochodami, a drugi rzeką/, gdyż obawiałem się, że przez zapchaną ludźmi i sprzętem Strodehne, samochody pontonowe nie przebiją się"[1].

W dniu 3.5 armijne jednostki saperów zorganizowały również inne przeprawy przez Hawelę; 10 bsap zbudował dwa promy 16-tonowe w rejonie Gülpe przez wschodnią i zachodnią odnogę rzeki, 8 bsap - przy współdzałaniu 31 bpont-most, w rejonie Molkenberg - 16-tonowy most pontonowy, 31 bpont-most, dwa promy 16-tonowe w rejonie Parey. W sumie - 3.5 działały cztery przeprawy o znaczeniu armijnym: Strodehne, Molkenberg, Gülpe i Parey. Ponadto 9 bsap zmontował w rejonie Hohennauen 30-tonowy most stały przez kanał łączący Hawelę z jez. Hohennauener-See, zapewniając w ten sposób 1 armii WP rokadową komunikację z prawoskrzydłowym 129 korpusem 47 armii.

Służba obserwacyjno-meldunkowa 1 armii WP zaobserwowała 16 przelotów niemieckich samolotów rozpoznawczych. Tego dnia

---

1 J.Bordziłowski,op.cit.,s.123.

tylko 16 i 17 paplot prowadził ogień do samolotów nieprzyjaciela.

Zgodnie z decyzją dowódcy lotnictwa WP jednostki myśliwskie w dniu 3.5 prowadziły rozpoznanie powietrzne w rejonie Wittstock, Prizwalk, Havelberg, Rathenow oraz wzdłuż Haveli. Załogi 3 DLM wykonały 24 samolotoloty, a 1 plm - 12 samolotolotów. Zaobserwowano oznaki pospiesznego odwrotu oddziałów niemieckich między Havelą i Łabą. W pierwszej połowie dnia stwierdzono szczególnie intensywny ruch pojazdów i kolumn pieszych na drodze z Sandau do Schönhausen, gdzie czynny był most na Łabie. Rzeką płynęły w kierunku południowym liczne barki załadowane wojskiem.

Wycofujące się oddziały niemieckie w międzyrzeczu Haveli i Łaby były obiektem ataków bombowo-szturmowych 2 DISz i 3 plsz w rejonie Kuhlhausen, Jederitz i w lesie na południe od Jederitz, a więc na kierunku natarcia 16 i 18 pp z 6 DP. Myśliwce towarzyszące samolotom szturmowym również atakowały cele naziemne bronią pokładową. Tego dnia wysiłek szturmowców wyraził się liczbą 24 samolotolotów, a myśliwców ubezpieczających - 20 samolotolotów. Ze względu na szybkie przesuwanie się do przodu oddziałów 6 DP zaistniał jeden z wielu przypadków przeceiowania przez wysunięte stanowisko dowodzenia 2 DISz grupy szturmowców 6 plsz z planowanego obiektu ataku w rejonie Kuhlhausen na inny cel w lesie na północ od Neukamern.

Warto odnotować, że samoloty polskiego lotnictwa trzykrotnie w ciągu dnia 3.5 napotykały nad Łabą w rejonie Havelberg i Wulkau amerykańskie myśliwce typu "Mustang". Przy spotkaniu piloci wymieniali sygnały tożsamości, uzgodnione i obowiązujące między sojuszniczymi siłami zbrojnymi na be-

rlińskim obszarze operacyjnym[1].

61 armia zakończyła działania bojowe w operacji berlińskiej 3.5 w godzinach rannych. Po opanowaniu Havelbergu przez 80 KA, wyszła nad Łabę i w całym pasie natarcia nawiązała styczność z oddziałami 9 armii amerykańskiej /82 i 102 DP z 13 KA/[2].

47 armia - jak już wspomniano - przez cały dzień 3.5 toczyła zaciekłe walki w rejonie Spandau z ostatnim zgrupowaniem garnizonu obrony Berlina. Jej prawoskrzydłowy 129 KA siłami 82 i 143 DP nadal bronił się na linii: Senzke /wył/, Liepe, Buckow, Wützlitz, Marzahne[3]. Luka pomiędzy wewnętrznymi skrzydłami 1 armii WP i 47 armii od Senzke do Schollene wynosiła ponad 25 km.

Działania 1 armii WP 3.5 zasługują na pozytywną ocenę, przede wszystkim ze względu na sprawne na ogół sforsowanie Haveli z marszu. Wprawdzie dywizje pierwszego rzutu /6 i 4 DP/ nie wykonały zadania dnia, z wyjątkiem 14 pp z 6 DP, położenie na prawym skrzydle armii było jednak korzystne. W rejonie ujścia Haveli do Łaby, między Havelbergiem, Sandau i Jederitz, nieprzyjaciel bronił się na niewielkim obszarze o powierzchni kilkunastu kilometrów kwadratowych. W związku z opanowaniem Havelbergu przez 61 armię likwidacja oporu niemieckiego na tym obszarze nie zmuszała do szczególnego pośpiechu i wysiłku, angażowała jednak 16 i 18 pp z 6 DP.

Dotarcie do Łaby 14 pp /6 DP/ zapoczątkowało ostatnią fazę walk 1 armii WP w operacji brandenburskiej. Dostrzegając w tym wydarzeniu nie tylko sukces taktyczny, lecz

---

1 Cz.Krzemiński, op.cit.,s.184-186.
2 AMO ZSRR,zesp.418,opis 286958 s,tecz.9,s.460.
3 AMO ZSRR,zesp.402,opis 111990 ss,tecz.16,s.212-213.

także polityczny, gen.Popławski wysłał na ręce prezydenta Krajowej Rady Narodowej Bolesława Bieruta, pismo następującej treści:

"3 maja 1945 r. 14 pułk z 6 dywizji piechoty oraz 11 pułk z 4 dywizji piechoty zlikwidowały na swoich odcinkach opór nieprzyjaciela i opanowały wschodni brzeg Łaby. Armia nasza nawiązała styczność z wojskami USA, które znajdują się na zachodnim brzegu rzeki.

Droga, która wiodła nas, żołnierzy 1 armii WP, przyniosła wolność Ojczyźnie, powrót prastarych ziem polskiego Pomorza, zniszczenie Berlina - głównego gniazda hitlerowskiego imperializmu oraz rozbicie resztek armii hitlerowskiej. 1 armia WP, wspólnie ze zwycięską Armią Czerwoną, wypełniała swój obowiązek wobec narodu polskiego.

Drogę zwycięstwa i triumfu, drogę wolności wskazała nam wielka idea demokracji i Krajowej Rady Narodowej z Wami na czele oraz Tymczasowy Rząd Polskiej Rzeczypospolitej. Stworzyliście praktyczne warunki, które w pełni umożliwiły wykorzystanie wyników naszych walk dla dobra budownictwa silnej Polski demokratycznej.

Wierni sztandarom Polski demokratycznej uroczyście zapewniamy Was, że w boju i w pracy nie ustaniemy, wzmacniając owoce naszego zwycięstwa"[1].

Bardziej skomplikowane położenie wytworzyło się na lewym skrzydle 1 armii WP. Działająca tam 4 DP napotkała na zdecydowany i aktywny opór nieprzyjaciela, który za wszelką cenę usiłował utrzymać północną część przyczółka mostowego między Łabą a Hawelą, aby zapewnić głównym siłom 12 armii możliwość wycofania się za Łabę. W rezultacie

---

1 AMO ZSRR,zesp.48,opis 1369,tecz.3,s.578.

front natarcia 4 DP zaczął się stopniowo zmieniać z zachodniego na południowo zachodni zwłaszcza, że lewe skrzydło armii pozostawało odsłonięte na odcinku od Sanzke do Schollene.

Podjęta późnym wieczorem 3.5 decyzja gen.Popławskiego do działań w dniu następnym w pełni uwzględniała położenie operacyjne armii[1]. Myśl przewodnią tej decyzji przedstawia szkic 24. W celu jak najszybszego oczyszczenia od nieprzyjaciela wschodniego brzegu Łaby w pasie natarcia armii, dywizje pierwszego rzutu /6 i 4 DP miały kontynuować działania zaczepne również w nocy z 3 na 4.5 i do rana wyjść nad Łabę.

Biorąc pod uwagę zmianę frontu działania 4 DP /z zachodniego na południowo zachodni/ oraz lukę między wewnętrznymi skrzydłami 1 armii WP a 47 armii /Sanzke, Schollene/ gen. Popławski postanowił wprowadzić 2 DP do pierwszego rzutu na styku 6 i 4 DP, z zadaniem obsadzenia wschodniego brzegu Łaby na odcinku od Schönfeld do Schmidshof. 2 DP winna była mieć w pierwszym rzucie dwa pułki. Pułk drugiego rzutu powinien był pozostać w gotowości do odparcia kontrataków niemieckich na lewe skrzydło armii z kierunków: Grütz-Molkenberg, Schollene-Molkenberg, Ferchels-Mahlitz. Linię rozgraniczenia z 4 DP wytyczało jez. Gülper i Schönfelder oraz m. Altenzaum.

Zadanie 6 DP nie uległo zmianie. Po opanowaniu Sandau miała ona wyjść nad Łabę w dotychczasowym pasie natarcia. 4 DP natomiast winna była opanować wschodni brzeg Łaby od zabudować stadniny /2 km na północ od folw.Bürs/ do folw.

---

1 Odtworzono na podstawie zarządzeń bojowych grupy operacyjnej sztabu 1 armii WP nr 0015/op/131 oraz 0016/op/132 i 0017/op/133 z godz.00,40 - 4.5.1945 r.,skierowanych do dowódcy 6,2 i 4 DP.CAW,III-4-16,s.321-323.

Bürs oraz umocnić się na linii: folw.Bürs, Klietz, wzg.51,4 Ferchels, Schollen. W związku z tym, że zadanie to wymagało obsadzenia linii długości około 20 km, gen.Popławski wzmocnił 4 DP 2 pułkiem 1 BK z zadaniem osłony luki na styku z 47 armią.

Do rana 4.5 dywizje pierwszego rzutu armii /6 i 4 DP/ nie zdołały wykonać zleconych im zadań. O godz. 6,00 prawoskrzydłowy pułk 6 DP /16 pp/,pokonując opór nieprzyjaciela na odcinku od wzg. 27,5 do wzg. 30,6 /1,5-2 km na północ od Wulkau/ nacierał w ogólnym kierunku na Sandau. Pozostałe pułki /18 i 14 pp/ znajdowały się już nad Łabą, od Wulkau do Rudau. 2 DP rozpoczęła ruch w kierunku zachodnim, aby obsadzić wschodni brzeg Łaby w swoim pasie działania /Altenzaun, Schmidshof/. 4 DP siłami prawego skrzydła 11 pp wyszła nad Łabę w rejonie na zachód od Schmidshof. Lewe skrzydło tego pułku nawiązało walkę o Klietz i las Klietzer Heide. 12 pp prowadził walkę ogniową z nieprzyjacielem na linii Neu Wartensleben, Ferchels. 10 pp /z drugiego rzutu 4 DP/ oraz 2 pk /1 BK/ wysunięte na południe od Schollene, osłaniały lewe skrzydło dywizji i armii. Podobnie jak w dniach poprzednich 4 DP pozbawiona była wsparcia 4 pcz i 13 papanc, ze względu na brak ciężkiej przeprawy w rejonie Parey.

Całkowite oczyszczenie wschodniego brzegu Łaby w pasie działania 1 armii WP nastąpiło dopiero we wczesnych godzinach popołudniowych. Meldunek nr 0495 sztabu 1 armii WP z godz. 16,00 - 4.5 brzmiał:

> "Wojska 1 armii WP, prowadząc działania zaczepne wykonały całkowicie swoje zadanie i o godz.15,00 siłami 6,2 i 4 DP wyszły na wschodni brzeg Łaby w pasie /wył/ Havelberg, Klietz"[1].

---

1 CAW,III-4-22, s.21.

W godzinach popołudniowych i wieczornych dnia 4.5 walki trwały jednak nadal. Prowadziła je 4 DP, dążąc siłami 11 pp do opanowania Klietz. Niemcy bronili się tam szczególnie uporczywie. Miejscowość ta stanowiła bowiem ważny punkt oporu, osłaniający od północy lewe skrzydło przyczółka mostowego 12 armii między Łabą i Havelą. Na wschód od Klietz 4 DP skutecznie osłaniała lewe skrzydło 1 armii WP siłami 12 pp i 2 pułku 1 BK na odcinku od Neu Wartensleben, przez Ferchels, aż do Haveli. 10 pp, po zajęciu obrony przez 2 pułk 1 BK w rejonie na południe od Schollene, przegrupowano do Hohennauen, gdzie obsadził prawy brzeg Haveli z zadaniem osłony lewego skrzydła armii od południowego wschodu.

Położenie pozostałych związków taktycznych 1 armii WP było następujące. 1 DP po zlikwidowaniu grup nieprzyjaciela w lesie na południowy zachód od Paaren, podjęła dalszy marsz i do godz. 7,00 - 4.5 ześrodkowała się w rejonie: Friesack /wył/, Görne /wył/, folw. Briesen. 3 DP w nocy z 3 na 4.5 przegrupowała się w rej. Dreetz i las na wschód do rejonu Rhinow. 1 BK /bez 2 pułku/ nadal pozostawała w rej. Elslaake w gotowości do osłony lewego skrzydła armii. Stanowiła ona ogniowo wiążące wewnętrzne skrzydła 1 armii WP i 47 armii, której prawoskrzydłowe oddziały broniły się na południe od Sanzke.

W działaniach wojsk inżynieryjnych armii najpilniejszym zadaniem było zapewnienie 4 pczc i 13 papanc przeprawy przez Havelę w rejonie Parey. Zadanie to otrzymał 31 bpont-most, który do pracy przystąpił o godz. 8,00 - 4.5. Budowa 60-tonowego promu znajdowała się w zasięgu obserwowanego ognia artylerii niemieckiej. Z tego względu prace zakończono dopiero o godz. 16,00. Z chwilą uruchomienia promu Niemcy wzno-

wili ostrzał. 31 bpont-most poniósł straty: 9 zabitych i 8 rannych pontonierów. Dlatego przeprawę czołgów wstrzymano do zmroku. Wszystkie czołgi i działa pancerne zdołano przeprawić dopiero w godzinach rannych 5.5.

Trzeba zaznaczyć, że w dniu 4.5 Niemcy ostrzeliwali ogniem artylerii i moździerzy również most pontonowy w Molkenburgu. Krótkie nawały ogniowe, wykonywane co 10-15 minut, trwały od godz. 6,00 do 14,00. Uszkodzono kilka pontonów. Wśród saperów /8 bsap i 31 bpont-most/ byli zabici i ranni.

W dniu 4.5 armijne jednostki wojsk inżynieryjnych przystąpiły do budowy ostatniego mostu w operacji brandenburskiej. O godz. 12,00 w rejonie Strodehne, obok istniejącego już mostu pontonowego, pododdziały 9 i 11 bsap rozpoczęły budowę 30-tonowego mostu stałego długości 85 m. Prace trwały do godz. 16,00 - 5.5.[1]

W ciągu dnia 4.5 w pasie natarcia 1 armii WP nie stwierdzono ani jednego przelotu samolotów niemieckich. Od rana 4.5 jednostki 1 DAPlot przystąpiły do wykonania decyzji dowódcy artylerii armii. Zadanie dywizji polegało na osłonie przepraw nad Havelą oraz stanowisk dowodzenia armii w rejonie Rihnow. Po przegrupowaniu 15 paplot osiągnął gotowość bojową o godz.18,00 na stanowiskach w rejonie Molkenburga; 16 paplot - o godz. 6,0 w rejonie Strodehne; 17 paplot - o godz. 12,00 w rejonie Rihnow /stanowisko dowodzenia 1 armii WP/. Natomiast 18 paplot pozostał na dotychczas zajmowanych stanowiskach ogniowych w rejonie na wschód od Rihnow[2]. Przesunięcie dwóch pułków artylerii małego kalibru do przodu

---

1 J.Bordziłowski,op.cit.,s.126-127.

2 St.Namedyński,op.cit.,s.188-189.

nad Havelę było słuszne, z tym że spóźnione o jedną dobę.

Tego dnia, w myśl decyzji dowódcy 1 Frontu Białoruskiego, działania bojowe 1 MKL i 4 MDL zostały wstrzymane. Jedynie dwie pary samolotów 1 plm z 4 MDL wykonały loty rozpoznawcze w rejonie Sandau oraz wzdłuż drogi Brandenburg, Genthina. Rozpoznanie powietrzne stwierdziło pospieszne wycofywanie się Niemców za Łabę. W rejonie Genthin para myśliwców 1 plm stoczyła ostatnią walkę powietrzną w operacji berlińskiej. Starcie zakończyło się bez rezultatów dla obydwu stron[1].

Po południu 4,5 do sztabu 1 armii WP dotarła wiadomość o pojawieniu się w pasie działania armii grup niemieckich, które rozbite w rej. Spandau przez 47 armię, usiłują z bronią w ręku przedrzeć się na północ i północny zachód. Do osłony ugrupowania operacyjnego armii od południa i południowego wschodu gen. Popławski wyznaczył 3 DP. O godz.17,35 dowódca 3 DP otrzymał ze sztabu armii rozkaz bojowy nr 00131/op/136, który nakazywał dywizji osłonić Rhinow, przechodząc do obrony dwoma pułkami frontem na południe na linii: Prietzen, wzg. 35,5 /2 km na południe od Rihnow/, wzg.109.6 /1,5 km na południowy wschód od Stölln/. Ponadto jeden batalion wzmocniony pułkową artylerią ppanc winien był osłonić Klessen od wschodu[2]. 3 DP przystąpiła niezwłocznie do wykonania rozkazu.

Położenie 61 armii - prawego sąsiada 1 armii WP - nie uległo zmianie. Nadal obsadzała ona wschodni brzeg Łaby w swoim pasie działania[3]. Lewy sąsiad natomiast - 47 armia,

---

1 Cz.Krzemiński, op.cit.,s.187.

2 CAW,III-4-16,s.326.

3 AMO ZSRR,zesp.418,opis 286958 s,tecz.9,s.464.

po zlikwidowaniu prób przedarcia się nieprzyjaciela w rej. Spandau, od rana 4,5 przeszła do natarcia w kierunku zachodnim. Wieczorem tego dnia jej 129 i 77 KA dotarły do wschodniego brzegu Haveli na odcinku od Hohennauen do Premnitz, przy czym 129 KA częścią sił zdołał sforsować rzekę w rej. Gebhardshof /na zachód od Rathenow/[1]. Tak więc w końcu dnia 4.5 zlikwidowano lukę między wewnętrznymi skrzydłami 1 armii WP i 47 armii.

W dniach 5 i 6.5 położenie operacyjne 1 armii WP nie uległo zmianie. Wszystkie związki taktyczne zajmowały dotychczasowe pozycje. Styczność z nieprzyjacielem utrzymywała jedynie 4 DP. Jej front działania nadal był skierowany na południe. Na odcinku od Klietz do Ferchels wielokrotnie odpierała ona kontrataki nieprzyjaciela, który uporczywie i aktywnie bronił północnej części przyczółka mostowego 12 armii między Łebą a Havelą. W nocy z 4 na 5.5 i w ciągu dnia 5.5 w pasie działania 1 armii WP zaobserwowano jedynie pięć pojedyńczych przelotów samolotów niemieckich. Spośród jednostek artylerii przeciwlotniczej 1 armii WP ostatnie strzały w operacji brandenburskiej oddał 16 paplot, ostrzeliwując niemiecki bombowiec He-177 w rejonie Strodehne.

Lewoskrzydłowe oddziały niemieckie 41 KPanc broniły zaciekle przyczółka , na który nacierała również 47 armia. Jej 129 i 77 KA w godzinach rannych 5.5 sforsowały Havelę i zostały związane walką w dużym kompleksie lasów na zachód od Rathenow. W celu przyspieszenia tempa natarcia dowódca 47 armii wprowadził do bitwy na styku 129 i 77 KA swój drugi rzut - 125 KA. Mimo to do wieczora 5.5 armia nie zdołała

---

1 AMO ZSRR, zesp. 402,opis 111990 s, tecz.16, s.218-221.

wyjść nad Łabę, osiągając ogólnie linię: las na południe od Ferchels, st.kol. Schönhauser-Damm, Velgelgesang[1]. W rej. Ferchels 82 DP z 129 KA nawiązała bezpośrednią łączność z lewoskrzydłowymi oddziałami naszej armii, tj. z 2 pułkiem 1 BK i 12 pp z 4 DP.

Dopiero wieczorem 6,5 prawoskrzydłowo oddziały 47 /82 i 132 DP z 129 KA/ dotarły do Łaby na wąskim 5-kilometrowym odcinku między Klietz i Hohengöhren. W centrum i na lewym skrzydle ugrupowania operacyjnego tej armii, ogólnie na linii Hohengöhren, Wust, Briest, nieprzyjaciel aż do wieczora 7.5 bronił uporczywie podejścia do wschodniego brzegu Łaby[2].

Działania 47 armii w dniach 5 i 6.5 miały istotne znaczenie dla 1 armii WP, w miarę bowiem przesuwania się tej pierwszej w kierunku Łaby stopniowo następowało zlikwidowanie zagrożenia, a w ślad za tym możliwość wycofania osłony lewego skrzydła naszej armii.

Wieczorem 6.5 żołnierze 4 DP oddali w rej. ostatnie strzały w operacji brandenburskiej 1 armii WP. W tym czasie, gdy 4 DP walczyła w osłonie lewego skrzydła armii, 6 i 2 DP umacniały swoje pozycje obronne wzdłuż wschodniego brzegu Łaby.

Po trzech tygodniach nieustannych i pełnych napięcia walk wszystkie oddziały i związku taktyczne 1 armii WP, przygotowując się do nowych zadań, doprowadzały do porządku swoje uzbrojenie i sprzęt bojowy. Panowało powszechne przekonanie o bliskim zakończeniu wojny i rychłym powrocie do kraju. W oddziałach 2 i 6 DP dochodziło do licznych, choć nieofi-

1 AMO ZSRR, zesp.402, opis 111990 s, tecz.16, s.223-227.
2 AMO ZSRR, zesp. 402, opis 111990 s, tecz16, s.231-237.

cjalnych kontaktów z żołnierzami 9 armii amerykańskiej. Łaba nie stanowiła wówczas żadnej przeszkody. O tych kontaktach znajdujemy ciekawy zapis w "Dzienniku Kronikarskim 1 armii WP":

"4.5 żołnierze i oficerowie amerykańscy grupowo przeprawili się przez Łabę na naszą stronę. Z rozmów wynika, że uczynili to bez zezwolenia dowództwa. Oświadczyli, że codziennie od godz.8,00 do 18,00 przejmują bez przeszkód każdego żołnierza. Później strzelają do przeprawiających się na zachodni brzeg Łaby. Od wszystkich odbierają broń i puszczają wolno. Uważają, że dla nas wojna już skończyła się, a oni muszą jeszcze wojować z Japonią. Żołnierze nasi są uprzejmi, lecz zbytniego entuzjazmu nie wykazują. Po stronie amerykańskiej jest wywieszony transparent z napisem w języku czeskim: "Na zdra ruskije woinstwa od amerykanskeyo 410 pp 102 DP 9 armii"[1].

Jednakże do oficjalnego spotkania przedstawicieli 1 armii WP i 9 armii amerykańskiej nie doszło. Warto na ten temat przytoczyć w dosłownym brzmieniu meldunek szefa oddziału operacyjnego sztabu 1 armii WP, skierowany o godz.20,00 - 5.5 do sztabu 1 Frontu Białoruskiego:

"Zgodnie z dyrektywą nr 00604/Op sztabu Frontu o godz.12,00 - 5.5. miało nastąpić spotkanie z przedstawicielami 405 pp 102 DP /13 KA - przyp.S.Z./,9 armii amerykańskiej, znajdującego się na zachodnim brzegu Łaby przed frontem 6 DP. Dowódcą tego pułku jest płk Wiliams.

W skład naszej delegacji,zatwierdzonej przez dowódcę 1 armii WP, wchodzili: szef sztabu 6 DP,ppłk M. Grajworoński, zastępca dowódcy 6 DP do spraw polityczno-wychowawczych, mjr J.Wachtel, dowódca 16 pp,ppłk W.Czernyszyn, tłumacz,por.St.Blij.

Delegacja nasza oczekiwała na brzegu Łaby w ozna-

---

1 WIH,Dziennik Kronikarski 1 Armii WP za okres od marca do maja 1945 r. s.41.

czonym miejscu, lecz sojusznicy nie zjawili się i do spotkania nie doszło"[1].

Na temat spotkania z zachodnimi sojusznikami gen.Bordziłowski we wspomnieniach zanotował ciekawy epizod:

"Na lewym brzegu było sporo żołnierzy amerykańskich. Poleciłem dowódcy batalionu /7 zbsap - przyp. Z.S./ spuścić na wodę kuter, lecz nie przekraczać 1/3 szerokości rzeki. Kuter na Łabie był maleńkim, może śmiesznym zaakcentowaniem tego, że i Łabę jesteśmy gotowi sforsować, jeżeli zajdzie potrzeba"[2].

Przed południem 6.5 marsz.Żukow przewidując, że jeszcze wieczorem tego dnia wojska prawego skrzydła 47 armii wyjdą nad Łabę, postanowił zluzować 1 armię WP i wycofać ją z pierwszego rzutu do odwodu Frontu. Luzowanie miały przeprowadzić jednostki 61 i 47 armii. Zainteresowani dowódcy otrzymali ze sztabu Frontu następującą dyrektywę:

"Dowódcy 1 armii WP do godz.24,00 - 6.5 przekazać 61 A pas działania na odcinku od /wył/ Havelberg /wył/ Schönfeld oraz 47 A na odcinku od Schönfeld do Klietz. Po zluzowaniu ześrodkować armię w rejonie: Kremmen, Börnicke /wył/ Nauen, Pausin, Velten. Sztab 1 armii WP - Paaren.

Dowódcy 61 A i 47 A zluzować oddziały 1 armii WP.

Od godz. 24,00 - 6.5 obowiązuje następująca linia rozgraniczenia między 61 i 47 A: Birkenwerder, Börnicke, Briesen, Prietzen, Schönfeld. Wszystkie punkty wyłącznie dla 61 A"[3].

W myśl tej dyrektywy, sztab 1 armii WP uzgodnił z sąsiadami sposób luzowania oraz opracował rozkazy szczególne, które skierował do dowódców związków taktycznych. Odtworzony na

---

1 CAW,III-4-22,s.58.

2 J.Bordziłowski,op.cit.,s.127.

3 AMO ZSRR,zesp. 48,opis 1369 ss, tecz.5,s.362-363.

podstawie tych rozkazów plan luzowania 1 armii WP nad Łabą i przegrupowania do odwodu Frontu przedstawia szkic 25.

Późnym wieczorem 6.5 zostały zluzowane nad Łabą dywizje pierwszego rzutu /6,2 i 4 DP/. Od rana 7,5 wszystkie oddziały i związki taktyczne 1 armii WP rozpoczęły marsz do wyznaczonych rejonów na północ od Berlina. Jednocześnie nastąpiło przebazowanie 1 MKL i 4 DLM do centralnych rejonów kraju. Tak zakończyły one działania bojowe w operacji brandenburskiej.

x

x x

W czwartym /końcowym/ etapie operacji 1 armia WP wznowiła działania zaczepne w kierunku zachodnim. Zgodnie z zadaniem sformułowanym w planie operacji berlińskiej 1 Frontu Białoruskiego armia polska dążyła do wyjścia nad Łabę. Wykonując ostatnią część pierwotnego zadania 1 armia WP wspólnie z 61 armią realizowały jednak nie przewidziane w planie cele operacyjne, wynikające z przebiegu walk głównego zgrupowania uderzeniowego 1 Frontu Białoruskiego w trzecim etapie operacji berlińskiej. Podobnie jak i w poprzednich etapach nie zmieniło się ich miejsce w zgrupowaniu Frontu.

Natomiast uległy zmianie operacyjne cele i rola obu armii w ostatniej fazie bitwy o Berlin. W myśl decyzji marsz. Żukowa, wspólne działania zaczepne 1 armii WP i 61 armii w kierunku Łaby, winny były związać maksimum sił nieprzyjaciela, a zarazem odsunąć na zachód i północny zachód zewnętrzny front okrążenia stolicy Rzeszy, oddalony na styku obu armii zaledwie o 20-25 km od północnych przedmieść Berlina. Pomyślnie zrealizowane działania zaczepne 1 armii

WP i 61 armii miały ostatecznie pozbawić garnizon Berlina wszelkich szans wyjścia z okrążenia, a resztki odwodów Grupy Armii "Wisła" na obszarze Meklemburgii - możliwości przyjścia z pomocą okrążonej stolicy Rzeszy.

W trzecim etapie operacji berlińskiej 1 armia WP i 61 armia oraz 129 korpus 47 armii, tworzyły samodzielne i jedyne zgrupowanie uderzeniowe 1 Frontu Białoruskiego, rozwijające od 27.4 do 3.5 działania zaczepne w kierunku zachodnim. Skład tego zgrupowania zmienił się dopiero w ostatnich dniach operacji berlińskiej /od 3 do 8.5/, po zakończeniu przez siły główne 47 armii walk o Berlin i podjęciu przez nie natarcia ku Łabie. Zgrupowanie to z powodzeniem wykonało swoje odpowiedzialne zadanie operacyjne, przy czym 1 armia WP w poważnej mierze przyczyniła się do zaniechania przez dowództwo Grupy Armii "Wisła" zamiaru kontynuowania przeciwuderzenia z przyczółka pod Germendorfen siłami armijnej grupy Steinera.

W dniu 3.5 - tj. z chwilą wyjścia nad Łabę na odcinku od Havelbergu do Klietz, 61 armia i 1 armia WP głęboko rozcięły ugrupowanie wojsk niemieckich, broniące się na północny zachód od Berlina, i w ten sposób odizolowały resztki 21 armii w zachodniej części Meklemburgii od resztek 12 armii gen. Wencka w międzyrzeczu Łaby i Haveli.

W końcowym, trzecim etapie operacji berlińskiej 1 armii WP przypadło w udziale bardzo trudne zadanie, ze względu na niekorzystne warunki operacyjne i terenowe. Działając w osłabionym składzie /bez 1 DP, 2 BAH i 6 bpont-most/ armia musiała pokonać szczególnie zaciekły opór nieprzyjaciela, który usiłował zyskać na czasie, aby wycofać za Łabę maksimum sił 12 armii gen. Wencka. Szczególnie niedogodne

do natarcia warunki terenowe w pasie działania 1 armii WP wynikały z konieczności przebycia najbardziej podmokłej i torfiastobagnistej części Havellandu, która oddzielała od Łaby 1 armię WP, działającą na zewnętrznym froncie okrążenia Berlina.

1 armia WP wykonała ostatnie zadanie operacyjne w bitwie o Berlin w ciągu 10 dni, tj. od 27.4 do 6.5.1945 r. uzyskując średnie tempo natarcia 6,3 km na dobę, z tym że czołowe oddziały armii /14 pp 6 DP i 11 pp 4 DP/ dotarły do Łaby już w godzinach popołudniowych 3.5, a więc w ciągu 7 dni /średnie tempo natarcia - 9 km na dobę/. Uzyskane przez 1 armię WP tempo natarcia należy ocenić pozytywnie, albowiem pokonanie oporu nieprzyjaciela wymagało prowadzenia działań zaczepnych w szczególnie niekorzystnych warunkach terenowych Havellandu, które umożliwiały ruch wojsk do przodu jedynie na trzech kierunkach - "korytarzach" oraz wzdłuż kilku zaledwie dróg, przechodzących przez bardzo liczne mosty, mostki, przepusty i przeprawy promowe na rzekach, kanałach i rowach melioracyjnych.

W tej sytuacji, szczególnie odpowiedzialna rola przypadła w udziale wojskom inżynieryjno-saperskim. Zakres zadań związanych z inżynieryjnym zabezpieczeniem pokonywania przeszkód wodnych wymagał ogromnego wysiłku wszystkich jednostek inżynieryjno-saperskich oraz umiejętnej organizacji wykorzystania ich możliwości taktyczno-technicznych. Podobnie jak i w poprzednich etapach, dywizyjne bataliony saperów i pułkowe plutony saperów zabezpieczały forsowanie z marszu oddziałów pierwszego rzutu na środkach podręcznych, natomiast jednostki wojsk inżynieryjnych organizowały przeprawy o znaczeniu dywizyjnym i armijnym.

Z punktu widzenia sposobów prowadzenia działań zaczepnych, w czwartym etapie operacji brandenburskiej umownie można wyróżnić trzy charakterystyczne okresy.

1/ 27 - 30.4, pokonanie oporu wojsk niemieckich we wschodniej części Havellandu przez zgrupowanie uderzeniowe 1 armii WP 3,6,i 4 DP oraz jednoczesne działania zgrupowania osłonowego /1 i 2 DP oraz 1 BK/ wzdłuż południowego brzegu Kanału Hohenzollernów i Ruppiner w ramach wykonania zadań na zewnętrznym froncie okrążenia Berlina. W działaniach zgrupowania uderzeniowego zwraca uwagę prowadzenie natarcia nie całością sił, lecz oddziałami wydzielonymi, podyktowane warunkami terenowymi. W działaniach zgrupowania osłonowego charakterystyczna jest likwidacja niemieckiego przyczółka mostowego w rejonie Germendorfu oraz stopniowe - w miarę postępów natarcia 61 armii - przekształcenie się zewnętrznego frontu okrążenia Berlina w rubież osłony prawego /północnego/, odsłoniętego skrzydła 1 armii WP. Poważne zmniejszenie się niebezpieczeństwa przeciwuderzeń odwodów Grupy Armii "Wisła" z Meklemburgii, umożliwiło wycofanie 1 DP, 2 BAH i 6 bpont-most ze składu zgrupowania osłonowego i skierowanie tych jednostek do Berlina, gdzie dzobyły cenne doświadczenia w prowadzeniu walk w dużym mieście.

2/ 1-2.5, pościg za wycofującym się nieprzyjacielem w celu uniemożliwienia organizacji oporu na kolejnej, dogodnej rubieży terenowej wzdłuż zachodniego brzegu Haveli. W ciągu niespełna dwóch dni pościgu czołowe oddziały zgrupowania uderzeniowego armii przebyły w walkach z ariergardami nieprzyjaciel odległość około 20-25 km. Brak odpowiednich dróg i możliwości manewru na polu walki,

ze względu na liczne przeszkody wodne i zniszczone przez Niemców przeprawy, uniemożliwił po raz drugi w operacji brandenburskiej przekształcenie pościgu czołowego w równoległy.

W działaniach zgrupowania uderzeniowego na podkreślenie zasługuje decyzja podjęta w końcu drugiego dnia pościgu przez dowódcę armii w sprawie kontynuowania natarcia oddziałami wydzielonymi, z zadaniem sforsowania z marszu Haveli, uchwycenia przyczółków na zachodnim brzegu rzeki i zapewnienia siłom głównym dogodnych warunków działania w dniu następnym. Godne podkreślenia jest to, że oddziały wydzielone wykonały swoje zadania pomyślnie, chociaż Havelę zdołały sforsować nie z marszu, lecz po krótkim przygotowaniu.

Oceniając działania pościgowe w dniach 1 i 2.5 - należy uwzględnić fakt, że nie uczestniczyły w nich jednostki wojsk pancernych armii /4 pczc i 13 papanc/, albowiem budowa przepraw ciężkich przez liczne przeszkody wodne po prostu nie nadążała za ruchem wojsk nacierających, przy czym nawet najbardziej sprawne organizacje inżynieryjnego zabezpieczenia natarcia czołgów, dysponując ograniczoną ilością sprzętu przeprawowego o praco-i czasochłonnych walorach technicznych, nie była w stanie zniwelować sprzeczności pomiędzy tempem natarcia piechoty i czołgów oraz czasem niezbędnym dla organizacji ciężkich przepraw. W warunkach stosunkowo niewielkich odległości pomiędzy poszczególnymi przeszkodami wodnymi Havellandu, z całą ostrością ujawniła się taktyczno-techniczna niedoskonałość ówczesnych środków przeprawowych. Nie istniały bowiem jeszcze samojezdne i szybko montowane ciężkie przeprawy czołgów i dział pancernych.

3/ 3-6.5, sforsowanie Haveli z marszu i oczyszczenie od nieprzyjaciela północnej części międzyrzecza Łaby i Haveli. W tym okresie zdecydowane działania 14 i 11 pp w kierunku Łaby zapewniły ostateczne rozcięcie zgrupowania wojsk niemieckich nad Łabą oraz przerwanie bezpośredniego styku 12 i 21 armii. W pasie natarcia 1 armii WP powstały wówczas dwa odizolowane ośrodki oporu niemieckiego:

- w rejonie Sandau, zlikwidowany wspólnym wysiłkiem 6 DP i lewoskrzydłowych jednostek 61 armii;
- w rejonie Klietz, atakowany przez 4 DP i zlikwidowany przez prawoskrzydłowe jednostki 129 korpusu 47 armii.

W sumie działania zaczepne 1 armii WP w czwartym etapie operacji brandenburskiej zasługują na szczególne wyróżnienie. Ostatnie i odpowiedzialne zadanie operacyjne zostało wykonane pomyślnie i z pełnym poświęceniem całego składu osobowego armii, tym bardziej cennym, że okazanym w ostatnich godzinach drugiej wojny światowej na europejskim teatrze działań.

ZAKOŃCZENIE

Działania bojowe 1 armii WP w operacji brandenburskiej trwały od 16.4 do 6.5.1945 r. W tym okresie armia przebyła w walkach odległość około 160 km między Odrą i Łabą, wykonując pomyślnie wszystkie powierzone jej zadania operacyjne.

W ugrupowaniu operacyjnym 1 Frontu Białoruskiego armia polska wraz ze swym prawym sąsiadem - 61 armią, tworzyła przez cały czas operacji berlińskiej północne zgrupowanie uderzeniowe. Jego zadaniem było rozszerzenie frontu przełamania obrony niemieckiej nad Odrą oraz w miarę dalszego natarcia na zachód - operacyjne zabezpieczenie od północy głównych sił Frontu, które atakowały Berlin od wschodu i północnego zachodu.

Zadanie to określiło miejsce i rolę 1 armii WP w bitwie o Berlin, a także terenowe i operacyjne warunki działania. Jeśli idzie o trudności w wykonaniu zadania, wynikające z warunków terenowych, trzeba podkreślić, że armia musiała forsować kilka dużych przeszkód wodnych /Odra, Stara Odra, kanały Hohenzollernów i Havelländischer Grosser Haupt, Havelę/ prowadzić natarcie w dużych kompleksach leśnych /Freienwalder Stadforst, Berliner Stadforst, Forst Borgsdorf/ i na torfiastobagnistych terenach Havellandu.

Operacyjne warunki natarcia 1 armii WP stanowiły funkcję przeciwdziałania nieprzyjaciela i niezbędnej korekty planu bitwy o Berlin, dokonywanej w toku działań przez dowódcę 1 Frontu Białoruskiego. Czynniki te sprawiły, że z jednej strony miejsce armii polskiej w ugrupowaniu operacyjnym Frontu nie uległo zmianie, z drugiej zaś odmiennie

jednak kształtowała się jej rola w poszczególnych etapach operacji berlińskiej.

W pierwszym i drugim etapie operacji berlińskiej /wg periodyzacji bitwy o Berlin - od 16 do 25.4/ 1 armia WP wspólnie z 61 armią, działaniami zaczepnymi ogólnie w kierunku zachodnim, uczestniczyła bezpośrednio w strategicznym manewrze oskrzydlającym Berlin od północy. Pomyślne wykonanie zadań zaczepnych przez obie armie między Odrą i Kanałem Hohenzollernów, zapewniało głównym siłom 1 Frontu Białoruskiego atakującym Berlin od wschodu i północnego zachodu, skuteczną osłonę przed spodziewanymi przeciwuderzeniami odwodów Grupy Armii "Wisła" z obszaru Meklemburgii.

Poczynając od 23.4 - tj. z chwilą otrzymania nowego zadania operacyjnego, stopniowo zmieniał się kierunek natarcia i rola 1 armii WP w bitwie o Berlin. W myśl decyzji marsz. Żukowa z 22.4 - operacyjne zabezpieczenie głównych sił Frontu miało teraz polegać nie na kontynuowaniu natarcia w kierunku Łaby, jako rubieży zadania następnego armii, lecz na opanowaniu południowego brzegu Kanału Hohenzollernów i Ruppiner oraz utworzeniu zewnętrznego frontu okrążenia Berlina. Pierwszą część nowego zadania operacyjnego armia wykonała z powodzeniem w dniach 23 i 24.4 - a więc jeszcze w ramach drugiego etapu operacji berlińskiej. Natomiast drugą część zadania - w okresie od 25 do 26.4 - tj. na początku trzeciego etapu bitwy o Berlin. Osłaniając główne siły 1 Frontu Białoruskiego na zewnętrznym froncie okrążenia Berlina, armia polska skutecznie przeciwstawiła się próbom przyjścia z pomocą okrążonemu Berlinowi przez armijną grupę Steinera nad Kanałem Ruppiner, w rejonie przyczółka mostowego pod Germendorfen.

Położenie strategiczno-operacyjne głównych sił 2 i 1 Frontu Białoruskiego oraz 1 Frontu Ukraińskiego sprawiło, że 27.4 nastąpiła kolejna zmiana zadania 1 armii WP. W ślad za tym uległa zmianie operacyjna rola armii polskiej w bitwie o Berlin. Wznawiając natarcie w kierunku Łaby, 1 armia WP wspólnie z 61 armią i częścią sił 47 armii /129 KP/ utworzyła nowe zgrupowanie uderzeniowe 1 Frontu Białoruskiego, działając zaczepnie w kierunku Łaby spełniła dwa zasadnicze cele operacyjne:

- doprowadziła na styku Grupy Armii "Wisła", broniącej się w Meklemburgii i 12 armii gen. Wencka, walczącej w międzyrzeczu Łaby i Haveli do rozcięcia zgrupowania wojsk niemieckich na północny zachód od Berlina i nawiązania nad Łabą kontaktu z armiami zachodnich sojuszników. Wyjście nad Łabę oznaczało osiągnięcie końcowej rubieży operacji zaczepnej 1 Frontu Białoruskiego, a zarazem armijnych operacji zaczepnych 61 armii, 1 armii WP i 47 armii;
- utworzyła ruchomy, zewnętrzny front okrążenia Berlina. Stopniowe przesuwanie tego frontu w kierunku nachodnim pozbawiło resztki garnizonu obrony Barlina wszelkich szans pomyślnego wyjścia z okrążenia, a odwody Grupy Armii "Wisła" - dogodnych warunków wykonania przeciwuderzenia w celu deblokowania okrążonej stolicy Rzeszy.

Tak więc, w porównaniu z pierwotnymi założeniami planu bitwy o Berlin, 1 armia WP wykonywała w trzecim etapie operacji berlińskiej nie jedno, lecz dwa różne zadania. Odpowiednio zmieniała się jej operacyjna rola w biwteie o Berlin.

Przeciwdziałanie nieprzyjaciela w toku operacji brandenburskiej 1 armii WP powodowało częste zmiany sposobów

wykonania zadania, co wymagało umiejętności prowadzenia różnych rodzajów działań bojowych. Oto najważniejsze z nich:

- planowe forsowanie Odry oraz pokonanie z marszu lub po krótkim przygotowaniu zarówno w dzień, jak i w nocy przeszkód wodnych w głębi obrony niemieckiej;
- przełamanie zawczasu przygotowanej taktycznej strefy obrony oraz doraźnie zorganizowanych pozycji oporu w głębi operacyjnej, w warunkach dziennych i nocnych;
- pościg za wycofującym się nieprzyjacielem;
- działania osłonowe całością sił na zewnętrznym froncie okrążenia Berlina, przy jednoczesnej likwidacji próby przeciwuderzenia Steinera i prowadzeniu działań zaczepnych oddziałami wydzielonymi w dzień i w nocy;
- działania zaczepne w dużym mieście /walki 1 DP, 2 BAH, 1 BM i 6 bpont-most. w Berlinie/

Wskaźniki obrazujące rzeczywisty rozmach działań bojowych 1 armii WP w poszczególnych etapach operacji brandenburskiej przedstawia tabela 18.

Tabela 18

Etapy operacji	Data	Ilość dni operacji	Ilość dni walk zaczepnych	Głębokość włamania w km	Średnie tempo natarcia na dobę w km
I	16-19.4	4	4	12	3,0
II	20-24.4	5	5	85	17,0
III	25-26.4	2	-	-	-
IV	27.4 - 6.5	10	10	63	6,3
Razem		21	19	160	8,4

Dane zawarte w tabeli dotyczą walk zaczepnych głównych sił 1 armii WP. Aby uzyskać maksymalną przejrzystość wskaźników, w tabeli nie uwzględniono rezultatów działań zaczepnych oddziałów wydzielonych.

Porównawcze zestawienie wskaźników rozmachu operacji 1 armii WP i jej sąsiadów /61 i 47 armii/ przedstawia tabela 19.

Tabela 19.

Okres walk	Związki operacyjne	Ilość dni walk zaczepnych	Głębokość włamania	Średnie tempo natarcia na dobę w km
17-24.4	61 A	8	60	7,5
16-24.4	1 AWP	9	97	10,5
	47 A	9	97	10,5
27.4 - 3.5	61 A	10	88	8,8
	1 AWP	10	63	6,3

19

Dane zawarte w tabeli dotyczą dwóch różnych okresów. Pierwszy obejmuje obu sąsiadów 1 armii WP, drugi - jedynie 61 armię, ze względu na nieporównywalne wskaźniki 47 armii, która po zamknięciu frontu okrążenia Berlina od zachodu /25.4/, prowadziła wprawdzie natarcie w kierunku wschodnim, lecz w zupełnie odmiennych warunkach operacyjnych, z zadaniem współdziałania w likwidacji okrążonego przeciwnika.

Z tabeli 19 wynika, że w pierwszym okresie /do 22.4/ wskaźniki uzyskane przez 1 armię WP i 47 armię były identyczne, natomiast 61 armii - nieco słabsze, ze względu na bardziej zaciekły opór nieprzyjaciela oraz szczególnie niekorzystne warunki terenowe. Trzeba jednak podkreślić, że w dniach od 16 do 21.4 - głębokość włamania i średnie tempo

natarcia 47 armii były większe niż 1 armii WP. Wskaźniki te gwałtownie zmalały w okresie od 22 do 24.4 - tj. w czasie walk 47 armii o przełamanie umocnień zewnętrznego obwodu obrony Berlina, który w jej pasie opierał się o zwarte zabudowania północnych przedmieść stolicy Rzeszy /m.in.Schildow, Blankenfelde, Glienicke, Frohnau, Hermsdorf, Lübars, Wittenau/. Natomiast w drugim okresie /24.4 - 3.5/ lepsze rezultaty od 1 armii WP uzyskała 61 armia z uwagi na całkowity niemal brak oporu nieprzyjaciela, który pospiesznie wycofał się nad Łabę.

Miarą wysiłku bojowego i stopnia trudności realizowanych zadań operacyjnych są straty poniesione przez 1 armię WP. Szczegółowe dane przedstawia tabela 20.

Straty 1 armii WP należy ocenić jako poważne - 10 385 żołnierzy. Biorąc za podstawę liczebność dywizji piechoty /około 10 tys. żołnierzy/, umownie można określić, że stan osobowy armii /78 556 żołnierzy/ stanowił równowartość prawie ośmiu związków taktycznych piechoty. A zatem ogólna liczba strat 1 armii WP wynosiła prawie 1/8 składu osobowego /dokładnie 13,2%/, lub równowartość jednej dywizji przeliczeniowej. Dane zawarte w tabeli wskazuje, że z ogólnej liczby strat zabici stanowili 22,2 %; ranni 67,3 %; a zaginieni 9,3 %. Warto podkreślić, że stosunek zabitych do rannych kształtował się jak 1 do 3. Identyczne proporcje występowały w zdecydowanej większości operacji zaczepnych armii radzieckich. Była to jedna z wielu prawidłowości drugiej wojny światowej na froncie wschodnim. Straty niebojowe /choroby, nadzwyczajne wypadki/ trzeba ocenić jako minimalne, albowiem nie przekraczały 1,1%. Straty wg korpusów żołnierzy /oficerowie, podoficerowie, szeregowi/ kształtowały

Straty 1 armii WP w operacji brandenburskiej[1]

Tabela 20

Okresy sprawozdawcze / Kategorie strat / Podział strat	10-20.4				21-30.4				1-10.5				Razem			
	oficerów	podoficerów	szeregowych	razem	oficerów	podoficerów	szeregowych	razem	oficerów	podoficerów	szeregowych	razem	oficerów	podoficerów	szeregowych	Ogółem
Zabici	85	163	396	644	87	275	613	975	53	195	443	691	225	633	1452	2310
Ranni	231	524	1408	2163	283	682	1819	2784	192	494	1359	2045	706	1700	4586	6992
Zaginieni	7	40	257	304	9	68	269	346	3	45	269	317	19	153	795	967
Straty niebojowe	1	3	6	10	2	7	20	29	5	34	38	77	8	44	64	116
Razem	324	730	2067	3121	381	1032	2721	4134	253	768	2109	3130	958	2530	6897	10385

[1] Tabelę opracowano na podstawie sprawozdań dekadowych sztabu 1 armii WP CAW-III-1-94.

się następująco: oficerowie 9,2 %; podoficerowie 24,3 %; szeregowi 66,5 %. Odpowiednio wg rodzajów strat wśród zabitych: 9,7 %; 27,4 %; 62,9 %; wśród rannych: 9,9 %; 24,3 %; 66,1 %. W tabeli zwraca również uwagę stosunkowo niewielka liczba zaginionych /967 - w tym 19 oficerów/ oraz minimalna liczba strat niebojowych /116 - w tym 8 oficerów/.

Z operacyjno-taktycznego punktu widzenia pouczająca byłaby analiza strat w poszczególnych etapach operacji brandenburskiej. Opracowanie takiego zestawienia nie jest jednak możliwe, ze względu na dekadowe dane statystyczne zawarte w dokumentach sprawozdawczych. Biorąc pod uwagę, że dekady sprawozdawcze są zbliżone do cezur poszczególnych etapów, warto przedstawić krótką choćby analizę liczb w tabeli 21.

Tabela 21

Dekada	Ilość dni walk	Zabitych	Rannych	Zaginionych	Straty niebojowe	Razem
10-20.4	5	644	2163	304	10	3121
21-30.4	10	975	2784	346	29	4134
1-10.5	6	691	2045	317	77	3130
Razem	21	2310	6992	967	116	10385

Z danych zawartych w tabeli wynika, że przeciętnie w każdym dniu operacji straty wynosiły 494 żołnierzy, ale w pierwszej dekadzie /ogólnie I etap operacji brandenburskiej/ już 624, w drugiej dekadzie/ drugi, trzeci i część czwartego etapu/ - 413, natomiast w trzeciej dekadzie /czwarty etap/ - 521. Liczby te w pełni odpowiadają natężeniu walk

w poszczególnych okresach /etapach/. W pierwszej dekadzie /etapie/ liczba strat jest najmniejsza, ale średnia dzienna /tylko 5 dni działań bojowych/ - najwyższa, odpowiednia do wysiłku niezbędnego dla przełamania najsilniej rozbudowanej i umocnionej pod względem inżynieryjnym taktycznej strefy obrony nieprzyjaciela.

O wielkości wysiłku bojowego świadczą niewątpliwie również straty poniesione przez nieprzyjaciela[1]. Ze względu na improwizowany skład i różnorodną wartość bojową jednostek niemieckich walczących w ostatnich dniach wojny, nie jest możliwe dokładne ustalenie, które z nich i w jakim procencie zostały rozbite przez 1 armię WP. Biorąc za podstawę straty nieprzyjaciela wykazane przez sztab armii w meldunkach dekadowych /8500 zabitych i rannych oraz 5118 jeńców/ można przyjąć, że w operacji brandenburskiej 1 armia WP rozbiła około 1-1,5 dywizji niemieckiej. Należy jednak mieć na uwadze, że o ile liczba jeńców nie budzi zastrzeżeń, o tyle liczba zabitych i rannych jest jedynie przybliżona i niemożliwa do zweryfikowania. Niektóre dane o stratach nieprzyjaciela w uzbrojeniu i sprzęcie przedstawia tabela 22.

Tabela 22

Zniszczono		Zdobyto	
Czołgów	21	Czołgów	
Dział panc.	13	Dział panc.	8
Dział art.	198	Dział art.	86
Moździerzy	102	Moździerzy	1015
Samolotów:		Samolotów	1
w powietrzu	50	Traktorów	35
na ziemi	9	Parowozów	18

1 CAW,III-4-21,s. 251 oraz t.22,s.59-60.

Samochodów	232	Wagonów kolejowych	1096
Pociągów	2	Składów wojskowych	37
Schronów bojowych	128	Fabryk zbrojeniowych	6
Zabudowań przygotowywanych do obrony	148		
Punktów obserwacji	39		

Operacyjne i terenowe warunki, w jakich działała 1 armia WP wymagały niewątpliwie dużych umiejętności dowódców i sztabów oraz dobrego wyszkolenia, męstwa i ofiarności żołnierzy. To, że armia sprostała swym zadaniom, było najlepszym dowodem jej zdolności bojowej i możliwości wykonania skomplikowanych działań operacyjnych.

x

x x

Doświadczenia bojowe zdobyte przez 1 armię WP w operacji brandenburskiej stanowią interesujący materiał do studiów nad sztuką wojenną związków operacyjnych i taktycznych ludowego Wojska Polskiego w końcowej fazie drugiej wojny światowej na froncie radziecko-niemieckim. Operacyjno-taktyczna analiza działań bojowych 1 armii WP w bitwie o Berlin dostarcza wielu ciekawych spostrzeżeń i wniosków, które pozwalają sformułować specyficzne i niepowtarzalne właściwości jedynej w dziejach ludowego Wojska Polskiego armijnej operacji zaczepnej połączonej z forsowaniem szerokiej przeszkody wodnej.

Szczególna wartość właściwości działań zaczepnych 1 armii WP w bitwie o Berlin polega na tym, że była to operacja zaczepna końcowego okresu drugiej wojny światowej. W operacji tej znalazły odbicie najcenniejsze i najnowsze doświadczenia Armii Radzieckiej. W 1 armii WP nosicielami

tych doświadczeń byli oficerowie radzieccy, pełniący obowiązki na różnych stanowiskach służbowych i niemal wszystkich szczeblach dowodzenia, a także młodzi oficerowie i podoficerowie polscy, wychowankowie radzieckich i polskich szkół wojskowych. Pierwsi reprezentowali rozległą wiedzę oraz bogatą praktykę bojową i operacyjną, drudzy teorię taktyki radzieckiej. Obydwie kategorie kadry dowódczo-sztabowej zespalało jednoznaczne rozumienie podstawowych założeń radzieckiej sztuki wojennej, zawartych nie tylko w obowiązujących regulaminach walki, lecz także w rozkazach szczególnych, aktualnych instrukcjach i biuletynach bieżących doświadczeń wojennych, które teoretycznie uogólniały praktykę bojową i najbardziej pouczające rezultaty walk, operacji i bitew na całym froncie radziecko-niemieckim.

Trzeba zaznaczyć, że właściwości operacji brandenburskiej stanowiły nie tyle bezpośrednią funkcję radzieckiej teorii i praktyki walki, ile wypadkową ogólnych założeń radzieckiej sztuki wojennej i specyfiki 1 armii WP, jako związku operacyjnego. Specyfika ta wyrażała się zarówno w niespotykanej w radzieckich siłach zbrojnych strukturze organizacyjnej armii, żeby wspomnieć tylko o pięciu dywizjach piechoty, jednej brygadzie kawalerii i jednej dywizji lotniczej w składzie związku operacyjnego bez ogniwa korpuśnego, jak też w szczególnym klimacie stosunków międzyludzkich i nastrojów panujących w zadziwiającym konglomeracie, jaki tworzył skład osobowy armii pod względem narodowościowym /Polacy, Rosjanie, Białorusini, Ukraincy, Żydzi i inni/, wyznaniowym, pochodzenia społecznego, wykształcenia ogólnego i wyszkolenia wojskowego, a także postaw i poglądów społeczno-politycznych.

Wszystkie te czynniki musiały w określony sposób wpływać nie tylko na treść i formy pracy politycznej, lecz także na dowodzenie i wykonanie zadań bojowych, chociażby ze względu na ofiarność i zdyscyplinowanie, duch bojowy i bitewność, spryt, samodzielność myślenia i postępowania polskiego żołnierza, który w szeregach 1 armii WP kumulował doświadczenia życiowe i wojskowe oficerów, podoficerów i szeregowych rezerwy i zawodowych sprzed 1939 r., uczestników wojny obronnej w 1939 r. bojowników partyzantki i konspiracji okupacyjnej, łącznie z żołnierzami Powstania Warszawskiego w 1944 r., a także młodych roczników poborowych wcielonych do armii polskiej na terenie ZSRR i wyzwolonych obszarach odrodzonej Polski, którzy na szlaku bojowym od Lenino do Kołobrzegu również zdobywali cenne doświadczenia.

Próba uogólnienia doświadczeń bojowych 1 armii WP zdobytych w operacji brandenburskiej nie jest łatwa i prosta. Armia stanowiła bowiem silny i złożony, jak na ówczesne czasy, ogólnowojskowy związek operacyjny, posiadający w swoim składzie wszystkie rodzaje wojsk i służb. W toku operacji realizował - jak już wspomniano - różnorodne zadania, działając w urozmaiconym terenie i przeciwko nieprzyjacielowi, który umiejętnie wykorzystywał wszystkie niemal formy oporu. W rezultacie armia musiała stosować różne rodzaje działań zaczepnych i sposoby wykonania zadań.

Wszechstronne omówienie tylko węzłowych problemów taktyki i sztuki operacyjnej 1 armii WP w operacji brandenburskiej niewątpliwie byłoby cennym wkładem do opracowania monografii o sztuce wojennej ludowego Wojska Polskiego w latach 1943-1945. Spełnienie tego postulatu wymaga jednak dokonania podstawowego zabiegu, a mianowicie konfrontacji praktyki

bojowej 1 armii WP z założeniami teoretycznymi taktyki i sztuki operacyjnej, zawartymi w ówcześnie obowiązujących regulaminach regulaminach, instrukcjach i biuletynach doświadczeń bojowych. Tylko pod tym warunkiem możliwe jest przeprowadzenie niezbędnej analizy porównawczej, dostrzeżenie właściwości konkretnych walk i bitew, a w ślad za tym dokonanie wszechstronnej, rzetelnej i pouczającej oceny przebiegu działań bojowych i uogólnienie zdobytych doświadczeń.

Zadanie takie wykracza jednak poza ramy niniejszej rozprawy i przekracza aktualne możliwości jej autora, chociażby ze względu na konieczność przeprowadzenia dodatkowych badań i studiów nad literaturą przedmiotu /regulaminy, instrukcje, podręczniki itp./, której podstawowe pozycje są nieosiągalne w kraju.

Biorąc pod uwagę, że doświadczenia bojowe 1 armii WP w operacji brandenburskiej stanowią pouczający materiał szkoleniowy, celowe wydaje się sformułowanie choćby niektórych, najbardziej charakterystycznych cech i właściwości natarcia między Odrą i Łabą, ujmując je w następujących grupach problemowych: planowanie i przygotowanie armijnej operacji zaczepnej z forsowaniem szerokiej przeszkody wodnej, z jednoczesnym przegrupowaniem na nowy kierunek operacyjny, formy i sposoby wykonania zadań przez armię ogólnowojskową, operacyjne wykorzystanie rodzajów wojsk /kawaleria, artyleria, wojska inżynieryjne, wojska pancerne, lotnictwo/, dowodzenie w operacji zaczepnej armii.

Planowanie i przygotowanie operacji zaczepnej armii z forsowaniem szerokiej przeszkody wodnej

W myśl zasad przyjętych w końcowej fazie drugiej wojny światowej, okres przygotowawczy do działań zaczepnych z reguły rozpoczynał się z chwilą otrzymania w formie ustnej lub pisemnej, zadania operacyjnego lub bojowego. Otrzymanie zadania najczęściej poprzedzało dostarczenie dowódcy związku taktycznego lub operacyjnego zarządzenia wstępnego, które miało charakter informacyjno-przygotowawczy. Termin otrzymania zadania oraz wyznaczony czas gotowości bojowej do działań, określały początek i koniec okresu przygotowawczego. Dla związków operacyjnych okres ten był stosunkowo długi przed rozpoczęciem operacji strategicznej - wahał się od kilku do kilkunastu tygodni, natomiast znacznie krótszy w przypadku przygotowania lokalnych operacji zaczepnych o celach ograniczonych. Wówczas okres przygotowawczy trwał od kilku do kilkunastu dni.

W operacji berlińskiej ze względów politycznych wszelkie terminy na wszystkich szczeblach dowodzenia były wyjątkowo krótkie. Tak na przykład, marsz. Żukow otrzymał w Kwaterze Głównej dyrektywę do przegrupowania wojsk w dniu 1.4 - a następnego dnia /2.4/ dyrektywę operacyjną, zawierającą konkretne zadanie 1 Frontu Białoruskiego. Do gen. Popławskiego pierwsza wiadomość ze sztabu Frontu o nowym zadaniu operacyjnym dotarła telefonicznie w końcu dnia 5.4. Biorąc pod uwagę planowany termin rozpoczęcia operacji berlińskiej w dniu 16.4 - okres przygotowania działań zaczepnych przez 1 armię WP w zasadzie trwał 10 dni, praktycznie nieco krócej.

W przypadku skierowania 1 armii WP, pozostającej w osłonie wybrzeża Morza Bałtyckiego, do działań zaczepnych z północnej części Pomorza Zachodniego, np. z rejonu Gryfina, 10-dniowy okres przygotowawczy, łącznie z niezbędnym

przegrupowaniem wojsk na podstawy wyjściowe do natarcia, można by uznać za wystarczający. Armia otrzymała jednak rozkaz przegrupowania się w ciągu pięciu nocy /8-13.4/ na odległość około 200 km /do rejonu Morynia/ i do dnia 16.4 przygotowania operacji zaczepnej znad Odry w kierunku zachodnim, w pasie położonym bezpośrednio na północ od Berlina.

Trzeba zaznaczyć, że faktycznie okres przygotowawczy trwał 9 dni, albowiem dyrektywa do przegrupowania dotarła do sztabu armii dopiero 6.4. W tej sytuacji terminarz zasadniczych przedsięwzięć operacyjno-organizacyjnych przedstawiał się następująco:

- 5.4, pierwsza telefoniczna wiadomość o planowanym wykorzystaniu armii na nowym, odległym kierunku operacyjnym;
- 6-8.4, udział dowódcy 1 armii WP /przypuszczalnie razem z szefem oddziału operacyjnego sztabu armii/ w odprawie dowódcy 1 Frontu Białoruskiego, poświęconej omówieniu planu przyszłych działań;
- 6.4, otrzymanie przez sztab armii dyrektywy do przegrupowania;
- 6-7.4, planowanie i organizacja przegrupowania przez sztab armii i sztaby związków taktycznych;
- 7-13.4, przemarsz sił głównych armii do nowego rejonu ześrodkowania;
- 9.4 /drugi dzień przegrupowania/; rekonesans dowódcy armii w rejonie podstaw wyjściowych do natarcia /Str.Rudnica, Gozdowice/;
- 10.4 /trzeci dzień przegrupowania/ udział dowódcy 1 armii WP z dowódcą artylerii i wojsk inżynieryjno-saperskich oraz szefem oddziału operacyjnego sztabu armii w odprawie

marsz.Żukowa z dowódcami prawoskrzydłowych armii 1 Frontu Białoruskiego /61 armii, 1 armii WP, 47 armii/, zorganizowanej w sztabie 47 armii w celu skonkretyzowania zadań i omówienia współdziałania operacyjnego. Rozpoczęcie przebazowania jednostek i urządzeń tyłowych 1 armii WP;

- 10-12.4, podjęcie decyzji przez dowódcę 1 armii WP. Wstępna faza planowania operacji zaczepnej przez sztab armii i dowództwa rodzajów wojsk;
- 12.4, /piąty dzień przegrupowania/ otrzymanie przez sztab armii dyrektywy operacyjnej określającej zadanie 1 armii WP /wersja pierwotna, bez uwzględnienia zmian uzgodnionych na odprawie dowódcy Frontu w dniu 10.4/; odprawa dowódców 1,3,2 i 6 DP w sztabie 1 armii WP, poświęcona omówieniu zadań związków taktycznych i organizacji współdziałania wewnątrz armii;
- 12-16.4, opracowanie przez sztab armii planu operacji i rozkazu operacyjnego do natarcia oraz planów zabezpieczenia działań przez rodzaje wojsk; przegrupowanie 4 DP i 1 BK /zgrupowanie osłony wybrzeża/ do rejonu Morynia;
- 13.4, zakończenie przegrupowania głównych sił armii w nowym rejonie ześrodkowania;
- 13-15.4, organizacja działań bojowych przez dowódców związków taktycznych; luzowanie jednostek radzieckich w pasie natarcia armii; przeprawa zgrupowania uderzeniowego 1 armii WP na przyczółek 47 armii pod Gozdowicami. Zajmowanie podstaw wyjściowych do forsowania Odry;
- 14.4, godz.7,30 - rozpoznanie walką w rejonie Siekierek i z przyczółka pod Gozdowicami; przebazowanie 4 MDL;
- 15.4, godz.7,30 - ponowne rozpoznanie walką; postawienie zadań bojowych dowódcom pułków przez dowódców dywizji;

osiągnięcie przez 1 armię WP gotowości bojowej o godz.24,00.

Wydaje się, że przedstawione kalendarium jest bardzo pouczające. Stanowiąc swoistą syntezę okresu przygotowawczego 1 armii WP do operacji brandenburskiej, pozwala sformułować kilka istotnych uwag. Przede wszystkim należy podkreślić, że położenie 1 armii WP na początku kwietnia 1945 r., a także konieczność przegrupowania wojsk oraz krótki termin osiągnięcia gotowości do natarcia, określiły specyficzne warunki i właściwości przygotowania operacji zaczepnej. Polegały one na jednoczesności przegrupowania, planowania i przygotowania natarcia z forsowaniem szerokiej przeszkody wodnej na nowym kierunku operacyjnym, w niezwykle napiętych terminach. Oto ich zestawienie:

- organizacja przegrupowania wojsk przez sztab armii i pozostałe szczeble dowodzenia - 1 doba /z 6 na 7.4/;
- przegrupowanie głównych sił armii - 5 dób /od wieczora 7 do rana 13.4/;
- wstępne planowanie operacji z jednoczesnym kierowaniem przegrupowania wojsk - 3 dni /10-12.4/;
- przygotowanie dokumentacji operacyjnej przez sztab armii i dowództwa rodzajów wojsk - 3 dni /13-15.4/;
- organizacja działań bojowych przez związki taktyczne, łącznie z luzowaniem, rozpoznaniem walką i zajęciem podstaw wyjściowych do natarcia i forsowania Odry - 3 dni /13-15.4/;
- organizacja natarcia przez dowódców pułków - 1 dzień /15.4/.

Trzeba zaznaczyć, że wynikające z napiętych terminów zakres i natężenie prac operacyjnych ogniw dowodzenia w zakresie planowania i przygotowania działań zaczepnych, potęgo-

wały dwie dodatkowe okoliczności. Pierwsza wynikała z faktu dość istotnej korekty pierwotnego zadania armii, które przewidywało forsowanie Odry w całym pasie natarcia w szerokości około 20 km. Natomiast ostateczny zamiar operacji uwzględniał nowe linie rozgraniczenia armii oraz udostępnienie przez 47 armię części przyczółka pod Gozdowicami. A zatem wstępne kalkulacje i ustalenia operacyjne musiały być przepracowane, co niewątpliwie skomplikowało proces planowania i przygotowania operacji przez sztab armii i dowództwa rodzajów wojsk.

Drugie utrudnienie wynikało z konieczności forsowania szerokiej przeszkody wodnej, jaką jest Odra. "Normalny" zakres planowania i przygotowań do natarcia powiększył się więc o dodatkowe kalkulacje, a także dokumenty i przedsięwzięcia związane z inżynieryjnym zabezpieczeniem forsowania. Możliwość wykorzystania części przyczółka pod Gozdowicami tylko w pewnym stopniu złagodziła ostrość problemu forsowania Odry w całym pasie natarcia armii. Przeprawa połowy sił pierwszego rzutu armii na przyczółek wymagała bowiem również odpowiednich przedsięwzięć organizacyjnych i zaangażowania części jednostek inżynieryjnych i środków przeprawowych.

Niektóre problemy planowania i przygotowania operacji brandenburskiej przez dowództwa rodzajów wojsk przedstawiono w dalszych rozważaniach, poświęconych węzłowym problemom wykorzystania rodzajów wojsk.

W zadaniu 1 armii WP zwracają uwagę wskaźniki planowanego rozmachu operacji, a mianowicie: szerokość pasa natarcia na podstawach wyjściowych - 15 km, głębokość operacji - 160 km, czas trwania - 11 dni, średnie tempo natarcia - 15 km na dobę, a także głębokość i czas trwania posz-

czególnych etapów: I - 12 km, 1 doba; II - 18 km, 2 doby; III - 41 km, 2 doby; IV - 90 km, 6 dób. Należy zaznaczyć, że zbliżone wskaźniki, poza szerokością pasów natarcia, obowiązywały sąsiadów 1 armii - 61 i 47 armię.

Planowane wskaźniki były realne, w każdym razie nie przekraczały możliwości bojowych armii ogólnowojskowych. Szerokość pasów natarcia miała jedynie wpływ na gęstości operacyjne. 1 armia WP, w stosunku do radzieckich związków operacyjnych, była o tyle w niekorzystnej sytuacji, że przy równych szerokościach pasów natarcia nie mogła osiągnąć tej samej gęstości, ze względu na mniejszą ilość dywizji /radzieckie armie o składzie trzech korpusów - 9 DP, 1 armia WP - 5 DP/.

Rozpatrując zadanie 1 armii WP w kontekście planu bitwy o Berlin wojsk 1 Frontu Białoruskiego, można odmienność, cechę szczególną ostatniej operacji zaczepnej wojsk radzieckich na warszawsko-berlińskim kierunku strategicznym

Otóż znajomość planowania i prowadzenia radzieckich operacji zaczepnych w końcowej fazie wojny wskazuje, że zadania Frontów działających na kierunku głównego uderzenia z reguły dzieliło się na bliższe i dalsze, natomiast armii pierwszego rzutu - na bliższe i następne, ze wskazaniem kierunku dalszego natarcia. Zadanie następne armii najczęściej pokrywało się z zadaniem bliższym Frontu.

Plan operacji berlińskiej nie przewidywał takiego podziału. Poszczególne Fronty otrzymały jedynie końcową rubież operacji /wyjście nad Łabę/. Odpowiednio armiom pierwszego rzutu, a więc i 1 armii WP, zamiast zadania bliższego i następnego wyznaczono zadania sięgające na całą głębokość operacji zaczepnej Frontu, określając zarazem kolejne rubieże

terenowe, które miały być opanowane w odpowiednich terminach /dniach operacji/. W ten sposób, w planach operacji zaczepnych Frontów zadania armii pierwszego rzutu zostały podzielone na odpowiednie etapy i terminy ich wykonania, przy czym zadanie ostatniego etapu pokrywało się z końcową rubieżą operacji zaczepnej Frontu. Tak więc, głębokość operacji zaczepnej armii pierwszego rzutu odpowiadała głębokości operacji zaczepnej Frontu.

Do pewnych refleksji skłania ocena planowanej treści, głębokości i czasu trwania I etapu operacji brandenburskiej 1 armii WP; forsowanie Odry, przełamanie głównego pasa i podejście do drugiego, z jednoczesnym opanowaniem /z marszu/ przyczółków na kolejnej przeszkodzie wodnej /Starej Odrze/; głębokość zadania około 12 km, czas trwania etapu - 1 doba.

W zasadzie wyznaczniki te można określić jako typowe i zgodne z ówcześnie obowiązującymi zasadami taktyki i sztuki operacyjnej. Wykonanie tego zadania w pasie natarcia 1 armii WP było jednak nadzwyczaj trudne, chociażby ze względu na warunki terenowe i strukturę obrony nieprzyjaciela - dwie przeszkody wodne /Odra i Stara Odra/ umiejętnie włączone przez Niemców w bardzo rozbudowany i jednolity /ciągły/ system polowych umocnień taktycznej strefy oporu. Sforsowanie Odry, przełamanie głównego pasa i włamanie się w drugi pas, wymagało odpowiednich sił i środków wzmocnienia. Tymczasem 1 armia WP dysponowała jedynie artylerią organiczną oraz zaledwie dwoma pułkami wojsk pancernych, a także minimalnie niezbędną ilością jednostek inżynieryjno-saperskich, przy bardzo skromnym wzmocnieniu ze szczebla Frontu w postaci jednego batalionu amfibii.

Sumując wnioski wynikające z analizy i oceny okresu przygotowawczego 1 armii WP do operacji brandenburskiej można

określić, że zawierają one pouczający materiał doświadczeń operacyjno-taktycznych w zakresie planowania i przeprowadzania przegrupowania armii ogólnowojskowej na dużą odległość i na nowy kierunek operacyjny z jednoczesnym planowaniem i przygotowaniem armijnej operacji zaczepnej połączonej z forsowaniem szerokiej przeszkody wodnej. Praktycznie problem ten można ująć jako podejście armii ogólnowojskowej do szerokiej przeszkody wodnej i forsowanie jej w krótkim przygotowaniu /13-15.4 - 3 doby/.

Formy i sposoby wykonania zadań. Rodzaje działań bojowych

Z punktu widzenia sztuki operacyjnej zamiar operacji brandenburskiej 1 armii WP, w części dotyczącej forsowania Odry i przełamania głównego pasa obrony nieprzyjaciela, stanowi interesujący przykład rozwiązania trudnego zadania. Kierunek głównego uderzenia w okresie przełamania głównego pasa obrony determinowały nie tyle warunki terenowe, co możliwość wykorzystania przyczółka lewego sąsiada, a także fakt, że działał on w składzie głównego zgrupowania uderzeniowego Frontu, co stwarzało potencjalną możliwość wykorzystania jego sukcesu. Natomiast o wyborze pomocniczego kierunku uderzenia armii decydował faktycznie jedyny w pasie natarcia armii odcinek dogodny do forsowania Odry.

Wyjściowe ugrupowanie armii w dwa rzuty można określić jako typowe. Natomiast rzadko spotykane było stworzenie przez dowódcę armii proporcjonalnie bardzo silnego drugiego rzutu w składzie dwóch dywizji /40 % związków taktycznych

piechoty/ i odwodu ogólnego w sile jednej brygady kawalerii /łącznie w drugim rzucie znalazło się 50 % związków taktycznych piechoty i kawalerii/. W konkretnych warunkach działania 1 armii WP /stosunkowo wąski pas natarcia, ograniczone możliwości forsowania Odry w całym pasie oraz mała pojemność części udostępnionego przyczółka/ ugrupowanie takie było jak najbardziej właściwe i celowe, pozwalało bowiem dowódcy armii skutecznie reagować na przebieg walki pierwszego rzutu. Rozmieszczenie dywizji drugiego rzutu na skrzydłach ugrupowania armii, umożliwiało szybkie zasilanie czołowych związków, bez potrzeby dokonywania skomplikowanych przegrupowań w toku bitwy.

Na uwagę zasługuje przy tym zróżnicowanie zadań dywizji drugiego rzutu. Jedna dywizja miała być wprowadzona do bitwy w zależności od rozwoju sytuacji na głównym kierunku uderzenia armii. Natomiast druga otrzymała konkretne zadanie wejścia do walki po opanowaniu przez pierwszy rzut rubieży położonej w odległości 25 km na zachód od przedniego skraju obrony nieprzyjaciela nad Odrą, czyli w myśl planu - w drugim etapie i w trzecim dniu operacji. Bardzo charakterystyczny był także kierunek natarcia tej dywizji po wejściu do bitwy, który wyprowadzał w pas działania prawego sąsiada - 61 armii. Takie użycie dywizji drugiego rzutu wynikało z roli, jaką miała spełnić 1 armia WP i 61 armia w operacji zaczepnej Frontu, tj. zabezpieczyć jego główne siły przed ewentualnymi przeciwdziałaniami nieprzyjaciela z północy na południe. Konkretne określanie kierunku natarcia dywizji drugiego rzutu stanowiło rezultat oceny warunków działania i możliwości bojowych sąsiada, a także operacyjnych przewidywań dowódcy 1 armii WP.

Przełamanie obrony stałej nieprzyjaciela nad Odrą, z punktu widzenia sposobu wykonania zadania, polegało na jednoczesnym uderzeniu w całym pasie natarcia, z tym że wysiłek bojowy armii był rozdzielony na dwa kierunki, położone na skrzydłach pasa działania. Na głównym kierunku uderzenia przedni skraj obrony został zaatakowany w warunkach bezpośredniej styczności z nieprzyjacielem, przy czym forsowanie Odry częścią sił głównego zgrupowania uderzeniowego armii miało bezpośredni taktyczny i ogniowy wpływ na rezultaty ataku wykonanego z przyczółka. Nie ulega wątpliwości, że uderzenie z przyczółka ułatwiało forsowanie Odry przez część sił głównych armii.

Natomiast na pomocniczym kierunku uderzenia armii przełamanie obrony nieprzyjaciela było działaniem samodzielnym, uzależnionym od wyników forsowania. Współdziałanie zgrupowań uderzeniowych na obu kierunkach miało charakter operacyjno-taktyczny, albowiem odległość dzieląca odcinki przełamania obrony nieprzyjaciela dzieliła dość znaczna odległość /ponad 6 km/, uniemożliwiająca w warunkach krętego nurtu Odry współdziałanie ogniowe.

Manewr przełamania obrony nieprzyjaciela nad Odrą przez 1 armię WP można zatem określić jako "kombinowany", zarówno w skali operacyjnej jak i taktycznej. W skali operacyjnej "kombinowany" sposób wykonania zadania przez armię polegał na forsowaniu Odry siłami jednej dywizji na samodzielnym /uderzenie pomocnicze/ z jednoczesnym przełamaniem obrony niemieckiej przez główne siły armii, nacierające z przyczółka /główne uderzenie/.

W skali taktycznej "kombinowany" sposób działania znalazł wyraz w natarciu 2 DP, której główne zgrupowanie wykonało uderzenie przełamujące z przyczółka, podczas gdy część sił atakowała przedni skraj obrony nieprzyjaciela po pomyślnym sforsowaniu Odry.

W pierwszym dniu operacji "kombinowany" sposób uderzenia na przedni skraj obrony nieprzyjaciela zapewnił armii zdobycie "własnego" przyczółka, którego pojemność umożliwiła w dniach następnych przełamanie głównego pasa na całą głębokość. Przełamanie to miało charakter zbliżony do działań zaczepnych w normalnych warunkach /natarcie na obronę zawczasu przygotowaną/.

Operacyjne warunki natarcia 1 armii WP w międzyrzeczu Odry i Starej Odry /stosunkowo wąski pas natarcia oraz wyjątkowo "zagęszczony" i głęboko urzutowany system transzei i punktów oporu/ sprawiły, że przełamanie głównego pasa przebiegało wolno, w formie stopniowego, metodycznego "przegryzania" kolejnych rubieży oporu nieprzyjaciela. Taktykę jego walk obronnych wyróżniała szczególna intensywność ognia z broni maszynowej, moździerzy i artylerii, przede wszystkim zaś liczne kontrataki o różnej sile - od drobnych grup i poddziałów piechoty /w walce o pierwszą pozycję obrony/ do kompanii i batalionu, wzmocnionych kilkoma działami pancernymi lub czołgami /w głębi głównego pasa obrony/.

W odpieraniu kontrataków nieprzyjaciela decydującą rolę odgrywał zmasowany ogień artylerii, a szczególnie artylerii strzelającej na wprost. Równie skuteczne okazały się uderzenia bombowo-szturmowe lotnictwa na artylerię wspierającą wojska kontratakujące oraz zgrupowania rozwinięte na podstawach wyjściowych do kontrataku.

Manewr taktyczny na polu walki w okresie przełamywania głównego pasa obrony nieprzyjaciela przejawiał się w formie oskrzydlenia i obchodzenia punktów oporu, które atakowani od czoła i tyłu po krótkiej nawale zmasowanego ognia artylerii. Szczególnie wysoki stopień manewrowości na polu walki osiągnęła 3 DP, której dowództwo umiejętnie wykorzystywało przydzielone czołgi i działa pancerne. W dywizjach piechoty pierwszego rzutu armii, które były pozbawione czołgów bezpośredniego wsparcia piechoty, manewr oskrzydlenia i obejścia wykonywały specjalnie wydzielone i odpowiednio wzmocnione pododdziały /np. kompania fizylierów 6 DP/. W pierwszym dniu operacji dość skomplikowany manewr na polu walki wykonała 2 DP, której pułki piechoty pierwszego rzutu, uderzając z przyczółka pod Gozdowicami, musiały przełamać opór nieprzyjaciela w pasie natarcia 3 DP, aby wejść na swój odcinek i kierunek działania.

W okresie przełamywania głównego pasa obrony nieprzyjaciela manewr sprzętem wyrażał się przede wszystkim w dwukrotnej zmianie podporządkowania artylerii i wojsk pancernych. Pierwszą zmianę spowodowała konieczność silniejszego wzmocnienia 2 DP, aby przyspieszyć tempo jej natarcia i rozszerzyć odcinek przełamania 3 DP, która już w końcu drugiego dnia operacji nawiązała walkę o drugi pas obrony niemieckiej. Druga zmiana podporządkowania środków wzmocnienia nastąpiła w związku z manewrem oskrzydlającym obronę nieprzyjaciela na drugim pasie,, w rejonie Wriezen. Pouczającą formą manewru sprzętem niewątpliwie było przesunięcie pontonowej przeprawy mostowej armii z rejonu Gozdowic do Starych Łysogórek, a więc z lewego skrzydła w centrum pasa natarcia armii.

Przełamanie taktycznej strefy obrony nieprzyjaciela w pasie natarcia 1 armii wyróżnia odbiegające od szablonu i wcześniejsze niż planowano wykorzystanie drugich rzutów dywizji 1 armii. Tak na przykład wprowadzenie do walki drugiego rzutu 1 DP nastąpiło już w czasie walk o rozszerzenie i pogłębienie zdobytego przyczółka, w celu dołamania pierwszej pozycji obrony nieprzyjaciela; w 2 DP dla dołamania drugiej pozycji; natomiast w pasie natarcia 3 DP dopiero w walce o drugi pas obrony. Należy jednak zaznaczyć, że stosunkowo późne wprowadzenie do walki pułku drugiego rzutu tej dywizji, nastąpiło nie ze względów taktycznych, lecz organizacyjnych; trzy bataliony 8 pp z 3 DP ochraniały obozy jenieckie na wschód od Odry i do sił głównych dywizji dołączyły dopiero w trzecim dniu operacji.

Jeszcze bardziej charakterystyczne było wykorzystanie dywizji drugiego rzutu armii. I tak, 6 DP zamiast w trzecim dniu operacji weszła do walki siłami jednego pułku już w nocy z 16 na 17.4, rozpoczynając działania zaczepne od forsowania Odry zza prawego skrzydła 1 DP. Takie nie szablonowe i rzadko spotykane w drugiej wojnie światowej użycie dywizji drugiego rzutu podyktowane było troską gen.Popławskiego o zabezpieczenie prawego, otwartego skrzydła armii, a zarazem i Frontu, ze względu na stosunkowo słabe postępy natarcia 1 DP oraz późniejsze o jeden dzień w stosunku do 1 armii WP forsowanie Odry przez prawego sąsiada - 61 armię.

Najbardziej jednak pouczające jest użycie 4 DP z drugiego rzutu armii. O wprowadzeniu do bitwy tej dywizji zadecydowały niepomyślne próby forsowania z marszu Starej Odry przez dywizje pierwszego rzutu oraz wyjątkowo zaciekły opór nieprzyjaciela na drugim pasie. Myślą przewodnią użycia

4 DP było wykonanie operacyjnego manewru oskrzydlającego obronę niemiecką nad Starą Odrą, w celu przyspieszenia tempa przełamania drugiego pasa. Utworzenie przez dowódcę 1 armii WP zgrupowania uderzeniowego w składzie 4 DP i głównych sił lewoskrzydłowej 3 DP oraz wykorzystanie sukcesu lewego sąsiada dla wykonania manewru oskrzydlającego przez Wriezen, zapewniło nie tylko przełamanie taktycznej strefy obrony nieprzyjaciela na całą głębokość, lecz także wywarło określony wpływ na decyzję odwrotu z drugiego pasa, podjętą przez dowództwo niemieckie.

Trzeba dodać, że w tym samym czasie, ale w skali taktycznej, manewr oskrzydlający obronę nieprzyjaciela na drugim pasie wykonała 1 DP, której główne siły przeprawiły się przez Starą Odrę na przyczółek 5 pp w rejonie Neugaul i przeszły do natarcia zza prawego skrzydła 2 DP.

Odwrót nieprzyjaciela z drugiego pasa obrony w kierunku zachodnim i północno zachodnim spowodował przejście 1 armii WP do działań pościgowych, które trwały stosunkowo długo, bo aż pięć dni /od 20 do 24.4/. Tempo pościgu nie było jednak zbyt duże - średnio 15 km na dobę. Należy jednak zaznaczyć, że był to pościg czołowy, prowadzony w warunkach zorganizowanego odwrotu nieprzyjaciela, a także w niezbyt korzystnym terenie /kompleksy leśne pozbawione dostatecznej ilości dróg równoległych do kierunku pościgu/. Ruch wojsk do przodu determinował zorganizowany opór ariergard nieprzyjaciela i kolejne rubieże obrony doraźnie zorganizowanej, napotykane w końcu każdego dnia działań.

Po przełamaniu oporu ariergard nieprzyjaciela, czołowe bataliony prowadziły pościg na ogół w szykach rozwiniętych, w gotowości do niszczenia napotykanych grup piechoty i po-

jedyńczych środków ogniowych. W ślad za czołowymi batalionami, marszem ubezpieczonym przesuwały się siły główne pułków i dywizji piechoty pierwszego rzutu armii, mając artylerią wysuniętą na czoło kolumn marszowych.

Cechą szczególną pościgu 1 armii WP między Starą Odrą i Kanałem Hohenzollernów było to, że niemal każdego dnia w godzinach rannych pokonanie ariergard nieprzyjaciela wymagało zaangażowania głównych sił dywizji prowadzących działania pościgowe. W tych warunkach zorganizowanie i wysłanie do przodu oddziałów pościgowych było praktycznie niewykonalne, zwłaszcza że wąski pas natarcia armii w pierwszych dniach pościgu /8-10 km/ niezwykle utrudniał dywizjom piechoty wykonanie jakiegokolwiek manewru, w celu przekształcenia pościgu czołowego w równoległy.

Możliwości wykonania takiego manewru istniały natomiast w skali operacyjnej. Niestety, nie zostały one wykorzystane. W lukę, jaka wytworzyła się w pierwszych trzech dniach pościgu /20-22.4/ na wewnętrznych skrzydłach 1 armii WP i 47 armii, nie zostały wprowadzone żadne siły /choćby jedna dywizja piechoty lub 1 BK, najbardziej predestynowana do takiego manewru/ z zadaniem wykorzystania szybkiego tempa natarcia lewego sąsiada i uderzenia na skrzydła i tyły nieprzyjaciela, broniącego się przed frontem natarcia dywizji pierwszego rzutu armii.

Krytyczna ocena sposobu prowadzenia pościgu przez 1 armię WP wymaga jednak uwzględnienia specyficznych warunków realizacji zadania operacyjnego, z którego niezmiennie wynikał nadrzędny cel prowadzenia działań zaczepnych - skutecznie zabezpieczyć, wspólnie z 61 armią, prawe skrzydło głównych sił Frontu. Rzadko spotykana specyfika realizacji

zadania przez 1 armię WP w okresie od 20 do 24.4 polegała na tym, że operacyjne założenia walk odwrotowych nieprzyjaciela zmusiły armię do jednoczesnego prowadzenia dwóch różnych rodzajów działań zaczepnych, a mianowicie: przełamywania kolejnych rubieży obrony doraźnie zorganizowanej na prawym skrzydle oraz pościgu za wycofującym się nieprzyjacielem na lewym skrzydle pasa natarcia. Obydwa sposoby wykonania zadania były podporządkowane wspólnemu celowi operacyjnemu, spowodowały jednak rozdwojenie wysiłku bojowego wojsk i pewne rozproszenie uwagi operacyjnego ogniwa dowodzenia.

Zupełnie odmienny był natomiast sposób prowadzenia działań pościgowych w końcowej fazie operacji brandenburskiej /1-3.5/. Początkowo /1.5/ dywizje pierwszego rzutu /6 i 4 DP/ podjęły ruch do przodu całością sił. Już następnego dnia, dowódcy tych dywizji, mając na uwadze organizację przez nieprzyjaciela obrony wzdłuż zachodniego brzegu Haveli, podjęli decyzję wysłania oddziałów wydzielonych /4 DP jeden OW, 6 DP dwa OW, każdy w sile wzmocnionego batalionu piechoty/. Oddziały te w pościgu za wycofującym się nieprzyjacielem dotarły do Haveli i z marszu przystąpiły do forsowania przeszkody wodnej. Wprawdzie pierwsze próby zakończyły się niepowodzeniem, ale po krótkim przygotowaniu, oddziały wydzielone ostatecznie sforsowały Havelę i zapewniły siłom głównym dywizji warunki kontynuowania natarcia ku Łabie.

Przełamanie doraźnie zorganizowanej rubieży oporu nieprzyjaciela było najczęściej stosowanym przez 1 armię WP rodzajem działań zaczepnych w głębi operacyjnej obrony niemieckiej. W okresie od 20.4 - tj. po przełamaniu taktycznej strefy obrony, aż do 6.5 - tj. do chwili osiągnięcia końcowej rubieży operacji brandenburskiej i oczyszczenia od nie-

przyjaciela wschodniego brzegu Łaby w pasie natarcia armii, dywizje piechoty pierwszego rzutu niemal codziennie rozpoczynały działania zaczepne od przełamania doraźnie zorganizowanej obrony niemieckiej. W skali taktycznej ten rodzaj przełamania wystąpił nawet w działaniach obronnych 1 armii WP na zewnętrznym froncie okrążenia Berlina, w czasie natarcia oddziałów wydzielonych 3,6 i 4 DP wykonanego w nocy z 25 na 26.4.

Przygotowania do natarcia na obronę doraźnie zorganizowaną z reguły trwały krótko - od kilku do kilkunastu godzin. Przełamanie poprzedzała zwykle 10-minutowa silna nawała ogniowa. Organizatorami przełamania byli dowódcy dywizji piechoty, którzy dysponowali organicznymi i przydzielonymi środkami ogniowymi, niezbędnymi do odpowiedniego zabezpieczenia działań. Operacyjne dowodzenie przełamania obrony doraźnie zorganizowanej wyrażało się przede wszystkim w codziennych niemal rozkazach szczególnych dowództwa armii, które wyznaczało zadania na dzień następny, określając termin rozpoczęcia natarcia /wspólny dla wszystkich dywizji pierwszego rzutu/, rubież zadania dnia, a także - w miarę potrzeby - linie rozgraniczenia.

Można zatem określić, że w skali operacyjnej przełamania obrony doraźnie zorganizowanej następowało po krótkim przygotowaniu. W ciągu dnia walki, poszczególne pułki i dywizje piechoty z marszu przełamywały kolejne rubieże oporu nieprzyjaciela.

W tym miejscu trzeba zaznaczyć, że działania zaczepne w operacyjnej głębokości obrony niemieckiej /przełamanie doraźnych rubieży oporu, działania pościgowe/ były prowadzone zarówno w dzień, jak i w nocy. Dążenie do kontynuowania natarcia również w nocy było powszechne, choć nie zawsze

możliwe do spełnienia. O zatrzymaniu natarcia w godzinach wieczornych lub nocnych decydowała jedynie siła oporu nieprzyjaciela. W przypadku pomyślnego przebiegu działań nocnych, czołowe oddziały nieprzerwanie kontynuowały ruch do przodu w dniu następnym.

Warunki terenowe w pasie natarcia 1 armii WP powodowały, że przełamanie obrony doraźnie zorganizowanej dość często wymagało jednoczesnego forsowania przeszkód wodnych. Z reguły pierwsze próby podejmowano z marszu. Najbardziej typowym i pomyślnym przykładem forsowania z marszu z jednoczesnym przełamaniem obrony doraźnie zorganizowanej są działania 3 i 6 DP w dniu 24.4 nad Kanałem Hohenzollernów, a także działania oddziału wydzielonego 4 DP w dniu 27.4 nad Kanałem Havelländischer-Grosser-Haupt w rejonie Brädikow. W przypadku niepomyślnej próby forsowania z marszu następowało krótkie przygotowanie /kilka godzin/, z reguły zakończone pomyślnym rezultatem natarcia; np. w dniu 24.4 forsowanie Kanału Hohenzollernów przez 4 DP oraz w dniu 3.5 pokonanie Haveli przez oddziały wydzielone 4 i 6 DP.

Rozważając sposoby przełamania doraźnie zorganizowanych rubieży oporu i forsowania z marszu przeszkód wodnych w głębi operacyjnej obrony nieprzyjaciela warto nieco szerzej przedstawić doświadczenia 1 armii WP w zakresie wykorzystania oddziałów wydzielonych. Przełamanie taktycznej strefy obrony niemieckiej stworzyło potencjalne możliwości wykorzystania takich oddziałów do zadań szczególnych, wymagających szybkiego tempa natarcia i dużej manewrowości na polu walki. Działania pościgowe 1 armii WP w okresie od 20 do 24.4 nie dostarczają, niestety, żadnych przykładów. Nawet w okresie zbliżania się do Kanału Hohenzollernów /w nocy z 23 na 24.4/

i w godzinach rannych dnia następnego/, mimo stosunkowo słabego oporu nieprzyjaciela na przedpolu tej przeszkody wodnej, dywizje piechoty pierwszego rzutu armii działały całością sił i nie wydzieliły specjalnych pododdziałów z zadaniem wyprzedzenia sił głównych, forsowania z marszu i opanowania przyczółków na zachodnim brzegu.

Wykorzystanie oddziałów wydzielonych nastąpiło dopiero w trzecim i czwartym etapie operacji brandenburskiej. Oddziały takie wykonywały w tych etapach różne zadania taktyczne w trzech odmiennych sytuacjach operacyjnych:

1/ W nocy z 25 na 26.4 gdy armia całością sił wykonywała zadania osłonowe na zewnętrznym froncie okrążenia Berlina, oddziały wydzielone 3,6 i 5 DP, każdy w sile wzmocnionego batalionu piechoty, przełamały doraźnie zorganizowany opór nieprzyjaciela i włamały się w głąb jego obrony na odległość od 3 do 7 km. Nocne natarcie oddziałów wydzielonych spełniło dwojaki cel - utworzyło swoistą linię ubezpieczeń bojowych, wysuniętych daleko na zachód od przedniego skraju obrony sił głównych dywizji, a zarazem zapewniło im dogodniejsze warunki wznowienia działań zaczepnych ku Łabie.

2/ W dniach 27-28.4 te same oddziały wydzielone tworzyły czołowe zgrupowanie uderzeniowe armii, które podjęło działania zaczepne w kierunku zachodnim. W warunkach terenowych wschodniej części Havellandu, które kanalizowaruch wojsk do przodu jedynie wzdłuż nielicznych dróg, natarcie siłami oddziałów wydzielonych było jedyną możliwą formą prowadzenia działań zaczepnych jednocześnie na kilku kierunkach o niewielkiej pojemności operacyjnej. Rezultaty działań oddziałów wydzielonych warunkowały ruch

do przodu głównych sił dywizji pierwszego rzutu. W miarę przełamywania oporu nieprzyjaciela i polepszania się warunków terenowych wzrastała ilość sił wprowadzanych do walki przez poszczególne dywizje.

3/W drugiej połowie dnia 2.5 - w nocy z 2 na 3.5 oraz w dniu następnym, oddziały wydzielone 4 i 6 DP realizowały wówczas typowe zadania - w pościgu za nieprzyjacielem wyprzedziły główne siły swoich dywizji, sforsowały Havelę i jako pierwsze dotarły do Łaby, która stanowiła końcową rubież operacyjnego zadania 1 armii WP.

Zadania wykonywane przez 1 armię WP w głębi operacyjnej obrony nieprzyjaciela wymagały prowadzenia nie tylko różnych rodzajów działań zaczepnych, takich jak przełamanie rubieży, doraźnie zorganizowanego oporu, z marszu lub po krótkim przygotowaniu, pościg, forsowanie z marszu lub po krótkim przygotowaniu przeszkód wodnych. Tworząc wspólnie z 61 armią pomocnicze zgrupowanie uderzeniowe Frontu, armia polska zdobyła również cenne doświadczenia w zakresie przechodzenia w trakcie natarcia do obrony całością sił na zewnętrznym froncie okrążenia obiektu o znaczeniu strategicznym, jakim był Berlin. Operacyjnym celem przejścia armii od działań zaczepnych do obrony, była osłona głównych sił Frontu i zapewnienie im swobody wykonania zadania, polegającego na likwidacji zgrupowania nieprzyjaciela.

Cechą szczególną tej formy walk obronnych był wyraźnie przejściowy charakter zadania otrzymanego przez armię, co wywarło określony wpływ na sposób jego realizacji. Wyraziło się to przede wszystkim w ugrupowaniu operacyjnym armii, które z chwilą przejścia od natarcia do obrony nie uległo zmianie. Armia przeszła do obrony w pasie szerokości 45 km

frontem na północ i na zachód, pozostając w gotowości do natychmiastowego podjęcia działań zaczepnych w kierunku zachodnim.

W konsekwencji, główny wysiłek obrony niejako automatycznie koncentrował się na lewym skrzydle pasa działania, a więc tam gdzie przed przejściem do obrony znajdowały się główne siły armii, a w przyszłości - tj. z chwilą wznowienia działań zaczepnych, miało nastąpić główne uderzenie w kierunku Łaby. Odpowiednio pasy działania dywizji piechoty pierwszego rzutu armii na prawym skrzydle /frontem na północ/ były szersze /10-12 km/,niż dywizji działających w centrum i na lewym skrzydle armii /4-6 km/.

Drugą właściwością obrony armii na zewnętrznym froncie okrążenia był doraźny charakter struktury umocnień. Dywizje piechoty pierwszego rzutu armii przystąpiły do rozbudowy pozycji obronnych w formie punktów oporu, według zasad organizacji obrony na szerokim froncie. Zapór inżynieryjnych nie wykonywano, stawiając jedynie przed przednim skrajem obrony pola minowe w odpowiednio wybranych rejonach.

Skupienie głównego wysiłku obrony na lewym skrzydle pasa działania armii wynikało nie tylko z zaczepnych przewidywań i zamiarów dowódcy armii. Warunki terenowe również wskazywały, że właśnie na lewym skrzydle może zaistnieć potencjalnie największe zagrożenie, wynikające z wykonania przez nieprzyjaciela silnego przeciwuderzenia w celu przełamania zewnętrznego frontu okrążenia i okazania pomocy /deblokowania/garnizonowi broniącemu się w stolicy Rzeszy.Należy podkreślić, że prawdopodobieństwo przeciwuderzenia na prawym skrzydle było znacznie mniejsze, ze względu na naturalną osłonę przedniego skraju obrony w postaci przeszkody wodnej /kanały Hohenzollernów i Ruppiner/

Z punktu widzenia teorii sztuki wojennej bezsporna wydaje się zasadność takich przewidywań i wynikających z nich wniosków do organizacji obrony w celu przeciwstawienia się zamiarom nieprzyjaciela. We wszelkich zasadach, a zwłaszcza w sztuce wojennej, bywają jednak wyjątki, które potwierdzają reguły. Do takich wyjątków niewątpliwie można zaliczyć próbę wykonania przeciwuderzenia przez armijną grupę Steinera znad Kanału Ruppiner w rejonie Gemrndorfu, z północy na południe, w kierunku północnych przedmieść Berlina. W kategoriach operacyjnych za wyborem tego kierunku przeciwuderzenia przemawiały dwie okoliczności. Po pierwsze, utrzymanie przez Niemców niewielkiego co prawda przedmościa na południowym brzegu Kanału Ruppiner, po drugie zaś, najmniejsza odległość dzieląca odwody grupy Armii "Wisła" nad Kanałem Ruppiner od północnych przedmieść Berlina /około 25 km/.

Z punktu widzenia organizacji odparcia silnego przeciwuderzenia nieprzyjaciela najcenniejsze są wnioski wynikające z użycia przez dowódcę 1 armii WP. Właśnie lotnictwo dostarczyło pierwsze dane o koncentracji przez Niemców zgrupowania uderzeniowego na północ od kanałów Ruppiner i Hohenzollernów, uderzenia bombowo-szturmowe skutecznie obezwładniały wojska nieprzyjaciela w rejonach ześrodkowania, a nocne bombowce bezpośrednio atakowały jego oddziały na podstawach wyjściowych do przeciwuderzenia.

Sumując rozważania na temat sposobów wykonania zadań przez 1 armię WP należy stwierdzić, że warunki terenowe oraz taktyka walk obronnych nieprzyjaciela sprawiły, że w okresie trzech tygodni armia prowadziła różnego rodzaju działania bojowe, a mianowicie:

- przełamanie zawczasu przygotowanej obrony typu polowego,

połączone z forsowaniem częścią sił szerokiej przeszkody wodnej;

- przełamanie z marszu lub po krótkim przygotowaniu doraźnie zorganizowanych rubieży oporu nieprzyjaciela, połączone z forsowaniem przeszkód wodnych;
- pościg za wycofującym się nieprzyjacielem;
- działania zaczepne w dużym mieście; działania obronne na zewnętrznym froncie okrążenia, połączone z odparciem próby wykonania przez nieprzyjaciela silnego przeciwuderzenia.

Wykorzystanie rodzajów wojsk stanowiło jeden z najistotniejszych czynników prowadzenia działań bojowych i stosowania różnych sposobów wykonania zadań przez 1 armię WP. Jako ogólnowojskowy związek operacyjny, armia wykonywała swoje zadania wspólnym wysiłkiem oddziałów i związków taktycznych różnych rodzajów wojsk. Trzonem armii były oczywiście dywizje piechoty, które odgrywały wiodącą rolę w każdym położeniu operacyjnym. Inne rodzaje wojsk, poza kawalerią, nie wykonywały samodzielnych zadań, lecz działały na korzyść dywizji piechoty pierwszego rzutu, lub w interesie całej armii.

Kawaleria. 1 BK była swoistym ogólnowojskowym związkiem taktycznym, który dysponował organiczną artylerią do ognia pośredniego /4 dak/ i przeciwlotniczą /8 baplot/ oraz saperami /1szw.sap./ Ponadto w okresie całej operacji dowódca brygady dysponował pododdziałem dział pancernych /7 dapanc/ przydzielonym z odwodu armii jako wzmocnienie. Brygadę cechowała zatem duża samodzielność działania, właściwa jej ruchliwości, ale także szczególna wrażliwość na ogień nieprzyjaciela. W okresie przełamania przez 1 armię WP taktycznej strefy obrony nieprzyjaciela, brygada znajdowa-

ła się w odwodzie dowódcy armii. Warunki pola walki uniemożliwiały wykorzystanie jej specyficznych właściwości.

Odpowiednie warunki powstały dopiero w głębi obrony nieprzyjaciela. Ukształtowały je następujące czynniki: szybkie tempo natarcia prawego sąsiada - 47 armii, wejście w wyłom 7 KK gw. i jego działania na kierunku natarcia 1 armii, odwrót nieprzyjaciela w kierunku zachodnim oraz duże kompleksy lasów, pomiędzy Starą Odrą i Kanałem Hohenzollernów. Zadanie jakie w nocy z 20 na 21.4 otrzymała 1 BK w pełni odpowiadało zarówno jej właściwościom taktycznym, jak i położeniu operacyjnemu. Istotę tego zadania można określić w kategoriach taktyczno- operacyjnych, jako działania armijnej grupy pościgowej. Niestety, z nie ustalonych powodów w nakazanym terminie brygada nie przystąpiła do wykonania otrzymanego zadania. Dopiero następnej nocy, zgodnie z ponownie sformułowanym przez dowódcę armii zadaniem o tej samej treści, rozwinęła ona działania w pierwszym rzucie armii. Działania te nie zasługują jednak na miano śmiałego rajdu kawalerii na tyłach wroga. W końcu dnia 22.4 brygada znalazła się wprawdzie w styczności bojowej z nieprzyjacielem ale nie wysunęła się do przodu przed związki taktyczne piechoty. Tego dnia w ugrupowaniu operacyjnym armii stanowiła ona jedynie ogniwo wiążące główne siły armii, walczące frontem na północny zachód, z lewoskrzydłową 4 DP, która pomyślnie rozwijając natarcie w kierunku zachodnim, uzyskała największy sukces terenowy. Tak więc, operacyjnie słuszny zamiar wykorzystania brygady kawalerii nie został w pełni zrealizowany.

Krytycznie natomiast trzeba ocenić wykorzystanie 1 BK w następnych dniach. Wieczorem 22.4 - tj. z chwilą otrzymania przez 1 armię WP zadania polegającego na osiągnięciu

rubieży zewnętrznego frontu okrążenia Berlina, brygada z powodzeniem mogła i powinna była kontynuować pościg za wycofującym się nieprzyjacielem. Biorąc pod uwagę, że kierunek natarcia armii prostopadle przecinał Kanał Hohenzollernów brygada kawalerii mogła odegrać niezmiernie istotną rolę operacyjną, a mianowicie - nie dopuścić do organizacji przez nieprzyjaciela obrony wzdłuż zachodniego brzegu tej przeszkody wodnej, sforsować ją z marszu, opanować przyczółki i w ten sposób zapewnić dywizjom piechoty pierwszego rzutu armii sprzyjające warunki szybkiego wyjścia na wyznaczoną rubież zewnętrznego frontu okrążenia Berlina. Z niezrozumiałych powodów brygada nie otrzymała takiego zadania.

Późniejsze działania nie stworzyły już tak sprzyjających warunków operacyjnego wykorzystania 1 BK. W okresie działań obronnych 1 armii WP na zewnętrznym froncie okrążenia brygada znajdowała się w odwodzie ogólnym armii. Rozmieszczona w centralnej części pasa działania armii, brygada pozostawała w gotowości do odparcia ewentualnych uderzeń nieprzyjaciela z północy i zachodu /w przypadku próby przyjścia z odsieczą okrążonemu Berlinowi/ z południa /w przypadku prób wyjścia z okrążenia garnizonu obrony B-erlina/. Trzeba podkreślić, że zadanie brygady, jako odwodu ogólnego armii, było bardzo odpowiedzialne. Armia działała na szerokim froncie /45 km/, mając wszystkie dywizje rozwinięte w pierwszym rzucie. Brygada kawalerii stanowiła zatem w ręku dowódcy jedyny związek taktyczny zdolny do natychmiastowego i szybkiego ingerowania w dowolnym kierunku, w przypadku poważniejszego przeciwdziałania nieprzyjaciela.

Odmiennie wykorzystano brygadę po wznowieniu przez armię działań zaczepnych w kierunku Łaby. Warunki terenowe Havellandu /obszar płaski, odkryty, bagnistotorfiasty/ nie

sprzyjały użyciu kawalerii w pierwszym rzucie do działań zaczepnych. Wobec pozostawania 61 armii nadal wzdłuż południowego brzegu Kanału Hohenzollernów, operacyjne warunki pola walki wymagały natomiast osłony prawego skrzydła 1 armii WP. Luka na wewnętrznych skrzydłach obu armii powiększała się bowiem w miarę przesuwania się na zachód polskich oddziałów. W tej sytuacji dowódca armii powierzył zadanie osłony prawego skrzydła 1 BK, która zluzowała 2 DP i rozwinęła się na szerokim froncie wzdłuż Kanału Ruppiner. Właściwe wykorzystanie brygady kawalerii zapewniło armii osłonę zagrożonego skrzydła, a zarazem umożliwiło skierowanie dodatkowo jednej dywizji piechoty do działań zaczepnych w pierwszym rzucie w kierunku zachodnim.

W podobny sposób użyto część sił 1 BK /jeden pułk/ do osłony lewego skrzydła armii w końcowej fazie walk na obszarze międzyrzecza Haveli i Łaby.

W sumie można stwierdzić, że użycie 1 BK w operacji brandenburskiej było zgodne z zasadami taktyki kawalerii, chociaż maksymalnie nie wykorzystano właściwości rodzaju wojsk.

Artyleria - w warunkach braku odpowiednio silnego wsparcia przez wojska pancerne, zapewniała dywizjom piechoty 1 armii WP bezpośrednie i najpotężniejsze wsparcie ogniowe. Z analizy organizacji i sposobów wykonania artyleryjskiego zabezpieczenia działań bojowych związków ogólnowojskowych w ciągu całej operacji brandenburskiej wynika, że wykorzystanie artylerii było zgodne z obowiązującymi wówczas zasadami taktyki tego rodzaju wojsk, a skuteczność wsparcia ogniowego zasługuje na pozytywną ocenę.

Oceniając syntetycznie formy i sposoby wykonania zadań ogniowych przez artylerię, można dostrzec trzy zasadnicze właściwości operacyjno-taktyczne:

- centralizację dowodzenia na szczeblu operacyjnym lub taktycznym, w zależności od warunków i potrzeb pola walki;
- dążenie do masowania ognia artylerii na wybranych kierunkach i odcinkach;
- nieprzerwane towarzyszenie piechocie ogniem i ruchem.

Współdziałanie artylerii do ognia pośredniego z piechotą realizowano w ramach dwóch podstawowych zasad wzmocnienia. Wzmocnienie artylerią ogólnowojskowego związku taktycznego lub oddziału oznaczało całkowite podporządkowanie i wykorzystanie możliwości ogniowych artylerii przydzielonej na równi z artylerią organiczną, jeżeli oczywiście dowódca wyższego szczebla nie zastrzegł takich czy innych ograniczeń. Artyleryjskie zabezpieczenie działań bojowych w formie wsparcia, stwarzało dowódcy ogólnowojskowemu możliwość dodatkowego, ale ograniczonego wzmocnienia natężenia ognia własnej artylerii.

Sprawność planowania, elastyczność dowodzenia i skuteczność wykorzystania możliwości taktyczno-technicznych artylerii zapewniała organizacja grup: pułkowych /PGA/, dywizyjnych /DGA/ i armijnych /AGA/. Ponieważ 1 armia WP dysponowała w operacji brandenburskiej tylko artylerią organiczną, odpowiednie grupy artylerii organizowano jedynie w oddziałach i związkach taktycznych pierwszego rzutu oraz na szczeblu armii. W skład grup artylerii był zmienny i zależał od ważności lub stopnia trudności zadania, jakie otrzymał dany oddział lub związek taktyczny. Na podstawie doświadczeń 1 armii WP można stwierdzić, że dostatecznie silne wsparcie zapewniały piechocie grupy artylerii w następującym

składzie: PGA - pułk artylerii lekkiej; DGA - brygada artylerii haubic; AGA - jedna lub dwie brygady artylerii ciężkiej.

Z punktu widzenia sposobów wykorzystania artylerii w operacji brandenburskiej można rozróżnić dwa zasadnicze okresy:

- przełamanie taktycznej strefy obrony nieprzyjaciela /16-19.4/;
- działania w głębi operacyjnej obrony niemieckiej /20.4 - 6.5/;

W pierwszym okresie w całej rozciągłości dominowała zasada centralizacji dowodzenia na wszystkich szczeblach. Silnie rozbudowana pod względem inżynieryjnym struktura obrony nieprzyjaciela, składająca się z umocnionych pozycji i licznych punktów oporu, wymagała częstego stosowania manewru ogniem w celu zapewnienia niezbędnego stopnia obezwładnienia poszczególnych celów. Szerokość pasa natarcia armii /około 15 km/ uniemożliwiała jednak wykonanie manewru ogniem całością sił artylerii armii. Powodowało to konieczność stosowania manewru sprzętem, nie tylko w formie zmiany stanowisk ogniowych w ramach istniejącego ugrupowania, lecz także zmiany podporządkowania artylerii wzmocnienia. Odpowiednio zatem zmieniał się skład pułkowych i dywizyjnych grup artylerii.

W drugim okresie - tj. po przełamaniu taktycznej strefy obrony niemieckiej nastąpiła decentralizacja dowodzenia artylerią na szczeblu armii. Rozwiązane zostały podgrupy armijnej grupy artylerii. Brygady artylerii ciężkiej podporządkowano dywizjom piechoty działającym na głównym kierunku uderzenia armii. W konsekwencji nastąpiło ich poważne wzmocnienie, a zarazem zwiększenie samodzielności ogniowej. Po-

wyższa zmiana sposobu wykorzystania artylerii do ognia pośredniego w pełni odpowiadała nowym warunkom pola walki /zwiększona ruchliwość działań zaczepnych/, a zarazem zapewniała dywizjom piechoty pierwszego rzutu większą swobodę w stosowaniu nowych form natarcia /przełamanie z marszu lub po krótkim przygotowaniu doraźnie zorganizowanych rubieży oporu przeciwnika, często połączone z forsowaniem przeszkód wodnych, pościg za wycofującym się nieprzyjacielem, prowadzenie natarcia siłami oddziałów wydzielonych/. Krótkotrwałość obrony 1 armii WP na zewnętrznym froncie okrążenia Berlina sprawiła, że nawet w tak odmiennej formie działań bojowych nie nastąpiła zasadnicza zmiana w użyciu artylerii i jej ugrupowaniu.

W ramach zabezpieczenia działań zaczepnych i obronnych dywizji piechoty pierwszego rzutu armii artyleria do ognia pośredniego stosowała w zasadzie wszystkie rodzaje ognia: nawały ogniowe, ogień metodyczny /tylko w okresie artyleryjskiego przygotowania natarcia i forsowania Odry/, wał ogniowy, ześ rodkowania ogniowe - planowane i obserwowane, te ostatnie z reguły na żądanie piechoty.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje wykorzystanie artylerii strzelającej ogniem na wprost. Można powiedzieć, że charakterystyczną właściwością wykorzystania artylerii w operacji brandenburskiej było właśnie dążenie do zapewnienia piechocie maksymalnie silnego wsparcia ogniem artylerii i strzelającej na wprost. Uwidoczniło się to przede wszystkim w okresie przełamania taktycznej strefy obrony nieprzyjaciela, niezwłocznie po tym, kiedy okazało się, że ogień na wprost najskuteczniej toruje drogę piechocie, niszcząc środki ogniowe i umocnienia nieprzyjaciela, a także zapewnia jej najskuteczniejsze wsparcie ogniowe w czasie odpierania kontrataków

niemieckich.

Najbardziej charakterystyczne i nie przewidziane w obowiązujących wówczas regulaminach i instrukcjach formy wykorzystania artylerii do ognia na wprost, to okresowe wyłączanie dywizjonów armat 76 mm ze składu pułkowych grup artylerii i wzmacnianie nimi szyków bojowych batalionów piechoty pierwszego rzutu, a także rozwiązanie armijnego odwodu przeciwpancernego i podporządkowanie poszczególnych pułków 4 BAPpanc poszczególnym dywizjom piechoty. Należy zaznaczyć, że po przełamaniu taktycznej strefy obrony nieprzyjaciela odtworzono wprawdzie artyleryjski odwód przeciwpancerny armii, lecz w znacznie mniejszym składzie /4 BAPpanc bez dwóch pułków/, pozostawiają część sił dawnego odwodu przeciwpancernego w szykach bojowych piechoty pierwszego rzutu.

Artyleria przeciwlotnicza, zgodnie ze swoim przeznaczeniem, wykonywała jedynie zadania osłony. Wprawdzie intensywność lotnictwa niemieckiego nie była zbyt duża ale jego taktyka w ciągu niemal całej operacji brandenburskiej wywarła określony wpływ na urzutowanie artylerii przeciwlotniczej w ugrupowaniu operacyjnym armii. Chodzi o to, że obiektem szczególnego zainteresowania niemieckiego lotnictwa rozpoznawczego były przede wszystkim czołowe oddziały 1 armii WP. Natomiast etaki bombowo-szturmowe lotnictwo to kierowało głównie na stanowiska ogniowe artylerii, poszczególne elementy drugiego rzutu armii oraz na przeprawę przez przeszkody wodne.

W tej sytuacji w systemie obrony przeciwlotniczej armii stale występowała ostra dysproporcja między ograniczonymi możliwościami naziemnych środków osłony i bardzo dużymi potrzebami osłony takich obiektów jak: wojska walczące, drugie rzuty, przeprawy na bliższym i dalszym zapleczu, a także

jednostki, składy i urządzenia Polowej Bazy Armii oraz węzeł lotniskowy 4 MDL i 1 MKL. Ten ostatni obiekt osłony był nietypowy, tak jak nietypowe było posiadanie organicznego lotnictwa przez armię ogólnowojskową.

Bardzo głębokie urzutowanie obiektów osłony na przestrzeni kilkudziesięciu kilometrów /w początkowej fazie operacji - od Polowej Bazy Armii w rejonie Myśliborza i węzła lotniskowego 4 MDL Baranówko aż po Odrę i Starą Odrę, a nawet Kanał Hohenzollernów/, w warunkach dysponowania przez armię ograniczoną ilością artylerii przeciwlotniczej powodowało, że zapewnienie niezbędnej gęstości naziemnych środków obrony przeciwlotniczej było praktycznie niemożliwe. W konsekwencji artyleria przeciwlotnicza tylko okresowo i na określonych rubieżach mogła zapewnić osłonę wybranych, szczególnie ważnych obiektów i to pod warunkiem częstego stosowania manewru sprzętem /zmiany stanowisk ogniowych/.

Można przypuszczać, że jednym z zasadniczych powodów tak częstego w drugim i trzecim etapie operacji "odstawania" artylerii przeciwlotniczej od czołowych oddziałów, było dążenie zastępcy dowódcy artylerii armii do spraw opl i dowódcy 1 DAPLot do zapewnienia osłony przede wszystkim najbardziej zagrożonym obiektom, a mianowicie jednostkom drugiego rzutu armii oraz armijnym przeprawom kolejno na Odrze, Starej Odrze i Kanale Hohenzollernów. Rozpoznawczy charakter działań lotnictwa niemieckiego wzdłuż linii styczności bojowej oraz znaczne zalesienie terenu, w którym działały dywizje pierwszego rzutu armii, można uznać za swego rodzaju "usprawiedliwione" kryteria określające ważność i kolejność obiektów osłony, zwłaszcza w warunkach dość dobrze zorganizowanej obrony przeciwlotniczej przez wydzielone środki

ogniowe czołowych dywizji piechoty.

Wojska pancerne. Doświadczenia 1 armii WP w operacji brandenburskiej w zakresie użycia wojsk pancernych trzeba ocenić jako bardzo skromne, proporcjonalne do ilości posiadanych jednostek tego rodzaju wojsk. Poza organicznymi dywizjonami dział pancernych w dywizjach piechoty, armia dysponowała bowiem jedynie 4 pczc i 13 papanc oraz 7 sdapanc.

Jeśli chodzi o sposób użycia organicznych dywizjonów dział pancernych dywizji piechoty to nie były one przydzielane do poszczególnych pułków, lecz tworzyły dywizyjne odwody pancerne. W zależności od potrzeb pola walki dowódcy dywizji stawiali podległym dywizjonom pancernym zadania polegające na wzmocnieniu siły uderzenia pułków pierwszego rzutu, które działały na kierunku głównego uderzenia dywizji. Dywizjony pancerne ogniem i ruchem współdziałały wówczas z tymi pułkami, jako czołgi bezpośredniego wsparcia piechoty.

Odmiennie natomiast przedstawiał się sposób użycia armijnych jednostek pancernych. W ciągu całej operacji były one przydzielane do poszczególnych związków taktycznych, działających na głównym kierunku uderzenia armii, z tym że 7 sdapanc stale współdziałał z 1 BK.

Ze względu na specyfikę działań 1 BK przydzielony jej dywizjon dział pancernych przez cały czas pozostawał w odwodzie dowódcy brygady. Natomiast 4 pczc i 13 papanc działały wyłącznie jako czołgi bezpośredniego wsparcia piechoty, zawsze na głównym kierunku uderzenia dywizji, do której zostały przydzielone. W zależności od potrzeb pola walki i stopnia trudności zadania danej dywizji, dowódca armii przydzielał jej jeden - dwa pułki pancerne.

Dowódcy dywizji, dysponujący przydzielonymi pułkami pancernymi pozostawiali je w swoich odwodach pancernych, które z reguły działały jednak w pierwszym rzucie wspierając ogniem i ruchem czołowe oddziały działające na głównym kierunku uderzenia. A zatem, na szczeblu dywizji piechoty, armijne pułki pancerne współdziałały z piechotą na zasadzie wsparcia.

W przypadku przydzielenia obu pułków pancernych do jednej dywizji, 13 papanc ogniem i ruchem zabezpieczał działania 4 pczc. W działaniach samodzielnych 13 papanc spełniał rolę czołgów bezpośredniego wsparcia piechoty.

Specyficzne warunki terenowe w pasie natarcia 1 armii WP /liczne rzeki, kanały/ sprawiły, że działania 4 pczc i 13 papanc w operacji brandenburskiej z całą ostrością zarysowały problem przeprawy wojsk pancernych przez przeszkody wodne. Skuteczność i ciągłość bezpośredniego wsparcia piechoty przez wojska pancerne w poważnej mierze ograniczał trudności związane z organizacją ciężkich przepraw. Ze względu na właściwości techniczne i transportowe ciężkie środki przeprawowe nie nadążały bowiem w ślad za pierwszymi rzutami wojsk nacierających.

W tej sytuacji każda przeszkoda wodna na kierunku natarcia jednostek pancernych armii zmuszała je do prowadzenia działań w następujący sposób. Po wyjściu na brzeg przeszkody wodnej jednostki pancerne wspierały forsowanie z marszu lub po krótkim przygotowaniu, po czym oczekiwały na budowę ciężkich przepraw, by następnie forsownym marszem dołączyć do wspieranych oddziałów piechoty i wspólnie z nimi kontynuować dalsze natarcie.

Oceniając całokształt wysiłku bojowego jednostek pancernych 1 armii WP w operacji brandenburskiej, trzeba podkreślić ogromną skuteczność wsparcia piechoty przede wszystkim przez 4 pczc i 13 papanc. Z reguły dywizje piechoty wzmocnione tymi jednostkami wykazywały największą manewrowość na polu walki i uzyskiwały największy sukces terenowy. Przykładem mogą być działania 3 DP i 4 DP, które w ciągu całej operacji brandenburskiej najczęściej wykonywały zadania na głównym kierunku uderzenia armii i z reguły były wzmacniane jednym lub dwoma pułkami pancernymi.

Wojska inżynieryjno-saperskie. Analizując formy i sposoby wykorzystania jednostek tego rodzaju wojsk, można dostrzec w operacji brandenburskiej dwie główne właściwości, które występowały od pierwszego do ostatniego dnia walk:

- konsekwentne ześrodkowanie wysiłków wojsk inżynieryjno-saperskich zarówno na głównym kierunku uderzenia armii, jak i na decydujących, najważniejszych zadaniach;
- scentralizowane dowodzenie armijnymi jednostkami wojsk inżynieryjno-saperskich.

Pierwsza właściwość, występująca zresztą nie tylko w działaniach 1 armii WP i jej wojsk inżynieryjno-saperskich, wynikała zarówno z taktyczno-operacyjnej zasady koncentracji wysiłku, jak też z ogromu zadań i niedostatku sił i środków. Najbardziej charakterystyczne w operacji brandenburskiej 1 armii WP było jednak to, że przez cały czas podstawowe zadanie wojsk inżynieryjno-saperskich polegało na zabezpieczeniu pokonywania licznych przeszkód wodnych. To zasadnicze zadanie określiło sposoby wykorzystania jednostek inżynieryjno-saperskich, ich ugrupowanie /urzutowanie/, a także zasady współdziałania ze związkami taktycznymi piechoty.

Kierując gros wysiłku na wykonanie zasadniczego zadania z konieczności ograniczano inne prace inżynieryjne. Ich zakres nie był zresztą zbyt duży w zasadzie ograniczał się bowiem do torowania drogi piechocie i czołgom w zaporach nieprzyjaciela. W strukturze obrony niemieckiej występowały one przede wszystkim w taktycznej strefie i w formie pól minowych. W głębi operacyjnej obrony, Niemcy minowali przede wszystkim na drogach odwrotu takie obiekty jak: mosty, przepusty, zawały leśne oraz inne zapory inżynieryjne /barykady, punkty oporu w miejscowościach itp./

Druga właściwość - scentralizowane dowodzenie - polegała na tym, że armijne jednostki inżynieryjno-saperskie nie były przydzielane do poszczególnych dywizji piechoty, lecz współdziałały z nimi na zasadzie wsparcia. Przydział poddziałów saperskich do jednostek walczących występował natomiast na szczeblu dywizji i pułków piechoty.

Operacyjne i terenowe warunki realizacji zasadniczego zadania wojsk inżynieryjno-saperskich nie były najłatwiejsze, chociażby ze względu na stosunkowo niewielką ilość sił i środków oraz liczne przeszkody wodne: Odra, Stara Odra, Kanał Hohenzollernów, Havellandischer-Grosser-Haupt oraz Havela, na przestrzeni 160 km - tj. średnio ok.30 km. rzeka lub kanał o szerokości co najmniej 40-60 m.

W tej sytuacji scentralizowane wykorzystanie armijnych jednostek inżynieryjno-saperskich było w pełni celowe i uzasadnione, albowiem zapewniało odpowiednio głębokie urzutowanie sił i środków, a także stwarzało lepsze warunki dowodzenia i szybkiego nimi manewru.

Swoistą syntezą wykorzystania wojsk inżynieryjnych jest ich operacyjne urzutowanie oraz wykonywane zadania.

W operacji brandenburskiej 1 armii WP, zgodnie z planami i zamiarami szefa saperów armii, uwzględniającymi specyficzną, bezkorpuśną strukturę organizacyjną, obowiązywało następujące rozwiązanie.

Pierwszy rzut tworzyły plutony saperów pułkowych oraz pododdziały dywizyjnego batalionu saperów, przydzielone do pułków pierwszego rzutu. Jednostki te bezpośrednio towarzyszyły piechocie w natarciu. Torowały one drogę w polach minowych i innych zaporach nieprzyjaciela, uczestniczyły w odpieraniu kontrataków, a także zabezpieczały forsowanie przeszkód wodnych na środkach podręcznych, z marszu i po krótkim przygotowaniu.

W skład drugiego rzutu wchodziły dywizyjne bataliony saperów oraz armijne jednostki inżynieryjno-saperskie, wspierające dywizje piechoty pierwszego rzutu. Zadania tego rzutu polegały ogólnie na poszerzaniu przejść w polach minowych i zaporach nieprzyjaciela, rozminowanie dywizyjnej drogi dowozu i ewakuacji, udział w odpieraniu silnych kontrataków, a przede wszystkim na zabezpieczaniu dywizyjnych przepraw środkami etatowymi /budowa przepraw promowych i mostów pontonowych/.

W trzecim rzucie znajdowały się główne siły armijnych jednostek inżynieryjnych. Do ich zadań należało całkowite rozminowanie terenu w pasie działania armii, odbudowa i rozminowanie armijnej drogi dowozu i ewakuacji oraz zapewnienie armii niezbędnych przepraw ciężkich /promowych oraz mostów pontonowych i stałych/.

Czwarty rzut /najczęściej w sile jednego batalionu saperów/ z reguły stanowił odwód szefa saperów armii. Wobec braku dostatecznej ilości sił i środków, odwód ten spełniał

rolę armijnego odwodu zaporowego /OZap/.

Sumując należy podkreślić, że wykorzystanie wojsk inżynieryjno-saperskich w operacji brandenburskiej charakteryzowało przede wszystkim głębokie i celowe ich urzutowanie oraz ześrodkowanie wysiłków na wykonaniu podstawowego zadania, jakim było zabezpieczenie przepraw przez liczne przeszkody wodne na głównym kierunku uderzenia armii. Z doświadczeń wojsk inżynieryjno-saperskich 1 armii WP, uzyskanych w czasie realizacji powierzonych im zadań, na uwagę zasługują inicjatywy szefa saperów armii. Najbardziej charakterystyczne z nich, to manewr armijnym mostem pontonowym, wykonany już w pierwszym dniu operacji wzdłuż biegu Odry z rejonu Gozdowic do Starych Łysogórek, a także wzmocnienie trzeciego rzutu wojsk inżynieryjnych przez włączenie w jego skład dwóch batalionów drogowo-mostowych, które organizacyjnie podlegały kwatermistrzowi armii.

Godny odnotowania jest również następujący fragment wspomnień szefa saperów 1 armii WP, gen.dyw. J.Bordziłowskiego:

> "Należy pamiętać, że saperzy w natarciu z góry skazani są na pewne spóźnianie się, ponieważ prace mostowe, drogowe i rozminowanie nigdy nie mogą być wykonane w takim tempie, w jakim posuwają się piechota i czołgi. Ale spóźniać się mogą poszczególne jednostki, nie zaś całość wojsk inżynieryjnych. Stąd konieczność odtwarzania zużytych rzutów czy ich części, stąd nieodzowna potrzeba posiadania dobrego transportu przez saperów"[1].

Lotnictwo. Położenie 1 armii WP pod względem lotniczego zabezpieczenia działań bojowych ogólnie można ocenić

---

1 J.Bordziłowski, op.cit.,"WPH" nr 1/1971 r.,s.145.

jako szczególnie korzystne. Dysponowała ona bowiem, jak żadna armia ogólnowojskowa na froncie radziecko-niemieckim, organiczną dywizją lotniczą, a także miała zapewnione wsparcie korpusu lotniczego z odwodu Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego. W świetle radzieckiej teorii i praktyki sztuki operacyjnej lotnicze zabezpieczenie operacji zaczepnej armii wysiłkiem trzech dywizji lotniczych, było niemało. Lotnictwo radzieckie tak wielkim wysiłkiem z reguły działało na korzyść armii ogólnowojskowych, które wykonywały zadania na głównym kierunku uderzenia Frontu,

Oceniając potencjalne możliwości lotnictwa polskiego w ramach zabezpieczenia operacji brandenburskiej 1 armii WP, należy jednak mieć na uwadze cztery istotne okoliczności,

Po pierwsze, lotnictwo polskie /4 MDL i 1 MKL/ było operacyjnie podporządkowane 16 armii lotniczej, która zabezpieczała działania zaczepne 1 Frontu Białoruskiego. A zatem, wykorzystanie lotnictwa polskiego było uzależnione od decyzji i planów operacyjnych dowódcy 16 armii lotniczej. Ponieważ 1 armia WP, wspólnie z 61 armią tworzyła pomocnicze zgrupowanie uderzeniowe Frontu, jednostki polskiego lotnictwa, w myśl decyzji dowódcy 16 armii lotniczej, otrzymały zadanie działania na korzyść obu armii. Każda z tych armii mogła więc liczyć na lotnicze zabezpieczenie natarcia średnio wysiłkiem od pół /początkowo/ do półtorej dywizji lotniczej /po wejściu do bitwy 1 MKL/.

Po drugie, jednostki polskiego lotnictwa nie były organizacyjnie jednorodne pod względem posiadanego sprzętu latającego. Były to jednostki mieszane posiadające w swoim składzie różne rodzaje lotnictwa. I tak, 4 MDL składała

się z pułku lotnictwa myśliwskiego, szturmowego i nocnych bombowców. Natomiast 1 MKL - z dywizji szturmowej i myśliwskiej. Z punktu widzenia interesów ogólnowojskowych związków taktycznych oraz bezpośrednich potrzeb pola walki, najbardziej efektywne było oczywiście wsparcie lotnictwa szturmowego, które składało się tylko z czterech pułków /3 plsz z 4 MDL oraz 7,8 i 9 plsz z 1 MKL/.

Po trzecie, w okresie od 16.4 do 6.5 warunki atmosferyczne wyjątkowo nie sprzyjały działaniom lotnictwa, które było szczególnie wrażliwe na nie lotną pogodę. Rzeczywista intensywność lotów bojowych polskiego lotnictwa była co najmniej o połowę mniejsza, niż potencjalne możliwości. Tak np. w dniu 16.4 planowano wykonanie zadań bojowych wysiłkiem 64 samolotolotów, wykonano - zaledwie 16 lotów.

Po czwarte, zróżnicowane doświadczenie bojowe pilotów 4 MDL i 1 MKL w określonej mierze również limitowało intensywność działań bojowych polskiego lotnictwa. W pełni doceniając walory nawigacyjne i doświadczenie bojowe pilotów 4 MDL oraz ofiarność pilotów 1 MKL, trzeba jednak mieć na uwadze, że ostatnie z wymienionych związków taktycznych lotnictwa podjął pierwsze loty bojowe na froncie dopiero w dniu 24.4.1945 r. Należy zaznaczyć, że nie lotna na ogół pogoda oraz brak odpowiednich przyrządów radiotechnicznych, umożliwiających wykonywanie zadań bojowych w trudnych warunkach atmosferycznych, wymagały od personelu latającego szczególnie dużego doświadczenia nawigacyjnego i bojowego.

Z operacyjnego punktu widzenia najdogodniej jest rozważać wykorzystanie lotnictwa w operacji brandenburskiej, biorąc za podstawę zasadnicze trzy kategorie wykonywanych zadań, a mianowicie:

- bezpośrednie i pośrednie wsparcie działań wojsk naziemnych, tj. działania lotnictwa na obiekty pola walki;
- rozpoznanie powietrzne;
- osłona wojsk naziemnych z powietrza.

Zadania bezpośredniego i pośredniego wsparcia działań bojowych wojsk naziemnych wykonywały przede wszystkim jednostki lotnictwa szturmowego i nocnych bombowców. Tylko niekiedy zadania takie realizowały samoloty myśliwskie, które powracając z lotów bojowych na węzły lotniskowe, atakowały bronią pokładową cele i obiekty rozpoznane niejako "po drodze".

Jak już wspomniano, warunki atmosferyczne poważnie ograniczały działalność bojową 4 MDL i 1 MKL. Dlatego też, zarówno zadania planowe, jak i "wezwania" kierowane przez piechotę pod adresem lotnictwa w krytycznych momentach, walki nie mogły być i nie były w pełni realizowane. Faktem jest jednak, że wszystkie zadania wykonane przez lotnictwo szturmowe i nocne bombowce, były celowe i skuteczne, choć może nie zawsze bezpośrednio odczuwalne przez czołowe oddziały wojsk walczących tak, jak to miało miejsce w dniu 19.4 w rejonie Neumädewitz, w czasie odpierania kontrataków przez 9 pp z 3 DP. Takich przykładów można by zresztą przytoczyć więcej.

Wydaje się, że brak lotnictwa bombowego o średnim zasięgu spowodował, iż lotnictwo szturmowe, zgodnie ze swoim przeznaczeniem, nie mogło kierować całego swojego wysiłku wyłącznie na wykonanie zadań w bezpośredniej bliskości wojsk nacierających. Trzeba przy tym dodać, że wykonaniu tego rodzaju zadań nie zawsze sprzyjały warunki terenowe, szczególnie w okresie od 20 do 24.4, kiedy czołowe oddziały

1 armii WP toczyły walki w dużych kompleksach leśnych.

Szturmowce i nocne bombowce wykonywały znaczną część zadań nie na linii styczności bojowej z nieprzyjacielem, lecz nieco głębiej. Z reguły atakowały one cele położone na głównym kierunku uderzenia armii oraz takie obiekty nieprzyjaciela /żywe siły i środki ogniowe/, które najbardziej utrudniały ruch do przodu oddziałów nacierających ; dotyczy to zarówno całego okresu przełamania taktycznej strefy obrony niemieckiej, a także licznych przypadków atakowania z marszu lub po krótkim przygotowaniu doraźnie zorganizowanych rubieży oporu nieprzyjaciela w operacyjnej głębi jego obrony.

Podczas pościgu lotnictwo szturmowe i nocne bombowce skutecznie atakowały wycofujące się kolumny wojsk niemieckich, dezorganizując ich odwrót i ułatwiając kontynuowanie pościgu dywizjom piechoty pierwszego rzutu armii.

W okresie obrony na zewnętrznym froncie okrążenia Berlina, lotnictwo szturmowe i nocne bombowce jako pierwsze przystąpiły do likwidacji próby przeciwuderzenia armijnej grupy Steinera, obezwładniając wojska nieprzyjaciela w rejonach koncentracji i na podstawach wyjściowych /nocne bombowce/.

Z operacyjnego punktu widzenia ważną częścią działalności bojowej 4 MDL i 1 MKL była walka z odwodami niemieckimi zarówno w rejonach ześrodkowania, jak i w marszu. Tego rodzaju działania polskiego lotnictwa utrudniały dopływ świeżych sił nieprzyjaciela do pola walki, ograniczały możliwości manewru jego odwodów w celu obsadzenia kolejnych rubieży oporu lub wykonania kontrataków.

Rozpoznanie powietrzne prowadziły wszystkie rodzaje jednostek lotniczych z tym, że główny ciężar zadań rozpoznawczych spoczywał na lotnictwie myśliwskim. Prowadzono zarówno obserwację pola walki, jak i bliskie rozpoznanie taktyczne. Działalność rozpoznawcza 4 MDL i 1 MKL zasługuje na bardzo wysoką ocenę. Dane dostarczone przez rozpoznanie powietrzne częstokroć stanowiły cenny element analizy położenia, dokonywanej przez dowódcę armii w czasie podejmowania decyzji operacyjnych. W tym miejscu trzeba jeszcze raz podkreślić doniosłe znaczenie rozpoznania z powietrza armijnej grupy Steinera i w ślad za tym wykorzystanie lotnictwa przez dowódcę 1 armii WP do likwidacji próby wykonania przeciwuderzenia znad Kanału Ruppiner w rejonie Germendorfu.

Zadania osłony wojsk 1 armii WP przed rozpoznaniem i uderzeniami lotnictwa niemieckiego wykonywały samoloty myśliwskie 4 MDL /1 plm/ i 1 KLM /3 DIM/. Aczkolwiek warunki atmosferyczne uniemożliwiały w pełni realizowanie zasady ciągłości osłony z powietrza, działania lotnictwa myśliwskiego w tej dziedzinie zasługują na pozytywną ocenę. Myśliwce skutecznie bowiem uzupełniały osłonę wojsk walczących, wykonywaną siłami artylerii przeciwlotniczej, szczególnie w okresach "odstawania" tej ostatniej podczas działań pościgowych.

Poza lotnictwem bojowym działania 1 armii WP w operacji brandenburskiej zabezpieczało również lotnictwo pomocnicze; 13 pułk lotnictwa transportowego /24 samoloty PO-2/, 17 pułk lotnictwa łącznikowego /30 samolotów PO-2/ z odwodu Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego oraz 103 eskadra lotnictwa łącznikowego /10 samolotów PO-2/, bezpośrednio podległa sztabowi armii. Pułk transportowy wykonywał zadania

związane z przewozem bojowych środków materiałowych na lotniska operacyjne, przeprowadzał rekonesans nowych lotnisk oraz przewoził oficerów łącznikowych. Jednostki lotnictwa łącznikowego bez względu na warunki atmosferyczne zapewniały szybkie dostarczenie dokumentów bojowych oraz przelot oficerów łącznikowych ze sztabu armii do sztabów podległych, sąsiadów i przełożonych.

x

x x

Udział 1 armii WP w operacji berlińskiej w pełni zasługuje na ocenę jednej z najchlubniejszych kart 1000-letnich tradycji bojowych żołnierza polskiego, walczącego o niepodległą Ojczyznę i wolność innych narodów. W końcowej fazie drugiej wojny światowej na europejskim teatrze działań, wysiłek zbrojny 1 armii WP, jako związku operacyjnego ludowej Polski, działającego poza granicami kraju, a także postawa i wysiłek żołnierski jej składu osobowego oraz poniesione ofiary życia i przelanej krwi, stanowią nieodłączną część wkładu narodu polskiego w zwycięstwo koalicji antyhitlerowskiej nad III Rzeszą, a tym samym ukształtowanie nowej mapy politycznej Europy i ułożenie pokojowych stosunków po wojnie.

Godnie spełniwszy swój operacyjny obowiązek w walkach na froncie - 1 armia powróciła do kraju, by niezwłocznie podjąć nowe i odpowiedzialne zadania sformułowane w rozkazie nr 88 Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego na dzień zakończenia wojny:

"Dzisiaj, gdy wojna dobiegła zwycięskiego końca, zadaniem Waszym jest zabezpieczenie na wieki naszych granic, zapewnienie warunków dalszego niezakłóconego rozwoju potęgi Polski, opartej na zdobyczach demokracji. Po wygranej wojnie musimy wygrać i zabezpieczyć Ojczyźnie godny pokój. To winniśmy narodowi, to winniśmy cieniom tych wszystkich, którzy padli w walce o Polskę".

Załącznik 3

OBSADA PERSONALNA

ważniejszych stanowisk w dowództwie i jednostkach 1 armii WP według stanu z 15.4.1945 r.[1]

Dowództwo i sztab armii

Dowódca	- Gen.dyw.Stanisław Popławski /od 3.5.1945 r.- gen.broni/
Zastępca dowódcy d/s pol.-wych	- Ppłk Piotr Jaroszewicz
Zastępca dowódcy d/s liniowych	- Gen.bryg.Marek Karakoz
Szef sztabu	- Gen.bryg. Jan Rotkiewicz
Szef oddziału operacyjnego	- Płk Laurencjusz Świtelski
Szef oddziału rozpoznawczego	- Płk Jerzy Domoracki
Szef oddziału lotniczego	- cz.p.o.mjr Stanisław Basow
Szef oddziału łączności	- Płk Feliks Suczek
Szef oddziału chemicznego	- Ppłk Roman Wiszniewski
Dowódca artylerii	- Gen.bryg.Aleksander Modzelewski
Zastępca dowódcy artylerii d/s opl	- Płk Mikołaj Babain
Szef sztabu artylerii	- Płk Adolf Krzysztofowicz
Dowódca wojsk pancernych	- Gen.bryg.Andrzej Nikulin

1 W wykazie umieszczono organiczne związki taktyczne oraz samodzielne oddziały i pododdziały 1 armii WP, a także przydzielone do armii oraz wspierające ją jednostki z odwodu Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego. Nie uwzględniono jednostek i urządzeń tyłowych,pułków zapasowych,armijnych szkół i kursów oraz kompanii karnych. Przyjęto w zasadzie obecnie obowiązujące nazewnictwo jednostek wojsko-

Dowódca wojsk inż.-sap.	- Gen.bryg.Jerzy Bordziłowski
Szef sztabu wojsk inż.-sap.	- Ppłk Michał Morejko
Kwatermistrz	- Gen.bryg.Eugeniusz Cukanow
Intendent	- Gen.bryg.Kazimierz Babian
Szef sztabu kwatermistrzostwa	- Płk Stanisław Jodynis
Szef służby zdrowia	- Płk Adrian Salamonowicz
Szef służby weterynaryjnej	- Płk Afanasy Poliszczuk

Piechota /1 dywizja piechoty/

Dowódca dywizji	- Gen.bryg.Wojciech Bewziuk
Zastępca dowódcy d/s pol.-wych	- Kpt.Antoni Kazior
Szef sztabu	- Płk Ostap Steca /do 20.4.1945/ Płk Piotr Poleszczuk /od 20.4.1945/
Dowódca artylerii	- Mjr Leon Dubicki
Szef służby inż.-sap.	- Ppłk Franciszek Ozierański

1 pułk piechoty

Dowódca	- Ppłk Bazyli Maksymczuk
Zastępca dowódcy d/s pol.-wych.	- Por.Eugeniusz Oksanicz
Szef sztabu	- Mjr Zygmunt Wilkin
Dowódca 1 batalionu	- Kpt. Feliks Wojro
Dowódca 2 batalionu	- Kpt. Piotr Bogdiejewicz
Dowódca 3 batalionu	- Mjr Wacław Zwierzański

wych. Ze względu na brak akt personalnych, nie zdołano ustalić imion niektórych oficerów.

2 pułk piechoty

Dowódca	- Płk Wiktor Sienicki
Zastępca dowódcy d/s pol.-wych.	- Por.Izaak Flajszakier
Szef sztabu	- Mjr Eugeniusz Uszpalewicz /s.Leona/
Dowódca 1 batalionu	- Kpt.Konstanty Pinkowski
Dowódca 2 batalionu	- Por.Tadeusz Cynkin
Dowódca 3 batalionu	- Kpt.Mikołaj Romanowski

3 pułk piechoty

Dowódca	- Płk Aleksander Archipowicz
Zastępca dowódcy d/s pol.-wych.	- Kpt.Henryk Stangur
Szef sztabu	- Kpt. Tirko /do 21.4.1945 r./ Kpt.Henryk Jermanowski/od 21.4. 1945 r./
Dowódca 1 batalionu	- Kpt.Michał Nowitny
Dowódca 2 batalionu	- Kpt.Wacław Zalewski
Dowódca 3 batalionu	- Kpt.Napoleon Naruszewicz

1 pułk artylerii lekkiej

Dowódca	- Ppłk Edward Kumpicki
Zastępca dowódcy d/s pol.-wych,	- Kpt.Józef Curzystek
Szef sztabu	- Mjr Jakub Chodkiewicz

1 batalion saperów

Dowódca	- Kpt.Jerzy Szerszeń

1 dywizjon artylerii pancernej

Dowódca	- Ppłk Wiktor Chazow

Batalion szkolny

Dowódca	- Kpt.Wiktor Kapuścinski

2 dywizja piechoty

Dowódca	- Płk Dionizy Surżyc
Zastępca dowódcy d/s pol.-wych.	- Ppłk Stanisław Okęcki
Szef sztabu	- Ppłk Aleksander Uszpalewicz /s.Dominika/
Dowódca artylerii	- Ppłk Frankowski
Szef służby inż.-sap.	- Mjr Edmund Żarczyński

4 pułk piechoty

Dowódca	- Mjr Walerian Kuczyński /do 16.4.1945/
Zastępca dowódcy d/s pol.-wych.	- Kpt.Henryk Wodnicki
Szef sztabu	- Kpt.Antoni Murkies
Dowódca 1 batalionu	- Kpt.Michał Rackow
Dowódca 2 batalionu	- Kpt.Wiktor Trubnyj
Dowódca 3 batalionu	- Kpt.Włodzimierz Lola

5 pułk piechoty

Dowódca	- Płk Antoni Szabelski
Zastępca dowódcy d/s pol.-wych.	- Kpt.Adam Paszt
Szef sztabu	- Kpt.Aleksander Fomin
Dowódca 1 batalionu	- Kpt.Grzegorz Machowikow
Dowódca 2 batalionu	- Mjr Gabriel Sobolewski
Dowódca 3 batalionu	nie ustalono

6 pułk piechoty

Dowódca - Ppłk Ignacy Goranin /do 34.4. 1945/
Mjr Włodzimierz Knopiński /od 24.4.1945/

Zastępca dowódcy d/s pol.-wych - nie ustalono

Szef sztabu - Mjr Borys Ojchman

Dowódca 1 batalionu - Kpt. Wiktor Lastowicz

Dowódca 2 batalionu - Kpt. Mikołaj Owczarow

Dowódca 3 batalionu - Kpt. Sergiusz Chlustow

2 pułk artylerii lekkiej

Dowódca - Ppłk Adam Czaplewski

Zastępca dowódcy d/s pol.-wych. - nie ustalono

Szef sztabu - Mjr Ludgard Szacewicz

2 batalion saperów

Dowódca - Kpt. Wacław Pietkiewicz

2 dywizjon artylerii pancernej

Dowódca - Mjr Kowalenko

Batalion szkolny

Dowódca - Kpt. Jan Gomza

3 dywizja piechoty

Dowódca - Płk Stanisław Zajkowski

Zastępca dowódcy d/s pol.-wych. - Mjr Bronisław Marczewski /do 1.5.1945/
Mjr Michał Jekiel /od.1.5.1945/

Szef sztabu	- Płk Nikodem Kunderewicz
Dowódca artylerii	- Płk Władysław Łubiński /do 1.5.1945/
	Ppłk Karol Łosicki /od.1.5.1945/
Szef służby inż.-sap.	- Mjr Jochanan Chudajnatow

7 pułk piechoty

Dowódca	- Ppłk Stanisław Russjan
Zastępca dowódcy d/s pol.-wych.	- Kpt.Stanisław Łastowski
Szef sztabu	- Mjr Saweliusz Nikiszkin
Dowódca 1 batalionu	- Kpt.Zygmunt Tarnawski
Dowódca 2 batalionu	- Kpt.Stanisław Szulczyński
Dowódca 3 batalionu	- nie ustalono

8 pułk piechoty

Dowódca	- Ppłk Grzegorz Samar/do 25.4. 1945/
	Mjr Mikołaj Selenin /od 25.4. 1945/
Zastępca dowódcy d/s pol.-wych.	- Por.Jan Pukrzywa
Szef sztabu	- Mjr Stefan Marmitko
Dowódca 1 batalionu	- Mjr Włodzimierz Barański
Dowódca 2 batalionu	- Por.Grzegorz Derus
Dowódca 3 batalionu	-

9 pułk piechoty

Dowódca	- Ppłk Józef Kacan
Zastępca dowódcy d/s pol.-wych.	- nie ustalono
Szef sztabu	- Kpt.Eugeniusz Karkuszewski
Dowódca 1 batalionu	- Kpt.Michał Bekieszko
Dowódca 2 batalionu	- Kpt.Stanisław Olechnowicz

5 pułk artylerii lekkiej

Dowódca - Ppłk Wiktor Dudaniec
Zastępca dowódcy d/s pol.-wych. - Por.Mieczysław Kalita
Szef sztabu - Mjr Benjamin Nowak

4 batalion saperów

Dowódca - Kpt.Edward Utytto

3 dywizjon artylerii pancernej

Dowódca - Kpt.Siemion Iwanow

Batalion szkolny

Dowódca - Mjr. Eliasz Łaszkow

4 dywizja piechoty

Dowódca - Gen.bryg.Bolesław Kieniewicz
Zastępca dowódcy d/s pol.-wych. - Ppłk Józef Mebanowicz
Szef sztabu - Ppłk Michał Farafonow
Dowódca artylerii - Płk Jan Żukowski
Szef służby inż.-sap. - Kpt. Eugeniusz Pawłowski

10 pułk piechoty

Dowódca - Ppłk Wincenty Potapowicz
Zastępca dowódcy d/s pol.-wych. - Kpt.Edward Koniński
Szef sztabu - Mjr Grzegorz Załubowski
Dowódca 1 batalionu - Por.Jerzy Mieczkowski
Dowódca 2 batalionu - Kpt.Sergiusz Żerdiew
Dowódca 3 batalionu - Por.Grzegorz Nikonowiec

11 pułk piechoty

Dowódca - Płk Witalis Kondratowicz
Zastępca dowódcy d/s pol.-wych. - nie ustalono
Szef sztabu - Mjr Mikołaj Woliwachin
Dowódca 1 batalionu - Kpt. Wasyl Zaburmicha
Dowódca 2 batalionu - nie ustalono
Dowódca 3 batalionu - "

12 pułk piechoty

Dowódca - Płk Dymitr Waryończyk
Zastępca dowódcy d/s pol.-wych. - Kpt. Jan Śliwiński
Szef sztabu - Mjr. Adam Jakowczuk
Dowódca 1 batalionu - Mjr Kazimierz Otwinowski
Dowódca 2 batalionu - Kpt. Stanisław Pietrowski
Dowódca 3 batalionu -

6 pułk artylerii lekkiej

Dowódca - Ppłk Sergiusz Raskow
Zastępca dowódcy d/s pol.-wych. - Por. Marian Kantor
Szef sztabu - Mjr Timofej Dudkin

5 batalion saperów

Dowódca - Mjr Jerzy Durow

4 dywizjon artylerii pancernej

Dowódca - nie ustalono

Batalion szkolny

Dowódca - Mjr Jan Lewkowicz

6 dywizja piechoty

Dowódca	- Płk Genadij Szejpak
Zastępca dowódcy d/s pol.-wych.	- Mjr Jakub Wachtel
Szef sztabu	- Ppłk Józef Sielecki/do 14.4.1945/ Ppłk Mikołaj Grajwozoński /od 14.4.1945/
Dowódca artylerii	- Płk Guglin
Szef służby inż.-sap.	- Mjr Jan Klimienko

14 pułk piechoty

Dowódca	- Mjr Marceli Domaradzki
Zastępca dowódcy d/s pol.-wych.	- Ppor. Szymon Jolles
Szef sztabu	- Mjr Aleksander Ostapienko
Dowódca 1 batalionu	- Kpt.Michał Kowalew
Dowódca 2 batalionu	- Kpt.Adam Przygocki
Dowódca 3 batalionu	- Mjr H.Kontimirow

16 pułk piechoty

Dowódca	- Ppłk Wasyl Czernysz
Zastępca dowódcy d/s pol.-wych.	- Por.Leon Konopko
Szef sztabu	- Kpt.Lew Rostow-Rudin
Dowódca 1 batalionu	- Por.Paweł Zawgarodniew
Dowódca 2 batalionu	- Kpt.Wasyl Biełołusow
Dowódca 3 batalionu	- Kpt.Antoni Szyrokow

18 pułk piechoty

Dowódca	- Płk Stanisław Ziarkowski
Zastępca dowódcy d/s pol.-wych.	- Por.Benedykt Zygiel

Szef sztabu - Mjr Damjan Horobiej

Dowódca 1 batalionu - Kpt.Aleksander Morenko

Dowódca 2 batalionu - Por.Michał Gromow

Dowódca 3 batalionu - Por.Mikołaj Motylewski

23 pułk artylerii lekkiej

Dowódca - Mjr Piotr Bykow /do 21.4.1945/
Płk Stanisław Nowakowski
/od 21.4.1945/

Zastępca dowódcy d/s pol.-wych. - Por.Władysław Hołowiński

Szef sztabu - Mjr Dogibert Łańcut

13 batalion saperów

Dowódca - Mjr Mikołaj Bogdanow

5 dywizjon artylerii pancernej

Dowódca - nie ustalono

Batalion szkolny

Dowódca - Por.Wiktor Wiersocki

1 Brygada kawalerii

Dowódca - Płk Aleksander Dawydiuk

Zastępca dowódcy d/s pol.-wych. - Rtm.Stanisław Arkuszewski

Szef sztabu - Ppłk Mikołaj Pichowicz

2 pułk kawalerii

Dowódca - Mjr Konstanty Czernow

Zastępca dowódcy d/s pol.-wych. - nie ustalono

Szef sztabu - Rtm Piotr Uchanow

3 pułk kawalerii

Dowódca - Ppłk Dymitr Gdyn

Zastępca dowódcy d/s pol.-wych. - nie ustalono

Szef sztabu - Rtm Leon Lisowski

4 dywizjon artylerii konnej

Dowódca - Mjr Aleksander Kachniuk

8 bateria artylerii plot

Dowódca - nie ustalono

A r t y l e r i a /1 dywizja artylerii przeciwlotniczej/

Dowódca - Płk Kazimierz Prokopowicz

Zastępca dowódcy d/s pol.-wych. - Kpt. Julian Biełous

Szef sztabu - Ppłk Władysław Sokołowski

15 pułk artylerii

Dowódca - Mjr Bojcow

Zastępca dowódcy d/s pol.-wych. - Ppor. Wacław Kułykowski

Szef sztabu - Mjr Antoni Wołodkiewicz

16 pułk artylerii plot

Dowódca - Mjr Sergiusz Grigoriew

Zastępca dowódcy d/s pol.-wych. - Por. Tadeusz Kauta

Szef sztabu - Kpt. Stanisław Borecki

17 pułk artylerii plot

Dowódca - Mjr Hieronim Jagielski

Zastępca dowódcy d/s pol.-wych. - Por. Edward Drabienko

Szef sztabu - Kpt.Włodzimierz Domarowicz

18 pułk artylerii plot.

Dowódca - Mjr Georgij Pogorełow

Zastępca dowódcy d/s pol.-wych. - Ppor.Włodzimierz Laszuk

Szef sztabu - Kpt.Michał Matwiejenko

1 brygada artylerii armat

Dowódca - Płk Józef Błoński

Zastępca dowódcy d/s pol.-wych. - Kpt. Bolesław Jasiński

Szef sztabu - Mjr.Stromiłow

Dowódca 1 dywizjonu - Kpt.Prystawko

Dowódca 2 dywizjonu - Kpt.Sadowski

Dowódca 3 dywizjonu - Kpt.Dawidowicz

2 brygada artylerii haubic

Dowódca - Płk Kazimierz Wikientiew

Zastępca dowódcy d/s pol.-wych. - Mjr Edward Pilecki

Szef sztabu - Mjr Mikołaj Drzeświannikow

7 pułk artylerii haubic

Dowódca - Ppłk Piotr Dąbrowski

Zastępca dowódcy d/s pol.-wych. - Kpt.Michał Świątwicki

Szef sztabu - Mjr Aleksander Kozmin

8 pułk artylerii haubic

Dowódca - Ppłk Piotr Pachamowski

Zastępca dowódcy d/s pol.-wych. - Ppor.Anatol Solecki

Szef sztabu - Kpt.Baranowski

9 pułk artylerii haubic

Dowódca - Mjr Mikołaj Arnaut

Zastępca dowódcy d/s pol.-wych. - Ppor.Roman Bojko

Szef sztabu - Mjr Mikołaj Dudnik

3 brygada artylerii haubic

Dowódca - Płk Stanisław Skokowski

Zastępca dowódcy d/s pol.-wych. - Mjr Jakub Smolik

Szef sztabu - Płk Mikołaj Zatoński

10 pułk artylerii haubic

Dowódca - Mjr Anatol Bass

Zastępca dowódcy d/s pol.-wych. - Mjr Benedykt Zygel

Szef sztabu - Mjr Władysław Chitomer

11 pułk artylerii haubic

Dowódca - Mjr Michał Czyżykow

Zastępca dowódcy d/s pol.-wych. - Por.Jakub Konel

Szef sztabu - Mjr Siemion Prostakow

12 pułk artylerii haubic

Dowódca - Ppłk Michał Karbownicki

Zastępca dowódcy d/s pol.-wych. - Por.Kazimierz Poźniak

Szef sztabu - Mjr Mikołaj Jarowoj

4 brygada artylerii przeciwpancernej

Dowódca	- Płk Władysław Iżyk
Zastępca dowódcy d/s pol.-wych.	- Kpt.Henryk Flikierski
Szef sztabu	- Mjr Kosowski

4 pułk artylerii ppanc

Dowódca	- p.o.mjr Borys Chmielnicki
Zastępca dowódcy d/s pol.-wych.	- Por.Pupkiewicz
Szef sztabu	- Mjr Borys Chmielnicki

19 pułk artylerii ppanc

Dowódca	- Mjr Donat Zawiłow
Zastępca dowódcy d/s pol.-wych.	- Por.Czesław Łastowski
Szef sztabu	- Mjr Makarow

20 pułk artylerii ppanc

Dowódca	- Ppłk Stanisław Pasławski
Zastępca dowódcy d/s pol.-wych.	- Por.Falber
Szef sztabu	- Kpt.Ignacy Bogdanowski

5 brygada artylerii ciężkiej

Dowódca	- Gen.bryg.Władysław Kierp
Zastępca dowódcy d/s pol.-wych.	- Por.Bolesław Wojciechowski
Szef sztabu	- Płk Aleksander Bogdanow
Dowódca 1 dywizjonu	- Mjr Juchniewicz
Dowódca 2 dywizjonu	- Mjr Sołowiow
Dowódca 3 dywizjonu	- Kpt.Pawłowski

1 pułk moździerzy

Dowódca - Mjr Jan Popowicz

Zastępca dowódcy d/s pol.-wych. - Por.Włodzimierz Muś

Szef sztabu - Mjr Witold Kłoczko

1 dywizjon artylerii przeciwlotniczej

Dowódca - Kpt.Witkowski

5 dywizjon artyleryjskiego rozpoznania pomiarowego

Dowódca - Mjr Witold Rogaliński

Wojska pancerne

4 pułk czołgów ciężkich

Dowódca - Ppłk M.Janczenko

Zastępca dowódcy d/s pol.-wych. - nie ustalono

Szef sztabu - nie ustalono

13 pułk artylerii pancernej

Dowódca - Ppłk M.Curoczkin

Zastępca dowódcy d/s pol.-wych. - nie ustalono

Szef sztabu - nie ustalono

7 dywizjon artylerii pancernej

Dowódca - nie ustalono

Wojska inżynieryjno-saperskie

1 brygada inżynieryjno-saperska

Dowódca - Płk Bronisław Lubański

Zastępca dowódcy d/s pol.-wych. - Kpt.Włodzimierz Muś

Szef sztabu - Ppłk Włodzimierz Piliński

8 batalion saperów

Dowódca - Mjr Aleksander Dreling

9 batalion saperów

Dowódca - Kpt.Jan Żytło

10 batalion saperów

Dowódca - Kpt. Dymitr Kwasowski

11 batalion saperów

Dowódca - Kpt.Roman Sokołowski

6 zmotoryzowany batalion pontonowo-mostowy

Dowódca - Ppłk Aleksander Kofanow

7 zmotoryzowany batalion inżynieryjno-saperski

Dowódca - Ppłk Anatol Kreczko

31 batalion pontonowo-mostowy

Dowódca - Ppłk Mikołaj Remiziewicz

1 batalion eksploatacji dróg

Dowódca - Ppłk Mikołaj Samsonienko

2 batalion budowy dróg

Dowódca - Mjr Jerzy Oleszkiewicz

3 batalion budowy mostów

Dowódca - Kpt. Aleksander Nikiforow

Wojska chemiczne

2 zmotoryzowany batalion miotaczy ognia

Dowódca - Kpt.Michał Titow

3 batalion obrony przeciwchemicznej

Dowódca - Mjr Nikita Szemcow

Wojska Łączności

1 pułk łączności

Dowódca - nie ustalono

Zastępca dowódcy d/s pol.-wych. - nie ustalono

Szef sztabu - nie ustalono

2 batalion łączności

Dowódca - nie ustalono

5 kompania kablowo-tyczkowa

Dowódca - nie ustalono

6 kompania telegraficzno-budowlana

Dowódca - nie ustalono

7 kompania kablowo-tyczkowa

Dowódca - nie ustalono

9 kompania telegraficzno-eksploatacyjna

Dowódca - nie ustalono

11 kompania kablowo-tyczkowa

Dowódca - nie ustalono

Lotnictwo

Dowództwo lotnictwa WP

Dowódca - Gen.dyw.Teodor Połynin

1 mieszany korpus lotniczy

Dowódca - Gen.bryg.Filip Agalcow

Zastępca dowódcy d/s pol.-wych. - Płk Leonid Dubrowicz

Szef sztabu - Płk Adam Drzemieszkiewicz

2 dywizja lotnictwa szturmowego

Dowódca - Płk Drzemaszwili

Zastępca dowódcy d/s pol.-wych. - Ppłk Szczebłyko

Szef sztabu - Ppłk Mierzelikin

6 pułk lotnictwa szturmowego

Dowódca - Ppłk E.Wojk

Zastępca dowódcy d/s pol.-wych. - Mjr.W.Prokoszyn

Szef sztabu - Ppłk J.Krawcow

7 pułk lotnictwa szturmowego

Dowódca - p.o.Kpt. Pietriszczew

Zastępca dowódcy d/s pol.-wych. - Ppłk Wasiljew

Szef sztabu - Mjr Konstantinow

8 pułk lotnictwa szturmowego

Dowódca - p.o.kpt.Zimin

Zastępca dowódcy d/s pol.-wych. - Ppłk Butow

Szef sztabu - Mjr Biełow

3 dywizja lotnictwa myśliwskiego

Dowódca - Płk Jan Chłusowicz
Zastępca dowódcy d/s pol.-wych. - Ppłk Kunderow
Szef sztabu - Ppłk Markowski

9 pułk lotnictwa myśliwskiego

Dowódca - Ppłk Bodraszow
Zastępca dowódcy d/s pol.-wych. - Kpt. Siemionow
Szef sztabu - Ppłk Połkaczew

10 pułk lotnictwa myśliwskiego

Dowódca - Mjr Kożewnikow
Zastępca dowódcy d/s pol.-wych. - Mjr Pietruszczenko
Szef sztabu - Mjr Bondarenko

11 pułk lotnictwa myśliwskiego

Dowódca - Mjr Mikołaj Pałuszkin
Zastępca dowódcy d/s pol.-wych. - Mjr Wołkow
Szef sztabu - Ppłk Baskow

4 mieszana dywizja lotnicza

Dowódca - Płk Grzegorz Turykin
Zastępca dowódcy d/s pol.-wych. - Ppłk Jerzy Bogdanowski
Szef sztabu - Płk Aleksander Romeyko

1 pułk lotnictwa myśliwskiego

Dowódca - Mjr Wasyl Gaszyn
Zastępca dowódcy d/s pol.-wych. - Kpt. Michał Jakubik

Szef sztabu - Ppłk Alfons Mikłaszewicz

2 pułk nocnych bombowców

Dowódca - Mjr Szymon Worobiow

Zastępca dowódcy d/s pol.-wych. - Por. Wiktor Wasiuk

Szef sztabu - Ppłk Grzegorz Makowoz

3 pułk lotnictwa szturmowego

Dowódca - Ppłk Jan Mironow

Zastępca dowódcy d/s pol.-wych. - Ppłk Jerzy Tiutiunik

Szef sztabu - Mjr Jan Niczyporuk

13 pułk lotnictwa transportowego

Dowódca - Mjr Kazakow

Szef sztabu - Ppłk Reszetow

17 pułk lotnictwa łącznikowego

Dowódca - Ppłk Mikołaj Tarasow

Szef sztabu - Mjr Garagul

103 eskadra lotnictwa łącznikowego

Dowódca - Mjr Kuwajew

BIBLIOGRAFIA

wykorzystanych źródeł i literatury

I. ŹRÓDŁA

1/ Materiały archiwalne

CENTRALNE ARCHIWUM WOJSKOWE /CAW/

Dział III. Ludowe Wojsko Polskie

Zespół 4. Dowództwo 1 armii WP

Sztab: Oddział operacyjny - sygn.16,19,21,22.

Referat doświadczeń wojskowych - sygn.33,34,35,40,43,45, 48,49,50,51,52,53,54,57,58,59,61.

Oddział zwiadowczy - sygn.73,74,75,80,84,85,86,

Dowództwo artylerii: Referat operacyjny - sygn.420,434,435,442, 443,444,447,449,450,451.

Referat zwiadu artyleryjskiego - sygn.461,462,463,464.

Referat obrony przeciwlotniczej - sygn.466,467,468.

Oddział wojsk pancernych - sygn.

Oddział wojsk.inżynieryjno-saperskich - sygn.630,645,646, 650. Oddział wojsk łączności - sygn.659,660,661,662,668.

Oddział wojsk chemicznych - sygn. 670,673,676,679.

Oddział służby zdrowia - sygn. 907,908,912,916

Zespół 7. Dowództwo 1 dywizji piechoty: Oddział operacyjny - sygn.15,18,29,43,75,77,78,79,80,81,82,86,87,88,89,90,93,115, 116,125.

Zespół 23.Dowództwo 2 dywizji piechoty: Oddział operacyjny - sygn. 33,35,36,37,42,43,44,57,

Zespół 36. Dowództwo 3 dywizji piechoty: Oddział operacyjny - sygn.4,5,15,16,17,18,21,23,24.

Zespół 49.Dowództwo 4 dywizji piechoty: Oddział operacyjny- sygn.1,2,4,6,8,15,17,18,19,21,23.

Zespół 75.Dowództwo 6 dywizji piechoty: Oddział operacyjny- sygn.5,7,9,10,11,12,20,29,30,

Zespół 269. Dowództwo 4 mieszanej dywizji lotniczej - sygn. 1,4,5,

Zespół 208, Dowództwo 1 dywizji artylerii przeciwlotniczej: Sztab - sygn.6.7.17.18.27.

Zespół 139. Dowództwo 1 brygady kawalerii: Oddział operacyjny - sygn. 8.9.18.19.21.22.23.

Zesp.223. Dowództwo 1 brygady artylerii ciężkiej: Oddział operacyjny - sygn. 2,3,4,10,11,14,15,16,

Zespół 168. Dowództwo 2 brygady artylerii haubic: Oddział operacyjny - sygn.4.9,14,15,21,22,23,25,26,27,31,32,37.

Zespół 172. Dowództwo 3 brygady artylerii haubic: Oddział operacyjny - sygn.11,17,18,19,21,23,25.

Zespół 181. Dowództwo 4 brygady artylerii przeciwpancernej - sygn.2,10,11,12,21,24,25,27,28,

Zespół 224.Dowództwo 5 brygady artylerii ciężkiej: Oddział operacyjny - sygn.1,3,4,5,6.

Zespół 300.Dowództwo 1 brygady saperów: Oddział operacyjno-zwiadowczy - sygn. 4,6,7,11,13,14,17,18,19,26,27.

Zespół 257. Dowództwo 4 pułku czołgów ciężkich - sygn.1,2,3, 4,6,27,28.

Zespół 260.Dowództwo 13 pułku artylerii pancernej - sygn.18, 19,27,29.

Zespół 225. Dowództwo 1 pułku moździerzy - sygn.9,10,14,83, 85,87,88.

Zespół 281. Dowództwo 1 pułku łączności - sygn.2.

WOJSKOWY INSTYTUT HISTORYCZNY /WIH/

Sygn. IV/I/11; IV/I/12; IV/3/65; VI/3/6; VII/3/-T-78,rolka 305. Bez sygn.Dziennik Kronikarski 1 Armii WP za okres od marca

do maja 1945 r.

ARCHIWUM MINISTERSTWA OBRONY ZSRR /AMO ZSRR/

Zespół 48,opis 1357,tecz.6/7-b,13,14.
opis 1369,tecz.3,4,177.
opis 1369 ss,tecz.4,5.
Zespół 233,opis 2356,tecz.457,459,475
Zespół 402,opis 111990 ss,tecz.14,16.
opis 131265,tecz.2
Zespół 418,opis 40833,tecz.1
opis 286958 a, tecz.3
opis 286958 s,tecz.9.
Zespół 650,opis 398909 ss,tecz.2.

2/ Regulaminy i instrukcje

Nastawlenije po polewoj służbie sztabow Krasnoj Armii, Moskwa 1942.

Nastawlenije po polewoj służbie sztabow Krasnoj Armii, Moskwa 1942.

Nastawlenije po prorywu pozicyonnoj oborony, Moskwa 1944.

Polewoj Ustaw Piechoty /PUP/ 1944.

3/ Dokumenty publikowane

Die Zerstörung Berlins war von der Wehrmachtführung einkalkuliert,Dokumenten, Zeitschrift für Militärgeschichte nr 2/1965.

Dokumente zur Befreiung Berlins 1945, Biulletin Arbeitskreis "Zweiter Weltkrieg,nr 2/1965.

Korespondencja przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR z prezydentem Stanów Zjednoczonych i z premierem Wielkiej

Brytanii w okresie Wielkiej Wojny Narodowej 1941-1945, tom II, Warszawa 1960.

Kriegstagebuch des Oberkommandos der Wehrmacht 1940-1945, tom IV, część 2, Frankfurt am Main 1961.

Organizacja i działania bojowe ludowego Wojska Polskiego w latach 1943-1945. Wybór dokumentów źródłowych, tom I, Warszawa 1958.

Organizacja i działania bojowe ludowego Wojska Polskiego w latach 1943-1945. Wybór dokumentów źródłowych, tom II, cz.2, Warszawa 1964.

Schultz Joachim, Die letzen 30 Tage. Dokumente zur Zeitgeschichte, Stuttgard 1951 oraz Wojenno-Istoriczeskij Żurnał nr 6/1960.

S.Otczajnijem obrieczonnych. Kak gotowiłaś oborona Bierlina. Fragmenty rozkazu "O przygotowaniu stolicy Rzeszy do obrony", Wojenno-Istoriczeskij Żurnał nr 4/1965.

Żymierski Michał, Spychalski Marian, Wojsko Polskie 1944-1945. Rozkazy, przemówienia, artykuły, Warszawa 1947.

4/ Relacje ustne

Popławski Stanisław, gen.broni, dowódca 1 armii WP, Stenogram relacji złożony 21.10.1965 w Wojskowym Instytucie Historycznym.

5/ Wspomnienia i pamiętniki

Batow Paweł, W marszu i boju, Warszawa 1963.

Batow Paweł, Operacja "Odra", Warszawa 1966.

Bordziłowski Jerzy, Żołnierska droga, "WPH" nr 3 i 4/1970 oraz nr 1/1971.

Bradley Omar Nelson, Zapiski sołdata, Moskwa 1957.

Eisenhower Dwight D.,Krucjata w Europie, Warszawa 1959.

Guderian Heinz, Wspomnienia żołnierza,Warszawa 1958.

Kegler, Dornberg, Die letzte Schlacht der 9 Armee, Ein Entgegnung, Wehrwissenschaftliche Rundschau nr 7/1955.

Kesselring Albert, Soldat bis zum letzten Tag, Bonn 1953.

Koniew Iwan, Czterdziesty piąty, Warszawa 1968.

Łuczynskij A.,Na Bierlin, Wospominanija, Wojenno-Istoriczeskij Żurnał nr 5/1965.

Montgomery Bernard Law, Wspomnienie, Warszawa 1961.

Montgomery Bernard Law, Od Normandii do Bałtyku, Katowice 1948.

Popławski Stanisław, Towarzysze frontowych dróg, wyd.II, Warszawa 1967.

Rokossowski Konstanty, Sbornije wospominanji uczastnikow szturma Bierlina, Moskwa 1965.

Steiner Felix, Die Freiwillige, Göttingen 1958.

Sztemienko Siemion, Sztab Generalny w latach wojny,Warszawa 1969.

Szturm Berlina, praca zbiorowa - wspomnienia, Warszawa 1955.

Weidling Helmuth, Der Endkampf in Berlin, Wehrwissenschaftliche Rundschau nr 1-3/1962. Także - Agonija faszistkoj kliki w Bierlinie,Wojenno-Istoriczeskij Żurnał nr 10 i 11/1961.

Wöhlermann H.O., Stellungnahme zur Dokumentation Gen. d.Art.H. Weidling "Der Endkampf in Berlin", Wehrwissenschattliche Rundschau nr 6/1962.

Żukow Georgij, Wspomnienia i refleksje, Warszawa 1970.

II. O p r a c o w a n i a

1/ Prace doktorskie i dyplomowe

Bidziński Bogusław, Działania wojsk inżynieryjno-saperskich 1 armii WP w ramach jej udziału w operacji berlińskiej, ASG, 1953.

Dębicki Mieczysław, Analiza i ocena działań bojowych 4 DP im.J.Kilińskiego pomiędzy Odrą i Łabą, ASG 1959.

Filar Władysław, Zarys historii tyłów 1 armii WP od 18.3 do 18.5.1945 r. ASG 1966.

Gaś Stanisław, Doświadczenia bojowej 1 Warszawskiej Dywizji Piechoty im.T.Kościuszki z forsowania Odry i przełamania obrony nieprzyjaciela między Odrą i Starą Odrą, ASG 1956.

Gełeta Mieczysław, Łączność 1 armii WP podczas działań w operacjach 1945 r.,ASG 1962.

Gos Jan, Doświadczenia bojowe 4 pułku czołgów ciężkich w walkach z okupantem hitlerowskim, ASG 1955.

Hopman Michał, Udział 1 armii WP w początkowym etapie operacji berlińskiej, ASG 1951.

Jagoda Zdzisław, Analiza i ocena działań 4 dywizji lotnictwa mieszanego w operacji berlińskiej Armii Radzieckiej, ASG 1960.

Kolasa Stefan, Analiza i ocena organizacji i prowadzenia rozpoznania w operacji berlińskiej 1 armii WP, ASG 1962.

Krzemień Stanisław, Analiza i ocena zabezpieczenia materiałowego działań 1 armii WP w operacji berlińskiej, ASG 1959.

Kuliński Włodzimierz, Doświadczenia bojowe 3 DP im.R.Traugutta z przełamania taktycznej głębokości obrony nieprzyjaciela i forsowania Starej Odry, ASG 1957 r.

Łabiński Julian, Analiza i ocena działań bojowych 6 Pomorskiej DP między Odrą a Łabą, ASG 1958.

Michnowicz Aleksander, Analiza i ocena artyleryjskiego zabezpieczenia strefy obrony nieprzyjaciela przez 1 armię WP w operacji berlińskiej, ASG 1961.

Namedyński Stanisław, Analiza i ocena organizacji obrony przeciwlotniczej 1 armii WP w operacji berlińskiej, ASG 1960.

Rajewski Michał, Analiza i ocena węzłowych problemów organizacji oraz sposobów forsowania Wisły, Drawy, Parsęty, Odry, Starej Odry, Kanału Hohenzollernów przez 1 armię WP w 1945 r., ASG, 1960.

Sawicki Tadeusz, Działania 1 Frontu Białoruskiego na berlińskim kierunku strategicznym w okresie od 26.1 do 20.2. 1945 r. /próba analizy/, ASG 1969.

Trzaska Edward, Doświadczenia bojowe 2 DP im.H.Dąbrowskiego z forsowania Odry i przełamania obrony nieprzyjaciela pomiędzy Odrą, Starą Odrą, ASG 1957.

Urbanowicz Maciej, Analiza i ocena działań bojowych 3 DP pomiędzy Starą Odrą i Łabą, ASG 1962.

Wiśniewski Ernest, Udział 1 AWP w drugim i trzecim etapie operacji berlińskiej, ASG 1952.

Włodarczyk Stefan, Analiza i ocena działań bojowych 2 DP im.J.Dąbrowskiego pomiędzy Starą Odrą i Łabą, ASG 1960.

Wnuczyński Władysław, 1 Polski Korpus Lotnictwa Mieszanego. Analiza organizacji i wykorzystania w operacji berlińskiej, ASG 1959.

2/ Publikacje książkowe

Badrejew A.D., Wojennoje iskustwo kapitalisticzeskich gosudarstw 1939-1945, Moskwa 1960.

Bedell Smith Walter; Eisenhowers six great decision; Europe 1944–1945, New York 1956.

Bezimienskij L, Germanskije gienierały s Gitlerom i bez niego, Moskwa 1961.

Bierlinskaja Opieracija 1945 g, Moskwa 1950. Zbiorowe opracowanie Oddziału Historycznego Sztabu Generalnego Armii Radzieckiej.

Bojewyje diejstwija sowietskoj armii w Wielikoj Otieczestwiennoj Wajnie 1941–1945, Moskwa 1958.

Churchill Winston, The Second World War, Boston 1953, t.VI.

Dean J.R.,The strengs relations, New York 1947.

Deborin G.,Druga wojna światowa, Warszawa 1960.

Diejstwija wojenno–morskogo fłota w Wielikoj Otieczestwiennoj Wajnie, Sbornik statiej, Moskwa 1956.

Druga wojna światowa 1939–1945. Zarys historyczno wojskowy pod.red.Płatonowa, Warszawa 1961.

Druga wojna światowa, Informator,Warszawa 1962.

Drzewiecki Jan, Operacja berlińska,wyd.II,Warszawa 1952.

Duszyński Zygmunt, Działania 1 Warszawskiej Dywizji Piechoty im.T.Kościuszki w Berlinie,Warszawa 1952.

Dzipanow Rudolf, Bitwa 1 armii WP o Wał Pomorski,Warszawa 1964.

Ehrman John A.Grand Strategy, October 1944 – August 1945. London 1956, t.VI.

Fuller J.F.C., Druga wojna światowa 1939–1945, Warszawa 1958.

Gorbatiuk G.M.,Sowietskije wajny w zawierszajuszczich bojach, Moskwa 1956.

Görlitz W., Der Deutsche Generalstab, Geschichte und Gestalt 1657–1945, Frankfurt am Mein 1950.

Hausser Paul, Waffen SS in Einsatz, Plesse Veslag 1953.

Haupt Werner, Berlin 1945, Hitlers letzte Schacht, Rastatt 1963.

Hittle J.D., Sztab wojskowy, Zarys historyczny, Warszawa 1961.

Holte E., Race of Berlin, The World War 1939-1945, London 1956.

Inżeniernyje wojska Sowietskoj Armii w ważniejszych operacjach Wielikoj Otieczestwiennoj Wajny, Sbornik statiej, Moskwa 1958.

Israelian W.Ł., Dipłomaticzeskaja istoria Wielikoj Otieczestwiennoj Wajny 1941-1945, Moskwa 1959.

Istoria Wielikoj Otwieczestwiennoj Wajny Sowietskogo Sojuza 1941-1945, tom 5, Moskwa 1963, tom 6, Moskwa 1965.

Jadziak Emil, Wyzwolenie Pomorza, Warszawa 1962.

Jasiński A., Wiśniewski E., Zakończenie wojny z najeźdźcą hitlerowskim, Szlak bojowy ludowego WP, Warszawa 1953.

Jasiński Antoni, Przełamanie Wału Pomorskiego, Warszawa 1958.

Jaśtak Zbigniew, Szlakiem wojsk chemicznych 1943-1945, Warszawa 1966.

Jedlemskij Paweł, Na reszajuszczem naprawleniji, Moskwa 1961.

Jung F., World War, The shot history, Lodndon 1966.

Jurgielewicz Wacław, Organizacja ludowego Wojska Polskiego /22.VII.1944 - 9.5.1945 r./, Warszawa 1968.

Kaczmarek Kazimierz, W bojach przez Brandenburgię, Warszawa 1958.

Kaczmarek Kazimierz, W bojach przez Łużyce, Warszawa 1967.

Krzemiński Czesław, Lotnictwo polskie w operacji berlińskiej, Warszawa 1970.

Koller K. Der letzte Monat, Mannheim 1949.

Kompania, batalion i pułk piechoty w walce, Przykłady bojowe, Warszawa 1959.

Kuby Erich, Die Russen in Berlin 1945, München 1965.

Kurowsky Franz, Armee Wenck, Die 12 Armee zwischen Elbe und Oder 1945, Neckargemünd 1967.

Liddell Hart B.H., Strategia, Działania pośrednie, Warszawa 1959.

Lipka Cz., Tarnawski M., Weiss J., Pancernym szlakiem, Warszawa 1953.

Mac Neill W.H., America, Britain and Russia. Their Cooperation and Conflict 1941-1946, London 1953.

Middeldorf E., Taktyka w kampanii rosyjskiej, Warszawa 1961.

Müller-Hillebrand, Das Heer 1935-1945, Darmstadt 1954.

O'Neil A.C., Shot history 1941-1945.

Operacje Radzieckich Sił Zbrojnych w Wielkiej Wojnie Narodowej 1941-1945, Moskwa 1959.

Pawlenko P., Czaurieli M., Upadek Berlina, Warszawa 1949.

Paul Wolfgang, Kamf um Berlin, Stuttgart 1963.

Piliński Włodzimierz, Polscy saperzy, Warszawa 1953.

Pogue F.C., Wierchownoje Komandowanie, Moskwa 1959.

Porażenije germanskogo imperializma wo wtoroj mirowoj wajnie, statii i dokumienty, Moskwa 1960.

Problemy istorii wtoroi mirowoj wajny, Moskwa 1959.

Rawski T., Stąpor Z. Zamojski J., Wojna wyzwoleńcza narodu polskiego w latach 1939-1945, Węzłowe problemy, wyd.II, Warszawa 1966.

Razwitije taktyki sowietskoj armii w gody Wielikoj Otieczestwiennoj Wajny 1941-1945, Moskwa 1958.

Rooper T.,Ostatnie dni Hitlera, Poznań 1960.

Rozanow G.L,, Poslednije dni Gitlera, Moskwa 1961.

Rozwoj Taktyki armii sowietskoj 1941-1945, Warszawa 1960.

Ryan Cornelius, The last battle, London 1966.

Siemionow W., Radziecka sztuka operacyjna, Zarys rozwoju, Warszawa 1961.

Sławin, Ostatnie dni faszystowskich Niemiec, Warszawa 1946.

Stalin Józef, O Wielkiej Wojnie Narodowej Związku Radzieckiego, Warszawa 1951.

Stavage K., The history of the World War, New York 1958.

Stąpor Zdziasław, Wojsko Polskie w operacji berlińskiej Armii Radzieckiej, Materiały z sesji naukowej poświęconej wojnie wyzwoleńczej narodu polskiego 1939-1945, wyd.II, Warszawa 1961.

Stąpor Zdzisław, Udział 1 i 2 armii WP w bitwie o Berlin, WIH 1965, Materiały z konferencji naukowej w Helenowie 7.4.1965. z okazji XX rocznicy zakończenia II wojny światowej.

Stąpor Zdzisław, 9 armia niemiecka w operacji wiślańsko-odrzańskiej. Materiały z sympozjum WIH 1965.

Stąpor Zdzisław, Podstawowe etapy rozwoju ludowego Wojska Polskiego i jego wkład w wyzwolenie kraju i rozgromienie Niemiec hitlerowskich, 20 lat ludowego Wojska Polskiego, Warszawa 1967.

Stąpor Zdzisław, Wysiłek wojenny ludowego państwa polskiego w latach 1944-1945, PPR w walce o niepodległość i władzę ludową, Warszawa 1963,s.272-274.

Speiser Albert, Szulczyński Stanisław, Artyleria 1 armii WP, Warszawa 1966.

Strokow A.A., Historia uczy, Warszawa

Thorwald Jürgen, Das Ende an der Elbe, Stuttgard 1950.

Tippelskirch Kurt, Istoria wtoroj mirowoj wajny, Moskwa, 1956.

Trojanowskij, Ostatnie dni Berlina, Moskwa 1945.

Ważniejszyje opieracji Wielikoj Otieczestwiennoj Wajny, Sbornik statiej, Moskwa 1956.

Werth W.,Russian and the War 1941-1945.

Wielikaja Otieczestwiennaja Wajna Sowietskogo Sojuza, kratkaja istoria, Moskwa 1965.

Wnieszniaja politika Sowietskogo Sojuza w pieriod Otieczestwiennoj Wajny, tom III, Moskwa 1947.

Worobiow F.,Parotkin S.Szymanskij A.,Poslednij szturm, Moskwa 1970.

Załuski Zbigniew, Finał 1945, Warszawa 1963.

Zawiałow A., Kaladin T., Wostoczno-pomieranskoja opieracija, Moskwa 1960.

Z najnowszych dziejów Polski 1939-1947. Zbiór artykułów pod red.W.Góry i J.Gołębiowskiego, Warszawa 1961.

Z zagadnień rozwoju ludowego Wojska Polskiego, Warszawa 1964.

3/ Artykuły w periodykach

Batow Paweł, Bierlinskaja opieracija, Wojennyj Wiestnik nr 4/1970.

Bordziłowski Jerzy, W kwietniu nad Odrą" Polska Zbrojna" nr 103/1948.

Bordziłowski Jerzy, Udział saperów w forsowaniu Odry i Nysy Łużyckiej,"Polska Zbrojna"nr 96/1952

Bordziłowski Jerzy, Było to nad Odrą przed trzynastu laty, "Żołnierz Wolności" nr 100/1958.

Bordziłowski Jerzy, Uczastnie 1 armii Wojska Polskogo w berlinskoj opieracji, Wojenno-Istoriczeskij Żurnał nr 5/1963.

Brzeziński Witold, Forsowanie Odry przez 1 armię WP, "Myśl Wojskowa" nr 3/1950.

Busse Theodor, Die letzte Schlacht der 9 Armee, Wehrwissenschaftliche Rundschau nr 4/1955.

Czamański W., Uwagi o działaniach wojsk amerykańsko-angielskich w końcowym etapie II wojny światowej w Europie "Myśl Wojskowa" nr 8/1955.

Czujkow Wasyl, Berlin mógł paść wcześniej, "Życie Literackie" nr 19/1964.

Czujkow Wasyl, Kapitulacja gitlerowskoj Giermanii, Nowa i Nowiejszaja Istoria, nr 2/1965.

Daszczew W., Ob odnom płanie germanskogo militarizma, Nowoje Wriemja nr 19/1956.

Działania radzieckiej floty bałtyckiej /sierpień 1944-maj 1945/ "Przegląd Morski" nr 3/1961.

Gosztony Peter, Die Eroberung Berlins durch die Rote Armee im Frühjahr 1945, Allgemeine schweizeriche Militärzeitschrift nr 4/1965.

Gurkin W., Małanjiniak, Bierlinskaja opieracija w cifrach, Wojenno-Istoriczeskij Żurnał nr 4/1960.

Jrtiuga M.U., Sowietskaja awiacja w bierlinskoj opieracji, Wiestnik Wozdusznogo Fłota nr 10/1957.

Jadziak Emil, Operacja berlińska Armii Radzieckiej, "Myśl Wojskowa" nr 5/1955.

Kaburniejew, Praca operacyjnej grupy sztabu 1 dywizji artylerii przeciwlotniczej podczas forsowania rzeki Odry /z doświadczeń bojowych/, "Przegląd Artyleryjski" nr 2/1945.

Kaczmarek Kazimierz, Wysiłek ekonomiczny ludowego Państwa Polskiego w latach 1944–1945 na rzecz zwycięstwa nad Niemcami hitlerowskimi,"WPH" nr 3/1970.

Kałasznik M., Partijno-politiczeskaja rabota w bierlinskoj opieracji, Wojenno Istoriczekij Żurnał nr 5/1965.

Karpiński Antoni, Działania bojowe 1 Warszawskiej Dywizji Piechoty nad Odrą,"Przegląd Wojsk Lądowych" nr 10/1958

Karwin Józef, Wychowanie żołnierzy polskich w okresie operacji berlińskiej, Zeszyty Naukowe WAP 1967,seria pedag. nr 16.

Kazakow W., Wozmiezdije, Woprosy Istorii KPSS, nr 5/1965.

Komornicki Stanisław, Berlińska operacja 1 armii WP, "Wojsko Ludowej" nr 4/1965.

Komornicki Stanisław, Oddziały Wojska Polskiego w walkach o Berlin w 1945 r."WPH" nr 3/4 z 1963.

Koniew Iwan, Bierlin - Praga, Wojenno Istoriczeskij Żurnał nr 4/1965.

Korta Adam, Operacja berlińska,"Nasza Myśl" nr 4/5 z 1950 r.

Krawczyk E., Kilka uwag na temat czasu podjęcia operacji berlińskiej,"Myśl Wojskowa" nr 5/1965.

Krasowskij S., Na berlinskom naprawlenii, Awiacja i Kosmonautyka nr 5/1970.

Krzemień Stanisław, Analiza i ocena zabezpieczenia materiałowego 1 armii WP w operacji berlińskiej,"WPH" nr 2/1961

Krzemiński Czesław, Z zagadnień organizacji współdziałania lotnictwa myśliwskiego z artylerią przeciwlotniczą 1 armii WP w operacji berlińskiej,"Myśl Wojskowa" nr 8/1963.

Krzemiński Czesław, Współdziałanie ludowego lotnictwa polskiego z wojskami 1 armii WP w operacji berlińskiej,"Myśl Wojskowa" nr 12/1961.

Krupczenko I.,Tankowyje armii w bierlinskoj opieracji, Wojenno Istoriczeskij Żurnał nr 7/1960.

Kuźniecow W., Opieracija zawierszywszaja razgrom faszystkoj Giermanii,Wojenno Istoriczeskij Żurnał nr 5/1960.

Leluszenko D., Piered nami Bierlin,Wojenno Istoriczeskij Żurnał nr 6/1970.

Łusin B., Operacja berlińska 1945 r.,"Przegląd Wojsk Pancernych" nr 4/1953

Malinin M., Operacja berlińska,"Bellona" /Łódź/ nr 8/9 1946.

Malinin M., Bierlinskaja nastupatielnaja operiacija sowietskoj armii, Krasnaja Zwiezda z 30.4.1955.

Mazur Zygmunt, Inżynieryjne zabezpieczenie forsowania Odry przez 1 armię WP,"Przegląd Inżynieryjny" nr 3/1959.

Marynowicz, Uwagi o pracy politycznej w 1 dywizji piechoty w okresie operacji berlińskiej,"Myśl Wojskowa" nr 11/ 1955.

Miechonow G., Wstriecza na Elbie, Wojenno Istoriczeskij Żurnał nr 4/1965.

Niessel A., La Bataille de Berlin, Rev,Def.nati, nr 3/1953.

Nowikow M., Tył 1-go Białoruskiego Frontu w bierlinskoj opieracji,Tył i Snabżenije nr 4/1965.

Nowikow A., W bitwie za Bierlin, Nowa i Nowiejszaja Istoria nr 2/1970.

Okęcki Stanisław, Operacja berlińska Armii Radzieckiej, "B ellona" /Łódź/ nr 5/1948.

Okęcki Stanisław, Kilka uwag o studiowaniu i wykorzystywaniu doświadczeń wojny "Myśl Wojskowa" nr 1/1952.

Pechner Artur, Organizacja służby zdrowia i ewakuacja rannych w operacji zaczepnej /na podstawie walk o forsowanie Odry i walk w Berlinie/,"Bellona" /Łódź/ 1946.

Pejcev At.,Berlinska operacija /16 april - 2 maj 1945 g./ Vojenna Myśl nr 3/1955.

Piliński Włodzimierz, Działania saperów w operacji berlinskiej,"Przegląd Inżynieryjny" 1953.

Popławski Stanisław, Udział 1 armii WP w operacji berlinskiej,"Polska Zbrojna" nr 118 z 1948 r.

Popławski Stanisław, Na ostatnich rubieżach,"WPH" nr 3/4 z 1963 r.

Poźniak W., Zawierszajuszczyje udary po wragu, Wojenno-Istoriczeskij Żurnał nr 5/1965.

Radzijewski A., Poslednij boj gwardiejcew,Wojenny Wiestnik nr 5/1970.

Raj Sergiusz, Inżynieryjne zabezpieczenie forsowania przeszkód wodnych przez 1 armię WP w operacji berlinskiej, "WPH" nr 1/1968.

Rawski Tadeusz, Jasiński Antoni, Od Odry do Łaby,"Wojsko Ludowe" nr 5/1955.

Rokossowskij Konstantin, Siewiernieje Bierlina, Wojenoo Istoriczeskij Żurnał nr 5/1965.

Safronow N.,Szaszkin D.,Tyły w operacji berlinskiej, "Myśl Wojskowa" nr 4/1960.

Sawicki T., O działaniach wojsk 1 Frontu Białoruskiego na berlinskim kierunku strategicznym, "Myśl Wojskowa" nr 1/ 1970.

Schultz Joachim, Die Schacht um Berlin, Allgemeine Schweizerische Militärzeitschrift,zesz.4-5/1955.

Stąpor Zdzisław, Operacja brandenburska 1 armii WP,"WPH" nr 3/4/1968 oraz 1/1969.

Stąpor Zdzisław, Operacyjna analiza porównawcza udziału 1 i 2 armii WP w bitwie o Berlin, "Myśl Wojskowa" nr 1/1968.

Stąpor Zdzisław, Operacja berlinska Armii Radzieckiej i udział w niej Wojska Polskiego,"WPH" nr 1/2/1965.

Stąpor Zdzisław, Operacja berlinska,"Myśl Wojskowa", nr 5/1965.

Stąpor Zdzisław, Polskie formacje zbrojne w bitwie o Niemcy,"Myśl Wojskowa" nr 5/1967.

Stąpor Zdzisław, Bitwa o Berlin,"Przegląd Wojsk Lądowych" nr 5/1965.

Stąpor Zdzisław, Wojsko Polskie w operacji berlinskiej Armii Radzieckiej. Materiały z I sesji naukowej [illegible], Warszawa 1959, wyd.II,Warszawa 1962.

Stąpor Zdzisław, Jadział Emil, Sztuka wojenna regularnych jednostek ludowego Wojska Polskiego w latach 1943-1945, "Myśl Wojskowa" nr 10/1958.

Stąpor Zdzisław, Ofensywa zimowa Armii Radzieckiej w 1945 r."Wojsko Ludowe" nr 1/1964.

Stąpor Zdzisław, Les formations polonaise dans la bataille d'Allemague /avril-mai 1945/.Reviu inter.Hist.milit. nr 28 z 1969 r.

Stąpor Zdzisław, Natarcie dywizji piechoty z marszu na doraźnie zorganizowaną obronę nieprzyjaciela, ASG 1953.

Stąpor Zdzisław, Niektóre zagadnienia natarcia na obronę doraźnie zorganizowano,"Myśl Wojskowa",nr 12/1953.

Stąpor Zdzisław, Niektóre zagadnienia forsowania z marszu przeszkody wodnej przez związki taktyczne,"Myśl Wojskowa" nr 3/1954.

Sztemienko Siemion, Jak planowano ostatnią zwycięską kampanię w wojnie z Niemcami hitlerowskimi,Wojenno Istoriczeskij Żurnal nr 5/1965.

Sztemienko Siergiej, Sowietskij giensztab i poslednaja kampania wajny w Jewropie, Waprosy Istori, nr 11/1967.

Szwarc A., Organizacja łączności w 1 armii WP w operacji berlinskiej 1 Frontu Białoruskiego,"Przegląd Łączności" nr 1/1959.

Tarnawski M.,Udział jednostek pancernych WP w operacji berlinskiej,"Przegląd Wojsk Pancernych" nr 4/1954.

Telegin K., Na zakluczitielnom etapie wajny, Wojenno Istoriczeskij Żurnał, nr 4/1965.

Weidling, Stenogram przesłuchania w niewoli,Wojenno Istoriczeskij Żurnał, nr 10/1961.

Wietrzykowski Kazimierz, Organizacja i zadania służby samochodowej 1 armii WPń"Przegląd Samochodowy" nr 9/1958.

Wiśniewski Ernest, Udział 1 armii WP w operacji berlinskiej,"Myśl Wojskowa" nr 5/1953.

Zamiatin M.,Manewr operacyjny w bitwie o Berlin,"B ellona" /Warszawa/ nr 516/1950.

Żukow Georgij, Na bierlinskom naprawlenie, Wojenno Istoriczeskij Żurnał, nr 6/1965.

Żywiecki Stanisław, Artyleria 1 armii WP w operacji berlinskiej,"Myśl Wojskowa" nr 12/1964.

WYKAZ SZKICÓW

1/ Zarys struktury obrony niemieckiej oraz myśl przewodnia II etapu radzieckiego planu kampanii 1945 r. na warszawsko-berlinskim kierunku strategicznym.

2/ Udział polskich formacji zbrojnych w bitwie o Niemcy. Wiosna 1945 r.

3/ Zamiar OKH likwidacji zagrożenia Berlina według dyrektywy z 2 i 4.4.1945 r.

4/ Struktura obrony i ugrupowanie wojsk niemieckich na kierunku berlinskim 15.4.1945 r.

5/ Myśl przewodnia decyzji dowódcy 1 Frontu Białoruskiego do operacji berlinskiej.

6/ Przegrupowanie wojsk 1 i 2 Frontu Białoruskiego do operacji berlinskiej.

7/ Położenie 1 armii WP w dniach 7.4.1945 r.

8/ Przegrupowanie 1 armii WP w dniach 7-13.4.1945 r.

9/ Ważniejsze elementy struktury organizacyjnej 1 armii WP

10/ Myśl przewodnia decyzji dowódcy 1 armii WP z 15.4.1945 r.

11/ Ugrupowanie 1 armii WP i jej sąsiadów 15.4.1945 r.

12/ Ogólny przebieg operacji berlinskiej 16.4 - 8.5.1945 r.

13/ Działania 1 armii WP w operacji brandenburskiej 16.4 - 6.5.1945 r.

14/ Działania 1 armii WP w pierwszym etapie operacji brandenburskiej. 16.4 - 19.4.1945 r.

15/ Przeprawy 1 armii WP w rejonie Gozdowic.

16/ Przeprawy 1 armii WP w rejonie Siekierki - Stare Łysogórki.

17/ Działania 1 armii WP w drugim etapie operacji brandenburskiej. 20-24.4.1945 r.

18/ Przeprawy 1 armii WP na Starej Odrze.

19/ Działania 1 armii WP na tle przebiegu walk o Berlin. 20-25.4.1945.

20/ Przeprawy 1 armii WP na Kanale Hohenzollernów.

21/ Położenie wojsk i decyzje stron 22.4.1945 r. na berlińskim obszarze operacyjnym.

22/ Położenie 1 armii WP w dniach 25-27.4.1945 r.

23/ Myśl przewodnia decyzji dowódcy 1 armii WP z 27.4.1945 r.

24/ Działania 1 armii WP w dniach od 27 do 30.4.1945 r.

25/ Przeprawy 1 armii WP na Kanale Havellandischer-Grosser-Haupt.

26/ Działania 1 armii WP w dniach od 1 do 6.5.1945 r.

27/ Przeprawy 1 armii WP na Haveli.

28/ Myśl przewodnia decyzji dowódcy 1 armii WP do działań w dniu 2.5.1945 r.

29/ Myśl przewodnia decyzji zastępcy dowódcy armii do działań w dniu 3.5.1945 r.

30/ Myśl przewodnia decyzji dowódcy 1 armii WP do działań w dniu 4.5.1945 r.

31/ Decyzja dowódcy 1 armii WP do luzowania oddziałów 61 i 47 armii nad Łabą i przegrupowania do odwodu 1 Frontu Białoruskiego.

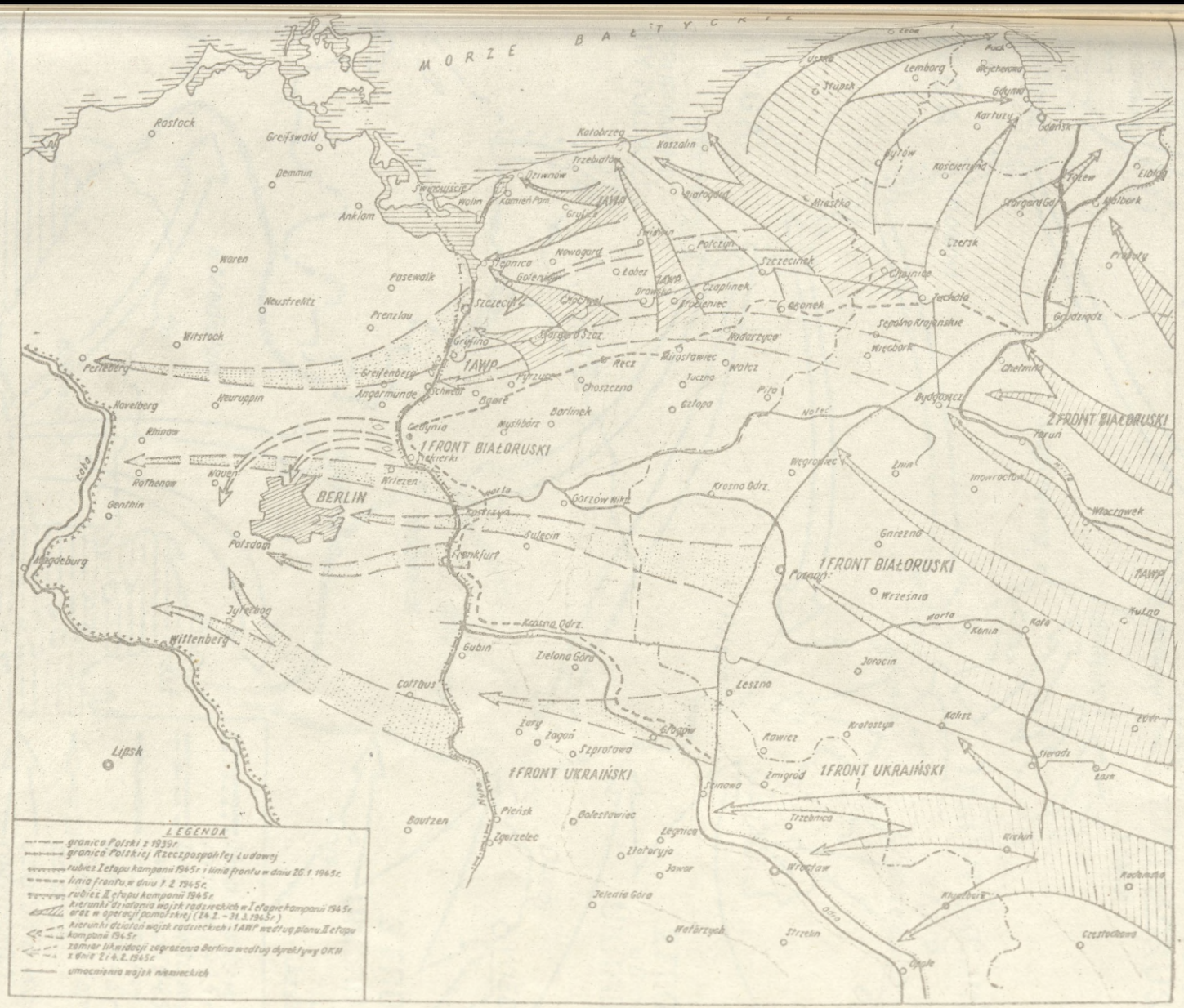

Szkic

Rysunek 1. Zarys struktury obrony wojsk niemieckich oraz radziecki plan kampanii 1945 r. na warszawsko-berlińskim kierunku strategicznym.

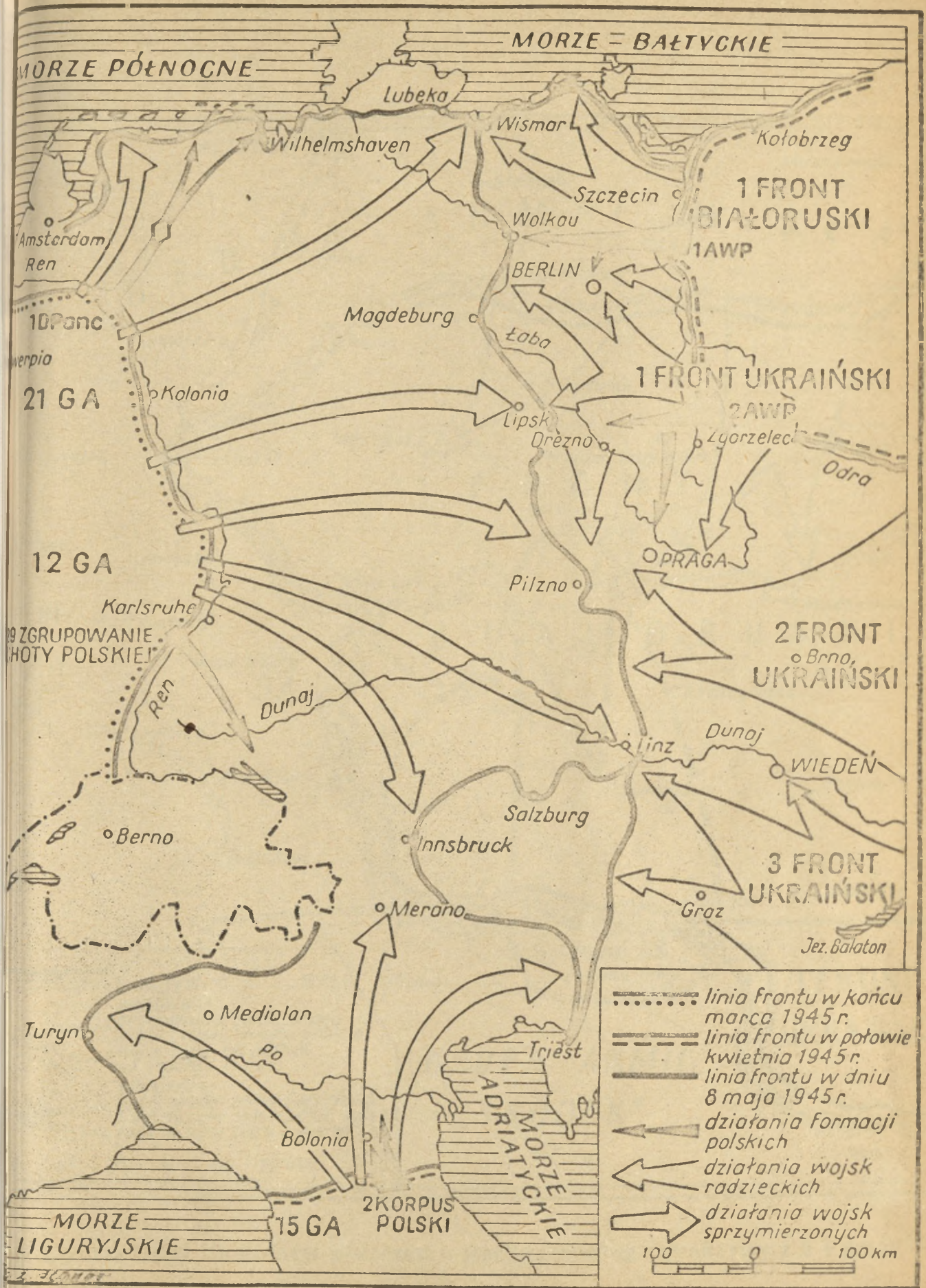

l. Udział polskich formacji zbrojnych w bitwie o Niemcy. Wiosna 1945 r.

3. Zamiar OKH likwidacji zagrożenia Berlina według dyrektywy z 2 i 3.2.1945 r.

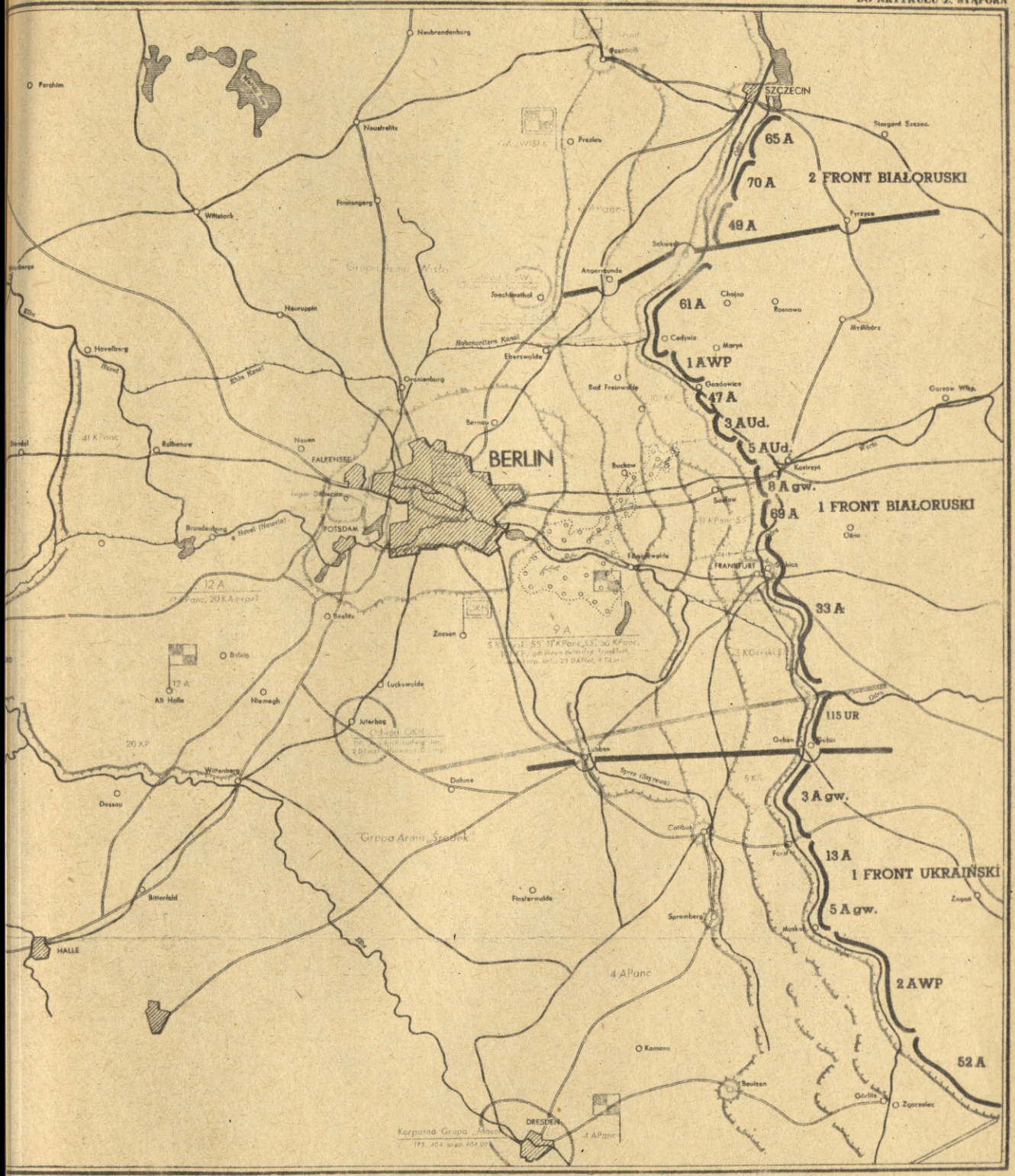

Szkic 4. Struktura obrony i ugrupowanie operacyjne wojsk niemieckich na kierunku berlińskim 16.4.1945 r.

Szkic 5. Myśl przewodnia decyzji dowódcy 1 Frontu Białoruskiego do operacji berlińskiej

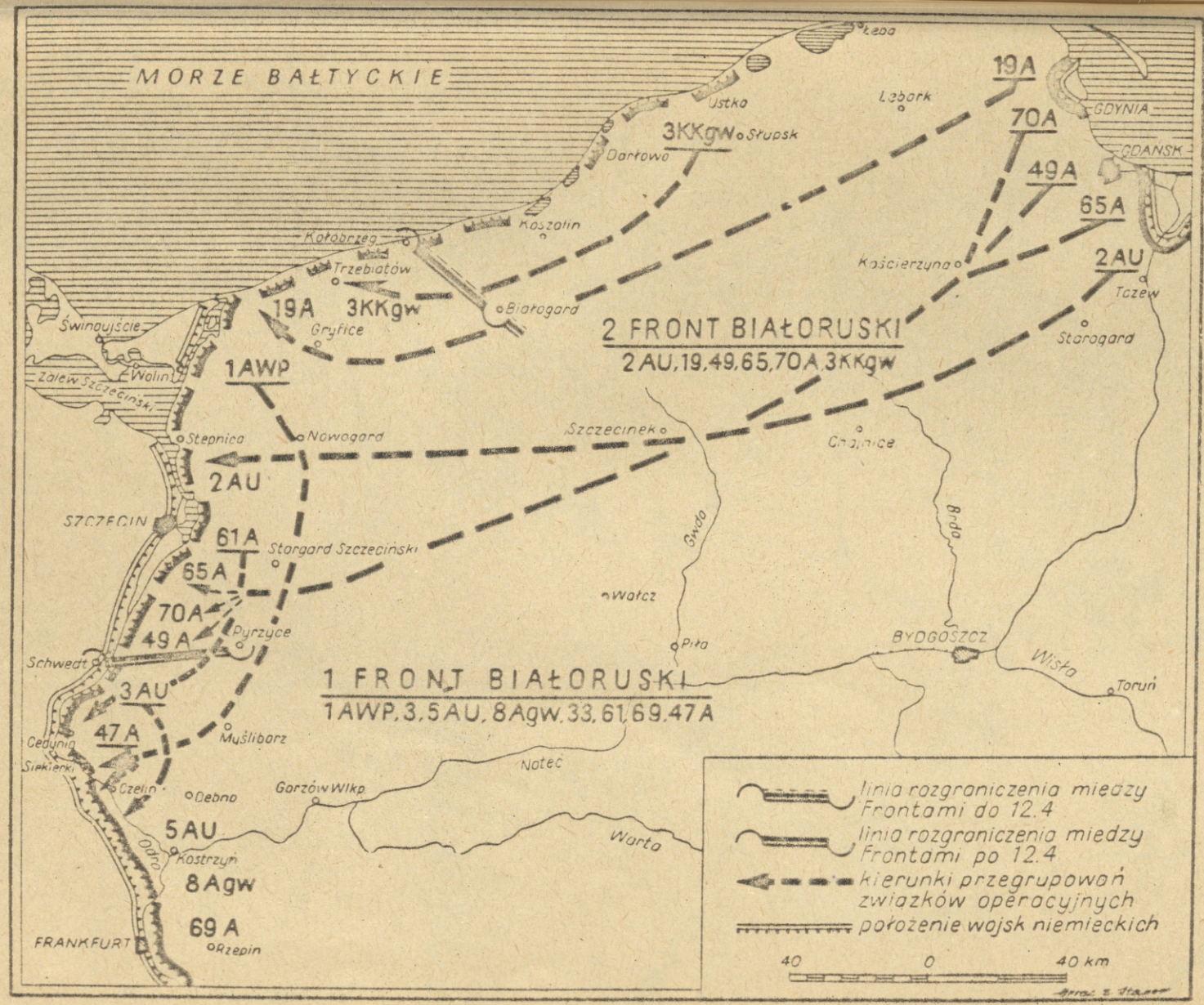

Szkic 6. Przegrupowanie wojsk 1 i 2 Frontów Białoruskich do operacji berlińskiej

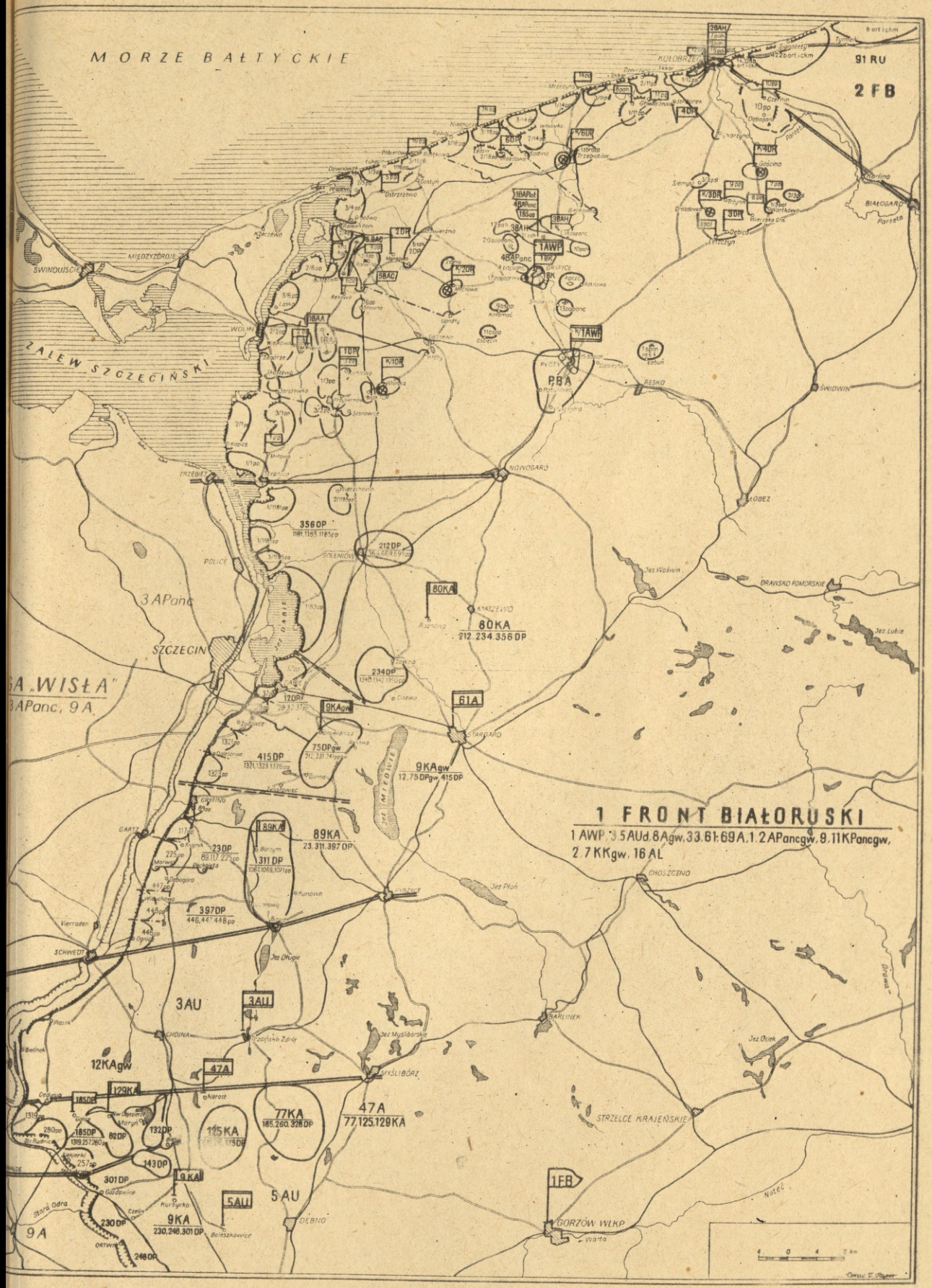
MORZE BAŁTYCKIE
91 RU
2 FB
KOŁOBRZEG
BIAŁOGARD
ŚWINOUJŚCIE
MIĘDZYZDROJE
ZALEW SZCZECIŃSKI
WOLIN
TRZEBIEŻ
NOWOGARD
ŁOBEZ
ŚWIDWIN
RESKO
DRAWSKO POMORSKIE
POLICE
SZCZECIN
3 APanc
„WISŁA"
APanc, 9 A
GRYFINO
GARTZ
SCHWEDT
CHOSZCZNO
CHODNA
DĘBNO
GORZÓW WLKP
STRZELCE KRAJEŃSKIE
MYŚLIBÓRZ
BARLINEK
STARGARD
KAMIEŃ POMORSKI
Jez. Miedwie
Jez. Woświn
Jez. Lubie
Jez. Płoń
Jez. Myślibórskie
Jez. Osiek
Warta
Noteć
Drawa
Oder
Stara Odra
Kurzycko
Bolesławowice
Vierraden
Plasnik
Ostrasst
Ortwig
Gatzowice
Cedynia
Mescherin
Gozdowice
Morynia
Nowe Warpno
Mescherin
Stolzenhagen
Ziegenort
Casekow
Penkun
Pomellen
Ueckermünde
Torgelow
Eggesin
Ferdinandshof
Strasburg
Pasewalk
Anklam
Jatznick
Pencun
Löcknitz
Prenzlau
Gramzow
Templin
Angermünde
Schwedt
Gartz
Oderberg
Bad Freienwalde
Bernau
Eberswalde
Finowfurt
Zehdenick
Oranienburg
Berlin
Potsdam
Brandenburg
Rathenow
Nauen
Spandau
Wittstock
Neuruppin
Fehrbellin
Kyritz
Wusterhausen
Pritzwalk
Perleberg
Wittenberge
Havelberg
Ludwigslust
Parchim
Lübz
Plau
Malchow
Waren
Röbel
Neustrelitz
Mirow
Wesenberg
Fürstenberg
Templin
Lychen
Zehdenick
Gransee
Fürstenwalde
Eisenhüttenstadt
Frankfurt
Müncheberg
Seelow
Wriezen
Bad Freienwalde
Bernau
Strausber

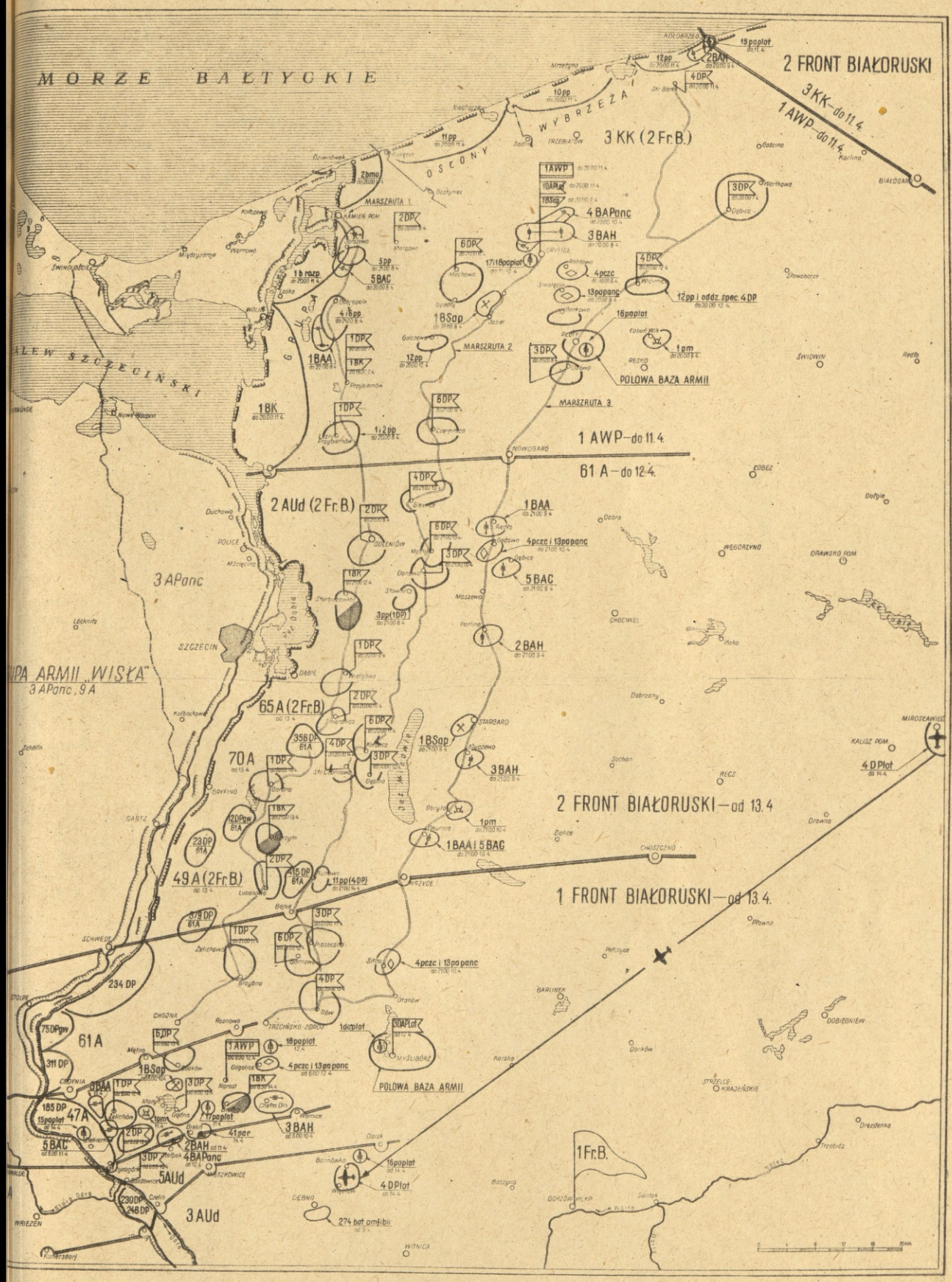

Szkic 8 Przegrupowanie 1 armii WP w dniach 7—13.4.1945 r.

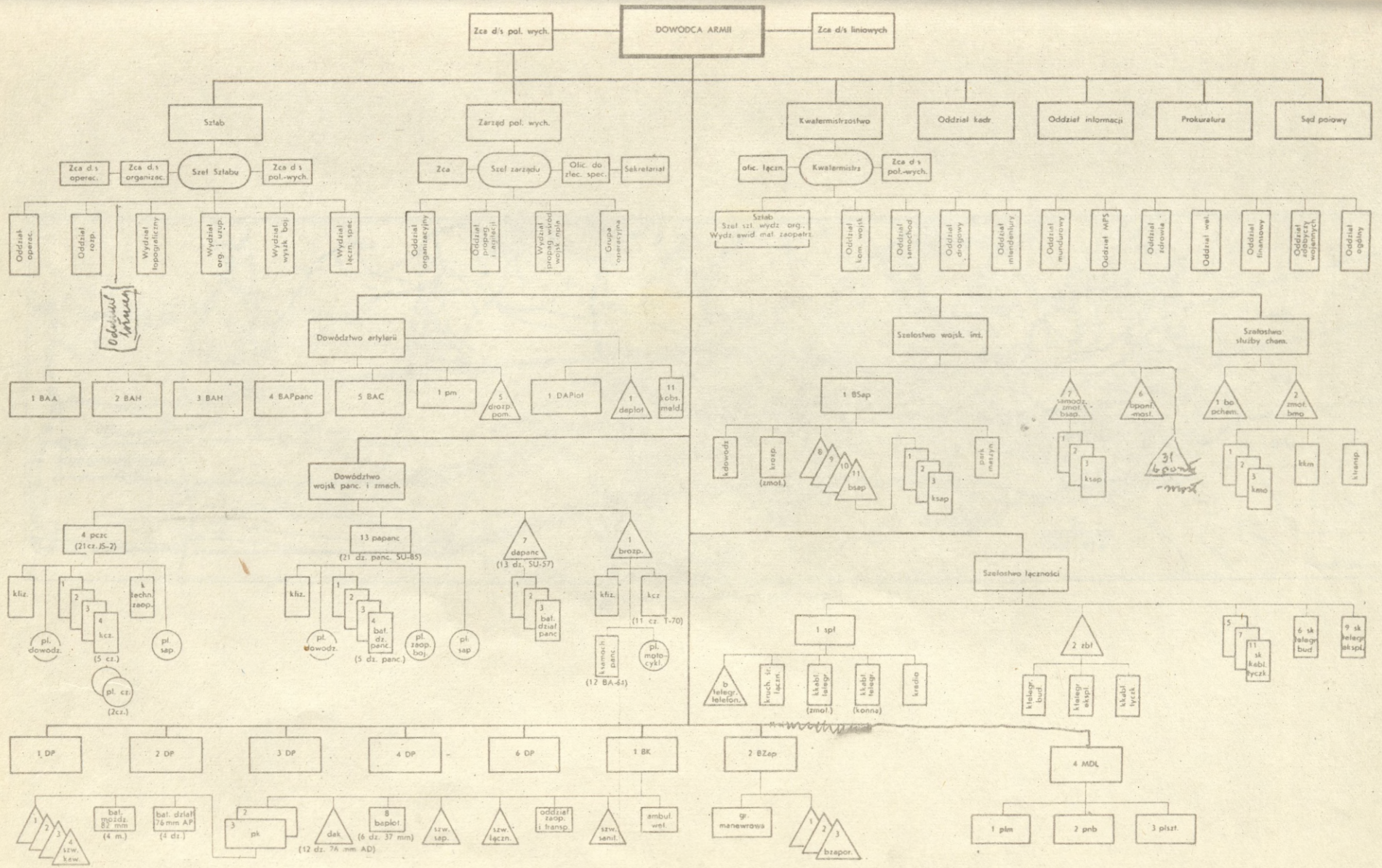

9. WAŻNIEJSZE ELEMENTY STRUKTURY ORGANIZACYJNEJ 1 AWP wg STANU NA DZIEŃ 15.4.1945 r.

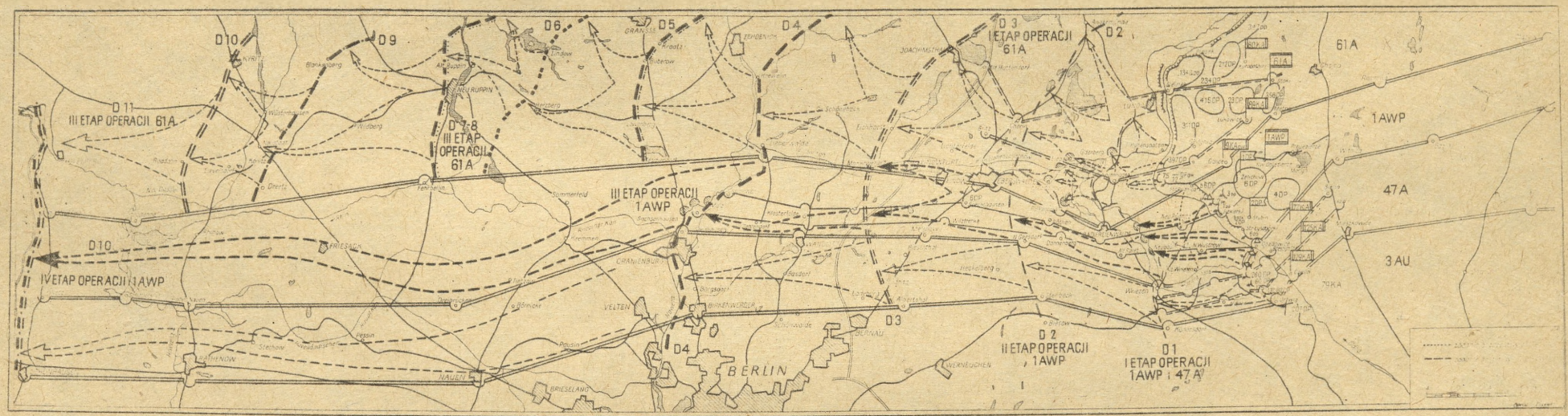

Szkic 16 Myśl przewodnia decyzji dowódcy 1 armii WP z 15.4.1945 r.

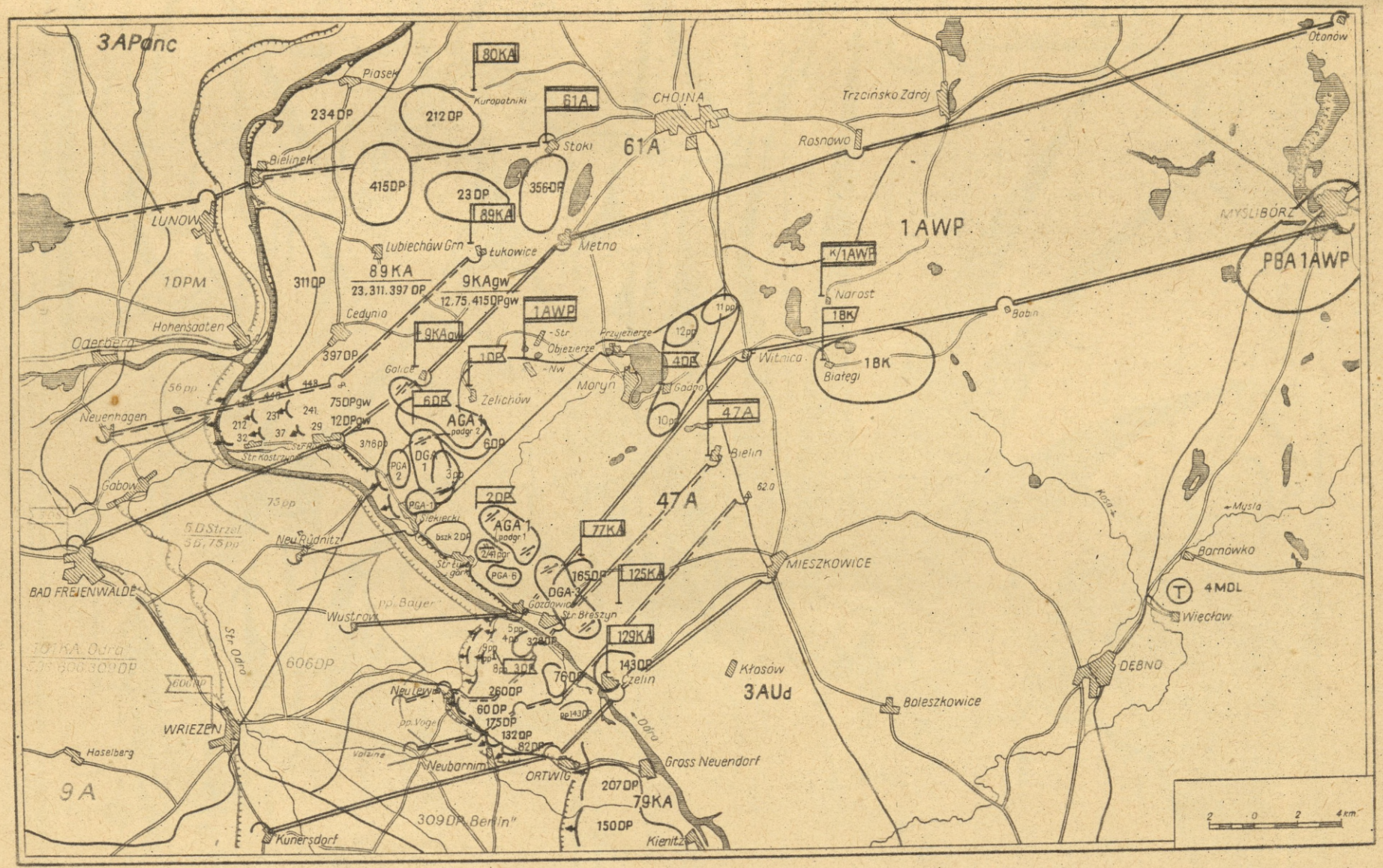

Szkic 4 Ugrupowanie 1 armii WP i jej sąsiadów 15.4.1945 r.

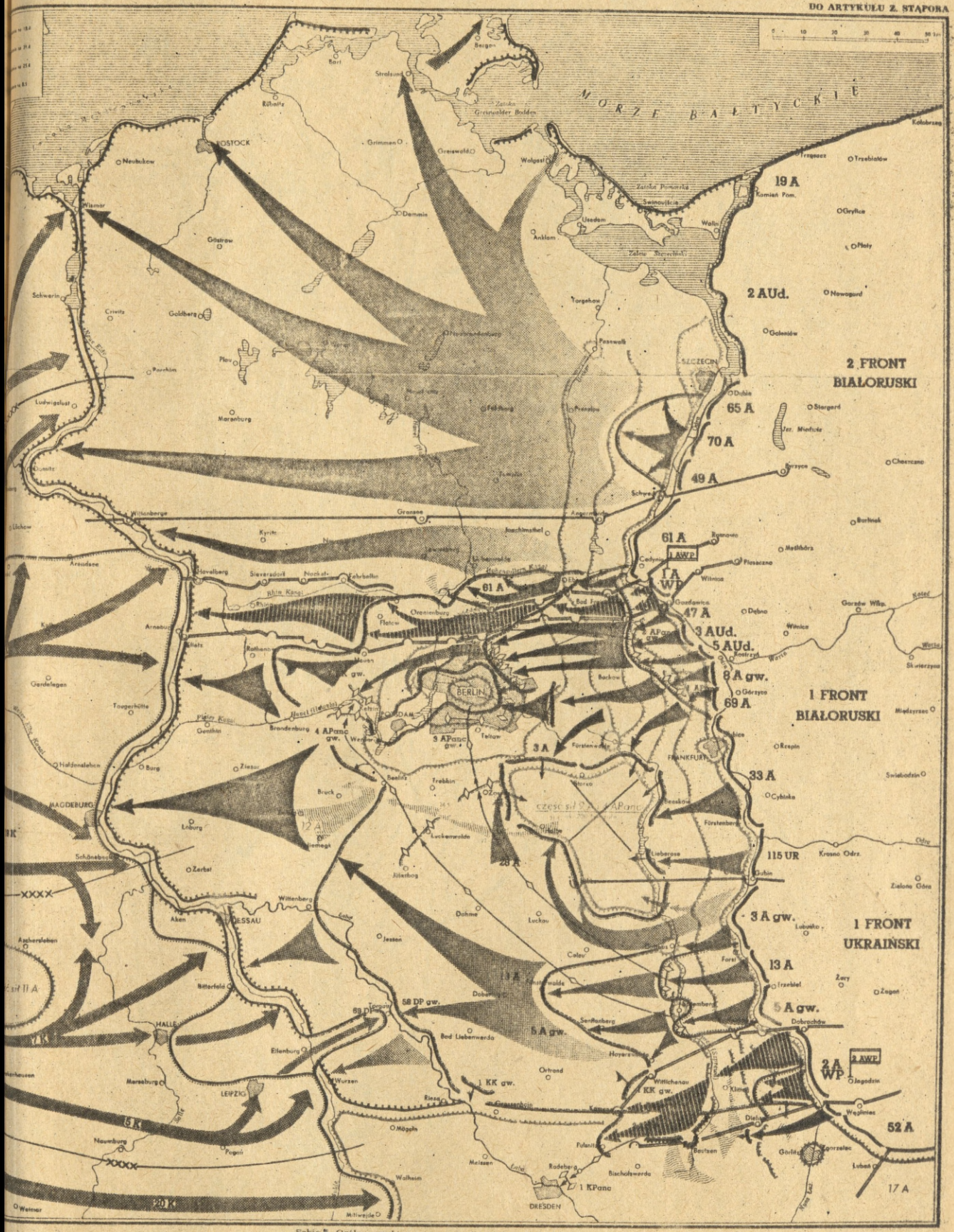

Szkic 5. Ogólny przebieg operacji berlińskiej. 16.4—8.5.1945 r.

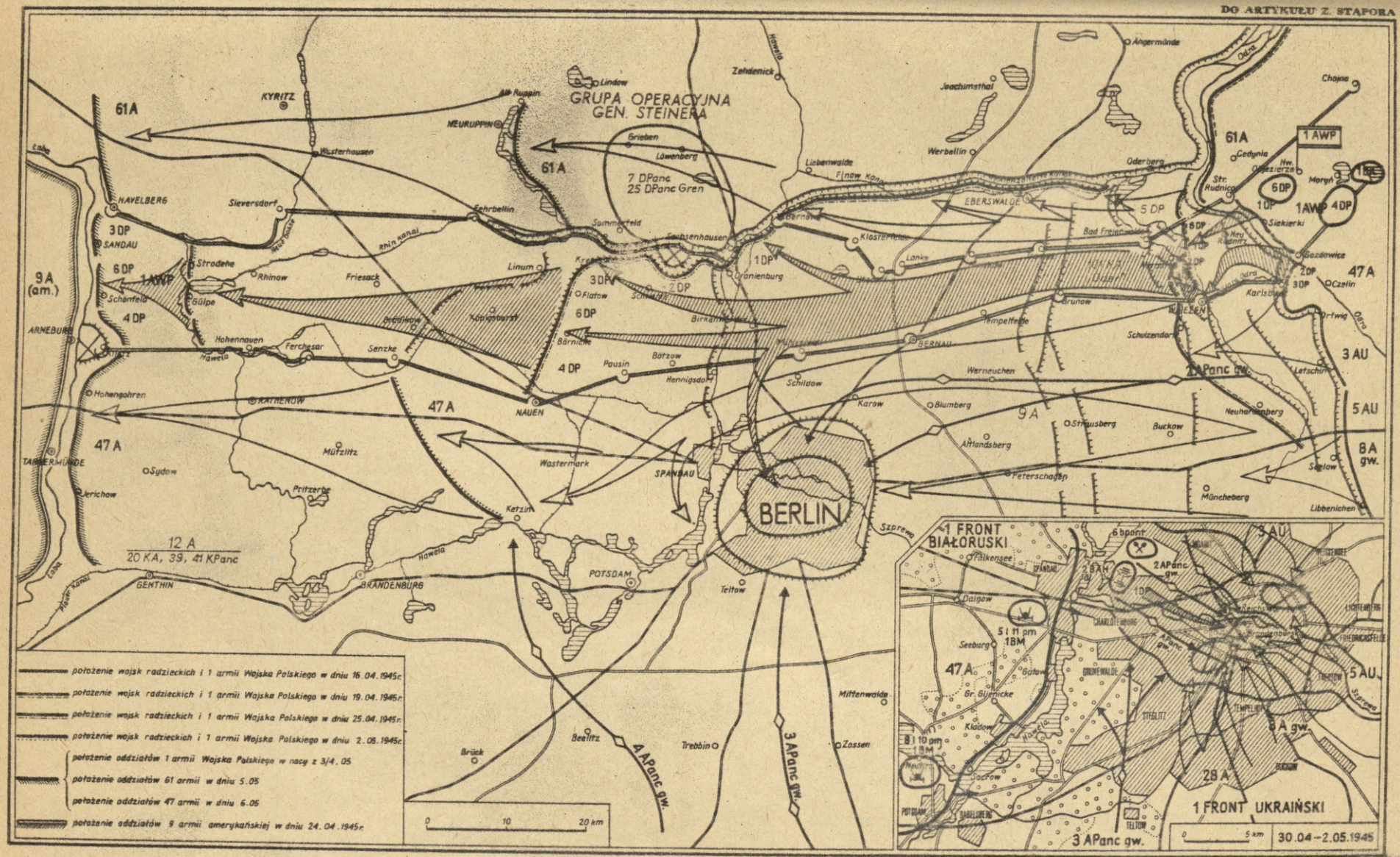

Szkic 6. Działania 1 armii WP w operacji berlińskiej.

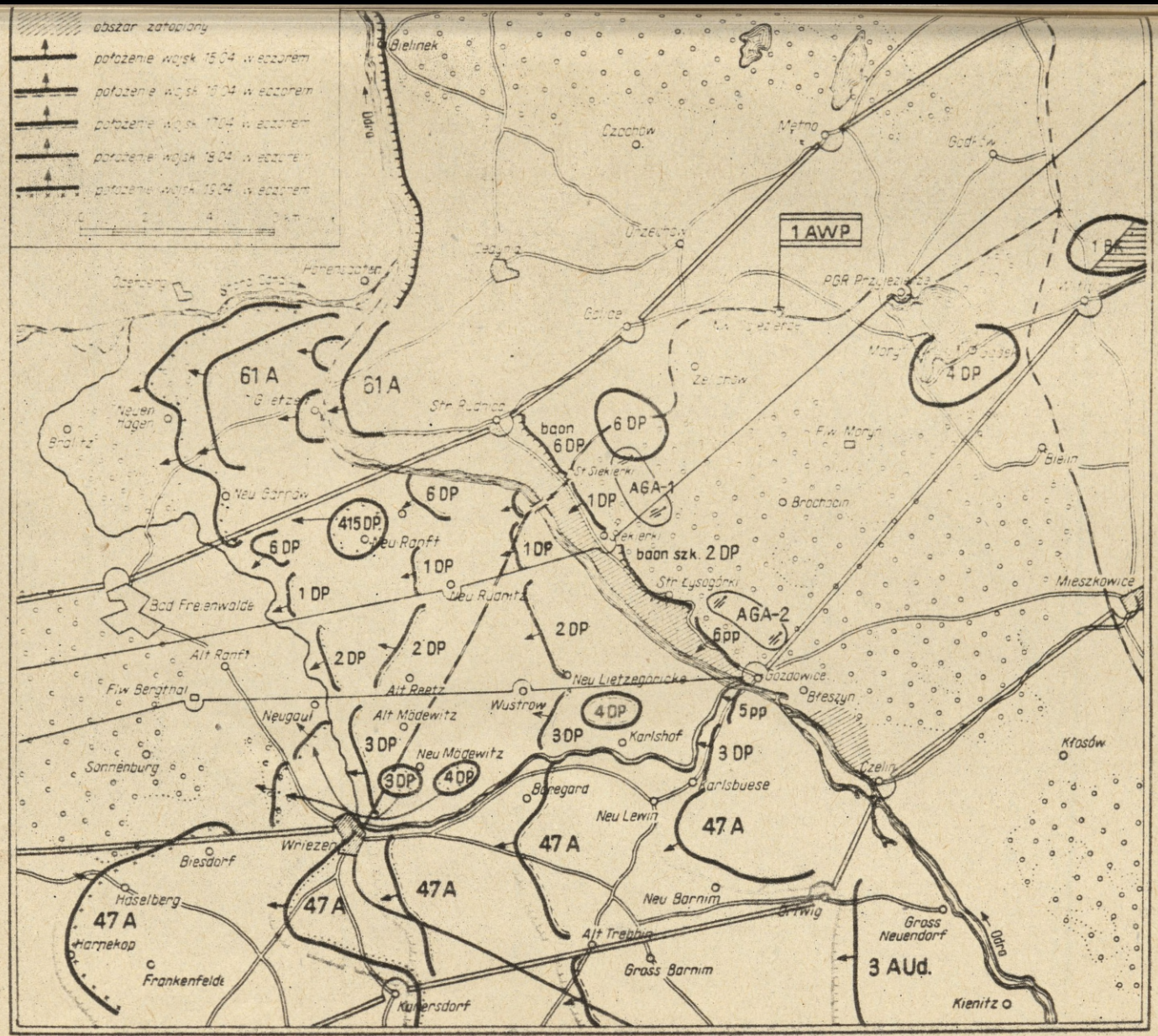

Szkic 14 Działania 1 armii WP w pierwszym etapie operacji brandenburskiej. 16—19.4.1945 r.

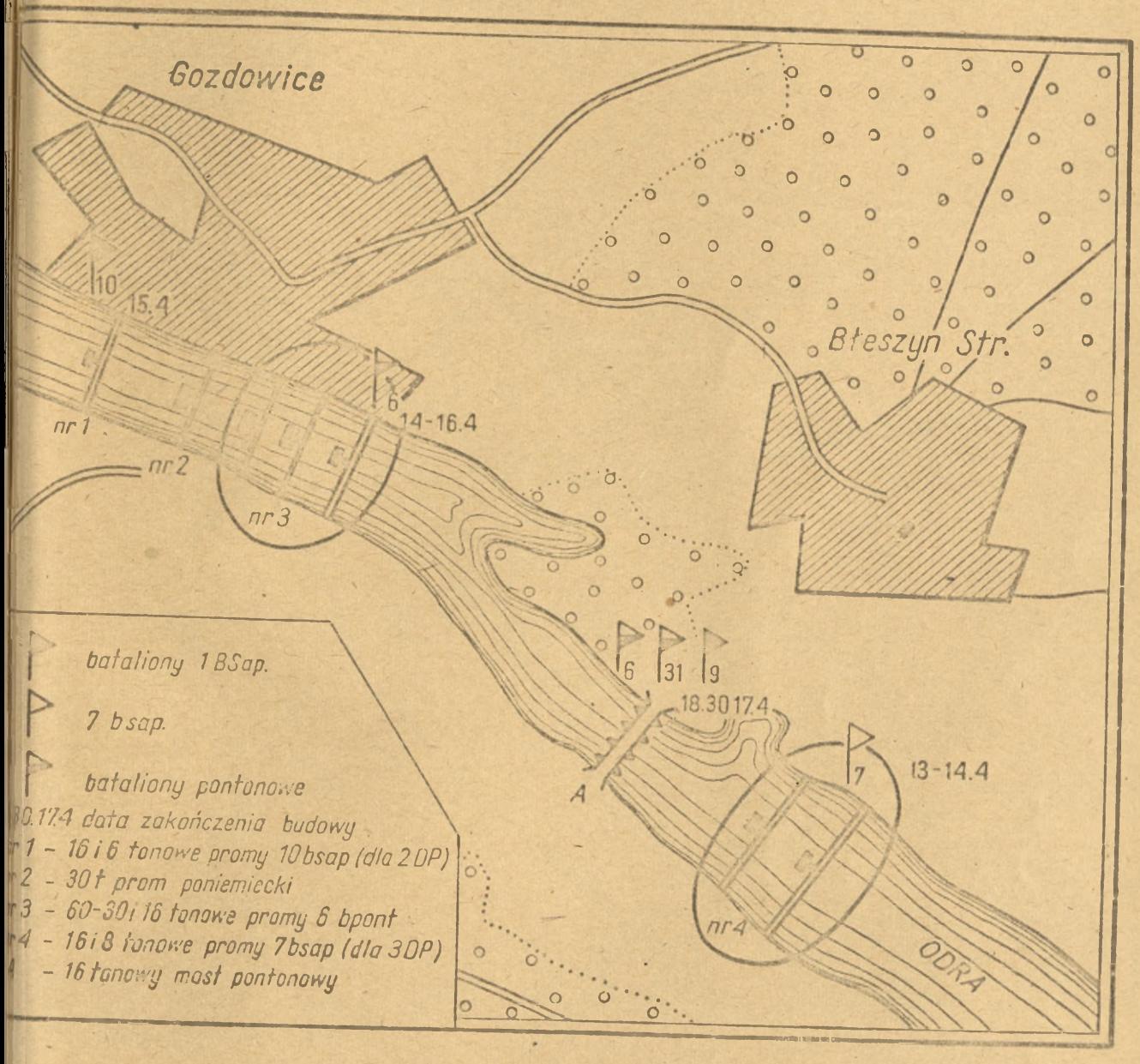

Szkic 15. Organizacja przepraw w rej. Gozdowic

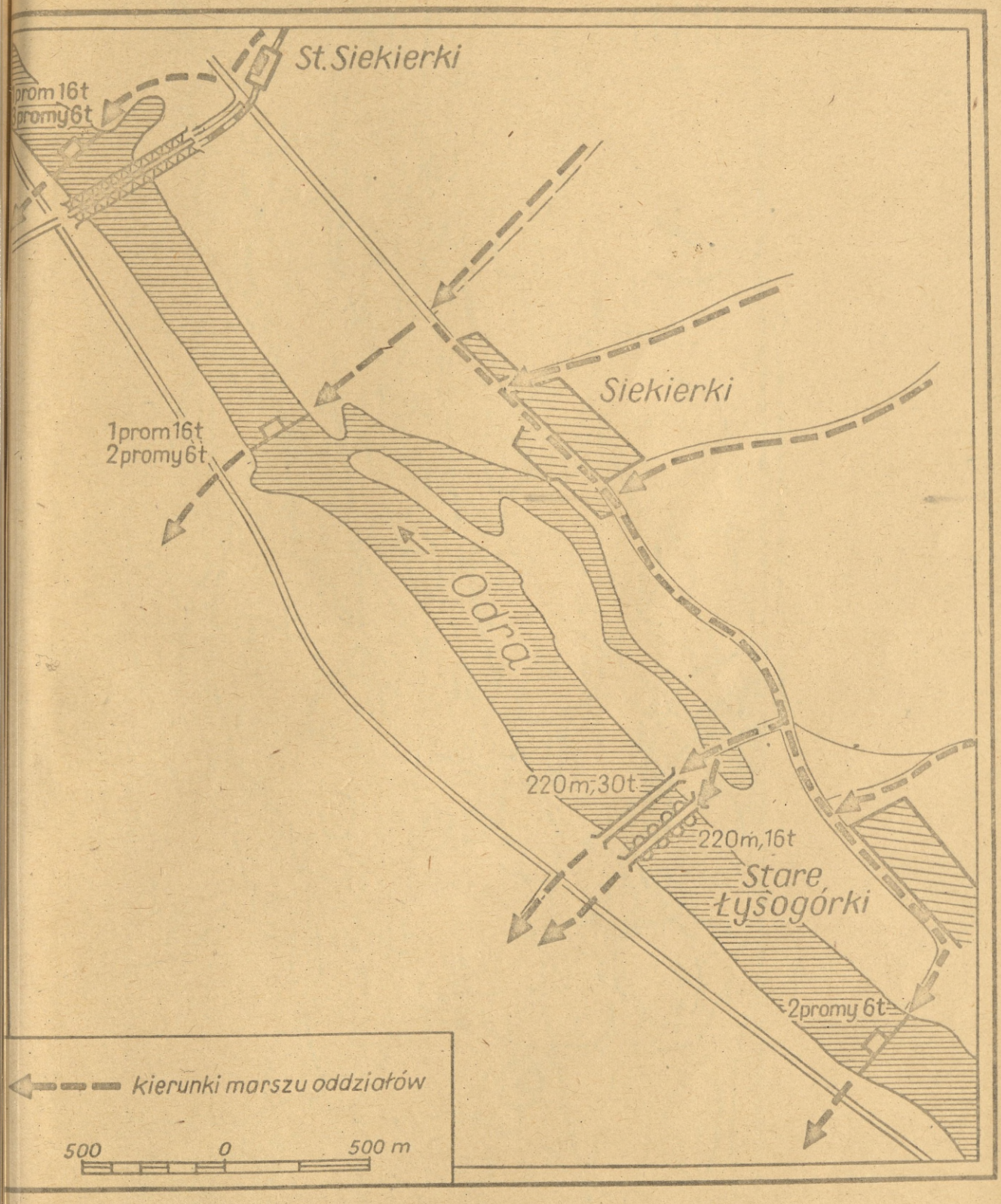

Szkic 16. Organizacja przepraw w rej. Siekierki — Stare Łysogórki

Szkic 17. Działania 1 armii WP w drugim etapie operacji brandenburskiej. 19—24.04.1945 r.

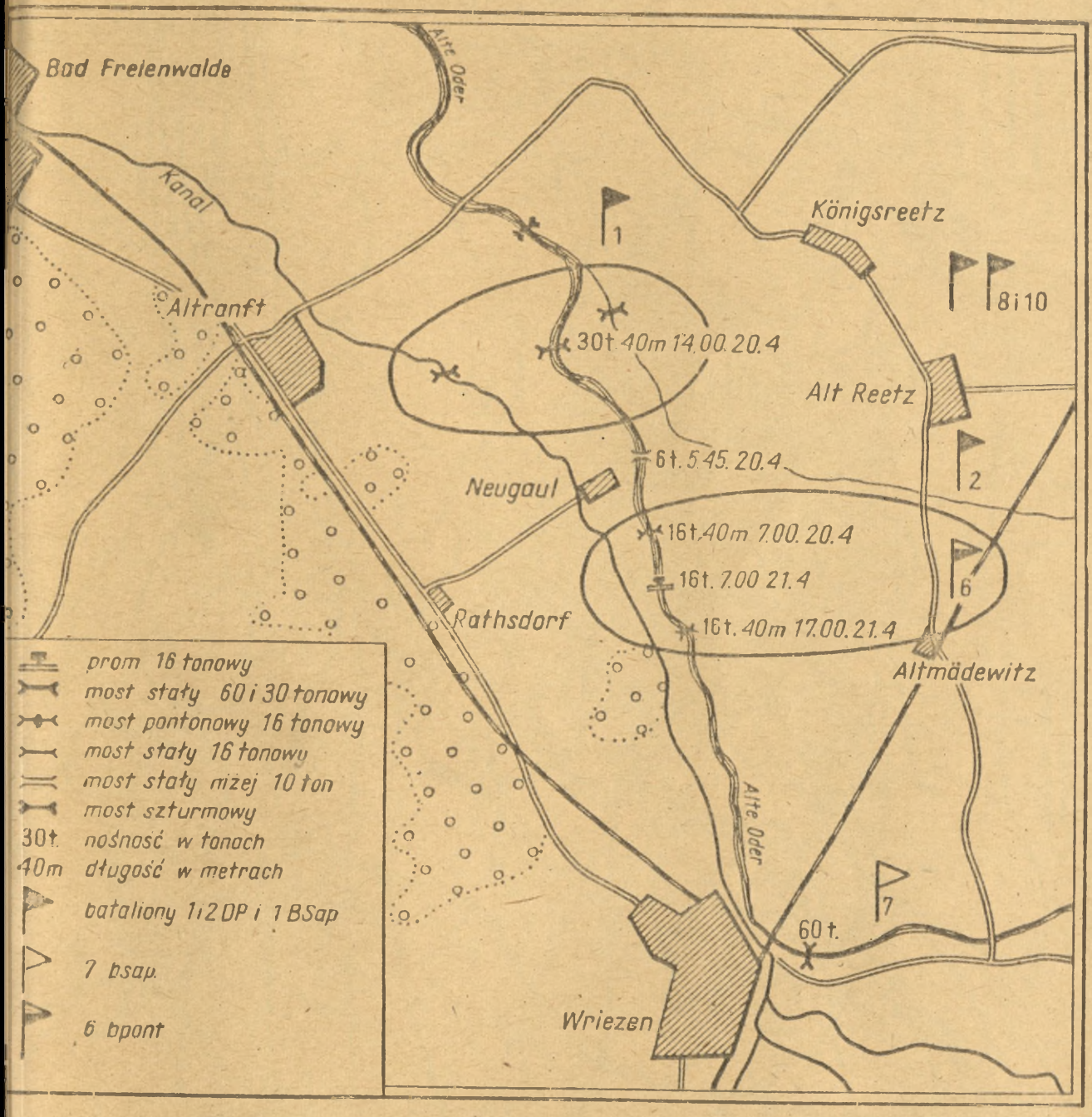

Szkic 18. Przeprawy 1 armii WP na Starej Odrze

Szkic 4. Działania 1 armii WP na tle przebiegu walk o Berlin. 20—25.4.1945 r.

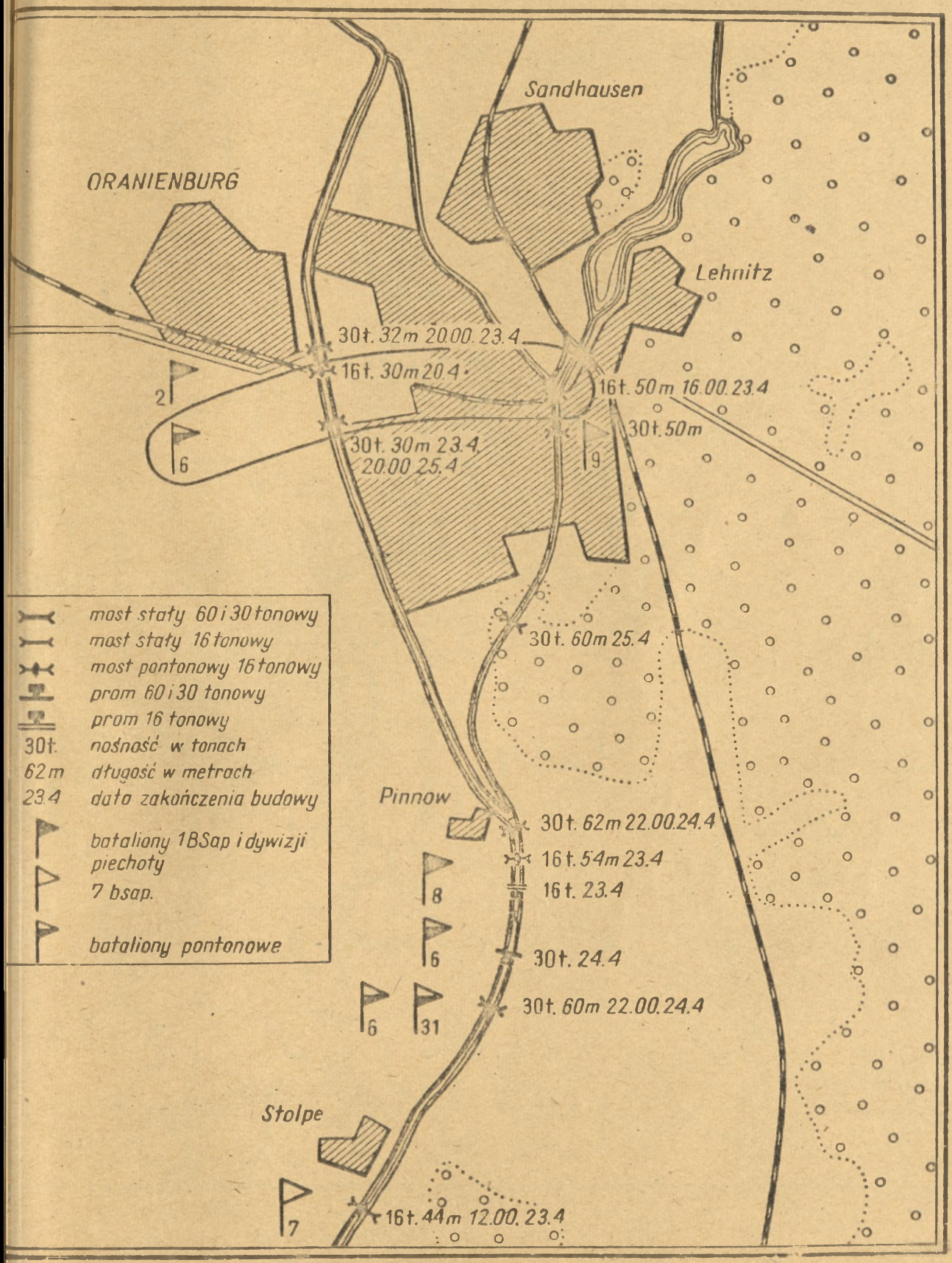

kic 20. Przeprawy 1 armii WP przez Kanał Hohenzollernów

Szkic 24 Położenie wojsk i decyzje stron 22.4.1945 r. na berlińskim obszarze operacyjnym.

Szkic 2. Położenie 1 armii WP w dniach 25—27.4.1945 r.

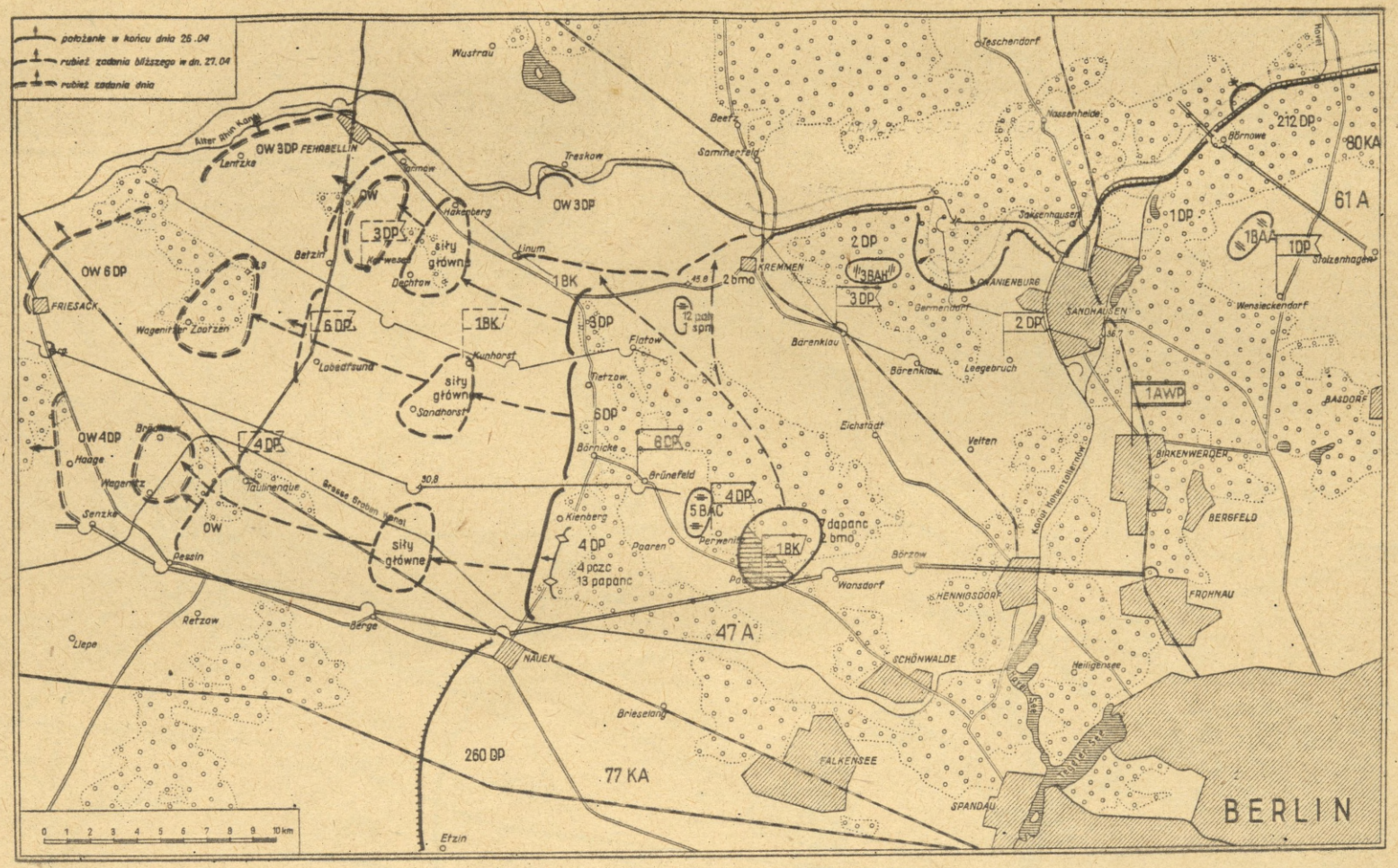

Szkic 23 Myśl przewodnia decyzji dowódcy 1 armii WP z 27.4.1945 r.

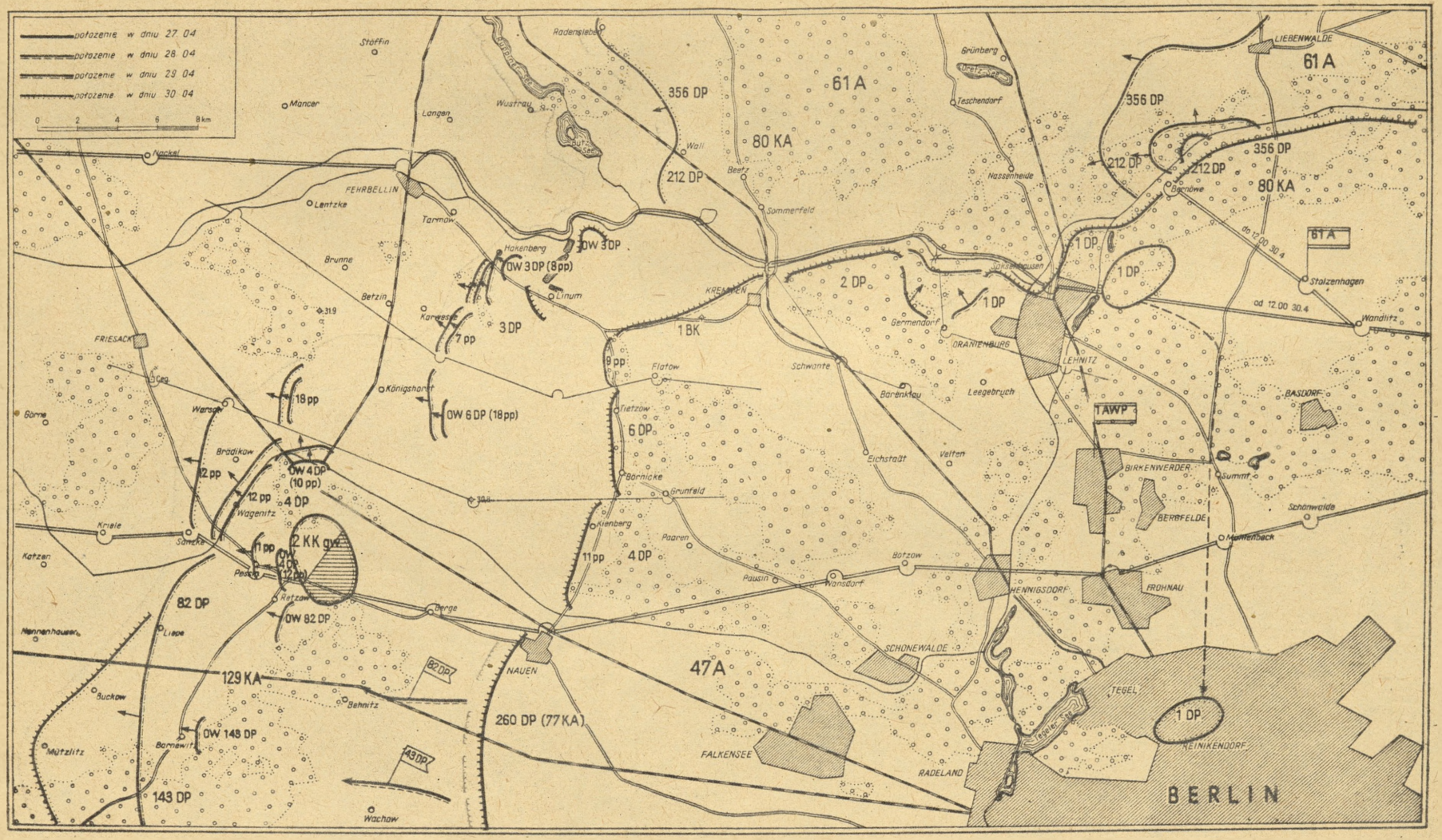

Szkic 4 Działania 1 armii WP w dniach od 27 do 30.4.1945 r.

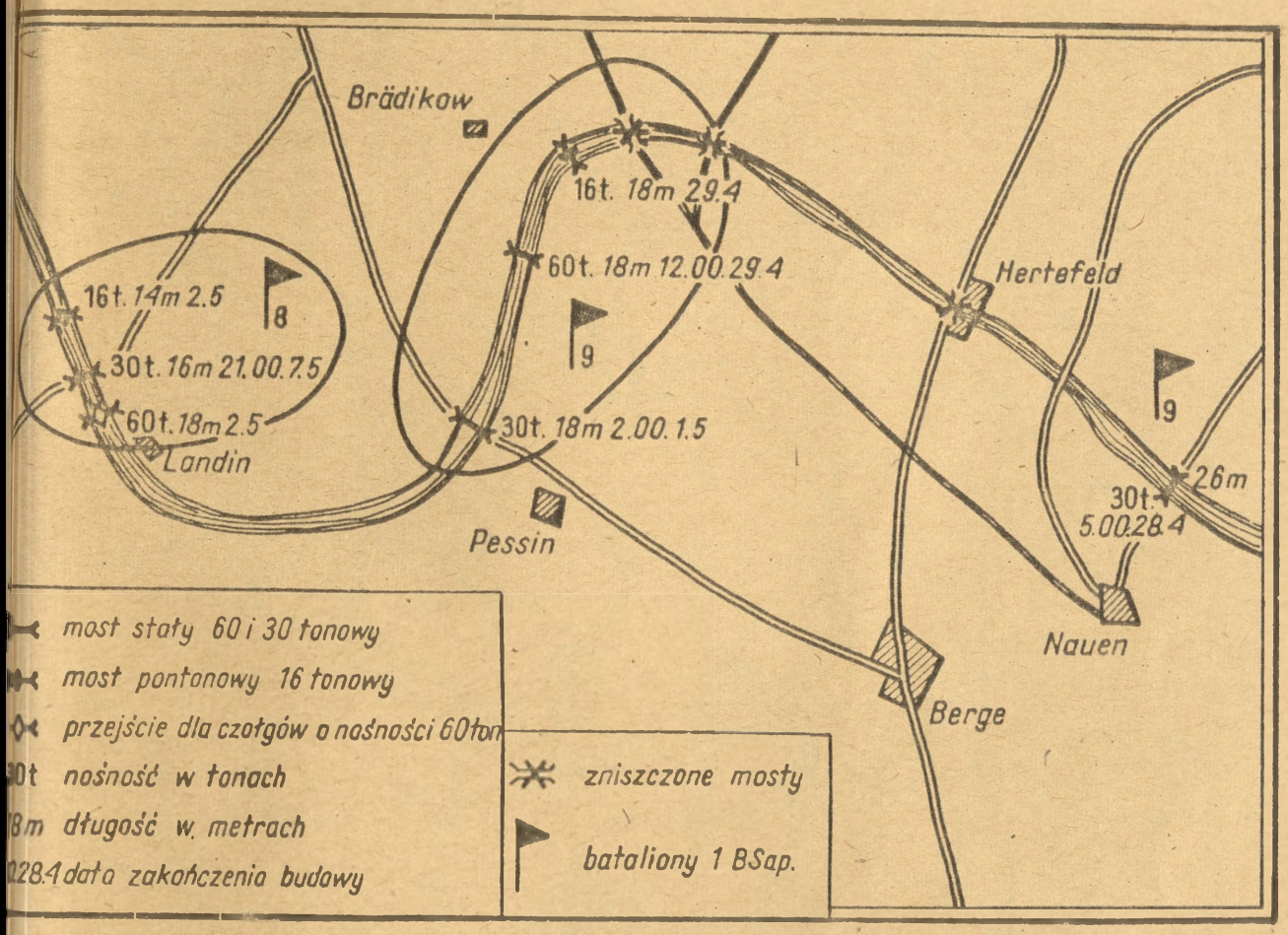

Szkic 22. Armijne przeprawy przez Kanał Hauptländischer - grosser Haupt

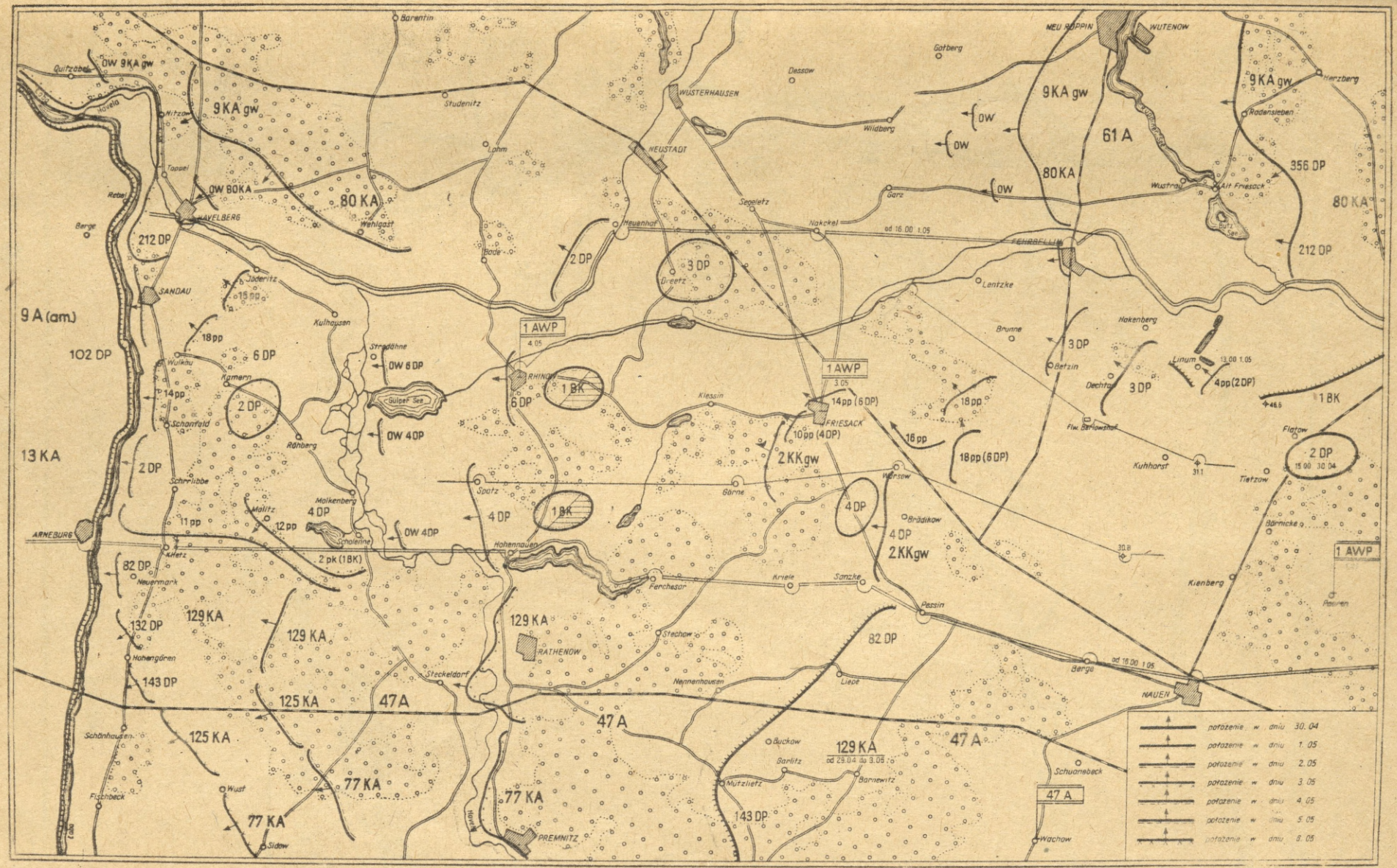
9 A (am)
102 DP
13 KA
2 DP
212 DP
80 KA
9KA gw
OW 9KA gw
OW 80KA
6 DP
14 pp
18 pp
11 pp
12 pp
OW 6 DP
OW 4 DP
4 DP
2 pk (1BK)
1 BK
1 AWP
4.05
3 DP
Dreetz
2 KKgw
3.05
14 pp (6 DP)
10 pp (4 DP)
16 pp
18 pp (6 DP)
61 A
80KA
356 DP
od 16.00 1.05
od 29.04 do 3.05
82 DP
132 DP
143 DP
129 KA
125 KA
47 A
77 KA
15.00 30.04
4 pp (2 DP)
Linum
Flatow
Tietzow
Pasewalk
Prenzlau
Angermünde
Schwedt
Stettin
Pyritz
Gollnow
Stargard
Pasewalk
Löcknitz
Penkun
Casekow
Strasburg
Torgelow
Ueckermünde
Eggesin
Pasewalk
Anklam
Demmin
Neubrandenburg
Neustrelitz
Templin
Prenzlau
Angermünde
Eberswalde
Bernau
Berlin
Potsdam
Brandenburg
Rathenow
Premnitz
Nauen
Oranienburg
Fürstenberg
Fürstenwalde
Frankfurt
Cottbus
Guben
Forst
Spremberg
Hoyerswerda
Görlitz
Zittau
Bautzen
Kamenz
Dresden
Meissen
Riesa
Torgau
Wittenberg
Dessau
Köthen
Bernburg
Aschersleben
Halberstadt
Quedlinburg
Wernigerode
Goslar
Braunschweig
Wolfsburg
Gardelegen
Stendal
Tangermünde
Havelberg
Perleberg
Pritzwalk
Wittstock
Neuruppin
Fehrbellin
Kyritz
Wusterhausen
Rheinsberg
Zehdenick
Gransee
Oranienburg
Potsdam
Werder
Brandenburg
Genthin
Burg
Magdeburg
Schönebeck
Barby
Calbe
Staßfurt
Bernburg
Köthen
Zerbst
Roßlau
Dessau
Wittenberg
Jüterbog
Luckenwalde
Zossen
Königs Wusterhausen

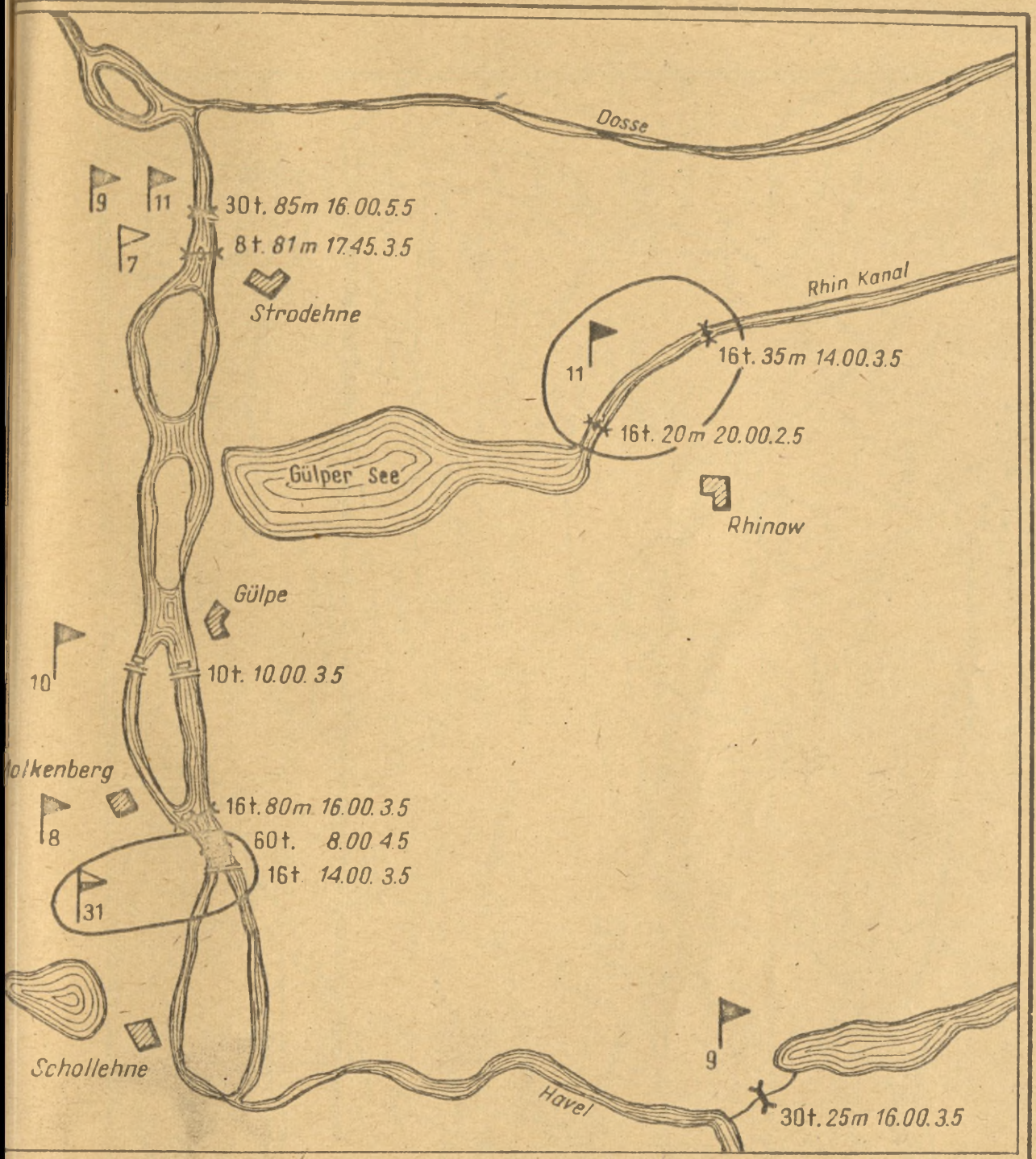

most stały 60 i 30 tonowy
most pontonowy 16 tonowy
most pontonowy 10 i 8 tonowy
prom 60 i 30 tonowy
prom 16 tonowy
prom 10 i 8 tonowy
6t. nośność w tonach
5m długość w metrach

bataliony 1 BSap.
7 b sap.
bataliony pontonowe
16.00.3.5 data zakończenia budowy

Szkic 17. Armijne przeprawy przez Hawelę

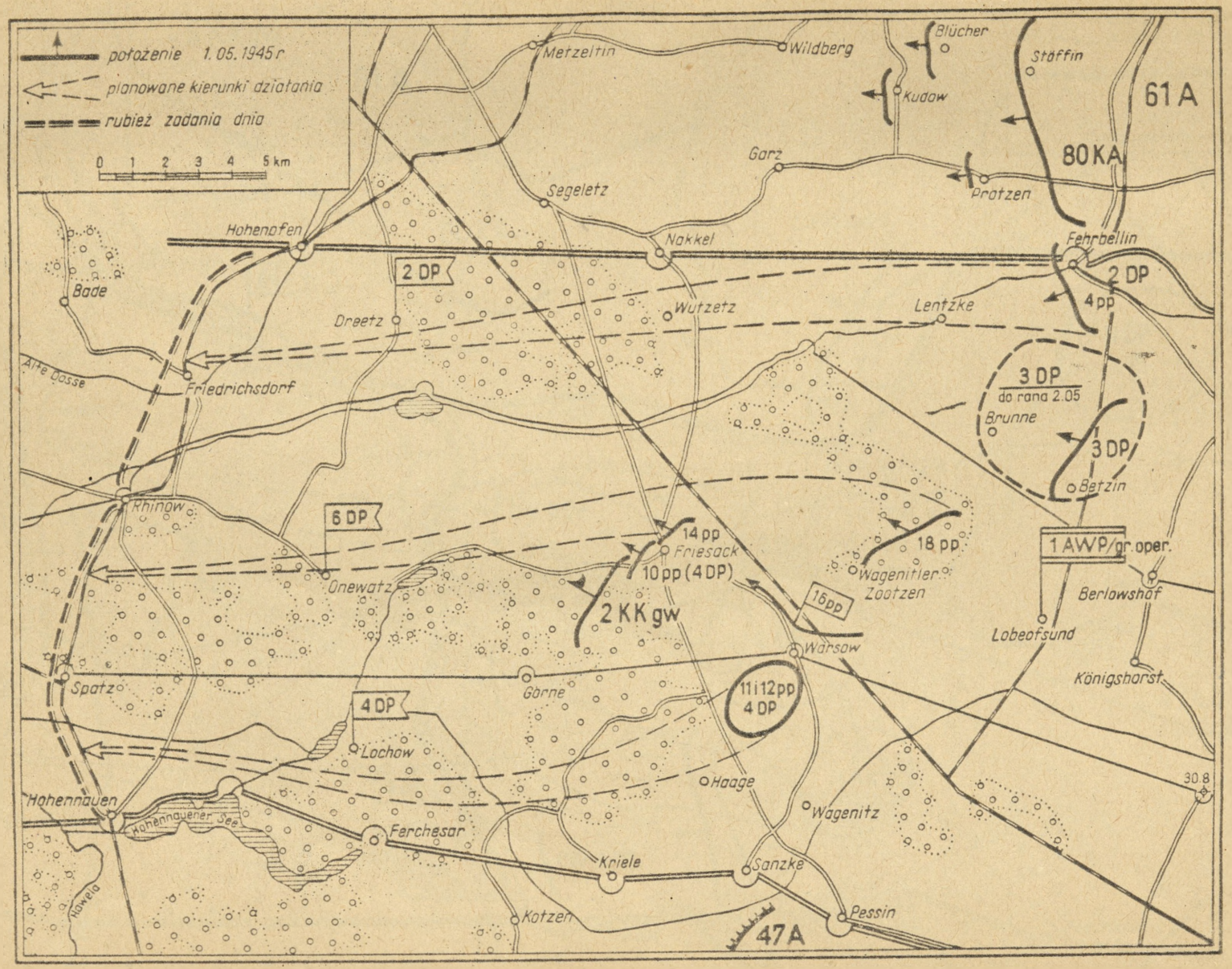

Szkic 28. Myśl przewodnia decyzji dowódcy 1 armii WP do działań w dniu 2.5.1945 r.

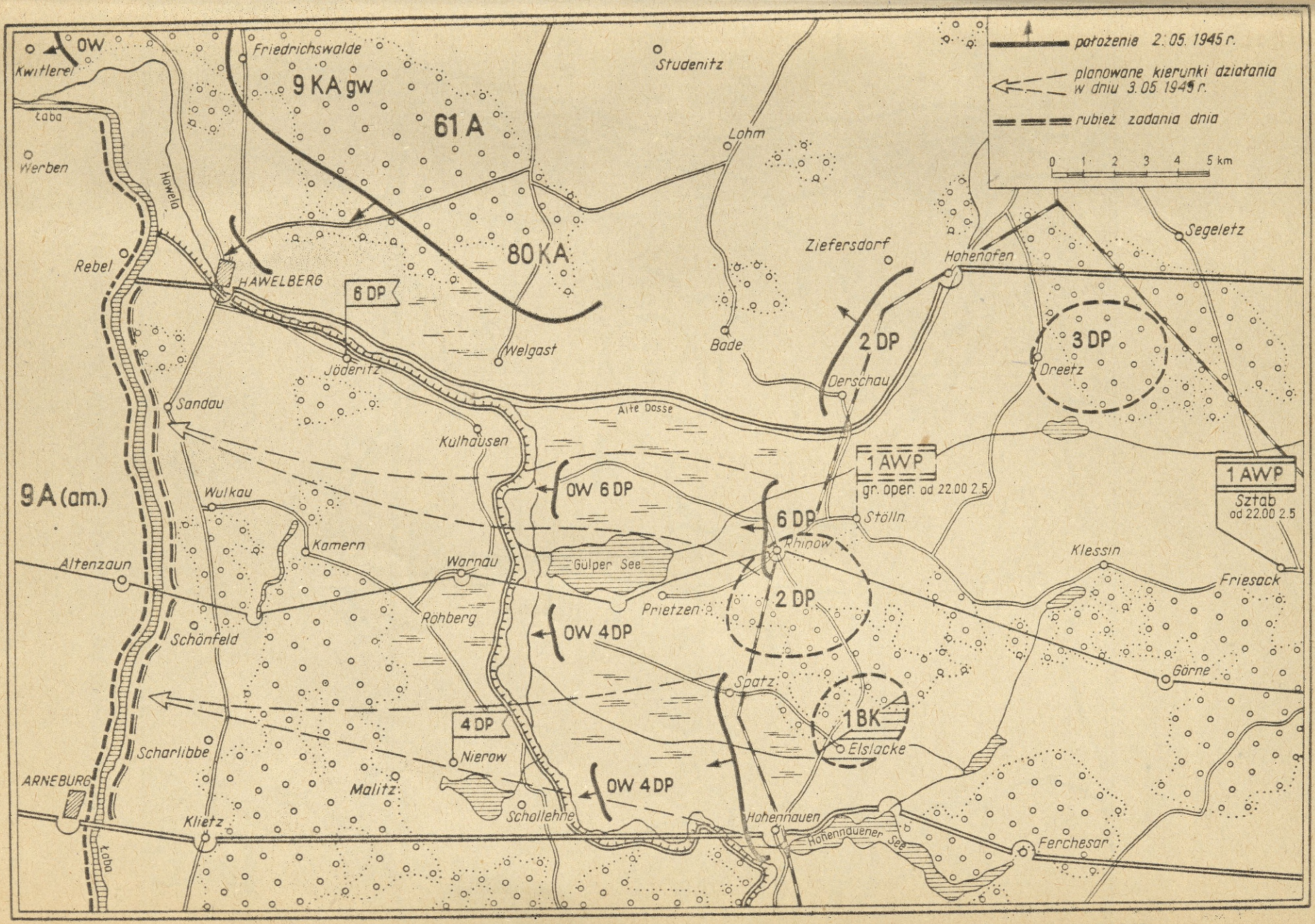

Szkic 20. Myśl przewodnia decyzji zastępcy dowódcy 1 armii WP do działań w dniu 3.5.1945 r.

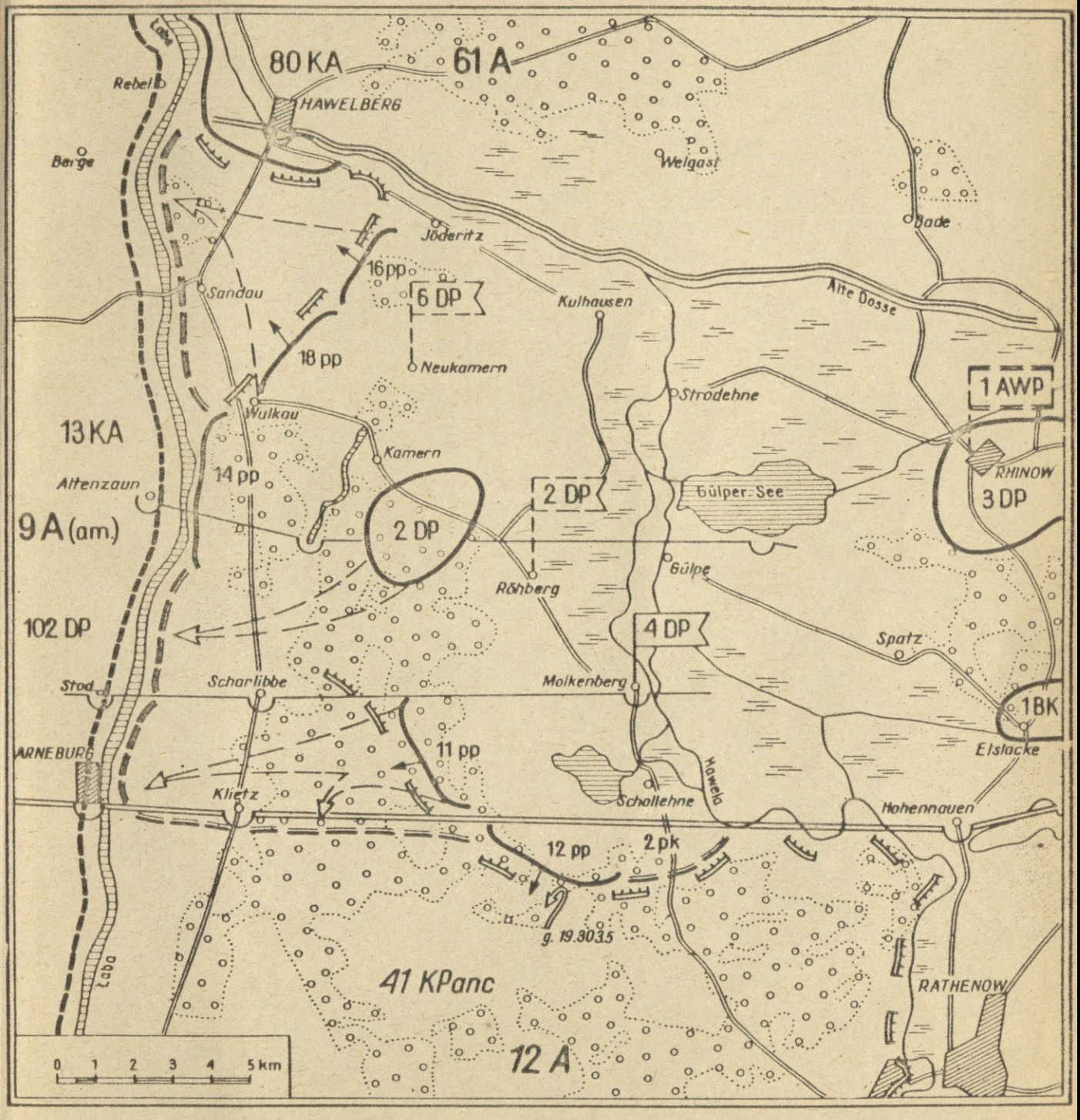

Szkic 38. Myśl przewodnia decyzji dowódcy 1 armii WP do działań w dniu 4.5.1945 r.

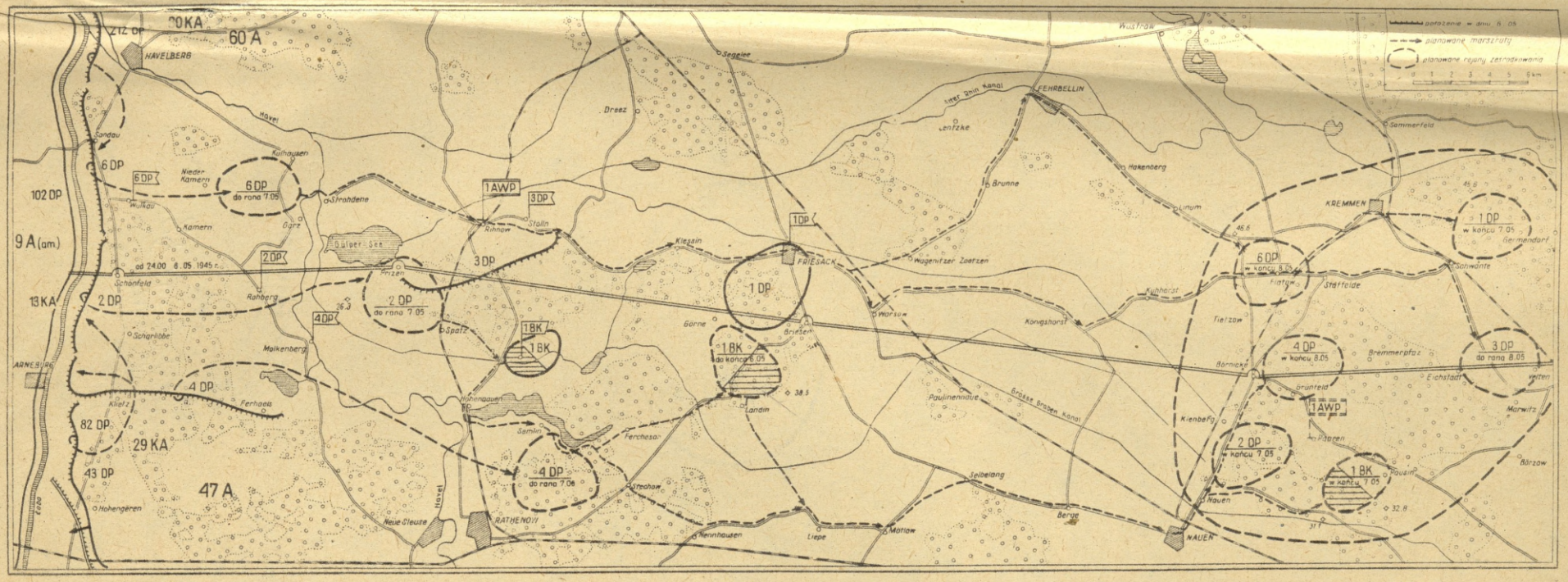

Szkic 24. Decyzja dowódcy 1 armii WP do luzowania nad Łabą i przegrupowania do odwodu 1 Frontu Białoruskiego.

Biblioteka Centralna WOG
Nr inw. 1766
im. gen. bryg. K. Świerczewskiego

BIBLIOTEKA GŁÓWNA - ARCHIWUM
Nr inw. II 12638
Akademii Obrony Narodowej